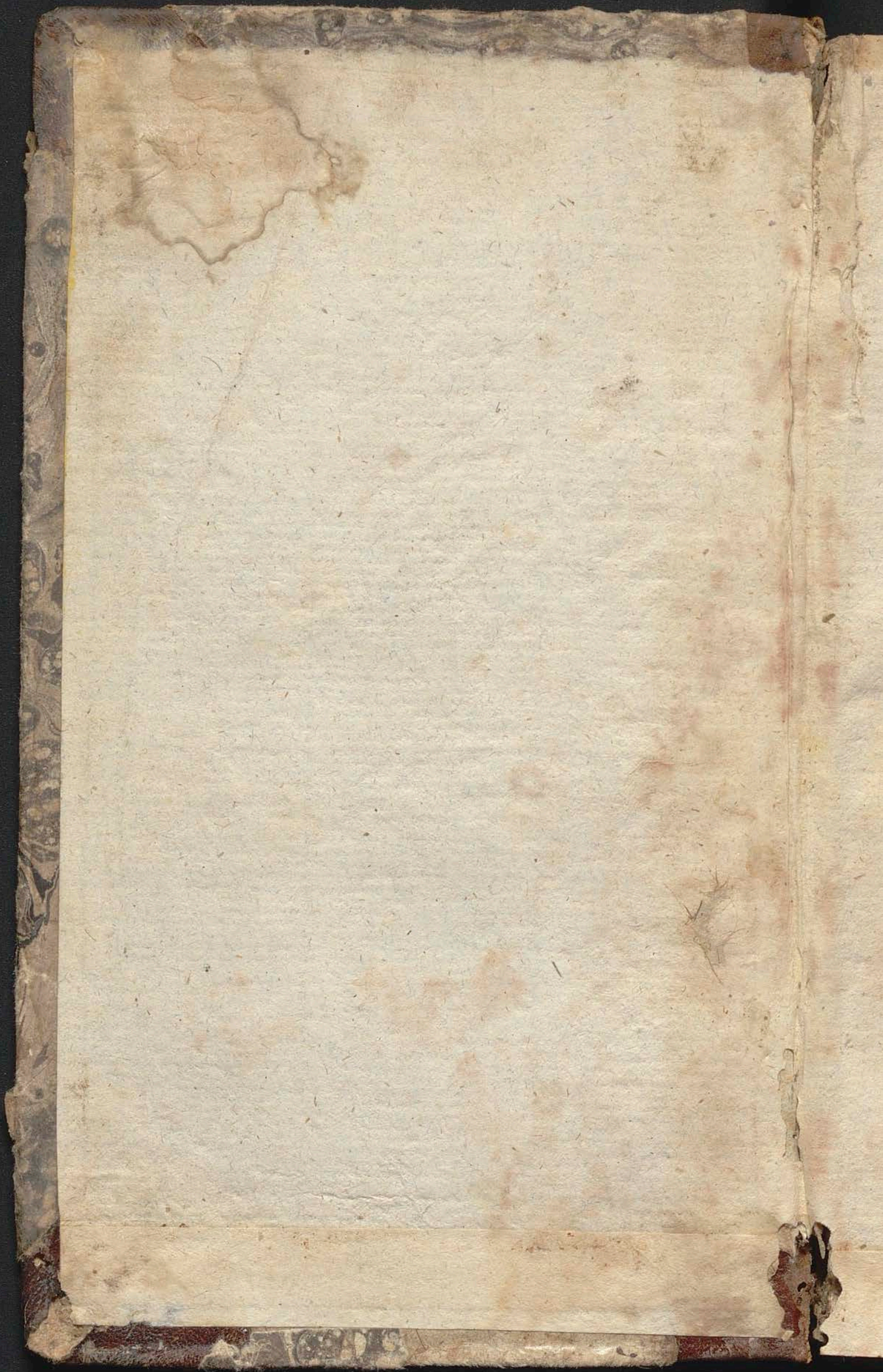





O
ZWIERZĘ
TACH
X. Kry. Kluk rysow.
y wybiiał.

ZWIERZĄT

DOMOWYCH I DZIKICH,
OSOBLIWIE KRAIOWYCH,
HISTORYI NATURALNEY
POCZĄTKI I GOSPODARSTWO.
POTRZEBNYCH I POZYTECZNYCH DOMOWYCH, CHOWANIE, ROZMNOZENIE, CHOROB LECZENIE, DZIKICH ŁOWIENIE, OSWOIENIE,

ZAZYCIE.

SZKODLIWYCH ZAS WYGUBIENIE.

TOM I.

Z FIGURAMI.

O
ZWIERZĘTACH SSĄCYCH

PRZEZ
X. KRZYSZTOFA KLUKA
KANONIKA KRUSWICKIEGO
DZIEKANA DROHICKIEGO
PROBOSZCZA CIECHANOWIECKIEGO.

w WARSZAWIE 1779.

w Drukarni J. K. Mości i Rzeczypospolitey u XX. Scholarum Piarum.



DO CZYTELNIKA

NIE mogę nie wyznać, że względem pięciu talentow udzielonych Uczonym w tey materyi, w ktorey pisałem i piszę, ia ledwie ieden posiadam: lecz oraz muszę wyznać, że zawsze w sobie czułem pobudki, abym i ten zakopawszy, nie stał się ziemi prożnym ciężarem. Uskuteczniłem chęci moie, uczyniłem ofiarę z tego talentu w wydanym Piśmie o Roślinach. Mogę się domyśleć, co mowią w tey mierze doskonalsi: podlegam im, ufaiąc: że w czasie i mnie swemi oświecą Dziełami: lecz niech co chcą mowią, ktorzy sami i tyle podobno czynić nie myślą, poświęciwszy się tylko na oczernianie chęci innych, ia się śmiało oświadczam, że ta słodycz, ktorą czuię z wzięcia Pisma o Roślinach, zniewoliła mnię do przedsięwzięcia pisania o Zwierzętach.

Treść moich zamysłow iest, pisać o Pielęgnowaniu i Zażyciu Zwierząt domowych, łowieniu dzikich, wygubieniu szkodliwych; trzymaiąc się naybardziey Kraiowych, nie zapominaiąc przecież o Cudzoziemskich pożytecznych: stosowałem się więc do gospodaruiących. Przyłączyłem początki Historyi i Nauki przyrodzoney, częścią abym nieznacznym krokiem wzbudził ciekawość do tych nauk, częścią abym podał pochop pożytkowania z Dzieł Historykow naturalnych. Kiedy zaś dla uszczuplenia pisma znaczną krotkość przedsię biorę: nie omięszkam zatym w każdey materyi wymienić Dzieła Cudzoziemskie, z ktorychby obszerniey czerpać można było.

Dzieła tego IV. będą Tomiki, o ktorych zdatności ażebyś osądził Czytelniku, teraz Ci razem krotko wypisuię, co zawierać maią. W powszechności w każdym Tomiku poprzedzać będzie krotka Nauka i Historya Naturalna, oraz Systematyczna Klassyfikacya Zwierząt. W szczegulności w tym I. Tomiku o Zwierzętach Ssących; masz domowych rozmnażanie, pielęgnowanie, zażycie, i chorob ich leczenie: masz dzikich łowienie, pożytkowanie, albo, ieżeli szkodzą, wygubienie: masz i nieco o Łowiectwie. W II. Tomiku o Ptastwie: znaydziesz podobnym sposobem o Ptastwie domowym albo Drobiu; znaydziesz o dzikim i Ptaśnictwie. W III. Tomiku o Gadach i Rybach, lubo nieiaką część Gad zabierze; naywięcey iednak będzie o Rybach, Rzekach, Jeziorach, Stawach i Rybołowstwie. W IV. nakoniec Tomiku o Owadach i Robactwie, naywięcey się zastanowię nad Pszczołami i Jedwabnikami.

Zdaie mi się, że w Oyczystym ięzyku, Dzieła tym porządkiem ieszcze nie mamy. Ufam, że ieżelim się gdzie niedostatecznie wypisał, ile początkowemu, rozumny przepuści. Mniemam, że praca iakożkolwiek komu pożyteczna będzie. Ty łaskawy Czytelniku, ieżeli ci miła moia przysługa, proś BOGA niech mi udzieli zdrowia, i przedłuży życia, abym skończywszy to Dzieło o Zwierzętach, mogł ci ieszcze w czasie gospodarskim sposobem co napisać o Rzeczach Kopalnych. Zyi, abym ci mogł służyć, ia niech żyię, abym ci uskutecznił przysługę.

Datt. w Ciechanowcu
1779.

X. Krzysztof Kluk *Kan. Krus.*
Dz. Droh. Prob. Ciech.

REGESTR

Części, Rozdziałow, Paragrafow, tey Kśiążki, podług liczby na wierzchu Kart wyrażoney.

CZĘSC I.

O Nauce i Historyi przyrodzoney Zwierząt Ssącyh - - 1.

ROZD: I. O Potrzebie i Pożytkach Historyi i Nauki Naturalney - - 2.

§. 1. Potrzeba i pożytki tych nauk 3.

§. 2. Trudność do tych nauk, i drogi do nich - 10.

§. 3. O Gabinecie naturalnym 13.

ROZD: II. O Podziale powszechnym Zwierząt, i szczegulnych Częściach Zwierząt ssących - - 23.

§. 1. O Podziale powszechnym Zwierząt - - *tamże*

§. 2. O Częściach powszechnych, dalsze Części Zwierząt ssących, albo składaiących, albo napełniaiących - - - - 28.

§. 3. O Częściach wnętrznych, wnętrznościach - - 37.

§. 4. O Częściach zewnętrznych, członkach - - - 42.

ROZD: III. O Podziale tak Systematycznym, iako i Gospodarskim Zwierząt ssących 51.

§. 1. O Człowieku - - 53.

§. 2.

§. 2. *Primates* - - - 60.
§. 3. *Mammalia Bruta* - 67.
§. 4. - - - *Feræ* - 72.
§. 5. - - - *Bestiæ* - - 80.
§. 6. - - - *Glires* - - 83.
§. 7. - - - *Pecora* - - 87.
§. 8. - - - *Belluæ* - - 92.
§. 9. - - - *Cete* - - 95.
§. 10. O Podziale Gospodarskim 98.
ROZD: IV. Nauki przyrodzone o Zwierzętach Ssących 104.
§. 1. O Rozmnażaniu się Zwierząt - - - - - *tamże*
§. 2. O Duszy Zwierząt - 109.
§. 3. O Życiu Zwierząt - 114.
§. 4. O Pożywieniu, wzroście, chowaniu się - - - - 118.
§. 5. O Zdrowiu, chorobach, wieku, śmierci - - - 122.
§. 6. Myśli Filozofa o porządku przyrodzenia około Zwierząt w powszechności - - - 126.
Regestr Części I. - - 136.

CZĘŚĆ II.

O Zwierzętach ssących domowych - - 142.
ROZD: I. Przepisy powszechne około Zwierząt domowych 145.
§. 1. O Wyborze Zwierząt domowych - - - - *tamże.*
§. 2. O Wielości chowania Zwierząt domowych - - - 148.
§. 3. O Przepisach w pielęgnowaniu 149.
§. 4. Przepisy względem zażycia 154.

ROZD:

ROZD: II. O Koniach - - 156.
§. 1. Rożność koni i ich zdatność tamże.
§. 2. O Przymiotach i przywarach Koni - - - 163.
§. 3. O Rozmnożeniu Koni - 167.
§. 4. O Stadach - - 170.
§. 5. O Pielęgnowaniu Zrzebiąt i Koni - - - 175.
§. 6. O Zażyciu Koni - 182.
§. 7. O Osłach, Mułach, Zamarach 189.
§. 8. O ChorobachKoni i ich leczeniu 192.
Przydatek o Wyborze Pism względem Koni . - 201.
ROZD: III. O Wołach i Krowach 202.
§. 1. Rożność Wołow, Krow, ich zdatność, Przymioty i Przywary tamże.
§. 2. O Rozmnożeniu Wołow i Krow 206.
§. 3. Wychowanie Cieląt, Nieukow, Jałowek - - 208.
§. 4. O Zażyciu Wołow roboczych 211.
§. 5. O Zażyciu Krow doynych 217.
§. 6. Karmienie, Przedaż, Rzeź, Mięso, Łoy, - - - 230.
§. 7. O Gnoiu bydlęcym, oraz mnieyszych pożytkach - - 238.
§. 8. O Powietrzu i Zarazie bydła 239.
§. 9. O Chorobach bydląt, i ich leczeniu - - - 246.
Przydatek o Wyborze Pism względem Wołow, Krow - 253.
ROZD: IV. O Owcach i Kozach 254.
§. 1. Rożność Owiec, ich zdatność, Przymioty - - - 255.
§. 2. O Rozmnożeniu Owiec 258.
§. 3. Wychowanie i pielęgnowanie Owiec - - - 262.
§. 4. O Wełnie - - - 270.
§. 5. O Dalszych pożytkach z Owiec 273.
§. 6. O Kozach - - 276.
§. 7. O Leczeniu chorob Owczych, Kozich - - - 279.
Przy-

Przydatek o Wyborze Pism względem Owiec i Koz - 282.
ROZD: *V.* O Swiniach - 283.
§. 1. O Gatunkach Swiń, i ich rozmnożeniu - - 284.
§. 2. Wychowanie i Pielęgnowanie i ukarmienie - - 285.
§. 3. O Pożytkach z Swiń i Wieprzow - - - 289.
§. 4. O Leczeniu chorob Swińskich 293.
Przydatek o niektorych Pismach wzgledem Swiń - - 295.
ROZD: *VI.* O Zwierzętach domowych oswoionych - *tamże*
§. 1. O Rennach Lappońskich *tamże.*
§. 2. O Psach - - 297.
§. 3. O Kotach - - 302.
§. 4. O Krolikach - - 304.
ROZD: *VII.* O Zwierzętach domowych dzikich - 306.
§. 1. O Myszach i Szczurach - *tamże.*
§. 2. O Tchorzach, Kunach, Łasicach - - - - 309.
Regestr Części II. - 314.

C Z Ę S C III.

O Zwierzętach Ssących dzikich Kraiowych - 321.
ROZD: *I.* O Zwierzętach Ssących dzikich nadziemnych - 323.
§. 1. O Zwierzętach lataiących *tamże.*
§. 2. O Zwierzętach zawsze po drzewach łażących - - - 327.
§. 3. O Zwierzętach często na drzewa łażących - - 329.

ROZD:

ROZD: II. O Zwierzętach Ssących Dzikich poziemnych - 334.
§. 1. O Zwierzętach łagodnych *tamże.*
§. 2. O Zwierzętach srogich - 344.
§. 3. O Zwierzętach drapieżnych 350.
ROZD: III. O Zwierzątach Ssących dzikich podziemnych - 356.
§. 1. O Zwierzętach zawsze pod ziemią będących - - *tamże*
§. 2. O Zwierzętach częstokroć się pod zimię kryiących - 359.
§. 3. O Zwierzętach pod ziemią na zimę obumieraiących - - 364.
ROZD: IV. O Zwierzętach Ssących dzikich wodnych - 370.
§. 1. O Zwierzętach błotnych *tamże.*
§. 2. O Zwierzętach wodnoziemnych 372.
ROZD: V. O Łowiectwie Powszechnym i szczegulnym - 377.
§. 1. O Łowiectwie - 378.
§. 2. O Czasie polowania i Tropach Zwierząt - - - 382.
§. 3. O Broni zażywaney na ubicie Zwierza - - - 386.
§. 4. O Psach do myślistwa zdatnych 390.
§. 5. O Połach i Sieciach - 396.
§. 6. O Ogrodach i Dołach na łowienie Zwierza - - 400.
§. 7. O Cewach, Zelazach i innych prościeyszych łowienia sposobach 404.
§. 8. O Zwierzyńcach - - 408.
§. 9. O Oswoieniu niektórych Zwierząt - - - 413.
§. 10. Gospodarstwo około głównieyszych pożytkow z Zwierząt dzikich 419.
Przydatek o Pismach w tey Materyi, ktorą III. Część zawiera 424.
Regestr Części III. - - 427.
TABELLA I. II. III. IV. V.





CZĘSCI I.

O NAUCE I HISTORYI PRZYRODZONEY ZWIERZĄT SSĄCYCH.





Pierwey niżeli do Opiſow Zwierząt Kraiowych przyſtąpię, przynaymniey iakiżkolwiek krok do nauki i Hiſtoryi o nich przyrodzoney w powszechności uczynić mi należy: iuż to, aby z tych nauk iakażkolwiek korzyść naſtąpić mogła, iuż aby ſię dalsze opiſy ſtały iaśnieyſzemi.

2. Nic bowiem pewnieyſzego, iako, że wſzyſtkie ſtworzenia niżſze od Człowieka, ſą dla iego ſtworzone uſługi: ieżeli więc należycie uſługować maią, w tych granicach po-

ny być pielęgnowane, w iakich one utrzymujące przyrodzenie przemysłem wydoskonalić się daie: ztąd obfitsze, ztąd doskonalsze, ztąd pewnieysze z nich pożytki: ieżeli zaś są szkodliwe, ztąd są oświecenia pewniey zapobiegania uszkodzeniom, wygubiania,&c. Do tego każdy uznać musi, że nauka przyrodzona nauczaiąca o przyrodzeniu zwierząt, że Historya naturalna opisuiąca dzieie ich, są potrzebne.

3. Nie obciążaiąc więc tey Części, o Pożytkach tylko tey umieiętności, o śrzodkach do iey nabycia: o przyrodzeniu Zwierząt, o podziałach ich, namieni się. A kiedy ten Tom ssącym tylko Zwierzętom poświęcony iest, systematyczna ich Klassyfikacya, a z niey niektorych znacznieyszych cudzych opisze się Historya, Kraiowe wszystkie drugim częściom zostawuiąc.

ROZDZIAŁ I.

O Potrzebie i Pożytkach, Nauki i Historyi Naturalney.

4. Naypierwszym to moim być mniemam obowiązkiem, pokazać tych umieiętności zalety: nieradzi bowiem co przedsiębierzemy, ieżeli pierwey o iakiegokolwiek rodzaiu wynikaiących pożytkach nie będziemy przekonani; i słusznie: czynić bowiem co, iako mowiemy na ślepo, nie dla Człowieka iest, ktory danym sobie rozumem na koniec oglądać się powinien. A gdy tedy okazanemi zaletami uczynię pobudki, przywiedzionemi sposobami do tych nauk nabycia wytoruię drogę.

§ 1.

Potrzeba, i pożytki tych Nauk.

5. Wiek ten, ktorego żyiemy, a o ktorym mowić możemy, że na wyſokim ſtanął umieiętności ſtopniu, tak ſobie upodobał naukę przyrodzenia, że ią nad wſzyſtkie inne przekłada. Nie wyſilaliż ſię około niey Linneus w Szwecyi; Bouffon, Reaumur &c. w Francyi; Haller w Szwaycarach; i tak wielu doſkonałych ludzi po rożnych Kraiach, oſobliwie teraz w Niemczech, że każdy uczony ſzuka pokazać ſię z iakową częścią tey pracowitey umieiętności? Ztąd rożne powſtały Towarzyſtwa badaczow przyrodzenia: ztąd możni dla wzbogacenia tey Nauki, ſowitych nie żałuią nakładow, iako Bank i Solander Anglikowie świeżo okazali: ztąd owe koſztowne publiczne i prywatne naturalne Gabinety.

6. Tak mądrzy, tak doſkonali ludzie, nie bez przyczyny to czynią; Znaią to bowiem, że zabawiać ſię około poznawania przyrodzenia, ieſt zabawą Rozumnemu rozumną: że im więcey ſię poznaie, tym pożytecznieyſzą goſpodarzowi, pożytecznieyſzą Kraiowi, a każdemu ieſt niewinną.

7. Człowiek tak obfite odbieraiący od przyrodzenia dobrodzieyſtwa, a niezaſtanawiaiący ſię nad nim, ieſt to właśnie ow ſzczur w Hollenderſkim ſerze, ktory lubo z niego pożytkuie, nie ma przecież około niego ſtarania, nie wiedząc iak ſię ſtał, ani temu wdzięczności nie oddaiąc, od kogo uczyniony ieſt. Rozumny Człowiek gdy ſię zaſtanawia nad czyniącym przyrodzeniem, im więcey dochodzi, tym więcey uznawać muſi Wſzechmocność, Mądrość, i dobroć tego Boga, ktory przyrodzeniu pewne a przedziwne przepi-

ſal prawa. Owſzem przypatruiąc ſię dziełom ſtatecznym i porządnym przyrodzenia, nie może mowić w ſercu ſwoim z owemi nierozumnemi: że niemaſz Boga.

8. Niech wyzna rozumny Człowiek, czyli go nie wprowadza w podziwienie, ledwie poznana rożność ſtworzonych zwierząt z ktorych każde maiąc co oſobliwſzego, w ſwoich ſię granicach rozmnaża, żyie i chowa? niech ſię zapatrzy na Leśnoludy Nro. 139. niech ſię przypatrzy owym Słoniom, morſkim Koniom, Cielętom: niech ſię zaſtanowi nad naydrobnieyſzym Owadem: w pierwſzych gdy zobaczy wielkie podobieńſtwo do Człowieka, w drugich nad poſpolitość, w trzecich przy takiey małości gołym okiem ledwie widziane ułożenie członkow, do wygodnego przyzwoitego ſobie życia potrzebnych: gdy to mowię zobaczy, izaliż pełen zadziwienia na rozumie, nie zawoła w ſercu, cudowna ieſt Wſzechmocność Boſka wdziełach ſwoich?

9. Ani przecież ieſzcze na tym przeſtaie: lecz ieżeli mu ieſt miły widok Wſzechmocności, rownież miłe dowody iego mądrości. Rzuci okiem na całe poziemne przyrodzenie? nie naydzież w nim iak naydoſkonalſzy związek, iak naymędrſze rozrządzenie? Jeſt Człowiek, ſą Zwierzęta ſsące, ieſt Ptaſtwo, ſą Ryby, Gad, Owad, Robactwo, Rośliny, Kamienie &c. Te przecież części nie urywaią ſię nigdzie, ale niby porządny łańcuch w iedną ciągłość ſpoione ſą. Między Człowiekiem nayſzlachetnieyſzym Zwierzem, a dalſzemi Zwierzętami czyni związek *Ourang Outang* Nro. 140. Od Zwierząt ſsących do Ptaſtwa przeprowadzaią *Niedoperze* zwierzątka lataiące: i wzaiemnie Ptaſtwo po Zwierzętach poczyna ſię od *Struſia* Ptaka, iak nad-

nadzwyczaynie wielkiego, tak nog podobnych zwierzęcym, i do latania niesposobnego. Między Ptaſtwem a Gadem ſą *lataiące Jaſzczurki*. Między Zwierzętami a Rybami ſą *morſkie Cielęta*. Między Rybami i Owadem ſą *Raki*. Między Owadem i Robakami ſą *Paiąki*: &c. &c. Lecz ktoby ſię ſpodziewał, że między Zwierzętami i nieczułemi Roślinami iakowy być może związek? ieſt przecież, i tym ſą owe *Zoophita*, Rośliny Zwierzęce, o ktorych będzie ku końcowi Tomu IV.

10. Rozumnie ciekawego nie wiem iakby to do nauki przyrodzoney pobudzić nie mogło. Niechże poydzie daley, a więcey naydzie dowodow w ſtworzeniu Mądrości Boſkiey. Niech ſię przypatrzy, że Zwierzęta tylko po ziemi chodzące, wſpieraią ſię tylko na nogach: Ptaſtwu i do latania potrzebne przydane ſą ſkrzydła: Rybom ſczegulnie do pływania ſą dane opławy: ieżeli ſię inne tylko czołgaią, aby do tego były ſpoſobne, albo z kołkow niby z pierścieniow ſą złożone, albo bardzo wiele nieznacznych nog maią &c. Niech obaczy, że naprzykład czworonożne Zwierzęta trawą ſię paſące, im wyżſze ſą, tym dłużſzą maią ſzyię, aby ſię wygodnie żywić mogły: że Zwierzęta z nabiału pożytek czyniące, dla lepſzego ſtrawienia paſzy, cztery maią żołądki: że drapieżne maią ſzypkość, byſtrość, moc do chwytania połowu. &c. Długi bym bardzo być muſiał w wyliczaniu tego wszyſtkiego: niech więc tylko ieſzcze uważy, że w nadgrodę niedoſtatku rozumu, albo żywſzemi zmyſłami, albo ich więkſzą liczbą ſą udarowane. Jzaliż ich ſam tylko ſmak nie odprowadza od pożywienia ſzkodliwego? izaliż niektore nie maią wzroku nadzwyczaynie byſtrego? niektore

węch

węch nadzwyczaynie czuły? ſą Owady wiele ok, wiele nog maiące. A powraiaiąc osobliwie do Zwierząt ſsących i Ptaſtwa, iak wiele ich ieſt w przyrodzoney ſpoſobności być na zażycie wyuczonemi od ludzi? nie ſzukam dalekich, Pſy, Sokoły &c. w oczach ſtawaią.

11. Wchodząc daley w przyrodzenie, zadziwiać ſię trzeba, że gdy ſię podług poſpolitego mniemania wiele ſtworzeń być zdaie nadaremnych, Filozof widzi, że nie masz żadnego prożnego, lecz wszyſtkie dla iakiegoś dobrego końca ſtworzone ſą: a ztąd dowod Dobroci Boſkiey. Ma z nich Człowiek potrzeby, ma pożytki, ma wygody; ieżeli o wſzyſtkich zażyciu ſądzić nie umie, tym więcey będzie wiedział, im bardziey wniydzie w znaiomość przyrodzenia. Nim docieczono, ktoby był ſądził, że Pſzczoły, że Jedwabniki ſą pożyteczne ludziom? ktoby przed niedawnym czaſem był mniemał, że ſię Pluſkwy zdadzą do czerwonego farbowania? ieżeli ktore ſzkodzą z iedney ſtrony, naprzykład Wilki, alboż ſię z drugiey ſtrony nie wypłacaią futrami? ieżeli ieſzcze wcale nic dobrego z niektorych widzieć ſię nie daie, będą czasy, odkryią co dobrego: i o Stonogach niktby nie rozumiał, aby miały być tak przedziwnych ſkutkow lekarſkich, iak ſą w ſamey rzeczy: ieżeli tylko ſzkodzą? wſzakże muſzą być i iakoweś plagi na grzeſznika.

12. Tak wciſkaiąc ſię w Taiemnice przyrodzenia, otwieraią ſię rozumnemu oczy, i gruntuie ſię ta prawda nigdy niezawodna, że ieſt Bog. Kiedy bowiem każde z nich okazuie dzieło wſzechmocne, iakże go przypiſać iakiemu tylko loſowi? wſzakże niemasz ſtworzenia rozumnieyſzego na ziemi nad Człowieka, czemuż nie ieſt w iego mocy ſtworzyć co lepſzego, albo przynaymniey ro-

wne-

wnego przez rozum, iak los tylko mniemany? kiedy tak wielka ieſt rożność Stworzeń, (w ſwoich przecież granicach) z kądże ſię te przypadki rożne ſtworzenia czyniące wzięły? gdyby nie było rożności, lecz iedno tylko ſtworzenie, ieſzcze by go nierozumny prędzey mogł przypiſać przypadkowi. Ale kiedy trefunek nic ſtatecznie ciągłego, nic mądrze rozrządzonego wyprowadzić nie może, iakże ſtateczność, iak mądre rozrządzenie przyrodzenia przypiſać trefunkowi? ieżeli ieden przypadek takowe mogł czynić dziwy, czemuż ich teraz nie czyni? teraźnieyſze bowiem przypadki dzieią ſię tylko w granicach przyrodzenia. Mądry mowiſz trefunek, ktoż go mądrze ſporządził? i ten to ieſt Bogiem. Samo więc przyrodzenie woła, że ieſt Bog.

13. Od wyżſzych myśli, idę do Goſpodarſkich: ieżeli poprzedzaiące dla wielu były za wyſokie, naſtępuiące pewnie wſzyſtkim będą zdatne. Goſpodarz zaś z nauki przyrodzoney iak wielorakie ma pożytki, tak i potrzebna mu ieſt. W rolnictwie każdy widzi, iak potrzebne ſą Zwierzęta, ich zaś doſkonałe utrzymywanie zawiſło od doſkonałego poznania przyrodzenia, i ztąd to pochodzi niedoſtateczność ratowania ich w przypadku, z niedoſtateczności tey znaiomości. Każdy widzi, iak potrzebne ſą w domu wygody z nabiału, i iak zyſkowne z przedaży; tych wydoſkonalenie i pomnożenie, ma za fundament naukę przyrodzoną. Podźmyż do innych Zwierząt domowych, do Drobiu, do rybnych Sadzawek, ieżeli maią być prawdziwie pożyteczne, nie trzebaż wiedzieć o ich przyrodzeniu? iak ſię chowaią, iak ſię rozmnażaią, iak ſię ochraniaią, iak ſię pożyteczniey zażyć mogą? Pomiiam wſzyſtko, Pſzczoł przecież pominąć nie mogę, ktore ieże-

ſi maią być pożyteczne, wiele koło ſiebie potrzebuią umieiętności. I ztąd to około Pſzczoł między innemi, dwa znacznieyſze w Niemczech powſtały Fizyczno-Ekonomiczne Towarzyſtwa, Frankońſkie i Luzackie, ktore ſwoie około Pszczoł uwagi i doświadczenia, w publicznych wydaią pismach.

14. Jakoż i w powſzechności całemu Kraiowi wiele wypływa dobrego z rozſzerzoney tey nauki. Doſtatek na potrzeby i wygody niemałym uſzczęśliwieniem i zaletą ſą Kraiowi, a kiedy te wſpoł-obywatele iedni odbieraią z rąk drugich goſpodaruiących, czegożby ſię nie należało ſpodziewać, gdyby ci nie z widzimiſię, ale z fundamentow przyrodzenia goſpodarowali? Zna Szwecya znaczny Pożytek z wydoſkonaloney wełny, kiedy poſzła za przykładem P. *Altſtroma* pierwſze Owczarſkie ſzkoły w *Hoyenterp i Berga* zakładaiącego, zkąd Owczarze gruntownie nauczeni Hiſzpańſkie i Angielſkie owce doſkonale utrzymywać umieli: nie byłżeby rownyż pożytek z podobnież uczonych Stadnikow, Paſtuchow, Bartnikow? koło Jedwabnikow chodzących &c. &c.

15. Jakoż wielu nie tylko uczonych, ale i iakożkolwiek rzecz znaiących, pielęgnowanie Zwierząt nad Rolnictwo potrzebnieyſze być ſądzą: a lubo bym ſię z niemi na to piſać nie chciał, każdy iednak ze mną wyzna, że w rownym być powinno ſzacunku, ile, że to oboie, ieżeli ma być prawdziwie pożyteczne, złączone być muſi. A kiedy pożyteczne pielęgnowanie Zwierząt, bez nauki o nich przyrodzoney być nie może, i kiedy Rolnictwo dla życia przynaymniey wygodnego, koniecznie ieſt potrzebne; tak więc znaiomość nauki przyrodzoney ieſt potrzebna, iak miłe wy-

go-

godne życie. Alboż i procz rolnictwa nie rozciągaią się powszechniey ieszcze pożytki Zwierząt? One żyiące zażywamy do roboty, iako Koni i Wołow: z nich, lub ich płodow przedaży zyskuiemy, iako Owiec, Koz, Gęsi, Pszczoł, Jedwabnikow: z nich pobitych mamy pożywienie, iako Wołow, Owiec, Wieprzow, Kaczek, Gołębi, Ryb, &c. z nich w Rękodziełach mamy sierści, wełnę, skory: z nich w lekarniach rożne dla poratowania zdrowia ludzkiego lekarstwa, iako się na swoich mieyscach namieni.

16. Prawda, że pospolicie z pism Historykow naturalnych nie wiele wybierze Gospodarz do Praktyki, ile, że wielu ich za wysoko dla niego piszą: są przecież, ktorzy się do poięcia Gospodarza stosuią, i ia gospodaruiącemu raczey w tym dziele pomagać przyrzekam. Prawda, iż by się obeyść mogło bez znaiomości Zwierząt cudzych, przywięzuiąc się tylko do Kraiowych, przecież przynaymniey iakażkolwiek o całym wiadomość potrzebna iest, i cudze Zwierzęta pożyteczne w Kraiu rozmnożyćby się mogły, iak pożytecznieysze Hiszpańskie i Angielskie Owce, Angoryiskie Kozy w Szwecyi, &c. chowaią się.

17. Na koniec zabawa nad Historyą naturalną iest zabawą niewinną. Im bardziey kto wchodzi w przyrodzenie, tym więcey coraz nayduie osobliwszego, pożytecznieyszego, i zastanowienia godnego: ciekawość więc Człowiekowi wrodzona, rozumnego tym niewinnie zabawiaiąc, odprowadza od wielu innych zabaw, podobno niebespiecznych, albo przynaymniey mniey użytecznych.

§ 2.

§ 2.

Trudności do tych Nauk, i drogi do nich.

18. Już tedy iakożkolwiek zachęceni, aby tak potrzebne, tak pożyteczne nauki powſzechnemi ſię ſtały, tego tylko podobno upatruiemy, abyśmy ſobie zwyczayne wielkim rzeczom przeſzkody uprzątnąwſzy, drogę do nich otworzyli: zwłaſzcza, kiedy nayglownieyſza przeſzkoda, nieznaiomość tey nauki w Kraiu naszym uprzątniona ieſt, a nauczanie iey od Prześw: Kommiſ: Edukacyi Narodowey rozrządzone. Lecz mamy i inne, częścią nam tylko właſne, częścią z Piſm do tąd napiſanych, częścią z ſamey rzeczy wynikaiące.

19. Z nas ſamych naywiękſzą ieſt przeſzkodą, że mało kto podobno ieſt, ktoregoby rozumna ciekawość, do tych nauk prowadziła. Filozof ieſzcze ſię u nas dotąd nie troſkał o to, co w ręku ieſt Goſpodarza; Goſpodarz mniemał, że mu nie trzeba więcey umieć, iako Konia i Wołu zaprządz do roboty, Wołu zarznąć na mięſo, Krowę wydoić, z Owcy wełnę oſtrzyc, Pſzczołom miod zabrać &c. Powiękſzenie, poprawę, wydoſkonalenie tego wſzyſtkiego, albo na prożnych, a boday nie zabobonnych zaſadzał rzeczach, albo z ſamego tylko upatrywał Nieba: a w reſzcie końcem było takiey umieiętności, dla iakiegokolwiek przypadku i do ratowania ſpoſobnego, zdechłe bydło umieć oddać ziemi na wieczny ſpoczynek. Ci zaś, ktorzyby tym więcey mieli czaſu do nabierania znaiomości z czytania dzieł w tey mierze doſkonałych, więcey, ieżeli ſię nie mylę, maią podobno ciekawości do Romanſow &c.

20. Jeſzcze i ta przeſzkoda, ieżeli nie na naſzych Oſobach, ktorzyśmy ſię przeſądkami zbytnie

na-

napoili, to pewnie na tey ułatwi Młodzi, ktorey ſię teraz ſzacunek pożytecznych nauk wlewa, i będą w nich oświeconemi. Lecz nas ieſzcze bardzo wiele i ſama pogarda chodzenia koło tego zatrudnia. Znaiomość około Bydła nędznym zoſtawuiemy Paſtuchom: błędne Owieczki, ieſzcze błędnieyſzemu powierzamy Owczarzowi: pracowite Pſzczołki, nic więcey iak podbierać nieumieiącemu poruczamy Bartnikowi &c. naſza rzecz odbierać pożytek, wſtyd nam zaś to umieć, coby umieć powinien Paſtuch, Owczarz &c. Nie wſtydzą ſię tego w innych Kraiach ani możni, ani uczeni: kiedy pierwſi ſwą powagą takowe nauki wſpieraią, drudzy przez piſma oświecaią. Nie naśmiewa ſię tam nikt, że P. *Bourgelat* w *Limogne* bydlęcą ufundował lekarnią w Francyi: że P. *Altſtrom* owczarſką założył Szkołę w Szwecyi: że w Niemczech z uczonych ludzi ſkojarzyły ſię Towarzyſtwa około Pſzczoł: &c.

21. Ale znacznieyſze tu ſą pożytki, i prędzey ſię o nich przekonamy; bardziey w nas umacnia pogardę zatrudnianie ſię naypodleyſzym Owadem i Robactwem. Niemaſz ſtworzenia prożnego na ziemi, Nro. 11. i owe naywzgardzeńſze im bardziey ſię rozważaią, tym bardziey ſię nayduią ſpoſoby albo pożytecznego zażycia, albo pewnieyſzego wygubienia, ieżeli ſzkodzą. Wſzakże gdy wiem czym ſię żywią, gdzie ſię chowaią, iak rozmnażaią: wiem oraz, ieżeli ſą pożyteczne, iak onym mam dogadzać chowaiąc: ieżeli ſą ſzkodliwe, iak, i gdzie mam zażyć dla wytracenia? wiele w tych względach odkryła ciekawość rozumnych, daleko więcey ieſzcze odkryią przyſzłe czaſy. I z tey to przyczyny Uczeni za honor ſobie poczytuią, kiedy choć naymnieyſzym Robaczkiem dotąd nieznaiomym Hiſtoryą naturalnę pomnożą.

żą. Z tey przyczyny nie lękał się P. *Reaumur* o Owadach XII. napisać Tomow: ani P. *Müller* o Robactwie słodkich i morskich wod, nad tak znacznym zabawić się dziełem.

22. Prawda, że i same Pisma do tąd Historyi naturalney nie mało nam czynią trudności. W naszym języku ich nie mamy, będą przecież staraniem Prześwietney Kommissyi Edukacyi Narodowey wydane: w starych zaś naszych dziełach, lubo bez wątpienia naydzie się wiele dobrego, lecz też i wiele, ile tylko z powieści, omylnego: naywięcey podobno naydziemy, iako o rzeczach osobliwszych, o Smokach, Bazyliszkach, Gryfach, Fenixach, Pelikanach, Syrenach, ktore się teraz tylko Malarzom, Poetom, i Kądzieli zostawuią: toż się naydzie i w Pismach dawnych Zagranicznych. Z Pism teraźnieyszych cudzoziemskich, lubo doskonałe są, to iednak czyni zatrudnienie, że się ledwie nie każdy na swoie wysilaiąc systema, czytaiącemu przeyście z iednego dzieła do drugiego niesporne czyni. Każdemu bowiem zdaie się, że się bardziey zbliża do rządu przyrodzenia, luboby każdy uznać powinien, że przyrodzenia wprawdzie wiele dochodzić możemy, ale zgruntować go nie potrafiemy: tego bowiem żądaiąc, nie mogłaby Boska wszechmocność więcey czynić, iak my poznawać, i działaby się krzywda Wszechmocności nieograniczoney. A zatym lepieyby było, aby ten czas, tę umieiętność obrocono na większe poznanie czynności przyrodzenia, ktore się marnotrawią na wysilanie się wynalazkow nowych systematow, a podobno bardziey tylko sztucznych. Przynaymniey nam pożyteczniey będzie iedno sobie wybrane ubespieczyć systema.

23. Między wielu pożytecznemi Historyi naturalney Dziełami, początkowym zdatne być mogą

w

w Niemieckim ięzyku P. *Erxlebens Anfangsgründe der Natur lehre*, ofobliwie drugiey edycyi: i *Siſtematiſches Lehrbuch der drey Reiche der Natur, vor Lehrer und Hoffmeiſter.* Doſkonalſzych rąk godne dzieło *Linneuſza Siſtema Naturæ* po łacinie, lub po niemiecku. A w ſzczegulności: *Hallers naturgeschichte*, o zwierzętach ſsących i ptaſtwie: o tychże Dzieła *Buffona*, w Francuſkim lub Niemieckim języku z żywo malowanemi Koperſztychami. O Rybach, i goſpodarſtwie koło nich, P. *Du Hamel i de la Marre* po Francuſku lub po Niemiecku. O Owadach P. *Reaumur* w Francuſkim języku. O Robactwie P. *Müllera* w języku Niemieckim. I ieſzcze ſzczegulniey goſpodarſkie dzieła ſą. O Owcach, *Geutebrucks von Schaafen und Schäffereyen.* O Koniach, *Elemens d'Hippiatrique, par Mr. Bourgelat.* O leczeniu Bydła, *Erxleben Anfangs grunde der Viehartzney kunſt.* O Pſzczołach Ulowych, *Riems*: Barciowych, *Schierach*, w języku Niemieckim. O Jedwabnikach, *Angerman*, w tymże jeżyku. Te zaś dzieła i wiele innych, doſtać można w Lipſku, Frankfurcie, Berlinie &c. I te to ſą zrzodła, z ktorych że i ia nie mało naczerpałem wody, chętnie wyznaię.

24. Poſtępuiąc do przeſzkod z ſamey rzeczy wynikaiących, naygłownieyſze ſię być zdaią niedościgłość przyrodzenia; potrzeba wielkich nakładow i długiego czasu do coraz więkſzego dochodzenia, dla tych przecież ſerce nie ma upadać. Prawda, że ſię całe przyrodzenie nie da poznać, tym bardziey zgruntować, nie tylko dla przyczyny Nro. 22. wyrażoney, ale i dla okoliczności ſamey rzeczy. Bo kto ſię ſpodziewać może zwiedzić wſzyſtkie Zwierzęta w Morzu, wſzyſtkie robaczki w ziemi, i owe niewidome ani przez ſame powiękſzaiące ſzkło, ktorych podobno pełne ieſt

po-

powietrze? mnieyſza o to, nie doydziemy do końca, pewnie poſtąpiemy coraz daley przypatruiąc ſię, iak iuż rzecz ta daleko poſtąpiła, i coraz poſtępuie.

25. Na wielkie zaś nakłady nam ſię oglądać nie trzeba. O cudze Zwierzęta poſtaraią ſię nam Cudzoziemcy w owych Kraiach, ktore iuż dotąd we wſzyſtko opływaiące, możnych na to doznawać mogą hoyności: my maiąc ieſzcze do tąd inne potrzeby, przyłożmy ſię tylko do poznania Kraiowych. Alboż to niemaſz w Kraiu uczonych Ludzi? ktorzy więcey ſzacuiąc uwiecznienie imienia, iak nayobſitſze nadgrody, w Towarzyſtwoby ſię do tego celu nie ſkoiarzyli? aby każdy w ſwoiey ſtronie ſtarał ſię mieyſcową opiſać naturalną Hiſtoryą, aby z tych wſzyſtkich iedna powszechna potym Kraiowa zebrana być mogła? wſzakże ieżeliby iakie pomnieyſze w tey mierze potrzebne były nakłady, naydą ſię możni miłośnicy nauk i powiękſzenia Dobra Oyczyzny, ktorzy to ułatwią.

26. Naoſtatek, czas wprawdzie długi do tego potrzebny, a ztąd niedoſtarczaiące życie Człowieka przeſtraſzać kogo może; ale coż z tym czynić? zaczniymy przynaymniey, będą w dobrych rzeczach Naśladowcy, a Młodź teraz początki biorąca, zachęcona ſtarſzych przykładem, tym chętniey w tym dziele zechce naſtępować. A iak miła rzecz ieſt miłośnikowi ſławy, znać to, że i po śmierci między uczonemi żyć będzie, ktorzy mu tym chwalebnieyſze, bo pierwſze ile u nas kroki, w tak trudney okoliczności przypiſzą.

§ 3.

§ 3.

O Gabinecie naturalnym.

27. Między innemi śrzodkami Hiſtoryą naturalną ułatwiaiącemi, ſą nayſpoſobnieyſze naturalne Gabinety. Naturalny zaś Gabinet ieſt mieyſce, w ktorym ſię przechowuią rzeczy od przyrodzenia wyprowadzone, w iak naypodobnieyſzym, ile być może, żywości ſtanie. Im gdzie większy ieſt ſkład, im obfitſze oſobliwości, tym doſtatecznieyſzy ieſt Gabinet, tym koſztownieyſzy iego ſzacunek. Zbieraią ſię Zwierzęta, Ptaki, Ryby, Owad, Kruſzce, Kamienie &c. i rożne ieſzcze przyrodzenia igrzyſka. Około tego zaś to mi wypiſać należy: gdzieby ſię takowe Gabinety nayprzyzwoiciey naydować powinny? iak mieyſce dla nich opatrzone? iak rozrządzone być maią? iak ſię zbieraią i w nayżywſzym ſtanie zachowuią Zwierzęta, Ptaki, Ryby, Gad, &c. &c. ktoby to mogł nayłatwiey przedſięwziąść te zbieranie i przygotowanie? a naoſtatek wyiawić ztąd wynikaiące pożytki.

28. Naturalny Gabinet, albo ieſt publiczny, albo prywatny. Publicznego mieyſce powinno być tam, gdzie Hiſtoryi naturalney naygłownieyſze daią ſię Nauki, a zatym gdzie ſą *Univerſitates*, Akademie: oraz gdzieby ſkoiarzonego około przyrodzenia Towarzyſtwa była Stolica, to zaś na takim mieyſcu, gdzieby naywiękſza ludność z nauk, dzieł, i widzenia korzyſtać mogła. Prywatne naydowaćby ſię powinny po tych mieyſcach, gdziekolwiek w Szkołach początki tey nauki będą dawane. Jako zaś publiczne w wieluby obfitować powinny, tak prywatnym dosyć będzie tyle, aby ſię iakieżkolwiek początki na oko pokazać mogły. W Niemczech oſobliwiey liczne naydzieſz i

w prywatnych Domach Gabinety, a między temi i bardzo w osobliwości obfite, zkąd też sobie wzaiemnie bardzo drogo odkupuią.

29. Samo schowanie tych rzeczy powinno być przestronne i iasne, aby się i rzeczy pomieścić mogły, i odwiedzaiący każdą rzecz wygodnie oglądać mogli; powinno ieszcze być suche, bardziey chłodne iak ciepłe, aby się rzeczy nie psowały: przeciw Robactwu i myszom opatrzone, albo się te przynaymniey z niego bardzo często rożnemi sposobami wystraszać maią.

30. Aby nie z większą trudnością iakiey rzeczy przyszło szukać w Gabinecie, iak po Puszczy, wszystko iak naylepszym porządkiem powinno być rozłożone, rozstawione, zachowane. Jakim porządkiem następuią rzeczy w Klassyfikacyi systematyczney, takim porządkiem następować po sobie maią w Gabinecie, na osobnych połkach, w osobnych szufladach, pudełkach, &c: a tym sposobem każda się rzecz na swoim mieyscu bardzo łatwo znaydzie.

31. Przysposobienie rzeczy naturalnych, aby się i iak naydłużey bez zepsowania zachować mogły, i ile możności bez iakiey odmiany widok przyrodzony zachowały, a na tym naywięcey zawisło, rożnie się czyni. Zwierzętom ssącym znacznieyszym zdeymie się skora bez zepsucia, i wewnętrzna iey strona wymaże się mocną gorzałką z pieprzem, lub tabaką mieszaną. Gdy w cieniu iuż iuż schnąć zacznie, wytka się albo tylko sianem, albo ieszcze lepiey pakułami w podobneyże gorzałce maczanemi, i potym przesuszonemi. Wytykaiąc uważać należy, aby iak naywyraźniey można dać postać żywego Zwierzęcia. Jeżeli Zwierzę ta są śrzednie, naprzykład Zaiąc

iąc,z głowy i nog ſkory zdeymować nie trzeba, ale ſię całkiem zoſtawią i zaſuſzą, ięzyk iednak i oczy ſię wyimą: paſzczęka wytka ſię iako wyżey pakułami, a oczy iak u pierwſzych tak u drugich dadzą ſię z białego kitu, a potym temi i tak kolorami ożywią, iakie ſą żywego Zwierzęcia. Małe zaś Zwierzątka, Wiewiorki, Myſzy, &c. całkiem ſię uſuſzą, iako ſię niżey zaraz o Ptakach namieni.

32. Ptaki do zachowania nie powinny być młode, ile że młode poſpolicie nie wſzyſtkie ieſzcze maią przyrodzenia wyrazy: ani być maią zbyt tłuſte, ani zbyt chude; pierwſze bowiem łatwo ſię pſuią, drugie ſię w podobieńſtwie piękney żywości nie okażą. Naylepiey ieſt, gdy mogą być bez ſkaleczenia łapane, lecz mogą być i ſtrzelane, byleby drobnym śrzotem, i w takiey dalekości, aby ſię nie zgruchotały. Wnętrzności wſzyſtkie wyimą ſię iak naymnieyſzym być może rozporem, a krew we śrzodku wytrze ſię dobrze ſuchą ciepłą ſzmatką: ięzyk ſię wyciągnie, oczy ſię wyłupią. Mieyſce wyciągnionych wnętrzności, ięzyka i oczu, wymaże ſię wodą, w ktoreyby kwarcie Uncya iedna Salamoniaku była rozpuſzczona. W teyże wodzie ieſzcze Tabaką, Pieprzem i Hałunem mieſzaney, namoczą ſię pakuły i wyſuſzą: a gdy Ptaki przygotowane nieco więdnieć zaczną, niemi ſię powytykaią: toż ſię uczyni na mieyſcu wyciągnionego ięzyka, i dawſzy na drotach naturalne ułożenie, kilkakrotnie w wolnym cieple, naprzykład w piecu po wyiętym chlebie uſuſzą, aż zupełnie uſchną: nim ſię zaś przyſtąpi do tego ſuſzenia, oczy ſię dadzą z Kitu, a po uſuſzeniu żywemi kolorami odmaluią.

33. Wiele się dołoży do zupełności Gabinetu, kiedy iako częstokroć iednegoż gatunku samce i samiczki odmienne są, tak te naydą odmiany. Więcey ieszcze, gdy i gniazda ich całkiem się zachowaią z iaykami w tey liczbie, ile ich pospolicie być zwykło. Jaykom szpuncik zerznąwszy, śrzodek się wypuści, a wysuszywszy dobrze, naleie się przez połowę ciepłego tylko rospuszczonego wosku, gdy się potym ow zerznięty szpuncik prędko przyłoży, tu i owdzie iaykiem ruszaiąc śrzodek się woskiem grubo obleie, i zachowanie ubespieczy.

34. Gad, naprzykład Węże, Jaszczurki, &c: gdy wcale mięsiste są, trudno się podobno inaczey przechowaią iak w Spiritusach; z niektoremi możnaby przecież doświadczać, co się daley o Rybach napisze. Z Zołwiow tylko się skorupy chowaią, dla większego przecież wyrazu, głowa, nogi i ogon, z wosku wyrabiane przyprawić się mogą.

35. Z Ryb, ieżeli się skora da wygodnie zciągnąć, iak u Węgorza, zostawi się przy niey głowa, i wytka, iako się wyżey namieniło. Kiedy się zaś z innemi pospolicie tak czynić nie daie, unikaiąc kosztownego chowania w Spiritusach, mogą się wytykać, iako się wyżey o Ptakach namieniło, i bardzo powoli wysuszać, aby się nie marszczyły. Jeżeliby gdzie kolor żywy spełzł, malowaniem ożywić się może. A na ostatek, powlokłszy czystym lśniącym Pokostem, zdawać się będą, iakoby świeże od wody mokre były. Przypominam, że u wszystkich rzeczy po wytkaniu, rozpory iak nayznaczniey zaszyte być maią.

36. Z Owadem niema trudności: skoro się ułowi, piorkiem się w pyszczek puści kropla oleyku terpetynowego, albo tytuniowego, od ktorego wlot zdychaią i trętwieią: umoczą się więc potym w owey wodzie pod Ptakami wyżey namienioney, i w pudełeczkach wysuszą. Jak zaś z Oleykiem, tak z tą wodą około Motylow bardzo ostrożnie obchodzić się trzeba, ile że od naymnieyszey kropli, pyłek na ich skrzydełkach, a za tym wszystka piękność ginie. Raki umorzone rozbiorą się na części, a wybrawszy wszystkie mięsiste ośrzodki, części się znowu na drotach połączą. Robactwo miękkie, naprzykład Pomrowie, chowa się w Spiritusach: Slimakow zaś, Ostrzyg &c: same się tylko biorą skorupki.

37. Roślinom mieyscem Gabinetu są Ogrody; albo ieżeli są pieszczone, naczynia i Oranżerye, w ktorychby żywo rosły. Mogą się przecież i martwe mieścić w schowaniu: owoce odlać się mogą z wosku i przyrodzonemi powlec farbami: Kwiaty i liście osobno, miałkim i iak naysuchszym piaskiem w szklannym naczyniu przesypane, i na słońcu lub w wolnym cieple wysuszone, zachowaią żywość kolorow: nasiona zasuszone powloką się pokostem: z tych części na drotach ułoży się albo cała roślina, ieżeli iest mała, albo gałąź, ieżli iest drzewo. Lecz przy tym dobrze iest, mieć po dwie sztuki każdego drzewa, z młodą i starą korą.

38. Grzyby i Bdły rożne w swoiey żywości, żadnym sposobem przechować się nie dadzą: ususzone zaś wcale się do Gabinetu nie zdały. Swieże więc odformuią się w gipsie lub wosku, i w takich formach odleią się wo-

ſkowe, a potym przyrodzonemi ozdobią ſię kolorami.

39. Naoſtatek Kamienie, Kruſzce, Ziemie &c: i inne rzeczy kopalne, w tak znacznych ſztuczkach i częściach naydować ſię powinny, aby dobrze rozeznane być mogły. Ziemie zaś, piaſki, i inne rzeczy rozsypuiące ſię, w ſzklannych zachowaią ſię ſłoiach.

40. Przyrzekłem namienić, przez kogoby te rzeczy nayłatwiey zbierane być mogły: mniemam, że dla ſławy Narodu, i powiękſzenia Nauk, ztąd oraz wynikaiących pożytkow, nie odmowią Możnieyſi uczynności, roſkazać ſwoim myśliwym, aby ſię znacznieyſzemi ſztukami zaprzątali: co do mnieyſzych, Młodź w Szkołach w tey mierze oſobliwie na Ptaki czaſem aż nazbyt ciekawa, byleby była nauczona iak ſobie ma poſtąpić, obficieby niemi opatrzyła. Z Roślin i Kwiatow ſztucznych, ufam, w tym wieku tak wyſoce nauki kochaiące Damy, uczynić przyſługę nie odmowiłyby zręczności rąk ſwoich. A nakoniec, każdy rozumnie ciekawy przyſługowałby ſię iakimkolwiek ſpoſobem. Co do oſobliwości koſztownych dla Gabinetu publicznego, ktoż o tym wątpi, aby ſię Możni miłośnicy Nauk dokładać nie mieli?

41. Poprzedziła w tey mierze, iak w rożnych Naukach doſkonała, tak Nauk i Uczonych Wyſoka Protektorka *Jaśnie Oświecona z Xiążąt Sapiehow, Xiężna Anna Jabłonowska, Woiewodzina Bracławska, Dama Orderu Krzyża Gwiazdowego, &c: &c:* ſprowadziwſzy i ſprowadzaiąc z cudzych Kraiow koſztowne i znaczne oſobliwości, do naturalnego Gabinetu, w Dobrach ſwoich dziedzicznych *Siemiatycze* na Podlaſiu przedſięwziętego. A

iako

iako tu w Naturalnym Gabinecie ciekawy oglądać może obfite zebranie Zwierząt osobliwszych czworonożnych, Ptastwa, Gadu rożnego w Spiritusach, Ryb, Owadu, Kruszcow, Kamieni, Skamieniałych rzeczy, Konchow Morskich: Skellety, Anatomią sztuczną Człowieka, Starożytności, Ciekawości iak nayodległeyszych Kraiow, nie zapominaiąc i rzeczy Kraiowych: tak w *Kocku* podobnież Jey Dobrach widzieć się daie Ogrod, rzadkich osobliwości pełen. Nie tu ieszcze koniec dla ciekawego: naydzie tu i owdzie po dobrach podzielone cudzoziemskie gospodarskie Zwierzęta, Owce Hiszpańskie, Ptastwo &c: dla pokazania, że w Kraiu naszym pożytecznie chowane być mogą. Naydzie wszędzie w Dobrach Jey te wszystkie porządki skupione, ktore iako naylepsze po rożnych Kraiach rosproszone, Samą każde Doskonałością własną roztrząsnąwszy, zebrała. Tak to, tak miłość dla okazania powiększyć się w Kraiu mogących pożytkow: dla przydładu wydoskonalenia porządkow zadawnionych: dla wsparcia uczonych: dla uwiecznienia sławy: wysiliła się i wysila.

42. Ja w szczegulności o dobroci Jey zamilczyć nie mogę. Pobudzała mię ciekawość do widzenia tych osobliwości: zabraniała szukać sposobności nieśmiałość oglądaiąca się na podłość Osoby moiey. Uwiadomiona o tym, wysokim mię swoim rozkazem uszczęśliwiła, i pozwoliwszy wszystkie Naturalnego Gabinetu oglądać ciekawości, tym samym okazała, że Jey Dobroć niema postanowionych granic, lecz się i na nayniższych rozlewa.

43. Spyta się podobno kto, coż za pożytek z Zbioru naturalnego Gabinetu? Oto wielora-

loraki. Nayprzod każda się rzecz na oko widzi, i dostatecznie poznaie. A przy tym coraz inne Mądrzy czynią wynalazki do rożnych się pożytkow ściągaiące: zdaie się nam częstokroć, że u nas tych rzeczy niema, aliści ie w Gabinecie znayduiemy. Trafia się też, że i gospodaruiącym co dobrego wypadnie: a kiedy w rożnych stronach, i w iednym Kraiu, rożnie się rzeczy nazywaią, w Gabinecie na oko się pokażą. Alboż się częstokroć w lekarstwach przez nieznaiomość nie bierze rzecz iedna za drugą z przeciwnym skutkiem? i naydokładnieysze bowiem opisania, nie są tak dostateczne, iak oglądanie. Rzecz każdą i naybardziey niewiadomemu żywo pokazać można. Tu ieszcze na oko się widzi rożnica między kraiowemi i cudzemi, zkąd wiele wypływa w względzie chowania, zażycia &c: A do tego z zebranych w cudzych Kraiach Kruszcow, Kraiowi naszemu wiele dobrego wypływać może: nie może to być, aby ich ziemia nasza nie miała, lecz wieluż iest takich, ktorzyby one znali? niechby się w Gabinetach przypatrzyli, zadziwilibyśmy się, iak wieluby się odezwało, że to i to w ich się znayduie stronie, łatwiey iak po nayobszernieyszych opisaniach. Nakoniec, Gabinety są pomocą do coraz ściśleyszego dochodzenia porządku systematow: i iak miłe i przyiemne iest przyrodzenia widowisko, tak tu wiele z niego rozumnie ciekawy nayduie skupionego.

ROZ-

ROZDZIAŁ II.

O Podziale powſzechnym Zwierząt, i ſzczególnych częściach Zwierząt ſsących.

44. POwſzechność żyiących Stworzeń nazywa ſię Kroleſtwem Zwierząt; pod imieniem zaś Zwierzęcia zamykaią ſię wſzyſtkie od Człowieka, aż do nayoſtatnieyſzego robaczka. Tę prawie niezliczoną gromadę ſtarali ſię umieiętni na iakoweś porządne i z przyrodzeniem ſię zgadzaiące oddziały lub *Klaſsy* podzielić. Z tym więc poprzedziwſzy, kiedy między temi *Klaſsami* naypierwſza ieſt Zwierząt ſsących, ſtoſuiąc ſię do dzieła, w tym I. Tomie im tylko mieyſce daiącym, opiſzę części takowe Zwierzęta ſkładaiące, iuż nieco początkowe, iuż bardziey złożone, tak wewnętrzne, iak zewnętrzne.

§ I.

O Podziale powſzechnym Zwierząt.

45. Zwierzęta ſą wielorakie, to widziemy; lecz iak tę wielką gromadę do niektorych głownych a porządnych przyprowadzić oddziałow, niemało ma trudności, i wielkiego potrzebuie zaſtanowienia. Z ſamych powierzchownych tylko części, nigdyby ta rzecz do ſkutku nie przyſzła: inny ieſt Zwierz czworonożny, inny Ptak, inny Wąż, inny Zołw, Ryba, Rak, Pſzczoła, Motyl, Slimak, &c: ściśley ſię więc dochodzi z części wnętrznych: a za tych pomocą wſzyſtkie Zwierzęta na 6. głownych *Klaſs* należycie podzielić ſię mogą.

46. Jakoż nie tylko dla tego, że rożność bardzo wielka iest, i ledwieby podobna rzecz była z samych tylko powierzchownych części uczynić głowne podziały, ile że ledwieby nie każdy Zwierz inną czynić musiał *Klassę*: ale też i dla tego obrocić się trzeba do części wnętrznych, że się przez nie bardzo blisko przystępuie do porządku przyrodzenia, ktore tym sposobem samo nieiakie głowne uczyniło podziały, skupiaiąc do każdego liczne Zwierzęta. Tak gdyby się kto na tym zasadzał, że skrzydła i latanie, czynią *Klassę* Ptakow, musiałby między niemi bardzo rożne mieścić, bo lataiące Wiewiorki, Myszy: skrzydlaste Ryby, Jaszczurki, i po większey części Owad.

47. Podział z dawnych *Aristotelesa*, iest bardzo niedoskonały. Z nowych wielkiego przyłożyli starania, *Johnston*, *Ray*, *Klein* i *Brisson*: między wszystkiemi *Linneus* naywiększe z swym podziałem nalazł względy i wzięcie, lubo ile w tak wielkiey rzeczy szczegulne w podziały wprowadzenie, coraz poprawuią Uczeni.

48. Serce, Krew, i oddychanie powietrzem, są charaktery, po ktorych się rządzą mądrzy w głowney *Klassyfikacyi* Zwierząt: po tych dopiero zewnętrzne znaki podaią *Klassom* Rzędy powszechne, Rodzaie szczegulne, Gatunki szczegulnieysze, i nayszczegulnieysze odmiany. Serce w każdym Zwierzęciu ma wpośrzodku iakowąś dętość, albo poiedyńczą, albo ścianką na dwoie przedzieloną, i te się nazywaią *Komorkami serdecznemi*, a podług tych Komorek nayduią się na sercu *Uszka*. Krew albo iest czerwona, ciepła lub zimna: albo zamiast Krwi sok biały. Oddychaią iedne zwyczaynie Płucami przez Usta, inne maią zewnętrzne iakoweś

do przyięcia powietrza naczynia. Jedne rodzą żywe dzieci, drugie nioſą iaia. Jedne maią zamiaſt, podobno, innych Zmyſłow do czucia rożki, drugie nitki &c.

49. I tak ſą Zwierzęta, ktorych Serce ma dwie Komorki, i dwa Uſzka: oddychaią zwyczaynie uſtami: krew maią ciepłą, czerwoną i wyſkakuiącą. Z tych iedne rodzą żywe dzieci, maią mięſiſte, peryodycznie i zawsze ſię poruſzaiące płuca: kości mięſiwem pokryte: powierzchne ſkory okrycie, albo włoſiſte, gdy ſą czworonożne, albo gładkie, gdy ſą rybne: dzieci ſwoie karmią cycami, ktorych liczba poſpolicie ieſzcze raz więkſza ieſt, iak liczba dzieci razem od Matki urodzonych. I te ſię zowią *Zwierzętami ſsącemi*, (*Mammalia*) z ktorych ſię ſkłada *Pierwſza Klaſsa* maiąca *Rzędow* VIII, *Rodzaiow* 45, *Gatunkow* wiadomych 300. z okładem. O tych ſzczegulnie w tym Tomie I. piſać będę.

50. Drugie od pierwſzych tym ſię rożnią, że maią Płuca połmięſiſte, połſkorkowate: ſkorę po wierzchu pierzami okrytą, i z pior złożone ſkrzydła; nog dwie; dziub rogowy; nioſą iaia; a z tych ſię dopiero dzieci wylęgaią. I te ſię zowią *Ptakami*, z ktorych ſię ſkłada *Druga Klaſsa* maiąca *Rzędow* IX. *Rodzaiow* 39. *Gatunkow* wiadomych nad 2000. O tych tylko ſamych będzie ſzczegulnie Tom II.

51. Są Zwierzęta, ktorych Serce ma tylko iedną Komorkę, i iedne Uſzko: Krew czerwoną wprawdzie, zimną przecież: Z tych iedne procz ſkorkowatych Płuc, maią ieſzcze do oddychania i zewnętrzne naczynia: Krew ich ieſt bardzo leniwa, i iey poruſzenie ſię bardzo powolne: życie bardzo twarde: zamiaſt Kości maią Chrząſtki: albo nioſą iaia, albo dzieci

ci żywe rodzą: mieyſca naybardziey lubią mokre i błota: weyrzenie ich ieſt przykre. I te w naſzym iezyku nazwiemy *Gadem*, (*Amphibia*) z ktorych ſię ſkłada *Trzecia Klaſsa*, maiąca *Rzędow* IV, *Rodzaiow* 24, *Gatunkow* wiadomych około 700.

52. Drugie w tym od pierwſzych rożne, że oddychaią ſkrzelami; zamiaſt Kości maią Oście: ſkora ich powierzchnia okryta łuſkami: a żyiąc tylko w wodzie do poruſzania ſię i pływania maią opławy: dla rozmnożenia puſzczaią ikrę. I te ſię zowią Rybami, z ktorych *Czwarta Klaſsa* ma *Rzędow* IV, *Rodzaiow* 33, *Gatunkow* wiadomych około 2000. Tak zaś o Gadach, iako i Rybach złączy ſię Piſmo w Tomie III.

53. Są Zwierzęta, ktorych Serce ma iedną Komorkę bez uſzka, a zamiaſt krwi, nieiaki biały i zimny ſok. Z tych iedne maią zamiaſt płuc, rureczki tylko nieiakie do oddychania: naczynia ſerdeczne przedłużone: ſok zgęſtwiony, ktory zranione nie prędko z ſiebie wypuſzczaią: nioſą iaia, albo rodzą ſobie w początkach niepodobne robaczki: koſtki maią zewnątrz, albo raczey ſą w twardą pochewkę uwinięte: maią członki: maią rożki do czucia ſkładane: ſkorki ſwe i ſame ſiebie poſpolicie odmieniaią. I te ſię zowią *Owadem* (*Inſecta.*) Z tych *Piąta Klaſsa* ma *Rzędow* VII, *Rodzaiow* 102, *Gatunkow* wiadomych około 15000.

54. Drugie tym od pierwſzych rożne, że poſpolicie nie rożki, ale nitki do czucia maią, ktore poiedyńcze ſą, ani tak ſkładane, iak rożki owadu: głowy u nich z ciężkością ſię dopatrzyć: albo wcale nie oddychaią, albo ieźli ſię to dzieie, ſtaię ſię przez rurki bokowe do te-

Do karty 17

Serce Zwierząt ma	Dwie komorki, dwa uszka: krew czerwoną, ciepłą.	Zywo rodzą.	I. Klassa. Zwierzęta Ssące.
		Jaia niosą.	II. Klassa. Ptaki.
	Jedną komorkę, Jedno uszko: krew czerwoną, zimną.	Do oddychania procz Płuc, maią inne naczynia.	III. Klassa. Gad.
		Zewnętrzne naczynia do oddychania.	IV. Klassa. Ryby.
	Jedną komorkę bez uszka: zamiast krwi, sok biały.	Z Rożkami.	V. Klassa. Owad.
		Z Nitkami.	VI. Klassa. Robaki.

tego przyſpoſobione: koſtek żadnych nie maią: muſzkuły ich wſzyſtkie do iednego ſię punktu zbiegaią: ciało ich poſpolicie znacznie ſię rozciągać i ſtulać może. Zmyſłow podobno albo żadnych nie maią, albo inne nam niewiadome: po większey części, albo podobno i wſzyſtkie oboią płeć razem maią: gdy ſię im iaka część utnie, na to miaſt znowu wyraſta, i ſą Roślinom bardzo, bardzo podobne: iakoż *Zoophita* z pomiędzy nich widocznie wſtęp czynią do Roślin. Jedne nioſą iaia, drugie rodzą żywo. I te ſą *Robakami*, z ktoryah *Szoſta Klaſsa* ma *Rzędow* IV, *Gatunkow* wiadomych około 5000. W tey Klaſsie bardzo wiele ieſzcze ieſt niewiadomego: lecz przybywa codzień, i godna ieſt pilnego roztrząſania, ile że iak iedne z niey ſą ludziom bardzo ſzkodliwe, tak przeciwnie drugie pożyteczne.

55. A lubo o Owadach i Robakach mam myśl piſać Tom IV. wcześnie iednak oſtrzegam, że tylko nad poſpolitſzemi, pożytecznieyſzemi lub ſzkodliwſzemi zaſtanowić ſię obiecuię: ile że bawić ſię nad wſzyſtkiemi wiadomemi, ani mo-iey ieſt ſpoſobności, aniby to dzieło w umyślonym wymierze doſtarczyć mogło, aniby podobno Goſpodarz wiele odnioſł pożytku, ktoremu przecież w tym dziele po większey części chcę czynić przyſługę.

56. I ta to ieſt powſzechna wſzyſtkich Zwierząt Klaſsyfikacya, podług ktorey dla łatwieyſzego poięcia przyłączona Tabella, uczyniona ieſt.

§ 2.

§ 2.

O Częściach powſzechnych. dalſze części Zwierząt Ssących, albo ſkładaiących, albo napełniaiących.

57. Zwierzęta ſą zbiorem części tęgich i płynnych: te napełniaią w nich dęte naczynia: z owych ſię ſkładaią wſzyſtkie wnętrzności, powierzchowne członki i całe ciało. Nim ſię więc do dalſzych poſtąpi Nauk, Opiſy tych części z wielu miar poprzedzać powinny: częścią aby dalſze nauki ſtały ſię iaśnieyſze i iedney rzeczy kilka razy powtarzać nie trzeba było: częścią: że z takiego ſzczegulnego opiſania, zdaie mi ſię wiele wpływać w Anatomią Zwierząt, a ztąd w poznanie przyrodzenia, leczenia, zażycia &c:

58. Między naybardziey poiedyńcze części pod zwyſły podpadaiące, liczyć ſię mogą Nitki, Rurki, Pęcherzyczki, i płynna materya po całym ciele rozlana. Naydoſkonalſze bowiem ſzkła powiękſzaiące, okazuią to być naydrobnieyſzemi cząſtkami organicznego ciała.

59. *Nitka*, (*Fibra*) ſkłada ſię z niewidomych nam ziemnych cząſtek, ktore pewnym kleiem, albo materyą ſkrzepłą, galaretowatą, mieſzaniną z wody i oleiu, ſpoione ſą. Wcale już z innych nie złożona, pierwiaſtkowa nitka, ieſt nam niewidoma: te, ktore widziemy na ugotowanym mięſie w nitki ſię dzielącym, chociażby ſię iak naybardziey poiedyńczemi być zdawały, przez powiękſzaiące iednak ſzkło widzieć można, że ich ieſt wiele ſkupionych. Jakoż niektore znacznieyſze nitek wiązki, ſame ſię tu i owdzie oddzielaią, lub z podobnemi łączą. Nitki w takowe ſkupione wiązki,

ſkła-

ſkładaią części tęgie, iako mięſiwo : ieżeli ſię wiążą w płaſzczyznę, ſkładaią ſkorkę ; ieżeli ſię ſkorka w trąbkę zwiia, ſtaie ſię dęte naczynie &c: A ztąd nitki te wielorakiey ſą tęgości, podług części ktore ſkładaią: ſą mięſne, kościane, chrząſtkowe, żyłowate &c: Rożnie ſię też wyciągaią, podług potrzeby ſkładaiącey ſię części, wpoprzecz, wpozdłuż, wokrąg &c: *Tab: I. Fig:* 1. *a. b. c. d. e. f. g. h. i. k.*

60. Same takowe Nitki mogą być niewidomie dęte, a w ſkoreczki zwinięte, czynić Rurki lub Kanaliki nakſztałt włoſkow, i pęcherzyczki, w ktorych ſię pewna płynna materya poruſza. Kanaliki od rożnych końcow, dla ktorych ſą, rożne noſzą imiona, ſą powietrzne, ſą ſokowe, ſą oddzielaiące, wyprowadzaiące &c.

61. *Pęcherzyczki*, (*Utriculi*) maią rożny Kſztałt, Wielkość i Kolor, i przyſpoſabiaią ſoki przez oddzielanie, i przymieſzanie ſokow iuż wydoſkonalonych : maią z ſobą ſpołeczność przez wiele zwinionych rurek, ktore częſtokroć koſmate ſą, i wiszą poſpolicie iak Perły na ſznurku. Pęcherzyczki więc w ſwoim przyrodzonym ſtanie, ſą naczyniamy płynney materyi, ktora ſię przez kanaliki do nich zbiera, a zabawiwſzy ſię nieco i odmieniwſzy wcale lub po części, innym kanalikiem wychodzi. Ktoż to wie, ieżeli tylko ſame kanaliki nie ſą pęcherzyczkami ściśle z ſobą ſpoionemi. Jeſt wielkie podobieńſtwo, że wſzyſtkie naczynia w ciele z ſobą i z pęcherzyczkami ſpołeczność maią: wſtępuią ſoki w znacznieyſze kanaliki, z tych dla więkſzego wydoſkonalenia ſię w drobnieyſze, z tych w pęcherzyczki, albo z pęcherzyczkow w Kanaliki naydrobnieyſze. Jako

zaś

zaś nitki mogą ſię do nieiakiey długości rozciągać, tak dętość kanalikow rozſzerzać; ztąd pochodzi wzroſt ciała: za czaſem ſtanąwſzy w porze, gdy płynna w nich materya oſiada, napełni, tężeie, i wtedy też ieſt ciało w ſamey porze: aż nakoniec w nieiakim ſtopniu twardnieią, do czynności ſwoich coraz mniey ſpoſobne, zbliżaią ſię do ſwego rozſypania i śmierci Zwierzęcia. Młode zatym Zwierzęta więcey maią naczyń dętych, i ztąd ich mięſiwo, koście &c: miękſze ſą, iak ſtarych.

62. Poydziemy teraz do dalſzych części iuż nieco bardziey ſkładanych, a te podzielone być mogą na twarde, miękkie, ſkrzepłe i płynne.

63. W liczbie twardych ſą Koście, Rogi i Chrząſtki. *Koście* ſą twarde, białe, wewnątrz poſpolicie czerwonawe: ſłużą dla mocy Zwierzęcia, i daią kſztałt częściom iego. Nie wſzyſtkie ſą iednakowey twardości. Składaią ſię z nitek kościanych, ktore na młodych Kościach widzieć można. Same przez ſię nie maią żadney czułości, dla tego, że przez nie żadne czułe nie przechodzą żyły, ſą iednak koſzulką pokryte, (procz zębow) w ktorey nayżywſzy bol czuć ſię daie. Dłużſze koście ſą dęte, i maią kanał na komorki podzielony, w ktorym ſię nayduie Szpik w pęcherzyczkach zawarty, ktorego część oleyna rozchodzi ſię po kości. Ktorekolwiek Zwierzęta znacznie ſkaczą, naprzykład Kozy, Sarny, tych dętość kościana oſobliwie w Nogach wielorako kościanemi związkami przeplatana ieſt: u innych zaś powolnych dętość ta tylko ieſt chropawa. Inne zaś Koście, ktore nie ſą dęte, tu i owdzie tylko maią komoreczki z nieiaką tłuſtością. Koście dwoiakim ſpoſobem ſię z ſobą ztykaią, niektore ſą

zro-

zrosłe bez ruchawości, niektore stawami dla ruchawości złączone. Koście rożnych Zwierząt do rożnych robot zażywane bywaią.

64. *Rogi*, (*Cornua*) są części galaretowate Zwierząt, ztąd ztwardniałe, że dla małości wilgoci ziemne cząstki ściśle z sobą są spoione. Takowe są Rogi u niektorych na głowach, łuski niektorych okrycia: Kopyta, Racice, &c: Rogi zażywaią się i do niektorych robot, i do lekarstwa.

65. *Chrząstki*, (*Cartilagines*) są miększe od kości, a twardsze od innych części: maią moc sprężynowatą: są pospolicie siwawe, cienką koszulką powleczone. Nayduią się naybardziey na końcu kości, i płaszczyzny ich okrywaią, gdziekolwiek są stawy do poruszania. Niektore składaią same przez się nieiaką część, naprzykład Ucho. U młodych Zwierząt więcey iest Chrząstek, ktore u starych obracaią się w koście.

66. Do części miękkich należą Mięsiwo, Myszki, Gruczołki, Nerwy, Zyły, Wiązania, Skorki &c: *Mięsiwo*, (*Caro*) owe mięsiste części, ktore się z nitek składaią, i z wielu Zwierząt są pokarmen Człowiekowi. *Myszki*, (*Musculus*) iest mięsistą częścią, przez ktorą czynią się poruszania: składaią się z *Głowy*, (*Caput*) *a*. *Tab: I. Fig: 2.* gdzie się ztula: z *Ogona*, (*Cauda*) umocowanym przy tey części, ktora się ma poruszać *b*: i z *Brzucha*, (*Venter*) *c*. ktory wpośrzodku naygrubszy iest.

67. *Gruczołki*, (*Glandulæ*) są miękkie, pulchne części ciała, w ktorych wielorakie rożnym sposobem ułożone i połączone nayduią się naczynia, a w nich się rożne płynności oddzielaią, odmieniaią, poprawuią. Dzielą się troiako: na *poiedyńcze*, ktore są małe, dęte, z małym otworem; na *okrągłe*, ktore nie są dęte, i otwo-

tworu w nich widzieć nie można: na *ſkupione*, ktore z wielu drobnych złożone ſą, i otwory maią. Gruczołki ſą w oczach, z ktorych łzy płyną: w kątach uſt i pod ięzykiem, z ktorych ślina idzie: w rożnych ſkorkach z tłuſtą wilgocią utrzymuiącą ſkorek gibkość: nie wſpominaiąc o znacznieyſzych, naprzykład w krzyżach &c:

68. *Nerwy*, (*Nervi*) ſą białawe części, od mozgu i grzbietowych kości albo krzyża ſię poczynaiące, i na wiele ramion ſię rozchodzące po całym ciele: ſą naczyniami poruſzania i uczucia. Suchemi żyłami zwać ſię mogą. Składaią ſię z wielu ſkupionych nitek, cieniuchną ſiatką związanych i koſzulką pokrytych. Dętość ſię w nich żadna widzieć nie daie: ieſt przecież podobieńſtwo, że dęte niteczki napełnia płynność Duchow ożywiaiących, (*Spiritus vitales*) nie Duſzy przecież: lubo inni mniemaią, że ſkutkuią przez ſwoią ſprężynowatość na kſztałt ſtrony. W niektorych mieyſcach znacznie ſię wiążą: w niektorych w znaczne guzy wyraſtaią: gdziekolwiek ſię ſkory tykaią, maią brodaweczki, a te ſłużą do czucia, na ięzyku do ſmaku, w noſie do powonienia &.

69. *Żyły* miękką i ſłabą koſzulką pokryte, w ktorych krew bieg ſwoy odprawuie, prawie ledwie poiętym ſpoſobem w ciele i wſzyſtkich częściach ſą rozpierzchłe. Jedne poczynaią ſię od Arteryi mocnieyſzą koſzulką pokrytey. *Arterie* zaś dwoiaki początek maią, iedna poczyna ſię z prawey komorki ſerca, i prowadzi krew do Płuc, druga z lewey komorki, i rozprowadza krew po wſzyſtkich częściach. Drugie zaś właściwe żyły, poczynaią ſię od końcow Arteryi, i do ſerca idą krew onemu do-

wo-

wożąc, kiedy ſię pierwſze na naydrobnieyſze rozchodzą gałązki. I te troiakie ſą. *Żyła dęta*, (*Vena cava*) ktora ſzerokim otworem do prawey ſerca komorki krew zewſząd prowadzi: druga *płucna*, (*pulmonalis*) ktora podobnież niemałym otworem krew przez płuca przechodzącą prowadzi do lewey komorki: trzecia *wątrobna*, (*vena aorta*) ktora z niezliczonych gałązkow w znaczną iedność ſię ſkupia, i wątrobę przechodzi, i znowu ſię dzieląc na mnieyſze ramiona, po tey ſię wątrobie rozpierżcha. Wreſzcie puls, ktory ſię u ludzi na ręku maca, dzieie ſię w żyle arteryczney, i iego każde uderzenie ſtaie ſię z napełnienia, i wyprożnienia krwi do żył właściwych, a ztąd z rozſzerzania ſię iey i kurczenia. W żyłach zaś ſą niektore ſkorkowate poprzeczne niby drzwiczki, *a. Tab: I. Fig:* 3. na podobieńſtwo nayduiących ſię w rurach pompowych, że krew naprzykład od *b.* do *c.* biegiem ſwoim okrążaiąc, nazad ſię od *c.* do *b.* w biegu cofać nie może.

70. *Wiązania*, (*Ligamenta*) ſą zebrania mocnych nitek, białe, łśniące do wzmocnienia niektorych części. Nayduią ſię oſobliwie w ſtawach kości, utrzymuią związek, i nie dopuſzczaią im łatwo z ſtawow wyſkakować. Są rożne w rożnych mieyſcach, ſkorkowate, żyłowate &c.

71. *Skorki*, (*Membranæ*) ſą miękkie części, gęścieyſze lub rzadſze z nitek złożone, poſpolicie w poł przezroczyſte, niektore wnętrzne części otulaiące. Są rożne: tak koſzulki otaczaią żyły, Błonka mozg, Czepek tłuſtość &c.

72 Do części ſkrzepłych należy każda tłuſtość. Tłuſtość zaś Zwierzęca w rożnych częściach oſiadaiąca, ieſt rzecz mydlaſta paląca ſię w ogniu, z wodą ſię niełatwo mieſzaiąca: oddziela ſię od krwi, daie ciału gibkość i gładkość: ſtaie ſię wtedy, gdy pokarm Zwierzęcia więcey zawiera oleiu i Alkali, iak ziemi i kwaśniny. Tłuſtość niektorych Zwierząt rozpuſzczona u ognia, naprzykład wieprzowa, bardzo wolną zoſtaie, i zowie ſię przed rozpuſzczeniem owa ciągła po bokach, *Słoniną*; owa po wnętrznościach zbierana, *Sadłem*; po rozpuſzczeniu zaś, *Szmalcem*. Druga po rozpuſzczeniu tężeie w nieiakim ſtopniu, naprzykład od Owiec, Koz, Krow, Wołow &c: i zowie ſię łoiem.

73. *Szpik*, (*Medulla*) napełniaiący dętość dłużſzych kości, ieſt miękka oleyna tłuſtość, z krwią zmieſzana, od ktorey części płynnieyſze rozchodzą ſię po kości, i odbieraiąc iey kruchość, utrzymuią gibkość w pewnym ſtopniu. *Pot tłuſty*, (*Cera adipoſa*) ieſt ſubtelny z gruczołkow ſkory paruiący oley. *Maſło* ieſt tłuſta część Mleka oddzielona od wodniſtey, przez zakiśnienie. &c: &c.

74. Naoſtatek, części płynne rożne naczynia napełniaiące, ſą albo uczciwe, albo wſtydliwe. Do *Uczciwych* należą Sok Nerwowy, Krew, *Limpha*, *Serum*, *Chylus*, Mleko, Zołć, Slina.

75. *Sok nerwowy* albo *Duchy ożywiaiące*, (*Spiritus vitales*) ſą ową nayſubtelnieyſzą płynnością w nerwach, ktora dla swey lotności, z wielką ſzybkością poruſzenie uczynić, i w oka mgnieniu znowu wſtrzymać ſię może: iaka właściwie ieſt, wiedzieć nie można.

76.

76. *Krew*, (*Sanguis*) ieſt ow czerwony ſok w żyłach żyiącego Zwierzęcia okrążaiący: ſkłada ſię z wielu wody, oleiu, tęgiego i lotnego *Alkali*, oraz ziemi: ieſt gęſtawa, bez ruchawości, i na zimnie ſkrzepia ſię: ma w ſobie prawdziwe cząſteczki żelaza: każda iey kropla ſkłada ſię z 6. kuleczek, każda znowu takowa kuleczka na 6. mnieyſzych, i tak coraz daley, poki tylko przez powiękſzaiące ſzkła widzieć można. Kulkom tym w naydrobnieyſzych naczyniach muſzą być granice, że ſię daley przeciſnąć nie mogą; a tym ſpoſobem oddzielaią ſię od Krwi inne cząſteczki i ciſną ſię daley. Krew ieſt naygłownieyſzą rzeczą ciała zwierzęcego, a kiedy ſię codziennie wiele od niey cząſtek oddziela, pokarm codzienny zupełności iey nadſtawia.

77. *Serwatka ze krwi*, (*Serum*) ieſt znaczniey-ſza część krwi żołtawego koloru. *Woda zaś Krwi*, (*Limpha*) ieſt znaczna iey część wodniſta, czyſta i przezroczyſta: nayduie ſię i w oſobnych naczyniach, *Vaſa lymphatica* zwanych, i należy do płynności ciała żywiących. *Mleczny ſok*, (*Chylus*) oddziela ſię w kiſzkach z wpoł ſtrawionego pokarmu, a przechodząc rożne mieyſca, ſtaie ſię ſokiem pożywnym, i idzie do krwi.

78. *Mleko*, (*Lac*) ieſt biała, ſłodkawa i tłuſta płynność, ktora ſię w Cycach Zwierząt ſsących zbiera; z mlecznego ſoku i krwi oddzielona *Zołć*, (*Fel*, *Bilis*) ieſt żołty, oſtry, gorzki, oleiu i lotney ſoli pełny ſok. Ma ſwoy początek ze krwi, oddziela ſię w wątrobie, i zbiera w oſobne naczynie. Zołć ieſt potrzebna do ſtawania ſię Mlecznego ſoku, ktory ſię w krew ma obracać: i im więcey ſię za-

żyło pokarmu, tym więcey do niego potrzeba żołci, ktora przez swoią mydlastość wodne i tłuste cząstki miesza i łączy. *Slina*, (*Saliva*) iest wodnista i nieco mydlasta wilgoć, przez gruczołki w ustach się oddzielaiąca: żuiąc pokarm, łączy się z nim, i pomaga do dalszego trawienia.

79. Między wstydliwe płynności łączą się Mocz, Pot, Flegma, &c. *Mocz*, (*Urina*) iest z ciała zwierzęcego wyrzuconą płynnością, ktora niepotrzebne i Zwierzęcey ekonomii szkodliwe zawiera cząstki: i od zdrowego Zwierzęcia niczym iest, iako gatunkiem ługu z rożnych solnych materyi, ktore w mieszaninę ciała wniść nie mogą; a lubo się w nim nayduie i nieco mydlastych cząstek, te przecież tylko, ktore do zgnilizny skłonne są.

80. *Pot wodny*, (*Sudor*) iest wilgoć, ktora czasem z żyiącego Zwierzęcia przez potowe w skorze otwory (*Pori*) odchodzi. Jest materyą słonowodną; oddzielaiącą się ze krwi, aby się nie starzała, i krwi ostrości nie dodawała: ile u Zwierząt, dzieie się to przez burzenie się krwi, po ciężkiey robocie, przy wielkim cieple. Ma wielką społeczność z moczem, ile że znacznie się pocące, mniey mokrzą. *Flegma*, (*Mucor*) iest gęstą wilgocią w wodzie się rozpływaiącą. *Ropa*, (*Pus*) iest białożołtawą materyą, ktora się staie z występuiącey Krwi, i pomieszania się z nitkami mięsistemi, w ranach lub wrzodach &c: &c.

81. Nakoniec, nigdzie mi daley nie przyidzie namienić, iak o wzgardzonym, tak z drugiey strony bardzo pożytecznym gnoiu Zwierzęcym. *Gnoy*, (*Stercus*) iest wyrzutem ostatkow pokarmu Zwierzęcego, z ktorego wewnętrz-

wnętrzna ekonomia Zwierząt, wybrawſzy co ciału ieſt pożytecznego, oſtatki iuż gnić poczynaiące wyrzuca. A zatym gnoy ieſt to pozoſtała ziemia, z pokarmu *vegetabiles*, z Zwierzęcia *animales particulas* maiąca, i z tąd urodzayność inney ziemi przymieſzana czyniąca. Tak to w przyrodzeniu niema nic, choćby podłego, coby zkąd inąd nie było pożyteczne: Zwierzęta gnoy iako nie potrzebny wyrzucaią, a ten ſam potrzebny ieſt do pomnożenia im pokarmu.

§ 3.

O Częściach wnętrznych, Wnętrznościach.

82. Tu ſię maią pomieścić te wſzyſtkie części iuż bardziey z poprzedzaiących ſkładane, ktore tak ſą w Zwierzęciu zakryte, że inaczey widziane być nie mogą, iako chyba w rozebranym. Poydziemy porządkiem, od głowy począwſzy.

83. *Mozg*, (*Encephalos*) dzieli ſię na *więkſzy* od przodu głowy, (*Cerebrum*) i *mnieyſzy* z tyłu głowy, (*Cerebellum*) *Czaſzkę*, (*Cranium*) okrywa wewnątrz gruba i twarda ſkora, czyniąca w mozgu rożne przedziały. Sam mozg otulony ieſt dwoiaką błoneczką, na wierzchu paięczynowatą, a pod tą, cienką drugą. Wreſzcie Mozg zawiera dwoiaką materyą: iednę ſiwą, drugą białą drdzenną od pierwſzey otoczoną. Są ieſzcze w Mozgu rożne komorki, w ktorych ſię nieco iaſney Maſsy nayduie. Gdzie ſię drdzenna część wielkiego mozgu z małym zchodzi, tam ſię drdzeń grzbietowy poczyną: z drdzenney zaś części mozgu, przedłużonego drdzenia, i drdzenia grzbietowego,

po-

powſtaią Nerwy, i dla tego, naznacza ſię w Mozgu ſiedliſko Duſzy, i początkowe mieyſce wſzelkiego uczucia i ruchawości.

84. Z uſt do wnętrzności dwoiaki idzie Kanał, ieden pokarmowy, drugi oddychaiący. *Pokarmowy*, (*Pharynx*, *Fauces*) ieſt Kanał ſkorkowaty w gardle ſię poczynaiący, ktorym pokarm i napoy przechodzi do Zołądka. U wierzchu ma podobieńſtwo Leyka, ku żołądkowi coraz ſię bardziey zwęża. Składa ſię z ſkorek, żył i Nerwow: ſkorki zaś ſą czworakie, zewnętrzna, muſzkułowa, nerwowa, i zębkowana. Muſzkułowa ieſt u wierzchu niektoremi muſzkułami umocniona, z ktorych iedne do otwierania, drugie ſłużą do zamykania: daley ieſt z nitek mięſiſtych w zdłuż i w poprzecz złożona. Wewnętrzna ſkorka ma wiele gruczołek, ktore ſok flegmiſty daią, i wewnętrzność Kanału w wilgoci utrzymuią. *Oddychaiący*, (*Arteria aspera*, *Trachea*) podobnież ſię w uſtach zaczyna, ſkłada ſię z ſkorek, chrząſtkow, i niektorych nitek muſzkułowych: idzie do Płuc i rożnemi drobnemi gałązkami łączy ſię z pęcherzyczkami płucnemi: ieſt wewnątrz flegmiſtą wilgocią powleczony. Służy do oddychania powietrzem, i wydania głoſu.

85. *Płuca*, (*Pulmo*) są narzędziem oddychania. Są pulchne, miękkie, maią żyły i nerwy: ſiatkowatą plątaniną powiązane: Naczynia powietrzne maią ſwoy początek od Kanału oddychaiącego, i kończą ſię w materyi pulchney, dętowatey, przegrodeczki maiącey, ktora przyimuiąc powietrze nabrzmiewa: wypychaiąc go, kurczy ſię. Z naczyniami powietrznemi idą obok naczynia krwiſte. Wreſzcie, mieyſcem Płuc ſą pierſi.

86.

86. *Wątroba*, (*Hepar*, *Jecur*) rozciąga się przez Zołądek, aż ku Sledzionie. W niey się osobliwie z wątrobney żyły oddziela Zołć: przecież w osobnych żyłach ma i swoią krew. Jest gęścieysza i cięższa od Płuc.

87. *Sledziona*, (*Lien. Splen*) ma związek z Zołądkiem, i Nerkami. Iey materya iest pulchna, a lubo się gąbkowata a pełna przegrodek być zdaie, składa się przecież tylko z drobnych podzielonych żyłek siatkowatą plątaniną skupionych. Do czego właściwie służy? niema ieszcze pewności: podobieństwo wielkie iest, że gdy się w Sledzionie skupiaiąca krew przez pokarmem napełniony żołądek przycis̄ka, i wątrobie dostaie: powracaiąca z innych wnętrzności gruba, oleyna, i do zatkania żył sposobna, rozrzadza, i sposobi do należytego oddzielania się Zołci.

88. *Serce*, (*Cor*) iest mięsista część w ciele Zwierzęcym, będąca niezupełnie w społowie piersi, lecz nieco ku lewey stronie nadana; i ktora przez swoie naprzemiany nadymania i stulania, krew z żył wszystkich części do swoich komorek przyimuie, i znowu ią przez żyły rozrzuca. Kształt Serca, *Tab*: *I*. *Fig*: 4. iest u wierzchu szeroki, u dołu tępo zaostrzony, okrągławość maiący: część szersza łączy się z żyłami, i wisi na nich: *a*. iest żyła dęta; *b*. Arteria płucna; *c*. Zyła płucna, *d*. Arteria wielka. Skorka po wierzchu serce powlekaiąca iest cieniuchna, zewnętrznie gładka, wewnątrz łączy się i iest przerosła z nitkami serdecznemi: ta postępuie w gorę aż do naczyń krwistych, na ktorych serce wisi, i nieco ich otuliwszy odgina się, i wolno otula serce, i ta to czyni *Torbę serdeczną*, (*Pericardium*) ktora od strony serca gładka

gładka ieſt, od wierzchu koſmata i tłuſtością obroſła, i ktora ſłuży do utrzymania ruchawości ſerca w ſwoich granicach. Oſtrze Serca *e*. ieſt zewſząd wolne. Serce ieſzcze Zwierząt ſsących i Ptaſtwa, ma dwie komorki. *f. g*, ścianką mięſiſtą przedzielone, w ktorych ſię pewna wilgoć znayduie, a podług tych komorek, ſą też dwa Uſzka *h. i.* albo muſzkułowe torebki, na ſercu umocowane. Wreſzcie ſerce ma wielorakie do żył otwory, ktore klapkami tak ſą opatrzone, że krew tylko w ſwoim okręgu bieży, lecz nazad cofać ſię nie może.

89. *Nerki*, (*Renes*) ſą mięſiſte czerwonawe części, ktore po obu ſtronach pod Wątrobą i Sledzioną leżą. Składaią ſię z wielu żył i gruczołkow, z ktorych powſtaią moczowe kanaliki, ſłoną wodę ze krwi oddzielaiące, i do Pęcherza prowadzące.

90. *Zołądek*, (*Ventriculus*) albo *Stomachus*, ieſt ſkorkowaty, przecież muſzkułowemi nitkami przeroſły woreczek, w ktory idzie pożyty pokarm przez kanał pokarmowy. W nim ſię pokarm nieiaki czas zatrzymuie i trawi, do czego wiele pomaga pewna wilgoć mydlaſta, (*Liquor gaſtricus*) z ſkorek ſię żołądka ſącząca. Taki pokarm idzie daley do kiſzki zwaney (*Duodenum*) ta zaś część ma dwa otwory, lewy albo zwierzchni, gdzie ſię kanał pokarmowy (*Æſophagus*) w żołądku kończy, tak klapką opatrzony, aby przy oddychaniu pokarm do gory nie mogł wſtępować. Drugi prawy albo dolny ieſt tam, gdzie ſię żołądek w *duodenum* kończy, i ma okrągłą klapkę zabiegaiącą, aby pokarm ani zaprędko był wyrzucony, ani ſię nazad cofał. A kiedy inne Zwie-

rzeta o iednym poſpolicie ſą Zołądku, odżuwaiące: iako Woł, Owca, &c: cztery ich maią. Pierwſzy *Zwacz*, (*Rumen*) naywiękſzy na końcu kanału pokarmowego ſię poczynaiący, z ktorego pokarm przyięty powracaiąc powtornie od bydląt przeżuty, dopiero daley idzie. Drugi *Czep*, (*Reticulum*) ktory ieſt tylko dokończeniem pierwſzego. Trzeci *Księgi*, (*Omaſus*) Czwarty, nakoniec, *Zołądek*, (*Abomaſus*.)

91. *Kiſzki*, (*Inteſtina*) ſkładaią właściwie ow długi, tu i owdzie zakrzywiony, ſkorkowaty kanał, od żołądka ſię poczynaiący, a przy wychodzie gnoy wyrzucaiącym kończący ſię. Jedne ſą wąſkie, drugie ſzerokie. Wyraz ich plątaniny ieſt *Tab: I. Fig:* 5. od Zołądka *a.* aż do wychodu *b.* A kiedy w rożnych mieyſcach tego kanału ſoki ſię pożywne mieſzaią, oddzielaią, poprawnią, &c: ſą na to w rożnych mieyſach torebki, gruczołki, zakrzywienia &c: ſam tylko oſtatni *Wychod*, (*Inteſtinum rectum*) rowny ieſt, aby potrzebie wyrzucania nie czynił przeſzkody.

92. *Kryzy*, (*Meſenterium*) ſą ową ſkorkowatą, i bardzo ſzeroką częścią, ktora kiſzki ſkupione w ich zakrzywieniu utrzymuie, ile że do niey ſą umocowane. Składa ſię z podwoyney ſkorki, i wielu żył tłuſtością i gruczołkami przeplatanych. Dwoiakie ſą, mnieyſze i więkſze, a kſztałt ich ieſt prawie okrągły, po brzegach marſzczony. W gruczołkach Kryzowych mleczne ſię ſoki z kiſzek zebrane do naczyń mlecznych wydoſkonalaią.

93. *Pęcherz*, (*Veſica*) ieſt naczynie, w ktorym ſię mocz, nie potrzebna woda ze krwi i pożywienia oddzielona, zbiera, utrzymuie, i

nale-

należytego czaſu wypuſzczona bywa. U płci Męſkiey leży zaraz nad kiſzką wychodkową, u drugiey zaś między tą i Macicą. Składa ſię z trzech ſkorek: pierwſza pochodzi od ſkory brzuchowey, druga ma mięſiſte nitki, trzecia ieſt pargaminowata. Aby zaś woda bez przeſtanku nie wybiegała, ſzyia Pęcherza ściągaiącemi muſzkułami ieſt opatrzona. *Torebka Żołciowa*, (*Veſicula Fellea*) ieſt ſkorkowate naczynie, na podobieńſtwo gruſzki, leżące w dolney części Wątroby, ktore utrzymuie żołć, i przyzwoitego ią czaſu do kiſzek wyprowadza.

94. Naoſtatek, do rodzaynych części wewnętrznych należą u Samcow *Teſticuli*, *Epididymis*, *Vas deferens*: u Samic *Matrix*, *Ovarium* &c.

§ 4.

O Częściach zewnętrznych, Członkach.

95. Są to te części, ktore za ſpoyrzeniem na Zwierzęcia, zaraz ſię widzieć daią, albo ieżeli ſą poniekąd okryte, przecież bez rozebrania Zwierzęcia widziane być mogą: albo ktorych przynaymniey głownieyſza część ieſt widoczna: albo, naoſtatek, ktore nad ſamą ſkorę więcey nie maią pokrycia. W tym zaś względzie podzielić możemy Zwierza: na głowę, ſzyię, kadłub i nogi.

96. *Głowa*, (*Caput*) ma dwoiakie części, odkryte i otulone. Do odkrytych należą Oczy, Uſzy, Nozdrza, Pyſk albo Morda &c: Do otulonych Dziąſła, Zęby &c.

97. *Oko*, (*Oculus*) ieſt członkiem widzenia, i z wielu ſkłada ſię cząſtek. Leży w dołku od wyſtawaiącego czoła ochronionym. Każdy

Zwierz

Zwierz przynaymniey aż do Owadu, ma ich po dwa. *Powieki*, (*Palpebræ*) z włoſkami na brzegu zaſuwaiące oko, i nad niemi *Brew*, (*Supercilia*) ſłużą mu dla ochrony od kurzawy, i Owadu. Niektore ieſzcze Zwierzęta maią inne *zaſuwki*, (*Membrana nictitans*) ktorą bez zmrużenia oka, zaſuwaią go. Gdzie ſię powieki ſtykaią w kątach, ieſt tłuſtowata materya ſłużąca do łatwości poruſzania oka. I ieſzcze, *Tab: I. Fig; 6.* w kącie bliſkim noſa *a.* ieſt widoczny czerwony gruczołek, w drugim *b.* drugi niewidomy: wyłączaią ſok dla ſpoſobności poruſzania oka, a drugi oſobliwie ieſt zrzodłem łez, i dla tego zowie ſię *glandula lachrymalis.* Te części *d.* Powieka i *c.* ſama *Zrzenica*, wewnątrz łączą ſię ſubtelną ſkoreczką, za ktorą nayduie ſię ſam *Białek* oka (*tunica albuginea*) Procz tego ſama Zrzenica ſkada ſię z Skorek, Wilgoci, Zyłek, Nerwow i Muſzkułow. *Skorki*, albo raczey *Błonki* ſą: pierwſza rogowa (*cornea*) całą zrzenicę otaczaiąca: druga żyłkowata (*choroidea*) brunatna, łączy ſię z pierwſzą, aż do pewney na niey okrągłości, gdzie ſię ſtaie białawą, a odwrociwſzy ſię, gdy wpoprzecz przechodzi, w ſamym pośrzodku ma okrągły otwor, *Gwiazdeczkę*, (*Pupilla*) ktory ſię rozſzerzać i zwężać może: brzeg zaś około tey gwiazdki *Tęcza*. (*Iris*) ieſt rożnego koloru, i od tego pochodzą nazwiſka błękitnych, czarnych &c: oczu. Trzecia Błonka, *Siatka*, (*Retina*) ieſt rozſzerzeniem *nervi optici*, powleka wewnętrzną ſtronę drugiey żyłkowatey, i od niey moc widzenia zawiſła: lecz rozbieraiąc oko rozpływa ſię. *Wilgoć* w Zrzenicy troiaka ieſt: pierwsza *Szklanna*, (*Humor vitreus*) ieſt podobna do

ſzkła rozpuſzczonego, i napełnia całą zrzenicę z tyłu, dopoki tylko błonkowa idzie ſiatka: ieſt właściwie przezroczyſtą plątaniną, w ktorey drobnych komorkach ſok ſię galeretowaty nayduie. Na przedniey zaś płaſzczyznie tey wilgoci ku gwiazdeczce, widzieć ſię daie dętość, ktorą druga *Wilgoć kryſztałowa*, (*Lens criſtallina*) napełnia, maiąca podobieńſtwo ſzkiełka okrągłego, po obu płaſzczyznach nieco wypukłego: ſkłada ſię z wielu liſteczkow nieiakim kleiem ſpoionych. Trzecia ieſt *Wilgoć wodna*, (*Humor aqueus*) płynna, czyſta i przezroczyſta. Procz tego ſą w oku rożne żyłki: ieſt wiele Nerwow, ſłużących ruchawości zrzenicy: ſą Muſzkuły, ktore Zrzenicę poruſzaią.

98. Jeżeli cudowne ieſt ułożenie Oka, niemniey i Ucha. *Ucho*, (*Auris*) ieſt członkiem ſłyſzenia. Wſzyſtkie Zwierzęta maią po dwa. Składa ſię z cząſtek zewnętrznych i wewnętrznych. Zewnętrzną częścią ieſt *Muſzla*, (*Auris externa*) i *Wiſzące Klapki*, (*Lobuli*) ktore rożne ſą u Zwierząt, poſpolicie przecież podługowate. W pośrzodku zewnętrznego ucha ieſt wchod do kanału ſłuchalnego, ktory ieſt wewnątrz cienką błonką powleczony, wiele gruczołkow maiącą, *Szmalec uſzny*, (*Cerumen*) ſączącą, ktory nie dopuſzcza tey ſkoreczce uſychać. W tyle ten kanał ſłuchalny ieſt zamknięty cienką, ſuchą, przezroczyſtą błonką, *Bemben*, (*Tympanum*) zwaną, a za tą ieſt dętość (*cavitas tympani.*) W tey dętości ſą cztery drobne koſteczki, ktore od podobieńſtwa zowią ſię *Młoteczki*, (*Malleus*) *Kowadełko*, (*Incus*) *Strzemię*, (*Stapes*) i *Okrągła koſteczka*, (*Os lenticulare.*) Trzonek młoteczka ieſt u ſpodu z ſkorką bembenka złączony, a wierzchem

tra-

trafia na kowadełko: kowadełka zaś dłuższa noga przez okrągłą kosteczkę łączy się z strzemieniem. Wreszcie kosteczki słuchalne maią rożne małe Muszkuły, ktore ie mniey bardziey ztulaią, przez co bębenek natęża się lub słabieie. A lubo u niektorych Zwierząt z tych cząstek iednych nie dostaie, drugie nieco odmienne być się zdaią, powszechna przecież względność zawsze się zachowuie.

99. *Nos*, (*Nasus*) iest członkiem powonienia. U Zwierząt pospolicie, procz niektorych, nie iest osobno wydatny, lecz w rowney ciągłości idący. Wewnątrz dzieli go Chrząstka na dwa kanały, dwoma otworami, *Nozdrza*, (*Nares*) się kończące. Kiedy Kanał wewnątrz dwoiako idzie, raz w gorę, drugi raz w usta: przez pierwsze staie się powonienie, przez drugie ciągnie się do Płuc powietrze. Procz tego, ieszcze w tych kanałach są rożne dołki; i tak Kanał iak dołki cienką błonką powleczone, ktora przyimuie zapach, i przez Nerwy do Mozgu prowadzi.

100. Daley się ieszcze na głowie widzieć daią: *Pysk*, albo *Morda*, albo *Ryiak*, (*Os*) rożnie u rożnych Zwierząt nazwane, toż co u ludzi gęba. *Szczoka*, (*Maxilla*) poniżey pyska, z ktorą dziąsła są złączone; a iako niektore maią pod nią wiszące Włosy *Brodę*, albo inne nieco daley dwa wiszące wyrostki, *Dzwonki*: tak znowu niektore między nozdrzami i ustami stoiące Włosy, *Wąsy*.

101. Blisko wierzchu głowy iest *Czoło*, na tym dwoygu wyrastaiące włosy są: *Czupryna*. W tychże mieyscach u niektorych Zwierząt wyrastaią *Rogi*, (*Cornua*) rożnego ksztaltu i wielkości. U iednych są dęte, u drugich zupełne.

U

U iednych poiedyncze, u drugich gałęziſte: u iednych proſte, u drugich w ktorąkolwiek ſtronę nakrzywione. Noſorożec przecież ma rog na noſie.

102. Przyſtępuiąc do części otulonych, te wſzyſtkie powſzechnym imieniem *Paſzczęka*, (*Fauces*) zawarte być mogą. Tu ſię naypierwey pokazuią Dziąſła z Zębami. *Dziąſła*, (*Gingivæ*) ſą mięſiſtą częścią, wewnętrzną ſtronę ſzczoki ſkładaiącą, wargami otuloną, w ktorey Zęby ſą oſadzone i umocowane.

103. *Zęby*, (*Dentes*) ktore nietylko ſłużą do żucia pokarmu, ale i przynaymniey ludziom do kształcenia głoſu: ſą koście oſobliwſzey twardości, *w dziąſłowych ſkrzyneczkach*, (*Alveoli*) oſadzone. Dzielą ſię troiako: ſą *Przednie*, (*Primores*) na ſamym przedzie wąſkie, i oſtre, ſłużące do odgryzania: ſą *Trzonowe*, (*Molares*) w ſamych kątach dziąſeł, ktoremi ſię twardy pokarm żuie: ſą *pſie*, (*canini*) pośrzednie między przedniemi i trzonowemi, proſto ſamych oczu leżące, ktoremi ſię żuią niezbyt twarde pokarmy. I z takiego podziału Zębow Linneuſz uczynił podział ſsących Zwierząt. Przednie zęby maią poiedyńczy, pſie podwoyny, trzonowe potroyny i poczworny w dziąſłach Korzeń. Zębow Zwierzęta zażywaią na obronę: z nich niektore lata ſwoie okazuią. Zwierzchnia ſzczoka z Zębami ieſt poſpolicie nieruchoma, dolna poruſza ſię: przecież iak to poruſzanie, tak zębami kąsanie, nie ieſt w mocy Zębow, lecz pochodzi od rożnych Muſzkułow dolney szczoki.

104. *Język*, *Ozor*, (*Lingua*) ieſt mięſiſtą częścią w Uſtach, do dolney ſzczoki iednym końcem umocowana, ktora ſię za pomocą rożnych

Mu-

Mufzkułow, rożnie porufzać może. Ludziom fłuży i do gadania, a w powfzechności wfzyftkim Zwierzętom do uczucia fmaku. U Zwierząt ieft rożnego kfztałtu: płafka, okrągło oftra, fzorftka, gładka, rozdwoiona. Ma potroyną fkoreczkę: zwierzchnią cienką, drugą fiatkowatą, trzecią drobnych gruczołkow pełną. W tych gruczołkowych nerwach fmak fię czuć daie.

105. Nakoniec, iefzcze ieft w Pafzczęce *Podniebienie*, (*Palatum*) albo zwierzchnia przefklepiona część. Z przodu ieft kościane, (*Palatum ofseum*) daley mięfifte (*Velum palatinum*) W tyle na końcu nayduie fię *Języczek*, (*Uvula*) wifzący, wielą gruczołkami opatrzony.

106. Na Szyi ieft tylko Kark, Gardło, i czafem Grzywa. Dolna część zowie fię *Gardłem*, zwierzchnia *Karkiem*, na ktorym u niektorych Zwierząt wyraftaiące włofy fą *Grzywą*, (*Juba*) Łączy fię z grzbietem przez kości pacierzowe.

107. *Kadłub*, (*Truncus*) ieft owa znaczna część Zwierzęcia, głowę tylko, fzyię i nogi nie rachuiąc do niey. Ma fwoie znowu części: Pierfi, Grzbiet, Boki, Brzuch &c.

108. *Pierfiom*, (*Pectus*) nie wfzyfcy iednakowe wyznaczaią granice, z tym wfzyftkim pod tym imieniem ową zprzodu część rozumieć należy, ktora fię między fzyią, bokami i oftatniemi żebrami zawiera.

109. *Grzbiet*, (*Dorfum*) ieft fam Wierzch Zwierzęcia, od fzyi *właściwym grzbietem* albo *plecami*, daley *krzyżem* albo *Lędźwiami*. W pozdłuż grzbieta idzie kość z wielu koftek w pozdłuż fkupionych, ktore od podobieńftwa zowią fię *Pacierze*, (*Acantha*, *Spina dorfi*) te fię poczynaią od głowy, a kończą w kości ogo-

no-

nowey. Przez śrzodek ich ciągnie ſię kanał, ktory napełnia pewny gatunek Szpiku, *Nitka pacierzowa*, (*Medulla ſpinalis*) początek iey ieſt z mozgu; po obu ſtronach ma wiele Nerwow. Wreſzcie pacierze czynią ſpoſobność Zwierzęciu, że ciało ſwoie zgiąć, i ſzyię obracać mogą.

110. *Boki*, (*Latera*) ſą właśnie ową częścią, ktora z obuſtron żebra okrywa. *Zebra* zaś (*Coſthæ*, *Spathæ*) ſą cienkie, długie i zakrzywione kośćie, iednym końcem w pacierzach grzbietowych oſadzone, drugiemi końcami ku pierſiom obrocone, i po większey części przez chrząſtkę z pierſiami ſię łączące. Wyrażaią w ſwoim kſztałcie okrągłość od grzbietu wąższą i okrągłeyſzą, ku pierſiom ſzerſzą. Przednie nazywaią ſię (*veræ*) dalſze (*ſpuriæ*.) Służą do umocowania pierſi, do wſparcia bliſkich przyległych części: dokładaią ſię wiele do oddychania, i Brzuch przeciwko zewnętrznym przypadkom ochraniaią.

111. *Brzuch* (*Venter*) ieſt owe całe ſłabe mieyſce od Zebrow pod Pierſiami, aż do członkow rodzaynych. Dzieli ſię na trzy okolice: pierwſza ieſt powyżey pępka, *Brzuch wyżſzy*, (*regio epigaſtrica*) druga ieſt około pępka, *Brzuch śrzedni*, (*regio umbilicalis*) trzecia aż do członkow rodzaynych, *Brzuch niżſzy*, (*regio hypogaſtrica*.) Wyżſzego brzucha boki zowią ſię *Słabizną*. Wewnątrz brzucha ieſt *Skora brzuchowa*, (*Peritonæum*) cienka, miękka, ale mocna: podobieńſtwo worka ma, i nie tylko powleka wewnętrzną ſtronę brzucha, lecz ſwemi częściami otula wnętrzności, tak, że i zewnętrzne ſkorki wnętrzności z niey maią początek, i nią w ſwoim położeniu ſą umocowane,

ne, a Siatka i Kryzy wcale ſię z niey ſkładaią. *Pępek*, (*Umbilicus*) owa blizna na brzuchu, ieſt zaroſła ſkora tak zwierzchnia, iak owa poprzedzaiąca, z temi naczyniami, przez ktore Zwierzątko w żywocie Matki krew odbierało, i ktore ſię po porodzeniu od naczyń Macierzyńſkich oddzieliły. Naczynia powierzchne mleko oddzielaiące, doſkonalące, i dla pokarmu utrzymuiące dzieci, (*Mammæ*) ſą mięſiſte, gruczołowate, wypukłe części Samic, w rożnym położeniu: u podobnych ludziom ieſt ich dwa na pierſiach, i zowią ſię też *Pierſiami*: u innych Zwierząt albo ſą w znaczney liczbie dwoma rzędami wpozdłuż, i zowią ſię *Cycami*, albo ku końcowi brzucha poiedyncze lub podwoyne, i zowie ſię *Wymię*. Same guziki z wielu nerwow ſkupione mleko wytryſkuiące u pierwſzych ſą *brodawkami*, u drugich *promieniami*. Daley ieſzczę ſą członki zewnętrzne rodzayne, po ktorych ſię płeć rożni. Otwor wychodkowy, Ogon &c.

112. *Nogi*, (*Pes*) maią ſwoie części, Uda, Kolana, Kopyta, &c: Zwierzęta ſsące ziemne, poſpolicie po 4. nogi maią. *Udo*, (*Femur*) ieſt częścią zwierzchnią, przez ſtaw kości z Kadłubem złączoną, a drugi ſtaw w kolanie maiącą, pełną w mięſiwie muſzkułow. U Zwierząt ludziom podobnych ſam grzbiet tey części przednich nog, lub rąk, ſą *ramionami* lub *barkami*, (*Scapulæ.*) *Kolano*, (*Genu*) ieſt śrzednie przegięcie nogi, z iedney ſtrony wypukłe z kością ruchawą, (*Patella. Rotula*) z drugiey ſtrony wklęſłą, (*Poples.*) Wypukłe części rożnie u Zwierząt czworonożnych ſą obrocone, częścią tak, że ſię kładąc wſzyſtkie cztery nogi pod ſiebie ztulaią; częścią, że

przednie przed się wyciągaią. U Zwierząt ſsących dwunożnych przednie ſą ręce, a ſtaw średni łokieć. Niżey od kolan aż do kopyt ſą *Piſzczele*, (*Tibiæ*) dwie wpozdłuż koście grubiey lub cieniey okryte, koſtką przy ſtopie lub kopycie złączone. Sama dolna część, i na ktorey właśnie całe ciało ſpoczywa, ieżeli ieſt iednoſtayna, rogowa, zowie się *kopytem*, (*Ungula*) ieżeli rogowa dzieli się na części, te ſą *Racicami*: ieżeli ieſt mięſiſta, ieſt *Stopą*, ma w tyle *Piętę*, od ſpodu *Podeſzwę*, od przodu *Palce*, a na końcu ich *Paznogcie* płaſkie, lub *Pazury* oſtre.

113. Nakoniec, wſzyſtkie części Zwierza po wierzchu okrywa ſkora gładka, albo obroſła, rożney grubości. *Skora* ta (*Cutis*) ma wiele gruczolikow, nerwow, żyłek, i otworow drobnych, ktoremi się pot i para przeciſka. Jeżeli ieſt gładka, widzieć na niey mniey lub więcey ſiatkowate drożki, a między niemi ziarniſte kropki. Jeżeli ieſt okryta, wyraſtaią z *guzikow* (*Bulbilli*) z ſpodniey ſkorki ſiatki, albo *włoſy* długie i twarde, albo *ſierść* krotka, albo *wełna*, albo *futro*, ktore pewnych czaſow opadaią, a nowe na to mieyſce wyraſtaią. Inne ſą okryte łuſkami, kolcami &c. Każdy zaś iakikolwiek włos okazuie się przez powiękſzaiące ſzkło być dętym, i kolanka maiącym.

114. I te to ſą części Zwierząt, prawda po więkſzey części z Anatomii Człowieka wzięte: nie wiele się przecież naydzie rożnicy w Zwierzętach ſsących; a względność zawſze się zachowuie. Nie wiele też ieſzcze dotąd mamy Piſm Anatomią właściwych Zwierząt obiaśniaiących.

ROZ-

ROZDZIAŁ III.

O Podziale tak Systematycznym, iako i Gospodarskim Zwierząt ssących.

115. TRzymaiąc się podług przedsięwzięcia w tym Tomie I. samych tylko ssących Zwierząt, poprzedzam inne o nich wiadomości, z podziałem ich tak systematycznym, iako i gospodarskim. Lubo bowiem te inaczey dzieli Historyk naturalny, inaczey Gospodarz; wątpić przecież nie można, że ieden drugiemu powinien być pomocą, a wszystkie nauki zmierzać do wyprowadzenia iakiego pożytku w życiu ludzkim; co mamy z ręku gospodaruiących. Po Opisach więc Podziału systematycznego, uczynię i gospodarski.

116. Historycy naturalni chcąc się iak naybliżey powodować przyrodzeniem, z nieiakich wziętych przepisow, Zwierząt poczynili podziały, i takowe nazywaią się systematyczne. Do powszechnego imienia ssących Zwierząt, (*Mammalia*) liczą oni nietylko poziemne, iako Konia: lataiące, iako Niedoperza: wodnoziemne, iako Bobra: lecz i wodne, iako Wieloryba. Co bowiem rozumieią przez ssące Zwierzęta, namieniło się Nro 49.

117. Takowych tedy Zwierząt rożne są uczynione podziały. I to iedno iest, co postępkowi Historyi naturalney niemałą iest przeszkodą. Gdyby bowiem ten czas i pracę obrocili na szukanie, co czyni przyrodzenie, ktory obracaią wysilaiąc się na nowe, na poprawione Systemata, iużby daleko więcey było dobrego dotąd z Historyi naturalney. Rozumnie uczyniemy, gdy iedno sobie statecznie Systema obrawszy, bardziey

ſię na dzieła tylko w przyrodzeniu oglądać będziemy. Wſzakże gdyby kiedy wyſilaiący ſię Cudzoziemcy, co zupełnego w tey mierze odkryli, potrafiemy z tego korzyſtać.

118. Jedni oglądaią Nogi, i z Kopyt lub Racic: Drudzy zaglądaią w Zęby, i z nich czynią ſobie podziały: drugiego ſpoſobu trzymać ſię będę, nie dla tego, żeby był ze wſzyſtkim doſkonały, ale że ieſt naypoſpolitſzy. Niech bowiem mowią co chcą, podziały wſzyſtkie od ściſłego porządku przyrodzenia ſą dalekie, i takiemi zawſze będą. Nie ſą przecież bez pożytku: dobrze bowiem ieſt, że ſię iakowyś zachowa porządek: iakikolwiek porządek wſpiera pamięć: ani przeczyć można, aby w wielu nie było bliſko przyrodzenia: a nadewſzyſtko zda ſię ta wiadomość Goſpodarzowi, aby podług przyſłowia ręka rękę umywała, i Goſpodarz mogł pożytkować z Hiſtorykow naturalnych, i wzaiemnie Hiſtoryk naturalny z doświadczeń goſpodarſkich. Dla tego zażyią ſię w całym dziele imiona ſyſtematyczne, z przypiſem imion zadawnionych.

119. I w tym powtornym względzie dzielą ſię ſsące Zwierzęta na 8. Rzędow: *Primates*, *Bruta*, *Feræ*, *Beſtiæ*, *Glires*, *Pecora*, *Belluæ*, *Cete*. Rzędy na Rodzaie, Rodzaie na Gatunki, ktore, ſię z małą nieiaką odmianą od Linneuſza, w naſtępuiących Paragrafach wymienią co do imienia: niektore oſobliwſze cudze opiſzą ſię: Kraiowe zaś z pomiędzy nich, i cudze, ktoreby u nas pożytecznie utrzymywane być mogły, w dalſzych częściach opiſane będą.

§ 1.

§ I.

O Człowieku.

120. Człowiek, lubo ieſt Panem wſzyſtkich Zwierząt, i ſam przecież do ich liczby należy. Pokazuie to ułożenie iego ciała, że ſię mieści między czworonożnemi: z doświadczeń bowiem w dzieiach zapiſanych, dziko z dziecińſtwa wychowane, na ręku i nogach chodzili ludzie. I ieſzcze między ſsącemi; rodzi ſię bowiem Człowiek żywo, i karmi ſię pierſiami Matki.

121. Lecz tenże Człowiek między wſzyſtkiemi Zwierzętami ieſt nayſzlachetnieyſzy, i w ſtopniu przyrodzenia niby pośrzednim między Aniołami i Zwierzętami, maiąc z pierwſzemi rozum, z drugiemi, ile teraz, zmyślności i Ciało. Nayſzlachetnieyſzy ieſt, nietylko dla tego, że ſkład iego ciała ieſt naykſztaltnieyſzy, że proſto chodzi, że do wſzyſtkiego nayſpoſobnieyſzy ieſt: ale nierownie bardziey dla tego, że ma Duſzę rozumną, nieśmiertelną, wieczyſtego uſzczęśliwienia ſpoſobną, i panowanie mu nad innemi Zwierzętami od Boga dane ieſt.

122. A kiedy z iedney ſtrony od Zwierząt upośledzonym ſię być zdaie, rodząc ſię z większemi potrzebami i niewiadomością; to go przecież przyprowadza, że przez doświadczenie i rozum, rozwagę i mowę, poſtępuie w nabywaniu coraz więkſzey ſpoſobności i doſkonałości, iaka od początku świata w żadnym innym Zwierzęciu widzieć ſię nie dała. Sama zmyślna roſkoſz nie naſyca iego żądze, nie uſpokaia, i nie uſzczęśliwia, iak inne Zwierzęta; lecz ubiega ſię za prawdą, doſkonałością, znayduie ukontentowanie w poznawaniu, uciechę w doſkonałości innych rzeczy. Inne Zwierzę-

ta

ta o przyszłość się nie troszczą: on zaś z powodu rozumu, przed czasem myśleć musi, i przyszłość sobie wystawiać: co go czyni niespokoynym, prowadzi do Rostropności, Cnoty, Wiary, Zaufania w Boskiey Opatrzności, i Nadziei nieśmiertelności. I to iest iego przyrodzeniem: iego zaś zabawą podług tego przyrodzenia na niego włożoną iest, aby Panował nad stworzeniami Ziemi, i gdy one prowadzi do zamierzonego im od Boga końca, siebie do daleko wyższego prowadzi uszczęśliwienia.

123. Jest złożony z Duszy i Ciała, i z tego dwoyga iednym iest Człowiekiem. Dusza zawisła na mocy i sposobności myślenia, iest duchowna, nie materyalna, nie składana, o czym nikt wątpić nie może; a ieżeli wątpi, tym samym, że tak iest, upewnia się. Kiedy bowiem możemy poznawać rzeczy duchowne: iako Boga, Aniołow, siebie samych &c: rozeznawać między doczesnym i wiecznym, uczciwym i nieuczciwym, prawdą i kłamstwem, zgadzaiącym się i przeciwnym rozumowi, &c: wnosić iedno z drugiego, żądać, wolnie się udawać, do czego się podoba, spodziewać się, zkąd daley nad wszystkie czasy, pragnąć nieśmiertelnego uszczęśliwienia, i z tego powodu, z gwałtem zmyślności, czynić cnoty: to wszystko okazuie, że Duszę mamy nie z iakiego Ciała złożoną: żadne bowiem ciało sposobności do tego mieć nie może.

124. Duszy Stolica i właściwe pomieszkanie, iest w części chrząstkowey mozgu, albo w tym mieyscu, gdzie iest początek nerwow zmysłom wyznaczonych. Że iest spoiona z ciałem? o tym wiem: iak się to dzieie? o tym nie wiem. Wiem znowu o tym, że z tey swoiey Stolicy

czu-

czuie wſzyſtkie poruſzenia, w oczach, uſzach &c: przez nerwy po całym ciele rozpierzchłe.

125. O Rozumie, Pamięci, Woli, Wolności, Zmyſłach, Fantazyi, Wyobrażeniu, Czuciu, Snie &c: odſyłam do Filozofow: Nieśmiertelności iey tylko nie opuſzczę, o ktorey nietylko upewnia Wiara, ale dowodzą i iaſne przyczyny. Swiat cały tak trzyma, że Duſza ludzka ieſt nieśmiertelna, lubo w błędnych wiarach nie bez iakiego iey uſzczęśliwienia błędu: i ci wſzyſcy, ktorzy tak trzymaią, ſą uczciwi, rozumni; ci wſzyſcy, ktorzy ſię na to oglądaią, prowadzą życie Człowiekowi przyſtoyne; mało zaś owych, ktorzy temu przeczyć mogą, żyią życiem bydlęcym. A do tego Duſza ludzka nie ieſt tak do Ciała przywiązana, aby bez niego czynności ſwoich ſprawować nie mogła: alboż nie może, i owſzem lepiey, myśleć bez ciała? głęboko myślący mniey mowią, i tak ſię częſtokroć zamyślaią, że o ciele zapominaią: pamiętny ieſt przypadek Archimedeſa, ktory zamyślony w dobytych od Nieprzyiaciela Syrakuzach, i życie ſtracił. Sama wrodzona nam chęć uſzczęśliwienia przeświadcza o tym, ktora kiedy w tym życiu naſycona być nie może, prożnoby nam od Boga wlana była, gdyby w wieczności nie miała być naſycona; i byłyby Zwierzęta ſzczęśliwſze nad Człowieka, ktore ſię w tym życiu zupełnie naſycaią. I ieſzcze ſama przyrodzona żądza chwały przyſzłey i potomności, nieznacznym wyrokiem o tym upewnia. Za coż Rycerz kładzie życie za Oyczyznę, ktorą uſpokoioną podobno nie uyrzy? Za coż Goſpodarz ſadzi Drzewka, z ktorych owocu podobno nie będzie zażywał? Owe Pałace, rozkrzewienie Familii, Nadgrobki &c: ſą żą-

żądzą życia w potomności, i krokiem upewniającym o wieczności. Na oſtatek, iak ſkoro mamy ſpoſobność do godziwego i niegodziwego, muſiał Bog nadgrodę lub karę zachować do wieczności, ile że w tym życiu częſtokroć widziemy i dobrych, i nędznych, i złych uſzczęśliwionych.

126. Od Szlachetnieyſzey części Człowieka Duſzy, idę do Ciała, ktore lubo nad wſzyſtkie Zwierzęta naykſztaltnieyſze ieſt, wiele przecież z Zwierzętami ma iednakowego. Wyiąwſzy bowiem przez Wiarę upewnione Zmartwychwſtanie, rodzi ſię, rośnie, boleie i umiera. Poczyna ſię w żywocie Matki za dołożeniem ſię Oyca: a gdy ſię iuż głownieyſze części ciała: mozg, ſerce &c: ſtaną ſpoſobne do czynności życia, wlewa Bog z niczego wtedy ſtworzoną Duſzę. Kiedy ſię to dzieie wiedzieć nie można: lubo bowiem w prawach mniemaią, że 40. lub 60. dnia, tyle przecież tylko rozumieią, iż iuż wtedy Duſza ſię pewnie znayduie.

127. Poſpolicie i zwyczaynie dziewiątego po poczęciu mieſiąca rodzi Matka, i dziecie świata wydaie iedno, czaſem dwa bliźnięta, rzadko i nadzwyczaynie 3, 4, 5 &c: Dziecię rodzi ſię żywo, to ieſt iuż w żywocie Matki ożywione, a kiedy inne Zwierzęta rodzą ſię okryte ſierścią, i niektore z ſpoſobnością zaraz chodzenia, żywienia ſię; dziecie ludzkie rodzi ſię nago, i w pielęgnowaniu aż do nabycia dalſzych ſpoſobności niemało zatrudnia. Po nieiakim czaſie zaczyna mowić, nabiera ſiły, rozumu i ſpoſobności, podług uczynionego koło niego w wychowaniu ſtarania.

128. Potrzebuie Człowiek pożywienia, tym żyie, tym rośnie. Jako zaś to nad pokarm innych

nych Zwierząt bardziey pieſzczone ieſt, tak w ſile przyrodzoney ſłabſzym ieſt, więcey podlega ciała chorobom &c: Owi Patryarchowie korzonkami żyiący po kilka ſet lat żyli: proſci ludzie proſtym pokarmem żyiący, na wſzyſtkie przeciwności trwalſzemi ſą: Zwierzęta przyrodzoną karmiące ſię paſzą, tylu chorobom nie podlegaią. Zycie człowieka tych wiekow dochodzi częſtokroć lat 60. rzadko 80. oſobliwością zaś ieſt lat 100. przewyżſzyć. O wielu okolicznościach tu być mogłych, można ſobie wnoſić z tego, co ſię w naſtępuiącym napiſze Rozdziale.

129. Człowiek ieſt Stworzeniem towarzyſkim, ludzkim uczciwym, tak więc z potrzeby od przypadkow, iako dla okrycia wſtydliwey ciała ſwego nagości, z cudzych rzeczy zażywa odzienia. W rożnych Kraiach rożnie ſię odziewaią: w powſzechności zaś Europeyczykowie noſzą ſię krotko, Orientalne narody długo, niektore w dziczyznach ieſzcze po dziś dzień chodzą nago. Jako zaś przyrodzenie między płcią uczyniło rożnicę, tak wzięcie w Kraiach poſpolicie ią w powierzchownym ſtroiu zachowuie.

130. Starożytność z powieści wiele ludzi uroiła gatunkow. Oſadzała w iednym Kraiu ludzi bez głow, w drugim o iednym oku, tam nadzwyczaynych Karłow z Zorawiami woiuiących, owdzie Niebotycznych Olbrzymow. Mogą być wprawdzie poiedynczo z ſzczegulnych przyczyn nadzwyczayne Karły; byli z ukarania Boskiego i Olbrzymi; ale nie oſobny gatunek, ktoryby rodzay ſwoy ſtatecznie zachowywał. Ani przecież przeczyć można, aby nie-

mia-

miały być gatunki ludzi nieco wyższych lub też niższych, iak pospolicie.

131. A zatym gatunek ludzi może być wzrostowy, skorny, i kształtu, i te się okoliczności częstokroć tak uporczywie trzymaią, że się i z mieszanych Rodzicow, osobliwie po Oycu, na dzieciach wydaią. Wymieniać wszystkie za wieleby było; dosyć będzie wspomnieć, że względem wzrostu Patagonowie są bardzo wysocy &c: Względem skory, Europeyczykowie maią białą, Azyatycy szarą, Affrykanie czarną, Amerykanie koloru miedzianego &c. Względem kształtu, Tatarzy, Kałmucy, są twarzy płaskowatey, małych oczu &c: Lecz we wszystkich tych gatunkach, między tylu millionami ludzi, iest się nad czym zadziwiać, i zastanawiać nad Wszechmocnością Boską, iż nigdy dwoch naleść nie można, ktorzyby tak sobie zupełnie byli podobni, aby naymnieyszey nie mieli odmiany.

132. Trafiaią się czasem przeciwko pospolitemu prawu przyrodzenia Człowieka, rożne szczegulne na Osobach własności, nad ktoremi się mądrzy zastanawiaią. Upewniaią wiadomości o Osobie przez tydzień śpiącey, o drugiey przez długi czas nic nie iedzącey, o inney sierścią obrosłey, o inney w wodzie się pogrążyć nie mogącey, o inney osobliwszą elektryczną moc maiącey &c: &c.

133. Możeby mi należało opisać części i członki Człowieka, lecz o wewnętrznych nauczy się od Lekarzow, zewnętrzne przeczyta każdy na sobie: ia zakończę ten Paragraf Językiem albo mową ludzką. Jest to ow nayszlachetnieyszy przymiot, ktorym Człowiek Człowieka zrozumieć, wszystko wyrazić, i nawet nayskrytszą

myśl

myśl swoią obiawić może: ktorym porządnie zażytym, w drugiego co wmowić, do żalu, radości, żądzy &c: pobudzić może: czego w głosie Zwierząt innych nie dostaie, i ieżeli ktore mowią nauczone, ani mowią rozumnie, ani więcey iak są nauczone. O sposobie stawania się tak wielorakiego głosu mowią Fizycy: mnie zostaie o wielorakości ludzkich namienić Językow.

134. Nic pewnieyszego, iako że z początku ieden był język na świecie, tak upewnia Pismo Boże: lecz na ukaranie zuchwałości Potomkow Noema wieżą Babilońską buduiących, pomieszał Bog języki ludu, pierwiastkowy tylko w pokoleniu Heber zostawiwszy, teraz Hebrayski nazwany. Wiele zaś pod ten czas głownych stało się językow? wiedzieć nie można: *Clemens Alexandrinus* mniema, że 72, *Euphorbus* zaś podług liczby pokolenia Jakobowego 75. Z tych w czasie znowu rożnego z sobą pomieszania, bardzo się wiele innych porodziło: z Hebrayskiego, Chaldeyski, Syryiski, Arabski: z Łacińskiego, Włoski, Francuzki, Hiszpański: z Niemieckiego, Szwaycarski, Saski, Angielski: z Słowiańskiego, Polski, Czeski &c: &c.

135. Języki albo są żywe albo nieżywe. Zywe są, ktore po dziśdzień gdziekolwiek są Kraiowe, naprzykład Polski, Francuzki &c: i ieszcze żywe dwoiakie są, wzięte i domowe: domowe tylko się w Kraiu zażywaią, wzięte daley się rozchodzą; naprzykład w Europie Francuzki, w wschodnich Kraiach Arabski: i ieszcze Kraiowy nieiaką może ponosić odmianę, będąc albo gminnym, albo politycznym. Nieżywe języki są albo tylko nieżywe, nie maiące własnego Kraiu, przecież z pism uczone,

ia-

iako Łaciński, Hebrayski &c: albo wcale umarłe, i iuż nie zażywane, iako Godzki, Sarmacki &c.

136. Nie dość ieszcze na tym, że Człowiek myśl swoią ustami obiawić może, może to ieszcze przez pewne wzięte znaki wyrazić, i w iak naydłuższe czasy, i w iak naydalsze mieysca. Znakami zaś temi są pisma, kiedy z liter na czym wyrażonych złożone okazuią się słowa: Gdy to piszę, wiele się nad tym muszę zastanowić. Litery te w rożnych ięzykach rożnie wzięte są, naprzykład są Łacińskie, Hebrayskie, Greckie, Arabskie &c. Około ktorych to dwoie iest osobliwszego, że kiedy pospolicie z Liter składaią się słowa, u Chineńczykow każdy Znak albo Litera znaczy słowo: powtore, że Europeyczykowie wiersz pisma zaczynaią od lewey ręki, wschodnie narody od prawey, Chińczykowie z gory na doł.

137. Przestaię, podobnom zbytnie zboczył? wyznaię, nie umiałem oprzeć się płynącey myśli.

§ 2.

Primates.

138. Przystępuię teraz do pierwszego Rzędu Zwierząt ssących, *Primates* zwanych, ludziom poniekąd podobnych, a ztąd słusznie pierwsze mieysce zabieraiących, ile że są właśnie śrzodkiem między Człowiekiem, i dalszemi Zwierzętami. Powszechnym znakiem tego rzędu iest, większe lub mnieysze podobieństwo do ludzi. Przypominam zaś, że gdy wiele nazwisk Polskich nie mamy, te we wszystkich tych Tomach z Niemieckiego lub Francuzkiego ięzyka,

al-

albo podobieństwa iakiego przełożone będą. Rząd więc ten ma VI. Rodzaiow, z następuiącemi gatunkami.

139. Rodzay I. *Troglodytes*, *Dzikoludy*, ma za powszechny znak naywiększe do ludzi podobieństwo: gatunki iego są:

1. *Ourang - Outang.*
2. *Joko.*
3. *Boggo.*
4. *Baris.*

140. Z tych *Ourang - Outang* wyciąga opisania. Jest to Zwierz co do kształtu ciała ze wszystkim człowiekowi podobny; wyiąwszy tylko, że względność członkow ku sobie i ku ludzkim rożna iest. Ogona nie ma, a innym częściom tylko ludzkiey proporcyi nie dostaie: głowa bowiem wielka, oczy małe, żywot nadęty, twarz zawsze stara, zmarszczona, wargi zwierzchnie duże, usta wielkie, stopy z palcami długie. Sierści nigdzie niema, ale tak i tam włosy, iak, i gdzie Człowiek. Podobieństwo iego wyraziłem *Tab: II. Fig:* 1. Chodzi iak Człowiek na dwu nogach, iada ręką, i nią sobie usta ociera: mieszka w lochach, albo sobie budę na drzewie buduie: nalazłszy odzienie, albo skorę Zwierzęcia, kładzie ią na grzbiet: gdy spi, kładzie sobie co pod głowę, i nakrywa się czym: iest bardzo lubieżny, i biała płeć ludzka od gwałtu niebespieczna. Mieyscowi Obywatele, gdzie się znayduie, mniemaią go być z pomieszania Człowieka z Małpą, albo wcale zdziczałego Człowieka. Kto wie, czyli nie iest to dawnych *Satyrus*. W Indyi go zowią *Quoias Morrou*. Oyczyzną iego iest Niższa Ethiopia, *Quoia*, *Angola*, i *Borneo*, gdzie się i na 6. stop wysoki znayduie; zuchwały i na uzbroio-

ionych ludzi ſię rzucaiąc, oſobliwie rozdrażniony.

141. Rodzay II, *Simiæ*, *Małpy bez ogona*, ſą Małpami, maiąc za powſzechny znak, że żadnego ogona nie maią. Gatunki ſą:

1. *Gibbon.*
2. *Maggot.*

142. *Gibbon*, *Tab: II. Fig:* 2. ieſt Małpą maiącą głowę okrągłą, wielkie, głębokie oczy, nos płaſki, i okrągławe uſzy, nieco ludzkim podobne. Lędźwie albo uda w gorę ſą bez ſierci, gładką, chrząſtkowatą ſkorą okryte. Ogona i znaku nie ma. Przednie nogi ſą daleko dłuższe od zadnich, tak, że chodząc proſto, palce przecież nog przednich zawſze ſię ziemi tykaią, i zawſze chodząc proſto, chodzi na czterech nogach. Około oczu i na brzegach policzek *Gibbon* ieſt nagi i brunatny. Paſek ſiwych włoſow otaczaiący oczy, policzek i brodę, twarzy iego nadzwyczayny czyni widok. Włoſy na głowie i wyżſzey części ciała ſą płowo brunatne, daley popielate. Podeſzwy u nog gołe, czarne, takież paznogcie. Po *Ourang-Outang* byłby człowiekowi naypodobnieyſzy, gdyby go nie przednie nogi niekſztaltnym nie czyniły. Wſchodnia Indya, a oſobliwie *Koromandel*, *Malaga* i Mołuckie Wyſpy ſą iego Oyczyzną.

143. Rodzay III. *Papiones*, *Pawiany*, albo Małpy z krotkiemi ogonami, ktorych krotkość ogonow ieſt powſzechnym znakiem, te maią Gatunki:

1. *Mormon.*
2. *Mandrill.*
3. *Bavian.*
4. *Nemeſtrina.*
5. *Bavian Sphinx.*

6.

6. *Apedia.*
7. *Maimon.*
8. *Papio Cynocephalus.*
9. *Papio Macrocephalus.*
10. *Tanacht.*
11. *Papianus Americanus.*

144. Z pomiędzy tych *Maimon*, *Tab: II. Fig:* 3. ieſt wielkości poſpolitego dużego kota. Głowę nie ma wprawdzie długą, lecz też ani tak okrągłą iak inne Małpy. Twarz goła, a kolor iey niby człowieka od ſłońca ogorzałego. Uſzy do ludzkich wielkie maią podobieńſtwo. Brwie orzechowe, gwiazdka czarna, a w ſamey zrzenicy niema nic białego. Nos płaſki, a gdy uſta zamknie wargi wcale ſą nieznaczne. Nad i pod uſtami ma kilka czarnych włoſow, a zęby ludzkim podobne. Głowę okrywaią iaſnobrunatne włoſy, około oczu i czoła tylko nieco ciemnieyſze, i takiemi całe ciało okryte ieſt. Grzbiet nieco ciemnieyſzy, a przod tak rzadki, że ledwie ſierści widzieć można. Ogon krotki, koło ktorego w mieyscach ſiadania ieſt ſkora chrząſtkowa albo rogowa. Stopy przednie i zadnie, oraz paznogcie ſą ludzkim podobne. Policzki ſię nakſztałt torby nadymaią, w ktorey pożywienie dla zaſobu zachowuie, co wſzyſtkim gatunkom tego rodzaiu powſzechne ieſt. Wreſzcie ſierść ieſt na nim ciemno-oliwkowa, na brzuchu tylko żołto-czerwona; chodzi na dwoch i czterech nogach: wyznać oraz trzeba, że ieſt z Małp ku ludziom naybardziey pieſzczony.

145. Rodzay IV, *Cercopitheci*, *Małpy z długiemi ogonami*, albo *Morſkie Koty*, maią te powſzechne znaki, że z poprzedzaiącemi maią policzki torebkowe, i że nad wſzyſtkie inne

dłuż-

dłuższe maią ogony. U Francuzow zowią się *Guenons*, ktorych te są gatunki:

1. *Sagoin.*
2. *Makak.*
3. *Aigrette.*
4. *Patas.*
5. *Malbruck.*
6. *Chineser mütze.*
7. *Magabey.*
8. *Mone.*
9. *Callitrix.*
10. *Mustack.*
11. *Talapoin.*
12. *Duck.*

146. Te wszystkie poprzedzaiące rodzaie Małp są starego świata, lecz ma ieszcze i Ameryka Małpy osobne do tego trzeciego rodzaiu należące; iedne są *Sapaicus*, drugie *Sagoin.* Oba te gatunki w powszechności maią długie ogony, nosa otwory nie pod nosem ale na boku iego, i przezeń ścianę grubą przedzielaiącą.

147. W szczegulności zaś *Sapaicus* maią ogon z muszkułami, ktorego końcem gałęzi drzew się chwytaią, a dla tego na końcu gołym iest. Gatunki ich są:

Ouarine albo Gouariba.
Alouate.
Varine.
Coaita.
Exquima.
Sajou, albo Sapaiu i Capucina.
Sai.
Saimiri.

148. Przeciwnym sposobem *Sagoins*, daleko ieszcze dłuższe maią ogony, wiszące, wszędzie kosmate, i czepiać się niemi niczego nie mogą.

A lubo tak tych, iak poprzedzaiących *Sapaious* nie wſzyſtkie ieſzcze gatunki ſą wiadome, wiadomemi przecież ſą:

Pithecia albo Sacki.
Mydas.
Jachus albo Ouiſtiti.
Marikina albo Roſalia.
Oedipus albo Pinche.
Miko.

149. *Oedipus*, *Tab: II. Fig:* 4. nie ieſt większy nad Wiewiorkę, lecz ma ogon przynaymniey ieſzcze raz dłużſzy nad ſiebie. Jego biała wiſząca grzywa, przeciwko czarney ſiwemi włoſkami cieniowaney twarzy, cudownie ſię wydaie. Oczy ma czarne. Ogon do połowy czerwony ogniſty, od połowy do końca czarnobrunatny. Sierść na grzbiecie czerwonobrunatna, na brzuchu i nogach biała, ſkora zaś wſzędzie czarna. Szyia tak ieſt czarna i łyſa, iak i twarz. Ztym wſzyſtkim ieſt to kſztałtne Zwierzątko, maiące głos podobny do piſku ptaka: lecz wielkiego potrzebuie pielęgnowania, aby z Ameryki do Europy żywo być mogł przewieziony.

150. *Miko*, nakoniec, ze wſzyſtkich ieſt naypięknieyſzy. Ma ſierść ſrebrną *blond*, a twarz tak żywo czerwoną, iak Cynober.

151. Rodzay V. *Lemures*, *Poczwary*, maią w zwierzchniey ſzczoce cztery zęby przednie, z pomiędzy ktorych śrzednie ſą oddzielone; w dolney zaś ſześć, ktore ſą dłużſze, bardziey płaſkie, ſkupione i rowno oſadzone. Pſie zęby ſtoią poiedyńczo i rzadko. Trzonowe, ktore rożne ſą, maią nieiakie oſtrza, i przednie ſą nieco dłużſze, oſtrzeyſze, iak tylne. Do rodzaiu zaś tego te należą gatunki:

1. *Tardigradus.* *Wolnochod.*
2. *Macaquo.* *Niedźwiedziogłow.*
3. *Bugue.* *Bobrogłow.*
4. *Mongoz.* *Pierściennooki.*
5. *Catta.* *Wiewiorcza Małpa.*
6. *Flavus.* *Płowiec.*

152. Między temi *Mongoz* troiaką ma odmianę. *Simius Zambus*, *Prosimia fusca*, i *Simia Sciurus.*

153. Rodzay VI. ostatni tego rzędu zawiera *Vespertiliones*, *Niedoperze.* Zkąd się te Zwierzęta pomieściły w rzędzie podobnych do ludzi? nie wiem. Całe przywiedzione podobieństwo iest, że karmią piersiami. Powszechnym zaś znakiem tego Rodzaiu iest, że zęby maią wszystkie proste i ostre, a przednie cztery rowne: że przednie nogi albo ręce są obrosłe skorką, ciało z boku otaczaiącą, za ktorey pomocą te Zwierzęta latać mogą. Gatunki tego rodzaiu są te:

1. *Felis volans.* *Lotokot.*
2. *Sciuro volante.* *Polatucha.*
3. *Roussette.*
4. *Rougette.*
5. *Vampirus.* *Upior.*
6. *Vespertilio perspicillatus.* *Okularnik.*
7. --- *Spasma.* *Lotoszczur.*
8. --- *Auritus.* *Długouch.*
9. --- *Murinus.* *Myszouch.*
10. --- *Hastatus.* *Halabartnik.*
11. --- *Soricinus.* *Ostronos.*
12. --- *Leporinus.* *Zaięcznik.*
13. --- *Lardarius.* *Słoninnik.*
14. --- *Serotine.* *Wieczornik.*
15. --- *Pipistrelle.* *Karlik.*
16. --- *Barbastelle.* *Krotkopysk.*

17. --- *Barbatus.* *Brodacz.*
18. --- *Pictus.* *Pstroskrzydł.*
19. --- *Marmotte.* *Ostrouch.*
20. --- *Molossus.* *Psiopysk.*
21. --- *Cephalotes.* *Wielkogłow.*
22. --- *Marsupialis.* *Kaletnik.*
23. --- *Equinus.* *Podkowonos.*
24. --- *Borealis.* *Nowego Jorku.*

§ 3.

Mammalia Bruta.

154. Następuie drugi Rząd Zwierząt ssących, *Mammalia Bruta* zwanych, ktorych powszechnym znakiem iest, że przednich zębow nie maią. Rząd zaś ten zawiera VII Rodzaiow następuiących.

155. Rodzay I. *Elephas*, *Słoń*, ktorego on tylko sam iedynym iest gatunkiem. Zwierz ten iest naywiększy między wszystkiemi ziemnemi, i w granicach Zwierzętom wyznaczonych nayrozumnieyszy. *Tab: II. Fig:* 5. iest iego wyobrażenie. Głowę ma nadzwyczaynie wielką, uszy długie, szerokie, grube. Oczy wielkie wprawdzie, lecz względem wielkości całego Zwierza zamałe. Nos gruby i tak długi, że się ziemi tyka, nazywa się *Trąbą*: ten iest mięsisty, nieco dęty, iak rura, giętki, taką moc maiący, że nim Słoń drzewa z korzeniami wyrywać może, dla uczynienia sobie drogi przez gęste lasy: tym podnosi naywiększe z ziemi ciężary: ten mu służy do oddychania i powonienia. Nos iego kończy się ostro, a na końcu ma ruchomą chrząstkę z dwoma otworami, ktore się podług upodobania otwieraią i zamykaią. Bez tego daru przyrodzenia żyćby nie

mogł: iego bowiem ſzyia ieſt tak gruba i tęga, że ią zgiąć nie może, i utraciwſzy trąbę, utraca potym i życie. Pyſk ieſt pod trąbą w dolney części tak, że ſię z pierſiami iednoż być zdaie. Język bardzo mały względem wielkości innych części. W ſzczoce ma tylko dwa Zęby, dla ſtarcia pokarmu, a dwa drugie dało mu przyrodzenie dla obrony; ſą zaś w zwierzchniey ſzczoce kilka ſtop długie, od ſzczoki dęte, na końcu oſtre. Dobry Słoń ma więcey ciała, iak 4. lub 5. Wołow. Zwyczayna miara Affrykańſkiego Słonia, ieſt 9. lub 10. ſtop długości, 11. lub 12. wyſokości. Z tey wielkości wnoſićby ſię należało, że mu ruchawość ieſt przytrudna, iego przecież poſpolity chod rowna ſię prędkiemu biegowi człowieka, prędko zaś biegaiącego rzadko obaczyć można. Nogi ma grubą i mocną ſkorą powleczone. Skora iego wſzędzie ſię marſzczy, mieyſcami tęgiemi włoſami obroſła: iak zaś Affrykańſki, tak Azyatycki Słoń, ieſt prawie cały czarny. Ogon długi wołowemu podobny, nagi, na końcu obroſły. Jeſt błędem, iakoby w nogach nie miał żadnych ſtawow; z prawey przecież w lewą ſtronę z trudnością ſię obraca. Jak długo Słonica noſi w żywocie, ieſt niewiadomo; chowane bowiem nigdy ſię nie rozmnażaią: powiadaią iedni, że 18. drudzy że 36. rodzi mieſiąca, i że Słoń żyć może 150. lat. Pożywieniem iego ſą Zioła, Liście, Gałęzie, Zboża, a iako 8. i 10. dni głodem obeyść ſię może, tak ieden w iednym dniu ſtrawi tyle, ile 30 ludzi przez tydzień. Chodzą kupami po 50, 60. nie rozdraźnione ludziom nie ſzkodzą, owſzem ułowione łatwo ſię do ludzi przyuczaią. W Indyi i Affryce zażywaią ich do woy-

ny

ny i ciężarow. Nayduią ſię w Azyi, Affryce, Pańſtwach *Abiſsynii*, *Monomotapy*, Wyſpie *Ceylon*, a między niemi naywiękſze w *Congo*. Warſzawa go nie dawno widziała. Kula ołowiana płaſzczy ſię o iego ſkorę, i rany nie czyni, chybaby między oczy i uſzy trafiła, żelazna go tylko zabiia,

156. Głośne ſą roboty z Słoniowey kości, ktore oſobliwie ſą z Zębow iego. Para zębow czaſem i 4. Cetnary zaważy: naylepsze zaś ſą z Wyſpy *Ceylon*. Trafia ſię częſtokroć, że Słonie ścinaiąc drzewa żęby ſobie wyłamuią: ztąd tu i owdzie całe ſztuki ſłoniowey kości nayduią ſię. Słuſznie ſię wiadomi zaſtanawiaią nad taką wielkością ſłoniowey kości, iak roboty okazuią: muſiałaby bowiem liczba Słoni być niezliczona, co u Zwierząt tak leniwie rozmnażaiących ſię być nie może. Podobno ſię tu innych Zwierząt koście podſzywaią.

157. Rodzay II. *Rhinoceros*, *Noſorożec*, ſam także iedynym ieſt gatunkiem. Jeſt to Zwierz między czworonożnemi po Słoniu naymożnieyſzy. Widziała go Warſzawa przed lat kikunaſtu. Ma w ſzczokach po dwa przednie zęby, tępe i rzadko rozſadzone: na noſie rog tęgi: trzonowych zębow w każdey ſzczoce po 6. *Tab: III. Fig:* 1. Długość wynoſi około 12, a wyſokość około 7. ſtop. W ſpoſobności i umieiętności bardzo ieſt dalekim od Słonia. Skora na nim ieſt na cal gruba, naga, brudno-popielata, w niektorych mieyſcach znacznie iedna za drugą zachodząca, i nie obawia ſię ani Tygryſa, ani Lwa, ani Strzelca. Tygrys woli ſię porwać na Słonia, iak na niego, zawſze mu bowiem ſwym rogiem brzuch rozporze. Rog zaś ten ieſt twardy, pełny, rożney wielkości, podług

dług ſtarości Zwierza. Maią być i o dwu rogach. Ogon ieſt nieco włoſiſty, cienki, na końcu kupkę włoſow maiący. Głowa dłuższa iak u Słonia, oczy mnieyſze, i zawſze tylko wpoł otwarte. Uſzy ſtoią proſto, świńſkim podobne, iako też i ten Zwierz chowa ſię na błotniſtych mieyſcach, i rad ſię w błocie wala. Zyie Korzeniami, Liściami, gałęziami. Nayduie ſię w Azyi, Affryce, *Bengala*, *Siam*, *Laos*, *Sumatra*, *Java*, *Abyſsynii* &c: i w kilka ledwie lat raz po iednym młodym rodzi.

158. Rodzay III. *Trichecus*, *Morſkie Krowy*; Zyią w wodzie naywięcey, maią nogi ſpoſobne do pływania, i należą do ſsących Zwierząt. Znakiem ich powſzechnym ieſt, że nie maią przednich zębow, pſie zaś w zwierzchniey ſzczoce ſą poiedyńcze, a w dolney zamiaſt trzonowych podwoyna koſtka: i że zadnie nogi ſą w opławy zroſłe. Gatunki te tylko ſą:

1. *Rosmarus*.
2. *Dugon*.
3. *Manatus*.

159. Rodzay IV. *Bradypus*, *Leniwiec*. Znakiem iego powſzechnym ieſt, że nie ma przednich Zębow: że pſie zęby ſą tępe, i ſtoią poiedyńczo, a w kątach po 5. trzonowych. Ciało ieſt włoſami obroſłe: wielkość domowego kota. Rożność gatunkow czyni liczba palcow. Gatunki więc ſą te:

1. *Bradypus tridactylus*. *Leniwiec trzypalczaſty*.
2. --- *didactylus*. *Leniwiec dwupalczaſty*.

160. Rodzay V. *Myrmecophaga*, *Mrowkoiad*. Znakiem powſzechnym ieſt, że nie ma żadnych zębow, ciało długiemi włoſami okryte: pyſk oſtry, ięzyk długi, ktory wyciągnąwſzy gdy

mro-

mrowki gromadnie osiądą, Zwierz one połyka. Są w tym Rodzaiu gatunki małe, z głową i ogonem nie dłuższe nad calow 15, są i wielkie nad 6. stop długie. Gatunki zaś są następuiące:

1. *Dydactyla. Mrowkoiad mały.*
2. *Trydactyla. Tamandua. Guacu. Wielki.*
3. *Jubata. Długowłos.*
4. *Tetradactyla. Czteropalczasty.*

161. Rodzay VI. *Manis, Łuskowiec.* Rożni się tylko od poprzedzaiącego naybardziey tym, że łuskami iak szyszka okryty iest. Znaki powszechne są te. Łuski są iedna za drugą nieco zakładane, między ktoremi stoią kępki szczecin: łuski zaś te okrywaią grzbiet, i boki do połowy, i gruby zaostrzony ogon; brzuch iest miękki i kosmaty: płatki uszu są nagie i okrągłe. Zwierzęta te żyią robakami, Jaszczurkami i Mrowkami: głosu żadnego nie wydaią, tylko parskaią. Gatunki te są:

1. *Manis pentadactyla. Pięćpalczasty.*
2. *--- tetradactyla. Czteropalczasty.*

162. Roday VII. *Dasypus, Pancernik albo Armadyl.* Zwierzęta tego rodzaiu są twardym kościanym Pancerzem okryte, a po nim cienką przezroczystą skoreczką: ten się rozciąga wszędzie, podgardziel tylko, piersi i brzuch są na tychmiast twardą ziarnistą skorą powleczone. Pokrycie zaś to pancerzowate nie iest iednostayne, ale dla ruchawości na paski przedzielone, ktorych liczba rożni gatunki. W niebespieczeństwie tak się stulaią, iak u nas Jeże. Zyią Mrowkami, Robakami, Owadem, drobnemi Rybkami, w ogrodach niemałe w owocach czynią szkody: lubią mieysca błotne, i nakształt Krolikow w ziemi się kopią: rodzą co mie-

siąc

ſiąc po 4. młode: mięſo ich ieſt ſmaczne i tłuſte. Gatunki ſą te:

1. *Dasypus unicinctus.* *Jednopaśny.*
2. --- *tricinctus.* *Trzypaśny.*
3. --- *quadricinctus.* *Czteropaśny.*
4. --- *ſeptemcinctus.* *Siedmiopaśny.*
5. --- *octocinctus.* *Ośmiopaśny.*
6. --- *novemcinctus.* *Dziewięciopaśny.*
7. --- *duodecimcinctus.* *Dwunaſtopaśny.*
8. --- *octodecimcinctus.* *Ośmnaſtopaśny.*

163. Nakoniec, cały ten Rząd ieſt cudzy i daleki. O Słoniu i Noſorożcu ſię namieniło. Inne nayduią ſię: Rosmarus w Morzu lodowawatym: Dugon i Monatus w Indyi: Leniwce w Ceylon i Brazylii: Mrowkoiady w Ameryce; tamże Łuſkowce i Pancerniki.

§ 4.

Mammalia Feræ.

164. Trzeci Rząd, *Mammalia Feræ*, albo Zwierząt drapieżnych, wiele iuż ma Rodzaiow i Gatunkow w Kraiu ſię naſzym nayduiących. Rząd zaś ten ma Rodzaiow VI.

165. Rodzay I. *Phoca*, *Morſkie Ciele.* Zwierzęta tego Rodzaiu maią głowę okrągłą, pyſk ſzeroki, wielkie i wyſoko leżące oczy, zamiaſt uſzu tylko rurki, wąſy wkoło uſt, zęby iak Wilki, ięzyk rozdwoiony. Gatunki ſą te:

1. *Phoca urſina.* *Morſki Niedźwiedź.*
2. --- *leonina.* *Morſki Lew.*
3. --- *vitulina.* *Morſki Pies.*
4. --- *pusilla.* *Morſki Pieſek.*
5. --- *hispida.* *Morſki Pies koſmaty.*

166. Z tych Gatunek trzeci, *Phoca vitulina*, wieloraki ieſt, ſiwy z wſchodniego morza: Syberyiſki, Kaſpiyſki, i czarnoboki. Poſpolitego ieſt wyobrażenie *Tab: III. Fig*: 2. Szyię ma kſztałtną: ręce, nogi, i całe ciało drobną ale tęgą ſierścią okryte. Przednie nogi albo ręce ſą tylko ſame dłonie, pięć niby palcow ztulonych maiące z tyluż pazurami. Nogi tylne przednim zupełnie podobne, tylko ſzerſze i w tył obrocone, maiąc między ſobą ogon, z nim ſię niby łączą. Ciało iego ieſt długie iak u Ryb, ku pierſiom grubſze, ku brzuchowi węźſze. Dzieci ſwoie karmi cycami, ktore częſtokroć na ląd wychodzą, i wtedy one Matka nieiakim beczeniem zwołuie. Lubo ſię rzadko w śrzodziemnych nayduie morzach, całemi przecież ſtadami, oſobliwie ku obydwom polom. Hollenderſkie i Hamburſkie Okręty corocznie wychodzą pod *Groenlandią*, gdzie one na lodach biią, ſkory i tran obſicie przywożą. Zyią Rybami.

167. *Morſki Niedźwiedź*, ma głowę Niedźwiedzią, nogi całe i koſmate, brodę z białych włoſow do ſzczecin podobnych: bywa na 5. lub 6. ſtop długi. Morſki zaś Lew ieſt na 14. ſtop długi, i przynaymniey iak Woł gruby: głowę ma do Lwa podobną, wąſy iak kot, oczy wielkie, zęby na 3. cale długie: bawi ſię i na lądzie, chrząka iak świnia: mięſo nie zdatne, lecz tłuſtość wyſmażona ſmaczna, i cała beczka z iednego być może.

168. Rodzay II. *Canis*, *Pies*. Lubo ſię o nim więcey napiſze w Części Drugiey, tu ſię przecież namieni, że powſzechnym tego rodzaiu znakiem ieſt: w zwierzchniey ſzczoce 6. zębow przednich, z ktorych poboczne dłuż-

ſze

ſze oſobno, ſtoią, a śrzednie maią oſtrza: w dolney ſzczoce tyleż ieſt przednich, z ktorych poboczne ſą oſtre. Pſie zęby ſtoią poiedyńczo i ſą zakrzywione: trzonowych zaś ieſt 6. lub 7. Zwierzęta całego tego rodzaiu ſą żarłoczne. Gatunki te ſą:

1.	*Canis familiaris.*	*Pies zwyczayny.*
2.	--- *Lupus.*	*Wilk.*
3.	--- *Hyæna*	
4.	--- *Vulpes.*	*Lis.*
5.	--- *Alopex.*	*Połnolis.*
6.	--- *Lagopus.*	*Zaięczonog.*
7.	--- *Aureus.*	*Złotowilk.*
8.	--- *Mexicanus.*	*Mexykańſki Lis.*
9.	--- *Thous.*	*Surynamſki Lis.*
10.	--- *Corſak.*	*Wilkopies.*
11.	--- *Lycaon.*	*Tęgouch.*
12.	--- *Cinereo-argenteus.*	*Srebrnopies.*

169. Pſow zwyczaynych początkowe wynaleść gniazdo, bardzo ieſt rzecz trudna, kiedy ſię prawie niezliczenie z ſobą pomięſzali: poſpolicie przecież iedenaście teraz gniazd rożnych być mniemaią.

Canis domeſticus.	*Kądel.*
--- *ſagax.*	*Ogar.*
--- *graius.*	*Chart.*
--- *moloſsus.*	*Brytań.*
--- *aquaticus.*	*Pudel.*
--- *meliteus.*	*Bonończyk.*
--- *fricator.*	*Mops.*
--- *vertagus.*	*Jamnik.*
--- *avicularius.*	*Wyżeł*
--- *extrarius.*	*Hiſzpańſki.*
--- *ægypticus.*	*Turecki.*

170. Wilki, procz Kraiowych zwyczaynych, i Moſkiewſkich białych, ſą Mexykańſkie, i czarne

ne Kanadyiſkie. *Hyæna* ma ogon proſty wkoło bręgowany. Sierść na karku na piędź długa ſtoi proſto, i ma czarne końce. Oczy ſą bardziey ſkupione iak u innych Zwierząt. Uſzy łyſe, nogi wkoło bręgowane. Od grzbietu też do brzucha idą bręgi czarniawe, inna zaś ſierść ſiwa. Wielkość Hyeny rowna ſię świni. Oyczyzną właściwą ieſt Indya, gdzie ſię w wykopanych iamach kryie, i na ludzi napada, iako naychciwſza tego pożywienia. Coś podobnego na pograniczu Francyi przed niedawnemi laty tak wiele ſzkod poczyniło.

171. Rodzay III. *Felis, Kot.* Procz znaiomych nam domowych i dzikich Kotow, wſzyſtkie inne gatunki ſą cudze. Powſzechne znaki tego rodzaiu ſą: przednie zęby ſą rowne: w każdey ſzczoce na boku ſą trzy ſkupione trzonowe: język ſzorſtki: nogi z pazurami nieco zakrzywionemi w pochewkach, z ktorych podług upodobania wyſuwać ſię mogą: głowa okrągła twarz oſtro-czworograniaſta, uſta z wąſami: ogon długi: ſpoyrzenie nie ſtraſzne ale zdradliwe. Łażą łatwo na drzewa: w nocy napadaią i widzą dobrze. Gatunki te ſą:

1.	*Felis Leo.*	*Lew.*
2.	--- *Tigris.*	*Tygrys.*
3.	--- *Pardus.*	*Lampard.*
4.	--- *Onca.*	*Pantera.*
5.	--- *Pardalis.*	*Gornokot.*
6.	--- *Catus.*	*Kot zwyczayny.*
7.	--- *Lynx.*	*Ryś.*
8.	--- *Uncia.*	*Mała Pantera.*
9.	--- *Leopardus.*	*Gwineyſki Lampard.*
10.	--- *Margay.*	
11.	--- *Moschata.*	*Pizmowiec.*
12.	--- *Conkolor.*	*Kot Brazyliańſki.*

13. --- *Guepard. Wilkotygrys.*

14. --- *Serval.*

15. --- *Caracal.*

172. Lew , ktory zawſze za nayſzlachetnieyſzego między czworonożnemi Zwierzętami był poczytany, i ktorego przed niedawnemi czaſy widziała Warſzawa, *Tab: III. Fig:* 3. ma ciało z Nerwow i Muſzkułow tak pomiarkowane, że lekkość z ſiłą należycie połączone poſiada. W ſamym ogonie taką ma moc, że nim Człowieka o ziemię uderzyć może. Gdy ſię ſroży, grzywa na nim ſtaie do gory, tu i owdzie ſię przerzuca, i marſzczy czoło. Nikogo ſię nie obawia; a lubo uzbroionemu człowiekowi uſtępować muſi, czyni to przecież hardzie, częſto ſię odwracaiąc i ſzkodzenia doświadczaiąc. Ryk iego ieſt przeraźliwy. Głowę ma wielką: twarz długiemi włoſami otuloną, także pierſi i brzuch: na innych częściach ſierść ieſt krotka, wyiąwſzy, że ſię na końcu ogona kupka dłuższych nayduie. Pyſk ieſt wielki i płaſki: zwierzchnia warga nakſztałt zaięczey, po obu ſtronach wiſząca iak u Brytanow. Uſzy krotkie, okrągławe, włoſami zakryte. Sierść na głowie ieſt iaſno-płowa, na uſzach zewnątrz czarna, wewnątrz płowa. Włoſy na karku grzywę czyniące, (ktorych Lwica nie ma) ſą na 15. calow długie, ſą mieſzaniną brunatnego i płowego koloru, takie oraz całe ieſt ciało. Oyczyzną iego ieſt Affryka: pierwſzy raz w Roku 1777. chowana Lwica w Niemczech dwa Lwiątka urodziła. Zwierz ten chować ſię daie, a lubo mu głod i rozdraźnienie wrodzoną ſrogość przypominaią, i po długim iednak czaſie dobroczyńcom ſwoim wdzięczność zwykł okazywać.

173. *Tygrys* ieſt nayſzybſzy i nayokrutnieyſzy Zwierz, częſtokroć ſwoie właſne dzieci pożeraiący: człowiek, ktorego napadnie, rzadko iego uchodzi pazurow. Wielkości ieſt Lwa, na żołtym dnie czarnemi na doł płamami bręgowany: głowę ma kocią, oczy żołte i ogniſte: zęby oſtre, weyrzenie zdradliwe. Oyczyzną ieſt Azya i Affryka. *Lampard* ma na wierzchu albo okrągłe, albo podługowate, albo nakſztałt podkowy czarne płamy; a ku dołowi plamiſte bręgi: ſierść powſzechna brunatno-żołta: oczy małe łśnią ſię w nocy: uſzy okrągłe: zęby oſtre: ſzyia i ogon długie. Nayduie ſię oſobliwie w Affryce, gdzie iako ciepłey krwi chciwy, wiele czyni ſzkody. *Pantera* ieſt w Azyi i Ameryce; ſkorę ma żołtą z czarnemi rogatemi płamami, ktorych środki znowu ſą żołte: brzuch ieſt biały z czarnemi płamami: nogi pocętkowane: ogon pozdłużno ſplamiony: głowa gruba, oczy małe i ogniſte, uſzy małe i okrągłe niby obcięte. Bywa długa na 4. ſtopy. *Gornokot* wielkości naywiękſzego Pſa, nayduie ſię w Ameryce, z wierzchu brunatny, od ſpodu białawy, w pozdłuż na doł czarno bręgowany i cętkowany: na nogach i brzuchu ſą czarne kropki: na bokach zaś ſzerokie, białe i brunatne kreſy. Uſzy krotkie z rozdwoionym brzegiem: ogon w pierścienie kropkowany albo ſplamiony: wąſy poczworne. Zwierz ten ieſt i w Barbaryi: Perſowie umieią go oſwoić, i do polowania zażywać.

174. Rodzay IV. *Viverra, Fretta.* Zwierzęta tu należące maią 6. przednich zębow, z ktorych śrzednie krotſze ſą, i więcey iak 3. trzonowych: ięzyk ſzorſtki, pazury na wierzchu ſtoiące. Gatunki ſą te:

1. *Viverra Ichneumon. Szczurek Egipſki.*
2. --- *Naſua. Pułlis*
3. --- *Narica. Narzec.*
4. --- *Putorius. Smierdziuch.*
5. --- *Zibeta.*
6. --- *Genetta.*
7. --- *Jusca.*
8. --- *Cinche.*
9. --- *Mapurita.*
10. --- *Faſsana.*

175. *Ichneumon* troiaki ieſt: Ceylońſki lis, Smrodolis, i Wężoiad. *Ichneumon* naywięcey żyie Krokodylowemi iaiami, a tym zapobiega przyrodzenie, że ſię Krokodyle zbytnie rozmnażać nie mogą. *Smierdziolis* razdrażniony tak ſmrodliwy z ſiebie wiatr wydaie, że go ciężko wytrzymać: nayduie ſię w Ameryce i *Surinam*. *Smierdziuch* zaś ſmrodliwą wodę na ogon puściwſzy nim trząſa, i nieprzyiacioł odraża: nayduie ſię w południowey Ameryce, nad rzeką *de la Plata*.

176. Rodzay V. *Muſtela, Łaſica.* Znaki powſzechne ſą: w zwierzchniey ſzczoce ieſt przednich zębow 6. ktore rzadko ſtoią, i ſą oſtre: tyleż w dolney przytępionych i ſkupionych, z ktorych dwa wewnątrz wgięte ſą: ięzyk ieſt gładki. Gatunki zaś tego rodzaiu ſą:

1. *Muſtela lutris. Morſka Wydra.*
2. --- *lutra. Rzeczna Wydra.*
3. --- *lutreola. Błotna Wydra.*
4. --- *barbara. Czarna Łaſica.*
5. --- *gulo. Roſsomak.*
6. --- *Martes. Kuna.*
7. --- *putorius. Tchorz.*
8. --- *furo. Krolikowa Łaſica.*
9. --- *zibellina. Sobol.*

10.

10. --- *Herminea.* *Łasica pospolita i Gronostay.*
11. --- *nivalis.* *Snieżyca.*
12. --- *potto.* *Potta.*
13. --- *sarmatica.* *Sarmatka.*
14. --- *sibirica.* *Syberyiska Łasica.*

177. Rodzay VI. *Ursus*, *Niedźwiedź.* Rodzaiu tego znaki powszechne są. W zwierzchniey szczoce iest 6. przednich Zębow, z ktorych niektore na przemiany wewnątrz dęte są: w dolney tyleż, z ktorych dwa poboczne są dłuższe, maiące haki. Psie zęby stoią poiedyńczo, i są kręgielkowate. Trzonowych iest 5. lub 6. z ktorych pierwszy do psich zębow iest zbliżony. Język gładki: Oczy maią zasowki: Nos wystaie. Gatunki są:

1. *Ursus Arctos.* *Niedźwiedź pospolity.*
2. --- *Meles.* *Jaźwiec. Borsuk.*
3. --- *Lotor.* *Koaty.*
4. --- *Luscus.* *Wilkoniedźwiedź.*

178. Pospolite ieszcze Niedźwiedzie, procz wiadomych Kraiowych, są biale mnieysze i większe: *Koaty* iest wielkości Kota, tylko nieco grubszy: głowę ma szeroką, pysk ostry, dolną szczokę krotszą od wyższey, oczy małe, uszy krotkie i okrągłe: przednie nogi krotsze od zadnich: okryty iest cały długą sierścią, wyiąwszy nogi; plecy są popielate czarno cętkowane, brzuch czerwonawy z białemi kropkami: nayduie się nad morzem w Ameryce, łazi na drzewa, żyie iaiami, kurami, muślami, węch ma bardzo bystry, *Wilkoniedźwiedź* iest wielkości Wilka, ogon ma długi, futro na sobie rdzawe: na czele i boku na doł iest białawą kreską naznaczony: z kształtu częścią Wilkowi, częścią Lisowi podobny. Nayduie się

w Za-

w Zatoce *Hudſonsbay*, gdzie ſą większe i mnieyſze.

§ 5.

Mammalia Beſtiæ.

179. Rząd Czwarty, ktoremu oſobliwie Zwierząt Beſtyi dano imię, V. tylko ma Rodzaiow.

180. Rodzay I. *Sus*, *Swinia*, zawiera w ſobie Zwierzęta z temi powſzechnemi znakami. U wierzchu maią 4. ku ſobie obrocone, w dolney zaś ſzczoce 6. nieco wydatne przednie zęby: przytym ſą u wierzchu 2. krotſze, u dołu dwa dłuższe pſie zęby, *Kłami* zwane, i znacznie wyſtawaiące. Liczba przecież zębow w tym Rodzaiu nie zawſze iednakowa ieſt. Gatunki ſą te:

1. *Aper.* *Dzik.*
2. *Sus Chinenſis.* *Chińſka Swinia.*
3. --- *caponenſis.* *Kapſka Swinia.*
4. --- *æthiopicus.* *Murzyńſka Swinia.*
5. *Porcus Gvineenſis.* *Gwineńſka Swinia.*
6. --- *pictus.* *Szachownica Affrykańſka.*
7. --- *Africanus major.* *Wielka Affrykańſka.*
8. --- *Mindanenſis.* *Mindańſka Swinia.*
9. --- *Siamenſis.* *Siamſka Swinia.*
10. *domeſticus.* *Domowa Swinia.*
11. *Sus Taiacu.* *Piżmowa Swinia.*
12. --- *Babyruſsa.* *Jelenio-Swinia.*

181. Domowa Swinia w Europie wielorakiego ieſt gniazda: będzie o tym w II. Części, iako i o Dzikach w III. *Chińſka Swinia* ieſt na 4. ſtopy długa, ma na karku i grzbiecie ſześć calow długie ſzczeciny, na innych mieyſcach na 2. cale ſierść ſzczecinowatą, czarną.

Mu-

Murzyńſka Swinia ma bieg bardzo ſzybki, i głowę nadzwyczaynie wielką, kły na wielki palec grube, na dwa cale długie: lecz przednich zębow nie ma. *Kapſka Swinia* tym ſię tylko od Murzyńſkiey rożni, że ma przednie zęby: i od tey domowe świnie pochodzić ſię zdaią, rożnie rozrodzone od rożności chowania, i położenia Kraiow. *Gwineńſka Swinia* i w Brazylii ſię nayduiąca, tym ſię tylko rożni od naſzych domowych, że ma długie zaoſtrzone uſzy, ſzczeciny tylko na końcu grzbietu, ogon proſto do ziemi wiſzący i nagi: kolor tych świń ieſt czerwonawy.

182. *Piżmowa Swinia* ieſt popielata, z żołtemi na udach bręgami: nogi ſą czarne. U wierzchu ma 4. na dole 6. przednich zębow: uſzy ſą połtrzecia cala długie: oczy małe: ogona nie ma. W pośrzodku nieco grzbieta ieſt torebka pełna ſmrodliwey wilgoci, ktorą zaraz po zarznięciu takowey świni odrzucić trzeba; inaczey dla ſmrodu wſzyſtko mięſo nie może być zażyte od ludzi. Nayduie ſię w Ameryce. *Jelenia Swinia* ma wielkość, ale nie kſztałt Jelenia. Rożni ſię od naſzych świń przez wyſokie nogi, ſmagłość ciała, lubo głowę ma podobną. Kłow ma 4. dwa dolne mnieyſze ku oczom zakrzywione, dwa zwierzchnie więkſze także ku oczom nadane z ryiaka wyraſtaiące, na kſztałt rogow ſię wydaią.

183. Rodzaiu II. *Erinaceus*, *Jeż*, znaki powſzechne ſą: Zwierzęta te maią po dwa przednie zęby nakſztałt dłotkow, oſobno ſtoiące i nad inne dłużſze: po obu ſtronach wſzędzie po dwa przegięte pſie zęby małe, i kilka trzo-

nowych oſtrych z haczkami. Ciało ieſt kolcami okryte. Gatunki ſą te:

1. *Erinaceus Europæus.* *Jeż pospolity.*
2. --- *Inauris.* *Surinamſki.*
3. --- *Sibiricus.* *Syberyiſki.*
4. --- *Indicus.* *Indyiſki.*
5. --- *Affricanus.* *Affrykańſki.*
6. --- *Malaccenſis.* *Malacki.*

184. Rodzaiu III, *Talpa*, *Kret* Zwierzęta, maią u wierzchu 6, u dołu 8. przednich zębow: pſich, ieden wielki, a 4. mnieyſze. Zyią pod ziemią. Gatunki ſą te:

1. *Talpa Europæa.* *Kret poſpolity.*
2. --- *Aſiatica.* *Azyatycki.*
3. --- *Virginea.* *Purpurowy.*
4. --- *Americana.* *Czerwony.*
5. --- *Friſius.* *Plamiſty.*
6. --- *Sibirica, Aſpulax.* *Pſtry.*

185. Rodzay IV, *Sorex*, *Oſtropyſk*, ma te powſzechne znaki: u wierzchu ſą 2. rozdwoione przednie zęby, u dołu 4, z tych dwa ſrzednie dłużſze. Pſich zaś zębow rożna ieſt liczba. Gatunki ſą:

1. *Sorex Criſtatus.* *Nosowłos.*
2. --- *Minutus.* *Maluchny.*
3. --- *Aquaticus.* *Wodnik.*
4. --- *Murinus.* *Myſzogłow.*
5. --- *Araneus.* *Poſpolity.*
6. --- *Americanus.* *Brazyliańſki.*

186. Rodzay V, *Didelphis*, *Filander*, ktorego znaki ſą: u wierzchu ieſt 10, u dołu 8. przednich zębow, z ktorych dolne ſrzednie krotſze ſą: pſie zęby ſą długie, a trzonowe iak piła karbowane. Na ięzyku nayduię ſię rząd włoſkow. Nogi ſą małpim podobne. Niektore pod żywotem maią torbę, w ktorą dla ſsania

dzieci

dzieci włażą: albo też one Matka tam przyiąwszy, ucieka z niemi w niebespieczeństwie. Gatunki są te, a wszystkie Indyiskie.

1. *Didelphis marsupialis.* *Torbonoś*
2. --- *Philander.* *Filander.*
3. --- *Murina.* *Szczurowiec.*
4. --- *Opossum.* *Wisielec.*
5. --- *Dorsigera.* *Ogonnik.*
6. --- *Caiopolin.* *Kaiopolin.*
7. --- *Indica.* *Amboinczyk.*

§ 6.

Mammalia Glires.

187. W rzędzie piątym są Szczurowate Zwierzęta: rząd zaś ten zawiera Rodzaiow VII.

188. Rodzay I, *Histrix*, *Jeżo-świnki*, zda się być bardzo podobne Jeżom Nro 183. Głowę maią prosięcey bardzo podobną, ciało częścią szczeciną, częścią kolcami okryte, i od mieysc kolcami osadzonych w Polskim ięzyku nazwę gatunki, są zaś wszystkie cudze.

1. *Hystrix cristata.* *Całokolec Affrykański.*
2. --- *Prehensilis.* *Całokolec Amerykański.*
3. --- *Dorsata.* *Grzbietokolec Kanadyiski.*
4. --- *Macroura.* *Całokolec ogoniasty.*

189. Rodzay II, *Lepus*, *Zaiąc*, podobno każdemu znaiomy iest, i ma te gatunki:

1. *Lepus campestris.* *Zaiąc pospolity.*
2. --- *albus.* *Biały.*
3. --- *alpinus.* *Gorny.*
4. --- *maximus.* *Wielki.*
5. --- *niger.* *Czarny.*
6. --- *cornutus.* *Rogaty.*
7. --- *cuniculus.* *Krolik.*
8. --- *capensis.* *Kapski.*

9. --- *brasiliensis.* *Brazyliſki.*
10. --- *puſillus.* *Maluchny.*

190. Rodzay III, *Caſtor*, *Bobr*, opiſze ſię w III. Części. Gatunki ſą.

1. *Caſtor, Fiber.* *Bobr.*
2. --- *moschatus.* *Bobroſzczur.*
3. --- *zibethicus.* *Piżmoſzczur.*

191. Rodzay IV. *Cavia*, *Kaletnik*, ieſt wcale cudzy, i te ma gatunki.

1. *Cavia capenſis.* *Kapſki.*
2. --- *iavenſis.* *Jawańſki.*
3. --- *hudſonenſis.* *Hudſońſki.*

192. Rodzay V, *Mus*, *Myſz*, zawiera Zwierzęta myſzom podobne, ktorych naywiękſzym znakiem ieſt, że dolne przednie zęby maią kończate i oſtre. Jeſt wiele Kraiowych u nas. Gatunki zaś ſą te:

1. *Mus porcellus.* *Swinka morſka.*
2. --- *aguti.* *Proſięcokrolik.*
3. --- *leporinus.* *Zaięczomyſz.*
4. --- *citellus.* *Suſet.*
5. --- *lemmus.* *Gromadnik.*
6. --- *paca.* *Brazyliańſka myſz.*
7. *Marmota* *Swiſzcz.*
8. *Mus monax.* *Amerykańſki Swiſzcz.*
9. --- *cricetus.* *Skrzeczek.*
10. --- *terreſtris.* *Polna myſz.*
11. --- *amphibius.* *Szczur wodny.*
12. --- *rattus.* *Szczur domowy.*
13. --- *muſculus.* *Domowa myſz.*
14. --- *avellanarius.* *Laſkowa myſz.*
15. --- *quercinus.* *Zołędna myſz.*
16. --- *gregarius.* *Ziemna myſz.*
17. --- *sylvaticus.* *Leśna myſz.*
18. --- *ſtricatus.* *Bręgowiec Indyiſki.*
19. --- *longipes.* *Długonog.*

20.

20.	--- *jaculus.*	*Skoczek.*
21.	--- *volans,*	*Lotek.*
22.	--- *paludosus.*	*Błotna mysz.*
23.	--- *citellus.*	*Jamniczek.*
24.	--- *aperea.*	*Bezogonnik Brazyliański.*
25.	--- *caibiai.*	*Amerykańska mysz.*
26.	--- *bobaque.*	*Bobak.*
27.	--- *agrarius.*	*Rolniczek ruski.*
28.	--- *minutus.*	*Karliczek.*
29.	--- *tamariscinus.*	*Mysz tamarzyskowa.*
30.	--- *migratorius.*	*Wędrownik.*
31.	--- *sungorus.*	*Skrzeczkomysz.*
32.	--- *arenarius.*	*Piaskowa mysz.*
33.	--- *barabensis.*	*Tatarska mysz.*
34.	--- *lagurus.*	*Kosmatogon.*
35.	--- *socialis,*	*Towarzyska mysz.*
36.	--- *subtilis.*	*Pieszczotka.*
37.	--- *sagitta.*	*Strzelczyk.*
38.	--- *barbarus.*	*Dzika mysz.*
39.	--- *canguru.*	*Kanguru.*

193. Wiele z tych, iako Kraiowych opisze się w dalszym dziele. Z pomiędzy zaś cudzoziemskich, *Morskie świnki* prosiętom nieco podobne, u nas czasem nayduią się chowane, i są do iedzenia zdatne. *Bręgowiec Indyiski*, iest na czerwonawym dnie biało bręgowany, wielkości dwucalowey. *Skoczek* nayduie się w Egipcie, przednie nogi ma bardzo krotkie, zadnie zaś trzy razy dłuższe: na zadnich skacze nakształt ptaka, przedniemi się ziemi nie tyka, ale ich zażywa tylko na przyięcie pożywienia. *Lotek*, naostatek, od uszu do ogona skorką obrosły, lata nakształt Niedoperzow w nocy: iest bardzo złośliwy, nayduie się w Wirginii i Mexiko.

194.

194. Rodzay VI. *Sciurus*, *Wiewiorka*, ma za powſzechny znak u wierzchu dwa klinowate, u dołu dwa płaſkie przednie zęby. Gatunki ſą te :

1.	*Sciurus niger:*	*Wiewiorka czarna.*
2.	--- *albus ſibiricus.*	*Biała.*
3.	--- *cinereus.*	*Petygri.*
4.	--- *vulgaris.*	*Poſpolita.*
5.	--- *palmarum.*	*Palmiſta.*
6.	--- *getulus.*	*Barbareſka.*
7.	--- *carolinenſis.*	*Karolińſka.*
8.	--- *ſtriatus.*	*Bręgowiec ſyberyiſki.*
9.	--- *novæ hiſpaniæ.*	*Amerykańſki bręgowiec.*
10.	--- *africanus.*	*Pſtra affrykańſka.*
11.	--- *braſilienſis.*	*Brazyliyſka.*
12.	--- *flavus.*	*Kartagińſka.*
13.	--- *indicus.*	*Indyiſka.*
14.	--- *glis.*	*Pruſka.*
15.	--- *americanus.*	*Czerwona amerykańſka.*
16.	--- *puſillus.*	*Karlik.*

195. Białe, lubo rzadko, nayduią ſię i u nas w Litwie. Z pomiędzy zaś cudzych *Czarna* nayduie ſię w Danii i Mexiko. *Palmiſta* tylko ſię ſzczegulnie na palmowych bawi drzewach, ogona nie zakręca, lecz noſi proſto w gorę. *Bręgowiec ſyberyiſki* wielkości myſzy, mieſzka pod ziemią, i ma pięć brunatnych bręgow. *Bręgowiec Amerykańſki* ieſt naypięknieyſzy, na dnie bowiem myſzatym u ſamca 7. u ſamicy 5. bręgow białych, przez grzbiet, i przez ogon idących, piękny czynią widok. *Pſtra affrykańſka* ma głowę do żaby podobną, a na dnie czerwono i czarno mieſzanym przez grzbiet białe i ciemne bręgi.

196. Rodzay VII. *Noctilio Americanus*, *Nocnik* amerykańſki, ſam ieden tylko ieſt. Gło-

wę-

wę ma okrągłą, pafzczękę wielką, nozdrza okrągłe, ufzy wielkie, pyfk nakfztałt zaięczy; nogi przednie aż do kolan zadnich i z ogonem, obwodką złączone. Nayduie fię w Ameryce, ieft koloru czerwonawego, i żyie owocami.

§ 7.

Mammalia Pecora.

197. Rząd Szofty, *Bydlęta*, zawiera naywięcey Zwierząt naypożytecznieyfzych. Domowe bowiem rogate Zwierzęta wfzyftkie fię tu nayduią. Znakiem naypowfzechnieyfzym ieft, że u dołu wiele, u wierzchu żadnych przednich zębow nie maią: nad to maiąc czworaki żołądek, raz przyięte pożywienie powtornie żuią.

198. Rodzay I. *Camelus*, *Wielbłąd*, ma naftępuiące Gatunki.

1. *Camelus dromedarius. Wielbłąd iednogarbiafty*,
2. --- *bactrianus. Dwugarbiafty.*
3. --- *glama. Wielbłądo-koza.*
4. --- *paca. Wielbłądo-owca.*

199. Wielbłąd między Zwierzętami z podzielonemi Racicami, ofobliwie iednogarbiafty, ieft naywyżfzy i naywiękfzy. Szyia długa, głowa mała; nogi przednie 3. tylne 4. ftawy maią, i fą wyfokie. Zołądek lubo tylko ieden ieft, na czworo przecież podzielony. Na grzbiecie ieft garb. Nayduie fię w Azyi, Egipcie i ieft domowym. Może dźwigać razem ciężaru od 10. do 20. Cetnarow, i zażywaią go Turcy na Woynie do prowadzenia ciężarow woiennych, a Kupcy pod Towary w owych wielkich puftyniach, ile że na naypodleyfzey przeftaie pafzy, i dwa tygodnie bez napoiu obeyść fię

ſię może. Konie Wielbłądow ſię lękaią. Wielbłądzica rodzi 11. mieſiąca.

200. *Wielbłąd dwugarbiaſty*, podwoyny garb maiący, ieſt nieco mnieyſzy, ale prędſzy, może w iednym dniu 30. mil ubiedz. Nayduie ſię w Perſyi. *Wielbłądo-koza*, ieſt Wielbłądowi podobna, tylko bez garbu, na 6. ſtop długa, na 4. wyſoka. W Ameryce około *Rio de Bamba* oſwaiaią ią, i pod ciężary zażywaią. Nie umie inaczey ſzkodzić nieprzyiaciołom, iako że na nich pożywienie z pyſka daleko wyrzuca. *Wielbłądo-owca* nayduie ſię w *Chili*, ieſt także Wielbłądowi podobna, lecz bez garbu: ma ſierść długą, wełniſtą, przednią, z ktorey ieſt owa wełna *Vigogna* zwana, do pończoch i rękawiczek zażywana.

201. Rodzay II. ma tylko ieden gatunek, *Camelopardalis*, *Giraffa*. Jeſt to Zwierz bardzo piękny do widzenia. *Tab: III. Fig:* 4. Tak ieſt wyſoki, że nayurodziwſzy Człowiek ledwie mu do kolan doſtaie; od ziemi bowiem do głowy ma ſtop 16. ſama ſzyia ieſt ſtop 7. długa. Długość iego wynoſi ſtop 10. U wierzchu nie ma żadnych, u dołu zaś 8. przednich zębow. Język oſtry na dwie ſtopy długi, wąſki, fioletowy. Uſzy wołowym podobne. Na głowie ſą dwa rogi ſierścią obroſłe, a między niemi trzeci guzik. Na karku ieſt grzywa. Kopyta na dwa racice podzielone. Ogon cienki krotki. Przednie nogi dłużſze od zadnich. Z naywyżſzych drzew obiada liście i gałęzie, ſchylać mu ſię po pożywienie do ziemi z trudnością przychodzi. Nie ieſt dziki, i rad z ludźmi przeſtaie: przechodząc i z okien pożywienie zabiera. Nayduie ſię w Affryce, w Murzyńſkiey

Zie-

Ziemi, nad Czerwonym Morzem, i około *Caput bonæ ſpei.*

202. Rodzay III. *Antilope, Koziorożec*, Zwierzęta tego rodzaiu ſą właśnie śrzodkiem między Jeleniami i Kozami. Kſztałtem i ſierścią zbliżaią ſię do Jeleni, trwałością zaś rogow do Koz. Są piękne, ſmagłe, maią cienkie nogi i żywe oczy. Samiczkom po wielkiey części rogow nie doſtaie. Po większey części chodzą licznemi trzodami. Procz dzikiey Kozy, ktora ſię przy Europeyſkich chowa Skałach, innym wſzyſtkim Azya tylko i Affryka ieſt Oyczyzną. Gatunki zaś ich te ſą:

1.	*Antilope capenſis.*	*Jaſnoſiwiec.*
2.	--- *europæa.*	*Koza dzika.*
3.	--- *dama.*	*Danielokoz.*
4.	--- *redunca.*	*Krzyworog.*
5.	--- *tragocamelus.*	*Wielbłądokoz.*
6.	--- *ſcithica.*	*Tatarka.*
7.	--- *pygargus.*	*Białożad.*
8.	--- *dorcas.*	*Gazella.*
9.	--- *kevella.*	*Płaſkorog.*
10.	--- *bubalis.*	*Krowokoz.*
11.	--- *bezoartica.*	*Pazan.*
12.	--- *grimmia.*	*Panna.*
13.	--- *ſcripta.*	*Krzyżak.*
14.	--- *oryx*	*Łoſiokoz.*
15.	--- *ſtrepſiceros.*	*Kręторog.*
16.	--- *cervi capra.*	*Jeleniokoz.*

203. *Jaſnoſiwiec* Jeleniowi naypodobnieyſzy, ma zęby w poł okręga oſadzone, przytępione iak u małych dzieci: rogi ſą u oboiey płci: ſierść biało-popielato-błękitna, na głowie czarniawa, na rogach biała. *Danielokoz* ma ſierść ciemno-żołtą: rogi ſą u oboiey płci. *Krzyworog* wielkości ſarny, wſzędzie ieſt krwawo-

czer-

czerwoney ſierści. *Wielbłądokoz* nayduie ſię w Indyi, na grzbiecie ma garb, ſzyię długą i ogon. *Krowokoz* nayduie ſię w Barbaryi i ieſt domowym Zwierzęciem. *Pazan* nayduie ſię w Levante, i ieſt właściwie tym, w ktorego czwartym żołądku nayduie ſię ow kamień Bezoar. *Panna* ieſt naypięknieyſzym gatunkiem, nayduie ſię w Affryce. *Krzyżak* ieſt na kaſztanowym dnie na krzyż brunatno bręgowany.

204. Rodzay IV. *Cervus*, *Jeleń*, zawiera kilka gatunkow Kraiowych. Zwierzęta tego rodzaiu maią rogi gałęziſte, gęſte, ktore corocznie opadaią. U dołu ieſt przednich zębow 8. u wierzchu zaś żadnych, i pſich zębow nie maią. Czaſem przecież u wierzchu nayduią ſię poiedyńcze zęby. Gatunki ſą naſtępuiące:

1.	*Cervus alces.*	*Łoś.*
2.	--- *elaphus*	*Jeleń.*
3.	--- *canadenſis.*	*Jeleń Kanadeńſki.*
4.	--- *affricanus.*	-- *Affrykańſki.*
5.	--- *bohemicus.*	--- *Czeſki.*
6.	--- *burgundicus.*	--- *Burgundzki.*
7.	--- *gronlandicus.*	--- *Gronlandzki.*
8.	--- *tarandus.*	*Renn.*
9.	--- *dama.*	*Daniel.*
10.	--- *capreolus.*	*Sarna poſpolita.*
11.	--- *gvienenſis.*	*Sarna gwieneńſka.*
12.	--- *pygargus.*	*Jeleń dziki.*

205. *Renny* ſą w Lapponii, i ſą tam bardzo potrzebnemi, i wygodnemi domowemi Zwierzętami: napiſze ſię o nich w Części II. *Sarna gwieneńſka* ieſt naymnieyſza, wielkości tylko kota.

206. Rodzay V. *Moschus*, *Piżmokoz*, ma powſzechne znaki, że Zwierzęta te rogow nie maią, a na to miaſt u wierzchu dwa wydatne, po-

poiedyńczo ſtoiące pſie zęby: ſą zaś Jeleniom i Kozom nieco podobne. Gatunki ſą:

1. *Moſchus moſchiferus. Piżmokoz tatarſki.*
2. --- *pygmæus.* --- *maluchny.*

207. *Piżmokoz Maluchny* ieſt piękne w Gwinei Zwierzątko: 7. calow wyſokie, 12. długie: ma krotki długowłoſiſty ogonek: nogi w nayciénſzych mieyſcach nie będą grubſze nad gęſie pioro.

208. Rodzay VI. *Kapra, Koza.* Zwierzęta tego rodzaiu maią rogi dęte: pſich zębow nie maią, lecz przednich u dołu 8. Gatunki ſą:

1. *Capra hircus,* *Koza poſpolita:*
2. --- *ibex,* *Wielkorog:*
3. --- *mambrica,* *Syryiſka Koza:*
4. --- *depreſſa,* *Karłokoz:*
5. --- *reverſa,* *Amerykańſka Koza:*
6. --- *ammon,* *Syberyiſka Koza:*

209. Rodzay VII. *Ovis, Owca.* W tym rodzaiu zawieraią ſię Zwierzęta wełnę noſzące, lubo ſą niektore kozią ſierść maiące. Pſich zębow nie maią, ale u dołu 8. przednich. Gatunki naſtępuiące opiſzą ſię w II. Części.

1. *Ovis Aries,* *Baran poſpolity:*
2. --- *ruſticus,* *Norwegski:*
3. --- *mutica,* *Angielſki:*
4. --- *hiſpanica,* *Hiszpańſki:*
5. --- *polycerata,* *Gotlandzki.*
6. --- *affricana,* *Affrykańſki:*
7. --- *arabica platiura,* *Arabſki:*
8. *gviennenſis.* *Angolańſki:*
9. --- *ſylveſtris,* *Dziki:*

210. Rodzay VIII. *Bos, Woł.* W rodzaiu tym rogi ſą dęte i gładkie: zębow pſich niedoſtaie: przednich zaś ieſt 8. u dołu. Gatunki ſą naſtępuiące:

1.

1. *Bos taurus*, *Byk:*
2. --- *Urus*, *Zubr:*
3. --- *bonaſus*, *Wol dziki affrykańſki:*
4. --- *biſon*, *Tur:*
5. --- *biſon americanus*. *Tur amerykańſki:*
6. --- *grunnicus*, *Wol azyatycki:*
7. --- *bubalis*, *Bawol:*
8. --- *indicus*, *Bawolik:*

211. *Bawolik* troiaki ieſt, Chińſki, Affrykańſki i Ceylońſki. *Wol Azyatycki* ma ogon nakſztałt końſkiego: ieſt cały okryty kędzierzawą kozią ſierścią czarną, aż do kolan wiſzącą: czoło, grzbiet, ogon i nogi ſą białe. *Wol dziki Affrykańſki* ma na ſzyi żołtą grzywę, i ieſt kosmato kędzierzawy: ſierść ieſt popielatoczerwonawa: ſkora tak gruba, że ſię żadnego uderzenia nie obawia. Inne gatunki opiſzą ſię daley.

§ 8.

Mammalia Belluæ.

212. W rzędzie Siodmym zamykaią ſię te Zwierzęta, ktore Mordę, iako pospolicie zowią, Końſką maią. Są zaś tylko II. Rodzaie.

213. Rodzay I. *Equus*, *Koń*, ma te powſzechne znaki. U wierzchu 6. proſtych rowno odległych, tyleż u dołu bardziey wydatnych przednich ieſt zębow: pſie zęby ſtoią po obu ſtronach poiedyńczo oddzielone. Kopyta ſą nie rozdzielone. Gatunki ſą te:

1. *Equus caballus*, *Koń zwyczayny:*
2. --- *zebra*, *Oſieł bręgowdty:*
3. --- *aſinus*, *Oſieł zwyczayny:*
4. --- *onager*, *Oſieł leśny:*

214.

214. Koni zwyczaynych wielorakie ſą podgatunki, ktore ſię daley opiſzą. Hiſtorycy Naturalni te głownieyſze być mniemaią:

Affrykańſki:
Hiſzpańſki:
Angielſki:
Fryzlandzki:
Duńſki:
Neapolitańſki:
Niemiecki:
Polſki:
Węgierſki:
Moſkiewſki:
Islandzki:
Brazyliyſki:
Arabſki:

215. *Zebra*, *Oſieł bręgowaty*, ieſt z bręgowania ſwego między ſsącemi naypięknieyſzym Zwierzęciem. Ma kſztałt pięknego Konia, uſzy tylko długie i ogon ośli. Głowa, ſzyia, nogi i cały, ſą na białawo-żołtym dnie, na dwa palce ſzerokiemi paſkami, na przemiany wpoprzecz bręgowane, paſkow zaś kolor ieſt kaſztanowaty. Grzywę ma krotką. Nayduie ſię w Affryce.

216. Mogę tu namienić, że z pomieſzania Koni i Oſłow rodzą ſię Muły: ieżeli ogier oſieł, Klacz Końſka, zowie ſię *Mulus*: ieżeli Ogier Koń, Klacz Oślica, zowie ſię *Hinnus*. Jeſt ieſzcze i trzeci gatunek we Włoſzech z Byka i Klaczy, *Jumarre* zwany. Te wſzyſtkie zażywaią ſię pod ciężary, lecz nie ſą ſpoſobne gatunek ſwoy rozmnażać.

217. Rodzay II. *Hyppopotamus*, *Koń Morſki*, ma te gatunki:

1. *Hippopotamus amphibius, Koń Morſki.*
2. --- *Tapir, Pierścieniorog:*

218. *Koń Morſki, Tab: III. Fig: 4.* ma długości od głowy do ogona ſtop 13. a okrąg iego ciała ieſt długości rowny. Nogi od ziemi aż do brzucha ſą w około na połczwarty ſtopy grube. Głowa na połtrzeciey ſtopy ſzeroka, a na trzy długa. Paſzczęka czyni otwor na ſtopę. Oczy i uſzy małe. Przez podłużne nozdrza wytryſka wodę, ile razy na ląd wychodzi. Całe ciało ieſt nadęte, tłuſte; nogi krotkie, grube: ogon krotki, zaoſtrzony. Sierści nigdzie nie ma, tylko na końcu ogona, i wąſy na mordzie. Skora ieſt ciemnobrunatna, tłuſta, i na karku bruzdowana. Okrągłe całe kopyto nog, ieſt od wierzchu trzema rowkami przedzielone. W dolney paſzczęce ieſt 6. zębow, z ktorych dwa brzegowe na poł ſtopy długie: po obu zaś ſtronach ieſt wiele krotkich trzonowych. Wſzyſtkie te zęby ſą gładkie, i tak twarde, iż za świadectwem Linneuſza, iak krzemień ognia daią. Naywiękſze ważą około 10. funtow, i ſą ſzacownieyſze od Słoniowey kości, dla tego, że białość lepiey utrzymuią. Mięſo tego Zwierza ſmaczne do iedzenia: ieden cały zaważy na 3000. funtow. Nayduie ſię nie tylko w rzece Nilu, ale i w innych rzekach Azyi, oſobliwie gdzie w morze wpadaią.

219. *Tapirus*, u *Buffona* albo *Danta* ieſt Zwierz Amerykańſki, podobny do Muła, z cielęcym pyſkiem. Zęby ma mocne i oſtre, ſzyię długą, a na głowie rog w pierścień zakrzywiony, na nogach kopyto rozdwoione. Sierść na nim czerwona, ogon krotki. Przeſtraſzony chowa ſię w wodzie. Rozdrażniony zębami

ſwe-

ſwemi rozdziera i zabiia. Mięſo ma ſmaczne: ſkorę bardzo mocną, iż ią żadna ſtrzała nie przeſzyie, dla czego ią Indyanie wyſoce ſzacuią, i rożne z niey ſobie odzienia robią.

§ 9.

Mammalia Cete.

220. Rząd oſmy i oſtatni Zwierząt ſsących, zawiera owe Rybne Zwierzęta, ktore iako żyiąc w wodzie ſą Rybami, tak rodząc żywe dzieci, i karmiąc one cycami, należą do Klaſſy Zwierząt ſsących. Wſzyſtkie ſą Morſkie. Znakiem ich naypowſzechnieyſzym ieſt, że maią na głowie ieden lub dwa kanały, ktoremi dla oddychania wodę w gorę wyrzucaią. Na pierſiach i ogonie maią opławy. Ogony nie ſtoią w gorę iak u innych Ryb, lecz leżą płaſko. Rząd ten ma 4. Rodzaie.

221. Rodzay I. *Monodon*, *Monoceros*, *Narwal*, *Jednorożec*. Nie trzeba mniemać, ażeby to był ow baieczny Jednorożec ſtarożytnych: ten bowiem ieſt Zwierzęciem morſkim, od 18. do 60. ſtop długim, nayduiącym ſię w Połnocnym i Indyiſkim Morzu. Z ſzczoki przez zwierzchnią wargę przechodzą dwa rogi albo bardziey zęby, z Zwierzęciem rowną linią czyniące: te ſą białe, gęſte, twarde, i kſztałtnie zawiiane: potrzebuią ſię w Aptekach. Długość tych zębow bywa na połczwarta łokcia. Skora na tym Rybozwierzu ieſt biała z czarnemi plamami. Kanały ſą na głowie podwoyne z klapami, ktore ſię podług upodobania otwierać i zamykać mogą. Oczy małe ſtoią niſko w głowie.

222. Rodzay II. *Balæna, Wieloryb.* Znaki powſzechne tego rodzaiu ſą: że te Zwierzęta nie maią zębow, lecz tylko w zwierzchniey ſzczoce rogowe obręcze, *Baardy* zwane, z ktorych ieſt ow *Fiſzpen*, albo rybi rog, do ſznorowek i rogowek zażywany. Kanałow na głowie ieſt dwa. Gatunki ſą:

1. *Balæna myſticetus,*	*Groenlandzki Wieloryb:*
2. --- *phyſalus,*	*Skąpiec:*
3. --- *boops,*	*Oſtropyſk:*
4. --- *muſulus,*	*Szerokopyſk:*
5. *Pflockfiſch.*	*Garbiec:*
6. *Knotenfiſch,*	*Knotowiec:*
7. *Nordkaper,*	*Nordkaper:*

223. Groenladzki *Wieloryb*, ieſt z wſzyſtkich Zwierząt naywiękſzym. Długość iego ieſt ſtop 100. Głowa iego ieſt trzecią częścią całego. Szerokość paſzczęki wynoſi na 12. łokci. Na głowie ma dwa kanały wężykowato kręcone, ktoremi tak gwałtownie wyrzuca wodę, że ſzeleſt o milę ſłyſzeć można. Pod temi kanałami ſą oczy doſyć małe. Uſzu ledwie ſię dopatrzyć można. Za oczami po obu ſtronach ſą opławy, na ſążeń długie z twardemi kościami. Język 18. ſtop długi, a 10. ſzeroki. Grubość całego Wieloryba wynoſi 8. ſążni. Skora na nim gładka, poſpolicie czarna, czaſem bręgowana lub kropkowana, rzadko biała. Ogon ſzeroki na 20. ſtop, leży płaſko, i nadzwyczayna w nim ieſt ſiła. Samica rodzi iedno dziecie żywe, i ma dwa cyce do karmienia. Na podniebieniu paſzczęki ieſt ow rog ze ſtrony paſzczęki koſmaty: wſzyſtkiego ieſt ſztuk 800. śrzedni iednak tylko na trzy ſążnie długi wybiera ſię, ktorego bywa ſztuk 50. i wyrabia. Z tego Wieloryba rog takowy ieſt czarny.

Procz

Procz rogu, pożyteczny ieſzcze ieſt *Tran* albo owa tłuſtość wyſmażona; z młodego rocznego będzie na 50. beczek: mięſo nie idzie na zażycie. Na połow wyieżdżaią Hollendrzy, Anglicy, Francuzi w Kwietniu, powracaiąc w Auguście, gdy iednego Wieloryba doſtaną, iuż im ſię łożone nakłady wracaią, cokolwiek ieſt więcey, zyſkiem ieſt. Co około Wieloryba ieſt godnego zaſtanowienia, że tak wielkie ſtworzenie, żyiąc tylko robaczkami morſkiemi wielkości grochu, tak tłuſtym ſię ſtaie.

224. *Phyſalus* ieſt podobny poprzedzaiącemu, lecz rog w paſzczęce ma mały, Tranu ſkąpo daie, i nayczęściey pod lodem ſię bawi, dla czego mało co go łowią. *Muſulus* bywa na 70. ſtop długi, a zamiaſt kanałow na głowie ma dwie dziury. *Pflockfiſch* wielkości Groenladzkiego Wieloryba, ma garb na grzbiecie. *Knotenfiſch* teyże wielkości, ma rog w paszczęce biały.

225. Rodzay III. *Phyſeter*, *Kachelot*. Powſzechnym znakiem ieſt, że tylko ieden maią kanał do wyrzucania wody, a w dolney ſzczoce zakrzywione zęby. Gatunki ſą te:

1. *Phyſeter katodon*: *Białoryb.*
2. --- *macrocephalus*: *Dziwogłow.*
3. --- *microps*: *Małooki.*
4. --- *turſio*: *Maſztownik.*

226. Z tych *Dziwogłow* dwie oſobliwſze rzeczy do lekarſtw daie. Siwą *Ambrę*, i *Olbrot*: Ambra nayduie ſię w pęcherzu, a Olbrot, *Wallrad*, *Sperma Cete* zwane, robi ſię z iego mozgu.

227. Rodzay IV. i oſtatni Zwierząt ſsących, ieſt *Delphinus*, *Delfin*. Te Rybo-zwierza maią

ieden tylko kanał na głowie, i w obu ſzczokach zęby. Gatunki ſą:

1. *Delphinus Phocœna:* *Czarno-grzbiet.*
2. *--- delphis:* *Bałamut.*
3. *--- orca:* *Szabelnik.*
4. *Säbelfiſch:* *Miecznik.*

228. I podług więc tego poprzedzaiącego opiſania, przyłączona ſyſtematyczna Tabella ułożona ieſt, na ktorey pokazuią ſię imiona Rzędow, ich powſzechne znaki, wielość Rodzaiow, i wiadomych gatunkow.

§ 10.

O Podziale Goſpodarſkim.

229. Te to ſą Zwierzęta ſsące, częścią do imienia namienione, częścią ktrotko opiſane, dotąd wiadome. Lecz wyznać trzeba, że wiele ieſzcze ieſt niewiadomych, codzień na światło uczonych przychodzi więcey: na to bowiem wiele potrzeba nakładu, czaſu, i ludzi. Ztąd przecież iuż doſtatecznie wnoſić można, o baiecznych ſtarożytności Jednorożcach, Smokach, Gryfach, Syrenach &c.

230. Porządkowi Syſtematycznemu nie uwłaczam, mądrych bowiem ieſt dziełem; mogę przecież powtorzyć, co ſię Nro 22. namieniło, że rozwiiać kłębek Wſzechmocności Boſkiey w rozporządzonym przyrodzeniu, nie ieſt ſił ludzkich; ani mogę być przekonanym, aby porządek przyrodzenia od liczby i porządku zawiſł zębow. Ciekawość ſię tu tylko przez ſztukę uſpokaia: ciekawość zaś mniemam bardzieyby zmierzać powinna do łatwieyſzych ſpoſobow umieiętności zażycia.

231.

Do karty 98

Zwierzęta Ssące maią Rzędow VIII.	I. Primates.	Są ludziom mniey więcey podobne.	Rodzaiow VI. Gatunkow około 59.
	II. Bruta.	Przednich Zębow nie maią.	Rodzaiow VII. Gatunkow około 21.
	III. Feræ.	Są Drapieżne i żarłoczne.	Rodzaiow VI. Gatunkow około 60.
	IV. Bestiæ.	Są naygłupsze, kły maią.	Rodzaiow V. Gatunkow około 38.
	V. Glires.	Są szczurowate.	Rodzaiow VII. Gatunkow około 75.
	VI. Pecora.	Są odżuwaiące Bydlęta.	Rodzaiow VIII. Gatunkow około 58.
	VII. Belluæ.	Są końskie Zwierzęta.	Rodzaiow II. Gatunkow około 6.
	VIII. Cete.	Są Rybne.	Rodzaiow IV. Gatunkow około 17.

byc
te
żyt
pia
bov
iak
2
kw
rze
mat
śmy
chn
wa
ſzk
mo
ſpo
dzil
2
wie
niey
poż
wy
wie
Ow
i po
gdy
tne
2
nośc
trze
dzik
przy
mi
mog
oſw

231. Syſtema Hiſtoryi Naturalney powinno być wiadome Goſpodarzowi, dla tego, że wzięte ieſt, i iego porządkiem wiele rzeczy pożytecznych u mądrych naleść może: nie wlepia ſię przecież w niego. Jak dalekie mu ſą bowiem względy zażycia od porządku zębow? iak trudne onych liczenie?

232. Dla tego i tam, gdzie iak naybardziey kwitnie Hiſtorya Naturalna, uczeni Goſpodarze, względne goſpodarſtwu poczynili Syſtemata. Znaią to bowiem, że nam dano, abyśmy rzeczy ſtworzonych zażywali, nie zaś Wſzechmocności Boſkiey dochodzili. Goſpodarz chowa Zwierzęta pożyteczne, ſtara ſię wygubiać ſzkodliwe, iak tych, tak owych upatruie, iak może zażyć pożytecznie. Ztąd uroſły u Goſpodarzow dwie Klaſsy, Zwierząt domowych i dzikich.

233. Ten zaś dwoiaki podział, gdy ieſzcze wielką zawiera powſzechność, na ſzczegulnieyſzy podzielony ieſt, wzięty od ſpoſobow pożytkowania, lub ſzkodzenia. Lecz i takowy podział ieſzcze zawiły ieſt: iedna rzecz wielorakie przynośić może pożytki; naprzykład: Owca wełnę, nabiał, mięſo, ſkorę: iedna rzecz i pożytkować, i ſzkodzić może, naprzykład Wilk, gdy pſuie inne bydlęta, Futro iednak iego zdatne ieſt.

234. Mnie ſię zdaie, że ſię iakoweyś ogolności goſpodarſkiey przyrodzenia ich trzymać trzeba. Naprzykład: Zwierzęta ſą domowe i dzikie. Domowe ſą owe, ktore ſię poſpolicie przy ludziach chowaią: dzikie, ktore dalekiemi ſą od ludzi. Domowe więc wielorakie być mogą: albo domowe właściwe, albo domowe oſwoione, albo domowe dzikie. Domowe wła-

ściwe ſą te, ktore własnością poſiadamy, i iak chcemy zażywamy, Koń, Woł, Owca &c. Domowe oſwoione ſą te, ktore lubo własnością poſiadamy, zupełnie iednak ſwey dzikości nie utracaią, Pies, Kot, Krolik &c. Domowe dzikie ſą te, ktore właściwie ſą dzikiemi, tylko ſię w bliſkości domow chowaią, Myſzy, Szczury, Łaſice &c.

235. Dzikie zaś Zwierzęta ſą te, ktore nietylko żadnemu upodobaniu ludzkiemu podlegać nie chcą, ale ieſzcze od ludzi daleko ſtronią. Te od mieyſca ſwego ſię chowania, wielorako podzielone być mogą. Są nadziemne, iako Niedoperze, Wiewiorki &c: ſą poziemne, iako Sarny, Dziki, Wilki &c: ſą podziemne, iako Krety, Jaźwce &c: ſą wodne, iako Bobry, Wydry &c.

236. Jeſzcze ſzczegulniey dzielą, każdy Domowy właściwy rodzay, może być Kraiowy lub Cudzoziemſki: podobnież domowy oſwoiony: Domowy dziki może być właściwie w domach, albo tylko przy domach ſię bawiący. Tak też znowu dzikie nadziemne ſą albo lataiące, albo zawſze wyſoko ſię trzymaiące bez latania, albo tylko częſtokroć wyſokość lubiące. Dzikie poziemne po ziemi ſię tylko bawiące; ſą łagodne, ſrogie i drapieżne. Dzikie podziemne w iamach ſię chowaiące, ſą pod ziemią zawſze ukryte, pod ziemię ſię częſto kryiące, i pod ziemią zimuiące. Dzikie wodne, ſą albo na błotach, albo częścią pod wodą i na lądzie żyiące, albo Zwierzęto-rybne, albo wcale rybne. I ten iuż ſzczegulnieyſzy Podział może daley dzielić ſię na Rodzaie i Gatunki.

237. Tego gospodarsko-przyrodzonego porządku, gdy trzymać się daley około Zwierząt Kraiowych, albo w Kraiu być mogących przedsiębiorę, kładę iego całą Tabellę dla oświecenia, z przydatkiem niekorych Zwierząt.

KLASSA I.

Zwierzęta Domowe.

238. Gromada I. właściwie domowych ma Rodzay I. Koni, ktorych gatunek 1. Kraiowy ma pospolite, Ukraińskie, Mierżyny &c: Gatunek 2. Cudzoziemski ma Tureckie, Duńskie &c: Gatunek 3. Osłow. Gatunek 4. Mułow &c.

Rodzay II. Wołow i Krow: Gatunek 1. Kraiowy ma pospolite Podolskie &c: Gatunek 2. Cudzoziemski ma Hollenderskie &c: Bawoły &c: &c.

Rodzay III. Owiec. Gatunek 1. Kraiowe pospolite. 2. Cudzoziemskie: Angielskie, Hiszpańskie &c:

Rodzay IV. Koz. Gatunek 1. Kraiowy. 2. Cudzoziemski, naprzykład: Angoryiskie &c:

Rodzay V. Swiń. Gatunek 1. Kraiowy 2. Cudzoziemski, naprzykład; Hollenderskie &c:

Gromada II. domowych oswoionych, ma Rodzay I. Psow, z tych Gatunek 1. Kraiowy: pospolite Ogary, Wyzły, Kądle &c: 2. Cudzoziemski Brytany, Bonońskie, Mopsy &c:

Rodzay II. Kotow. Gatunek 1. Kraiowy pospolity. 2. Zamorski.

Rodzay III. Krolikow. Gatunek 1. Kraiowy. 2. Cudzoziemski.

Gro-

Gromada III. domowych dzikich ma Rodzay I. właściwie w domach. Gatunek 1. Myszy. 2. Szczury.
Rodzay II. przy domach się bawiący. Gatunek 1. Tchorze. 2. Kuny. 3. Łasice.

KLASSA II.

Zwierzęta Dzikie.

239. Gromada I. Nadziemna ma Rodzay I. Lataiący. Gatunek 1. Niedoperz. 2. Polatucha.
Rodzay II. zawsze się wysoko trzymaiący. Gatunek 1. Wiewiorki. 2. Nocnik Pruski.
Rodzay III. często na drzewa łażące. Gatunek 1. Myszy leśne. 2. Zbiki. 3. Kuny. 4. Gronostaie.
Gromada II. Poziemna. Rodzay I. Łagodne. Gatunek 1. Łoś. 2. Jeleń. 3. Daniel. 4. Sarna. 5. Zaiąc &c:
Rodzay II. Srogie. Gatunek 1. Tur, Zubr. 2. Dzik &c:
Rodzay III. Drapieżne. Gatunek 1. Niedźwiedź. 2. Wilk &c:
Gromada III. Podziemna. Rodzay I. zawsze pod ziemią. Gatunek 1. Kret.
Rodzay II. często się pod ziemię kryiący. Gatunek 1. Lis. 2. Myszy ziemne &c:
Rodzay III. pod ziemią tylko zimuiący. Gatunek 1. Jaźwiec. 2. Skrzeczek. 3. Swiszcz &c:
Gromada IV. Wodna. Rodzay I. Błotne. Gatunek Jeż.
Rodzay II. Wodnoziemne. Gatunek 1. Wydra. 2. Bobr. 3. Bobro-szczur.

Ro-

Rodzay III. Wodne, iak Morſkie Ciele; i IV. Rybne, iak Wieloryb, u nas ſię w Kraiu nie znayduią.

240. I tym to porządkiem *Klaſsę I.* zawierać będzie naſtępuiąca Część II. a *Klaſsę II.* Część III. Mogłbym wiele za tym porządkiem napiſać, gdybym ſię przedłużenia nie obawiał: to tylko namienię, że ten porządek wiele ułatwia Goſpodarzowi, ani ieſt bez wſzelkiego porządku przyrodzonego. Jeżeli bowiem ſą Zwierzęta pożyteczne: ztąd wnoſi, iakie onych ma być chowanie przyrodzeniu dogadzaiące: albo gdy ſą dzikie, gdzie onych ma ſzukać, iako na właściwym mieyſcu. Jeżeli ſą ſzkodliwe: ztąd wnoſi, gdzie im, iako w ſamym zrzodle, ma zapobiegać. Z porządkiem ſię też przyrodzenia dobrze zgadza, i nieprzerwana iego ciągłość zachowuie ſię: nayprzod bowiem nikt przeczyć nie może, że bardzo rożne ieſt przyrodzenie, naprzykład Zwierząt wodnych, od poziemnych: powtore w tym porządku Zwierzęta te łączą ſię z Ptakami przez Gromadę nadziemną, z Rybami przez Gromadę wodną, &c: ani to nagle, lecz właśnie ſtopniami; tak naprzykład błotne ſą ieſzcze ze wſzyſtkim do Zwierząt należącemi: Wodno-ziemne ſą ieſzcze ze wſzyſtkim Zwierzęta, lecz iuż niemało pod wodą żyią: Wodne iuż i pod wodą więcey żyią, i w kſztałcie część Zwierzęcia, część Ryby wyrażaią: Rybne iuż ſą Rybami, tylko ieſzcze karmienie cycami od Zwierząt zachowały. Ktoż potym wątpić będzie, że iuż naſtępuią właściwe Ryby? Podobnym ſpoſobem od Zwierząt do Ptakow: iedne zwykły częſto łazić na drzewa, drugie zawſze ſię na nich

ba-

bawić, trzecie iuż wcale lataią; a zatym po nich pewnie naſtępuią Ptaki.

ROZDZIAŁ IV.

Nauki przyrodzone o Zwierzętach ſsących.

241. Rzecz prawdziwa, że ſię tu tak rozſzerzać nie mogę, iakby należało; nie opuſzczę przecież przynaymniey, co potrzebnego być może. Goſpodarz bowiem ogląda ſię na rozmnożenie Zwierząt, na chowanie i żywienie ich, a z tych wſzyſtkich ſtarań na zażycie ich. Zażywa nietylko ciała i części ich, lecz i na dobro ſobie obraca ſpoſobność ich Duſzy. Nakoniec, ſtara ſię o utrzymanie iak naydłużſze i w nayzdrowſzym ſtanie. I w tych to tylko względach powſzechne przyrodzone podadzą ſię nauki.

§ 1.

O Rozmnażaniu ſię Zwierząt.

242. Znaiomość około rozmnażania ſię Zwierząt, z wielu miar Goſpodarzowi ieſt potrzebna. Jeżeli bowiem Zwierzęta ſą pożyteczne? ztąd wiedzieć można, kiedy, i iak one pożytecznie rozmnożyć może, zapomagaiąc oſobliwie ſwoie goſpodarſtwo rodzaiami, lub gatunkami dalekiemi: ile że ſpuſzczanie, albo parzenie wiele ſię dokładać może do doſkonałości lub podłości. Podobnym ſpoſobem ztąd miarkuie pożytecznym, dzikim Zwierzętom kiedy ma przepuſzczać, aby one ze wſzyſtkim nie wytracił. Przeciwnym ſpoſobem poznaie, iak,

i kie-

i kiedy zapobiedz może za iednym razem, ſzkodliwych rozmnażaniu ſię.

243. Rozmnażanie ſię, ieſt to ow powod przyrodzony, z ktorego żyiące organiczne ciało, ſzuka podobne ſobie ciała podać w liczbę żyiących światu, ktoreby ſię w rodzącym ciele na wyznaczonym mieyſcu ukſztalciły, w nim ſię iaki czas żywiły, roſly, części po części rozwiiały, nakoniec, oddzieliwſzy ſię oſobne ſobie życie zaczęły.

244. I to rodzące ciało zowie ſię płcią niewieścią, albo iako u Zwierząt *Samicą*, i ieſt Matką nowego organicznego ciała. Lecz do tego nie dość na płci iedney: dwoiaka koniecznie być powinna, i nie rodzi Samica bez dołożenia ſię *Samca*, ktory ſię nowego ciała nazywa Oycem. Aby ſię zaś między Zwierzętami, przynaymniey około ktorych ludzie chodzą, miały naydować, z ktorychby iednoż dwoiakiey płci było, a razem i Oycem i Matką ſię ſtawało, zmyśloną bayką ieſt. U roślin przecież tak ſię po więkſzey części dzieie, a u Owadu, Robactwa ieſt tego wielkie podobieńſtwo; ieſzcze to przecież nie ieſt zupełnie docieczone.

245. Z powodu więc przyrodzonego utrzymania rodzaiu, i wydania nowego ciała, Matka z Oycem przez pewne naczynia, od przyrodzenia do tego końca zamierzone, łączą ſię z ſobą: a iako bez tych naczyń, albo iſtotnie ſkażonych, złączenie względem rodzenia bezſkuteczne ieſt, tak gdy ſię uſkutkuie, ſtaie ſię w Matce poczęcie nowego ciała. Jeſt to iuż rzecz pewna, że wſzyſtkie Zwierzęta od naymnieyſzych do naywiękſzych, i ſamego Człowieka, w iaiu ſię wylęgaią, i że ſię w każdey Matce ich ſkład nayduie, z tą tylko rożnicą,

że

że ſię Zwierzęta żywo rodzące w iaiu w Matce rozwiiaią ; a zaś, naprzykład Ptaki, aż z znieſionego dopiero ſię wylęgaią : lecz to nie pewna, i podobno pewności nigdy nie będzie, czyli przyſzłe Zwierzątko iuż zawarte ieſt w Macierzyńſkim iaiu, i za dołożeniem ſię Oyca nabiera ruchawości : czyli też tylko to iaie ieſt tylko gniazdem i mieyſcem pielęgnowania Zwierzątka od Oyca podſuniętego.

246. Jakożkolwiek ieſt, niech ſię tym zatrudniaią doſkonalſi Naturaliſtowie i Fizycy, iako oraz i nad tym, czyli te iaia coraz nowe rodzą ſię w Matce, czyli z urodzeniem ſię Matki pewna ich liczba wyznaczona? czyli ſię za czaſem ſtaią w Mátce, czyli wſzyſtkich pierwſzych początki pierwſze, w naypierwſzey na świecie Matce były zawarte ? Goſpodarz względem rozmnożenia ſwoich Zwierząt, na oboią płeć ſię ogląda, aby ile możności była bez przywary : i może być pewnym z goſpodarſkich doświadczeń, że nowe Zwierzęta, co do powierzchności, udaią ſię z przywarami lub doſkonałością Oyca, co do wnętrzności Matki.

247. Ztąd łatwo poznać, że przez złączenie Rodzicow rożnego gatunku, Rodzaiu, Sierści, nowe Zwierzątko środek iakowyś między niemi utrzyma, maiąc coś od Oyca i Matki, a takie zowią ſię *Baſtardy*. Niektore ſię potym z otrzymanemi cechami i daley rozmnażaią : niektore zaś nie, iako naprzykład Muły. Tego ſpoſobu zażywaią Goſpodarze w ſpuſzczaniu Zwierząt pożytecznych cudzych z Kraiowemi, a pokazały doświadczenia, że czaſem dopiero w trzecim pokoleniu dzieci ſię wydoſkonalały.

248. Przy poczęciu, przez czas noſzenia w żywocie, żywość wyobrażenia Matek, wiele ſię

ſię dokłada do kſztałtu dzieci. Owcom to naypoſpolitſza: wſzakże i owe Labanowe w Piſmie Swiętym Owce, zapatruiąc ſię na pſtrokato poſtrugane laſki, pſtrokate owieczki rodziły. Ztąd ſtawiali niektorzy przed zrzebne Klacze obrazy malowane iak naydzielnieyſzych Koni, i takowe im Zrzebięta rodziły. Z podobneyże żywości wyobrażenia i zapatrywania ſię rodzą ſię owe *Dziwolągi*, *Monſtra*, naprzykład: Zrzebię z Cielęcą głową &c: Kiedy zaś iednakowe z Oycem i Matką Zwierzątko, albo ſię rodzi z niedoſtatkiem iakich członkow, albo z podwoynemi, albo inaczey rozſtawionemi, to ztąd pochodzi, że albo dwa początki przyſzłych Zwierząt razem i pomieſzanie przy złączeniu Rodzicow poruſzone zoſtały, albo rozwiianie ſię części zbyt gwałtowne i ſłabe było, albo w czaſie kſztałcenia ſię przeſunienie przypadkowe z mieyſca ſprawić mogło.

249. Nie zbytkuią Zwierzęta w popędzie ſwoim przyrodzonym rozmnażania ſię; wtedy, i tyle go tylko ſkutkuią, kiedy, i ile im go przyrodzenie dla rozmnożenia przepiſało. (Zawſtydzaią tym nienaſyconą żądzę rozpuſty ludzi.) Jedne ſię parzą raz na rok, drugie prędzey rodzące dwa, rzadko ktore trzy. Poſpolicie ich przyrodzenie wtedy do tego pobudza, kiedy rodzenie może naſtąpić w takim czaſie, aby dzieci dla ſiebie wygodne nalazły pożywienie. Domowe chowane nie zawſze ſię tego trzymaią, i dzieci ſwoie ludzkiemu ſtaraniu poruczaią. Wſzakże ich popędem Goſpodarz częſtokroć rządzić może, nie ſpuſzczaiąc aż chyba w czaſie, ktory mu z iakieykolwiek okoliczności zdawać ſię będzie. Naprzykład wtedy urodzone Zrzebięta bywaią lepſze: Cielęta drożſze.

250.

250. Z tym wſzyſtkim czas ſpuſzczania poſpolicie zawiſł od Samicy. Poſpolicie bowiem żądza parzenia ſię u Zwierząt poczyna ſię u Samicy: ta ſię zbliża do Samca, ktory tym pobudzony, łączy ſię i z iednego doświadczenia ſtawi ſię w tym ſtanie, iż ſię potym częściey, uyrzawſzy Samicę, do podobney ſprawy pobudza.

251. Samce Zwierząt ſsących, poty ſię tylko przy ſamicach ſwoich bawią, poki te ſię nie uſpokoią i nie zaſtąpią; wtedy albo ſię podobnież uſpokaiaią, aż do podobnego znowu czaſu, albo do inney ſamicy przyſtępuią. Względność zaś liczby ſamic do iednego ſamca nie iednakowa ieſt, co ſię na ſwoich mieyſcach namieni: Goſpodarz iednak miarkować powinien, aby dla zbytku osłabionych ſamcow, nikczemna ſię młodzież nie rodziła, co ſię podobnież na ſwoich mieyſcach napiſze. I przeciwnym ſpoſobem, częſtokroć ſamica nie iednego trzymaiąc ſię ſamca, z wielu ſię łączy: co ſię poſpolicie dzieie z temi, ktore wiele razem rodzą; naprzykład Suki.

252. Goſpodarz więc rozważywſzy względność rozmnożenia, nad potrzebnym do tego końca Samcom, każe odbierać ſpoſobność do łączenia ſię, odbieraiąc niektore części naczyń do tego koniecznych. Tym ſpoſobem utracaią ſrogość, i do innego zażycia łagodnieią, iako Konie wałaſzone, Woły: tym ſpoſobem lepiey ſię ukarmiaią, ſmacznieyſze mięſo maią, iako Barany, Wieprze. Toż ſię czyni i z Samicami, oſobliwie Swiniami.

253. Wſzyſtkie Zwierzęta, wyiąwſzy iedne Ryby, nie parzą ſię przynaymniey ſkutecznie, aż w pewnym czaſie wieku swego. Zamłodym nie doſtaie zapału i ſpoſobności, toż ſamo i zbytnie

tnie ſtarym. Ktory, i ktorym Zwierzętom wiek ieſt naylepſzy, przy każdym ſię opiſze.

254. Po złączeniu i ſkutecznym zaſtąpieniu, rośnie w Matce Zwierzątko, (o ſsących i żywo ſię rodzących mowię) i w niey ſię tak żywi, iak kurcze w iaiu. Po nieiakim czaſie, gdy wſzyſtkie części zupełnie ſię rozwiną, gdy ſię mu iuż mieyſce zacieśni, gdy mu iuż czas przeſtać żywić ſię wewnętrznym pożywieniem, odłącza ſię od Matki, i ta go z ſwoich ſkrytości rodzi na świat z większym lub mnieyſzym bolem i niebeſpieczeńſtwem ſwego życia: więcey zaś ieſt niebeſpieczeńſtwa częſtokroć u domowych chowanych Zwierząt, ktorych ſamo chowanie więcey przypadkom poddaie. Nie ma więc zaniedbać Goſpodarz, mieć na taki czas i pilnych, i do ratowania umieiętnych ludzi. Urodzone Zwierzątko, z ktorych niektore do pewnego czaſu ślepe ſię rodzą, żywi ſię przez nieiaki czas mlekiem z pierſi Matki, rośnie daley, żywi ſię tym pokarmem, ktorego iego Rodzice zażywali, i toż czyni, co i oni czynili.

255. Jak długo ktora ſamica po zaſtąpieniu płod noſi, aż do porodzenia? wiele ktora razem dzieci rodzi? iako rożnie ieſt, tak ſię przy każdym Rodzaiu i Gatunku wymieni.

§ 2.

O Duſzy Zwierząt.

256. Kſztałt ciała Zwierząt rożny; u ſsących z iakowych ſkłada ſię części, powſzechne mieć można z tego wyobrażenie, co ſię napiſało od Nro 57. Lecz w tym ciele uważamy coś, co go ożywia, nim rządzi, czynności ſprawuie &c: i to ieſt i nazywamy Zwierząt Duſzą. Jako

zaś

zaś ta w zażyciu gospodarskim wiele się do tego przykłada, tak nauka o niey iest potrzebna.

257. Jedni za powodem *Kartezyusza* Zwierzęta poczytuią tylko za bezduszne iakowe narzędzia, ktorychby wszystkie czynności takowe tylko były, iak w Zegarze od samego nakręcenia: a zatym, podług nich, Zwierzęta nic właściwie nie czuią. Drudzy do wszystkich czynności Zwierząt rozumieią być dosyć, gdy sądzą, że od samego tylko Elementow ułożenia pochodzić mogą. Inni za zdaniem *Gassenda*, Duszę rozumieią być tylko cząstką ognistego nayfubtelnieyszego płomienia.

258. Lecz do żadnych z tych Gospodarz się przypisać nie może: przyzna raczey nayprzod z ledwie zliczonemi rozumnemi Filozofami, że Zwierzęta ich Duszę maią: potym, że Dusza ich iest Duchem pośrednim między Ciałem i Duszą Człowieka.

259. Samo ułożenie ich części ciała, do pewnego końca zmierzaiące, wmawia w nas, że musi być iakowaś skutkuiąca przyczyna, ktoraby sobie ten koniec wyobrażać, i owe części do niego obracać mogła. W samych codziennych poruszeniach, ktore Zwierzęta z mieysca na mieysce albo całym ciałem, albo niektoremi tylko czynią członkami, postrzegamy, że to następuie po pewnych wzbudzonych żądzach, a zatym w pewnym przedsięwzięciu: więc w Zwierzęciu coś być musi czułego, i sposobność maiącego żądać i wyobrażać sobie koniec, chociaż ciemno tylko.

260. Widziemy procz tego codziennie, że Zwierzęta okazuią podobne ludzkim skłonności, żądze, affekta &c: alboż nie okazuią radości, smutku,

tku, boiaźni, gniewu, złości? &c: alboż, nie wſpominaiąc wiele innych, na Liſach, Kotach, &c: nie daie ſię widzieć chytrość, czyli to wz aiemnie ku ſobie, czyli ku ludziom, czyli włapaniu innych Zwierząt? Nie muſiał *Kartezyuſz* widzieć czaiącego ſię Liſą do Gęſi, albo Kota za nieżywego ſię kładącego, aby nieoſtrożne chwytał Ptaki.

261. Niechże na to co chcą to mowią; lecz coż powiedzą, że Zwierzęta ze dwoyga lepſze obieraią? Czemuż bydlę z podleyſzey trawy uchodzi, ſzukaiąc lepſzey? może to nakręceniu tey Machiny ieſt przyrodzona: lecz czemuż pies nie idzie proſto w Rzekę, ale widząc moſt udaie ſię do niego? wſzakże moſty ſą wynalazkiem ludzkim dla wygody: albo maiąc moſt i kładkę, czemu woli iść ſzerokim moſtem?

262. Czemuż Zwierzęta w niebeſpieczeńſtwie tak troſkliwie życia ſwego bronią, i wſzelkich ratowania ſię ſzukaią ſpoſobow? za coż naymnieyſzey chronią ſię przeciwności? Zwłaſzcza, czemuż Koń dzielny ſamego cienia rozgi ſię obawia, Ptaki ſamego cienia Jaſtrzębia przelataiącego lękaią ſię? Wſzakże cień ieſt *privatio corporis*, iak nazywaią Filozofowie, nie może żadney uſkutkować czynności w narzędziu bezduſznym.

263. Zwierzęta ieſzcze iedne nad drugie więcey okazuią ſpoſobności, do odſtąpienia ſwoich zwyczaiow, i przyięcia nauk im od ludzi podanych: przypomnieć ſobie tylko potrzeba przynaymniey pſy i Konie: ktoż tę przyrodzoną martwę odmienia inaczey iuż złożoną Machinę? a ieżeli to długość czaſu i częſte powtarzanie przeinacza, kto wrodzoną ku kotom nieprzyiaźń umiarkował we pſie? u mnie ſię ſamego

nay-

nayduiącym, ktory kotowi na dworze się nayduiącemu nigdy nie przepuści, temuż zaś samemu, a choćby i cudzemu, w krotkim czasie w Izbie się nie naprzykrzy, i owszem na zawołanie, z iednego kontentuie się połmiska?

264. Alboż nie postrzegamy przynaymniey we psach, z ktoremi nayczęściey przestaiemy, że się im śni śpiącym, mruczą przez sen, szczekaią, lękaią się, radość okazuią? &c: Alboż nie widziemy pamięci ich o przeszłych przypadkach? nie namieniaiąż dzieie, że i same Lwy po długim czasie Dobroczyńcom swoim przepuszczały.

265. Nie mogę, nakoniec, opuścić, że Zwierzęta przynaymniey podobne ludzkim, maią członki zmysłowe: oczy, nos, uszy &c: czyliż prożno te są dane? ieżeli więc w Człowieku Dusza przez nie widzi, słyszy &c: iest Dusza i w Zwierzętach podobnież czyniąca.

266. A zatym te są dowody przeświadczaiące o Duszy Zwierząt, bez niey to wszystko dziać się nie może, ani gdyby była materyalna, tego czynićby nie mogła. Następuie teraz rzecz druga, że Dusza Zwierząt iest pośrzednia między ciałem i Duszą Człowieka.

267. Z tego wszystkiego, co się do tąd napisało, iest w Zwierzętach procz ciała i Duchow ożywiaiących, coś szlachetnieyszego własności maiącego, to iest Dusza: lecz ta Dusza ile czuła, ani iest materyalna, ani też Duchem Człowieka; nie dostaie iey bowiem rozumu i wolności: iest więc tylko pośrzednią, maiącą moc czucia i poymowania, ale nie rozsądzania i wnoszenia właściwego, ani wolnego czynienia, a zatym ani dzieł obyczaynych względem uczciwego i nieuczciwego. A do tego czynności Zwie-

Zwierząt ſą zacnieyſze, iakby od ſamego ciała pochodziły: podleyſze od czynności Duſzy ludzkiey: Duſza więc ich między tym dwoygiem tylko pośrzednia ieſt.

268. Nie można zaś Zwierzęcey Duſzy wiele przypiſywać, albo z niey wiele wnośić. Jako bowiem iey całe uſzczęśliwienie zawiſło od tego życia, a końcem ieſt uſługa człowiekowi: tak wtedy po poczęciu od Boga wlana, gdy ſię głownieyſze części doſtatecznie rozwiną: niſzczeie wtedy, gdy ſię kończy życie, i ſpoſobność ſłużenia człowiekowi. Co innego ieſt z Duſzą Człowieka, ktory nie ma w tym życiu rzetelnego uſzczęśliwienia, ſzlachetnieyſze ma mocy, i daleko wyżſzy koniec zamierzony. Przeczytay wyżey Nro 125.

269. Nakoniec, nie można mowić, aby te wiadomości o Duſzy Goſpodarzowi nie były potrzebne. Jeſt bowiem nie mało ich, ktore niemało maiąc ſpoſobności Duſzy, przez rozumne Człowieka poſtępowanie, z wielkim pożytkiem wydoſkonalone być mogą; naprzykład, Konie w goſpodarſtwie, Pſy w polowaniu &c. A zatym wiele zależy chodząc koło Zwierząt w goſpodarſtwie na rozważeniu ſiły lub ſłabości ich Duſzy, chcąc one mieć częścią pięknieyſze i ſkładnieyſze, częścią pożytecznieyſze. Nie wſpominam, że myśl o Duſzy Zwierząt wſtrzymać muſi rozumnego Goſpodarza od bezprawia w ich zażyciu, z ich pokrzywdzeniem, lub w goſpodarſtwie marnotrawſtwem.

§ 3.

O Zyciu Zwierząt.

270. Do poki Duſza z ciałem złączona ieſt, do poty żyią Zwierzęta. W tym czaſie krew w nich bieg ſwoy odprawuie: oddychaią powietrzem: głos ſobie przyzwoity ſłyſzeć daią: żądze, złość, radość &c: okazuią: zmyſłow zażywaią: czuią i ſpią na przemiany: żywią ſię, roſną, i przyzwoitego przyrodzeniu ſwemu potrzebuią do chowania ſię mieyſca.

271. Narzędzia, w ktorych krew bieg ſwoy odprawuie, utrzymuią życie Zwierząt. Te zaś narzędzia lub naczynia ſą ſkupione przy ſercu Nro 88. iako naygłownieyſzym do poruſzania krwi. Krew Nro 76. ile w Zwierzętach ſsących, ieſt czerwona i ciepła: więkſza iey część ieſt żołta, (*Serum*) albo wodniſta (*Limpha.*) Gdy ſię ſerce ſtula wypycha krew w żyły pulſowe, zkąd po nieiakim poruſzeniu po całym ciele, przez żyły krwiſte znowu powraca do ſerca i one nadyma. To zaś obieganie krwi dzieie ſię, nayprzod z ułożenia ſerca, ktorego nitki (*Fibræ*) muſzkuł czynią, ktory krwią łechtany, i ktorego poruſzenie przez Nerwy do Serca idące, uſkutecznione bywa: powtore, z ſprężynowatości żył pulſowych: to zaś ułatwiaią owe klapki w żyłach Nro 69. i ruſzanie ſię całego ciała. W tym okrążaniu krwi oddzielaią ſię od niey inne wilgoci, albo przez poboczne naczyń rureczki, albo przez powierzchowne ich otwory, albo przez oſobne gruczołki. Ztąd wnoſić potrzeba, że od właſności, i okrążania krwi wiele zawiſło: iey bowiem ruchawość utrzymuie ruchawość wſzy-

ſtkich

ſtkich części, a zatym ani gwałtowność, ani zbytnia powolność dobra być może, i zażycia bydląt, oſobliwie roboczych, Goſpodarz miarkować muſi: z niey, oſobliwie wſzyſtkie inne części ciała żywiące, i poruſzaiące oddzielaią ſię wilgoci, i iey ubywanie pożywienie nowa ma zaſtępować, a zatym obmyśla Goſpodarz pożywienie i przyzwoite, i doſtateczne.

272. Zwierzęta oddychaią, gdy ſię powietrze w wyznaczone od przyrodzenia części wciſka, i ztamtąd znowu wypchnięte bywa. Zwierzęta ſsące do tego maią płuca, w ktore powietrze przez gardziel wſtępuie. Ze zaś oddychanie koniecznie ieſt potrzebne, pokazuie doświadczenie: pożytki zaś iego ieſzcze nie ſą wiadome. Ztym wſzyſtkim powietrze w ciele Zwierzęcia ſię nayduiące utrzymuie z powietrzem zewnętrznym i ſpołeczność, i rownoważność, co ſię wiele dokłada do doſkonałości ſokow pożywnych ciała: a zatym myśli Goſpodarz, aby one utrzymywał na mieyſcu powietrza przyrodzeniu ich przyzwoitego.

273. Kiedy ſię z płuc wypchnięte powietrze przeciſka na końcu gardzieli przez nayduiący ſię guzik, ktory z rożnych chrząſtęk ieſt złożony, ma w pośrzodku rozpadlinę, i rozſzerzać ſię daie: powſtaie głos Zwierzęcia. Brzegi owych rozpadlin ſą niby ſtrony rożnie natężone między chrząſtkami po obu końcach, zkąd podług rożnego ich wyginania, ktore wychodzące czyni powietrze, rożny głos naſtępuie. Odmienia ſię ieſzcze głos przez rożność części uſt. Przy cieńſzych głoſach koniec guzika ſię podnoſi, przy grubſzych przyciſka ſię. U Ptakow śpiewaiących naprzykład, ſtrony na

tym guziku ſą wąſkie, i bardzo ſprężynkowate: u Zwierząt zaś chrzypliwych i ryczących, ſzerokie i ſłabe. Rożne rodzaie i gatunki Zwierząt, rożnego czaſu wydaią rożne głoſy: inaczey zwyczaynie, inaczey w żalu, złości &c: Tak zpomiędzy Zwierząt ſsących, Koń rże: Woł, Krowa ryczy: Baran, Owca beczy: Swinia, Wieprz chrząka, kwiczy: Pies ſzczeka, warczy, wyie &c. Zeby zaś z Zwierząt czworonożnych ktore przez ſtaranie ludzkich ſłow naśladować mogło, przynaymniey o tym dotąd ſłyſzeć mi ſię nie zdarzyło.

274. Duſza w mozgu oſobliwie zoſtaiąca, przez nerwy tam ſię ſchodzące, duchow ożywiaiących pełne, i w całym ciele rozpierzchłe, Nro 83. wſzyſtkie odbiera uczucia. Kiedy rzecz zewnętrzna w nerwach ſkutkuie, i poruſzenie w nich czyni, to ſię udziela ſokowi nerwow, a przezeń aż mozgowi, gdzie pewny wyraz zoſtawuie. Jeżeli więc wyraz ten ieſt ciału przyzwoity, naſtępuie w Zwierzęciu żądza, radość, ukontentowanie &c: ieżeli ieſt przeciwny, powſtaie żal, złość, gniew &c. Jako zaś powierzchownie rożnym ſpoſobem pokazuią ſię w okolicznościach przyiemnych, tak i rożnie w przeciwnych. Pies kontent ogonem wiie, Kot mormocze &c. Pies rozgniewany kąſa, żądaiący ſkomli, żałosny wyie. Kot zły drapie i parſka. Woł, Krowa, Koza bronią ſię rogami: Koń biie zadniemi nogami &c.

275. Zwierzęce ciało ma niektore narzędzia w nerwach ſię kończące, przez ktorych uczucie pewnych właſności ciał w nich ſię wzbudza: i zowią ſię narzędziami zmyſłow, ktore nierozumne Zwierzęta, w nadgrodę niedoſtateczności rozumu bardziey maią wydoſkonalone.

ne. Oko, Nro 97. służy do widzenia. Promienie światła wpadaią przez otwor w gwiazdeczce będący, łamią się w wilgoci oka, i wyrażaią ciało, od ktorego pochodzą, w tyle oka na cienkiey siateczce z nerwow złożoney, i kończącey się w nerwie widzialnym, ktory się aż do mozgu wyciąga. Oczy u rożnych Zwierząt są rożne, co do liczby, kształtu, ruchawości, ochrony, bystrości i słabości widzenia. Czworonożne Zwierzęta maią po dwa: bystrość ich widzenia bywa bardzo wielka: niektore i w ciemnościach dobrze się widzieć daią, iako się, naprzykład, na kotach pokazuie: bystre zaś ślepo się rodzą.

276. Przez Ucho Nro 98. głos słyszeć się daie. Zewnętrzne ucho łapie głos, i posuwa go w kanał słyszalny, gdzie narzędzia słuchu w twardey kości leżą, gdzie drżące powietrze trąca o wytężoną skoreczkę w puł z kości, w puł z nerwow złożoną, i tam z wielkiey liczby rożnie natężonych nerwowych stron te porusza, ktore z swego natężenia i długości, poruszenia takiego są sposobne. Słuch u Zwierząt iest bardzo bystry, więcey przecież u iednych, iak u drugich. Nos, Nro 99. iest narzędziem powonienia. Paruiące z ciał lotne, solne i oleiste cząstki, czepiaią się tam szerokiey, i na rożne kosteczki zwiniętey nerwowey skoreczki, ktora zawsze iest odwilżona kleiowatością, skorkę tę ochraniaiącą, lotne cząstki chwytaiącą, i rozwalniaiącą. Powonienie w zwierzętach czworonożnych bardzo bystre iest, przynaymniey u niektorych, iako na psach pospolicie widziemy. I tym to zmysłem Zwierzęta, szkodliwe pożywienie od dobrego rozeznawaią.

277. Na Języku, Nro 104. położonych rzeczy rozpuſzczaią ſię ſole, i przez brodaweczki na powierzchowności z nerwow złożone czuć ſię daią: ztąd ieſt ſmak. Podobne brodaweczki ma cała ſkora Zwierzęcia, powierzchną ſkorą okryta, Nro 113. i przez nie czuią twardość, koſmatość, tęgość, ciepło, zimno &c: ciał innych. Nie wſzędzie zaś iednakowe ieſt uczucie, zawſze ſię naydą części nad inne dotkliwſze.

278. Pewne nitki, (*Fibræ*) ſą łechtliwe, a z takich ſkładaią ſię Muſzkuły, ktore przez ſwoie ſtulanie ſię, ciało Zwierząt lub iego części poruſzaią. Z ich rożnego ſtulania ſię, naprzykład, w nogach pochodzi chodzenie, łażenie, ſkakanie &c.

279. Zwierz czuiącym ieſt, gdy czuć może, i ciało ſwoie dobrowolnie poruſzać. Spi przeciwnym ſpoſobem, gdy mu nie doſtaie ſokow nerwowych, albo im droga w Nerwach będzie zamknięta, naprzykład, po wielkiey, długiey robocie. Sni mu ſię, kiedy wyobrażenie i pamięć w ſpiącym ſkutkuią.

§ 4.

O Pożywieniu, Wzroście i Chowaniu ſię Zwierząt.

280. Urodzone Zwierzęta żyiąc, pożywienia koniecznie potrzebuią. W początkach żywią ſię mlekiem Matki, i iuż wtedy częſtokroć do właściwey ſobie dalſzey paſzy przyuczaiąc, daley nią tylko ſamą żyią. Niektore Matki dłużey, niektore krocey ſwe dzieci przy ſobie chowaią: poſpolicie wtedy dopiero opuſzczaią, gdy ſię do nowego parzenia zabiera-

ią,

ią, albo dzieci, podług przyrodzenia, będą iuż w ſtanie żywienia ſamych ſiebie.

281. Zywi ſię Zwierz cudze ciała w ſwoie zamieniaiąc. Przez parowanie i rośnienie uchodzi mu wiele iego płynnych części, innych więc na to mieyſce potrzeba. Dla tego ma niektore narzędzia, przez ktore żywiące rzeczy w niego wchodzą. Niteczki ſsące ſoki pożywne, nauyduią ſię u niego w żołądku, Nro 90. ktoremu Zwierz ſwoy pokarm podaie. Pokarm i napoy poſpolicie bierze uſtami, ten w żołądku przez ſtrawienie tak ſię ſtaie płynnym, że przez nayduiące ſię rureczki idzie do krwi, a pozoſtałe grubſze części z ciała ſię wyprowadzaią. Pozoſtała w ciele i poruſzaiąca ſię płynna materya, albo ſoki pożywne, ieżeli ciało ma być utrzymane, żywione, powiękſzone &c: powinna mieć takowe cząſtki, ktoreby ſię rożnych naczyń czepiać, w ich otwory wciſkać mogła, a zatym powinna być bardzo drobna, mieć względne cząſtki tym, i owym naczyniom; a kiedy naczynia rożne ſą, powinna mieć w ſobie i rożne cząſtki.

282. Te zaś cząſtki powinne być przez poruſzenie płynney materyi do naczyń zaprowadzone, i po całym ciele podzielone, a oſiadaiące przez oddzielenie, parowanie, mieć ſpoſobność zgęſtwienia ſię. I ztąd to w ciele ieſt tak wiele krzywych kanałow, pobocznych rurek, pęcherzyczkow: paruiących, wlewaiących naczyń, iuż węższych, iuż ſzerſzych. Ztąd zwyczaynie Zwierzęta tylko ſobie przyzwoite biorą pożywienie, i to przez gatunek kiśnienia, przez poruſzenie, ciepło, pomieſzanie z płynną materyą, oddzielanie mechaniczne i

chi-

chimiczne, do wciſkania ſię i oſiadania, bardzo zdrobnione bywa.

283. Pokarm naypierwey miele ſię drobno zębami, i w uſtach mieſza ſię z śliną. W żołądku i niektorych kiſzkach przyłącza ſię żołć i inne mydlaſte ſoki, w ktorych ſię z napoiem pokarm rozpływa. Poruſzanie potrąca, przyciſka, ociera materye w naczyniach ocieplone, i pokarm zupełnie rozwalnia. Zołądki Zwierząt grube, mięſiſte, ſkutkuią w przyrodzony pokarm, tylko przyciſkaniem i ocieraniem, a ztąd dla pomocy, naprzykład, w Ptakach nayduiemy kamyki: przeciwnym ſpoſobem, ſłabe żołądki, iakie ſą u wſzyſtkich mięſoiadow, ſkutkuią tylko przez ſok rozpuſzczaiący. Odżuwaiące Zwierzęta, naprzykład, Woły, podaią ieſzcze nie zdrobiony pokarm pierwſzemu i naywiękſzemu żołądkowi, tam zmiękłſzy od pewnego ſoku, powracaią do uſt pokarm, i powtornie przeżuty przechodzi porządkiem wſzyſtkie 4. żołądki, i trawi ſię zupełnie.

284. Głod i pragnienie, nieprzyiemne uczucia, pobudzaią Zwierza do pokarmu i napoiu. Kiedy co pożytecznego było z przeſzłego pokarmu oſiadło na ſwym mieyſcu, co nie potrzebnego, zbytecznego, wyidzie przez parowanie, mocz, gnoy &c: kanaliki ſokow pożywnych daią Zwierzęciu czuć głod i potrzebę nowego pożywienia, tym gwałtowniey, im w wyżſzym ſtopniu ſą te okoliczności. Podobnym ſpoſobem niedoſtateczność wilgoci do rozpuſzczenia pokarmow i krwi należytego rozrzedzenia, daie czuć pragnienie i potrzebę napoiu. Ztym wſzyſtkim z 8. Funtow pokarmu 3. zoſtaie ſię w Zwierzęciu, 5. rożnemi drogami ſię rozchodzi.

285.

285. Pokarmem Zwierząt ſą tylko albo rośliny, albo inne Zwierzęta, i powtornym ſpoſobem żyiące zowią ſię drapieżnemi. Nie wſzyſtkie przecież wſzyſtkim ſą zdatne, iedne naprzykład te, drugie tylko owe zażywaią rośliny: i między zdatnemi ieſzcze iedne nad drugie ſą bardziey ulubione.

286. Dla tego powinny wſzyſtkie Zwierzęta, oſobliwie krwiſte, w goſpodarſtwie nayważnieyſze, mieć pożywienie takowe, do iakiego ſą przyzwyczaione ieſzcze z Matki, albo potym powoli nie nagle w wychowaniu. Samo przyrodzenie przeświadcza, że oſobliwie chowanym, mleko Matki naypierwſzym ieſt pokarmem, i dla tego aby Matce nie ſzkodziły, nie zaraz maią zęby. Tu ma uważać Goſpodarz, aby przez chciwość nabiału, naprzykład, od Krow, nie znikczemnił do chowania cieląt. Daley Zwierzątko idąc za Matką, uczy ſię powoli rownego iey zażywać pokarmu, i takiego chowane od ludzi potrzebuią.

287. Jeżeli Zwierz przez pokarm i napoy tyle odbiera innych części, ile utraca iednych, zoſtaie w porze. Kiedy zaś odbiera więcey nowych, wtedy rośnie. Jedne roſną dłużey, iak drugie: im młodſze ſą, tym prędzey roſną, oſobliwie gdy od urodzenia ſię obfitą maią żywność: i dla tego zmłodu zanędznione nigdy potym należycie nie wyraſtaią.

288. Jeſt wielkie podobieńſtwo, że rośnienie nie czyni nowych części, tylko wzdłuż i w grubſz rożſzerza, ktore iuż ſą; twardſzemi i tężſzemi czyni, ile że owey płynney materyi w ciele ſię poruſzaiącey, niektore drobniuchne cząſteczki oſiadaiąc, rozpychaią giętkie kanaliki, coraz bardziey napełniaią, aż iuż w pe-

wnym

wnym stopniu stanąwszy, więcey nie maiąc sposobności rozpychania, tężeią. Ztąd u dorosłych Zwierząt bardziey zgęstwione są części, a bardziey dęte u młodych. Twardsze mięso u starych, miększe u młodych. Same chrząstki u młodych, u starych są kościami. Ztąd gdy u młodych dla niedostatku pożywienia stulą się rzadkie części, i stopień otężałości otrzymaią, iuż potym więcey rozpychać się i rość nie mogą.

289. Jeszcze tylko względem mieysca chowania się Zwierząt krotko co namienić muszę. Mieysce od przyrodzenia im wyznaczone iest to, gdzie przyzwoite dla siebie dostateczne nayduią pożywienie, i ktore ich przyrodzeniu wygodne iest. Staynie, obory, nie są właściwym mieyscem domowych, przemysł one tylko ludzki nadał, uczyniwszy ie chowanemi. Po większey części puszcze i lasy są Oyczyzną Zwierząt, gdy z tamtąd wychodzą, czynią to tylko dla tego, aby się z pracy rąk ludzkich obficiey żywiły. Więcey się bowiem Wilk na polu pożywi z Baranow, iak w lesie z Zaiącow. Więcey na polu naydzie Zaiąc zasianego zboża, iak w lesie smacznych mu ziołek. Niektore wcale sobie na polu osiadły: niektore w cale się koło domu plątaią &c.

§ 5.

O Zdrowiu, Chorobach, Wieku i Smierci Zwierząt.

290. Zdrowy iest Zwierz, kiedy wszystkie swoie części ma nienaruszone, kiedy nie ma w żadney części przeszkody do czynności życiu iego należących; kiedy się pożywienie do-

brze

brze trawi, w krew dobrą obraca; kiedy fię ze krwi należycie oddzielaią foki pożywne, i należycie w ciele fkutkuią; kiedy naoftatek, wfzyftkie oddziały i wyrzuty z ciała, fwoie zachowuią granice &c:

291. W takim ftanie fą Zwierzęta, naybardziey w przyrodzoney wolności żyiące. Dzikie Zwierzęta pofpolicie fą zdrowe, ile że we wfzyftkim powoduią fię tylko danym im przyrodzeniem, i naymnieyfzego w nim gwałtu i przeciwności nie cierpią. Przeciwnym fpofobem, chowane Zwierzęta dalekiemi fą od prawdziwego przyrodzonego im ftopnia zdrowia: kiedy bowiem zawifły od pielęgnowania ludzkiego, to im częftokroć nie trafia zupełnie w przyrodzenie, a czafem im i gwałt czyni, ofobliwie w zażyciu. Może to być, że nie ma owego wyboru pokarmu, ktory mu nayprzyzwoitfzy ieft: że nie ma pożywienia w tey doftateczności, iaka potrzebna ieft, raz hukiem, drugi raz fkąpo: że w przymufzonym pokarmie głodem przyciśniony, mufi przyiąć i to, co mu nie pożyteczno, a czafem i fzkodliwe ieft: że fię mufi chować na mieyfcu przyrodzeniu iego niedogadzaiącym: że mufi ufługować człowiekowi albo czafu przeciwnego, iak mu przyrodzenie wyznaczyło, albo więcey, iak mu przyrodzenie fił dało: naoftatek, fama złość ludzka, biiąc, kalecząc, uciemiężaiąc wiele odbiera zdrowia.

292. Wniefie fobie więc ztąd Gofpodarz, że tym więcey będzie miał pożytku z fwoich Zwierząt, im one dłużey przy zdrowiu zachowa: tym dłużey zaś zachowa przy zdrowiu, im więcey do przyrodzenia ich we wfzyftkim ftofować fię będzie.

293. Z tego zaś, co się nieco wyżey napisało, łatwo poznać można, że chory iest Zwierz, gdy się cokolwiek przeciwnym sposobem w nim dzieie, iak się dziać zwykło, gdy zdrowym iest. A kiedy naypożytecznieysze chowane Zwierzęta tak wielu podlegaią przypadkom, i ieszcze każdy rodzay osobnym, podadzą się na swoich mieyscach sposoby leczenia przynaymniey głownieysze.

294. Moglibyśmy z życia Zwierząt bardzo długo pożytkować, gdybyśmy tylko chciwość naszę w zażyciu ich umieli miarkować. Jeżeli Jelenie po 100. lat żyią, że żyią w wolności, i po gwałtownym poruszaniu się latem, tym dłużey w zimie odpoczywaią: moglibyśmy pewnie nasze Konie, Woły, przynaymniey do lat 30. zażywać, gdybyśmy one nie zaczynali zażywać za młodu, nim do pory dorosną, i należyte otrzymaią siły: i gdybyśmy one w siłach i srzednim wieku nie przygnębiali.

295. Wyrachowali bowiem ciekawi w tey mierze, że Zwierzęta czworonożne, albo przyrodzeniu zostawione, albo w zupełnie przyrodzeniu dogadzaiącym stanie chowane, od czasu gdy pory dorosną, sześć razy tyle potym w samych siłach żyć mogą. Naprzykład, Zwierz rosnący lat 5. do 30. potym pożytecznym być może. Ja sam miałem Konia, ktory za młodu będąc w dobrych rękach, i pracuiąc tylko przyzwoicie, u mnie potym do 27. roku wieku przyzwoicie ieszcze pracował.

296. A zatym, wiek Zwierząt może mieć i nieiakie swoie podziały. Lubo przy każdym rodzaiu inne być mogą nazwiska, w powszechności przecież *Sysak* będzie, poki się karmi mlekiem matki: *Wyrostek* aż do pory swego

wzro-

wzroftu: *Zupełny* w famym naylepfzym wieku: *Zafłużony*, gdy iuż po ufługach ludziom więcey zażyty należycie być nie może. Lecz o tym fzczegulniey namieni fię na fwoich mieyfcach.

297. Kiedy zaś niema żadney rzeczy ftworzoney, ktoraby w takim ftanie, iak teraz ieft, wieczyftą na ziemi była, i przy naylepfzym więc dogadzaniu prędzey, lub poźniey Zwierzęta fwoy koniec mieć mufzą. Każde organiczne żyiące ciało ma, podług okoliczności fwego kfztałtu, pewny krotfzy lub dłużfzy czas od fwego narodzenia aż do śmierci. W tym, między temi dwoma końcami, zawartym czafie, rośnie przez czas nieiaki w wielkość i fiłę, i dochodzi właśnie naywyżfzego fwego ftopnia, od ktorego potym coraz znowu niżey zftępuie. Za czafem umnieyfzaią fię naczynia, tężeią, ufychaią: chrząftki, kośćie, zupełnie twardnieią: i to czyni wzroftowi granice. Daley a'daley w pełnych iuż kanałach nie porufzaią fię foki z tą prędkością, iak pierwey, nie tak fię dofkonale filtruią: naczynia fię tu i owdzie zatykaią: ztąd pfuią fię naczynia, pfuią fię i foki, lubo i pożywienie doftateczne będzie: w nerwach fię żywa czułość umnieyfza, czynności życia ſłabieią: nakoniec, Dufza niemogąca więcey rządzić niefpofobnym ciałem, rozłącza fię z nim, a opufzczone ciało rozpływa fię w zgniliznę. I to ieżli fię dzieie z famey tylko ftarości, czyni śmierć przyrodzoną.

§ 6.

§ 6.

Myśli Flozofa o Porządku Przyrodzenia około Zwierząt w powſzechności.

298. Słuſznie ow Wielki tego wieku przyrodzenia Badacz Linneus, Kroleſtwo Zwierząt bardzo porządnym nazywa Stanem, w ktorym ſię przyzwoita nayduie liczba oſob, na wyznaczonych przyzwoicie mieyſcach, a każda z nich ma do naznaczonych ſobie czynności potrzebną ſpoſobność, i do ich pełnienia ma pobudkę z nadgrody, lub boiaźń z kary.

299. W tey bowiem Zwierzęcey Rzeczypoſpolitey, większa liczba ſłabſzych poddanych, podległa mnieyſzey ſzlachetnieyſzych i mocnieyſzych: tak, naprzykład, 15000. liczy ſię gatunkow Owadu, 5000. gatunkow dotąd wiadomego Robactwa; te wſzyſtkie przecież daleko mnieyſzey liczbie Ptaſtwa, bo tylko 2000. wiadomym gatunkom podlegaią. A nietylko tak w powſzechności, ale i w ſzczegulności w każdey Klaſsie ta ſię podległość okazuie. Izaliż tak wielka liczba przynaymniey drobnieyſzych Ptaſząt, nie zoſtaie w boiaźni przed mnieyſzą liczbą drapieżnych? toż ſamo ieſt i między ſsącemi Zwierzętami, i między Gadem, i między Rybami, i między Owadem. Cała zaś ta Zwierząt Rzeczpoſpolita, iednemu podlega Człowiekowi, iako naywyżſzey głowie, i poſtanowionemu nad niemi od Boga Namieſtnikowi, ktoremu iako dany ieſt rozum, mocą ktorego rządzi niemi, tak umieiętność dodaie mu ſpoſobności pokonania wſzyſtkich.

300. Każde żyiące Zwierzątko maiąc na ziemi oſobną zabawę wyznaczoną, czyni to: że ſą po całey ziemi rozproſzone, a przyrodzenie

nie ich tak ieſt mieyſcu pomieſzkania przyzwoite, że innego albo wcale znieść nie mogą, albo przynaymniey przenieſione wielkiego ludzkiego ſtarania potrzebuią. Ztąd w goſpodarſtwie przyrodzenia, nigdzie niczego nie doſtaie, nigdzie nie ma czego zbytniego: ſą w Egipcie Ichneumones, bo tam maią od przyrodzenia wyznaczoną zabawę umnieyſzać liczbę Krokodylow; niemaſz u nas Krokodylow, niemaſz i Ichneumones. Ztąd lubo wſzyſtko pełne ieſt żyiących, ile bez umieyſzenia ich pomyślności być może; lubo niemaſz pozoſtałego wygodnego mieyſca, aby pewnym gatunkiem Zwierząt nie było napełnione, pełna woda, pełne powietrze, doſyć na ziemi, doſyć w ziemi, iż Muſchenbröek tylko na ſamey ziemi 291,000. gatunkow liczy: każda przecież część świata, i poſpolicie każde Państwo, i częſtokroć w iednym Państwie, inna okolica albo oſobne ma rodzaie, albo oſobne gatunki, albo przynaymniey inne odmiany Zwierząt. U nas tylko naprzykład w Kraiu ſą mieyſca, gdzie Bobakow, Suſłow, Skrzeczkow nie znaią: ſą inne, ktore one maią. Tym bardziey ma oſobne Europa, oſobne Azya, Affryka, Ameryka: chyba że przemyſł ludzki widząc niektorych wielką pożyteczność, i uznawſzy ſpoſobność ich chowania, one ſprowadzi, rozmnoży, i do Kraiu przyzwyczai.

301. Między czynnościami Zwierzętom wyznaczonemi ieſt: że ſwoy rodzay rozmnażaią: że rownoważność między ſobą, i między roślinami utrzymuią: że ſię ſame utrzymuią: że rożne w przyrodzeniu dzieła czynią; że ſię rożnie człowiekowi przyſługuią.

302. Aby potrzebna liczba robotnikow nie była niedoſtateczna, rozmnażaią ſwoy rodzay: i ieżeli ſię kiedy ich z iedney ſtrony zdaie być liczba wielka, z drugiey ſtrony pewnie okazuie potrzeba. Tak kiedy w Ameryce w Nowey Anglii Roku 1749. wytracono pewny gatunek Ptaſtwa *Maiż* zboże pſuiący, na to miaſt wiele trawnych gąſięnic obiadlſzy trawę, całe ſianożęcie zniſzczyły, ktoremi przedtym owe Ptaſtwo żyło, nim doyrzał *Maiż*. Nie da ſię więc bez ſkutkow ſzkodliwych żaden gatunek ſtworzenia w związku doſkonałym przyrodzenia zupełnie wygubić.

303. Ziemia oſłabiałaby od zbytku roſnących roślin, wieleby na ſzkodę ludzką bardziey rodziła dzikich chwaſtow, wieleby uięła drugim Zwierzętom żywności, gdyby niektore od nich nie tykane tak ſię rozmnażały, iak mogą. Rożne rożnym Zwierzętom ſą wyznaczone, i tak ſię rownoważność utrzymuie. Jedne zbytnie umnieyſzaią naſienie, iako Ptaki; drugie zbytnie umnieyſzaią korzenie, iako świnie: inne zbytnie obiadaią liście, iako Konie, Woły &c: aby iednak związek w przyrodzeniu nie był zupełnie przerwany: wſtrzymuie przyrodzenie bydlęta od ſuchych łodyg, doyrzałych roślin, ktoreby razem wygubić mogły: przenoſzą Ptaki poiedyncze ziarna w inne mieyſca. &c.

304. Podobnym ſpoſobem utrzymuie ſię y rownoważność między Zwierzętami. Aby ſzkodzące nie więcey ſzkodzić mogły, iak w przyrodzeniu wyciąga potrzeba; ſą inne, ktore ich umnieyſzaią: tak naprzykład Wroble lubo w nadgrodę umnieyſzania rożnego robactwa, maią odprzyrodzenia pozwolone zażycie ziarn, aby w tych przecież więcey nad pozwolenie

nie

nie ſzkodziły, umnieyszaią ich liczbę Koty, Sowy, y inne drapieżne Ptaki.

305. Jako zaś życie Zwierząt wiele od tego zawiſło, aby ſię żywiły, i od przeciwnych przypadkow broniły, tak dążą ich do tego w przyrodzeniu czynności, aby ſię od upadku ochronić, i życie ſwoie aż do pewnego w trwałości zamierzonego kreſu doprowadzić mogły, kiedy iuż po śmierci, powietrzu i ziemi, dotąd pożyczone od nich cząſtki ciała, do innego zażycia oddać maią. Każde ma oſobny ſpoſob życia przepiſany, pilnuie go, ani dobrowolnie przenoſi ſię na inne mieyſce, gdzie go zachować nie może. Jedne żyią tylko pewnym pokarmem, ktory też im pożyteczny ieſt, tegoż nie tykaią drugie, że im albo nie pożyteczny, albo wcale trucizną ieſt. Dla mnieyſzey części zażywaiącey tylko pewnego pokarmu, mniey go też wydaie przyrodzenie, tego zaś, ktorego znaczna powſzechność ieſt potrzebuiąca, rodzi obficie, aby iak każdemu było doſyć. O bronieniu przeciwko przypadkom będzie daley.

306. Dzieła, ktore Zwierzęta w przyrodzeniu czynią, i znaczne i wielorakie ſą. *Zwierzęta ſsące*, ile poſpolicie naywiękſze w małey ſwoiey liczbie, że naywiękſze odprawuią dzieła, każdy widzi. *Ptaſtwo* ważne rzeczy czyni: nietylko wyiada zbytnie naſienie, ale go też i znowu gdzie indziey zaſiewa, przenoſząc umyślnie lub przypadkiem: iako Soyki, Sroki &c: przeſadzaią z wody w wodę ikrę ryb i zarybiaią mieyſca, przyczepioną do ſkrzydeł, nog ikrę gdzie indziey otrząſaiąc: iako Gęſi, Kaczki &c: umnieyſzaią ziadaiąc liczbę Owadu. *Gad* poſpolicie ieſt drapieżny i czę-

ścią wzaiemnie siebie, częścią Owad wytraca. Naydrobnieysze Zwierzęta, *Owad i Robactwo* są naylicznieysze, naywięcey też czynią: niewspominaiąc innych czynności, iak ważne iest, że pyłek kwiatowy przenosząc, zażyzniaią rośliny.

307. Lecz właściwe ich przysługi człowiekowi iak wielkie są? *Zwierzęta ssące* niektore naycięższe odprawuią roboty, iako Konie, Woły &c: niektore, a większa ich część, daie mięso na pokarm, iako Woły, Barany, Swinie, Jelenie, Sarny, Zaiące &c: niektore są pomocą do pozyskania innych, iako Psy na polowanie, też ieszcze alboż małą czynią przysługę w strożowaniu Człowieka od Ludzi i Zwierząt? niektore wełnę i sierści swoie noszą dla rożnych rękodzieł, iako Barany, Kozy, Bobry &c: niektore całemi futrami odziewaią Człowieka, iako Niedźwiedzie, Wilki, Lisy, Sobole, Kuny &c: niektore skory swoie oddaią, iako Woły, Kozy, Konie &c: niektore iaką część swoią ofiaruią Ludziom i innym Zwierzętom na lekarstwo, iako Jelenie rogi, Łosie kopyta, Bobry stroie &c. Podobnym sposobem dzieie się z *Ptakami*: i nad to ieszcze pieszczą niektore Człowieka, iuż to wytwornym śpiewaniem, iuż naśladowaniem ludzkiego języka. *Ryby* daią postny pokarm, a rozważaiąc Morskie, same wieloryby wiele pożytkuią Tranem i Rogiem? Z *Gadu* alboż Węże, Zmiie, Zabi skrzek nie są zażywane w Aptekach na lekarstwa? Alboż Jesiotry, Wyzy, Minogi, Zołwie nie są pokarmem ludzkim? Z *Owadu* Pszczoły daią Miod, Jedwabniki Jedwab, *Coccus* Farbę, Raki pokarm &c. Hiszpańskie Muchy, Stonogi &c: zażycie lekarskie. Z *Robactwa* Glisty zie-

ziemne idą do lekarftw, Slimaki idą na ftoły &c: &c. To gdy ia namieniam tylko o znaiomfzych, coż mowić o wfzyftkich?

308. Ażeby zaś Zwierzęta do fwoich w przyrodzeniu czynności zdatne były, wfzyftkie więc części ich ciała fą podług fpofobności Dufzy i fzczegulney zamierzoney czynności ułożone: fpofobności i przepify fił Dufzy, fą podług zamierzonego każdemu Zwierzęciu życia rozrządzone; i ziemia też tak w całości fwoiey, iako w fzczegulnym im wyznaczonym pomiefzkaniu, ieft podług czafu i mieyfca umiarkowana.

309. U wfzyftkich nierozumnych Zwierząt widzieć fię daią przyrodzone powody, że maiąc tylko zmyfły, pamięć i fpofobność ciemnego wyobrażenia, to wfzyftko dziedziczną fztuką zręcznie czynić umieią, bez rozwagi, bez doświadczenia, wprawy, nauki i przykładu; czegoby im tylko naydofkonalfzy rozum mogł doradzać dla wypełnienia ich czynności; i otrzymania przyrodzoney im pomyślności. Takowe zaś powody fą im naywygodnieyfzemi środkami, do ich i rodzaiu fwego utrzymania, do ich i innych żyiących iefteftwa, do naywiękfzego, ile być może, ufzczęśliwienia, ktorego każde z przyrodzenia fpofobne ieft: i do zachowania w pewney względności wfzyftkich gatunkow.

310. Takowe maią powody do poruszania fię, i każde famo przez fię do fwego fię udaie Elementu, i w nim fię zręcznie porufza. Ztąd Zwierz nogami tylko udarowany pilnuie ziemi, i na niey nayzręcznieyfzy: Ptak maiący fkrzydła wznofi fię na powietrze: Ryba opławami iak fprawnie rządzi fię w wodzie?

311. Do pożywienia. Zkąd bowiem maią naukę, że ten pokarm im służy, ten szkodliwy iest? Kto im przepowiada, że nadchodzi zima albo wiosna, aby dla niedostatku, lub znowu dostateczności pożywienia, odlatywały i znowu powracały, Zorawie, Bociany &c: Kto ostrzegł, aby się zostaiące na zimę w pożywienie opatrywały Wiewiorki, Skrzeczki &c: Kto podał sposob i w śrzod zimy pod śniegiem niektorym wynaydować sobie pożywienie? Naostatek, kto nauczył owych podstępow, albo od kogo nabrały zręczności w chwytaniu sobie połowu?

312. Do przygotowania sobie wygodnego pomieszkania. Jest się bowiem i rozumnemu Człowiekowi nad czym zastanowić, zapatruiąc się, naprzykład, na budowę Skrzeczka w Ziemi, Bobra w wodzie, Pszczoł w ulu, Slimaka nasobie. A coż mowić o gniazdach Ptasich, iak rożne są? iak między niemi doskonałe, sztuczne są? iak każdy do swoiego trafi?

313. Do parzenia się i rozmnażania. Przestrzegaią przyzwoitego czasu: poznawaią doskonale płeć: ktorą, naprzykład między niektoremi Ptakami, samemu człowiekowi ciężko rozeznać: o zniesione iaia, o dzieci wielką maią troskliwość, żywią, karmią, od przypadkow i nieprzyiacioł bronią. Całe zaś przyrodzenie rozrządza doskonale liczbę rodzących się samiczek i samcow, w względności potrzeby rozmnożenia.

314. Do bronienia się. W każdey Klassie Zwierząt są niektore drapieżne, ktore dla rownoważności między Zwierzętami, maią na pożywienie zbytnią inszych liczbę wyznaczoną: albo żyią ścierwem i uprzątaią to, zkąd in-

innym co fzkodliwego wyniknąć może. Ażeby zaś każdy gatunek Zwierząt podług potrzeby umiarkowaną utrzymał liczbę, każdy rodzay ma fwoie ofobne pomiefzkanie, ofobnych nieprzyiacioł. Tym fpofobem widok przyrodzenia w fwoim fię rządzie utrzymuie: umarłe Zwierzęta naypierwey bywaią ftrawione, nieczyfte z drogi fię uprząta, a wfpaniałość przyrodzenia utrzymuie fię i odnawia. Zwierzęta, ktore zowiemy drapieżne, podług przyrodzenia, nie fą takiemi, żyią bowiem fwoią włafnością, ktorą im przyrodzenie podało; prawda, że Wilk Człowiekowi za pracę około Barana nie zna fię do zapłaty. Drapieżne Zwierzęta do fwego połowu maią procz fpofobnego kfztałtu fwego ciała, wiele raźności, chytrości i fztuki. Ażeby zaś na pożywienie fobie więcey nad zamiar nie obracały, niektore fię fame między fobą gubią, niektore powoli trawią, głod długo wytrzymać mogą, niektore na zimę obumieraią, wfzyftkie zaś rozmnożenia fwego maią granice. Wnidźmy, naprzykład w Kraiu nafzym, w rozwagę między Wołami a Wilkami, Niedźwiedziami. Krowa pofpolicie na rok iedno ciele rodzi, daymy to co drugi rok byczka: wieleż tu co rok Wołowna mięfo wypotrzebuie fię w Kraiu? wiele wychodzi za granicę? wiele ginie od przypadkow, ofobliwie powietrza &c: doftatkiem ich przecież ieft. Czy ieftże tak ogromna liczba Wilkow, Niedźwiedzi? lubo po 5. razem dzieci rodzą? nie bardzo fię ich wiele wybiie, nie wiele fię widzi zdechłych. Dobrze tu wymiarkowało przyrodzenie. I iefzcze flabfze Zwierzęta maią obronę, rogi, zęby, pazury, kolce: albo doftateczne okrycie, iak Zołw fkorupę: albo fztu-

czne pomieszkanie, iak Mysz iamkę przed Kotem: inne bronią się smrodem, prędkością, sztuką &c: aby ich więcey nie ginęło, tylko ile rownoważność wyciąga.

315. Naostatek, maią powod do pełnienia przyrodzonych swoich czynności, i właśnie muszą, kiedy każdemu Zwierzęciu przyzwoita pomyślność, w iego tylko własnym sposobie życia się nayduie, w ktorym się zachowuiąc ma w nadgrodę roskosz; ktorego gdyby odstąpił, miałby ukaranie w zgwałconym przyrodzeniu.

316. Przy zakończeniu iuż więc tey Częci, zostaie mi tylko namienić, że znaiący się, całe przyrodzenie na trzy podzieliwszy części, Krolestw im dali imię: Krolestwo mineralne albo raczey kopalnych Ziem, Kamieni, Kruszcow &c: Krolestwo Roślinne, albo Ziół, drzew &c: Krolestwo Zwierząt, albo Ssących, Ptastwa, Gadu, Ryb, Owadu i Robactwa. Prawda że się Roślina rożni od Kamieni, ma bowiem organiczne ułożenie, rośnie, wydaie nasienie, i z niego potym podobną wydaie znowu roślinę: czego Kamienie nie maią. Rożnią się Zwierzęta od Roślin, że maią duszę czułą, podług upodobania ruchawą, zmysłow zażywaiącą, czego Rośliny nie maią. Ztym wszystkim, u innych doskonałych, przy tak rożniących dowodach, troiaki ten podział tylko się w myśli zostaie, ciągłość zaś przyrodzenia tylko się iedną być zdaie. Uważaią bowiem, że przy pilnym rozważeniu płodow przyrodzenia, postrzegać się daie, iż wszystkie z sobą nieprzerwanym są złączone łańcuchem, i że widokiem przerzucaiąc wszystko co iest, przekonanym być trzeba, że niema żadney, ktoraby się tylko mało co nie rożniła od dwoyga in-

nych,

nych, w ktorych pośrzodku ſię mieści; tak dalece, że od nayzupełnieyſzego Zwierza, aż do nayſurowſzego minerału zſtępować można przez nieznaczne ſtopnie, i bez takowego przerwania, gdzieby ſtanąć można i powiedzieć: tu ſię rzeczy zupełnie oddzielaią. Uwaga ta iak ieſt wielka, tak ma ſwoie podobieńſtwo: Obacz Nro 9. a do tego kto przyłoży Polipa robaka do czułey rośliny (*Senſitiva.*) Poroſty (*Lichen*) do uroſłego w gałązki czyſtego ſrebra, nie przyzna, aby ta uwaga na przyrodzeniu ſię nie zaſadzała. Przynaymniey a koniecznie przyznać muſi każdy ze mną, że *Cudowny ieſt Bog w dziełach ſwoich.*

KONIEC CZĘSCI I.



REGESTR

Rzeczy w Części I. nayduiących się podług liczby w brzegach wierszow wyrażoney.

Armadylle Zwierzęta, ktore? - - 162.
Bayki ſtarożytności o ludziach - - 130.
Belluæ Zwierzęta, ktore? - - 212.
Beſtiæ, ktore - - - 179.
Bobrow gatunki - - - 190.
Bokow Zwierząt części - - 110.
Bruta Zwierzęta, ktore? - - 154.
Brzucha części - - 111.
Bydlęta ktore ſą? - - 197.
Cete Zwierzęta, ktore? - - 220.
Charaktery powſzechne Zwierząt - - 48.
Chorob zkąd początki? - - 291.
Chrząſtki co ſą? - - 65.
Ciągłość i związek przyrodzenia - - 316.
Czas, kiedy ſię Zwierzęta parzą 249. 250. 253.
Człowiek ieſt Zwierzem - - 120.
--- nayſzlachetnieyſzym - 121. 122.
--- ma Duſzę i Ciało - 123.
Czucie Zwierząt - - 274.
Delfiny Zwierzęta - 227.
Długość życia ludzkiego w tym wieku 128.
Domowe i dzikie Zwierzęta, wielorakie? - - 234. 235. 236.
Drapieżne Zwierzęta, ktore? - 164.
Duchy ożywiaiące - 75.
Duſza Zwierząt co ieſt - 258. 267.
--- --- i że ieſt, dowody 259. do 265.
Duſzy Człowieka ſtolica - 124.
--- --- nieśmiertelność - 125.

Dzią-

Dziąſła, gdzie ſą? - 102.
Dzieła Cudzoziemcow o Zwierzętach 23.
Dzieła Zwierząt w przyrodzeniu - 306.
Dzikoludy, ktore? - 139.
Dziwolągi zkąd ſię ſtaią? - 248.
Dziwy przyrodzenia - - 8.
Feræ Zwierzęta, ktore? - 164.
Filandry ktore? - - 186.
Fretty ktore? - - 174.
Gabinet naturalny - 27. 28. 29. 30.
Gadu charakter - - 51.
Gad w naturalnym Gabinecie - 34.
Gibbon Zwierz - - 142.
Giraffa Zwierz - - 201.
Glires Zwierzęta, ktore? - 187.
Głod i pragnienie zkąd? - 284.
Głos Zwierząt - - 273.
Głowy części - - 96.
Gnoiu Zwierząt zdatność - 81.
Gornokot Zwierz - - 173.
Goſpodarzowi potrzebna nauka przyrodzona - - 13.
Gruczołki w Zwierzętach - - 67.
Grzbiet Zwierząt - - 109.
Grzyby do Gabinetu naturalnego - 38.
Hiſtorya naturalna w tym wieku - 5.
--- --- dla Goſpodarzow - - 16.
Hyæna Zwierz - - 170.
Jelenie Zwierzęta - - 204.
Jeże Zwierzęta - - 283.
Jeżo-Swinki Zwierzęta - 188.
Język członek - - 104.
Języki narodow - - 134. 135.
Kacheloty Zwierzęta - - 225.
Kadłuba części - - 107.
Kaletniki Zwierzęta - 191.

Ka-

Kamienie i Kruſzce do Gabinetu - 39.
Kanaliki w ciałach - - 60.
Kanały gardłowe - - 84.
Każdy Zwierza rodzay ma oſobne mieyſce 300.
Kiſzki wnętrzności - - 91.
Klaſsa Zwierząt domowych - 238.
--- dzikich - - 239.
Klaſsyfikacyi gospodarſkiey zalety - 240.
Koni rożność - - 213. 214.
Koń morſki - - 218.
Koście w Zwierzętach - - 63.
Koty Zwierzęta - - 171.
Koziorożce Zwierzęta - - 202.
Kozy Zwierzęta - - 208.
Kraiowi pożyteczna nauka przyrodzona 14.
Krety rożne - - 184.
Krew w Zwierzętach - 76.
--- bieg iey - - 271.
Kryzy wnętrzności - 92.
Lampard Zwierz - - 173.
Leniwce Zwierzęta - 159.
Lew Zwierz - - 172.
Ludzi gatunki - - 131.
Łaſice Zwierzęta - - 176.
Łuſkowce Zwierzęta - - 161.
Maimon Zwierz - - 144.
Mała u nas ciekawość Hiſtoryi Naturalney 19.
Małpy bez ogonow - 141.
Mięſiwo Zwierząt - 66.
Mleko co ieſt? - - 78.
Morſkie ciele - 165. 166.
--- koty - - 145.
--- krowy - - 158.
Mowa ludzka - - 133.
Mozg w głowie - - 83.
Mrowkoiady Zwierzęta - - 160.

My-

Myſzki, Muſzkuły - - 66.
Myſzy rożne - - 192.
Narwal Zwierz - - 221.
Nerki wnętrzności - 89.
Nerwy, ſuche żyły - - 68.
Niedoperze Zwierzęta - 153.
Niedościgłość zupełności przyrodzenia 24.
Niedźwiedzie Zwierzęta - 177.
Nitka, *Fibra* - - 59.
Nocnik Amerykańſki Zwierz - 196.
Nog części - - 112.
Nos, Nozdrza - - 99.
Noſorożec Zwierz - 157.
Oddychanie Zwierząt - 272.
Odzienia rożnych ludzi - - 129.
Oedipus Zwierz - - 149.
Oka ſkład - - 97.
Oſobliwſze własności ludzi - 132.
Oſtropyſki Zwierzęta - 185.
Ourang-Outang Zwierz - 140.
Owad do Gabinetu naturalnego - 36.
Owadu charakter - 53.
Owce rożne - - 209.
Pancerniki Zwierzęta - 162.
Pantera Zwierz - - 173.
Paſzczęka - - 102.
Pawiany Zwierzęta - 143.
Pecora Zwierzęta, ktore? - 197.
Pęcherz w wnętrznościach - - 93.
Pęcherzyczki w ciele - 61.
Pierſi - - 108.
Pies Zwierz rożny - 168.
Piſmo ludzkie - - 136.
Piſm ſyſtematycznych przywary - 22.
Piżmo-kozy Zwierzęta - 206.
Płuca - - 85.

Po-

Pogarda u nas nauki przyrodzoney - 20. 21.
Poczwary Zwierzęta - 151.
Pokarm człowieka - 128.
Pot tłuſty - - - 73.
--- wodny - - 80.
Potrzeba umieiętności o Zwierzętach 2.
Pożytki naturalnego Gabinetu - 43.
--- Zwierząt - - 15.
Pożywienie Zwierząt - 285. 286.
Primates Zwierzęta ktore? - 138.
Przyrodzenia rozrządzenie około Zwierząt 10.
Przyrodzenie nie ma nic prożnego 11.
--- dowodzi że ieſt Bog - 12.
Pſow chowanych gniazda - 169.
Ptaſtwa charakter - - 50.
Ptaki do naturalnego Gabinetu - 32. 33.
Pyſk Zwierząt - - 100.
Robactwa charakter - 54.
Rodzenie ſię Człowieka - 126. 127.
--- Zwierząt - 244. 245. 246. 254.
Rogi u Zwierząt - 64. 101.
Rośliny do naturalnego Gabinetu - 37.
Rozmnożenia Zwierząt wiadomość - 242.
Ryb charakter - - 52.
Rybo-zwierza ktore? - - 220.
Ryby do naturalnego Gabinetu - 35.
Rzędy Zwierząt ſsących - 119.
Sagoins Amerykańſkie małpy - 148.
Sapaious także - - 147.
Samce i Samice iak ſię długo trzymaią? 251.
Serca ſkład - - 88.
Serwatka ze krwi - 77.
Syſtematyczne podziały Zwierząt ſsących 118.
Syſtemata naturalne ſą wyſokie dla Goſpodarzow - 230. 231.
--- goſpodarſkie - 232. 233.
Sko-

Skora zwierzchnia u Zwierząt - 113.
Skorki wewnętrzne - 71.
Sledziona wnętrzności - 87.
Slina - - - 78.
Słoń Zwierz - - 155. 156.
Słuch Zwierząt - - 276.
Smak - - - 277.
Smierć - - - 297.
Szpik w kościach - - 73.
Spoſob zebrania Kraiowey Hiſtoryi Naturalney - - 25.
Swinie rożne - - 180. 181. 182.
Szyia - - - - 106.
Tapirus Zwierz - - 219.
Tłuſtość Zwierząt - - 72.
Trawienie pokarmu - 281. 282. 283.
Tygrys Zwierz - - - 173.
Ucha ſkład - - 98.
Uſługi Zwierząt dla ludzi - - 307.
Wątroba wnętrzności - - 86.
Wiązania w Zwierzętach - - 70.
Wielbłądy rożne - 198. 199.
Wieloryby - - 222. 223.
Wielość Zwierząt pomiarkowana 304. 314.
Wiewiorki rożne - - 194.
Woły rożne - - 210.
Wzrok Zwierząt - - 275.
Wzroſt ich - - 287. 288.
Zaiące rożne - - 189.
Zbierać do Gabinetow kto może ? - 40.
Zdania o Duſzy Zwierząt - - 257.
Zdrowie Zwierząt - 290.
Zęby - - - 103.
Zołć - - - - 78.
Zołądek - - - 90.
Związek przyrodzenia - - 9.

Zwie-

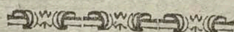
Zwierzęta wygubiać ſzkodliwa ieſt - 302.
Zwierząt podział - - 45. 46. 47.
Zwierzęta ſłabſze mocnieyſzym podlegaią - - 299.
--- do naturalnego Gabinetu - 31.
Zwierząt ſsących charakter - - 49.
Zycia Zwierząt długość - 294. 295. 296.
Zyły. - - - 69.





CZĘŚĆ II.

O ZWIERZĘTACH SSĄCYCH DOMOWYCH.






Co się przez domowe Zwierzęta ma rozumieć, i wielorako podzielone być mogą? namieniło się w Części I. Nro 234. że zaś domowe Zwierzęta zpoczątku dzikiemi były, i dopiero za czasem się oswoiły, wątpliwości nie podlega. Nie można o tym wątpić, pisze *Buffon*, aby oswoione Zwierzęta nie były pierwey dzikiemi: wszakże po dziś dzień nayduiemy dzikie Konie, Osły, Woły, Kozy &c. Ani się Człowiek tym chlubić może, aby cały

kto-

ktory gatunek pod ſwoie podbił iarzmo. Namienia *Plinius Hiſt: Natur: L. X. C.* 50. że *Strabo* naypierwſzy oſwoił Koguta, i wynalazł ſpoſob oſwoienia Zwierząt.

2. Pewna bowiem ieſt, że pielęgnowanie ich przyzwyczaia one do ludzi, oſobliwie gdy maleńkie z dziczyzny wzięte i żywione będą, zkąd utraciwſzy dzikość, ludzi ſię trzymaią, iako naprzykład widziemy na chowanych Sarnach. Niechże do tego przyſtąpi domowe ich rozmnażanie ſię, ſpodziewać ſię należy, że im dalſze będzie pokolenie dzieci od pierwſzych dzikich, tym bardziey będzie oſwoione. Troiaką tu przecież rożnicę uczynić należy: ſą iedne prędko łagodnieiące, a takiemi podobno były wſzyſtkie po dziś dzień oswoione, takowe i w trzecim pokoleniu dzikość wcale utracić mogą: ſą drugie więcey dzikości maiące, iakiemi ſą drapieżne, a te lubo ſię w trzecim pokoleniu oſwoią, zawſze iednak coś dzikości zachowuią, i łatwo znowu przy ſpoſobności zupełnie dziczeią, iako na domowych Kotach widzieć możemy. Są trzecie tak wcale dzikie, że ſię nigdy oſwoić nie dadzą. Klima przecież Kraiu wiele dodaie albo uymuie, a pomieſzanie dzikiego z domowym wiele ułatwia.

3. Lecz o tym częścią ſię iuż namieniło w Części I. od Nro 242. częścią namieni pod każdym gatunkiem w Części III. Tu maiąc podzielić na Rozdziały, ſame iuż tylko oſwoione domowe Zwierzęta, naypierwey z powſzechnemi około nich Przepiſami poprzedzam.

ROZ-

ROZDZIAŁ I.

Przepiſy powſzechne około Zwierząt Domowych.

4. PRZEPISY w tey mierze ściągać ſię powinny do Wyboru, Liczby, pielęgnowania i zażycia, ktore ſię też naſtępnie podadzą.

§ 1.

O Wyborze Zwierząt domowych.

5. Nic nie może być Goſpodarzowi około Zwierząt domowych ważnieyſzego, iako mieć ich dobry gatunek. Zwierzęta do chowania wyznaczone, powinny mieć, podług możności, tyle doſkonałości, ile tylko mieć ſą ſpoſobne. Powinny być wielkie i mocne, we wſzyſtkich częściach zupełne, ani mieć iaką przywarę, przynaymniey dziedziczną, ktorąby ſię płod mogł zarażać, albo też inne. Wielkość, oſobliwie u rodzącey płci Zwierząt, bardzo potrzebna ieſt, ile że względem wielkości Zwierzęta bardziey ſię udaią po Matce, iak po Oycu.

6. Między znaki zdrowia bydląt, liczą ſię: 1*mo.* Kſztałt piękny i ściſła względność wſzyſtkich części ku ſobie, ktorych wymiar daią *Buffon* i *d'Aubenton* w Hiſtoryi Naturalney. 2*do.* U Koni i Bydła rogatego, gładka i przylegaiąca ſierść: u Owiec pod wełną iaſnoczerwona ſkora; i czyſty czerwono-ſplamiony ięzyk. 3*tio.* Lekkie, powolne, głębokie oddychanie. 4*to.* Zywe, łśniące, iaſne oczy. 5*to.* Chęć żywa i trwała do właściwey ſobie pa-

ſzy. *6to.* Gnoy ani zbyt twardy, ani zbyt płynny.

7. Zwierzęta mogą być Kraiowe, albo Cudzoziemſkie. Między Kraiowemi naypewnieyſze ſą z wielorakich okoliczności te, ktore ſą właſnego wychowania. Około takowych bowiem nie może wielka zachodzić omyłka wiadomości, o ich przymiotach lub przywarach: takowe do mieyſca, paſzy &c: ſą zupełnie przyzwyczaione. Kupione z innych mieyſc bydlęta, nim ſię z drugiemi obeznaią, bodą ſię, biią, a ztąd ſkąpo ſię żywiąc nędznieią. Jeżeli przecież kupować trzeba, kupią ſię z mieyſc bliſkich, podobnych okolic, przynaymniey co do paſzy, iednego ile możności ſtada.

8. Czyli to w Kraiu oddalonych ſtronach, czyli wcale w cudzych Kraiach mogą być Zwierzęta nad naſze daleko pożytecznieyſze: ieżeli więc chęć ich chowania, i wielkie nakłady w ſprowadzaniu nie maią być nadaremne, na wielorakie okoliczności oglądać ſię potrzeba. Widziałem Hollenderſkie Krowy na naylepſzych ſię łąkach paſące, nędznieiące przecież, i mniey pożytku wydaiące: chowaią w Szwecyi, Auſtryi i Francyi owe zawołane Angoryiſkie Kozy, nie z tym przecież pożytkiem, iak w właściwym ich Kraiu.

9. W tych bowiem okolicznościach trzeba mieć wiadomość właściwey ich Oyczyzny, i przyſtoſować do mieyſca, na ktorym ſię chować maią: mieć wiadomość ich pielęgnowania, i podobnież im dogadzać. Wielkie to ſą okoliczności czyli przy gorach, czyli przy rowninach, czyli przy laſach, czyli przy zapolach, przyrodzone im ieſt chowanie ſię? iako zaś nie wſzyſtkie mieyſca maią podobną właſność,

ſność, tak nie wſzyſtkie pomyślnym chowaniem cieſzyć ſię mogą. Więcey ſię częſtokroć dokładaią mieyſcowe powietrza odmiany, oſobliwie ciepła lub zimna: iako zaś w iednymże kraiu mogą mieć okolice niektore dobrodzieyſtwo z położenia większego ciepła, lub przywarę większego zimna, tak iedne mieyſca mogą być zdatne, drugie nie. Rzadko zaś kiedy udaią ſię przenoſiny z zbyt zimnych kraiow do gorących, ani przeciwnie: mała zaś odmiana, oſobliwie nienagła, nie może i w utrzymaniu wielkiey czynić odmiany. Naywięcey ieſzcze zawiſło na przyzwoitey im paſzy, tey i takiey ieżeli ziemia w okolicy dziko nie rodzi, przemyſł ludzki o nią ſtarać ſię powinien.

10. Procz tego, pielęgnowania ich ſpoſobu właściwego, wiadomość mieć należy. Rzecz ta tak ieſt potrzebna, że częſtokroć przy innych dobrych własnościach, iey ieden niedoſtatek wſzyſtko pſuie. Ktoby ſię naprzykład ſpodziewał, że owe niechluyne świnie, zwyczaynie ſię w błocie walaiące, Hollenderſkie przecież nędznieią, gdy zwłaſzcza za młodu częſto chędożone nie będą.

11. Prawda, że doświadczać nie zawadzi: trafi ſię że doświadczenie możność okaże, i w niezwyczayney okoliczności przypadek przyuczy: lecz to doświadczenie w małym być powinno, ani w wcale przeciwnych okolicznościach przyrodzeniu gwałt czynić należy. A kiedy cokolwiek lepſzego zawſze lepſze ieſt nad podleyſze, ieżeli wcale inaczey być nie może, przynaymniey pomieſzanie cudzych z naylepſzemi Kraiowemi, czegoś lepſzego w płodzie ſpodziewać ſię każe. Jak lepiey padnie, czyli z Oyca cudzego z Matką kraiową? czyli

z Oyca kraiowego z cudzą Matką, szczegulne pokazać powinny doświadczenia.

§ 2.

O Wielości chowania Zwierząt domowych.

12. Gospodarz rozumny ogląda się w tym względzie, iuż to na dostatek paszy, iuż potrzeby zażycia i pożytkowania Zwierząt.

13. Pospolicie bardzo w tym błądzą, ktorzy więcey chowaią, iak należycie wyżywić mogą; lecz pewnieby tego nie czynili, gdyby się zastanowić nad tym chcieli, że takowe postępowanie ze szkodą złączone iest. Na nędzney latem, i skąpey dla wielości bydła, przestawać muszące paszy, czy każą po sobie iakiego spodziewać się pożytku? A tak się pospolicie u nas dzieie w Polszcze, gdzie dla chciwości wielkiey liczby bydła, chociaż przy niedostatku paszy, każde się prawie z wiatrem powiewa. Ztąd rozmnożenie tępe, młodzież nikczemna, ukarmienie trudne, nabiał skąpy, sierść i wełna podła, robota niesporna, i mnóstwo chorob pewne. A przy tym, iakże się uzbroią bydlęta na przypadki zimowe, kiedy w środ lata nędzne są?

14. Nierownie bardziey szkodliwa iest, więcey na zimę chcieć chować bydła, iak hoynie wyżywione być może; i to iest przyczyną naywięcey chorob. Daymy to bowiem, że się spasło przez lato; im więc tłuścieysze przychodzi na zimę do obory, tym bardziey dla niedostateczney paszy chudnieie, tłustość wodnieie, a to chociaż nie zaraz, iest przecież przyczyną Wodnicy, Trądu, Powietrza, &c. Jest tego iakowyś ślad w naszych Gospodarzach, kto-

ktorzy przynaymniey z początku zimy iak naylepiey bydłu poddaią: ale na tym ieſzcze nie doſyć, ieżeli kiedyżkolwiek potym ma cierpieć niedoſtatek: i to ieſzcze przy nayprzyzwoitſzey zawſze paſtwie potrzebne ieſt, aby bydło z zieloney paſzy zchodzące, przez nagłą ſuchą paſtwę tęſkniąc nie nędzniało. Wymiar zaś wygodney letniey i zimowey paſtwy mieć można z tego, co o tym napiſałem w Dziele o Roślinach, w Tomie III.

15. Może to być, że i przy niedoſtateczności właſney zimowey paſzy, Goſpodarz widzi potrzebę więcey chowania, a zatym kupowania paſzy. Może robota roli wyciąga więcey Koni, Wołow? może rola więcey nawozow? bliſkie rękodzieła więcey wełny? &c. Mogą to być przyczyny powiękſzenia liczby, i może ſię liczba pożytecznie powiękſzyć, byleby ſię goſpodarſtwo około łąk, u nas przynaymniey, polepſzyło, a oſobliwie łąki ſiane wprowadzone były. Jeżeli zaś koniecznie tylko do kupowania paſzy uciekać ſię trzeba, rozważyć trzeba czyli pomnożone gnoie nadgrodzą za kupioną paſzę? czyli mnieyſzym naiemnikiem nie można uniknąć w robocie koſztownieyſzego chowania więcey bydła? czyli ſię wełny, ſierści, ſkory w rękodziełach, opłacą za nakłady i prace? &c: &c.

§ 3.

O Przepiſach w Pielęgnowaniu.

16. Tu ſię ieſt naywięcey nad czym zaſtanawiać, iuż to względem paſzy, iuż względem rozmnażania ſię, iuż względem ſamego chowania i utrzymywania.

17.

17. Ze każdego Zwierzęcia przyrodzeniu przyzwoita obmyślona być powinna paſza, i namieniło ſię w pierwſzym Paragrafie, i każdy to znać muſi. Ze ta przyzwoita paſza powinna być hoynie doſtarczaiąca, wypiſałem w Paragrafie poprzedzaiącym. Tu mi koło tego to przypomnieć zoſtaie, że wypędzanie na paſzę letnią ma być oſtrożne, żywienie przez zimę rządne, poienie z potrzebą wymiarkowane.

18. Nie dobrze ieſt ani bydlęciu, ani trawie, ani Goſpodarzowi, wczeſnie z wioſny ſpieſzyć na zieloną paſzę. Szkodzi bydlęciu młoda trawa, ſprawuiąc w nim biegunkę, chybaby ta choremu była potrzebna; częſtokroć przecież z drugiey ſtrony niedoſtatecznie ieſzcze opłokany namuł bardziey ſzkodzi. Nie pożyteczno ieſt trawie, ile że dla iey małości więcey bydło ſtratuie, iak zażyie: i więcey iey za ieden dzień wytrawi, iak za trzy dni gdyby większa podroſła. Nie dobrze ieſt i Goſpodarzowi, tym bowiem ſpoſobem kupuie ſobie owe uprzykrzenie, że kiedy częſtokroć po wczeſney wioſnie trafiaią ſię przypadki powietrza, że bydlęta znowu w Oborze zatrzymane być muſzą, po zakoſztowaney zieloney trawie tęſknią, ſuchą paſzę z trudnością przyimuią, i gdy to dłużey trwa, nędznieią. Nie wypędzą ſię więc na wioſnę, aż deſzcze namuły zimowe opłoczą, trawa znacznie podrośnie, i nie będzie boiaźni potrzeby znowu trzymania w Oborze.

19. Nie ma ſię wypędzać w pole, tylko kiedy powietrze czyſte i zdrowe ieſt. Nikt nie uwierzy, iak mgły, oſobliwie wioſnowe i ieſienne, częſtokroć zarazy bywaią przyczyną: toż czyni i roſa, dopoki nie oſchnie, przynaymniey

mniey ieſienna. Ani deſzcze, przynaymniey przydłużſze, bez uſzkodzenia być mogą: wilgoć bowiem oſłabia tęgie części ciała, a oſobliwie płuca, i oddychanie czyni cięższkie; zbieraią ſię więc ſoki w naczynia Płuc, i rożne ſprawuią choroby.

20. W znaczne upały, oſobliwie w śrzod lata około południa, w chłodzie trzymane być ma. Zaniedbanie tego naypoſpolitſzą ieſt podobno przyczyną zaraz. Bydło bowiem od gorąca ſłabieie; z uprzykrzenia i dokuczania robaćtwa mało ſię żywi: a zbytnie ſpragnione gdy ſię napiie, częſtokroć ſzkoduie. Kiedy zaś te dwa oſtatnie przepiſy z cięższkością zawſze zachować ſię daią, wnoſić trzeba, iak rozumnie czynią, gdzie przy pomocy łąk ſianych bydlęta latem i zimą chowaią na ſtayni: nic pewnieyſzego, iako że tam tak wielę przypadkow bydlęcych nie maią.

21. Przez zimę paſza być powinna iak doſtateczna, tak rowno pomiarkowana i rządna. Jednego tygodnia dawać hoynie, albo iednego mieſiąca, a drugiego ſkąpo; odmiana takowa każdemu bydlęciu ſzkodliwa, a owcom nayſzkodliwſza ieſt. Wymiarkować więc należy z doſtateczności paſzy wielość bydląt, a doſtateczney paſzy na czaſy uczynić rowny wymiar. Ani wymiar paſzy na czas razem ſię bydlęciu ma oddawać, tak ſię więcey marnotrawi, i potym w głodzie aż znowu podobnego czaſu czekać muſi: zbytnie też razem poddanie ochwaca prędko: naypożytecznieyſze. więc ieſt częſte po części poddawanie.

22. Mieſzanie rożney paſzy ſpołem u nas zwyczayne ieſt, daleko lepiey przecież ſię czyni, gdy ſię każda oſobno ą na przemiany daie: raz

na-

naprzykład ſiano, drugi raz rżankę, wtedy ięczmiankę, gryczankę &c: tym ſpoſobem żadna ſię bydlęciu nie naprzykrzy: i nikt nie uwierzy podobno aż doświadczy, iak wiele więcey to ieſt pożyteczno bydlęciu, nad mieſzaninę i trzęſiankę.

23. W względzie rozmnożenia przeſtrzegać należy, aby rodzay męſki od rodzącego zawſze był oddzielony, nie ſpuſzczaiąc chyba tylko w czaſie właściwym przyrodzenia, lub przepiſow goſpodarſkich; ani w większey liczbie, iak być powinno. Wyſilone bowiem lubieżnością ich ciała nędznieią, i z zbytku częſtokroć na płodzie nikczemność ſię okazuie.

24. Zrzebne, cielne, kotne Zwierzęta, i po porodzeniu większey nad inne potrzebuią czułości. Lepſza im paſza ma być dawana, a tym ſamym płod rzeźwieyſzy będzie. Łożyſka ſwego aby nie pożarły, a częſtokroć i płod młody zdechły lub żywy, co ſię oſobliwie Swiniom przytrafiać zwykło.

25. Kiedykolwiek bydle iakowe linieie, to ieſt ſierść ſwoią odmienia, lepſzey wtedy dać mu trzeba wygody, ile że wtedy nieiakim podlega przypadkom: a zatym domyślać ſię łatwo można, że i paſzę lepſzą mieć powinno, aby naprzeciwko przypadkom więcey miało ſiły.

26. Dalſze ich pielęgnowanie zawiſło na wygodney ſtayni, ochędoſtwie, i umieiętnych ludziach. Staynie i Obory, nayprzod ani maią być zbyt ciepłe, ani zbyt zimne, i podług wielości bydląt wygodną wielkość maiące. To nietylko dla wygody chodzenia ludzi potrzebne ieſt, ale i bydlęciu nie zdrowo, gdy ściśnione ſtać muſi. Parowanie bydląt i gnoiu

w ciaſnym mieyſcu tym bardziey zaraża powietrze, oſobliwie latem, albo w niſkiey ſtayni. Wielka i wyſoka ſtaynia tę iedną tylko mieć może przywarę, że zimą nieco zimnieyſza ieſt: lecz też nierownie zdrowſze ieſt bydlęciu zimno, iak przyduſzone ciepło. I dla tego niema czego chwalić, kiedy ſię zimą parzone pożywienie ciepło bydlęciu daie. Staynie ieſzcze powinny mieć otwory, ktoremiby i para wychodzić, i świeże powietrze wchodzić mogło: te przecież maią być ſpoſobne do zamykania w potrzebie. A nakoniec, i okna ſą w ſtayni potrzebne, światło bowiem bydlętom ieſt i należące i przyiemne: tak naprzykład Konie w ciemney ſtayni chowane, bywaią lękliwe, i owce w ciemney owczarni nigdy ſię dobrze nie udaią.

27. Ochędoſtwo iak bydlęciu ieſt pomocne, tak Goſpodarzowi pożyteczne; przy nim połowę paſzy oſzczędzić można, nie tak wiele bowiem zawiſło na wielości paſzy, iako na dobrym iey ſtrawieniu: ieżeli zaś dla zamulonych pyłem otworow ciało Zwierzęce zewnątrz parować nie może, toż ſię dzieie i wewnątrz, a ſoki pożywne obracaią ſię w oſtrą iuchę. Ztey przyczyny Zgrzebło i Szczotka Koniom, Wołom i Krowom nigdy nie mogą być zbytnie. Czynićby ſię to miało co rano, ani żałować ręki w należytym chędożeniu, pierwey zgrzebłem, potym ſzczotką. Czyni ſię to naylepiey przed ſtaynią, aby pył iednego nie padł na drugie. Po ochędożeniu obcieraią ſię ſuchą ſzmatą nie obmywaiąc, przez obmywanie bowiem ſierść ſię ſkleia i pył tężey oſiada.

28. Jeſzcze i ochędoſtwo względem gnoiow ma ſię zachować. Z pod Koni wyrzuci ſię co

dzień

dzień. Z pod Wołow i Krow dwa lub trzy razy w tydzień. Owczy gnoy, ile fuchy, naydłużey leżeć może. Swinie iako niechluyne codziennie podmiatane być mufzą, inaczey długo na gnoiu ftoiące, rzadko fię dobrze udaią.

29. A kiedy tu fobie przypominam, że i koło poienia bydląt ieft fię nad czym zaftanawiać, nie mogę nie namienić, że to rządnie pewnych godzin codziennie czynić fię mufi: mniey razy latem, więcey zimą, gdy fię fuchą karmi pafzą. Naylepfza woda ieft ze ftudni, latem iaka ieft, zimą poftoi pierwey iaki czas w ftayni. Rzeczna woda, lubo nie każda, ieft nieczyfta, i fpofobna do rodzenia robakow. Wyftrzegać fię zaś zawfze potrzeba poić zbyt zagrzane bydle.

30. Naoftatek, naywięcey koło tego zawifło na umieiętnych ludziach, ktorzyby rząd dofkonały prowadzić umieli, ktorzyby pilnemi w tey mierze byli, ktorzyby fię na przypadkach i ich leczeniu znali &c. Nie to mi Koniufzy, ktoremu ten Urząd z łafki oddadzą &c: ale gdzie naleść przynaymniey u nas dofkonałych?

§ 4.

Przepify względem Zażycia.

31. Zażycie Zwierząt może być dwoiakie: robocze: naprzykład, Koni, Wołow: i pożytkowne, naprzykład, przedaż, nabiał, wełna &c.

32. Co fię tycze pierwfzego, bydlęta nie maią być naglone, ani też zbyt piefzczone. Kiedykolwiek bydle w robocie zbytnie naglone będzie, naftępuie gwałtowne krwi okrążanie,

ktore gdy dłużey potrwa, nayſzkodliwſze czyni ſkutki. Przynaglono w Hollandyi tłuſtemu Koniowi z Karety, zdechł w pułgodziny, a przy rozebraniu okazała ſię wſzyſtka tłuſtość rozpuſzczona. Przynaglenie każdemu ſzkodzi, naybardziey Koniom, a ieźli ſię kiedy z potrzeby ſtanie, naybardziey wyſtrzegać ſię trzeba zapocone bydle poić, w zimną wodę wprowadzić &c: Przynaglenie ieſt ſtopniem do noſatości, i dychawicy &c: i iedna godzina przynaglona więcey ſzkodzi, iak całodzienny ciężar pomiarkowany.

33. Ani zaś, przeciwnym ſpoſobem, zbyt ſię z niemi pieścić trzeba. Mało bowiem zażywaiąc do roboty, z niedoſtatku ruchawości, złe ſię w nich ſkupiaią ſoki, i bydle nadzwyczaynie ſię tłuſtym ſtaie, i do potrzebnych potym robot albo nieſpoſobnym, albo niebeſpiecznym.

34. Nie należy żadnego bydlęcia za młodu przynaymniey do cięźkiey zażywać roboty, aż gdy iuż ſtanie w ſamey porze. Nic bowiem pewnieyſzego, iako że domowe Zwierzęta my ſami ludzie oſłabiamy: żadne z przyrodzenia w ſwoiey wolności nie ieſt tak ſłabe i krotko trwałe, iak od ludzi pielęgnowane. Gdybyśmy Zwierząt dopiero w ſamey porze zażywać poczynali, podobnoby ſię nam Konie, Woły, i do 30. lat zdały.

35. A w reſzcie po pracy, przynaymniey noc Zwierzęcia ſpoczynkowi ma być oddana. Jeżeli ſię nie wyſpi, nie wyleży, utraca ſiły. Co na Koniach Pocztowych i Kawaleryi w Woynie, iaśnie ſię widzieć daie.

36. Co do drugiego: obſzernie ſię z tym rozwodzić nie będę, każdy uznać muſi, że

chci-

chciwość gwałtownego zyſku, częſtokroć ſtatecznemu pożytkowi ieſt przeſzodą. Tak chciwość nabiału, bywa przez uſkąpienie doſtatecznego pokarmu młodzieży, nędznego przychowku przyczyną &c.

ROZDZIAŁ II.

O Koniach.

37. Koń ſłuſznie między wſzyſtkiemi Zwierzętami naypierwſze zabiera tu mieyſce: ieſt bowiem naypotrzebnieyſzy, naypożytecznieyſzy, i naykoſztownieyſzy: zażywany do rożney pracy od naywyżſzych do nayniżſzych ludzi. Naywięcey ſię więc nad nim zaſtanowić potrzeba, tak w wyborze i zdatności, iak w utrzymywaniu i rozmnażaniu: co naſtępuiące Paragrafy obſzerniey opiſzą.

§ 1.

Rożność Koni, i ich Zdatność.

38. Opiſywać kſztałt Konia, zdaie mi ſię byłoby zbytkiem prożno tu mieyſce zabieraiącym; ile że niemaſz Zwierzęcia, ktoregobyśmy częściey widzieli nad niego, i w drugim Paragrafie wiele w tey mierze wypadnie.

39. *Koń, (Equus caballus,) Pferd, Cheval*, gdzie ſię mieści w porządku ſyſtematycznym, obacz w I. Części, Nro 213. Samiec cały ieſt *Ogierem*, pokładany *Koniem*, Samica *Klaczą*: młode od urodzenia zowie ſię *Zrzebię*.

40. Do Hiſtoryi Naturalney Konia należy, że Klacz po poczęciu w 290. dni ſtoiący rodzi, że podług dobroci i rożności gatunkow żyć może do 30. lub 40. lat: i owſzem ma-

my

my przykłady czasow dawnych, że 70. lat dożyć może, lubo za czasow naszych dla nieumieiętnego pielęgnowania iuż w 18. roku Koń do niczego nie iest zdatny. Daley ieszcze, że podług lat swoich odmienia Zęby, i z tych się wiek iego poznaie.

41. Wszystkich Zębow Koń ma 40. Przednich 12. trzonowych 24. i psich 4. ktorych ostatnich pospolicie Klaczom nie dostaie, albo przynaymniey u nich bardzo krotkie są. Zrzebię rodzi się bez zębow: po dwu lub trzech tygodniach, podług podleyszey lub lepszey żywności, wyrastaią pośrzodku u gory i u dołu po dwa: od czterech do ośmiu tygodni, wyrastaią inne 4. przy każdym z pierwszych ieden: a po 8. do 10. miesięcy znowu obok tych 4. i te wszystkie zowią się *Zębami Zrzebięcemi*. Te wszystkie dopiero po połtrzecia roku giną, i na inne się odmieniaią; w tym więc czasie rocznego do dwu lat Zrzebczyka poznać można, gdy sierść odmienia, grzywa i ogon w włosy wyrasta. Od połtrzecia roku odmienia swoie pierwsze cztery zęby; po połczwarta roku drugie cztery; w czwartym roku wyłamuią się psie zęby, pierwey dolne, potym zwierzchnie, i wtedy Zrzebce częstokroć choruią, i podlegaią niebespieczeństwu wzroku.

42. Wszystkie nowe zęby zowią się końskiemi, i iuż wtedy Zrzebcowi należy imię Konia. Końskie zaś zęby są długie, szerokie, brudne, niegładkie, maią dołki, bob Końki: Zrzebięce zaś są krotkie, małe, białe i zupełne. Kiedy więc Koń ma wszystkie zęby, a trzonowe nie wyżey nad dziąsła, iak na połowę grubości małego palca wyrosłe, na wszystkich innych bob znaczny iest, psie są ostre, dęte,

wte-

wtedy Koń ieſt pięcioletni. W ſzoſtym roku bob przednich zębow zaraſta, czarne plamy tylko zoſtaią: cztery trzonowe podnoſzą ſię na cały mały palec, i pſich dętość poczyna zaraſtać. W ſiodmym roku, giną plamy na przednich zębach, drugie bliżſze nich zaraſtaią, zoſtawuiąc tylko plamy: trzonowe ſtaią ſię wyżſze, a pſie zupełnieyſze. W oſmym roku giną plamy śrzednich, żłobkowatość trzonowych napełnia ſię, i zoſtaią na nich tylko plamy, też ieſzcze trzonowe rownaią ſię drugim, a pſie bardziey zupełnieią i tępieią. W dziewiątym roku, giną plamy na zębach trzonowych: wſzyſtkie zęby ſą gładkie, pełne, białe, a śrzodkowe na nowo rość zaczynaią. W dzieſiątym roku podraſtaią wyżey, trzonowe rzadnieią, na pſich ledwie ſię znaki dołkow zoſtaią. W iedynaſtym i 12. roku giną dołki na zwierzchnich przednich, pſie tylko nieiakie dołki zatrzymuią. W 13. roku pſie zęby ſą okrągłe i pełne, a na zwierzchnich z nich naymnieyſzey niema plamy: kaſztanki też z zębow opadaią. W 14. i 15. roku przednie zęby ſtaią ſię dłużſze, bielſze i oſtrzeyſze; pſie grubieią i wcale tępieią. W 16. i 17. ginie dołkowatość wyżſzych trzonowych.

43. Od tych daley lat, im ſtarſzy ieſt Koń, tym ſię zęby ſtaią dłużſze, bielſze i kończastſze, oraz ſię bardziey nachylaią. W reſzcie oczy wpadłe, brwie białe, twarde wargi, koſmate kopyto, potwierdzaią znaki wielkiey ſtarości. Jako zaś i poprzedzaiące znaki, podług wychowania Konia, lub iego gniazda, w dalſzych leciech chybiać mogą: tak niektorych zdanie poznawania lat ſtarości z ogona, błędne ieſt.

44. Wiele gniazd Koni głownych przyimuią Hiſtorycy Naturalni, obacz w Części I. Nro 214. i takowe o nich ieſt zdanie. *Affrykańſki* ieſt długi i gładki, ſmagły, ſiwy, z rzadką grzywą: ſą pracowite, trwałe, do biegu dobre, rzeki i wody łatwo przebywaiące; i ſamego lwow ryku ſię nie lękaią: byłyby zatym naylepſze do woyny, tylko niſkość ich przeſzkadza; nie ſą bowiem wyżſze nad 4. ſtopy i calow 8.

45. *Hiſzpańſkie* maią wielkie głowy, grubą ſzyię, gęſtą grzywę, pierſi ſzerokie, grzbiet okrągły, ſą ciężkie, harde, czarne z białą gwiazdą na czole: ſą bardzo dobre tak do ciągu, iak do wierzchu.

46, *Angielſkie* maią pochodzić początkowo z Arabii, ſą piękne, wyſokie i ſmagłe. Głowa mała: uſzy tęgie i oſtre: nogi cienkie. W biegu ſą mocne i ſzybkie. Ogon ich ieſt przytępiony, i ku grzbietowi w gorę przełamany.

47. *Fryzlandſkie*, do ktorych i *Hollenderſkie* należą, ſą grube, grzbiet i krzyż maią ſzeroki, ſzyię krotką, głowę wielką i hardą: ſą roſłe, carnolśniące, i zdatne do Cugow.

48. *Duńſkie* ſą ſmagłe, z grubą ſzyią, mocnemi barkami, i pięknego kſztałtu. Zdatne pod Jazdę na woynie, i do Cugow. *Neapolitańſkie* ſą dobre do biegu i Cugow, tylko nie wielkie. *Niemieckie* maią krotką ſzyię, wielką głowę, i ſą nieco niekſztałtne: nogi grube i mocne: ſą dobre do pługa, brykow ciężkich. *Polſkie* ſą raźne, trwałe, dobre do konney iazdy. *Węgierſkie* chowaią ſię dziko, i ſą podobne Polſkim. *Moſkiewſkie* ſą małe, lecz wſpaniałe, mieſzaią ſię z Kałmuckiemi i Tatarſkiemi, ſą mocne,

cne, trwałe i do długiego głodu przyzwyczaione: w 60. godzinach z małemi odpoczynkami ubiegaią po 100. mil niemieckich. Naywiękſzego zimna ſię nie boią. Grzywę maią kołtunowatą. *Izlandſkie* ſą piękne, małe Koniki, z małemi grzywami, wyśmienite małym dzieciom do iazdy. *Brazyliyſkie* maią kſztałt piękny, ſą mocne, lecz im *Maiz* na obrok, i wodę z Syropem na napoy dawać trzeba.

49. *Arabſkie* ſą między wſzyſtkiemi naypięknieyſze, i troiakiego gniazda. *Pierwſze Szlachetne*, ktore gdy ſię Klacz z Ogierem ſpuſzcza, Sekretarz *Emira* muſi na piſmie zaświadczyć, iako oboie ſą gniazda ſzlachetnego: gdy ſię urodzi Zrzebię, daie mu imię, oraz dzień i rok zapiſuie: tym ſpoſobem od dawnych czaſow pokolenia tego gniazda ſą zapiſane. Konie takowe z przyłączonym świadectwem za wielkie ſummy ſą przedayne. *Drugie średnie*, kiedy ſię Ogier pierwſzego gniazda do podleyſzey Klaczy, lub przeciwnym ſpoſobem przypuſzcza. *Trzecie proſte*, kiedy z obu ſtron żadnego niema świadectwa.

50. Goſpodarze cudzoziemſcy ieſzcze ściśley wchodzą w rożność i zdatność Koni. *Z Niemieckich Koni*, w ſzczegulności *Saſkie*, *Auſtryackie*, *Haſkie*, *Brunświckie*, *Brandeburſkie*, *Meklemburſkie* i *Pomorſkie* za zdatnieyſze do konney iazdy poczytaią. *Fryzlandſkie*, *Hollenderſkie*, *Weſtfalſkie*, *Geldryiſkie* bardziey ſię zażywaią do Cugow, i pod ciężkiego Zołnierza; tylko że gdzie indziey przeprowadzone, częſtokroć od wody na nogi zapadaią. *Bremeńſkie* ſą ſłabe, ile na błotach chowane. *Holſztyńſkie* lubo ſą małe, lecz kſztałtne i trwałe. *Pomor-*

ſkie

ſkie ſą do codzienney roboty mocne. *Oldenburſkie* z wſzyſtkich nayprzednieyſze.

51. *Czeſkie* ſą wprawdzie wielkie, lecz prędko ślepną. *Morawſkie* nie podlegaią tak prędkiey ślepocie. *Węgierſkie* ſą trwałe, lecz lękliwe, ſpoſobnieyſze na rowney ziemi, iak między gorami. *Siedmiogrodzkie* zdatnieyſze między gory.

52. *Szwedzkie* rownaią ſię pomorſkim w Niemczech. Z pomiędzy Angielſkich *Szkockie* dziko chowane maią być dobre. Z Hiſzpańſkich *Andaluzyiſkie* piękne, *Eſtremadurſkie* pięknieyſze, *Genetty* naylepſze. O Francuzkich nie wiele trzymaią. Z Neapolitańſkich *Corſieri* ſą wyſokie, do Cugow i pod ciężkiego Zołnierza zdatne. *Renetti del regno* ſą śrzednie ale wyśmienite, i lepſze od Genettow Hiſzpańſkich. *Da due ſelle* ſą śrzednie i mocne. Daley we Włoſzech *Bonońſkie*, *Florenckie*, *Mantuańſkie* maią być naylepſze do wſzyſtkiego.

53. Wſchodnich Kraiow *Tatarſkie* ſą trwałe i pracowite, koſmate i niektore ze wſzyſtkim kędzierzawe. Z Greckich od dawnych lat *Theſſalſkie* były nayſławnieyſze. *Wołoſkie* poniekąd pochodzą od Tureckich, ktore do roboty i woyny dobre ſą. *Tureckie* poniekąd ſą mieſzane z Arabſkiemi lub Perſkiemi, i ſą wyśmienite Konie. *Perſkie* tak są ſzacowne, iż rownych ſobie na całym wſchodzie nie maią: to ieſzcze Perſkie, Arabſkie i Tureckie dobrego do ſiebie maią, że w 20. roku tak bywaią ſilne i żywe, iak naſze w 8. *Egipſkie*, nakoniec, ſą ſzybkie i do iazdy wygodne, tak przecież maią miękkie kopyto, że ſię tylko w piaſczyſtych okolicach trzymać mogą: ſą ludzi

bardzo kochaiące, i do rożnych ſztuk nauczenia ſię ſpoſobne.

54. Naſze Polſkie Konie nie ganią cudzoziemcy, owſzem w powſzechności chwalą, że ſą mocne, trwałe, i do wierzchowey iazdy wygodne, a niektore z nich tak twardych kopyt, że i podkowania nie potrzebuią. Mamy u nas troiakie Konie: albo *Goſpodarſkie*, ktore ſię poiedyńczo po folwarkach rozmnażaią, a te poſpolicie bywaią nikczemne, drobne, ile nędznie bywaią pielęgnowane i zapracowane: albo *Stadowe*, ktore ſię w Stadach po Dworach chowaią, z pomiędzy ktorych, tym bywaią lepſze, im Pan Stada większym ieſt miłośnikiem dobrych Koni, i znaiąc ztąd pożytki, dobre Klacze i Ogiery utrzymuie. W pośrzod przecież Kraiu nie wiele ieſzcze widziemy znacznego w tey mierze goſpodarſtwa, wyiąwſzy gdzie niegdzie dla właſney potrzeby: *Ukraińſkie* i *Podolſkie* więc goſpodarſtwo naywięcey nam dobrych Koni doſtarcza, a iak wiele ich Pruſkie Woyſka corocznie zakupuią? ſą Stada pielęgnowane, ſą dziko po Stepach ſię rozmnażaiące, pierwſze ſą łagodnieyſze, drugie żywſze.

55. W ſzczegulności Ukraińſkie ſą przymiotow pośrzednich między Wołoſkiemi, Tatarſkiemi i Moſkiewſkiemi. *Podgorſkie* zbliżaią ſię do Węgierſkich i Siedmiogrodzkich: *Wielkopolſkie* do Niemieckich, a *Litewſkie* do Moſkiewſkich. *Pomorſkie* ſą Fryzy. Z tych rolnicy obywaią ſię drobnemi: *Mierzyny* miernego wzroſtu, mnieyſzego lub większego, zażywaią ſię do rożnych poiazdow, poſpolitey iazdy: *Roſłe* znacznego wzroſtu przyſługuią ſię paradzie. Wreſzcie, Stada Zmudzi Pruſkiey na Jarmar-

ku

ku Tylżyńſkim, dodaią nam nie złych wierzchowych i ciągowych Koni.

56. Sierści albo maście Koni ſą wielorakie, z tych iedne *głowne*, drugie poboczne. Do głownych należą Czarna, Biała, Czerwona i Brunatna: do pobocznych iaśnieyſze lub ciemnieyſze odmiany. Tak ſą kare, gniade, ciſawe, ſiwe, myſzate, kaſztanowate &c. albo z karagniade &c: albo pſtrokate. A lubo rożna maść, rożnym oczom ſię podoba, z pſtrokatych przecież tygryſowe, muchate i ſiwoiabłkowite zawſze poważane bywaią. Zeby zaś z maści Konia cnoty lub przywary poznać można, ieſt mniemaniem bezdowodnym; pokazuie bowiem doświadczenie, że w każdey maści ſą dobre i złe.

§ 2.

O Przymiotach i Przywarach Koni.

57. Przymioty Konia ſą albo wewnętrzne, albo zewnętrzne. Wewnętrzne ſą cnoty, dzielność i zdrowie. Cnoty Końſkie ſą poſłuſzeńſtwo, żywość i odwaga. Dzielnością ſą ſpoſobność i trwałość. Do zdrowia należy żartkość, i takie wewnętrzne ułożenie, aby czyniące przyrodzenie w niwczym żadney nie miało przeſzkody.

58. Zewnętrznym zaś przymiotem ieſt piękność iego, kiedy powierzchowney poſtaci wſzyſtkie części przyzwoitą zachowuią względność w oczach znaiących ſię. Wiele tu wprawdzie zawiſło od upodobania, iako naprzykład w wyborze maści, ile że w każdey Koń piękny być może: z tym wſzyſtkim będzie piękny, gdy czę-

ści naſtępuiącą w powſzecgności względność zachowaią.

59. Co do *głowy*: ta powinna być niewielka, ſucha, krotka: proſta pięknieyſza ieſt u wierzchowego Konia, a barania u cugowego. *Uſzy* maią być małe, ruchawe, ſtoiące, nie daleko od ſiebie oddalone: naypięknieyſze ſą myſze. *Czoło* ma być wąſkie, krotkie i rowne: mała przecież wypukłość cugowe nie ſzpeci. *Czupryna* ma być z drobnych i długich włoſow. *Oczy* powinny być iaſne, żywe, weſołe, nie małe, i wyſokość zrzenicy wyſtawać. *Dołki* oczu nie maią być głębokie, ani *Powieki* grube. *Policzki* maią być małe, wąſkie, chude i okrągłe. *Nos* chudy, rowny, tylko co koście ſkorą pokryte. *Nozdrza* otwarte, nie zbytnie wielkie, a w nich ſię żywa czerwoność okazywać. *Pyſk* powinien być względnie od głowy zwężony. *Wargi* małe i chude. *Język* w paſzczęce powinien mieć przeſtronność, dla zażycia munſztuka. *Zęby* należytość podług wieku.

60. *Szyi* pięknością ieſt, gdy ieſt długa, u wierzchu przeſklepiona, u dołu wklęſła, i gdy Koń ieſt w munſztuku piękną okrągłość czyni: u dołu nieco ſzerſza, ku głowie coraz węższa: i takowa nazywa ſię ſzyią łabędziową. *Grzywa* piękna ma włoſy drobne, ktore podług względności ſzyi, co raz ku głowie ſą krotſze, u dołu zaś dobrze długie.

61. *Barki* u wierzchowych Koni pięknieyſze ſą płaſkie, chude, ſzerokie, wolne i ruchawe: lecz u poiazdowych lepſze ſą mięſiſte i ſzerokie. *Pierſi* u wierzchowych ani maią być wąſkie, ani zbytnie ſzerokie: u poiazdowych zaś koniecznie maią być mocne i ſzerokie. *Grzbiet*

po-

powinien być rowny nie wgięty: iako bowiem pierſi okazuią Konia mocnego do ciągu, tak grzbiet ſilnego do wierzchu. *Krzyż* powinien być okrągły, nierozdwoiony. *Boki* od pierſi wyżſze, w pośrzodku nieco ſię zniżaiąc, od zadu znowu podnoſić maią: z brzuchem piękną czynić okrągłość. Sam zaś Kadłub nie ma być ani za długi, ani za krotki, ani zbytnie cienki. *Ogon* wyſoko przyroſły, i w tym mieyſcu nieco zakrzywiony, gęſto cienkiemi włoſami zaroſły, i długi, nie tylko ieſt ozdobą, lecz i znakiem dzielności Konia.

62. *Nogi* w powſzechności powinny być proſte, i wyſokości względney Koniowi, ani zbyt przygięte, iak u Krowy. *Zyła* na przednich ramionach ma być wydatna. *Uda* grube i mięſiſte. *Kolana* powinny być pozdłużno okrągłe. *Kopyto* ma być rowne pod nogą, okrągłe, gładkie, im czarnieyſze, tym lepſze; *podeſzwa* u niego powinna mieć nieiaką dołkowatość &c.

63. I te to ſą Znaki nietylko pięknego Konia, lecz i od wielu ich dobroć i zdatność zawiſła. Im więcey ich tedy ieſt ſkupionych, tym Koń ieſt pewnieyſzy. Kiedy przecież mało ich ieſt, ktorzyby to wſzyſtko otrzymali, ztąd powſtaią przywary, ktore troiako uważać ſię muſzą.

64. Są *przywary piękności* ſzpecące Konia, kiedy iego częściom tey nie doſtaie względności, ktora ſię opiſała. Są *przywary cnot*, kiedy Koń będzie lękliwy, boiaźliwy, niepoſłuſzny, twardouſty, dźwiergaiący, kąſaiący &c: Są *przywary zdrowia*, albo choroby, o ktorych będzie w Paragrafie 8.

65. Kiedy kto więc konia kupuie, albo ſwego chce dobrze poznać, nietylko ſię ma przy-
glą-

glądać iego piękności, lecz oraz doświadczać, czyli nie ma iakiego narowu, iakiey choroby. Gospodarze w tey mierze tak sobie postępuią: lata liczą z zębow: wierzchowemu grzbiet, a ciągowemu oglądaią piersi, czyli nie maią iakiey zarosłey skazy: stoiącemu się przypatruią, czyli na wszystkich 4. nogach rowno stoi, czyli niektore na przemiany nie wystawia trącaią w kolano, czyli umyka nog, czyli mocno stoi: przeieżdżaią osobliwie w gorę doświadczaiąc łatwości wsiadania, zaprzęgania, pewności nog i chodu. Oddychaniu się przypatruią, czyli się boki nie nadymaią, i na płucach nie szwankuią: w nozdrzach upatruią nosatości, w dziąsłach zaiedzie, w nogach włogacizny. Ostrożnieysi przyglądaią się i uszom, ile że w tył spuszczone lękliwego i leniwego oświadczaią: nie dobiiaią targu, aż uyrzą żartkość konia przy obroku &c: Owe zaś mniemania są zawsze błędem, że dla niezręczności przedaiącego lub targuiącego, Konie nieudawać się mogą, a ztąd i owe obrządki przy przedaży zwyczayne niegodziwe: niech Koń będzie zdrowy, niech u ciebie ma wygodę, a powiedzie się. Tu też przytoczyć mogę, owe dla powodzenia Koni, naprzykład, Sroki w Stayni wieszanie, zabobonne iest: spuść się tylko na Srokę, a nie pielęgnuy, obaczysz co z tego będzie.

66. Tym większą ieszcze ostrożność mieć powinien kupuiący, kiedy szalbierstwo przedaiących częstokroć i naygłownieysze przywary ukryć potrafi. Widziałem i samą nosatość zdradliwą sztuką na kilka dni ukrytą. Umieią szpetne uszy kształtnie obrzynać: zęby na młode przerabiać: kopyta ugładzić: podkowy na pilśn gładko dawać, aby dołkowatość zostawała: na-

rowy

rowy okrywać: leniwym, iako moy sąsiad widział, szkło tłuczone w skorę nabiiać, aby za naymnieyszym ruszeniem żywość się okazywała &c. Nakoniec, naywiększą tych lat iest u nas przywarą wieyskich Koni, że w nocy giną: u mnie samego był taki.

§ 3.

O Rozmnożeniu Koni.

67. Jako z wielu miar, i Kraiowi w powszechności, i właścicielowi w szczególności pożyteczna iest, mieć własnego wychowania Konie: tak te aby dobre były, to się ma zachować. *Ogier*, po ktorym z doświadczenia do powierzchności naybardziey Zrzebięta podobne wypadaią, powinien ile możności mieć przymioty piękności. Same cnoty iego częstokroć okazuią się w przyszłym Zrzebięciu: *P. Zehentner* mowi z doświadczenia, że nawet samego stąpania ogierowego wiele zachowuią Zrzebięta, i po uczonym Ogierze daleko łatwieysze są do uczenia. Im dzielnieyszy więc iest, tym lepiey iest, i gdyby do tego ieszcze uczony. Jakikolwiek narow tu iest niepożyteczny, i dla tego Ogiery nie maią być dzikie, lecz często przeieżdżane, aby były dobrze poznane. Nie mniey i na to uważać należy, aby był i wewnętrznie zdrowym, i zewnętrznie bez kalectwa: ieżeli bowiem cnoty częstokroć przenoszą się do Zrzebiąt, tym bardziey przyrodzone przywary.

68. Co do lat, w ktorychby był sposobnym do spuszczania, znaiący się nie zgadzaią. *P. Sind* kładzie rok 5. *P. Winter* 6. *P. Zorn* 7. podobnym sposobem niemasz zgody, do wielu tylko lat ta trwa sposobność: lecz dobrze uwa-

waża *P. Prizelius*, że tu wiele zawiſło od gniazda, iedne prędzey lub poźniey ſtaią ſię ſpoſobne od lat 5. do 7. iedne prędzey lub poźniey utracaią ſpoſobność, od lat 12. do 18. Jak zbytnie młodego zażywać nie trzeba, tak ani ſtarego, ktory żywość utracił. Z tym wſzyſtkim młody Ogier dla ſtarey Klaczy ieſt zdatnieyſzy, iak przeciwnym ſpoſobem.

69. Nie powinien ieſzcze być z Klaczami iednego Stada, przecież ma ſię z niemi obeznać, aby go chętniey przypuściły. Owſzem gorących Kraiow Ogiery bardzo dobre ſą dla Klacz naſzych pułnocnych, ztąd ſię łagodność w przyſzłym Zrzebięciu umiarkuie: ztąd ſię po Arabſkich Ogierach w pułnocnych Kraiach wyśmienite udaią Konie, iako na Angielſkich widziemy. Przy tym, ieżeli doświadczenia okażą, zawſze albo czętą nieſkuteczność ſpuſzczania, albo mu to ieſt z przyrodzenia, i nie ma być zażywany: albo z przypadku, i może być wprawdzie uleczony, lecz u nas nie wiele ieſzcze ieſt prawdziwych Zwierzęcych Lekarzow. Względem maści, chcąc mieć upodobaną, tak Ogier, iak Klacz iuż w trzecim pokoleniu iednakoweyże być maią, ile że ſię czaſem trafia, iż ſię w trzecim pokoleniu odmieniaią. Zawſze zaś wyſtrzegać ſię należy odmiany iakiey, zwłaſzcza znaczney na oboygu, oſobliwie na nogach, ztąd ſię bowiem ſzpetna pſtrokacizna udaie.

70. Jednego Ogiera, upewnia *P. Prizelius*, że od 20. do 24. Klacz przypuścić można, lubo inni tę liczbę nazbyt aż do 10 tylko umnieyſzaią. Wreſzcie, pożywienie iego ieſt zwyczayne co dzień 8. funtow Owſa, 5. funtow Siana, i tyle ſieczki, ile wypotrzebuie, nie czyni bowiem inney roboty, iako że co

ty-

tydzień 4. razy ma być przeieżdżany. Na dwa tygodnie pierwey i w czaſie ſpuſzczania, daie mu ſię tylko 2. funty Owſa co dzień i 5. funtow mielonych grubo Fazolow, albo lepiey Pſzenicy. Po ſpuſzczeniu puściwſzy krew, ſamą tylko trawą przez trzy tygodnie żyć powinien.

71. A kiedy Zrzebięta wewnętrznie poſpoliciey udaią ſię po Klaczy, więc *Klacz* cnoty Końſkie mieć ma, i tym bardziey być zdrową. Nie powinna być gorąca, takowa bowiem mało iadaiąc Zrzebię nędznie wyżywi. Im pięknieyſza ieſt, tym ſię czegoś lepſzego ſpodziewać należy. Narowy i przywary, zwłaſzcza dziedziczne, ſą z ich ſtrony ſzkodliwe. Z wiekiem ſpoſobności toż ſię dzieie, co u Ogierow Nro 68. wyiąwſzy, że Klacze rokiem prędzey nabieraią ſpoſobności, i rokiem potym prędzey utracaią.

72. W reſzcie, Klacz do ſpuſzczania nie powinna być tłuſta: ani do tego przymuſzana, lecz ſama przez ſię rozgrzana, ieżeli ſpuſzczanie nie ma być nieſkuteczne. Aby ſię zaś rozgrzała nie ma innego ſpoſobu, iako ſtawiać ią nie daleko Ogiera, ktory ią częſtym rżeniem pobudzi. Nakoniec, ieżeli ſię ktora po kilkakrotnym ſpuſzczaniu okaże być niepłodną, albo nie donoſi Zrzebięcia do należytego czaſu, co gdy ſię raz przyda, częściey ſię potym trafiać zwykło: takowe od wyznaczonych do rozmnożenia odłączone być maią.

73. Co do czaſu ſpuſzczania: im bardziey ſtoſuie ſię do przyrodzenia, tym pewnieyſze naſtępuią ſkutki. Konie popęd przyrodzenia właściwie czuią od początku Marca, aż do końca Maia, i ten czas zawſze naylepſzy ieſt, ile

że

że i Zrzebięta urodzą ſię w przyſzłym roku w takim czaſie, kiedy wkrotce im ziemia wyda przyrodzone pożywienie, trawę. Klacze poſpolicie po ozrzebieniu dziewiątego dnia czuią nowy popęd do Ogiera, i ſpuſzczanie wtedy bywa nayſkuteczníeyſze.

74. Na ſamo ſpuſzczanie naylepſzy ieſt czas ranny, lub wieczorny. Ogier ſię pierwey nieco przeiedzie. Klacz ma być głodna, albo przynaymniey nie bardzo nakarmiona. Ludzie do tego wyznaczeni nie maią ſpuſzczać wolno, lecz z oſtrożnością, aby ani Ogier od Klaczy, ani Klacz od Ogiera iakimkolwiek ſpoſobem nie ſzkodowały. Po 9. dniach ſpuſzczaią ſię powtornie, ieżeli mu Klacz nie da przyſtąpić, znakiem będzie, że iuż zrzebna ieſt.

§ 4.

O Stadach.

75. Stada wielorakie być mogą: ſą dzikie, ſą polne, ſą chowane. Dzikie Stada ſą, gdzie Klacze i Ogiery, od roku do roku będąc wolnemi, podług dzikiego upodobania rozmnażaią ſię. Takowe wprawdzie nie wiele zatrudniaią Właściciela w chowaniu, nie bardzo iednak i pożyteczne ſą. Przez lato powinny mieć mieyſce trawne dla pożywienia, i na tymże gdzie niegdzie wyſtawione ſzopy, dokądby im na zimę ſiano zwożono. Lecz z takiego Stada z krwawą pracą i niebeſpieczeńſtwem tak Ludzi, iak Koni przychodzi łapać i uieżdżać. Procz tego, nie można wiedzieć, po ktorym Ogierze, ktore Zrzebię pochodzi: iak Klacze, tak Ogiery częſtokroć ſobie wzaiemnie ſzkodzą: dla zbytku ſpołkowania Ogiery prędko nikczemnieią, opa-

patrzenia dobrego mieć nie mogą: o przymiotach lub przywarach wiedzieć nie można: zbyt młode Ogiery łączą ſię z młodemi Klaczami: a zatym rzadko ſię co dobrego ztąd otrzyma.

76. Polowe Stada nazywam owe, ktore latem paſąc ſię na trawie, na zimę ſprowadzaią ſię do Stadarni. W takowych ieżeli Ogiery podobnież z Klaczani chowane będą, podobnež czynią ſkutki, iak pierwſze. Lepiey nieco ieſt, gdy ſię Ogiery oſobno odłączą do Stayni, i w czaſie tylko, podług poprzedzaiącego Paragrafu, do Klacz przypuſzczą. Spuſzczaią niektorzy wolno, na oſobnym mieyſcu Ogiera z Klaczą zamknąwſzy, lecz to częſtokroć bywa ze ſzkodą ktoreykolwiek ſtrony.

77. Dla takiego Stada powinna być latem paſza przyzwoita. Naylepſza ieſt na mieyſcach twardych, zgorzyſtych: cień, pożywne zioła, i czyſtą zdroiową wodę maiących. Mieyſce więc takowe podzieli ſię na części, i przegrodzi mocno Zerdziami, oſobno dla Klacz, i oſobno, podług lat, dla Zrzebiąt. I ieſzcze w każdym takowym podziale uczyni ſię przedział, aby nie całe mieyſce razem ſpaſać, lecz tym czaſem drugie podraſtać mogły. Dobrze ieſt, gdy ſię czaſem rogatym bydłem przepędzą.

78. Przez zimę na Stayni daie ſię codzień na Klacz 12. funtow ſiana, z pſzenną, ięczmienną, i owſianą ſłomą mieſzanego: z rana i w wieczor obrok dobry, z użniętego grochu, wyki i żytney ſieczki. Dla Klaczek młodych odſadzonych od 2. do 4. lat tož ſamo, tylko w mnieyſzey mierze. Dwu i iednoroczne Klaczki żywią ſię ſianem, i żniętą ſieczką z owſa i żytney ſłomy. Po odſadzeniu zaś zaraz przez pierwſze dwa tygodnie, daie ſię im ſiano z o-

trę-

trębami i ſieczką. Gryka albo Tatarka dla nich bardzo pożyteczna ieſt. Dla Ogierkow od 2. do 4. lat daie ſię ſiano z ſłomą owſianą, ięczmienną i pſzenną mieſzane: zaraz zaś po odſadzeniu, tak iak Klaczkom. Z tym wſzyſtkim, wierzchowym Koniom bardzo pożyteczno ieſt, gdy ſiana nie znaią: zaraz więc z maleńka na wierzchowe wyznaczone, do tego przyuczać należy.

79. Takowe Stada potrzebuią porządney budowy i ludzi. Budowa naybeſpiecznieyſza byłaby z kamieni: porządek iey obacz *Tab: IV. Fig:* 1. *A.* ieſt Staynia dla Ogierow. *B. B.* ſą Staynie dla Klacz, podług wielości ich. *C. C.* Staienki dla Klaczek od 2. do 4. lat. *D D.* Staienki dla Klaczek odſadzonych. *E. E.* Staienki dla Ogierkow młodych. *F. F.* Staienki dla Ogierkow odſadzonych. *G. G.* Mieyſce do ſpuſzczania. *H. H.* Staynie dla Koni zdatnych do zażycia. *I.* Staynia rożnie przedzielona dla chorych. *K.* Pomieſzkania ludzi potrzebnych. *L.* Schowanie rożnego potrzebnego narzędzia. *M. M.* Podworze wielkie do przeieżdzania, przechodzenia ſię zimą. *N.* Studnia do poienia, ieżeli rzeki niema bliſkiey.

80. Przy takowym Stadzie pod Zwierzchnością Naywyżſzego Rządcy, powinni być Lekarz i Parobcy. Do Naywyżſzego Rządcy należy, aby miał należytą znaiomość, umieiętność, i pilność około wſzyſtkich potrzeb i przypadkow Stada: Ogiery miernie ſam przeieżdżał: Klacze częſto oglądał; i o należytey na zimę myślił paſzy &c. Do Lekarza należy, aby był doſkonały w poznawaniu i leczeniu chorob. Do Parobkow, aby byli wierni, poſłuſzni, w ochędoſtwie pilni: koleyno nocą w Stayni warto-

towali &c: i kiedy dla utrzymania takiego Stada powinna być oddzielona rola, onę zarabiali, urodzaie zbierali &c.

81. Chowane Stada nazywam owe, gdzie iak Ogiery, tak Klacze od roku do roku chowaią się na Stayni. Porządek budowy i ludzi może być poprzedzaiący: lecz takowe Stado bardzo kosztowne iest, i chyba dla gatunkow osobliwszych i bardzo kosztownych zdatne: zawsze zaś baczność mieć trzeba, aby, osobliwie iałowe Klacze, nie były tuczone. Może to wprawdzie być pożyteczne i około zwyczaynych Koni, gdy się, naprzykład, Klacze rozdadzą po Folwarkach, a co wiosna obieżdżaiąc z Ogierem, spuszczać będą. Ogiery mogą być tym czasem zażywane do Cugu lub wierzchu. Klacze po Folwarkach do robot zdatne będą, bliskie tylko ozrzebienia nieco więcey ochraniać się maią.

82. Z rozmnożonych, zwłaszcza dobrych, Koni, wiele pożytku wynika Kraiowi i Właścicielowi. Miłośnicy więc dobra Kraiu mniemam nie odmowią pomocy do powszechnego Stada. Widziemy, iak dotąd nędzne są Konie Rolnikow. Dobrzeby uczynił Dziedzic, gdyby w maiętnościach swoich zachęcił Poddaństwo do chowania dobrych Klacz roboczych, albo takie zamiast inwentarskich rozdał Koni; a w swoiey Stayni chował do nich Ogiery. Wszakże w tym względzie ieden Ogier dla 40. Klacz może być dostateczny.

83. Porządek w tey mierze takby się mogł pożytecznie zachować. Około Nowego Roku każdy maiący Klacze powinien się z niemi stawić u dozorcy nad Ogierami; a ten, podług potrzebney znaiomości, rozważyć zdatność Klacz: ktore

osą-

oſądzi być zdatne, da ich Właścicielowi aſsygnacyą, a ten wzaiemnie pewną kwotę ziarna, ktora ſię na obroki Ogierow obroci. Na początku Marca powyſyłaią ſię ludzie z Ogierami, podług liczby wyznaczonych Klacz: gdzie przyiadą, odbiorą aſsygnacye; Goſpodarz ſwoim obrokiem opatrzy Ogiera. Po ſkończoney kolei powrociwſzy, oddadzą aſsygnacye Dozorcy, i o wſzyſtkim uwiadomią: a ten Regeſtr porządny zapiſze. Gdy ſię Klacze pozrzebią, każdy o tym uwiadomić powinien, a w ieſieni ſam Dozorca wſzędzie obiedzie, Zrzebięta obaczy, i cechę na nich wypali: wtedy zaś każdy maiący Zrzebię wypłaci pewną pomiarkowaną pieniężną kwotę, z ktorey pomiarkowaney przez lata, zdatności Ogiera, i Ogier ſię opłacić powinien, i zaſługi ludzi potrzebnych.

84. Z takiego rozrządzenia wieloraki wypadłby pożytek. Kraiowi: że rolnictwoby ſię przez dobre Konie poprawiło: że byłby w Kraiu zaſob dobrych Koni pod iazdę woyſkową: że Sąſiadom one przedaiąc więceyby pieniędzy w Kray przychodziło. Panu: że Ogiery, ktore go nic nie koſztuią, do Cugow, wierzchu &c: zażywać może: że ſię iego ludzie dobrze mieć mogą, i łatwo dźwigać ciężary: że może mieć zawſze dobre Konie, do kupna bowiem pierwſze mieć powinien mieyſce. Na oſtatek, Poddanemu: że ma z dobrych Koni wygodę, na nich zarobek, więcey pieniędzy, łatwieyſzą ſpoſobność wypłacania Podatkow &c.

§ 5.

O Pielęgnowaniu Zrzebiąt i Koni.

85. Względem pożywienia w ſtadzie ſię chowaiących, namieniło ſię Nro 77. 78. względem Koni do robot zażytych, przedaynych &c: będzie Nro 124. 127. tu ſię zaś inne okoliczności opiſzą.

86. Naypierwſze przychodzi odſadzanie, to ieſt: oddalenie od Klaczy i ſsania; to ſię czyni z Zrzebiętami Marcowemi lub Kwietniowemi, około S. Michała lub S. Marcina. Wtedy bez żadnego wyłączenia w oſobney przechowaią ſię ſtayni, wolno ieſzcze bez przywięzywania: i ieżeli zawſze ſą w ſtayni, często ſię na oſobne mieyſce wypuſzczą, gdzieby ſobie pobrykać mogły. Jeżeli przez lato maią chodzić po trawie, nie należy ſpaſać przez zimę; iako bowiem tłuſte Zrzebięta nikczemnieią na trawie, tak chudowate znacznie roſną. Ztym wſzyſtkim często trzeba między niemi bywać ludziom, głaſkać, pieścić, aby ſię do ludzi przyuczyły. Powoli do chędożenia przyzwyczaiać, ktore im ieſt bardzo potrzebne.

87. W drugim roku iuż ſię Ogierki od Klaczek oddzielić maią do oſobney Staienki: pieścić ſię podobnież z niemi trzeba, i do wſzyſtkiego bardziey przyzwyczaiać. Podnoſić nogi, zakołatać czym w kopyto, ſpoſobiąc do podkow. Kłaść co w pyſk, aby ſię do przyuzdania przyuczyli. Kłaść co na grzbiet względem przyſzłey kulbaki. Kłaść co na nie względem przyſzłych ſzorow. Wſzyſtko to zaś uczyni ſię z łagodnością, ktora nad ſurowość ſkutecznieyſza ieſt. W drugim iuż roku Zrzebięta przywięzywane w ſtayni być maią.

88. Dwoiaka tu zachodzi okoliczność. Wałaſzenie i Anglizowanie. *Wałaſzenie* ieſt niewyznaczonym do rozmnożenia Ogierkom, odebranie ſpoſobności ogierowania. Jedni to czynią ieſzcze ſsącym: drudzy na końcu Marca, lub w Kwietniu trzeciego roku. Lepiey wprawdzie byłoby zgadzać ſię z pierwſzemi, ile że ſię wtedy ich przyrodzeniu ieſzcze nie czyni tak wielki gwałt, łatwiey ſię wyleczą, lecz częſtokroć przydać ſię może, że nie poznawſzy ieſzcze wtedy zdatności, naylepſzego utraci ſię Ogierka. Długo przecież odkładać nie należy, iak ſkoro bowiem ſpoſobność przyrodzenia w ſobie iuż uznaią, gwałt im ten uczyniony, albo przyprowadzi do niebeſpieczeńſtwa życia, albo przynaymniey i częſtokroć uczyni Konie na zawſze ſmutne, i gnuśne, lękliwe.

89. Takowe wałaſzone, ktore maią iuż być Końmi do za życia, w oſobney końſkiey ſtayni chować ſię maią, lepſzym obrokiem opatrzone. Może ſię im codziennie do czwartego roku dawać ſzczypta plonu lub kwiatu żytnego w obroku, ktory ſię zbierać może gdy opada, podścielaniem iakich płocien: od czego nietylko Ogiery ale i Konie potym żywość i rzeźkość zawſze zachowuią.

90. *Anglizowanie* ieſt ucięcie i przytępienie nieco ogona. Lecz nie wiem co to za pięknośc przydaie Koniowi? i owſzem odbiera przyrodzoną ozdobę w przyſtoynym ogonie zawartą. Co ſię przecież podoba. Klacze zaś do rozmnożenia być maiące, żadną miarą nie maią być anglizowane.

91. W trzecim roku iuż tym bardziey do wſzyſtkiego przyuczać ſię maią, do kulbaki,

do bardzo lekkiego ciągu, munſztuka, podkowy, oſtrachania na rożne przypadki &c: i tak daley, aż do zupełnego zażycia. Ochędoſtwo w ſtayni, chędożenie ich, codzienne wymiatanie gnoiow i podścielanie, tak ieſt potrzebne, że zaniedbanie tego, iedyną być może przyczyną nikczemności ich.

92. W tymże trzecim roku można poniekąd zapobiedz przyſzłym ich przypadkom. Weźmieſz zioł: Przetaczniku, Płucniku, Bluſzczu ziemnego i drzewnego, Gruſzyczki, Koſzyſzka, ogrodowey i dzikiey Szałwii, Rzepiku, Głowienkow czerwonych i Dziewanny, ktore uſuſzyſz i na proch utłuczeſz. Przydaſz popiołow z wierzchołkow Jałowcowych, i Bukowego drzewa: a ile tego wſzyſtkiego razem będzie, tyle przymieſzaſz ſoli. Tego codziennie po dobrey ſzczypcie daiąc, możeſz ſię ubeſpieczyć, że wewnątrz zdrowie zachowaią.

93. A kiedy na nogach Koni wiele zalega, aby więc na nich potym nie ſzkodowali, weźmieſz z Huty ſzklanney piany iak naymieley utłuczoney ćwierć funta, Oliwy funt 1. *Sanguinis Draconis* 5. łotow, Bobrowego ſtroiu ſuchego i potłuczonego ćwierć funta, naleieſz na noc poł garca mocney gorzałki. Nazaiutrz tyleż przydawſzy ludzkiey uryny, zagotuieſz i odſzumuieſz. Tą mieſzaniną przez tydzień co rano, południe i wieczor iak naycieple̜y namażą ſię nogi aż do brzucha, ſtrzegąc, aby w tym czaſie ani deſzcze, ani iaka woda nie płokała. Pokazały wielorakie doświadczenia, że ktorym ſię tak zapobiegało, tych nogi zawſze zdrowe były.

94. Przyſtępuiąc iuż do Koni zdatnych i zażywanych, pożywienie ich pominąwſzy, ile przyſzłemu Paragrafowi zoſtawione: inne ich

pielęgnowanie zawiſło na wygodney Stayni, wymiataniu gnoiow, podścielaniu, chędożeniu, pławieniu, podkowaniu.

95. Staynie znaczne wielkich Panow, gdzie ſię wielka liczba utrzymuie rozmaitych Koni, iak koſztowne ſą, tak wiele zabudowania i ludzi potrzebuią. Co do oſob, ſą: Koniuſzy i Podkoniuſzy, *Bereyter*, Piſarz furażowy, Lekarz, Woźnice, Foryſie, Maſztalerze, Pomocnicy, Kowal, Stelmach, Siodlarz &c. Co do budowy: ſą oſobne Staynie dla cugowych, wierzchowych &c: Koni: pomieſzkania dla ludzi: ſchowania kulbak, ſzorow: wozownie na karety, wozy: Koleśnia, Kuźnia, Szopy na ſiana, Szpichlerze na obroki: Szkoła końſka: Staynia dla chorych Koni &c.

96. Lecz tak daleko ſię nie zapuſzczam, trzymam ſię tylko Stayni mierney, lub wcale goſpodarſkiey, gdzie ile mnieyſza ieſt liczba Koni, tyle mniey potrzebnych ludzi, albo gdzie wcale ieden woźnica doſtarczy. W iakieykolwiek zaś Stayni, uważać należy na Staynią w powſzechności, na utrzymanie w niey zdrowego powietrza, na podłogę i połap, na przegrody dla ſtoiących Koni, i chowania ſian, obrokow, ſieczki &c.

97. Staynia w powſzechności, podług wielości Koni, powinna być obſzerna. Może być albo poiedyńcza *Tab: IV. Fig:* 2. gdzie iednym rzędem Konie ſtoią: albo podwoyna *Tab: IV. Fig:* 3. gdzie dwoma rzędami w pośrzodku przeyście zoſtawiwſzy. Wyſokość iey ma być na ſtop 12. wężſze ściany *a.a. b.b.* ku wſchodowi i zachodowi obrocone. Powinny być iak naylepiey opatrzone, aby ani latem upały, ani zimą zbytnie zimna dokuczać mogły. Dla utrzymania

w nich

w nich zdrowego powietrza, dadzą ſię w połapie tu i owdzie niby dymniki nad dach wyprowadzone, ktoremiby para wychodzić mogła, te iednak ſzczelnie zamykać ſię maią, kiedy otworu nie potrzeba. Okna ſię dadzą na pułnoc i południe: w ciemnych Stayniach nabieraią Konie lękliwości: a do tego zimą przygrzeie ſłońce oknami południowemi; latem przez otworzone pułnocne, ożywi ſię powietrze.

98. Podłoga powinna być tak uſłana, aby nietylko Konie na nogi nie ſzwankowały, lecz ani gnoie, mocze wſiąkały, ani ſię oſtoiały. Z tarcic nie dobre ſą: z balow grubych dębowych, olſzowych, ſoſnowych dobre, naymnieyſze pſowanie ſię wcześnie naprawuiąc: kamienne naylepſze. Taki ſpadek mieć maią, aby rynſztokiem w pośrzodku wſzyſtka łaka na dwor wybiegać mogła. Połap, oſobliwie ieźli ſiano na nim ma leżeć, aby ſię od pary nie zarażało, ma być ſzczelny i podwoyny.

99. Przegrody *c. c. c. c.* dla ſtoiących Koni będą długie na 9. ſzerokie na 6. ſtop: boki ich wybiią ſię tarcicami tak wyſoko, aby Koń Konia nie mogł ſięgnąć. Dno będzie gładkie i ku rynſztokowi nieiaką ſpadziſtość maiące: takowa przegroda zaſuwa ſię drągiem od ſtayni, i między każdym cugiem mogą być przeyścia *i. i. i. i.* Od ściany, albo w podwoyney ſtayni od śrzodka, poſtawią ſię żłoby na obroki, a nad niemi przyprawią ſię drabiny na ſiano.

100. Złoby, podług roſłości Koni, tak wyſoko ſtać maią, aby ſię Koń ani zbytnie ſchylał, ani zbytnie głowy zadzierał, ale ſię przyuczał tak głowę trzymać, iak powinien. Szerokość ich może być na pułtory ſtopy, głębokość na 15. calow: albo iak naygładziey maią

być wyrabiane, albo lepiey blachą wybiiane, tak ani Konie ięzykow zadzierać ſobie mogą, i wodą od brzegu do brzegu puſzczoną, żłoby często ſię wychędożyć mogą. Drabiny uſtanowią ſię w tey wyſokości, i z tak rzadkiemi ſzczeblami, aby ſiana wygodnie doſtać mogły.

101. Zeby zaś z obrokiem i ſianem nie wchodzić do przegrod końſkich, w podwoyney ſtayni przyda ſię śrzodkowa ulica, w poiedyńczey zaś, złoby ſię od ściany oddalą, i przeyście zoſtawi: dadzą ſię od żłobow zaſuwy, ktore ſię po wſypanym obroku ſpuſzczą.

102. Przy ſtayni ieſzcze powinien być ſzpichlerz na obroki, naprzykład, na teyże Tabelli *d.* Sieczkarnia, *e.* ſchowanie Kulbak, Szorow &c. *f.* Lubo poſpolicie poſpolity Szor na każdego Konia, przy iego wiſi przegrodzie.

103. Tak wygodne ſtaynie, iak wſzędzie czyſto utrzymywać ſię maią, nie zoſtawuiąc ani guślarzom czyli leniwcom zwyczayney paięczyny, tak oſobliwie gnoie z pod Koni codziennie ſię wywozić, co noc wygodne z świeżey ſłomy czynić podeſłanie: bez tego bowiem wielorako Konie ſzkoduią.

104. Chędożenie częſte a przyzwoite bardzo potrzebne ieſt Koniom: obacz Nro 27. Do tego potrzeba Zgrzebła, Szczotki, Grzebienia, Płatow płociennych, Miotły &c. Chędożąc zaś naybardziey ſię oglądać należy, aby zgrzebłem nie wyrywać włoſow z grzywy i ogona, a tym ſamym nie oſzpecać: więc ſię tylko bez zbytniego czeſania codziennie wodą wymyią, grzywa przecież gdyby była niekſztałtna, nieznacznie podſtrzygać ſię może. Aby ſię nie zapylali, zbytnie nie parowali &c: okryią ſię derami: oſobliwie ſię to uczyni, gdy ſą ſpo-

cone, albo z iakieykolwiek przyczyny zmoczone.

105. Tu ſię przytoczyć może pławienie Koni, ktore ſię czyni, częścią dla obmycia ich z brudu, częścią dla uczynienia im latem chłodu. Jeżeli ſię to dzieie nad wieczorem, nie może wprawdzie mieć wiele złego, lecz w upały częſtokroć ſzkodliwe ieſt; lepiey więc dla ochędożenia latem chłodną, zimą wolną wodą obmyć przed ſtaynią: a dla uczynienia chłodu, wieczorem ſtanąć z Koniem w rzece po kolana przez poł godziny tylko, a to lepiey uſkutkuie.

106. Obroki i paſza, podług wieku i zażycia, iako ſię namieniło i namieni, rządnie i wiernie dadzą ſię. Poienie rano, w południe i wieczor nie opuści ſię: ſtrzegąc ſię przecież wody i poienia, gdy Koń będzie ſpracowany, zagrzany, ſpocony. Tuczenie Konia iak wieprza nie zdatne ieſt, i zażycie iego zawſze niebeſpieczne: mierność w tym przyzwoita ma ſię zachować. Nie zażywać przez długi czas Konia, i to nie dobrze ieſt: więcey go zepſuie długie prożnowanie, iak częſte mierne zażycie, ktore iego przyrodzeniu przyzwoite ieſt: kiedy więc nie maią ſię do czego zażywać, przynaymniey co drugi dzień poprzeieżdżaią ſię, i przewietrzą.

107. Nakoniec, dla ubeſpieczenia nog Końſkich, czyni ſię podkowanie: co ażeby ſię ſtało należycie, potrzeba nietylko, aby podkowy dobrze były zrobione, lecz i dobrze pod nogi podłożone. Podkowy zaś dla rożnych okoliczności wielorakie ſą: poſpolite, pantofle, poł-pantofle, mieſiączek, zawiaſkowe. Dwoiakie bowiem być mogą nogi: doſkonałe, albo nie: dla doſkonałych ſą podkowy poſpolite podług

dług nogi wymiarkowane: dla niedoſkonałych, ieżeli kopyto ieſt pełne, ſą pantofle: też ſame zdadzą ſię dla nog płaſkich: dla wyżſzych od przodu, ſą połpantofle. Jeżeli na pięcie ieſt iaka ſkaza, ſą mieſiączyki. Zawiaſkowe zaś, ktore ſię ſtulać i rozſzerzać mogą, wygodne ſą w drodze, ile że ſię do każdey nogi przydadzą.

108. W powſzechności na to uważać należy: aby podkowa wokoło zupełnie do kopyta przyſtawała; aby ſię podeſzwa daley nie wybierała, tylko poki ſię ſzczelnie zetknie z podkową, inaczey błoto lub kamyki wciſnąć ſię mogą: aby ſię pięta nie zbierała: ani też na przedzie wiele zbierać trzeba: aby ſię ćwieki nie zbliżały do żywego, i w rowney wyſokości przechodziły, ktore na przednich nogach przodowi, na tylnych pięcie bliżſze być maią: aby ſię kopyto nie przypalało: aby wyiąwſzy piaſzczyſte mieyſca, na podkowach były cele albo brodki, ktore zimą oſtrzeyſze być maią.

109. Dla odmiękczenia rogu kopyta, i łatwieyſzego zebrania w potrzebie, źle czynią, ktorzy bydlęcym gnoiem okładaią: zmiękczeie wprawdzie rog, lecz potym bardziey twardnienie i kruſzeie: naylepſze ieſt okładanie gliną z oliwą przemieſzaną. W reſzcie, ſzczegulnieyſze okoliczności podkowania, pokażą ſię w naſtępuiącym Paragrafie.

§ 6.

O Zażyciu Koni.

110. Jak żyiący Koń ieſt wielorako ludziom zdatny i potrzebny, tak owa droga ſztuka ścierwa po śmierci mało ſię na co przyda. W po-

wſze-

wſzechności żyiące Konie zażywaią ſię do wierzchu lub do ciągu.

111. Do wierzchu albo pod kulbakę zażywaią ſię dla Parady, dla Woyſka, na Pocztach, na Polowanie, w Formankach &c: Do Parady powinny być naypięknieyſze, dla Woyſka lekkiego raźne, dla cięźkiego poważne, i na wſzyſtkie przypadki oſtrachane: do Polowania i Poczty raźne, ſzybkie, trwałe, nielękliwe: do wierzchu w Formance i wierzchowe i ciągłe razem. Nie mogę ſię tu rozſzerzać tyle, ileby należało; w powſzechności tylko namienię, o munſztuku, kulbace, chodzie, podkowach, paſzy, wierzchowych Koni, i przepiſach uwagi godnych w ieżdżeniu wierzchem.

112. Nie rodzą ſię Konie twardouſte, ale ie nieumiętna ręka ludzka takiemi czyni: zwyczaiąc więc młodego Konia, oſtrożność w tym mieć potrzeba, aby mu uſt nie przytępić, pyſka nie rozdzierać, nie dopuſzczać głowę na munſztuk zwieſzać, lecz proſto noſić, i wrazić mu to, że za pociągnieniem na pociągnioną ſtronę obrocić ſię powinien. Do czego trzeba ręki lekkiey i umieiętney, człowieka cierpliwego, ktory łagodnością zawſze więcey ſprawić może.

113. Od munſztuka cały rząd zawiſł Konia, przez ktory ſię w poſłuſzeńſtwie utrzymuie: ſą to zaś rożnego kſztałtu żelaza, w pyſk Koniowi wetknięte w poprzecz, do ktorego rzemienne przyprawione cugle, Jeździec w ręku utrzymuie. Te ſą wielorakie, oſobliwie względem żelaza w pyſku, albo iednoſtayne, albo ſkładane: czaſem podług paſzczęki Konia, ięzyka, pyſka, hardości lub łagodności ponoſzą iaką odmianę, co rozumny w umieiętności koń-

końſkiey łatwo wymiarkować może: Goſpodarz poſpolity tylko wie o Uździenicach, Kantarach &c:

114. Kulbaka, ieſt owym narzędziem, na ktorym ſiedzi Jeździec; młodym Koniom dla nauki, kładzie ſię tylko poduſzka drylichowa: dla Koni zaś iezdnych ſą Angielſkie, Francuzkie, Niemieckie, Węgierſkie, Polſkie ſiodła. Kładąc Kulbakę ſtrzedz ſię trzeba nagłości, aby ſię Koń lękać nie nauczył: Koń czyſto ma być otarty; Kulbaka obeyrzana, aby Koniowi nigdzie nie dolegała: nie powinna leżeć ani zbytnie na karku, ani daleko na krzyżu. Zbieraiąc zaś i oſtrożnie to czynić trzeba, obcieraiąc podobnież, i ieżeli Koń ieſt zgrzany, iaki czas zatrzymać ſię. Są Kulbaki i dla Dam.

115. Konie iedne pod wierzchem noſzą lekko, trzęſą inne. Chod maią albo przyrodzony, albo uczony. Z przyrodzenia idą albo prędko, czwałem, truchtem, kłuſem; albo powoli, człapią i ſtępą. Zły zaś chod przyrodzony w Szkole Końſkiey odmienić ſię może, i dobry wydoſkonalić: przytym tam ſię uczą kſztałtnego chodu, nog przebierania i plęſow. Imiona rożnych końſkich chodow uczonych ſą te używane Francuzkie: *Epaule en dedans: La Tete dedans, la Croupe dehors ſur un cercle. Traverſe. Paſsade. Renverſe. Paſsage. Piaffe. Pirouette. Terre a terre.* Rożnych zaś plęſow te: *Peſade. Courbette. Mezair. Redop. Croupade. Ballotade. Capriole. Le pas & le ſaut.* Do czego przydać można Gonitwy Angielſkie, Karuſſele &c. Z tym zaś wſzyſtkim wypiſywać ſię za wieleby było: doſyć będzie namienić, że nie do wſzyſtkiego każdy Koń ſpoſobny ieſt, lecz do czego większą ma ſpoſobność z przy-

ro-

rodzenia, tego go uczyć można. Można o tym czytać *Gueriniere Ecole de Cavalerie.*

116. Wierzchowym Koniom podkowy lekkie dać ſię powinny: głowki ćwiekow w podkowie utopione być maią: cele dadzą ſię nizkie nie wyſokie. Podobnież ſiano im nie ieſt dobre, i dla tego z młodu przyuczone być maią do iarzynney ſłomy, ſieczki, owſianego obroku.

117. Przyſtępuiąc iuż do ſamych przepiſow w ieżdżeniu, wſiadanie powinno być w łagodności, takoweż i ieżdżenie: iak cuglow nie popuſzczać, tak ani zbytnie ſkracać. Siedzenie ma ſię utrzymywać w rownoważności, i miarkować z ſtoieniem w ſtrzemionach. Przepiſowe ſiedzenia uczą ſię w Kawalerſkich Szkołach, i częſtokroć zna Koń umieiętność Jeźdzcy na ſobie, zna i ſwego Pana, pod ktorym ſię wſpanialey popiſuie. W drodze czwału, oſobliwie przydłużſzego, pozwalać nie należy. Przy ſporney iazdzie, częſtſzy i dłużſzy daie ſię odpoczynek. W zbytnie upały lub ſłoty, lepiey ſię wſtrzymać od iazdy. Z zgrzanym Koniem przez zimną wodę nie przeieżdżać, ani go za raz poić. Grzbiet pod kulbaką i podeſzwę kopyt częſto oglądać, dla ochrony iakiey ſkazy &c. Jako zaś tłuſte Konie ſą zawſze niebeſpiecznieyſze, tak około nich tym więkſzey potrzeba oſtrożności.

118. Do ciągu zażywaią ſię Konie, albo do Karet na Cugi poſpolite lub paradne: albo na rożne formanki, albo do robot rolniczych.

119. Ciągowe Konie w powſzechności, przyuczaią ſię do ciągu za młodu w oſtrożności: zwyczaią ſię do ſzorow, chomontow &c: gdy to przyimą, zaprzęgaią ſię z ſtarym Koniem do lekkiego poiazdu, nayprzod tak, aby cały

cię-

ciężar ciągnął ſtary, młody tylko ſzedł z nim prowadzony: daley a daley i iemu ciągnąć dopuſzczać. Na wſzyſtko tu oraz pamiętać należy, czegokolwiek do ciągowey iazdy potrzeba: okiełznanie, rożnych ſzorow przyięcie, chodzenie na każdey ręce, powodowanie ſię za pociągnieniem leyca &c.

120. Do munſztuka czepiaią ſię leyce, ktoremi Woźnica powoduie. Narzędzia, ktore ſię do ciągu na Konia kładą, ſą Szory rożne, Pułſzorki, Chomonta, Szleie. Poiazdy też ſą rożne, Karety, Kolaſki, Bryki, Wozy, do czego przydać trzeba Armaty woyſkowe, Pługi, Brony rolnicze &c.

121. Do Cugow Karetowych poſpolitych, mogą być Konie nie koniecznie roſłe, Szory poſpolite. Wſzyſtkich iedna maść być powinna. Dyſzlowa para ma być naymocnieyſza: pod Foryſiem i pewny, i do wierzchu razem wyuczony. Cugi zaś paradne potrzebuią wſpaniałych Koni, i ktoreby w Szkole *Mezair* uczone były.

122. Formanki, ieżeli maią być cugowe, nie podłe być powinny, lubo nie koniecznie iedney maści. A kiedy Woźnica Forman z kulbaki na dyſzlowym Koniu powozi, tak ten, iak pod Foryſiem pewne i do wierzchu ſpoſobne być muſzą. W Formankach czterokonnych tylko ieden pod Formanem wierzchowy. W Formankach wozowych pod brykami, naywięcey ſię uważa na ſiłę do ciągu. W Wozkach parokonnych i mierzyny ſą paradne. Do zaprzęgania zaś do tych wſzyſtkich poiazdow naylepſze ſą Chomonta Moſkiewſkiemi zwane, lubo do Wozkow parokonnych pułſzorki zażywać ſię mogą.

123. Do rolniczych robot, Pługa, brony, grube i pracowite wybieraią ſię Konie: ciągu,

nie

nie ſzybkości tu ſię upatruie. A kiedy ie goſpodarz rożnie muſi zażywać, na wſzyſtko wyuczone być maią; ciągnąć w Szleiach lub Chomontach; chodzić parą lub poiedyńczo; do ciągu i do wierzchu &c.

124. Pożywienie ciągowych Koni tym ma być lepſze, im w więkſzey ſą pracy. Siano ich bardziey wzmacnia iak trawa, oſobliwie wioſnowa. Obrokiem poſpolitym ieſt owies z ſieczką mniey lub więcey przydaną. Siano lepſze ieſt z chudych łąk, i ma być dobrze wyſuſzone, i ieſzcze lepſze ieſt, gdy ſię z ſłomą owſianą pomieſza. Owies ma być bardzo czyſty. Grochy nadymaią. Jęczmień ſłabe czyni i poty ſprawuie. Zyto zbytnie rozgrzewa, i lubo przy wielkiey pracy może być dawane, iednak ſię pierwey, iako i groch, namoczyć, i wodą zlać muſi. Sam owies, poki młody ieſt, ſłabe czyni Konie. W powſzechności Koń ciągowy potrzebuie od Oktobra aż do Maia 20. Cetnarow ſiana, Centnar po 112. Funtow, a na czas od godziny do godziny po 10. Funtow rachuiąc: przy mnieyſzey robocie po 8. doſyć. Owſa na tydzień na parę Koni pułtora korczyka Warſzawſkiego, lub mniey, z przydatkiem tyleż ſieczki naylepiey pſzenney, lub więcey, podług ciężkości roboty. Naywięcey Koniowi pomaga porządne, małe a częſte i przeplatane, na czaſy pomiarkowane, pożywienie i poienie. Przeczytay *w Tomie III. o Roślinach, o Zwierzętach roboczych.*

125. Około podkowania Koni ciągowych na to uważać należy, że to powinno być mocnieyſze, i na podkowach procz zwyczaynych celow, ma być na przedzie brodka na kopyto zagięta; a pod nią dla Koni w ciężarach cel

trze-

trzeci, ktore zimą, ofobliwie w ślifkie czafy, zaoftrzą fię.

126. Nakoniec, w famym zażyciu ciągu na to fię oglądać należy, aby chciwość nad fiłę Konia nie obciążała: mniey a dłużey więcey fprawi, iak razem zgubić i zerwać. Im przy cięższey robocie, tym bardziey nie trzeba zbytnie fpafać, ile że zażycie ftaie fię niebefpiecznieyfze. Narzędzia do ciągu maią być wygodne, aby nigdzie, a ofobliwie na pierfiach, karku i bokach nie kaleczyły, i tym końcem w upały i floty od ciągu wftrzymać fię trzeba. Podobnież zaprzężenie ma być pomiarkowane, aby dyfzel, ftelwaga poiazdu Konia nie trącały, i albo fię Konie nie kaleczyły, albo przeftrafzone nie rozhukały. Z początku, podroży lub innego ciężaru przynaglać, ieft to chcieć prędzey uftać. W podroży, lub innego ciągu, zwyczaynie co trzy godziny daie fię fpoczynek i pożywienie; prędzey też lub poźniey, podług okoliczności czafu, ciężaru &c. W refzcie, powoduiąca Końmi ręka, powinna być umieiętna, aby przez nieumieiętność iakiego fię narowu, iak fię często trafia, nie nauczyły.

127. Daley iefzcze pożytkuiemy z żyiących Koni przedaży. W tym powinna być zachowana poczciwość, fumienność i rzetelność: czego fobie nie życzyfz, nie czyń drugiemu. Młode Konie w porze drożfze fą, im bardziey od pory ftarzeią, umnieyfza fię ich cena. Cena zaś ich podług mieyfca, czafu i gatunku rożna ieft. Od naypodleyfzego za 5. talerow lub mniey, podług wfpaniałości, przymiotow i umieiętności, może być i za 500. Czerwonych Złotych. Jeden przedaie ftarfze, aby na to mieyfce kupił młodfze, takowego zyfk nie pewny: drugi ku-

kupuie młode Konie na handel, takowego zyſk częſty: trzeci chowa ſtada dla ſiebie i na przedaż, takowego zyſk poſpolity.

128. Więcey o pożytkach z żyiących Koni nie wiem, wyiąwſzy, że mleko Klaczy choruiącym na oſpę ſkuteczne ieſt: przychodzi mi przecież na myśl, że kiedy mleko Oślicy dobre daie Sery, czemużby z mleka Klaczy być nie miały?

129. Mięſo Końſkie Tatarom i Kałmukom ſmaczne ieſt; z mleka Klacz robią gorzałkę. My ścierwo zoſtawuiemy pſom, ſkorę wyrabiamy na rożne potrzeby, ſierść mieſzamy do potrzeb rękodzielnych, a długie włoſy obracamy do rożnych robot, oſobliwie na ſita. Gnoy zda ſię na grunta zimne.

§ 7.

O Oſłach, Mułach, Zamarach.

130. *Oſieł*, (*Equus aſinus*) ieſt wiele Koniowi podobny, tylko w Europie od Konia mnieyſzy: a ztąd poznaie ſię co odmiana kraiu może: Arabſkie bowiem, od ktorych Europeyſkie pochodzą, były wielkie i mocne, naſze małe, ſłabe i leniwe. Ogon ma goły na końcu tylko włoſiſty: przez grzbiet czarną pręgę, ktorą poprzeczna przerzynaiąc krzyż czyni: maść po większey części popielata lub myſzata: ſierść tęga, koſmata, nieco kędzierzawa: uſzy długie, grzywa krotka, zęby iak u Koni, z ktorych ſię podobnież lata poznawaią. Może żyć do 30. lat.

131. Ogier Oſieł i Oślica po dwu aż 10. lat ſą ſpoſobne do rozmnożenia: wybieraią ſię na to naywiękſze i naywyżſze. Spuſzczaią ſię tak,

iak Konie na wiosnę: Oślica w tyleż czasu rodzi, w iakim Klacz: zrzebiętom się daie ssać około 6. miesięcy, i w tym czasie, ktore nie maią zostać ogierami, wałaszą się. Jeżeli się Ogier do Oślicy nie chce zabierać, obiią mu boki należycie, od tego się w nim ogień rozżarza: przeciwnym sposobem, zaraz po spuszczeniu biie się dobrze Ośiica, inaczey częstokroć poczęcia nie utrzyma.

132. Względem pożywienia, wcale nie są pieszczone: wszystko przyimuie, co mu się tylko poda, i łatwo się na takim mieyscu nasyci, gdzieby inne Zwierzęta nie naydowały pożywienia. Oset i ciernie przy drodze są im smaczne: nie gardzą i wygrabkami z pod innych bydląt: otręby i plewy są im osobliwym przysmakiem: przy ciężkiey iednak robocie należy im obrok owsiany, i czasem nieco razowego chleba. Lecz z napoiem tymbardziey wymyślaią: nie piią bowiem tylko nayczystszą wodę, i nie dotkną się rzeki nieznaiomey, chybaby im bardzo gwałtowne pragnienie dokuczało.

133. Pożytek z Osłow naywiększy iest, że osobliwie na swym krzyżu ciężary dźwigaią, a kiedy toż Konie w poiazdach daleko lepiey skutkuią, wnosić trzeba, że rozmnożenie Osłow nie wieleby Kraiowi przynosiło pożytku, chyba w mieyscach bezdrożnych, gdzieby dla poiazdow wcale drogi być nie mogły, albo dla Koni żadnego nie było pożywienia. Do wszelkiey iazdy są zbyt powolne i leniwe, na lekkiey przecież roli pług ciągnąć mogą. Mleko Oślicy, dla zawieraiącego się w nim balsamu, zachwalone iest, że przyzwoicie zażyte zdrowie i długie życie ludziom daie: we Włoszech, osobliwie około Parmy, robią z niego Parme-

za-

zańſkie ſery. Skora tyle zdatna ile końſka, procz tego robi ſię z niey Pargamin, y capa na oprawę ſzabel.

134. Czaſem ſię Oſły Ogiery ſpuſzczaią z Końſką Klaczą, bardzo rzadko Ogier Końſki z Oślicą, ztąd rodzą ſię *Muły*, pierwſze (Mulus,) drugie (Hinnus) zwane. Na to wybieraią ſię naylepſze Ogiery Oſły, i Klacze dobre, ktore przecież niepiękne Konie rodzą. W czaſie gdy oboie będą rozgrzane, Klacz ſię nieco niżey poſtawi, a Oſłowi oczy ſię zakapturzą i ſpuſzczą za pomocą ludzi: czaſem i Klacz zakapturzyć trzeba, gdy Oſła nie chce przypuścić. Jednemu Oſłowi może ſię pozwolić 10. Klacz. Pielęgnowanie zaś Mułow ieſt z Końmi iednakowe, nie ſą przecież ſpoſobne ſwoy gatunek rozmnażać.

135. Podobnym ſpoſobem czaſem Klacz Końſka albo Oślica z Bykiem Stadnikiem, lubo przeciwnym ſpoſobem rzadko Krowa z Ogierem ſpuſzczaią ſię: ztąd wypadaią *Zamary*, we Włoſzech *Gimeri*, *Bif*, *Baf*, zwane, głowę i ogon maią wołowe, reſzta końſka. Lecz kiedy to dla rożności Zwierząt, ieſt wiele przyrodzeniu nieprzyzwoite, bez ſpoſobow nie udaie ſię. Rozgrzane więc w ſwoim rodzaiu te Zwierzęta, na oczy ſię zakapturzą i ſpuſzczą za pomocą ludzi. Rozmnażać ſię z ſobą nie mogą.

136. Muły ſą zdatne do dźwigania ciężarow, oſobliwie po gorach: czaſem z nich ſprzęgaią ſię cugi: lecz ſą harde, do nauki ciężkie, wielkiey trzeba ludzi cierpliwości, i uſkramiania ich głodem: kiedy też rade w koło ſiebie kąſaią, daią ſię na pyſki kagańce. Zamary ſą do dźwigania ieſzcze lepſze, powiadaią że ieden po 800. Funtow noſi. Z tym wſzyſtkim

z tak

z tak nieprzyzwoitego przyrodzenia zażycia, nie wiem co ſię bardziey okazuie: wygoda, potrzeba ludzi? czyli też zbytek?

§ 8.

O Chorobach Koni, i ich leczeniu.

137. Zaden Zwierz w ſwoiey wolności tylu chorobom nie podlega, ile pielęgnowany od ludzi. Nro 34. Koń naywięcey zażywany, naywięcey przypadkom podlega, podobnymże Oſły i Muły.

138. Choroby mogą być głowne i pomnieyſze: pierwſze ſą, ktore ſię albo dziedzictwem na Zrzebięta zlewać, albo inne zarażać, albo śmierć ſprawić mogą: iako Noſatość, Parchy &c: drugie, ktore żadnego z tych niebeſpieczeńſtwa nie maią. Podobnież lekarſtwa iedne ſą zapobiegaiące, aby choroba nie naſtąpiła, drugie iuż będącą leczące chorobę. O wſzyſtkim ſię nieco namieni, oſobliwie naywięcey względem chorob głownych i ſzkodliwych.

139. Do lekarſtw zapobiegaiących należą owe Nro 92. także, należyta i dobra paſza, przyzwoite chowanie, rozumne zażycie. Daley ieſzcze, ſol każdemu Zwierzęciu ieſt zdrowa, takąż ieſt i Koniom w obroku dawana. Piołun na wioſnę w obroku kilka razy dany, dobry ieſt. W Danii częſtokroć mieſzaią między obrok naſienie proſtey pokrzywy, od czego ſię Konie i zdrowo i w dobrym ciele utrzymuią.

140. Przeciwnym ſpoſobem, ſą niektore zioła Koniom zawſze ſzkodzące: takiemi ſą, za zdaniem Linneuſza, (*Gallium verum & boreale,*) *Przytulia.* (*Spiræa ulmaria,*) *Kozia broda.* (*Hypericum,*) *Swięto-Jańſkie ziele &c.* A lubo Koń

z po-

z powodu ſamego przyrodzenia nie ruſzy co ſzkodliwego, gdy ſię ſam na trawie paſie; w ſuchym przecież ſianie goſpodarz oſtrożności zażywać powinien.

141. Czuły o ſwe bydlęta goſpodarz, każe ſwym Koniom na wioſnę i w ieſieni krew puſzczać, oſobliwie tłuſtym i mało pracuiącym, czyni ſię to naczczo zrana, i nie karmi ſię ani poi, aż w trzy godziny potym. Przed piątym iednak rokiem, i bardzo ſtare, nie potrzebuią tego.

142. Przed puſzczeniem krwi na wioſnę ſprawuią niektorzy lakſacyą Koniom. Daią tygodniem pierwey na każdą ſztukę *Antimonii crudi* pułtory kwintle: potym na początku Maia, albo co dzień świeżą młodą trawą karmią, albo na nią wypędzaią: zamiaſt obroku daią moczony ięczmień, w mnieyſzey mierze od zwyczaynego owſa: nie poią w tym czaſie zimną wodą, lecz przeſtoiałą. Od dziewiątego dnia, przy takim pożywieniu daią co dzień zrana garść ziela Kopytniku; a 15. dnia ze wſzyſtkim przeſtaią: wtedy ięzyk, zęby &c: octem z ſolą, pieprzem i czoſnkiem wycieraią i chędożą.

143. Między chorobami głownemi naywiękſza ieſt *noſatość*. Jeſt to choroba iak bardzo ſzkodliwa, tak dotąd ieſzcze nie maiąca ſpoſobow ſkutecznych uleczenia: ieſt przecież nadzieia, ile że mądrzy czynią doświadczenia. Do tego czaſu niema innego ſpoſobu, iako w łeb wypalić, a ſtaynią mocno wychędożyć, aby ſię inne nie zaraziły. Znaki tey choroby ſą te: tu i owdżie na koniu pokazuią ſię małe guzy: żyły ſię nadymaią: oczy ſą ogniſte: zgrzanemu gdy ſię gardło ściśnie, duſi ſię: materya z nozdrz wypadaiąca, upada w wodzie na dno:

materya ta płynie bez przeſtania, czaſem i pyſkiem ſię wyrzuca: gdy ſię poią, wodę brzydką nozdrzami i paſzczęką wyrzucaią: głowa zwiſa i uſzy: oddech ciężki: kaſzlą i bokami znacznie robią: nozdrza ſą zimne: chudnieią i leniwieią: ſierść na ſzyi opada: z nozdrzow i paſzczęki ieſt ſmrod nieznośny.

144. Jeſt czaſem coś podobnego u Koni do tey choroby, w takowym więc niebeſpieczeńſtwie, weźmieſz dwie garści liści lub kwiatu Podbiału, i ugotuieſz w białym winie, a przecedziwſzy daſz przez dwa dni pić Koniowi. Trzeciego dnia zarumieniſz świeże maſło, zmieſzaſz z rowną częścią francuzkiey wodki, octu winnego, i trochę białego pieprzu: to naczczo wpuściſz w nozdrza, i przymuſiſz Konia, aby zwieſiwſzy głowę materya wypływać mogła. Przez 4. potym naſtępuiące dni, dasz mu w obroku ſuchych lub świeżych liści Ruty, lecz każdy obrok albo coraz daſz na odmiennym mieyſcu, albo pierwey żłoby niegaſzonym wapnem dobrze wymyieſz: ktoremu Koniowi to nie pomoże, beſpiecznie mu w łeb wypalić trzeba.

145. *P. Sindt* wynalazł ſpoſob w ſkutkach powſzechnie pochwalony, ktorym ſię nietylko zdrowe Konie obok ſtoiąc od noſatych beſpiecznie nie zarażaią, lecz i początki noſacizny leczą: iako przecież uważam, zyſk i zazdrość podobno wyiawić ſpoſobu nie pozwoliły.

146. *Zołzowanie* ieſt choroba częſtokroć zarażaiąca, kiedy ſię w gruczołach podgardzielnych ſoki zamulaią, ktore gdy ſię potym rozrzadzą, noſem wypływaią, i ztąd ieſt podobieńſtwo noſacizny. Na doświadczenie zatkaią ſię dobrze nozdrza Koniowi, i przymuſi ſię go wyparſchnąć na wodę, ieżeli materya pływa,

ſą

ſą zołzy: ieżeli na dno upada, noſacizna. Naywiękſze tu ieſt niebeſpieczeńſtwo, do poki ſię nie otworzą, a krwi puſzczenie ieſt zawſze śmiertelne. Dla otworzenia, bierze ſię miod przaſny, cebula i ſtare ſadło, to z ſobą przeſmażywſzy, przykłada ſię ciepło, gdy zołzy zmiękną, wygniotą ſię. A gdyby ſię tak otworzyć nie chciały, uczyni ſię w nich otwor znaczny żelazkiem. Koń w cieple ma być trzymany, ani do roboty zażywany, i przymuſzony głowę nizko trzymać, dla wypływania materyi. A gdyby zołzy zmiękczeć nie chciały, ani materya wypływać, położą ſię na co węgle; te, i głowa Koniowi, otulą ſię tak worem bez dna, aby dym łykać muſiał: na węgle zaś naſypie ſię kadzidła, ſuchey ruty i piołunu.

147. Koniom podległym częſtemu zołzowaniu, daie ſię co wioſna przez 6. dni naczczo w obroku po 3. ſzczypty naſtępuiącego proſzku. *Sal tartari* 10. łotow: *Antimonii crudi* 10. łotow: Jałowcowych iagod 2. łoty: Sawiny drzewa 4. łoty: *Fœnum græcum* 4. łoty: potłucz i zmieſzay. To ich od podobnych przypadkow zachowuie.

148. *Parchy* iak złe, tak zaraźliwe ſą. Znakami ich ſą: grzywa, ogon, lędźwie z ſierści obłażą: Koń ſię uſtawicznie trze: daley ſkora kroſtami zaraſta. Naywięcey to pochodzi od głodu przy wielkiey pracy, i zaniedbania ochędoſtwa. Na to wieczorem pierwey ſię puści krew Koniowi, i zgrzebłem należycie wychędoży. Nazaiutrz weźmieſz żywego Srebra 2. uncyi, grynſzpanu puł uncyi, Bleywaſu 2. uncyi: żywe ſrebro na zimno dobrze umieſzaſz z wieprzowym ſzmalcem przez 2. godziny, przydaſz proſzek grynſzpanowy i bleywaſowy:

tym na płatku, wyiąwſzy członki rodzayne, całego Konia należycie natrzeſz: lecz ta maść powinna być grubo natarta. Latem ſię to czyni na ciepłym ſłońcu, zimą przy ciepłym piecu. Jeżeli koniecznie potrzeba, można nazaiutrz takiego Konia zażyć do roboty, lecz przez 4. dni nie ma być w wodzie, ani na deſzczu, i przez tydzień zgrzebłem ſię nie chędoży.

149. *Gwiżdż* w 24. godzinach Konia umorzyć może. Pochodzi z ochwatu, lub gwałtownego w pracy przynaglenia. Znaki ſą: uſzy i puzdro zimne, ięzyk ſuchy, Koń ſię poci, zrzeć nie chce, kładzie ſię, tarza, ſtęka, nie wſtaie. Dla prędkiego więc ratunku, wyprowadziwſzy z ſtayni, poſzukaią ſię, macaiąc po obu ſtronach ſzyi bliſko ſamego ſtawu pod ſkorą gruczoliki, czaſem wielkości tylko ziarna konopnego, wybiorą ſię ſkorę przerznąwſzy, a rana namaże ſię ſolą i śliną ludzką: pod ięzykiem z nabrzmiałey wtedy żyły krew ſię puści, i ſolą zatrze. Koń ſię ciepło okryie, tu i owdzie poprowadzi, aż mu ſię uſzy rozgrzeią, w tedy mu ſię da trochę ſiana, i wody z ſolą i żytną mąką zmieſzaney, oraz ſię go przez dzień nie zażyie.

150. *Dychawica* naybardziey pochodzi od nieczyſtego obroku, i przytęchłego ſiana. Koń prędko oddycha, i znacznie robi bokami. Weźmieſz Sawiny puł funta, Jemioły dębowey funt, i dwa funty cebul żołtych liliy: poſiekawſzy to, ugotuieſz w winie, ſok przez chuſtę wyciśniony daſz wypić Koniowi, i przeiedzieſz go, aż ſię zagrzeie. Jeżeli to nie pomoże, daſz mu na wioſnę przez dwa tygodnie wierzchołkow świeżych młodey pſzenicy lub ięczmienia, zamiaſt ſiana, ciepło zawſze okrywaiąc: potym

z płu-

z płucney żyły Krew puściwszy, ieszcze dwa tygodnie taką paszą przepędzisz. Jeżeli i to nie pomoże, iuż się Koń na nic nie zdał.

151. *Ochwat* troiaki iest. *Obroczny* naynie-bespiecznieyszy, pochodzi kiedy albo po obfitym obroku Koń znacznie pędzony będzie, albo po przynagloney pracy obficie się nasypie obroku. Wtedy cały grzbiet przebiega, lędźwie drżą, nogi się stulaią, Koń się chwieie, poci, mokrzy siląc się, Koń się wywraca, nogi trętwieią &c. Na to da się iak nayprędzey enema następuiąca: Melissy garści 2. Slazu Włoskiego, Rumianu, po garści 1. Modrzewowey gąbki puł łota, to wszystko ugotuie się w rzeczney wodzie, przecedziwszy przydasz Kolokwintydy kwintlę, Oliwy ćwierć funta, szmalcu wieprzowego puł funta, 7. żołtek iaiowych, garstkę soli, i ciepłą dasz enemę.

152. *Wodny* nie iest tak niebespieczny, iak pierwszy. Pochodzi kiedy się w upały, albo po wielkiey pracy zgrzany Koń nagle poi, lub przez zimną wodę przeieżdża. Wtedy Koniowi z nozdrz kapie, i uszy ziębną. Na to puści mu się w nozdrza dym z piołunu i suchego kurzego gnoiu; i ieszcze ugotuie się w occie winnym cebula z garstką soli; połowa wleie się w gardło, drugą połową natrą się przeciwko sierści wszystkie 4. lędźwie, przez parę godzin. Nakoniec, umoczoną w zimney wodzie płachtą okryie się Koń, i na ciepłym mieyscu postawi. Jak zaś w tym, tak w pierwszym ochwacie podkowy przytężyć trzeba, ktore pospolicie wtedy lozem bywaią.

153. *Wietrzny* pochodzi, kiedy Koń przeciwko wiatru gwałtownie pędzony bywa: wtedy oddech cięzki napada, oczy brzmieią i woda

z nich

z nich ciecze. Na to krew się puści na szyi, między uszami, i oczami: oraz wziąwszy garść ruty ugotuie się w winie, a przydawszy dobry kieliszek gorzałki, przecedzona ta iucha da się Koniowi w gardło.

154. *Zapieczenie się gnoiu* prędko Konia zgubić może. Pochodzi, kiedy żytem Koń nakarmiony nagle piie: czasem od zbytniey pracy, zaziębienia, prędkiego biegu, kiedy się nie uważa czyli gnoi, czyli nie. Koń takowy nogami grzebie, wpuł się przegina, tarza, iest niespokoyny, uszy ma zimne, poci się. Na to nayskuteczniey wleie mu się w gardło ciepły mocz ludzki: a lubo potym czas iaki będzie kaszlał, przecież nie szkodliwie.

155. *Zatrzymanie moczu* podobnież iest niebespieczne. Pochodzi, gdy naglą w drodze nie dopuści się Koniowi mokrzyć: albo gdy bardzo zgrzany, prędko oziębnie. Postrzegłszy że kilka godzin nie mokrzył, postawi się go na ciepłym owczym gnoiu: albo mu się da chrzan ztarty, lub mlecz z dwoch śledzi, podobnież starty z wodą.

156. *Powietrze* lub zaraźliwe choroby gdy się rzucą między Konie, że bez poznania przyczyny gęsto zdychaią: tak chorym, iak zdrowym wcześnie następuiące zioła w rowney mierze ususzone i utłuczone, codziennie dadzą się w obroku po łyszce. Kopytniku, Przetaczniku, Bluszczu ziemnego, Rzepiku, Dziewanny, Głowienkow czerwonych, Szałwii, Jagod Jałowcowych, popiołu Bukowego i prostey soli.

157. Teraz idę do chorob mniey bespiecznych. Nayprzod co do *głowy*. *Oczy ciemne* wypłoczą się studzienną wodą z przaśnym miodem zmieszaną. Na *płynące oczy*: dwa łoty soli,

dwa

dwa łoty koperwaſu rozpuściwſzy na ſłońcu w czyſtey wodzie, co dzień naczczo piorkiem ſię wymażą. *Rozpalone oczy* tylko ſię zimną zdroiową wodą przemywaią. *Błonką oczy zakryte* namażą ſię ſzpikiem z baranich nożek. *Na rozpalenie ięzyka i ięzyczka*, gdy ſię Koń krztuſi: ięzyk mu ſię czym wytrze ledwie nie do zakrwawienia, a potym namaże proſzkiem z 4. łotow długiego pieprzu, 3. łotow pſiego łayna, i trochę hałunu, z przaſnym miodem zmieſzanym. *Żaba* ſą wyroſtki pod ięzykiem czerniejące, te ſię żelazkiem otworzą, chlebem i ſolą wytrą: potym wziąwſzy ſawiny, kamfory i mirry z mocnym octem, paſzczęka ſię wypłocze. Na *Zaiedzie*, kiedy dziąſła nabrzmieią i zęby okrywaią; wytrą ſię octem i ſolą aż do zakrwawienia, a potym proſzkiem ſuchych liści wierzbowych zaſypią.

158. Choroby *brzucha* ſą. Gdy Koń *gnoy leie*, na to naylepſza ieſt nie częſto go poić, i ſuchego mu dać ięczmienia: albo uſuſzonego ſzczupaka na proch utłukłſzy dać w obroku. Na *nieſtrawność*, gdy owies cały w gnoiu wyrzuca: takowy ma w ciepłey, ſuchey ſtać ſtayni, i mieć dobre podeſłanie. Daie mu ſię ſuchy i przeſzrotowany ięczmień zmieſzany z imbierem, pieprzem, korzeniem tatarſkiego ziela: a napoy woda z korzeniem bzowym, tatarſkiego ziela, i imbierem gotowana. Na *Robaki* we wnętrznościach. Poſpolicie ſię wtedy ięzyk marſzczy i twardnieie, natrzyi go więc octem i ſolą: ieźli marſzczki poginą ieſt ochwat: ieźli ginąć nie chcą, i ięzyk nie miękczeie, ſą robaki: przy tym ſię Koń częſto zadniemi nogami w brzuch biie, iakby go muchy kąſały. Sol częſto dawana zachowuie od tego. Daie

ſię

ſię na wypędzenie żyto z ſolą i ſiarką w wodzie mieſzane.

159. Choroby *nog* ſą: *Włogacizna*, gdy Koń cokolwiek poſtoi, na zadnie nogi nachramuie, aż ſię w biegu zagrzeie: ieſt toż, co ludziom Podagra: na to ſkuteczne ieſt obwiianie z wapna, ſalamoniaku i ſiarki. *Zkopycenie*, wtedy Koń ſtawa na przedzie rogu, a ſtaw oſtatni tu i owdzie ſię poruſza: na to utłuczeſz lnianego naſienia, zmieſzawſzy z przaſnym miodem i octem, zagotuieſz, maścią tą namażeſz zaięczą ſkorkę, i ciepło obwinieſz ſtaw nad kopytem. *Kolan*: ſkora gdy ſię marſzczy i pryſzczy, to pochodzi, kiedy ſię, oſobliwie zimą, Konie mokremi nogami do ſtayni prowadzą. Zmieſzay żołci bydlęcey z pſzenną mąką, i tym plaſtrem obwiąż: gdy uſchnię odeymiy, a na to mieyſce przyłoż naſtępuiący: do ſmoły puł funta, woſku ćwierć funta, przyday łoiu i ſadła po funcie, oraz trochę oliwy, zmieſzay na ogniu.

160. Na wſzelkie *rany* końſkie, weźmiy terpentyny Weneckiey 2. uncyi, Oleyku Swięto-Jańſkiego uncyą, *Petroleum* uncyą, korzenia wołowego ięzyka na proch utłuczonego 2. kwintle, żołtego woſku iak włoſki orzech: rozpuść i uczyń maść. Na wſzelkie *puchliny*, *wrzody* oſobliwie *guzy twarde*, przykładay kilka dni naſtępuiącą mieſzaninę, z pſzenney mąki, wody, ſadła wieprzowego, i potłuczonych głowek czoſnku. Na *ukąſzenie węża, żmii &c:* przyłoży ſię pſie ſadło, a potym tłuſta ziemia gęſto z octem zmieſzana.

161. Naoſtatek, *gdy Koń będzie ſpędzony*, ugotuieſz w winie żytnego chleba i kminku, tym mu nogi natrzeſz aż po brzuch: trzeciego dnia zaprowadziwſzy do wody, mydłem

obmyiesz. Więcey naleść można w dzielach leki końskie opisuiących.

Przydatek

O Wyborze Pism względem Koni.

162. Są, osobliwie w Francuzkim i Niemieckim ięzyku, wielorakie pożyteczne dzieła o Koniach. Z pomiędzy tych Francuzkie. 1mo. *La connoisance parfaite des chevaux & l' art de monter a cheval & dresser les chevaux de manege.* 8. *a Paris.* 2do, *Elemens de cavallerie, contenant la connoisance du cheval, par Mr: de la Gueriniere.* 2. *Tom:* 8. *a Paris.* 3tio. *La connoissance des chevaux, leur anatomie, leurs bonnes & mauvaises qualités, leurs maladies & les remedes, qui y conviennent: par Mr: de Saunier. Fol: a la Haye.* 4to. *L' Anti-Maquigonagne pour eviter la surprise dans l' emplette des chevaux, par le Baron d' Eissenberg. Fol: a Amsterdam.* 5to. *La Science & l' art de l' equitation, démontrés d' aprés la nature: ou theorie & pratique de l' equitation, fondées sur l' anatomie, la mechanique, la geometrie & la phisique: par Mr: Du Paty de Clam.* 8. *Yverdon.*

163. Z pomiędzy zaś Niemieckich. 1mo. *Prizelius vollständige Pferdewissenschaft* 4. *Leipzig.* 2do. *Wilhelm Hertzogs von Neükastel neüeröffnete Reitban &c: aus dem englischen Fol: Nürnberg.* 3tio. *Zeihers Lehrbegriff von den kranckheiten der Pferden, und deren heilung.* 8. *Berlin.* 4to. *Der vollkommene Kutscher, &c: von Graffen Schwerin.* 8. *Franckfurt.* 5to. Dla Dam konno ieżdżących: *Prizelius Etwas für die Liebhaberinnen der Reyterey.* 8. *Leipzig &c: &c.*

ROZDZIAŁ III.

O Wołach i Krowach.

164. Po Koniu, Woły i Krowy ſłuſznie drugie zabieraią mieyſce; przy ich bowiem tak liczney poſpolitości, i potrzeba ich w rolnictwie, i wygoda z nich w ludzkim pożywieniu, ile bardzo znaczne, pilnego po Goſpodarzu wyciągaią ſtarania, ieżeli Kraiowi, Rolnictwu, ſobie i innym ma być pożyteczny.

§ 1.

Rożność Wołow, Krow, ich Zdatność, Przymioty i Przywary.

165. Jeżeli opiſać kſztałt Konia Nro 38. za rzecz miałem zbytnią, tym bardziey te bydlęta, ktore ieżeli nie rownież, to pewnie bardziey poſpolite ſą. Na wſi, ile u nas, każdy rolnik przynaymniey ich ma parę: po Miaſtach im większych, tym większą liczbę Jatki.

166. *Woł*, (*Bos*, *Taurus*,) *Stier*, *Ochs*. *Boeuf*. Ktorego mieyſce w porządku ſyſtematycznym, ieſt w Części I. Nro 210. Samiec cały zowie ſię *Byk* albo *Stadnik*: pokładany *Woł*: pokładany ieſzcze roboty nie nauczony *Nieuk*. Samica ieſzcze nie rodząca, *Jałowka*: rodząca *Krowa*. Młode od urodzenia ſą *Cielętami*. To wſzyſtko powſzechnie pokrywa Goſpodarz imieniem *Rogatego bydła*.

167. Krowa noſi ciele około 40. tygodni, aż ſię ocieli; żyć może do lat 20. Woł więcey: lubo rzadko kto rad czekać przyrodzoney ich śmierci, i w względzie pożytkowania poſpolicie daleko prędzey uſtaią.

168. Lata ich poznaią śię z zębow. Cielęta rodzą śię z zębami cielęcemi: między 10. mieśięcami i rokiem, odmieniaią śrzednie na inne szerokie, szuflowe, nie tak białe. Z drugim rokiem druga: z trzecim trzecia: z czwartym czwarta odmienia śię para przednich zębow. Potym wszystkie są rowney wysokości i białości; i im starsze iest bydle, tym bardziey utracaią rowność, i czarnieyszemi śię staią. Chcą niektorzy wprawdzie z pierścionkow albo kołkow na rogach poznawać lata, znaki te przecież są bardzo omylne.

169. Rożność tego rodzaiu systematyczną, masz w Części I. Nro 210. Gniazda zaś chowanych w Europie, z zdaniem o nich gospodarskim są następuiące. *Duńskie* i *Jutlandskie* są grube, niskie, pospolicie chude; czerwone, białe albo brudne. Są lepsze do ciągu iak do karmienia. *Angielskie* są rosłe, do ukarmienia wyśmienite. *Fryzlandskie* są wprawdzie niskie, lecz długie i grube, zarowno czasem z Angielskiemi karmione na 2000. funtow ważą. *Węgierskie* są małe i szerokie. *Bawoły*, z ktorych Tureckie lub Węgierskie w Kraiu naszym mieyscami chowane znaiome są, maią nadzwyczayną moc i siłę: rade śię na mokrych mieyscach bawić i w błocie walać. Nayzdatnieysze są na rzeź i mięso.

170. To co do Wołow: co do Krow zaś, Angielskie, Fryzlandskie, i z Francuzkich w niższey Normandii naylepsze są do nabiału.

171. U nas w Kraiu troiakie iest gniazdo, Hollenderskie, pospolite, i Podolskie. *Hollenderskie* pochodzi początkowo z Fryzlandskiego, i Krowy tego gniazda osobliwiey obfite są do nabiału. *Podolskie* pospolicie są siwe, rosłe, i

Wo-

Woły tego gniazda u nas *Boykami* zwane, ſą do ciągu i ukarmienia bardzo dobre. Uważali to goſpodarze, że ſię nie łatwo w powietrzu zarażaią. Ukarmionych wiele za granicę wychodzi. *Poſpolite* ſą w rożnych mieyſcach rożne, roſłe i drobne, podług dobroci paſzy i wychowania: i iako mi ſię uważać zdarzało, w nizinach żawſze rośleyſze, rzadko iednak kiedy z nizin na wyżſzych mieyſcach powodzą ſię. W powſzechności i poſpolicie Polſkie bydło ieſt pięknieyſze od Litewſkiego.

172. Do roboty Woł aby był dobry, te ma mieć przymioty. Kark powinien być iak naygrubſzy, ſzyia długa, podgarłek wiſzący, uſzy koſmate, nozdrza otwarte, w pierſiach zſiadły, łopatki rozłożyſte, nogi proſte mocne, i ſam nie leniwy. Im więcey tego ma, tym lepſzy ieſt: czego zaś niedoſtaie, ieſt przywarą roboczego.

173. Krowa zaś pożyteczna powinna mieć głowę wielką, oczy ogniſte, ſzyię mocną i długą, pierſi ſzerokie, wyżſzą część nog przednich grubą, łopatki nie wąſkie, krzyż mocny, boki ſzerokie i pełne &c.

174. Naylepiey ieſt, gdy ſobie goſpodarz ſam wychowa, ieżeli przecież kupować ieſt przymuſzony, powinien uważać na to: 1mo. aby kupował młode; Woł bowiem do roboty do lat 10. Krowa do cieląt i nabiału, do lat 8. nayzdatnieyſze ſą. 2do. Aby były zdrowe, i ile możności miały przymioty wyżey nieco wyrażone. 3tio. Aby były z bliſkiego mieyſca, i podobney paſzy: znaczna w tym odmiana wiele złego czynić zwykła, dla czego zawſze lepiey ieſt doświadczać, daiąc mieyſcową paſzę. 4to.

Aby być oſtrożnym przeciwko być mogłemu oſzukańſtwu przedaiących.

175. Krowy nie powinnyby ſię kupować, tylko albo doyne, albo bliſkie ocielenia, na iałowych ciężko poznać pożyteczność. Na doynych doświadczy ſię obfitość mleka, tłuſtość iego: czyli ſię ze wſzyſtkich 4. promieni doi: czyli nie biie podczas doienia; czyli ſię nie ſsie ſama. Na bliſkich ocielenia poſzuka ſię na prawym boku brzucha mieyſca leżącego cielęcia, a poruſzaiąc tu i owdzie, wymiarkuie ſię czyli żyie: gdyby bowiem nieruchome było, nie żyweby było. Im wyżey ciele leży i znacznieyſze ieſt, tym bliżſza ieſt Krowa ocielenia. Daley udoi ſię ze wſzyſtkich 4. promieni nieco *Siary*, (tak ſię zowie mleko Krowy ocielić ſię maiącey,) ta im ieſt bielſza i płynnieyſza, tym bliżſze i ocielenie: ta im żołcieyſa z krwawemi żyłkami, tym bardziey ieſt znakiem dobrego mleka do maſła. Na iałowych Krowach uważać należy, aby wymię było niby czworograniaſte, ſkora na nim miękka, żołta, nie koſmata: promienia nie ſkupione, rowno odległe: aby członek rodzayny nie był bardzo wielki i niſki, takowe bowiem w ocieleniu zawſze niemałemu podlegaią niebeſpieczeńſtwu.

176. Naoſtatek, czyli to Wołu, czyli Krowę upatruiąc względem tłuſtości i łoiu, maca ſię nad i pod żyłami pierśniemi, przy i za udami, około lędźwi ku brzuchowi, ktore mieyſca powinny być zupełne, nie ſkurczone, kruchey, nie miękkiey tłuſtości pełne. U Krow karmnych nad to podobnież doświadcza ſię około wymienia.

§ 2.

O Rozmnożeniu Wołow, Krow.

177. Jak wiele zawisło Kraiowemu Rolnictwu i Gospodarstwu od dobrych przymiotow tych bydląt, tak nikczemność ich naybardziey pochodzi od bezwzględności w ich się rozmnażaniu.

178. *Byk, Stadnik*, powinien być zdrowy, z widoku przymioty maiący Nro 172. wyrażone, po ktorymby sobie wiele obiecywać można: od dobroci bowiem iego wiele zawisła dobroć przyszłych bydląt. Przed czwartym rokiem nie ma być między Krowy puszczany; i samby bowiem wcześnie nikczemniał, i iako ieszcze nie zupełnie dostateczny, nikczemności cieląt byłby przyczyną. A lubo do 10. lat może być zdatnym, aby przecież mięso iego, ludziom niezdatne, nie poszło w marnotrawstwo, po 6. roku pokładać się i karmić może, a tym czasem inny się wychowa. I to dla samego przychowku pożyteczniey iest, ile że w tym czasie nayżywszy iest Byk, i rzadko ktora po nim iałowieie Krowa. Jednemu Bykowi przy dobrey paszy Krow 30. naywięcey pozwolić można: ieźli więc ich iest więcey, więcey i Bykow być powinno. W cudzych kraiach w każdey wsi gromada, chowa podług potrzeby gromadnego Byka, ktorego koleią utrzymuią.

179. Krowa iaka być ma, można wymiarkować z opisow poprzedzaiącego Paragrafu, przytym zdrowa, i wiele po sobie obiecuiąca, tym lepsze bowiem bedą i cielęta. Może wprawdzie polować od 3. do 10. roku, naypożyteczniey iednak tylko do 8.

180. Stadniki mogą pospołu chodzić z Krowami i polować kiedy się im podoba, (tak się zowie czas ich łączenia się,) z tym wszystkim Krowy, po ktorych się cielęta chować maią, nie należy dopuszczać polować tylko w Maiu; tak wypadną cielęta w Marcu, ktore przez lato na przyszłą się zimę umocnią, i do chowania są naylepsze. Lecz kiedy polowania pobudki naypierwey wzruszaią się w Krowie, naylepiey będzie, gdy się około tego czasu Stadnik z Krowami przechowa w oborze.

181. Ci, ktorzy na nabiał się oglądaią, aby przez cały czas dobrey paszy doyne Krowy miały, spuszczaią ie w Lipcu. Ci, ktorzy przy dostateczności zimowey paszy, chcą mieć mleko przez zimę, spuszczaią w Lutym. Ci, ktoremi bydlęta rządzą, wypadłe w Marcu cielęta oddzielaiąc na chowanie, z innemi czynią podług losu ich ocielenia.

182. Przez cały czas, osobliwie kiedy iuż Krowy znacznie cielne są, powinnyby się oddzielić od pospolitey paszy, a na lepszą obrocić: im bowiem lepsze mieć będzie pożywienie ciele od wnętrzności Krowy, tym się bardziey spodziewać należy że udatnieysze będzie. Ztąd nie można się dziwić nikczemnym cielętom, kiedy się Krowy ledwie wyżywić mogą.

183. I nietylko dla tego cielne oddzielone być maią, lecz oraz aby koło nich większa czułość zachowana być mogła: przestrzegać bowiem trzeba, aby się nie bodły, z znacznym trzęsieniem nie biegały, nagle się zbytnie nie lękały, od czego pospolicie przed czasem cielęta zrzucaią. Krowa zaś nie podług czasu przyrodzenia się cieląca, pospolicie długo nędznieie: lepiey się więc uczyni, gdy bliższa ocielenia

po-

poſtawi ſię na Stayni, ieżeli nie ſtoi zawſze, przykładem teraz w cudzych kraiach wzwyczaionym.

184. Nakoniec, żadne z Zwierząt chowanych nie podlegaią tylu niebeſpieczeńſtwom przy rodzeniu, iak Krowa: potrzeba więc wtedy wielkiey pilności, i umieiętnych koło tego ludzi, ktorzyby w potrzebie, podług okoliczności, lekarſtwem lub pomocą ratowali. Naybardziey zaś przeſtrzegać należy, aby Krowa ſwego łożyſka po ocieleniu nie pożarła, od czego ſchnie, poſpolicie długo nędznieie, i częſtokroć przynaymniey po nieiakim czaſie zdycha.

§ 3.

Wychowanie Cieląt, Nieukow, Jałowek.

185. Kiedy iak Woły, tak Krowy do nieiakiego czaſu tylko ſą pożyteczne, aby na mieyſce przez ukarmienie, rzeź lub przedaż ubywaiących, takąż zawſze mieć liczbę młodych, naylepiey Goſpodarz wybiera z ſwego przychowku: tym pewnieyſze mu będą, im we wſzyſtkim znaiomſze i lepiey wybrane.

186. Lecz na to wybierze po dobrym Stadniku i naylepſzych Krowach. Pierwiaſtki, to ieſt: gdy ſię pierwſzy raz Krowa ocieli, od tego odłączy, ile że ſię te poſpolicie nie dobrze udaią. Wybierze zaś z urodzonych w Marcu.

187. Młode cielęta nie wiele maią być rękami tykane, i tym ſię lepiey wzmacniaią, im one częściey Krowa liże. A lubo to czynić zwykła z przyrodzenia, nie poleni ſię przecież Goſpodarz popruſzyć czaſem cielęcia ſolą, aby tym bardziey, częściey i dłużey lizała.

188.

188. Cielęta do chowania przez pierwſze 6. dni tyle razy ſsać mogą, ile chcą, daley potym doſyć na 3. razach codzień: dla czego przez te pierwſze 6. dni zoſtawi ſię Krowa z cielęciem w oborze, a potym wypędzi ſię na paſzę. Zawſze też niepożyteczno ieſt chować ſię maiącemu cielęciu, przez czas ſsania pierwey doić Krowę, a iemu tylko zoſtawić pożywienia podług upodobania, ieſt to bowiem przewracać przyrodzenie, ktore mu ten pokarm wyznaczyło. Przeciwnym ſpoſobem, cielęta, ktore nie na chowanie, lecz na rzeź iść maią, mogą ſię zaraz od Krowy odſadzić i mlekiem poić: ci, ktorzy tego doświadczali, upewniaią, że tym ſpoſobem i Krowy mlecznieyſze, i cielęta tłuſtſze bywaią.

189. Cielęta, Byczki poſpolicie, na to ſię chowaią, aby w czaſie były przyſpoſobione do roboty i ukarmienia, gdyby ſię zaś w całym przyrodzeniu zoſtawiły, hardość nie dopuſzczałaby im poſłuſzeńſtwa, ani doświadczenia roſkoſzy przyiść do należytey tuczy: więc ſię wcześnie pokładaią, i odbiera ſię im przyrodzenie, zoſtawiwſzy, ktore ſię bykami zoſtać maią. Dłużey tego nad puł roku odkładać nie należy: naylepiey iednak czynią, ktorzy pokładaią ieſzcze ſsące cielęta, tym bowiem ſpoſobem nietylko Krowa lizaniem wiele pomoże do zagoienia, lecz i Woły potym znaczniey wyraſtaią, niżeli poźniey ſprawione. Czas chłodny na to ſię obierze i ochroni od wſzelkiego robactwa.

190. Cielęta do chowania naykrociey 6. naydłużey 8. niedziel ſsać mogą: iako zaś w tym czaſie do przyſzłey poſpolitey ſwey paſzy ſpoſobić ſię maią, tak potym ze wſzyſtkim na

nią ſię odſadzą : i im lepiey ſię żywić będą, tym większa z nich będzie pociecha. Bydło bowiem młode nietylko potrzebuie pożywienia, aby życie utrzymało, ale też podług miary dobroci pożywienia, podley lub pięknicy rośnie. Procz więc wyboru ſiana, lub dobrego latem paſtwiſka, dalſzey pożyteczney paſtwy nieuczkom lub iałoſzkom miarę wziąść z tego można, co ſię w naſtępuiących Paragrafach o Wołach roboczych, i Krowach doynych napiſze.

191. Nieuki naydaley w trzecim roku do roboty ſpoſobić ſię maią: dłużey bowiem poczekawſzy, ile bardziey harde, trudne ſą do nauki. Uczącemu potrzebna ieſt zręczność, cierpliwość i łagodność, ktoremi naywięcey poſtąpić może. Z tym wſzyſtkim w tym czaſie do lekkich tylko robot zażywać trzeba, do cięższych aż chyba daley w ſamey porze. W początkach bowiem przynagliwſzy, w krotce ſobie potym robotę obrzydzaią, i leniwieią : zapracowane oraz za młodu nieuki, nigdy nie będą roſłemi Wołami.

192. Latem gdy ſię młodzież na Paſtwiſkach paſie, powinna mieć w bliſkości i zdrową wodę do napoiu. W znaczne upały maią być na chłodzie ſtanowiſka, albo ſię więc przypędzą do obory, albo ſię mieyſce w bliſkości opatrzy, gdzieby ſię gnoie nie marnotrawiły. Zdrowe ieſt bydlętom i pożyteczne roli, hortowanie ich nocne w polu, z tym wſzyſtkim na wioſnę i w ieſieni, oſobliwie kiedy nie zdrowe mgły panuią, czynić tego nie radzę; nauczyły bowiem doświadczenia, że przy innych przyczynach, toż ſamo być może zarazą bydła. Podobnież tegoż czaſu z wypędzaniem na roſę oſtrożność mieć należy. Możeſz tu ſłużące prze-

przeczytać w *Tomie III. o Roślinach, w Części III. o Paſtwiſkach.*

193. Obora na zimę przedzieli ſię na dwoie oſobno dla Byczkow, Nieuczkow, oſobno dla Jałowic. Rozrządzenie w niey powinno być goſpodarne względem paſzy: zdrowe zoſtawuiąc otwory dla wychodzenia zaduchu: wygodne, to ieſt: światło maiące, i na zimę ciepło opatrzone. Lecz więcey ſię w tym pomiarkować będzie można z tego, co ſię o Stayni dla Krow Nro 222. napiſze. Tu zaś kończę tym, że codzienne świeże podściełanie, częſte gnoiow wyrzucanie młodzieży naypożyteczニieyſze ieſt: że kto nie żałuie zgrzebla i ſzczotki, tym bardziey ſię ucieſzy z ich żywości: że iako przez całą zimę paſza ſię dobra ſkąpić nie powinna, tak oſobliwie w początku zimy i na wioſnę, do poki trawy doſtateczne nie uroſną. Na początku zimy, aby ie tęſknica po zieloney paſzy nie nędzniła: na wioſnę, aby żądza świeżey trawy nie przyczyniała trudności. Jakoż kiedy bydło młodey trawy na wioſnę zakoſztuie, ciężko z nim potym w Oborze na ſuchey paſzy.

§ 4.

O zażyciu Wołow Roboczych.

194. Jaki powinien być Woł do roboty, maſz Nro 172. te przymioty gdy ſię na nim, nie płonnie wnoſząc, okazywać będą, w trzecim roku zaczznieſz go do roboty ſpoſobić Nro 191.

195. Naypierwey, kiedy wołowa robota zawiſła na ciągu w iarzmie, przyuczyſz do iarzma. Procz poſpolitego zwyczaiu zażywania iarzma, w niektorych kraiach kładą go na ro-

gi: coby było lepſzego nie wiem, przynaymniey na rogach nie mulaią ſię. W łagodności więc kłaść mu częſto będzieſz narzędzia iakie miękkie zamiaſt iarzma, daley gdy ſię tego przyuczy i wzdrygać nie będzie, położyſz i ſame iarzmo. Gdy ſię i do tego przyzwyczai, ſprzągſzy go iuż z ſtatecznym Wołem, prowadząc w łagodności, pierwey lekki ciężarek daſz pociągnąć, daley coraz więcey a więcey. Aby ſię nauczył zawracania, wołaiąc go i zawracaiąc ſłowem zwyczaynym w iedną tylko ſtronę, podchleb mu głaſzcząc, zrzeć daiąc: częſto to powtorzywſzy nauczy ſię i tego. Kiedy ſię zaś Woły nie leycem rządzą, ale tylko głoſem powoduią: ani też głoſu rozumnie rozumieć nie mogą, ale tylko z częſtego powtarzania przyzwyczaią; więc iednego na obie ſtrony uczyć nie można, ztąd bowiem naſtępuie poſpolicie pomieſzanie: ale iednego na iedną ſtronę, drugiego na drugą, i taka para z ſobą zprzęgać ſię powinna.

196. Kiedy przecież ten poſpolity ſpoſob zawracania częſtokroć zatrudnia rolnika w ſzukaniu Wołu na tę rękę, na ktorą mu nie doſtaie: głoſem też mu harde Woły czaſem w robocie zawracać z ciężkością przychodzi: lepieyby było, aby za młodu nieuki przyuczano chodzić po obu ſtronach, i do zawracania leycem do rogow przywiązanym. W reſzcie przyzwyczaić trzeba młode nieuki, aby ſię niczego nie lękały, prowadzić przez wody, moſty, koło młynow &c: zaprzęgać do Bron, Wozow, Pługow, Radeł, Soch &c.

197. Po piątym dopiero roku Woł ieſt w naylepſzych ſiłach: i iuż wtedy zupełnie zażywać ſię może, nigdy przecież nazbyt, aby częſtokroć

kroć iednodzienna nad śiły gwałtowna robota, kilka lat potym prędzey do pracowania ſpoſobności nie odebrała. Wymiarkować więc należy iego ſiłę lub ſłabość, i w takiey go mierze zażywać. Naylepiey ieſt, gdy ſię każda para wołow ſprzęga, wiekiem, ſiłą i wzroſtem rowna: tak żaden żadnemu nie dokuczy w robocie.

198. Pracuiąc niemi, latem w południe i upał wſtrzymać ſię od roboty należy, i w tedy lub do ſtayni zaprowadzić, lub w cień gdzie zapędzić. A kiedy z wołow nietylko ſię ten upatruie pożytek, aby robiły, lecz też aby po ſkończonych roboczych uſługach ukarmione, goſpodarzowi ſię wykupiły, i zyſk przynioſły: będzie tego pewny goſpodarz, oraz ſpornieyſzą robotę mieć będzie, gdy od rana do południa popracowawſzy iedną parą, po południu pierwey nakarmioną zażyie drugą.

199. A zatym, gorących dni w nadgrodę opoźnienia południowego zażyią ſię raniey, i potym poźniey ku wieczorowi. Chciwy roboty w upał goſpodarz ten może mieć pożytek, że gdy mu ſię częſtokroć od iarzma na karku pokaleczą woły, dłużey potym niemi robić nie może, albo czaſem przy gwałtowności w takim czaſie wcale zdychaią. Podobnież w znaczne ſłoty i wiatry od roboty ſię wſtrzyma; od ſłoty bowiem łatwo ſobie iarzmem namulaią, a od wiatru na ſiłach ſłabieią: i ztąd to poſpolicie ſię narowią, że ſobie robotę obrzydzą.

200. Zimą, ile możności, woły od ciągu ochraniać należy: albo bowiem ieſt oſtra gruda, i wtedy ſobie nogi kaleczą; albo śliſkie lody, i wtedy ſię łatwo rozczochnąć mogą;

albo przynaymniey upadaią, co gdy ſię kilka razy ſtanie, nabiorą boiaźni do ciągu.

201. Po ſkończoney robocie ſkoro ſię przyprowadzą, trzeba im opatrzyć zawſze nogi i ſzyię; czyli nogi nie ſkaleczone? czyli cierń lub kamyk iaki nie uwiązł? czyli ſię ſzyia nie namulała? dla wczeſnego poratowania. Co wieczor i rano, ieżeli ſię zgrzebłem i ſzczotką nie chędożą, to przynaymniey garścią ſłomy dobrze pod ſierść wytrą. W reſzcie, Kurom i Swiniom zabroni ſię przyſtępu do ſtayni wołowey.

202. Nędzne u nas zwyczaynie pożywienie wołow, kiedy latem i przy nayciężſzey robocie na owey odrobinie trawy przeſtać muſi, ktorą mu pozwolą przez krotką noc bardziey do ſpoczynku i ſnu należącą: albo ieſzcze krociey przez parę godzin na świtaniu: zimą zaś na mizerney ſłomie: pewnie goſpodarzowi nie uczyni woły mocne do roboty, ani nadziei zyſkania kiedy na nich ukarmionych.

203. Porządne pożywienie każdemu bydlęciu ieſt naypożyteczniey ſze. Zimowa paſtwa zawiſła na ſieczce żytney lub pſzenney z plewami zmieſzaney i gorącą wodą uparzoney: to ſię im daie zrana, potym nieco ſiana, i napoią ſię. Podobnież ſię czyni w południe i wieczor. Jeżeli dzień kiedy piękny wypadnie, (południowa część da ſię w żłobach na podworzu pod otwartym niebem.

204. Siano Wołom ieſt koniecznie potrzebne, ieżeli do przyſzłey roboty ſiły zachować maią: może ſię przecież iaka część przydać piękney ſłomy ięczmienney. Poić nigdy nie trzeba zimną lub ſtudzienną wodą, lecz latem poſzukać wolney, a zimą przynaymniey uwol-

nić

nić przez poſtoienie. I zawſze niebeſpieczno ieſt, zgrzane i ſpracowane poić bydło.

205. Lepiey ieſzcze uczynią, ktorzy mogą, gdy do ſieczki przydadzą otręby, albo w ſtępie drobno utłuczoney rzepy, lub liści kapuścianych: a napoy mieſzaią z otrębami i trochą ſoli, lub makuchami lnianemi, ktore ſię po wybiciu oleiu zoſtaią.

206. Ku wioſnie gdy ſię robota zbliża, poprawi ſię i pożywienie. Do zwyczayney więc zimowey paſzy, przydadzą ſię poślady zboż, Zyta, Jęczmienia, Owſa &c: Wyka, Słodziny. Lecz zboża w młynie przeſzrotowane być maią, inaczey łatwo ſię ochwacić mogą: co gdyby ſię ſtało, nie trzeba wołowi pozwolić napoiu, lecz tu i owdzie prowadzić, aż ſtrawi.

207. Latem i w ieſieni, ieżeli nie maią roboty, mogą chodzić na paſtwiſku: do domu przecież przyprowadziwſzy dać im trzeba wiązkę świeżey przeſuſzoney trawy z ſtarą ſłomą mieſzaney: albo na poł ſłomy z ſtarym ſianem: świeże bowiem ſiano i ſłoma do poki ſię nie wygrzeie, nie dobre ſą. Alboli ſię też dadzą zebrane liście ieſionowe, brzozowe, dębowe, wierzbowe, wiązowe, topolowe: co oſobliwie na przemiany i zimą czynione, wiele dobrego ſprawiać zwykło. O gdyby ſię u nas wprowadziły łąki ſiane, wieleby to pożytecznego wyniknęło w chowaniu bydląt. Przeczytay o tym *w Tomie III. o Roślinach w Części III.*

208. Co do żywienia powſzechny ieſt przepis, aby robocze woły ani były zbytnie tłuſte, ani zbytnie chude. Woł zbytnie tłuſty w robocie zgrzany łatwo zdychać może, i dla tego oſtrożnie muſi być zażywany. Przeciwnym ſpo-

ſpobem, chudy ieſt przyſſaby, i nie może być zażyty iakby ſię należało. W reſzcie, ieżeli Woł nie ma uczynić ſtraty goſpodarzowi, naydaley w dwunaſtym roku przeſtanie robić i ukarmi ſię:

209. Lubo przy porządnym goſpodarſtwie i Konie i Woły do ſwoich oſobnych robot naydować ſię muſzą, do Pługa przecież (wyiąwſzy okoliczności niektorych mieyſc) Radła i Sochy Woły ſą naypożytecznieyſze. Prawda, że Woły ſą powolne, i para ſię za iednego Konia rachować muſi: ale też dobry Koń nie wiem wiele taniey ſię kupuie od pary dobrych Wołow; utrzymanie iego koſztowne ieſt: narzędzia do ciągu, podkowania &c: zawſze nie mało potrzebuią nakładu: a po napracowaniu ſię na mało ſię przyda, i tracić na nim muſi goſpodarz. Przeciwnym ſpoſobem, utrzymanie Wołow, chociaż pary, mniey koſztuie; narzędzia na nie ſam ſobie goſpodarz ſporządza: a po ſkończoney robocie ukarmiwſzy, poſpolicie na nich zarabia: i zawſze przynaymniey ſkora i mięſo przydać ſię mogą: nie wſpominaiąc większą pożyteczność gnoiu.

210. Naoſtatek, Stayni wołowey rozrządzenie łatwo uczynić można z tego, co ſię napiſze Nro 222. o ſtayni dla Krow doynych, tylko bez rożności przedziałow, lub klatek, iednym rzędem, lub dwoma w pośrzodku. Złoby, drabiny, mieyſca na ſiano, ſieczkę, zboże &c: wydzielone być maią: zobacz o tym, oraz o poſadzce, połapie &c: Nro 97. pod Staynią Końſką: tudzież w *Tomie III. o Roślinach, w Części II. o Pognoiach.* Przynaymniey od 3. roku Nieuki, tym bardziey potym Woły, w ſtayni przywięzywane być maią, aby

ſo-

ſobie wzaiemnie nie ſzkodziły: a przy tym codziennego podścielania, i częſtego gnoiow wyprzątania zapominać nie należy.

§ 5.

O Zażyciu Krow doynych.

211. Naywiękſzy z nich pożytek zawiſł na Mleku, a z tego na Maśle i Serze: wſzyſtkie tu więc ſtarania do tego dążą, aby Krowy wiele i dobrego mleka dawały.

212. Jaka ma być pożyteczna Krowa? opiſało ſię Nro 173. 175. Na wielkość iey oglądać ſię nie potrzeba, nie zawſze wymiar wielkości ieſt wymiarem wielości mleka: częſtokroć iedna Krowa mnieyſza da za dwie więkſzych, lubo nie potrzebuie tyle paſzy, iak iedna z nich. Nie ieſt to nowiną w cudzych kraiach, przy należytym pielęgnowaniu mieć codziennie od Krowy po 9. garcy dobrego Mleka; ſą to uwagi, nad ktoremi ſię zaſtanowić trzeba.

213. Zaraz po ocieleniu, daie ſię Krowie napoy z letniey wody ſolą trochę, i makuchem po oleiu wybitym ſię zoſtaiącym, do czego nieco utłuczonego piołunowego korzenia przydać można. Przez cały tydzień potym daie ſię ſiano, i ſieczka z plewami parzona, i przez ten czas za napoy letnia woda. A kiedykolwiek do zupełnych ſił powroci, zwyczayna doynym Krowom da ſię paſza, iako ſię zaraz opiſze.

214. Jeſt to rzecz pewna, z chimicznego rozebrania mleka pokazuiąca ſię, że tym bardziey ſię mleko Krowom pomnaża, im bardziey ſię im na pożywienie takie daią rośliny, z kto-

rych

rych ſię przez wycieranie oleyne cząſtki łatwo oddzielaią, i na przemiany raz kwaśne, drugi raz oleyno alkaliczne. Nie ſłuſznie więc żądamy u nas i po ſamych Holenderſkich Krowach, aby ſię obfitym mlekiem wykupowały, kiedy latem ſamą trawą, zimie ſamą ſłomą żywić ſię muſzą: ani to ieſzcze doſtateczne ieſt, że niby goſpodarnieyſi na zimę dla Krowy furę ſiana oddzielaią. Kto uważa, że pożytek roczny z Krowy w cudzych Kraiach czaſem do 100. Talerow wyprowadzaią; muſi ſobie w noſić, że maią doſkonalſze od nas ſpoſoby pomnożenia z niey pożytkow.

215. Nauczyły doświadczenia, że naypożyteczznieyſza ieſt Krowa, latem i zimą na ſtayni trzymana, ztąd przy pomocy ſianych łąk, ten ſię zwyczay po wielu mieyſcach wprowadza. Potym, że rożne korzenie, iako Rzepa, Kartofle, a naybardziey Marchew, mleka obfitość przynoſzą: i ztąd całe ugory niemi zaſiewaią.

216. Przez zimę takowa uczyni ſię odmiana. Powinna być znaczna w ſtayni kłoda, a w niey namieſzać plewy, zgoniny, czaſem i poſzrotowane poślady; na ſieczkę pożnięte ſiano i ſłoma: w ſtępie potłuczone rzepa, marchew, głąbie kapuściane, kartofle, liście kapuſty, rzepy, nawet łupiny &c: i to gdy ſię ma dawać wodą ſię pierwey uparzy. Rano więc po dwa razy ta ſię daie mieſzanina, potym wiązka ſiana, albo w niedoſtatku iego wiązka trzęſianki z żytney, pſzenney i ięczmienney ſłomy. Owſianą nie wſzyſcy chwalą. W południe znowu ſię raz daie mieſzanina, potym ſiano lub ſłoma, i poią ſię. Kiedy czas ieſt piękny, w południe na podworze ſię wy-

pu-

puſzczą, i tam ſię im da ſiano lub ſłoma. Na noc znowu dwa razy mieſzanina, ſiano lub ſłoma.

217. Gdzie ſię plewy na inne potrzeby obficie rozchodzą, że dla Krow doſtarczać nie mogą, tam ſię tylko bierze, pożnąwſzy dwie części pſzenney ſłomy, a iedna ſiana. Kiedy dni ſą bardzo krotkie, opuſzcza ſię mieſzanina, tylko ſię daie trzęſianka z żytncy i ięczmienney ſłomy, a w znaczne mrozy grochowiny. Sol iakimkolwiek ſpoſobem częſtokroć podawana, wielce ieſt pożyteczna. Bardzo też dobrze ieſt, gdy ſię w południe dać mogą pomyie otrębami lub makuchem zmieſzane.

218. Na wioſnę, gdy ſię zielona trawa da ſłyſzeć, aby nie tęſkniły, namieſza ſię między owę mieſzaninę młodych pokrzyw, trawy, wierzchołkow użętych z pſzenicy.

219. Latem ieżeli na paſtwiſku paść ſię maią, nie wypędzą ſię, aż trawy dobrze podroſną. Nie zawiſło tu na trawach dużych, ale tłuſtych: błotne, kwaśne nie dobre ſą: rżyſka po zebranych zbożach pożyteczne ſą. Rano przecież i w południe dadzą ſię liście pokrzyw, rzepy, marchwi, kapuſty, kartoflow &c: a wieczor przynaymniey owa mieſzanina, zieleniną dobrze przemieſzana.

220. Jeżeli i łatem ſtoią na ſtayni, co zawſze pożytecznieyſza ieſt, mieſzanina daie ſię zwyczaiem zimowym, zieleniną tylko dobrze pomieſzawſzy, a zamiaſt ſiana lub ſłomy, wiązka dobrey trawy. Gdzie ſię łąki koniczyną, koziorożcem &c: zaſiewaią, zamiaſt zieleniny i trawy, z iaką częścią ſłomy mieſzane i w mnieyſzey mierze dawane te rośliny, przedziwne czynią ſkutki. Ztym wſzyſtkim nigdy przez la-

to

to w południe po chłodnym podworzu przewietrzać zapominać nie należy: i zawſze co rano, ieżeli nie zgrzebłem i ſzczotką chędożyć, to przynaymniey wiązką ſłomy pod ſierść dobrze wytrzeć. Codzień ſię podściela: gnoie wymiataią: i zawſze krowy nie wolno, lecz przywiązane w ſtayni ſtoią.

221. Staynie dla Krow doynych albo ſą poiedyńcze z żłobami przy iedney ścianie, albo podwoyne z żłobami w pośrzodku: naylepſze ſą z kamieni murowane, dla beſpieczeńſtwa od bliſko mieſzkaiących potrzebnych ludzi. Długość ſtayni ztąd ſię wymiarkować może, ile ieſt Krow; każda bowiem około 3. łokci ſzerokości lub nieco mniey mieć mieyſca powinna. Szerokość zaś ſtayni taka ma być, aby procz ſtanowiſka Krow, wygodne zoſtawało ſię mieyſce dla przechodzenia ludzi. Wyſokość nayniżſza 4. naywyżſza 5. łokci. Poſadzka naylepſza z cegieł, o iey ſpadziſtości, luffcach dla wychodzenia pary, żłobach, drabinach, ſchowaniu ſiana na połapie &c: przeczytay pod ſtayniami końſkiemi Nro 95. a oraz względem gnoiu i laki *w Tomie III. o Roślinach, Części II. o pognoiach.* To tylko ieſzcze namienić muſzę, że nad kłodą do parzenia mieſzaniny, aby para wychodzić mogła, da ſię nakſztałt komina i dymn ka, aż na wierzch dachu.

222. Naylepiey ſię wſzyſtko da widzieć na odryſowaney Stayni *Tab: IV. Fig:* 4. podwoyney. *A.* ieſt pomieſzkanie, albo izba Dozorcy lub Goſpodyni. *B.* Komora dla nich. *C.* Kuchnia do gotowania dla ludzi, i wody do parzenia dla Krow mieſzaniny. *D.* Szpiżarnia dla ludzi. *E.* Jeſt ſchowanie na Mleko, Sery &c: a pod tym piwnica na Mleko. *F.* Sień, a w niey *G.* wſcho

wſchody na gorę. *H.* Jeſt izdebka ſypialna dla Dziewek, z ktorey przez okienko *I.* wſzyſtko widzieć mogą w ſtayni. *KK.* Są drzwi z ſieni do ſtayni, i z ſtayni do ſchowania trawy. *LL.* Jeſt ulica śrzodkowa w ſtayni między żłobami. *MM.* Są wrota z ſtayni. *NN.* Jeſt ſchowanie trawy, i mieyſce na ſtępę do tłuczenia Marchwi, Rzepy &c. *O.* Komorka na Marchew, Rzepę. *P.* Jeſt pompa dla umnieyſzenia potrzebnych ludzi, od ktorey 3. rury idą, lecz pompuiąc dwie zawſze zatykać trzeba: przez rurę *q.* pompuie ſię woda na każdą poboczną potrzebę; przez *r. r. r.* puſzcza ſię rynnami do kotła w kuchni *s.* przy ktorym ſtoi naczynie duże nakſztałt leyka zrobione, w ktore ſię czerpakiem z kotła gorąca woda leie *t.* i rynnami *u. u. u.* do kadzi *w.* puſzcza, a z tey podług potrzeby w kadź *x.* mieſzaninę zawieraiącą. Z trzeciey rury *z.* puſzcza ſię woda w krypy tamże będące dla poienia bydła. *R.R.* ſą mieyſca ocębrowane na wyrzucanie gnoiow. *T.T.T.T.* Stanowiſka Krow z żłobami podmurowanemi, lub drewnianemi tylko.

223. Przy doieniu Krow bardzo chędogo ſię Dziewki zachować maią: Goſpodyni oraz nie lenić ſię często zayrzeć, czyli ſię wiernie ſprawuią, i należycie wydaiaią: przez niezupełne bowiem wydoienie, wiele Krowy ſzkodować mogą. Szwaycarowie dziewek do tego nie przypuſzczaią, lecz ſami doią. Do piąciu Krow, ieżeli trawę daleko noſić potrzeba, powinna być iedna Dziewka. Jeżeli ſię trawą nie zaprząta, albo ią ma w bliſkości, iedna ośmiu Krowom doſtarczy: więcey ſprawiedliwie żądać nie można. Skoro ſię ciele odſadzi, przez całe lato doi ſię 3. razy, rano, w południe i

wie-

wieczor, a to dla wielu przyczyn koniecznie potrzebne ieſt: przez zimę zaś tylko rano i wieczor. Doią ſię, nie zapuſzczaiąc, i iałowe, aż znowu bliſkie będą ocielenia; i znakiem ieſt przeſtania, gdy Krowa iuż puſzczać nie chce, i mleko ſkoro wydoione u ognia ſię warzy.

224. Wydoione mleko przecedza ſię przez ſitka w naczynia, w ktorych ma ſtać. Te powinny być polewane, niegłębokie, aby ſię śmietana lepiey dobywać mogła. Schowanie mleka nie ma być cieplеyſze, ani chłodnieyſze nad 70. gradus na Barometrze *Farenheit*: Mleko dobre powinno być białe, przyiemnego ſmaku, ani zbyt czyſte, ani zbyt gęſte. Jeżeli trąci moczem, albo ieſt żołtawe, lub ſmaku przeciwnego ſłonego: znakiem ieſt, że Krowy wiele alkalicznych roślin zażyć muſiały, albo na zbytnich były upałach, albo ſą zbytnie przegnane. Znaczna błękitność mleka, ieſt znakiem wiele w nim wody. Wreſzcie, kropla tłuſtego mleka na paznogieć puſzczona, nie rozlewa ſię, lecz ſię trzyma w kupie.

225. Wymiarkowali goſpodaruiący pożyteczność czaſową doyney Krowy takową, że, daymy to, iżby roczny nabiał czynił 48. talerow: pierwſzy kwartał po ocieleniu czyniłby 22. drugi 16. trzeci 7. czwarty 3. Czwartego przecież kwartału pożyteczność ciężey ſię wymiarkować może, ile że iedne na pięć, drugie i na dzieſięć niedziel przed ocieleniem doić ſię przeſtaią. Ztym wſzyſtkim, iałowa Krowa po dawnieyſzym ocieleniu doiona, mało lecz tłuſtego mleka daie.

226. Mleko świeże rozmaicie ſię zażywa, i świeżo zpieniężone przy wielkich i ludnych

Mia-

Miaſtach, iak wyrachowali ciekawi, więcey przynoſi pożytku, iak inne z niego czyniąc wynalazki. I kwaśne dla ſłużących u goſpodarzow zdatne. Jako zaś nie wſzyſtkie okolice z tego korzyſtać mogą, tak naypowſzechnieyſzym pożytkiem z mleka ſą: Maſło i Sery.

227. Mleko ſtoiąc w naczyniach, przez ukryte roienie ſię, dzieli ſię na śmietanę i kwaśne mleko. *Smietana* tłuſta część, dobywa ſię i oſiada na wierzchu: ta ſię zbiera do robienia maſła. Lecz aby maſło prawdziwie ſmaczne było, dłużey nad 24. godzin na mleku zoſtać ſię nie powinna: inaczey zgęſtwieie, utraci ſłodycz, i nabierze kwaſu od kiſnącego mleka.

228. Smietana aby oddzieliła część ſwoią maślaną, przymuſza ſię przez znaczne kłocenie. Poſpolite do tęgo narzędzie, wſzędzie wiadome ieſt. Wlewa ſię śmietana w maślnicę, w naczynie względem ſwoiey wyſokości wąſkie, w ktorą wtyka ſię okrąg płaſki w wielu mieyſcach podziurawiony z długim trzonkiem. Wierzch maślnicy okrywa ſię czapką ſzczelnie, a w niey wpośrzodku taka ieſt dziura, iż trzonek kołka z maślnicy znacznie wyſtawaiący łatwo ſię do gory i na doł poruſzać może: ten ſię więc do gory i na doł uſtawicznie poruſza, śmietana ſię kłoci, aż ſię maſło oddzieli i ſkupi, a wtedy będzie maſło zgęſtwiałe, i mleczna *Maślanka*, ktora na domową potrzebę przy goſpodarſtwie zażyć, mieyſcami zpieniężyć ſię może.

229. Kiedy przecież takowe narzędzie, nad ktorym poſpolicie ieden Człowiek pracuie, przy znaczney wielości Krow niedoſtateczne ieſt: ſą w cudzych kraiach rożne wynalazki, przez ktore, z umnieyſzeniem potrzebnych ludzi, znaczną

czną część masła razem zrobić można. Pominąwszy ow Hollendrow wynalazek, gdzie pies koło obraca, pospolity tylko niemiecki przed się biorę. *Tab: IV. Fig:* 5. Wał czworograniasty *A.* osadzi się czopami w panwiach ściany *BB.* i odsadzonego słupa *CC.* tak, aby się łatwo mogł obracać. Panwie w mieyscach *a. b.* mogą być zasuwane, aby się w potrzebie wał wyiąć, mogł. Przez ten wał przechodzi balek na 3. cale gruby *D.* Na iednym iego końcu *c.* tłuczka trzonek tak się żelaftwem osadzi, aby był ruchomy, aby się w maślnicę wtłaczać i podnosić mogł, aby się w potrzebie ze wszystkim odiąć mogł. Na drugim końcu *d.* uczyni się pomiarkowana waga do wielkości maślnicy. Jeden więc człowiek ruszaiąc trzonkiem *e.* w daleko większey maślnicy robić może, niżeli zwyczaynie. A do tego łatwo się tu domyśleć można, na końcu *d.* lub w innym mieyscu, przedłużywszy wału, drugą osadzić maślnicę.

230. Wymiarkowali cudzoziemscy gospodarze, że śrzodek biorąc, 6. garcy mleka daią garniec śmietany; a 4. garce śmietany 1. garniec masła: a zatym 24. garce mleka, 1. garniec masła. U nas rachuią na, rok od Krowy przez całe lato doyney faskę, albo 6. garcy masła, dość mało, lecz i to, podług pospolitego naszego pielęgnowania, za wiele iest.

231. Masło zrobione wybiera się z maślanki, przecieraiąc warzęchą, płocze się w naczyniu iakim czystą wodą, aż się iuż woda bielić przestanie, soli się, i utłacza w faski na schowanie. Sol powinna być czysta, i naylepsza iest warzona: ieżeli się masło ma prędko wypotrzebować, bierze się tylko do iednego garca ma-

maſła, ſoli łotow 3. na dłużſze chowanie do 3. garcy łotow 14. Naczynia do ſchowania ſą lepſze gliniane polewane, ile że ſolowa wilgoć nie tak prędko wſiękać może, iak w drewniane faſki.

232. Tak ſchowane maſło w niedługim czaſie gorzknie i ſtarzeie ſię: ſą więc z chymicznych fundamentow wynalezione ſpoſoby, maſła długo dobrego zachowania.

233. Nayprzod, z nieprzeſtałey śmietany w czaſie naylepſzym zrobiwſzy maſło, nie płocząc go w wodzie zbytnie, włoży ſię w ſzklanne naczynie, tak iednak, aby nie pełne było, a nakrywſzy dobrze wiekiem, poſtawi ſię w drugim naczyniu tak głęboko w wodzie, aby nieco wyżey nad maſło ſtała, do maſła ſię przecież dobrać nie mogła. Pod tym drugim naczyniem taki utrzyma ſię ogień, naylepiey ciepły popioł lub piaſek, aby woda nie była cieplejſza od mleka w tym czaſie, gdy ſię doi: i od tego cała ſztuka naywięcey zawiſła. Po trzech godzinach zacznie ſię maſło rozpuſzczać; w 6. godzinach rozpłynie ſię iak biała oliwa, a męty na dno ściągać ſię będą. Około 8. godzin, gdy iuż maſło czyſte będzie, i męty oſiadać przeſtaną, wyimie ſię z nim naczynie, poſtawi ſię gdzie na ſtronie: po kilku minutach trąci ſię lekko w naczynie, aby męty zupełnie oſiadły, maſło ſię przez czyſte płotno przecedzi w to naczynie, w ktorym ſię ma chować, fuſy oſtrożnie zoſtawiwſzy. W kilka godzin powroci do ſwoiey twardości, i przez wiele lat iak świeże maſło zachowane, i zażyte być może, a ſoli nie potrzebuie.

234. Takowe maſło nad świeże poſpolite ztąd ieſt przednieyſze, że czyścieyſze, że go do potrzeby ledwie trzecią część ſię bierze, ile zwyczaynego, że potrawy z nim ſą daleko ſmacznieyſze. Można go wyśmienicie zażyć zamiaſt oliwy do ſałaty, na ciepłym talerzu z octem i ſolą rozbiiaiąc, a nie łatwo kto pozna. Fuſy zaś do podłego zdadzą ſię ciaſta.

235. Powtore, na poſpolite używanie i obfite, doſkonałe tylko, lubo zwyczayne, przetopienie zażyie ſię. Poki maſło ieſzcze świeże ieſt, podług iego wielości, włoży ſię w tak znaczny kociołek, aby go w nim tylko przez połowę było, i poſtawi ſię tak na dobrym ogniu, aby płomień do maſła ſięgać nie mogł. Unikaiąc niebeſpieczeńſtwa, naylepiey ſię to czyni na ſtronie gdzie pod gołym niebem. Gdy ſię zacznie gotować, dużą blaſzaną warzęchą uſtawicznie mieſzać i przelewać trzeba, aby ſię pieniąc nie wykipiało. Wtedy umnieyſzy ſię ogień, a wolno gotuiąc mieſzać ſię nie przeſtanie, częścią dla namienionego wykipienia, częścią aby ſię męty nie przypaliły na dnie. Kiedy iuż męty nagle na dnie oſiądą, częſto ſię dobędą dla obaczenia, czyli ieſzcze białe ſą: ſkoro ſię bowiem zarumienieią, maſło ſię ieſzcze gwałtowniey zapieni, wtedy gwałtowniey przelewaiąc warzęchą, odſtawi ſię od ognia. Gdy potym przechłodnie i tylko letnie będzie, zleie ſię z mętow oſtrożnie w naczynia do ſchowania: i gdy ſię daley nieco ſkrzepnie, pomieſza przez 3. ćwierci godziny, nakryie i ſchowa.

236. Takowe maſło nie gorzknie przez długi czas, lecz świeżość zachowuie. Zażywaiąc go do potrzeby, i przeſmażaiąc potym, czekać

trze-

trzeba, aż piana na nim zniknie. Męty zaś zdadzą się na okrasę dla prostych ludzi.

237. Od masła idę do drugiego pożytku, to iest Serow. Kiedy mleko postoiałe przez taiemne roienie się na wierzch wypycha śmietanę, wtedy po niey zebraney zostaie się *twarog*, owa część zgęstwiała, i *serwatka* wodna: oddzieliwszy więc serwatkę, z twarogu robią się sery.

238. U nas na rok od Krowy rachuie się tylko kopa Serow kraianek. Cudzoziemskim sposobem rachuiąc przez śrzodek 24. garcy mleka dla zebraney śmietany, i parowania, daie tylko 18. garcy kwaśnego mleka; a te 18. garcy, tylko 4. garce twarogu, 12. garcy serwatki, reszta znowu ginie przez parowanie.

239. U nas pospolicie przy wolnym ogniu grzeią kwaśne mleko, wlewaią potym albo w rogi workow dla wysączenia serwatki, i te się zowią *serami workowemi*: albo w płotno i płaskie narzędzie, ciężarem lub prasą przyciśnione, zkąd wybrawszy, na części nakształt cegły kraią, solą ocieraią i suszą, a te się zowią *kraiankami*. Jako zaś wcale nikczemne są sery nic nie zostawiwszy na mleku śmietany, tak bardzo kruche, gdy iey się wiele zostaie.

240. Względem takich zwyczaynych serow, doskonaley sobie postępuią cudzoziemskie gospodynie: nie grzeią bowiem mleka, ale tylko tak, iak zsiadłe dobrze iest, wlewaią w naczynia z dziurkami we dnie, lub koszyki, i posypuią solą i kminem: gdy serwatka ociecze, dolewaią znowu zsiadłym mlekiem i solą: czynią to tyle razy, aż naczynie lub koszyk pełny będzie. Po 2. 3. 4. godzinach wykładaią bez pokruszenia na deskę, solą, i na ususzenie do

Sernika nioſą. A takowe ſery ſą daleko ſmacznieyſze i zdrowſze.

241. Robią ſię ieſzcze u nas daleko przyiemnieyſze Sery z ſłodkiego mleka. W świeże bowiem ſłodkie mleko włoży ſię nieco *podpuſzczki*, albo owego zſiadłego mleka, z żołądka zabitego ſsącego cielęcia; a gdy ſię zwarzy przydawſzy kminu, iak u zwyczaynych Serow, ſerwatce ociekać daią. W cudzych Kraiach, podług upodobania, rożne mieſzaią zioła i korzenie.

242. Cudzoziemſkie Sery, ktore do Kraiu naſzego kupuiemy, tym ſpoſobem z ſłodkiego mleka robione ſą: rożność tylko paſzy Krow, rożną im dobroć ſprawuie: ztąd ſą iedne nad drugie lepſze, Angielſkie, Hollenderſkie, Szwaycarſkie, i Szwedzkie, wielkie iak ſkrzynka czworograniaſte.

243. W Hollandyi tak robią: świeżo zaraz wydoione mleko poki ciepłe ieſt, albo ieźli iuż oſtygło, tyle ſię tylko zagrzeie, ile świeże ciepłe było, leie ſię w kadź; poddaie ſię podpuſzczki cielęcey, podług wielości mleka, łyſzkę lub filiżankę: gdy ſię zwarzy, ſerwatka ſię zleie, twarog zaś trzy razy co puł godziny należycie ſię rękami przegniecie, przemieſza dla wyſączenia oſtatka ſerwatki: potym ſię mocno wtłacza w formy na dnie dziurawe, i w nich ciężarem przykłada. Po trzy razy co 2. godziny, ſer ſię wybiera całkiem i na drugą ſtronę w formie przewraca, potym ſię wyimuie, ſolą naciera, i kładzie gdzie do uſuſzenia. Po dwu dniach zdatny ieſt do zażycia.

244. Pominąwſzy wſzyſtkie inne wymyślne ſpoſoby, naprzykład Limburſkich zgniłych ſerow: goſpodarſkich tylko kartoflowych opuścić

ścić nie mogę. Kwaśne mleko grzeie ſię u gorącego ognia, aby twarog ſkruſzał: wtedy wybierze ſię, pokruſzy, i w faſki nakryte upakuie, aż ſię zagrzeie. Tym czaſem ugotuią ſię kartofle, obłupią i na tarce potrą, ile więc ieſt ſera, tyle bierze ſię kartoflow, i należycie przemieſzawſzy i przegniotłſzy, porobią ſię ſery i poſuſzą. Jeżeliby ſię kruſzyły, wodą ſię tylko lub piwem odwilżą.

245. Serwatka iakakolwiek przegotuie ſię: a naydzie ſię zawſze w niey twarog, z ktorego porobią ſię gomołki na rozchod poſpolity.

246. Abym ieſzcze nieco o Sernikach, albo mieyſcach do ſuſzenia ſerow namienił, te powinny być wyſokie, wiatru wyſtawione. Drzwiczki maią być dobrze zamknięte, aby ſię nikt daremnego kupna nie mogł domyśleć. Dla przechodu wiatru, zabronienia iednak ptaſtwu, ſzerokie okna bez ſzkła, gęſtą drotową powloką ſię kratą. Police do kładzienia ſerow, tak w oſobnym ſerniku, iak kiedy ſię zimą w izbach ſuſzyć muſzą, naylepſze ſą tylko z ram tęgo płotnem wybitych.

247. Kończąc iuż, zoſtaie mi tylko nayprzod ieſzcze co napiſać o ſkazach Mleka: nigdzie więcey niemaſz nieſłuſznego mniemania o czarach, iak koło mleka, lubo przyrodzone tego bywaią przyczyny. Jeżeli mleko zginie: nie ſąſiadka temu winna, ani iaſkołka, iak mowią, gdy krwawe ieſt, ani żadne czary, gdy ſię ciągnie, gdy ſchudnie &c: lecz naydzieſz tak przyczyny, iak ſpoſoby leczenia w Paragrafie o chorobach.

248. Powtore o zdrowych lub ſzkodliwych przymiotach nabiału. Maſło miernie zażywane, zwłaſzcza świeże, ſłuży pierſiom i ieſt odmię-

kcza-

kczaiące: zbytnie zażyte, i ſtare, osłabia żołądek, traci appetyt i rozpala. Ser daie ſytne pożywienie, przyſpieſza ſtrawność, lubo ſam nie prędko ſię trawi, i ſkąpo ma być zażywany. Mleko ſłodkie, im lepſzą maią paſzę Krowy, tym zdrowſze, oſobliwie w Maiu daie pożywienie: kwaśne chłodzi, lecz tylko grubym żołądkom zdatne ieſt. Smietana im świeżſza, tym zdrowſza. Maślanka laxuie. Serwatka, oſobliwie po ſłodkim mleku, wiadoma ieſt w przepiſach Lekarſkich.

249. Nakoniec, o wymierze paſzy: na Krowę od Października, aż do Maia, rachuie ſię przy inney paſzy 20. Cetnarow ſiana, od godziny do godziny po 10. funtow. Latem ſtoiąc na ſtayni, przy inney podobnież paſzy, z pułtrzecia morga zaſianego Koziorożcu Krow 4. wyżywić można. Paſąc ſię latem na paſtwiſku, dla należytego pożywienia, 4. Krowom włokę trzeba paſtwiſka, włok dwie rżyſka &c.

§ 6.

Karmienie, Przedaż, Rzeź, Mięſo, Łoy &c.

250. Maiąc myśl karmić bydlęta, znać należy, że nie może być z tego pożytek, ieżeli nie ma obfitey paſzy, doſtatku kapuſty, rzepy, marchwi &c. pośladu zboż, albo przynaymniey braby, otrąb &c. A ieżeli tych rzeczy nie ma w obſitości, i ſamym ſię mielonym zbożem ma karmić, oglądać ſię trzeba na cenę zboża, ile że przy drogości ukarmienie poſpolicie nie nadgradza: na cenę bydła, ile że przy drogości ... ża, i bydło chude drożſze bywa: na okoliczno-

liczności ſamego bydła, ile że gdy nie ieſt zdrowe i żartkie, pewnie ſię też nie ukarmi. Jeżeli ſię karmi rzepą, marchwią &c: te czyſto opłokane być maią, ile że z brudu zamulenie do ukarmienia wielką ieſt przeſzkodą.

251. Karmienie naypożyteczniey zacznie ſię w ieſieni, latem pierwey na paſtwiſku dobrym rozepchawſzy, tak bowiem prędzey i lepiey nabieraią, i mniey potym na to wychodzi. Im większe ieſt bydle, tym bardziey rozepcha ſię, pierwey mniey koſztowną paſzą, potym ſię dopiero podda lepſzey: i nie na tym zawiſło, aby dawać wiele razem, ale mało, a często. Wreſzcie, niedoroſłe ieſzcze ſwoiey pory karmić ſię nie maią, takowe bowiem bardziey roſną, iak tłuścieią.

252. Wół do ukarmienia naylepſzy ieſt, gdy w 10. roku pracować przeſtanie, naydłużey w 12. poźnieyſze rzadko ſię udaią. Gdy ſię karmi, pracować nie powinien. Ukarmienie zaś dwoiakie ieſt, letnie lub zimowe.

253. Letnie tańſze i łatwieyſze ieſt. Zaczyna ſię ku końcowi Maia, a kończy ſię w Wrześniu. Obrawſzy obfite i tłuſte paſtwiſko, wypędzą ſię na nie woły przed wſchodem ſłońca, i popaſą aż roſa od ſłońca podſychać zacznie, wtedy bowiem zapędzą ſię na paſtwiſko choćiażby mierniey ſze, byle w cieniu położone. Po południu gdy upały przeſtaną, powrocą do pierwſzego, i zatrzymaią ſię do wieczora, aż do Stayni powrocą. Kilka razy na dzień ſię napoią, i co tydzień przynaymniey raz poda ſię im ſoli, dla zaoſtrzenia appetytu.

254. Zimowe ukarmienie i drożſze, i bardziey zatrudniaiące ieſt. Staynie na to powinny być dobrze opatrzone i ciepłe, na zbytnim bowiem

mro-

mrozie nie łatwo ſię co dobrze ukarmi: rozrządzenie iey może być podobne Nro 222. tylko ſię dla mniey potrzebnych ludzi pomieſzkanie umnieyſzy. Poſtawią ſie Woły naydłużey na początku Października. Pożywieniem ich ieſt ſiano, mielone zboże, kapuſta, rzepa, marchew, ſłodziny, braha, żołędzie; ktore rzeczy i zboża wiele ochraniaią, i gdy ſię raz tym, drugi owym przemianę czyni, zapobiegając obrzydzenia iednego pokarmu, znacznie tuczą.

255. Pożywienie ſię im da potroſze, lecz często. Złoby ſię często wychędożą. Co tydzień raz ięzyk ſię im winem i ſolą natrze; po czym lepiey piią, lepiey iedzą. Zimą za napoy da ſię letnia woda mąką lub otrębami mieſzana, naczym bardzo wiele zawiſło. Gdy ſię dadzą poſzrotowane żołędzie, poią ſię tylko proſtą wodą, i to nie prędzey, aż po ſtrawieniu żołędzi. Soli co tydzień raz żałować nie trzeba: Omywanie częſte wołu ciepłą wodą, wiele pomaga do ukarmienia.

256. Porządek zachowa ſię takowy. Rano o 4. godzinie da ſię mieſzanina z potłuczoney rzepy, marchwi, kapuſty &c: z ſieczką i otrębami: gdy tę wypotrzebuią, da ſię drugi raz, i uczyni ſię podeſłanie. O godzinie 8. da ſię im ſiano, albo tylko przednia ſłoma. O godzinie 10. poią ſię letnią wodą mąką lub otrębami mieſzaną: trochę poczekawſzy znowu ſię wraca do pierwſzey mieſzaniny. Po południu gdy ſię wyleżą o 3. godzinie da ſię im znowu ſiano lub ſłoma. O 6. powtorzy ſię mieſzanina. O 9. zakończy ſię ſianem lub ſłomą.

157. Maią zwyczay woły, że iak daleko ſięgnąć mogą, ſkorę ſobie liżą, oſtrością więc języka wiele zdzieraią ſierści i połykaią, co ukarmieniu wiele czyni trudności. Aby ſię tedy lizać nie mogły, krotko ſię przywiążą, i po obu ſtronach ſzyi dwie deſzczułki przyprawią: albo ſię tylko mieyſca gdzie liżą, ich właſnym gnoiem namażą.

258. W ukarmieniu Krow toż wſzyſtko ſię uważa, i doić ſię tedy nie maią. Po 8. leciech do ukarmienia nayzdatnieyſze ſą. Tu muſzę przypomnieć, że gdzie łąki koziorożcem zaſiewaią, łatwy i nie koſztowny maią ſpoſob latem ukarmienia bydła.

259. Cielęta zaraz po ocieleniu odſadzone i mlekiem poione, dwutygodniowe naylepſze ſą. *Journal oeconomiq:* 1759. zachwala na utuczenie, karmienie ſłodkim mlekiem z białym chlebem gotowanym. W Anglii dla polepſzenia ſmaku ich mięſa, kładą im kredę do lizania, i w czaſie 3. tygodni, dwa razy krew puſzaią.

260. Procz właſney potrzeby tak wychowanego, iak karmionego bydła, pożytkuie ieſzcze goſpodarz z iego przedaży. Woły robocze, Krowy doyne z naywiękſzym zyſkiem wtedy przedaie, gdy w ſamey porze pożyteczności być poczynaią: za zbytnie młode mogłoby być w czaſie więcey, za zbytnie ſtare cena ſię umnieyſza. Jedni przedaią w ieſieni, unikaiąc przez zimę wydatku paſzy: drudzy na wioſnę, a wtedy zawſze drożey i z większym pożytkiem. Spodziewam ſię, że rzadko kiedy, chyba w wielkiey potrzebie, albo maiąc nazbyt, goſpodarz co bardzo dobrego obroci na przedaż. Pędząc na iarmark, upewnionym być trzeba o zdrowiu bydła tak w mieyſcach podro-

droży, iak w mieyſcu iarmarku. Przedaiąc, oſobliwie gdy rzecz ieſt z przekupniami, do bre oko na ich ręce mieć należy, maią bowiem oſzuſtowſkie ſpoſoby, że, naprzykład, zaglądaiąc w zęby, natrą dziąſła, i bydle potym zrzeć nie chce &c: czego goſpodarz nie znaiąc, mowi że nie ręką zatargował, i ź boiaźni potym taniey przedaie.

261. Karmne bydlęta przedaią ſię wtedy, gdy ſię ukarmią należycie: miarkuie ſię więc z czaſem karmienia, względem czaſu, naprzykład, iarmarku iakiego w Kraiu, albo ieźli ma pędzić za granicę, z czaſem ſpoſobnym dobrey ich tam przedaży, nadgradzaiącey nie tylko za paſzę, ale i za nakłady podrożne. Pędząc upatrywać trzeba beſpieczeńſtwa od mieyſc zaraźliwych: nie ſpieſzyć, od czego nie ieden woł tłuſty zginąć może: nie ſkąpić pożywienia, bez ktorego tłuſty prędko ſchudnąć może. Przedaż ieſienna ukarmionych na paſtwiſku naypożytecznieyſza ieſt, i ieżeliby chybiła, ieſzcze przez zimę aż do wioſny, przy zimowym karmieniu, poprawy czyni nadzieię. Lecz przedaż wioſnowa przez zimę karmionych niebeſpieczna ieſt: ieżeli bowiem nie nadgradza ſię paſza, i unikaiąc ſtraty, zechce ſię dłużey trzymać, poſpolicie potym po większym wydatku, mniey ſię zyſka. Woły zaś po zimowym karmieniu, iuż na letnie obrocić ſię nie mogą.

262. Podług względności goſpodarſtwa, część nieiaka bydła przez rzeź idzie na potrzebę domową. Słuſznie ſię z nas naśmiewaią cudzoziemcy, że dla naſzey chciwości niczego dobrego nie zażywamy, im wyprowadzamy co lepſze, ſobie zaś to zoſtawuiemy, na coby ſię

i wilk

i wilk ledwie odważył. Przed zarznięciem przez poł dnia pokarmu, a przez cały dzień nie da ſię bydlęciu napoiu. Zarznąwſzy rozebranie chędogie być ma, i umieiętne względem zdatności mięſa, ſkory, łoiu &c. Zimą gdy mięſo umarznąć może, dłużey ſię zachowa; lecz latem prędzey ſię pſuiąc, rozchod dobrze wymiarkować należy, chybaby ſię naſolić lub uwędzić miało.

263. Mięſo bydlęce ieſt nayprzyzwoitſzym zdrowiu ludzkiemu pokarmem, części grzbietu ſą naylepſze, a części przy kościach nayſmacznieyſze. Powiadaią, że prawa ſtrona bydlęcia ieſt zdrowſza, ile że na lewey ieſt śledziona, i tam ſię grube ſoki ściągaią. Serce ieſt ciężkie do ſtrawienia. Płuca, wątroba, śledziona, kiſzki, nerwy, kryzy, mozg, nogi, wiele rodzą flegmy. Wreſzcie, nayzdrowſze ieſt mięſo od bydlęcia pięcioletniego. Cielęcina dobrą krew mnoży.

264. Aby ſię mięſo długo bez zepſowania, i ſmaczne do zażycia, zachować mogło, albo ſię ſoli albo wędzi.

265. Na Peckelfleiſch tym ſię ſoli ſpoſobem: faſa dębowa, podług wielości mięſa wielka, wyparzy ſię wewnątrz wodą gotowaną z liściami winnemi, lub włoſkiego orzecha, a potym ſię wytrze ſolą i ſaletrą. Tym czaſem obierze ſię piękne świeże mięso, porąbie na ſztuki podług upodobania, i każda ſztuka natrze ſię ſolą i ſaletrą. Dno faſy zaściele ſię iałowcowemi iagodami, bobkowemi liściami i czerwonemi burakami w talerzyki kraianemi, na to położy ſię warſtwa mięſa, i tak na przemiany, aż ſię faſa napełni, oſtatnia iednak warſtwa nie mięſem kończyć ſię powinna. Wtedy ſię

zaſzpuntuie i ſmołą wſzędzie bobrze zaleie: co dzień ſię faſa innym dnem do gory obroci, aby dla niedoſtatku gdzie ſoku, mięſo nie zbrzydniało. W czaſie zażycia otworzywſzy faſę, dno iedno ruchome i ſzczelne być ma z ſzrubą, aby ile ſię mięſa wybierze, tyle głębiey zoſtaiące, iak naylepiey przyciśnione być mogło, a ſok zawſze wyżey ſtał. Oſtrzegam, że na Peckelfleiſch nie powinny być mięſa części gardłowe, ani sztuki z kościami: ieżeliby zaś tego potrzeba była, takowe ſztuki ułożą ſię na wierzchu, dla prędkiego wypotrzebowania.

266. Jeżeliby ſok kiedy wyciekł, bez ktorego ſię mięſo pſuie, ugotuie ſię ſtudzienna woda z ſolą i ſaletrą, a gdy będzie tey oſtrości, że świeże kurze iaie na niey pływa, wleie ſię zimno do faſy. Jeżeli ſię po długim czaſie ſok zczerwieni i zakrwawi, przegotuie ſię, odſzumuie, i tenże znowu zimno do faſy wleie. Kto chce, kładzie do faſy między mięſo rożne pachnące zioła, naprzykład tymianek &c. Wreſzcie, dla przyzwoitego naſolenia, rachuie ſię na cetnar mięſa, ſoli dwa dobre garce, ſaletry tłuczoney dwa łoty.

267. Wędzonka ieźli ma być przednia, mięſo nie ma być ſtarſze, iak z 5. letniego bydlęcia. Poki ieſzcze ciepłe ieſt naſoli ſię w płaſkich naczyniach, i natrze tłuczoną kolendrą i iagodami iałowcowemi. Po nieiakim czaſie powieſi ſię w dymie, nie zoſtawuiąc w nim aż ſtwardnieie, lecz tylko uſchnie. Dębowe drzewo naylepſze do wędzenia, a po iałowcowym wiele wędzonka nabiera przyiemności.

268. Ozory bydlęce, ktore ſię wędzić maią, poki świeże ſą iak naylepiey ſię rozciągną: potrą ſię należycie ſolą, i ſzorſtką ſtroną na

dno

dno obrociwſzy, położą w płaſkim naczyniu. Gdy tak w ſoli przez noc poſtoią, nazaiutrz octem ſię zakropią, i znowu w tymże ſwoim ſoſie na chłodnym mieyſcu 4. dni ſię zoſtawuią. Po ktorych w inne ſię naczynie przełożą, czerwonemi burakami w talerzyki kraianemi okryią, naſypie ſię ſoli, i naleie iedna część wina, dwie wody, dwie octu i owego pierwſzego ſoku, niech tym okryte i kamieniem przyciśnione, trzy tygodnie poſtoią: potym ſię uwędzą. Dym iałowcowego drzewa bardzo ie przednie uczyni.

269. W cudzych Kraiach do wędzenia oſobne pod dachem murowane maią kominy, do ktorych podług potrzeby i upodobania iednemi drzwiczkami z komina dym wpuſzczaią, drugim nad dach otworem wypuſzczaią.

270. Nie zoſtaie iuż tedy tylko łoy. Tłuſtość zebrana, pokraie ſię drobno, wyſmaży ſię oſtrożnie w naczyniach przy ogniu, i zleie w inne pierwey nieznacznie wodą odwilżone, a naylepiey polewane naczynie. Gdy ſię ſkrzepnie, do rożnych potrzeb zażywa ſię, między ktoremi naygłownieyſze ſą, Mydło i Swiece. Mydło robi ſię z ługu, wapna i łoiu. Do świec, aby we wſzyſtkich własnościach przednie były, maiąc łoiu cetnar, ugotuie ſię białego kleiu puł funta, a zmieſzawſzy z octem i moczem ludzkim, wleie zamiaſt wody w naczynie, w ktorym ſię świece ciągnąć maią. Lecz iak łoy, tak i to wſzyſtko przez ſito przecedzić ſię powinno.

§. 7.

§ 7.

O Gnoiu Bydlęcym, oraz mnieyſzych Pożytkach,

271. Gnoy bydlęcy, ſą to owe wyrzuty i oſtatki pokarmow, iako niezdatne iuż ciału bydlęcemu. Kiedy zaś albo ſię w kupie nie trzyma, albo też wielość iego ma być pomnożona, dla tego podściela ſię bydłu ſłoma, albo mieſza z gnoiem, aby razem ugniła.

272. O zbieraniu, wywożeniu, zażyciu, potrzebie, gnoiu, mniemam doſyć napiſałem na ſwoim mieyſcu w *Tomie III. o Roślinach, w Częśći II.* Tu więc tylko tyle namienię, że po owczym gnoiu, bydlęcy naylepſzy ieſt na wſzyſtkie grunta, oſobliwie pod żyto i ięczmien.

273. Do dalſzych pożytkow z bydląt, należą ſkory, ſierść, rogi, ogony, kośćie &c. Skory doroſłych bydląt albo ſię wyrabiaią na ſurowiec, a takowe naywięcey ſię wypotrzebuią do robot Rymarſkich: albo ſię wyprawuią u Garbarzow, a takowych oczernionych i nieoczernionych potrzebuią Rymarze, Siodlarze &c: a naywięcey Szewcy do roboty botow i obuwia, oſobliwie podleyſzego. Cielęce ſkorki albo ſię tylko iedną ſtroną wyprawuią, na drugiey ſierść zoſtawiwſzy, i wtedy ſię zażywaią do obiiania kufrow &c: albo ſię wyprawuią na czarne ſkorki, i obuwia przednieyſze; albo naoſtatek wcale na pargamin.

274. Sierść bydlęca w rożnych rękodziełach zdatna ieſt, naypożyteczniey ſię przędzie z wełną i lnem. Z niey ſię tka pewny gatunek pilſni. Nią ſię wytykaią rożne poduſzki do ſiedzenia na krzeſłach, na poiazdach. Mieſza-

ią ią w wapno Mularze, oſobliwie ktorym dachowkę podrzucaią. Sierść z ogonow bydlęcych gotuie ſię, i nią ſię wytykaią do ſypiania wygodne materace.

275. Rogi odmiękczone wyrabiaią Grzebieniarze. Z nich też ſą trąby myśliwſkie, tabakierki, i rożne inne roboty, a u proſtych ludzi rogi tabaczne, prochowe &c. Koście wyrabiaią Tokarze, Okładnicy nożow &c: z nich ſię pali czarna farba dla Malarzow *Beinſchwartz* zwana.

276. Z chrząſtek i żył gotuie ſię kley Stolarzom potrzebny. Pęcherze ſolą i otrębami wyprawne nadymaią ſię, i niemi ſię wyściełaią krzeſla, piernaty, nad puchowe wygodnieyſze, *Wintbetten* zwane. Mleko zſiadłe z żołądka zabitego cielęcia, zażywa ſię na podpuſzczkę do zwarzenia na ſer ſłodkiego mleka, iako ſię namieniło piſząc o ſerach.

277. W lekarſtwach lubo uſtaie zwyczay zażywania w Maiu obrzydłego moczu bydlęcego, pod imieniem wody *Mille florum*, albo wymyſły czynienia kadzidła z ſuſzonego gnoiu: atoli z innych części ſą rożne *præparata* w Aptekach; Mleko cukrowe, *aqua lactis alexiteria*, *aqua pectoralis limacum &c:* śmietana przykładana wyciąga ogień z urażonych części; a ſzpik bydlęcy do ſmarowania na bole w ſuchych żyłach, tak ieſt ſkuteczny, iak ieleni.

§ 8.

O Powietrzu i Zarazie Bydła.

278. Prawie dopiero z początkiem tego wieku, tak ſię zaraźliwe między bydło wplątały choroby, iż goſpodarſtwo Kraiowe bardzo wiele

le na tym ſzkoduie. Nie wiem czyli ieſt ktory goſpodarz, aby na tym nie ſzkodował. W iednym mieyſcu przeſtaie, w drugim poczyna, i tyſiącami wymiata. W tym ſamym mieyſcu, gdzie piſzę, Roku 1770. z 700. ſztuk bydła ledwie ſię tylko 70. zoſtało.

279. Uważaią niektorzy, iż wiekow przeſzłych przynaymniey u nas, i przynaymniey nie tak częſto tey klęſki znano, i że ſię naypierwey z Niemiec do Polſki doſtała, a przy naſzey nieczułości tak zbytnie rozſzerzyła. Przeciwnym ſpoſobem Niemcy przyznaią, że ſię z Polſki po całey Europie rozniosła.

280. Jakożkolwiek ieſt, zawſze to przecież przyznać muſiemy, że im bardziey z wiekami pomnażaią ſię zbrodnie ludzi, tym bardziey pomnażaią ſię i ſprawiedliwe kary Boſkie. Co do przyrodzonych zaś przyczyn, zarazy te pochodzą częścią od pielęgnowania, częścią od czaſu. W Kraiach, gdzie bydło czyſto chowaią, gdzie doſtateczne maiąc dla ſiebie pożywienie, więcey ma ſił opierać ſię chorobom; gdzie w przyrodzenie bydląt pilnie wchodzą; ani zaraza ieſt tak częſta, iak u nas, ani tak długo trwała, ani tak wiele morząca.

281. Względem czaſu: nic pewnieyſzego, iako że wtedy zarazy powſtaią, kiedy latem po długich upałach i wielkich, znacznie zimne deſzcze upadną, i długo potrzymaią: kiedy po ciepłey wczeſney wioſnie, lato zbytnie mokre naſtąpi. Ztąd też lubo głowność choroby iedna ieſt, to ieſt: gorąca Febra, przecież ſama choroba wieloraka ieſt. O czym, iako i o znakach przeczytać można małą, ale pożyteczną Kſiążeczkę: *Krotka nauka, iako Goſpodarz pod czas panuiącey na bydło zarazy &c.*

ma

ma ſię zachować, z Niemieckiego ięzyka przełożona. 8. *w Warſzawie, u XX. Schol: Piar:* 1774.

282. A iako rożność choroby wielką ieſt przeſzkodą do leczenia, tak nierownie bardziey i inne ſię przyczyny do tego przykładaią. Rożność bowiem chorob czyni niedoſtateczne dotąd poznanie, a ztąd i ſpoſoby ratowania poſpolicie chybiaią. Przydać należy długą trwałość i gwałtowność gorączki; nim ſię iey trwałość odbierze, tym czaſem gwałtowność umarza. Czworaki też żołądek bydlęcy nie dopuſzcza lekarſtwom prędko ſkutkować. Naoſtatek, nieoſtrożność u nas, ktorą ſobie z tego wnośić można, co ſię 286. napiſze, nie dopuſzaią ochronienia.

283. Troſkliwi Cudzoziemcy, wielorakie około tego pożyteczne czynią ſtarania: ſami Monarchowie znaiąc ztąd ſtratę poddanych, do tego ſię przykładaią. Przygotowania oſob, i zaſzczepiania oſpy pomyślne ſkutki, były w Danii powodem zaſzczepiania zarazy, częścią dla doświadczenia w leczeniu, częścią dla ochronienia od przyſzłych podobnych przypadkow. Jak ſię tam koſztem Krolewſkim powodziło zaſzczepianie w latach 1770. 1771. 1772. można widzieć w dziele Niemieckim P. *Tode, geſchichte der einimpffungen der Hornviehſeüch &c:* 8. *Koppenhagen.* 1775. Jakie od rządu Hannowerſkiego w Niemczech przepiſano śrzodki dla zapobiegania, i iak ſą dowodne? można naleść w dziele P. *Lentin, Grundſätze zu der &c: Vorbauungscur gegen die Hornviehſeüche.* 8. *Göttingen.*

284. Co dla goſpodarza być może zdatnego, treść z rożnych wybrana do tych ſię okoliczności ściągać może: co czynić do poki by-

dło zdrowe ieſt? co kiedy zaraza bliſko panuie? kiedy ſię iuż zarazi i padnie?

285. Do poki bydło wſzędzie zdrowe ieſt, należyte iego utrzymywanie wiele dopomaga do zapobiegania chorobom. Paſza zdrowa, czyſtość w oborze, chędożenie częſte ſamego bydła, i letnią wodą umywanie, wielką ſą zaletą. Hannowerſkie piſma upewniaią, że gdzie ſoli bydłu nie żałuią, tam nie tak prędko ſzkoduią. Naybeſpieczniey chowa ſię bydło latem i zimą na ſtayni, tak unika wſzyſtkich złych okoliczności. Jeżeli ſię paſie na paſtwiſkach, wypędzać ſię nigdy nie powinny czaſow wyżey Nro 281. wyrażonych, ani w zimne czaſy przepędzać przez wodę, ani pędzić na namułem zaplugawione trawy. W dni mgliſte nie wypędzi ſię rano, aż mgła ſię uſpokoi i trawa oſchnie: w wieczor wcześnie ſię przypędzi. Co rok raz przynaymniey puści ſię krew każdemu, i ſprawi laxacyą: ktore drugie zawſze potrzebne ieſt, kiedy bydlęta czaſu złego na paſtwiſkach paść ſię muſiały. Na to da ſię Kopytniku korzenia łot ieden, Seneſowych liści i *Criſtalli tartari* po dwa łoty, potłukłſzy na proſzek i z ciepłą wodą pomieſzawſzy.

286. Gdy o zarazie gdzie ſłychać, tym więkſzą oſtrożność mieć należy. Nie takby ſię u nas ſzerzyła ta klęſka, gdyby po iarmarkach była czułość, aby bez pewney wiadomości zdrowego mieyſca żadnego bydła nie przypędzano, ani przepędzano: gdyby była karność, oſobliwie na Zydow ſkorami zdechłych bydląt handluiących: gdyby była pilność na iatki, oſobliwie żydowſkie, ktorzy chore bydło zazwyczay taniey kupuią. A lubo zaraza bydła inne Zwierzęta nie zaraża, tak iednak zdrowe bydlęta zacho-

wa-

wane być maią, aby ani nic żywego, ani nic z odzienia, narzędzia &c: do nich się nie dostało, co przy chorym było: ani nawet przez te mieysca przechodziły, na ktorych chore stały. Od naymnieyszey bowiem rzeczy zarazić się mogą.

287. Im bliżey iest zaraza, tym troskliwsze i te starania być powinny. Naylepiey wtedy nie wypuszczać bydła, lecz trzymać na stayni zawsze dobrze zamkniętey, do ktoreyby nic, a naybardziey psy nie miały przystępu. Ludzie też powinniby być osobno oddzieleni, ktorzyby pilnuiąc zdrowego bydła, w żadne niebespieczeństwo się nie wdawali, zkądby zarazę sprowadzić mogli.

288. W takowym czasie, ponieważ cokolwiek czynić dla zapobieżenia lepiey iest, iak nic: następuiące zażyią się sposoby, o ktorych niepłonne świadectwa upewniaią, iż w podobnym razie skutkowały. Staynie iak nayczęściey z gnoiow się uprzątną, i codzień, leiąc na rozpaloną cegłę ocet winny, tą parą wykadzą. Bydło się codzień zgrzebłem ochędoży, i letnią wodą omyie. Każdey sztuce codzień zrana namaże się pysk i nozdrza Balsamem *sulphuris*. Każdey sztuce co rano da się w czym poł kwintle Kamfory. W napoy codzień namiesza się soli i odrobina saletry: a w paszę tłoczony czosnek, siarka i korzeń biedrzeńcowy.

289. Namienia P. *Geoffroy*, iż go upewniono z Anglii o skuteczności następuiącego sposobu. Puszczono krew; Dano potym kilka razy na laxacyą, daiąc na raz trzy łoty *Rhabarbarum monachorum*, i łot saletry w szklance ciepłey wody. Daley, po obu stronach szyi

pozarzynano ſkorę tak, aby dwie przewłoki uczynione były, przynaymniey na cal pod ſkorą ſchowane. Przewłoki te uczynione z płatka płociennego, umaczawſzy w ropie z oczu bydlęcia płynącey, zawleczono w ranę; przez trzy dni tu i owdzie przeſuwano, aby rana nie zaraſtała. Lecz w tym czaſie nie karmiono ſianem, ale świeżą trawą, lub mokremi otrębami.

290. Jeżeli mimo wſzelkiego ſtarania wedrze ſię choroba, ktorey znakiem naypowſzechnieyſzym ieſt, że bydle drżeć zaczyna, uſzy i głowę na doł ſpuſzcza, głową trzęſie, zrzeć nie chce, nie żuie; rogi, pyſk, nozdrza ziębną: koniecznie chore od zdrowego oddalić trzeba, tym bardziey, im więcey ſię tych ſkupi znakow. Jeżeli nie ma gdzie oddalić, naylepiey wcześnie zabić, aby zdrowym ieſzcze nie przyſpieſzyć zarazy. Około zdrowych tym czuley ſię poſtąpi, podług liczb poprzedzaiących, a ludzie tu i owdzie chodzący, naylepiey zażyią odzienia z woſkowanego płotna, i to pierwey dobrze okadzą, nim od chorego do zdrowego poydą.

291. Na mieyſcu, gdzie ieſt chore oddzielone, czyſtość mieyſca, wykadzenie, tym żywiey ſię przedſięweźmie. Tym czaſem wezmą ſię na doświadczenie ratowania ſpoſoby, a tu uprzątnienie febry naypierwſze ieſt. Upewnia *P. Mellin*, iżby nic na to nie było ſkutecznieyſzego nad *Kinkiny* 2. łoty w kwarcie wody do połowy wygotowaney i przecedzoney, daiąc po kwintli co godzina: lecz kiedy ta za koſztowna ieſt, a doświadczenia świeżych Lekarzow nauczyły, że kora dzikich Kaſztanow, Jeſionu, lub poſpolitey Wierzby podwoy-

nie

nie wzięta też ma ſkutki, co *Kinkina*, i każde lekarſtwa w pułtoraczney mierze bydlętom ſkutkuią: więc ſię weźmie albo troiakiey tey kory łotow 6. albo iedney tyle, i ugotowawſzy w poł garca wody, przecedzi, i da co godzina po pułtory kwintle.

292. Inne tu przywiązane choroby ſą, albo krwią gnoienie, albo zapieczenie gnoiu, albo inne iakie. Upewniaią z *Bremen*, że przez 3. dni co rano po dwa łoty tłuczonego Aloeſu w czerwonym winie dawanie, i w naywyżſzym ſtopniu krwią gnoienia, pożądane czyniło ſkutki. Gdy ſię gnoy zapiecze, womit ſprawić trzeba: da ſię więc albo wleie w pyſk dwoma godzinami pierwey trzy Kwarty ciepłey wody z garścią ſoli, potym włożywſzy w pyſk knebel, tak ſię bydle przywiąże, aby głowę zwieſzoną trzymało, a tak leiąc na gorące cegły ocet winny, para ſię w pyſk puſzczać będzie. O więcey chorobach będzie w naſtępuiącym paragrafie.

293. Poſpolicie co ma zdychać, 7. dni nie przeżyie: iednak ieſzcze i po tych dniach zupełnie ſię ubeſpieczyć nie można: aż 17. dzień przebyły więcey ubeſpieczyć może. Znakami naypewnieyſzemi powracaiącego zdrowia ſą: gdy ſię bydło bierze do paſzy, i trawi ią: gdy ſię lekko poci i po całym ciele rowne ma przyrodzone ciepło: ſierść obłazi, nogi puchną &c:

294. Od chorego bydła naymnieyſze wyrzuty, gnoy, mocz, ślina, nawet i mleko wydoione, głęboko zakopane być maią. Nie trzeba nigdy pozwolić, choćby w początkach choroby zabitego bydła, zdzierać ſkorę, albo mięſo na pokarm ludziom obracać: nietylko bowiem ztąd ſię ſzerzy zaraza, lecz i przeświad-

czy-

czyły uwagi, że tak ſkażony pokarm, w ludziach wiele czyni złego. Tym bardziey złością prawdziwą ieſt, dla mizernego zyſku z zdechłych obdzierać ſkory, ſkoro co zdechnie całkiem iak nayprędzey przynaymniey na 5. łokci głęboko ma ſię zakopać, i to mieyſce cierniem założyć, aby bydło po nim nie chodziło. Nie ma tam miłości Chrześciańſkiey, gdzie ſię zdechłe bydlęta po polu walaią, pſy ſię niemi żywią, i od zarażonego powietrza inne ſię zarażaią.

295. Gdy ſię iuż zupełnie choroby uſpokoią, nie życzę zaraz w świeże opatrywać ſię bydło: ani prędko kupować z takowych mieyſc, gdzie choroba była: poſpolicie ſię bowiem klęſka odnawia. Staynie ſię też przynaymniey przez poł roku przewietrzą, wykadzą, wymyią, i gdyby można odnowią.

§ 9.

O Innych chorobach Bydląt i ich leczeniu.

296. Do liczby lekarſtw zapobiegaiących chorobom, należą nayprzod, tu i owdzie w tym Rozdziale wſpomnione: potym należyte pielęgnowanie, i ſtrzeżenie ſzkodliwey paſzy: za zdaniem bowiem Linneuſza, ſzkodzą te zioła bydlętom: Toiad (*Aconitum, napellus.*) Jaſkier, (*Ranunculus.*) Nogietek błotny, (*Caltha paluſtris.*) Swinia weſz, (*Cicuta.*) &c: Chwoſzczka zaś polna, (*Equiſetum*) oſobliwiey ma ſzkodzić cielnym Krowom.

297. Daley między zachowuiącemi lekarſtwami, mieści ſię ſol, ktora dawana wſzyſtkim żyiącym bydlętom bardzo pożyteczna ieſt. Procz tego, Goſpodarz co wioſna każe ſwemu bydlęciu

ciu puścić krew, i przelaxować go lekarſtwem Nro 289.

298. Przez lato, gdy czaſy nie piękne panują, naſtępuiącey zażyie Dryakwi. Ziela czoſnkowego, korzeni dzięglu, kokoryczu, kurzego ziela, goryczki, dyptanu białego i cytwaru po 1. łocie. Bobkow i mirry po dwa łoty. Glinki Ormiańſkiey 6. łotow. Bzowych iagod i iałowcowych po 8. łotow. To ſię wſzyſtko miałko zetrze i z przaſnym miodem zmieſzawſzy, ſchowa w nakrytym polewanym naczyniu. Daie ſię na raz po łocie.

299. Idąc iuż do chorob właściwych, pominąwſzy powietrze, między głownieyſze nayprzod liczyć trzeba *Zapalenie Płuc.* Jeſt to choroba w powietrzu naywięcey bydła gubiąca: ieżeli pochodzi od zbytniey ſuſzy, ciężka ieſt do uleczenia, i zwyczaynie, iak ſię napiſało o powietrzu, poſtępować trzeba. Jeżeli od zbytniey wilgoci: albo że latem nie maiąc napoiu, nagle wody dopadnie: albo od zaraźliwey roſy: na to weźmieſz korzeni Tatarſkiego i Koziego ziela, Pieprzu, Imbieru, *Flos ſulphuris* po 2. uncye: Szafranu trochę, a zmieſzawſzy z ſzklanką winnego octu, daſz bydlęciu. Potym dawſzy w pyſk knebel, tak go uwiążeſz, aby otwarty pyſk na doł wiſiał; a wyciecze woda. Powtorzyſz to kilka dni naczczo, aż iuż woda ciec przeſtanie.

300. Na *Płuca gniiące.* Wtedy nozdrzami ropa płynie, ktora ieżeli ieſt oſtra i śmierdząca, znaczy chorobę iuż nieuleczoną. Do poki ieſzcze nie ieſt w tym ſtopniu, tak ſię uleczy. Cwierć funta maſła świeżego mało co ſolonego zarumieni ſię u ognia: odſtawiwſzy przymieſza ſię odrobina francuzkiey wodki, winnego

octu,

octu, i białego pieprzu drobno utłuczonego: to się da bydlęciu. Nazaiutrz, i przez 5. potym dni, porządkiem co rano właſny iego ranny mocz. Daley ieſzcze, przez 3. dni namieſza się z owſem codzień *Hepar antimonii*, *Flos ſulphuris* po łocie. Codzień po południu można napoić, i zwyczayną karmić paſzą.

301. *Przepełnienie żołci*, ieſt chorobą powſzechną, do uleczenia bardzo trudną. Zapobiegaiąc iey, po puſzczeniu krwi daią się część w napoiu gorzkie, korzenne, tęgie zioła i korzenie: Piołun, Bernadynek, Dzięgiel, Biedrzeniec, Goryczka, Jaſieniec, Cytwar &c: Na uleczenie zaś zaciągnioney choroby, nayprzod się da łot dobrego *Rhabarbarum* na laxacyą: a potym dla uſkromienia żołci, poł ſzklanki ługu z iałowcowego popiołu, z poł ſzklanki oliwy, i nieco ſaletry.

302. *Jelenia choroba*, niebeſpieczna ieſt: do 24. godzin umarza, i łatwo inne zaraża. W tey chorobie tężeie i puchnie głowa i ſzyia, od nayduiącey się czerwoney wody, między ſkorą i mięſem. Na to naypierwey z żyły lewego oka krew się puści, i każdey ſztuce nazaiutrz da się wina kwartę, przydawſzy dwie głowki tłuczone czoſnku, muſzkatowey gałki, i troſzeczkę cynamonu, przygrzawſzy przez godzinę u ognia, nie gotuiąc przecież. Mnieyſzym bydlętom, mnieyſza miara się daie.

303. *Ochwat bydlęcy* dwoiaki być może. *Jeden*, gdy się zbytnie zbożem nakarmi: na to krwi nigdy puſzczać nie trzeba; ale się da w 2. kwartach wody z otrębami mieſzaney utłuczoną gałkę muſzkatową, cynamonu, poł funta ſzarego mydła, i oliwy kwaterkę. Jeżeli potrzeba, powtorzy się nazaiutrz; lecz bydle zacho-

chowa dyietę, i poić się nie będzie. *Drugi*, gdy w napoiu miarę przebierze, a wtedy trącaiąc ręką w prawy bok, przelewanie wody w wnętrznościach słyszeć się daie: na to daie się trzy szczypty tłuczonego piołunu, garść soli w iednym garcu moczu ludzkiego.

304. *Gruczoły bydlęce*, ktore zołzami nazwać można, słabemu prędki koniec sprawić mogą. Krew się nie puszcza: lecz bierze się Dzięglu i Biedrzeńcu po 2. łoty; Bernardynku, Czosnkowego ziela po garści: Skorek Pomarańczowych łot: *Cardamomum* i Mirry po 2. uncye: utłukłszy gotuie się w poł kwarcie wody napoł z winem zmieszaney: a przydawszy Saletry łot, Szafranu uncyą, iak naycieplej daie się bylęciu.

305. Na *Dychawicę i Kaszel*, daie się z pasząą ususzony i utłuczony piołun, siarka i bobki: kilka razy na tydzień.

306. Kiedy sie bydle nadmie, że co iadowitego ziadło, dasz mu Dryakwi Nro 298. opisaney. Taż sama Dryakiew z moczem dana, leczy i kolki, kiedy bydle nogi ztula, drży, kładzie się, nogami biie &c.

307. *Biegunki* rożne. 1*mo*. *Pospolita*. Ta się pospolicie trafia przy odmianie pastwiska, lub po gwałtownym w upał napoiu. Dopoki krwawy mocz nie następuie, tym się uleczy sposobem: śrzedniey kory z młodego bzu cztery garście namoczysz przez 4. godziny w garcu wina, przecedzisz i wyciśniesz: tym czasem rozpuścisz u ognia, nie gotuiąc, troszkę Cypryiskiego Koperwasu w wodzie, zmieszasz z pierwszym winem: przydasz roztartych i przesianych sadzy 2. łyszki, i dasz bydlęciu. 2*do*. Na *Biegunkę żołciową*, gdy gnoy do żołci podo-

qny

bny będzie, a oraz i na czarną, gdy gnoy czarny ieſt: daie ſię bydlęciu przez 4. dni świeże mleko po 2. Krowach, a potym woda z otrębami i przaſnym miodem zmieſzana. 3*tio*. Na *Biegunkę krwawą*, daie ſię Dryakwi łot, Kobylego ſzczawiu uncya, w ſzklance mleka i łyſzce przaſnego miodu.

308. Gdy ſię *gnoy zatrzyma*, wybiy w oliwę 25. białek iaiecznych i day. Jeżeli w 12. godzin nie pomoże, day w dwoch garcach wody przez otręby przepuſzczoney dwie uncyi mydła rzadkiego. Dopoki gnoić nie zacznie, poić ſię może otrębianą wodą, lecz karmić ſię niczym nie będzie.

309. Na *Zatrzymany mocz* nie ma ſkuteczniey-ſzego lekarſtwa, iako ſpaliwſzy na proſzek młodego zaiąca, proſzku tego łyſzkę dać z ſokiem pietruſzczanym, albo tylko wodą, w ktoreyby ſię pietruſzka wygotowała.

310. *Krwawy mocz* poſpolicie pochodzi od takich paſtwiſk, ktorych zioła ſą zbytnie mocne, albo gdzie w bliſkości ieſt dębina, i bydło z niey młode pączki obiada. Zazwyczay przy tey chorobie ieſt i biegunka, ktorą pierwey uſtanowić, iak moczu krwawość odebrać, byłoby śmiercią bydlęcia. Na utrzymanie więc rzadkości gnoiu, da ſię co dzień 4. razy część iaka śmietany z kwaśnym ſzczawiem roztarta: a gdyby mimo tego gnoy gęſtwieć ſię zdawał, da ſię raz tylko w chorobie, naywięcey dwa, 3. ſzczypty utłuczonego Cypryſowego ziela w poł garca świeżego mleka. Tym czaſem na krwawy mocz da ſię 3. ſzczypty ziela Krwawniku, tyleż głuchey pokrzywy, pietruſzki i oli w świeżym mleku, i to co dzień dwa razy. Lecz ieźli to ieſt czaſow gorących, czę-ſto-

ſtokroć maczanym w wodzie płatem dla chłodu bydle okrywać trzeba.

311. Na *Parchy*, iakiekolwiek będą, wieczorem pierwey krew ſię puści, a nazaiutrz naſmaruie ſię lekko płatkiem, maścią Końſką Nro 148. albo przy ogniu, albo na ciepłym ſłońcu, wymienia tylko Krow nie tykaiąc. Po naſmarowaniu przez trzy dni, bydle na deſzczu poſtać nie powinno.

312. Przy *cieleniu ſię Krow*, rożne bywaią niebeſpieczeńſtwa, tym zapobiegaiąc bliſko ocielenia, przynaymniey na dwa tygodnie pierwey, przez trzy wieczory daſz w letniey wodzie naſienia lnianego, czwarty raz przed ſamym iuż iuż ocieleniem. Jeżeliby umorzonego cielęcia pozbyć nie mogła, weźmieſz łupin cebulowych, ziela Poleiu, i Kramnego Szafranu, daſz w ciepłey wodzie tłuſto z maſłem, a dla utrzymania Krowy przy ſiłach, przymieſzaſz do wody połowę wina. Po ocieleniu gdyby ſię oczyścić nie mogła, daie ſię dwa razy w 24. godzinach funt kwaſu dzieżnego, uncya Dryakwi w znaczney mierze wina. Przeſtrzegać tego należy, aby Krowa łożyſka ſwego nie pożarła: niektore potym przynaymniey długo nędznieią, niektore po nieiakim czaſie wcale zdychaią.

313. Przyſtępuię do dalſzych chorob przynaymniey w powſzechności. Co do *głowy*. Na *oczy czerwone* naylepſze wino do wymywania. Na *oczy płynące* puſzcza ſię krew, i codzień nadmucha ſię w nie proſzek ſpalonych robakow ſtonogow. Gdy ſię *rog utrąci*, zaſtanowi ſię tylko krew obwinąwſzy garścią pokrzywy. Gdy *pyſk napuchnie*, co dwie godziny namaże ſię ſokiem z ziela podrożniku wyciśnionym. Na *Zaby pod ięzykiem*: natrzeſz ię-

zyk

zyk dobrze ſolą, a wyciągnąwſzy go, obaczyſz pod nim drobne kroſteczki: te poprzekałay, i natrzyi znowu ſolą i ſadzami: czaſem potrzeba każe to powtorzyć. *Robaki w ięzyku* umorzyſz, kilka razy wyciągnąwſzy mocną gorzałką umywaiąc. Czaſem ſię *ięzyk kanceruie*, zpoczątku nie poſtrzeże ſię, tylko w kroſtkach żołtawe włoſki wyraſtaią: na to ſkażona ſtrona ięzyka oſkrobie ſię oſtrzem, naprzykład, ſrebrnego talara, aż do zakrwawienia, a potym aż do zagoienia codziennie ſię wypłocze potłukłſzy pieprzu, ſoli, czoſnku, ruty, i nieco kamfory, i z winnym octem umieſzawſzy.

314. Na dalſzym ciele gdziekolwiek, chociażby za ſkorą *robaki* były, ſtaray ſię tylko poczęſtować oliwą, powyłażą i pobiieſz. Na *wrzody* naylepiey ieſt, gdy ſię krew puści, a potym ſię przyłoży przetapiane wilcze ſadło; ieżeli ſię długo otworzyć nie chce, otworzy ſię czym, i zagoi iak rana. *Rany*, oſobliwie niebeſpieczne, nie powinny być otworem, lecz zawięzywane: do wtykania zażyie ſię miękkich ſkubanych płatkow w terpentynowym oleiu maczanych: iako zaś te codziennie odmieniać ſię muſzą, tak i rana płokać ſtrzykaiąc czym wodkę z kamforą: gdy ſię ropić przeſtanie, przez kilka dni codzień raz zaſypie ſię tym proſzkiem; grynſzpanu, bleywaſu, cukru, pieprzu i gleyty, każdego po troſze, utłucze ſię i pomieſza. Na *ſkaleczenia od wilka* naylepſzy ieſt oleiek wężowy wpuſzczony w ranę, potym ſię obłoży potłuczonemi ziołami bluſzczu poziemnego, iaſkołczego ziela, z ſolą pomieſzawſzy: po kilku dniach poſtąpi ſię iak z innemi ranami. Na *ukąſzenie od węża* przywiążą ſię ciepło na noc, czoſnek ztarty, pſie łay-

no, z moczem ludzkim. Na *wywichnienie nogi* gotuie ſię w winie rzepik ziele, oman korzeń, i mech cierniowy, a tym ſie okłada ciepło.

315. Na *puchlinę wymienia* Krow, ſmaruie ſię maścią zrobioną z lnianego oleiu, oleyku terpentynowego, oleyku białych liliy, i bleywaſu. Gdy ſię *promienia popadaią*, ſmaruią ſię codzień po doieniu, oliwą z woſkiem przetopioną.

316. Jeżeli ſię *mleko ciągnie*, przyczyną ieſt, że bydle trawy muſiało zażyć okurzoney pyłem owych bdłow (*Boviſt*) u ludzi proſtych bzdziuchami zwanych: ſą okrągłe, poki młode białe i pełne, gdy ſię zſtarzeią, ſzare, wewnątrz pełne ſmrodliwego proſzku: te ſię więc wcześnie z paſtwiſk wyrzucać maią. Gdy ſię w ſwoich kanałach krew pomieſza z mlekiem, *mleko krwawe* bywa: na to krwi puſzczenie często kroć pomaga; a ieżeli oſtrość paſzy przyczyną, przepędzi ſię na inną. Jeżeli *mleko nagle zginie* dla niedoſtatku ſokow do mleka potrzebnych, da ſię przez trzy dni Krowie właſne iey mleko, i w paſzy kotkow leſzczowych, oraz ziol lubczyku i bluſzczu poziemnego.

317. W więcey przypadkach, kiedy ia o wſzyſtkich piſząc, nad iednym rodzaiem bydląt bardzo ſię rozſzerzać nie mogę, wiedzą goſpodarze o ſpoſobach ratowania. Wſzakże co ieſt gwałtownieyſzego, o tym namieniłem.

PRZYDATEK

O wyborze Piſm względem Wołow i Krow &c:

318. Z pomiędzy Francuzkich *Journal oeconom:* ma dwa dobre tu zmierzaiące Rozdziały.

ły. 1mo. Na Karc: 344. 392. *Memoire sur la meilleure maniere, de gouverner les laiteries, principalement quant au commérce des beures frais & sales.* 2do. Na Karc: 248. 446. *Manier d'elever & de nourrir les boeufs & les vaches, pour en tirer tous les avantages possibles pour l'Agriculture.* 3tio. Względem leczenia przypadkow, a naybardziey cielących się Krow, wyśmienite iest dzieło, *Le parfait bouvier par Mr: Boutrole, a Rouen.* 8. 1766.

319 Z Niemieckich bardzo wiele dobrego tu należącego zawieraią: 1mo. *Oeconomische nachrichten.* 2do. *Allegemeine Haus und Landwirdschafft.* 3tio. *Leipziger intelligentz blätter &c:* Szczegulne zaś dzieła są. 1mo. *Hückels abhandlung von Hornvieh.* 8. *Küstrin* 1747, 2do. *Abilgard, unterricht von Pferden, Kühen, Schaffen und Schweinen, wie man dieselbe warten und auffziehen mus.* 8. *Coppenhagen.* 1771. 3tio. *Lebensordnung für das Riendvieh.* 8. *Wien.* 4to. Względem powietrza bydlęcego wyśmienite dzieło, *Gründliche nachrichten von der bischer unter dem Riendvieh grassierenden Seiche &c: von Joh: Daniel Mittelhäuser.* 8, *Leipzig.* 1767. Obacz też oraz Nro 281. w Polskim ięzyku.

ROZDZIAŁ IV.

O Owcach i Kozach.

320. Trzeba przyznać, że owce są naypożytecznieysze ludziom Zwierzęta: nie wspominaiąc bowiem o mnieyszych z nich pożytkach, wełna naypowszechnieysze i naywygodnieysze daie ludziom odzienie, mięso zaś i nabiał idzie na pokarm. Ztąd prawie we wszy-

stich

ſtkich Kraiach dobre koło Owiec goſpodarſtwo naywięcey zabiera ſtarania: cokolwiek ſię więc o tym zebrać mogło, w tym Rozdziale napiſzę, i na końcu przydam o Kozach.

§ 1.

Rożność Owiec, ich Zdatność, Przymioty &c.

321. Kſztałt Owiec znaiomy, zdaie mi ſię, prożnego opiſania nie potrzebuie. Z rożnych względow, rożnie ſię nazywaią. *Owca* (*Ovis*) ieſt ſamica rodząca: *Baran* (*Ovis aries*) ieſt ſamiec cały, do ſpuſzczania ſpoſobny: obacz w Części I. Nro 209. gdzie naydzież oraz ſyſtematyczne tego rodzaiu gatunki. Owca gdy ſię *okoci*, urodzone młode zowią ſię *Jagniętami*.

322. Owca kotna noſi aż do okocenia ſię 5. mieſięcy: rzadko pożyie dłużey nad lat 12. a w względzie rozmnażania, około 8. roku poſpolicie nikczemnieie.

323. Lata poznaią ſię z zębow: ſkończywſzy bowiem rok, kończate ſwoie zęby przednie odmieniaią na ſzerokie, i tępe ſzuflowe. Gdy więc maią dwa ſzuflowe, zaczynaią rok drugi, gdy 4. rok trzeci, gdy 6. rok czwarty, gdy 8. rok piąty. Daley znaki ſą niepewne; tyle tylko wnoſić można, że im bardziey zęby będą ſtarte, tym ſtarſze ſą: znaki zaś, podług niektorych mniemania, na nogach, zawſze ſą bezdowodne i omylne.

324. O rożnych gatunkach w Części I. Nro 209. takowe ſą goſpodarzow zdania. *Hiſzpańſkie* nie wiele wprawdzie daią wełny, lecz ta nad wſzyſtkie inne ieſt nayprzednieyſza: poſpoli-

cie ſą czarne, małe, rogow wierzchołki maią odgięte. *Angielſkie* nieco więcey daią wełny, ktora przecież Hiſzpańſkiey nieco uſtępuie: rogi maią małe, ogon krotki tylko do kolan, nogi niſkie, czoło czarne.

225. Po tych nayprzednieyſzych dwoch gatunkach, *Norwegſkie*, od poſpolitych w niwczym więcey nie maią rożnicy, iako, że tak Baran, iak owca w połnocnych Kraiach iednakoweż maią rogi. *Gotlandſkie* także poſpolitym rowne, więcey przecież rogow maią, Owce niektore i po 8. Barany zaś rzadko więcey nad 6. *Affrykańſkie* nie wiele warte, wełnę maią twardą, nakſztałt Koziey. *Arabſkie* maią ciężkie, długie i ſzerokie bardzo tłuſte ogony, do ktorych, aby ſię nie kaleczyły, przywięzuią w Perſyi kołka: my one nazywami Wołoſkiemi, a wełna z nich niezła ieſt. *Angolańſkie* maią długie wiſzące uſzy, pod ſzczoką wiſzącą ſkorę z długiemi włoſami, głowę podnieſioną z małemi rogami ku oczom zakręconemi: ſierść zaś na nich krotka i twarda. *Dzikie*, oſobliwie *Iſlandſkie*, nie wiele do czego zdatne.

326. Goſpodarze ieſzcze na tych gatunkach nie przeſtaią: ſądzą o *Niemieckich*, oſobliwie w Fryzyi, że lubo ſą niewielkie, wełna ich przecież nie podła ieſt, ktora tym bardziey ſię wydoſkonala, im bardziey do Owiec Kraiowych przypuſzczaią Barany Hiſzpańſkie lub Angielſkie. *Węgierſkie* ſą wielkie z ktorych młodych znaiome ſą baranki do czapek. *Tatarſkie*, oſobliwie ſiwe, lub kaſztanowate, chociażby innego nie dawały pożytku, wiadomo przecież ieſt, iak drogo ſię kupuią do czapek i futer na zimę.

327.

327. Przyſtępuiąc do naſzych Kraiowych, rzecz prawdziwa, że tych lat owczarnie, oſobliwie Wielkopolſkie, poprawionemi w Niemczech owcami ſą rozmnożone i napełnione: kiedy przecież naſza wełna tak ieſt w Niemczech wzięta, że ią nad właſną po Angielſkiey zaraz poważaią: kto wątpić może, że gdybyśmy w Kraiu z pierwſzey ręki poprawę owiec przedſięwzięli, daleko doſkonalſzą moglibyśmy mieć wełnę. Są u nas dwoiakie Owce, *poſpolite i Cabanki*; iako zaś te drugie nieco więkſze, dłuższą i lepſzą wełnę maią, tak zachowanie doświadczonych przepiſow około ich poprawy, rozmnażania i utrzymywania, ſpodziewać ſię każe wielkich i pomyślnych ſkutkow.

328. Baran ieżeli ma być dobry, powinien mieć głowę niemałą, czoło ſzerokie, oczy wielkie, iaſne i czarne, uſzy wielkie, ſzyię grubą, kadłub długi, puzdro duże, i długi ogon. Owca zaś powinna być pierſiſta, i mieć niſkie nogi.

329. Względem wełny, upatruie ſię na ſzyi, brzuchu i karku, czyli miękka, gruba i kędzierzawa ieſt. Biała wprawdzie naypożytecznieyſza ieſt, i dla tego znaczne owczarnie innych, procz białych owiec, nie cierpią: z tym wſzyſtkim, pomnieyſza liczba inney maści oſobno chowana, nie ieſt wcale bez pożytku: wypotrzebuią u nas zakonnicy na Habity, Chłopi na Sukmany &c. Ktoż to wie, ieżeli ſiwe, kaſztanowate nie zaſtąpiłyby owe drogie zagraniczne Baranki. W Niemczech czarną wełnę zwożą do *Bremen*, ztamtąd przedaią do Francyi, gdzie z niey wyrabiaią ſukna, ktore zawſze ſą przez ſię czarne.

§ 2.

O Rozmnożeniu Owiec.

330. Już to z doświadczeń rożnych Kraiow nic nad to pewnieyſzego, iako że dobroć całey owczarni zawiſła od dobroci Baranow: im te ſą lepſze lub podleyſze, tym lepſza lub podleyſza będzie rozmnożona owczarnia. Owce ſię tyle tylko dobrocią ſwoią dokładaią, że w bliżſzym ſtopniu poprawę młodzieży przynoſzą.

331. Jeſt to prawda, że Zwierzęta z ciepłych do zimnych Kraiow nagle przenieſione, ieżeli nie zaraz, to przynaymniey w dalſzym ſtopniu płodu podleią: przyſzli więc goſpodarni do tey myśli, aby do owiec Kraiu iuż przyzwyczaionych, przypuścić Barany przednie Cudzoziemſkie. Myśl ta nie była bez fundamentu: kiedy bowiem iagnięta udaią ſię po Baranie, te iuż ze krwi matek do Kraiu ſię przyzwyczaią.

332. Ani chybiły ſkutki, z tą tylko rożnicą, że nie w każdym Kraiu w iednakowym czaſie. Szwedzkie Owce z Hiſzpańſkim lub Angielſkim Baranem ſpuſzczane, w trzecim pokoleniu rodziły iagnięta Hiſzpańſkim lub Angielſkim w doſkonałości nieuſtępuiące. Niemieckie w drugim pokoleniu tego dokazuią. Nie można więc wątpić, aby naſze Cabanki od Niemieckich podleyſzemi ſię ſtać miały.

333. Aby zaś zrozumieć można, co ſię pokrywa pod imieniem pokolenia, przywodzę poſtępowanie Szwedzkich Goſpodarzow. Kiedy ſię do Szwedzkiey Owcy przypuści Baran upodobany Cudzoziemſki, iagnię z niey urodzone ieſt w pierwſzym pokoleniu. W czaſie gdy ia-

iagnie do tey przyidzie ſpoſobności, że rodzić może, ſpuſzcza ſię z innym baranem niepodleyſzym, ale przynaymniey rowney dobroci pierwſzemu: iagnię ztąd urodzone ieſt w drugim pokoleniu. Po nieiakim czaſie iagnię drugiego pokolenia ſpuſzczone z innym znowu Baranem takieyże dobroci, iakiey był pierwſzy, rodzi iagnię trzeciego pokolenia. I tym ſpoſobem poſtępuiąc, iako ſię namieniło, Szwedzkie owce w trzecim, Niemieckie w drugim pokoleniu taką czynią owczarnię, iakich zażywa ſię Baranow.

334. Doświadczono, że Niemieckie Owce z Hiſzpańſkiemi Baranami ſpuſzczane, i w ſamey Szwecyi w drugim pokoleniu iagnięta na Hiſzpańſkie odmieniaią: Angielſkie Owce z Hiſzpańſkiemi Baranami, zaraz w pierwſzym pokoleniu z tym ſię popiſywały. Wątpić więc nie potrzeba, że Kray naſz łagodnieyſzy od Szwedzkiego, i Owce naſze lepſze tym pewniey co dobrego obiecuią. Tego ſię tylko koniecznie trzymać trzeba, że chociażby Owce były i Hiſzpańſkie, a Barany podłe, albo chociażby dobre, lecz nie częſto odmieniane, pomyślnych ſkutkow ſpodziewać ſię nie można.

335. I to to ieſt przyczyną, że u nas i w naylepſze owce zapomożone owczarnie coraz daley podleią, kiedy raz ſprowadzone Barany bez odmiany zoſtaią, i daley ſię tylko tak z ſobą ſpuſzczaią, iak ſię ztąd udaią. A do tego, gdy ſię ieſzcze i dalſze przepiſy po większey części nie zachowuią.

336. Abym więc te przepiſy tu w iedno zgromadził: nayprzod, zbytnie młode Owce do Barana przypuſzczać ſię nie maią. Nayſpoſobnieyſzy ieſt czas w połtrzecia roku: z tym

wſzyſtkim pułtoraroczne zażyć ſię mogą, ieżeli ich ſiła i wzroſt wiele dobrego obiecuią. Ani, przeciwnym ſpoſobem, ſtare do rozmnażania zażywać ſię maią: po większey części w ſiodmym roku przytępiaią ſobie zęby, i iuż ſię wtedy nie mogą tak dobrze żywić i żuć, ſtrawność ſię umnieyſza, i iagnięta mniey znayduią pożywienia. Wieloletne doświadczenia pokazały, iż naylepiey ieſt, gdy od połtrzecia roku począwſzy, trzy lata porządkiem rodzą; rok potym poiałowiawſzy, pożytecznie ſię na rzeź przedadzą. Tym ſpoſobem owczarnia zawſze będzie i zdrowa i młoda.

337. Baran nie ma być młodſzy nad połtora roku, ani ſtarſzy nad lat ſiedm: z przyrodzenia ani po zbytnie młodym, ani po ſtarym nie mogą być iagnięta, tylko ſłabe i podłe. Nad to, Baran w poprawionych iuż owczarniach do zażycia przynaymniey w tymże pokoleniu być powinien, w ktorym Owce: naylepiey zaś ieſt, kiedy Owce iednym pokoleniem poprzedza, to ieſt: gdy Baran będzie w trzecim, a Owce w czwartym pokoleniu. A w powſzechności nigdy, a oſobliwie przy powtornym i trzecim ſpuſzczaniu podleyſzy, nie ma ſię zażywać Baran, ale przynaymniey rowney wielkości i dobroci, iaki był przy pierwſzym. I ieſzcze na tym nie doſyć: niech będzie Baran iak naylepſzy, ieźli przecież tenże zawſze będzie, nikczemnieie owczarnia: nie zażyie ſię więc dłużey w iedney owczarni nad trzy lata, po tych można ſię mieniać na innego z cudzey owczarni, byleby był rowney dobroci: ow zaś pierwſzy w inney owczarni ieſzcze przez nieiaki czas zdatnym być może.

338. Na każde 15. Owiec rachuie ſię ieden Baran, ani mu nigdy więcey pozwolić nie można: inaczey i ſam znikczemnieie, i iagnięta będą podłe. I dla tego Barany od Owiec zawſze oddzielone być maią, i nie przypuſzczą ſię do Owiec, tylko czaſu należytego. Czaſem zaś należytym, ile u nas w południowey części Kraiu, ieſt w tydzięń po S. Michale; w połnocney zaś ſtronie nieco poźniey; i wtedy ſię do Owiec zapędzą. Tak iagnięta wypadną około śrzodka albo końca Marca, kiedy iuż poſpolicie śniegi giną: takowe dobrego czaſu nabieraią ſił do wytrzymania przeciwności, ktore przyſzłego lata na paſtwiſku ſpotkać mogą.

339. A daymy to, żeby wtedy ieſzcze pola śniegiem okryte były, nie ma przecież nad czym rozpaczać, daiąc Owcom dobre ſiano i owies: upewniaią doświadczaiący, że ſię to nadgrodzi. Niech tylko, kto chce dla doświadczenia, oddzieli iagnięta wcześnie urodzone, i naznaczy od poźnieyſzych 4. 5. 6. niedziel, a naſtępuiącey ieſieni oczywiſtą uyrzy rożnicę.

340. Owca częſtokroć po parze iagniąt razem rodzi. Nad wſzyſtkie inne Zwierzęta nayſkłonnieyſze ſą do rodzenia dziwolągow. Imaginacyą bardzo żywą maią, tak że dla częſtego tylko na pſtrociny poglądania, białe owce pſtrokate iagnięta rodzą. Kozły nigdy między niemi mieścić ſię nie maią; z takowey bowiem mieſzaniny rodzą ſię Owce z twardą wełną. Przy tym i na to uważać należy, aby Owce Baranom, co do wielkości, były rowne: mnieyſze bowiem Owce, a oſobliwie młode, przy koceniu ſię wielkiemu podlegaią niebeſpieczeńſtwu.

341.

341. Nakoniec, Owce bliſkie okocenia oſobno oddzielone być maią, aby przy koceniu ſię mogły być ratowane. Po okoceniu ieſt mieyſcami bardzo zły zwyczay, że pierwſze mleko wydaiaią, ktore iagniętom zoſtawione być powinno, ile że od przyrodzenia wyznaczone ieſt, dla oczyſzczenia ich.

342. Aby zaś Owca okociwſzy ſię do ſił znowu powrociła, trzeba żywić ſianem i ſzrotowanym ięczmieniem, albo otrębami, przydawſzy nieco ſoli, albo wolną wodę mąką rozmąciwſzy. Przez 4. dni Jagnię ſię zoſtaie przy matce, aby ſię dobrze poznały: daley ſię Owca znowu przyucza do zwyczayney paſzy, i wypędza na paſtwiſko, byleby nie daleko, ażeby ſię mleko nie zagrzało. Po nieiakim czaſie, gdy iagnię ſił nabierze, może za matką chodzić po paſtwiſku.

§ 3.

Wychowanie i pielęgnowanie Owiec.

343. Owce ſą nad wſzyſtkie inne Zwierzęta nayſłabſze, lada co ſzkodzi im, ztąd też wytwornieyſzego potrzebuią pielęgnowania. Poydę tu porządkiem od Jagniąt począwſzy.

344. Poki ſię Jagnięta mlekiem matek żywią, oſobnego nie potrzebuią pożywienia, ieżeli bowiem z matką ſą w owczarni, częścią byle matka miała doſtateczne pożywienie, doſtarczy im mleka, częścią też Jagnięta od matki ſię ucząc do tego ſię brać będą pokarmu, ktorego matka zażywa. Jeżeli za matką chodzą po paſtwiſku, pociągnie ie przyrodzenie do ziol i trawek.

345. Baranki, ktore nie maią być do rozmnożenia, pokładaiąc poczynią ſię ſzkopkami, nay-

le-

lepiey, poki ieſzcze ſsą matkę, na co wybierze ſię czas chłodny. Czynić to ieſt wprawdzie potrzebą dla tych ſkopow, ktore ſię na rzeź ukarmić maią, nie koniecznie przecież ſpieſzyć z tym potrzeba. Nayprzod bowiem wcześnie nie zawſze ſię pokaże dobroć Barankow: powtore, przy wielości Baranow łatwieyſza ich ieſt potrzebna do przypuſzczania odmiana: potrzecie, błędem ieſt, że wełna ſię na Szkopach poprawia, w Hiſzpanii tego nie czynią, iednak rownież dobrą wełnę maią: poczwarte, gdy ſię Barany rok drugi zażyią do rozmnażania, ieſzcze potym pożytecznie na Szkopy i ukarmienie obrocić ſię mogą.

346. Jagniętom Owieczkom zwykli mieyſcami nieco ucinać ogonow, częścią dla rozeznania, częścią w mniemaniu, iż to ma być iakowym przy ſpuſzczaniu ułatwieniem. Lecz tego nie potrzeba: na pierwſze bowiem inne ſię mogą naleść ſpoſoby; drugie prożnym wymyſłem ieſt.

347. Gdzie Owce doią, wcześnie odſadzaią iagnięta: naylepiey ſię zawſze to ſtanie około S. Filipa i Jakuba, albo w 6. niedziel po urodzeniu: a wtedy od matek oddzielone być maią tak na paſtwiſku, iako i w owczarni. Ani tylko ſam ten ieden oddział ma być uczyniony, porządnie ſię bowiem rządząc, oſobna być powinna trzoda Owieczek, aż do połtrzecia roku, z znakami ich lat: oſobna Owieczek rodzących od połtrzecia roku: oſobna iuż nie zażywanych do rozmnożenia: Barany mogłyby ſię mieścić z Szkopami, ieſzczeby przecież lepiey było, gdyby także oddzielone były.

348. Ztąd ſię pokazuie i rząd owczarni. A nayprzod w powſzeczności, powinna być na

nie-

nieco wyżſzym mieyſcu, mieć doſtateczne okna dla światła, być w ścianach ſzczelną dla ochrony na zimę: nie powinna być ciaſna, aby ſię wzaiemnie nie duſiły: poſadzka naylepſza brukowa, a ta powinna być ſpadziſta, aby laka należycie ściekać mogła; Owce bowiem na ſwoim gnoiu długo ſtoią, a ten im nic nie ſzkodzi, byleby był ſuchy, i częſte miały podeſłanie. Połap powinien być ſzczelny, aby ſię z gory na ich wełnę nic nie pruſzyło: iednakże w niektorych mieyſcach dla wychodzenia pary dadzą ſię przez dach otwory, iako ſię przy bydlęcych i końſkich ſtayniach namieniło.

349. Rzucanie paſzy wiązkami po owczarni, albo iako zwyczaynie zakładanie za drabinki, poſpolicie ſzpeci wełnę na głowie i karku, naylepiey więc będzie dwoma rzędami w pewney odległości poſtawić wolno na ſłupach drabinki z gęſtemi ſzczeblami, aby ze wſzyſtkich ſtron Owce przyſtępować mogły: pod drabinkami w płaſk przybiie ſię tarcica z liſtwami po brzegu, aby na nią okruſzyny i naſiona ſpadały. Żeby zaś Owce pod ſpod nie łaziły, dadzą ſię pod drabinkami ściany z tarcic.

350. Owczarnia zaś ſama, podług wielości Owiec, tak ſię rozrządzi. *Tab: V. Fig:* 1. *A.* ieſt przedział dla Owiec Matek. *B.* Dla Jagniąt. *C.* Dla Owiec ieſzcze nie rodzących. *D.* Dla Szkopow. *E.* Dla Baranow. *F.* Dla Owiec ſię kocących: *G.* Dla chorych. *H.* Pomieſzkanie dla Owczarzy. *I.* Budy dla pſow.

351. Co do paſtwiſk: na wioſnę, iak nayraniey tylko czas pozwoli, wypędzą ſię w pole, z tym wſzyſtkim, dopoki zielona paſza ſkąpa ieſt, nie zaniedba ſię ſucha dawać w owczarni. Nigdy ſię nie maią paść, tylko na mieyſcach wyż-

wyżſzych. Chude nieco mieyſca ſą im zawſze pożytecznieyſze nad tłuſte, ile że to naywiękſzym ieſt przepiſem dla Owiec do rozmnożenia, aby w mierney chudości zachowane były. Rżyſka tym tylko ſą pożyteczne, ktore ſię ukarmić maią. Niſkie wilgotne mieyſca wſzyſtkim ſą ſzkodliwe. Jeżeliby zaś Owce w niziny zapędzone być miały, potrzeba one pierwey pſami poſzczwać, aby tu i owdzie biegaiąc, wilgoć, paięczynę i brud z trawy oſmorgały. Mieyſca, gdzie ſię rodzą Macierzanka, Tobołki, ſą im nayprzyiemnieyſze.

352. Dopoki roſa nie oſchnie, rano ſię z owczarni nie wypędzą. Daleko ſię nie popędzą, nie maſz bowiem Zwierząt prędzey ſłabieiących. Upały i ſłoty naywięcey im ſzkodzą, dla tego w południe albo ſię gdzie w cień zapędzą, albo wcale do owczarni: a w ſłoty ile możności ſię ochronią, ktore gdyby długo trzymać miały, mogą ſię zapędzić na wrzoſy do laſow. Nie trzeba nigdy pozwalać, aby długo na iednym mieyſcu ſtały, ale zawſze idąc odmianę ziół naydowały. Na mokrych mieyſcach, albo mokrych czaſow, kłaść ſię im nie pozwoli, ani chodzić, gdzie ciernia ieſt wiele.

353. W ieſieni, gdy trawy pomarzną i żołknieć zaczną, wſtrzymaią ſię od niey owce, aż należycie przemarzną. Kiedy zaś rola dobrze umarznie, przepędzą ſię po ſiewach żytnych i pſzennych. A iako ſię to tylko czaſem czyni, tak wtedy czas z Owcami do owczarni, gdy w ieſieni ſłoty naſtaią.

354. Mowiło ſię o paſtwiſku, teraz ſię nieco namieni o napoiu. Woda nie ma być ſtoiąca, ale przez czyſty piaſek płynąca, Nigdy ſię nie napoią w południe, lecz zrana: ani

co-

codziennie, lecz tylko wtedy, gdy się pokaże, że są spragnione. Zeby zaś, iako chcą niektorzy, nigdy nie poić, ale tylko na rosie im dać przestawać, iest błędem bardzo szkodliwym. Nad to uważać należy, że gdzie się raz napoią, tego się mieysca statecznie trzymać trzeba: odmiana bowiem wody, niechay będzie iak chce dobrą, pospolicie Owce parszywe czyni, a kotne częstokroć z tey tylko samey przyczyny pstrokate iagnięta rodzą.

355. Owczarnia dla rządu i dozoru potrzebuie ludzi, ci zaś są *Owczarze*, *Owczarczyki*. Owczarze osobliwie powinni mieć dobrą znaiomość we wszystkim około Owiec: nie wiele się tam bowiem dobrego spodziewać można, gdzie tylko wola Pana kogo chce czyni owczarzem, a ieszcze takiego, ktory chwała Bogu, że tyle ma wiadomości, iż na przychodzącego wilka krzyczeć trzeba. Owczarze są to głownemi rządcami wszystkich owiec, a w szczegulności temi rządzą, ktore są do rozmnażania; ci iak sobie do pomocy, tak do rządzenia innemi oddziałami, dobrych sobie powinni dobrać owczarczykow.

356. W Niemczech troiacy są Owczarze, aręduiący, płatni i wspołeczni. *Aręduiący* tak całą Owczarnię na siebie biorą, iż wszystek pożytek z owiec ich iest, a za to umowioną wypłacaią summę, i przy oddawaniu owczarni podany Inwentarz w zupełności stawić muszą. *Płatni* nie maią żadnego pożytku z Owiec, ale im się tylko roczne stanowi myto. *Wspołeczni* albo bywaią umowieni na iaką część Owiec z Owczarni właściciela, albo, co lepiey iest, nieiaka im część własna pozwolona iest,

i po-

i podług tey części należą do pożytku, ſzkody i nakładow.

357. Nie źle ieſt mieć Owczarza aręduiącego, lecz u nas o to trudno, a naybardziey o pewnego. Niemieccy Ekonomicy co do nabiału 10. Owiec na iedną Krowę taxuią: dobroć i wielkość oraz, ſzacunek wełny, podług gatunku Owiec i mieyſca miarkuią: przedayne ſztuki łatwo ſię wyrachuią: przecież ſię i na przypadki co 3. 4. lata przypadaiące oglądać potrzeba, i nakłady, ktore mogą być potrzebne. Paſtwiſka, paſza i gnoy zawſze ſą właściciela Owczarni.

358. Powiadaią, że lepſi ſą wſpołeczni, oſobliwie, ktorym ſię pozwala właſną iaką część trzymać. W Niemczech pozwala ſię poſpolicie część ſiodma: ieżeli więc Właściciel ma 600. Owiec, Owczarz ma ſwoich 100. a zatym przykupi Właściciel Owiec 6. Owczarz przykupuie iednę: ma Właściciel 700. Złotych pożytku, 100. Złotych należy Owczarzowi: wyda na potrzeby Właściciel Zł: 70. 10. powinno być Owczarzowych: zdechnie 7. Owiec, iedna ieſt Owczarzowa. Budowa zaś, paſtwiſka i paſza wcale ſą Właściciela. Nad to, ſtanowi ſię Owczarzowi pewna płaca i ordynarya, a on Owczarczykow trzymać i żywić powinien, iednak i Owczarczykom nieco ſię ſztuk oſobno pozwala.

359. Płatni poſpolicie ſą naygorſi, ktorzy nie ſpodziewaiąc ſię z Owiec żadnego pożytku, mniey ſą o nie troſkliwi, tylko ſię na ſwoie zaſługi oglądaią. Nie wſpominaiąc o guſłach i zabobonach, ktore ſię u wſzyſtkich naleść mogą, i dla ktorych Bog częſtokroć całe ſprawiedliwie niſzczy Owczarnie; wiele tu ſię może

na-

naleść ofzukania? ieżeli mu fię kilka fztuk właſnych pozwoli, te pewnie u niego będą nieśmiertelne: ieżeli fię doią, będzie on pierwey u nich: potrafi fię on wcześnie opatrzyć i w wełnę, fztucznie ofkubuiąc: potrafi oddać fkorki za zdechłe, ktorych mięfo poiadł z fwemi Owczarczykami &c.

360. Procz ludzi przy owczarni, ieſzcze pſy dobre być powinny dla odſtraſzenia wilka: te zaś maią być wielkie, mocne, odważne, wefołe i z fobą fię zgadzaiące. Aby zawfze nieodſtępne były, naywięcey pomaga, gdy fą niegłodne; mąka żytna dla nich nie dobra, naylepſzy fzrotowany ięczmien i owies. Kaſtrowanie wiele fię dokłada, że nawet ani za fuką nie biegaią, takie iednak pſy nie maią tyle odwagi. Aby fię wzaiemnie z fobą zgadzały, dobrze ieſt, gdy ile możności, z iednego będą gniazda. Wiele też na tym zależy, aby maść pſow zgadzała fię z owcami, tak bowiem wilk nie mogąc zdaleka rozeznać, gdy raz drugi od pſow naſtraſzony będzie, nie łatwo fię więcey odważa. Nad to dla większego beſpieczeńſtwa, fzyia fię pſom opatrzy rzemieniem żelaznemi kolcami nabiianym.

361. Zoſtaie już tylko zimowe chowanie Owiec, o Hortowaniu bowiem będzie daley Nro 383. Nayprzod tedy, gdy fię na zimę do owczarni zpędzą, dla wyſuſzenia w nich zbytniey wilgoci, albo uprzątnienia latem zaciągnionych przywarow, naſtępuiące daie fię lekarſtwo, pierwey przecież nim Barany przypuſzczone będą. Na każde 100. fztuk, *Antimonium crudum* 3. łoty, Bobkow 6. łotow, Siarki 6. łotow, Goryczki (*gentiana*) korzenia 4. łoty, utłucze fię, pomieſza z folą, i im da.

362.

362. Już w owczarni ſtoiące przez dwa tygodnie ſuchą paſzą żywione, daley potym przez 3. tygodnie taką ſolą leczone być maią. Wpozdłuż olſzowych pieńkow powiercą ſię dziury, naſypie ſię tęgo tłuczoney ſoli, i z obu końcow zaſzpuntuie. Klocki te ſpalą ſię na ogniu, zoſtanie ſię ſol w kiie ſtopiona, ktora ſię utłucze i pomieſza z iagodami iałowcowemi, Omanowym korzeniem i liściem Rozmarynowym: garść tey mieſzaniny, z trzema garściami owſa, daie ſię na 3. ſztuki, i nie ſzkodzi chociażby kotnym.

363. Sol częſto do lizania dawana, ieſt bardzo pożyteczna: nie dobrze przecież czynią, ktorzy ią daią w napoiu. Owce bowiem uſtawicznie trząſaią głową, a tak ſię wzaiemnie ſłoną wodą pokrapiaią, dla czego liżąc ſię potym wzaiemnie, i wełnę ſobie wyſkubuią.

364. Gdy pola dobrze przemarzną, pięknych dni codzień w południe ſię wypędzą, świeże bowiem powietrze ieſt im połową zdrowia; i zimą przewietrzane owce, nie tak łatwo na wioſnę zrzucaią wełnę.

365. Co do ſamego porządku zimowego żywienia: naylepſzą ich paſzą ieſt ſiano piękne, oſobliwie znacznie z koniczyną pomieſzane. Gdzie ſiana mało, dobre ſą owcom kotnym grochowiny, a kocącym ſię tylko daie ſiano. Jałowki na ięczmienney i owſianey ſłomie przeſtać muſzą. Jeżeli ſłomy i ſiana przyſkąpo ieſt, naſuſzą ſię przez lato liście wierzbowe, dębowe, bukowe &c: a naybardziey iwowe, ktore przez zimę daią ſię naprzemiany, raz ſiano lub ſłoma, drugi raz liście.

366. Jeżeli przez zimę wypędzać ſię nie mogą, daie ſię im paſza rano i w wieczor tym

po-

porządkiem. Rano dwa razy raz poraz daie się słoma, potym siano; w wieczor tymże samym sposobem: albo ieźli są suszone liście, da się raz słoma, raz liście, a potym siano, i taka odmiana bardzo im przyiemna iest: albo rano słoma i liście, a wieczor słoma i siano. Ci, ktorzy mogą, nie załuią pośladu zboż i starego owsa.

367. Napoiu im zimą skąpić nie potrzeba: od suchey bowiem paszy, krew się w nich bardziey rozgrzewa. W początkach tylko, gdy staną na zimę, co drugi dzień się napoią, daley się to uczyni codzień w południe, a czasem i śniegiem pragnienie ugasić mogą. Woda zaś do poienia powinna być czysta i płynąca.

§ 4.

O Wełnie.

368. Wełna nic innego iest, iako pewny gatunek włosow: składa się z mocnych, ale bardzo giętkich nitek: iest miękka i w dotykaniu tłusta, tak zkędzierzawiona, że piorko 15. liniy długie, do 3. calow daie się wyciągnąć. Na grzbiecie, bokach, szyi, brzuchu i barkach, iest mniey kędzierzawa i dłuższa: gdzie indziey zaś twardsza i grubsza, oraz prawie płaska.

369. I ta to iest wełna, ktora w rękodziełach naybardziey potrzebowana daie osobliwie rożne odzienia ludziom. Z niey Sukna, Kapelusze, Pończochy, Sztoffy, Boie, Krepony &c: tym przednieysze, im doskonalsza iest Wełna. Jest więc Wełna wielkim zyskiem gospodarzowi, a corocznie się na Owcach odnawiającym: słusznie więc czyni gospodarz, ktory

wszel-

wſzelkiego przykłada ſtarania do iey pomnożenia i wydoſkonalenia.

370. Dobroć iey od wielorakich zawiſła okoliczności: a nayprzod od gatunku Kraiowych Owiec. Tak Hiſzpańſka wełna nayprzednieyſza, po niey idzie Angielſka: daley pierwſze ma mieyſce naſza Polſka: nakoniec, w Niemczech Saſka, Czeſka i Auſtryacka poważana bywa. Lecz niemniey w iednym Kraiu, z iednychże Owiec rożna być może: częścią z mieyſca, częścią z ſpoſobu chowania, częścią z ſamego ſtrzyżenia. Na iednym mieyſcu w Kraiu lepſzą zbieraią wełnę, iak na drugim; po zgorzyſtych mieyſcach lepiey ſię zawſze udaie, iak po niſkich. Lepſza poſpolicie ieſt z znacznych owczarni, iak poiedyńczo chowanych: ile że koło pierwſzych poſpolicie umieiętniey chodzą, drugim częſtokroć nie doſtaie wygody do pielęgnowania, ile u uboższych goſpodarzow. Z ſpoſobu ieſzcze chowania, lepſza ieſt wełna, gdzie ſię Owce nie doią, i ztąd Angielſkiey wełnie naywięcey przypiſuią dobroci: wſzakże i doświadczenia w Niemczech czynione toż ſamo potwierdzaią. I ieſzcze lepſza ieſt z Jagniąt, iak z ſtarſzych, a przynaymniey z Baranow i Szkopow obfitſza, iak z Owiec. U iedneyże Owcy naylepſza na ſzyi, śrzednia od brzucha, od nog brudna, z podpachow tłuſta: a z zdechłych owiec naypodleyſza.

371. Względem czaſu ſtrzyżenia, albo ſię tylko raz na rok ſtrzygą ku końcowi Kwietnia, lub na początku Maia, i taka wełna zowie ſię *Jednoſtrzyżka*: albo dwa razy na rok, raz koło Wniebowſtąpienia Pańſkiego, drugi raz koło S. Mateuſza, a ta ſię zowie *Dwuſtrzyżka*, oraz pierwſza z nich *zimowa*, druga *letnia*.

372.

372. Z takiego ſtrzyżenia naylepſza ieſt Jednoſtrzyżka, iako rękodzielne upewniaią doświadczenia: z Dwuſtrzyżki zaś ſzacownieyſza ieſt letnia od zimowey.

373. Przy ſtrzyżeniu trzeba wielkiey pilności, ile że wiele potrzebuiąc ludzi, za wierność wſzyſtkich zaręczać nie można. Ztym wſzyſtkim, można mieć nieiakie podobieńſtwo wielości, rachuiąc poſpolicie na 22. funty wełny 10. Szkopow, Owiec nieco więcey. Od każdego zaś Jagnięcia rachuie ſię poł funta.

374. Dniem przed ſtrzyżeniem, obrawſzy czas piękny, popędzą ſię owce do czyſtey, naylepiey płynącey wody, przepławią ſię i obmyią, aby ſię wełna należycie oczyściła, a potym im czyſte uczyni ſię podeſłanie, aby ſię znowu nie zaplugawiły. Lecz iak pławienie, tak umywanie Owiec nowi goſpodarze za niepożyteczne maią: radzą raczey, aby oſtrzyżoną iuż wełnę płokać w wodzie na poł z moczem.

375. Strzygący oſtrożnemi być maią, aby owiec nie kaleczyli: zabieży ſię temu, gdy ſię wſzyſtkie 4. nogi w kupę zwiążą. Im zaś niżey przy ſkorze zbierze ſię wełna, tym lepiey ieſt. Po oſtrzyżeniu każda Owca przez trzy dni natrze ſię chmielem, ſagrem winnym, i lnianemi makuchami, a potym obmyie wodą z ſolą zmieſzaną: co przyſzłą wełnę i przyſporzy i wydoſkonali.

376. Gdzie wielkie ſą Owczarnie, każdy gatunek wełny oczyſzczony, w oſobne ſię Cechy popakuie. Jagnięca, Szkopowa, Barania, Owcza: i ieſzcze iednoſtrzyżka, z dwuſtrzyżki oſobno letnia, oſobno zimowa: i ieſzcze oſobno z ſzyi, brzucha &c. Ktore przedane na

Ka-

Kamienie, iako iedne nad drugie ſą droższe; tak oddzielone w rękodziełach ſpoſobnieyſze czynią zażycie.

§ 5.

O Dalſzych pożytkach z Owiec.

377. Jedne mogą ſię nazwać głownemi, drugie pomnieyſzemi. Między głowne liczyć ſię mogą Futra, Skorki, Nabiał, Mięſo, Łoy, Gnoy, Przedaż ukarmionych: między zaś mnieyſze Nogi, Kiſzki, Koście &c.

378. Futra z Owiec, Baranow &c: dwoiakie głowne u nas maią zażycie: wyprawiwſzy one na iedną ſtronę, z drugiey ſtrony zaś wełnę zoſtawiwſzy, albo ſię niemi podſzywaią zimowe odzienia dla ciepła, albo całe czynią kożuchy, albo czapki zwyczaynie barankami obwodzą. Do podſzycia zimowego odzienia i przednieyſzych czapek zażywaią ſię baranki Tatarſkie, pięknie i trwale kędzierzawione: a iako gdyby ſię wchodziło w rachunek, niemało za nie wychodzi pieniędzy, tak Podole i Ukraina mogłyby łatwo takowe utrzymywać gatunki. Kożuchy poſpolite i czapki, ſą tylko z proſtych Baranow.

379. Skorki, z ktorych ſię wełna oſtrzyże, wyprawione, zażywaią ſię wielorako na pargaminy, korduany, do rękawiczek, niższego odzienia &c.

380. Gdzie ſię owce doią, czyni ſię to nie pierwey, aż iagnięta będą odſadzone, a mleko ich ieſt bardzo pożywne, oſobliwie dzieciom. Czaſem doienia ieſt rano przed wypędzeniem na paſzę, albo w wieczor zaraz ſkoro z paſzy powrocą. Maſło owcze ſamo przez

ſię nieſmaczne ieſt, więc niektore goſpodynie mieſzaią na to mleko owcze z krowim. Sery wyśmienite ſą, oſobliwie gdy ſię podobnież mleko na poł z krowim zmieſza: robią ſię z świeżego mleka, iak krowie Nro 241. a kładąc w gliniane dziurkowate tworzydełka, w ſam śrzodek położy ſię grudka ſoli. Ztym wſzyſtkim, ſłuſznie wyznaią Niemieccy goſpodarze, że pożytek z nabiału ieſt zawodny, dopoki bowiem ſsą iagnięta, nikczemnieią, dla uſkąpienia im pokarmu: i zawſze z doionych owiec wełna podleyſza ieſt.

381. Mięſo owcze naylepſze ieſt z wioſny, lubo u nas, przeciwnym ſpoſobem, naywięcey biią w ieſieni. Mięſo Szkopowe, oſobliwie zbytnie tłuſte, podług wielu zdania, nie ma być zdrowe, i ieſt to prawdą, kiedy ſię po nim zimny napoy zażywa. Jagniąt mięſo wielu gani, z tey przyczyny, że zbytniey wilgoci ieſt pełne. Z tym wſzyſtkim, żadne z tych mięſo nie ieſt ſzkodliwe, dobrze ugotowane lub upieczone, i miernie zażyte. Francuzom i Anglikom ieſt nayprzyiemnieyſze. Co ſię tycze baraniey wędząki, ta ſię nad rok dłużey dobrze nie zachowuie.

382. Łoy barani do tego wſzyſtkiego zażywa ſię, iako i bydlęcy. Swiece z niego daleko bielſze ſą, lecz ſame przez ſię zbytnie płyną, dla czego przymieſza ſię iaka część łoiu bydlęcego.

383. Gnoy owczy na wſzyſtkie role, oſobliwie pod pſzenicę, naypożytecznieyſzy ieſt. Albo ſię wywozi z Owczarni, albo ſię Owce hortuią na roli. Do hortowania naypierwey poznać trzeba rolą, małego czyli obfitego potrzebuie nawozu: na iakiey iey części poſtawią

ſię

ſię owe ſztuki płotowe hortami zwane, ile możności w czworobocze: gdy owce przenocuią, nazaiutrz obaczy ſię, iak obficie gnoy na roli leży: wymierzy ſię więc mieyſce, zachowa liczba Hortow i Owiec, a ztąd uczyni ſię pomiarkowanie dalſzego hortowania. Im ściśley Owce ſtoią, tym mniey potrzeba hortowych płotow, i tym obficiey iednego czaſu nagnoi ſię rola: podobnym ſpoſobem dzieie ſię, im dłużey na mieyſcu ſtoią, naprzykład, dłuższych nocy ieſiennych. Sztuki płotu hortowego robią ſię na dwa łokcie wyſokie, a na ſiedm długie: i takich ſztuk w 20. rachuie ſię na 300. Owiec. Poſpolicie też gdzie grunt podły obfitego potrzebuie nawozu, bierze ſię 5. Hortow na 100. Owiec; wymiarkowano też, że 20. Hortach 400. Owiec przez iedną śrzednią noc, może należycie wygnoić gruntu śrzedniego 25. kwadratowych prętow. Zkąd łatwo w innych przypadkach wyrachować można.

384. Hortować ſię zaraz z wioſny poczyna, ſkoro tylko czas pozwoli; poſtępuie ſię coraz daley na roli, aż do ieſieni, gdy czas każe Owce ſprowadzić do owczarni. Są, ktorzy hortowaniu przyganiaią; mocnieyſze ſą iednak doświadczenia, że wełna ztąd lepſza wypada: a nad to, nagnoienie pol odległych łatwiey ſię tak ſtaie: byleby ſię wyſtrzegać czaſow ſzkodliwych Owcom.

385. Ukarmienie Szkopow i Owiec, czyli to na właſną rzeź, czyli na przedaż, ſtanie ſię paſąc na dobrym paſtwiſku, i rżyſkach żytnych lub owſianych. Gdy ſię w domu karmią, daie ſię ſiano, i ſłodziny ſieczką mieſzane: albo ieſzcze lepiey, owies ſzrotowany, kapuſta i rzepa tłuczona, przydawſzy ſieczki. Nad to wſzyſtko

ſtko naywięcey dopomaga do ukarmienia, gdy wiele wody piią, a nic bardziey nie ſzkodzi, iako czaſy gorące: w upały więc około południa maią ſtać w owczarni, ażeby zaś obſiciey piły, ſoli im dawać do lizania nie trzeba żałować. To małe ſtaranie nadzwyczaynie ie tłuſtemi czyni: lecz ſkoro takiemi będą, na rzeź ſpieſzyć trzeba, ile że od zbytniey tłuſtości łatwo zdychać mogą.

386. Między pomnieyſzemi pożytkami: z nog baranich gotuie ſię kley: kiſzki wyrabiaią ſię na ſtrony do muzycznych inſtrumentow, około ktorych naylepiey chodzić umieią we Włoſzech w Kroleſtwie Neapolitańſkim.

§ 6.

O Kozach.

387. *Koza*, (*Capra*,) *Ziege*, *Chevre*, ſamica: *Kozioł* ſamiec, *Koźlątko* młode: ieſt początkowo Indyiſkim dzikim Zwierzęcięm, u nas rozmnożonym i oſwoionym. Co do ſwego przyrodzenia, ma wiele podobnego z owcami: lubi mieyſca zgorzyſte i chude, balſamiczne trawy i zioła: parzą ſię wtedy, kiedy i owce, a rodzą koło Wielkieynocy po 2. czaſem po 3. Koźląt: a częſtokroć i dwa razy do roku młodemi ſię popiſuią: nakoniec, z zębow, iak owce, lata okazuią.

388. Gatunki ſyſtematyczne Koz, ſą w Części I. Nro 208. Odmiany zaś Koz nam znaiomych naywięcey zawiſły od wielkości rogow i wzroſtu. *Norwegſkie*, naprzykład, ſą nierownie większe od naſzych. Między naſzemi iedne nadzwyczaynie wielkie maią rogi, u drugich tak małe ſą, że ſię zdaią być bez rogow.

389.

389. Między wſzyſtkiemi odmianami Koz, naypożytecznieyſze ſą *Angoryiſkie*, od *Angory* Miaſta w Azyi, 60. mil od *Smirny* odległego, nazwane, z ktorych wełna ieſt owym przednim *Kamelharem*, w rękodziełach Angielſkich i Brabanckich wyrabiaiącym ſię. Prawda, że ich wyprowadzenie od Turkow mocno zabronione ieſt, przecież Auſtrya, Szwecya i Francya w one ſię zapomogły. Teby pewnie i nam pożytecznieyſze były nad naſze poſpolite, Zydom naybardziey ukochane. Ani ſię tym odſtraſzać należy, że ſię w tych Kraiach ieſzcze zupełnie nie wydoſkonaliły, idzie bowiem tylko, za świadectwem Linneuſza, o roślinę im ulubioną, (*Borrago orientalis*) *Cwikłę wſchodnią*: albobyśmy ią zaſiewać nie mogli? Ktoż to wie, czyliby naſza dzika ćwikła, zwłaſzcza pielęgnowana, pomyślnych ſkutkow nie okazała?

390. Kozioł dobry do rozmnożenia, powinien być ſzerokiego ciała, małey głowy, ſzerokiego i wklęſłego noſa, mieć wielkie i zgięte uſzy, ſierść białą lub czarną, długą, grubą i lśniącą. Koza zaś powinna być długa, mieć brzuch głęboki, nogi krotkie, wymię wielkie.

391. Koza noſi 5. mieſięcy; przypuſzcza ſię do Kozła w Październiku lub Liſtopadzie: bardzo ſkłonna ieſt do rodzenia dziwolągow. Koza rodzić może od drugiego do oſmego roku: Kozioł zaś tylko do 5. Zbytnia bowiem iego lubieżność wcześnie go niezdatnym czyni: a dla tego nad 15. Koz, więceyby mu pozwolić nie trzeba.

392. Są to Zwierzęta w ogrodach i w drzewach, tak przy domu, iak wlaſach, wielkie czyniące ſzkody: i naywyżſze płoty przeſkocze-

cze-

czenia im nie zatrudnią; a paſąc większa ieſt trudność utrzymać w kupie 30. Koz, iak 300. Owiec: nie koniecznie więc ſą pożyteczne w bliſkości ogrodow i młodych laſow. W niektorych okolicach cudzych Kraiow albo wcale ſą zakazane, albo zawſze chowaią ſię w ſtayni. W Szwecyi, za świadectwem Linneuſza, iak naymłodſzym Koźlątkom żyłkę ſuchą na tylney nodze nad ſamym kopytkiem w tyle przyrzynaią; a takowe iuż przez płoty ſkakać nie mogą.

393. Latem żywią ſię trawą, ziołami, a korę i liście z drzew zręcznie obdzierać umieią. Przez zimę nayprzyiemnieyſze im ſą zbierane i ſuſzone drzew liście, a przy tym nieco ſiana: ſłomy grubey, i bez trawy, nie lubią. Rzecz dziwna, że roślina *Swinia weſz*, (*Cicuta*,) ktora wſzyſtkim Zwierzętom ieſt trucizną, Kozom ieſt naywiękſzym przyſmakiem. Staynia dla nich na zimę powinna być czyſta, ciepła, oſobna od innych bydląt, i częſto z gnoiu ochędożona.

394. Naywiękſzym pożytkiem ieſt Kozie mleko, ktore nad Krowie ieſt zdrowſze i pożywnieyſze, a ſuchotnikom bardzo zdatne. Co do obfitości mleka, poſpolicie trzy Kozy za iedną Krowę ſię rachuią: lecz i iedna Koza dobra zaſtąpi mierną Krowę, gdy ſię potrawem, tłuczoną kapuſtą &c: chować będzie. Maſło Kozie nieſmaczne ieſt, lecz za to ſery wyśmienite. Do dwoch części Koziego, trzecia ſię przylewa Krowiego mleka, i poki świeże ieſt, przydawſzy podpuſzczki Nro 241. grzeie ſię u ognia, tak tylko lekko, iak ciepłe ieſt świeże wydoione mleko: gdy ſię zwarzy, odlawſzy ſerwatkę, twarog włoży ſię w tworzydełka,

na-

nasypie się oraz nieco soli i kminku: gdy pierwszy twarog osiędzie, dołoży się drugim, i tak daley, aż ser cały będzie: potym się wybierze, przewraca i ususzy. Naylepsze Kozie Sery bywaią między gorami, ile że tam naylepsze dla nich rosną zioła.

395. Męso Kozie lubo wielu gani, ssących przecież ieszcze Koźląt od wielu ulubione iest. Kozły kastrowane bywaią tłuste, i męso nie złe maią. Lecz Kozła całego tylko około S. Bartłomieia męso smrod zwyczayny utraca. Łoy dobry iest do świec, zażywa się oraz do lekarstw. Z Kiszek, podobnież iak z owczych, robią się strony.

396. Skory z sierścią zdadzą się na proste kożuchy: wyprawuią się też na Pargaminy, Korduany, do rękawiczek, niższego odzienia &c. Skorki Kozłowe na boty wiadome są. Wełnę wyrabiaią Perukarze, Szczotecznicy, Sukiennicy na końce do sukien: robią się z niey i powrozy.

§ 7.

O Leczeniu chorob Owczych, Kozich.

397. Dla zapobieżenia wielorakim chorobom naypożytecznieysza iest sol często dawana do lizania. Procz tego, są niektore lekarstwa podobne wyżey 361. 362.

398. Co się tycze chorob: miiam ia te, ktore są wspolne z innemi bydlętami, i podobnież leczone być mogą; o tych tylko namienię, ktore im są osobne, i pospoliciey się między niemi nayduią.

399. *Parchy* tak zaraźliwą są chorobą, że i całe owczarnie zarażaią, i wełnę wniwecz obra-

obracaią. Skoro ſię to złe pokaże, ktore od nędznego chowania poſpolicie pochodzi, iak nayprędzey chore od zdrowych oddzielą ſię. Owieczka parſzywa oſtrzyże ſię z wełny, i nietylko mieyſca zparſzałe, lecz i zdrowe na cal w około namażą ſię tą maścią: W funt wieprzowego ſadła rozpuſzczonego, wmieſza ſię należycie 5. kwintlow żywego ſrebra.

400. *Trąd* pierwſzey chorobie ieſt podobny, lecz tylko oſiada na głowie i noſie. Jeżeli iuż ſą ſtrupy, te ſię pierwey zedrzeć muſzą, bez zbytniego przecież zakrwawienia. Do namazania taka ſię maść uczyni: z funtem świniego ſadła rozpuſzczonego zmieſza ſię należycie uncya żywego ſrebra: przyda ſię potym tłuczonego Grynſzpanu poł uncyi, Bleywaſu dwie uncyi, i tyleż Minii. Po tygodniu namazanie powtorzyć można, rzadko przecież kiedy tego ieſt potrzeba.

401. *Motylice* wiadome ſą robaki w wątrobie owiec, ktore na paſtwiſku, oſobliwie z ziołami ſzczawiu i babki błotnych, doſtawſzy ſię do żołądka, z tamtąd w wątrobie uczyniwſzy pomieſzkanie, tyle klęſki czynią w Owczarniach. Zapobiegaiąc temu, ſtrzedz ſię trzeba paſtwiſk błotnych, niſkich, nie wypędzać czaſow ſłotnych: nie dawać trawy z błotnych mieyſc, na ktorey ſię podobne częſtokroć widzieć daią robaki; ſol przy tym częſto dawana wiele zapobiega. Jeżeli ſię ta klęſka iuż znayduie, lecz ieſzcze przecież brzuch od wodnicy nie ieſt nadęty, daie ſię co tydzień raz na 20. owiec funt ſoli w ciepłym piwie rozpuſzczoney: ieżeli ſię iuż brzuch nadymać poczyna, bierze ſię połtora funta ſoli. Jeżeli nadęcie iuż bardzo niebeſpieczne ieſt, wſadziwſzy oſtre cien-

kie żelazko w rureczkę, przebiie się nim skora na brzuchu, żelazko się wyimie, rureczka się zostanie, aż wszystka woda wyciecze: potym ranę smołą zasmarowawszy, owa sol z piwem da się, przydaiąc nieco popiołu z palonego tytuniu i głowek makowych. Są doświadczenia, że i Krowy i Swinie podobne miewaią Motylice.

402. *Wewnętrzna zgnilizna* troiaka iest, Wątroby, Płuc i Serca. Jeżeli oczy u Owcy błękitnieią, gniie wątroba: ieżeli oczy są wilgotne, czerwienieią, maią żołte kropki, gniią płuca: ieżeli oczy są wilgotne, a ropa w nich żołta, gniie serce. Na to wszystko kora drzew wierzbowych, iesionowych, i dzikich kasztanow dobra iest, gotuiąc ią w wodzie, i tey wody co dzień kwaterkę na sztukę daiąc.

403. *Zawrot głowy* pochodzi od zbytniey paszy: na to się puści krew obficie, i co 4. godziny da się sok wyciśniony z korzenia Bertramu, pastwisko oraz odmieni. Coś podobnego się dzieie, gdy owce młode dębowe roszczki obiadaią; na to się *Assa fœtida* w wodzie namoczy, i tey się po troszce da wody co 3. godziny.

404. *Pełność krwi* gdy ma owca, kładzie się i tarza na ziemi, i prędko zdycha. Na to się iak nayprędzey otworzą dwie żyłki nad oczyma, a potym da łot *Hepar antimonii* w kwarcie wina. *Pełność wody* doświadczy się, gdy położywszy owcę na grzbiet, a po brzuchu tu i owdzie ręką ruszaiąc, słyszeć się daie. Na to się z kwartą moczu ludzkiego zmieszaią dwie głowki czosnku potłuczone, i cztery dobre szczypty soli, i wypić dadzą. Po 24. godzinach, ieżeli potrzeba, powtorzyć można.

Zapalenie wewnętrzne prędko być może u Owiec, ktore wiele wełny maią: przepławią się więc zaraz w zimney wodzie, zachowaią w cieniu, a potym się da toż samo, co się dopiero na pełność krwi napisało.

405. *Na Kaszel* trzy lub cztery wątrob owczych, ususzywszy w piecu i na proch utłukłszy, pomiesza się z słodem i bzowemi iagodami: z tego się porobią placki i owcom dadzą. *Na zatwardzenie* gotuią się pszenne otręby, i w nich się trochę mydła rozpuszcza: kwaterka tego daie się na raz, i ieźli potrzeba, po 24. godzinach powtarza się.

406. *Rany*, *Wrzody* opatruią się, iak u innych bydląt, i iak się około Krow napisało. Nie zostaie więc, tylko przypomnieć zdanie *P. Gleditscha*, że wielu chorobom zapobiegliby gospodarze, gdyby na wiosnę zbieraiąc zioła, Powoy ziemny, i Kaczyniec, (od ktorego Krowom masło żołknie) one suszyli, i na proch utłukłszy, z solą czasem owcom dawali.

407. Co się zaś tycze chorob Kozich, te procz podobnych Owcom, podlegaią w szczegulności *Wodnicy* od zbytniego napoiu, na to się skora nieco przerznie, a gdy woda wyciecze rana smołą się zamaże. Czasem w wielkie upały *twardnieie wymie*, kilka więc razy namaże się świeżą śmietaną.

PRZYDATEK

O Wyborze Pism względem Owięc i Koz.

408. Z Francuzkich, ile wiem, *Journal de l'Agriculture*, ma tu i owdzie niektore mieysca tu należące: osobliwie *Memoire sur l' Hydropisie* epi-

epidemique, qui ſurvient ſur la fin de l'Hyver, au commencement du printemps, aux Moutons, par Mr: Gros.

409. Między Niemieckiemi naylepſze ſą: 1mo. *Haſtfers ausfürlicher unterricht von der Zucht und Wortung der beſten Art von Schaffen: aus den Schwediſchen uberſetzt.* 1754. 2do. *Haſtfers, goldgrube eines landes in der verbeſserung der Schaffzucht, aus den Däniſchen uberſetzt.* 8. *Koppenhagen.* 1756. 3tio. *Hückels abhandlung vom Schafvieh.* 8. *Stargard.* 1745. 4to, *Geütebruchs Unterricht von Schaaffen und Schaffereyen:* 2. *Theile.* 8. *Erfurt.* 1765. 5to. *Sammlung einiger anmerkungen, uber die Schaafzucht* 8. *Dresden.* 1772. 6to. *Wiegand Handbüchlein für die Oeſterreichiſchen Schaafmeiſter.* 8. *Wien,* 1775. 7mo. *Der redliche und aufrichtige Schafer, nebſt den fleiſsigen, Geis und Ziegen hirten.* 12. *Nürnberg und Prag.* 1710. 8vo. *OEconomiſche nachrichten; Leipziger intelligentz blätter: Abilgaard* Nro 319. wyrażony, wiele tu maią należącego.

ROZDZIAŁ V.

O Swiniach.

410. Z Zwierząt u nas domowych chowanych te ſą oſtatnie, nayniesfornieyſze i nayglupſze. W wychowaniu zwyczaynym mniey ſą zatrudniaiące, lecz iza to ukarmione w goſpodarſtwie bardzo pożyteczne. Gatunki ich ſyſtematyczne w Części I. Nro 180. ſą wyrażone.

§. 1.

§ 1.

O Gatunkach Swiń, i ich rozmnożeniu.

411. *Swinia* ſamica, *Kiernoz* cały ſamiec, *Wieprz* ſamiec pokładany: *Proſięta* młode. U Syſtematykow gatunek chowanych Swiń ieſt. (*Sus domeſticus*, *ſeu Scropha.*) U Cudzoziemcow zowie ſię *Schwein*, *Cochon.*

412. Namieniło ſię w Części I. Nro 181. że wſzyſtkie chowane Swinie od Kapſkich pochodzić ſię zdaią, pielęgnowanie tylko i pomieſzanie ich bardzo wiele gniazd poczyniło, z pomiędzy ktorych w Europie, gdzie ſię goſpodarſtwo naybardziey wydoſkonała, naylepſze ſą w Kraiach nadmorſkich, po Kiernozach z Chin ſprowadzonych, i Kraiowych Swiniach: z takowego bowiem gniazda znacznie bywaią wielkie i nadzwyczaynie ſię ukarmiaią. U nas Hollenderſkie zwane początkowo z takiego pochodzą pomieſzania, lubo ſię i z pomiędzy poſpolitych udać mogą wyśmienite, byleby za młodu nie były zanędznione przez nieprzyzwoite pielęgnowanie.

413. Lat Swiń z zębow poznać nie można, zębow bowiem nie odmieniaią, i poſpolicie od innych Zwierząt rożnią ſię kłami, albo zębami długiemi, znacznie z pyſka wyſtawaiącemi i zakrzywionemi.

414. Kiernoz i Wieprz długi być powinien, mieć grubą ſzyię, wielkie uſzy i krotkie nogi, ieżeli maią być dobre. Swinia zaś procz tego brzuch wielki i wiele cycek, ktorych poſpolicie miewa od 8. do 12. par.

415. Kiernoz i Swinia przynaymniey po połtora roku mieć powinny, nim ſię ſpuſzczą. Kiernoz

noz do 4. lat, od 8. aż 12. Swiń zażytym być może, potym ſię pokłada i karmi: niepokładanego bowiem mięſo do zażycia niezdatne ieſt. Swinia rodzić może zdatne proſięta do oſmego roku, lepiey przecież ieſt wcześniey ukaſtrować i ukarmić. Naydłużſze życie Swiń może być od lat 15. do 20.

416. Po ſpuſzczeniu Swinia *proſi ſię* w 4. mieſiące, i naywięcey między Zwierzętami razem rodzi dzieci, czaſem około 15. A kiedy częſtokroć dwa razy do roku proſić ſię zwykły, naylepſze do chowania ſą proſięta wioſnowe: przed zimą bowiem znacznie podroſną, i ich wychowanie przyſzłey zimy iuż nie tak wiele koſztuie. Procz tego, ieżeli proſięta do chowania maią być dobre, Swinia poki prośna ieſt, i potym poki karmi, nie ſkąpe ma mieć pożywienie: nad to, nie zoſtawi ſię iey nad 8. proſiąt, lecz cokolwiek ieſt więcey, wypotrzebuie ſię po 2. tygodniach. Nakoniec, proſięta pierwſzego proſienia ſię do chowania nie zdatne ſą: drugiego i trzeciego tylko naylepſze. Pamiętać też na to należy, aby Swinia oproſiwſzy ſię łożyſka ſwego, ani potym zdechłych proſiąt, nie pożarła, z czego ſzkodliwych narowow nabrać może.

§. 2.

Wychowanie, Pielęgnowanie, Ukarmienie.

417. Proſięta ſsać mogą od 6. do 8. tygodni, potym ſię odſadzą, i zachowaią od ſłoty i zimna. Po odſadzeniu naywięcey ſię im daie napoiu, a oſobliwie wody otrębami i mąką mieſzaney, czaſem kwaśnego mleka, i ſuſzonego-

go całego ięczmienia. Lubo są przez się niechluyne Zwierzęta, ieżeli przecież udawać się maią, często za młodu letnią wodą myte, i chędożone być maią.

418. Wieprzki, ktore nie maią być Kiernozami, naylepiey się kastruią od 6. do 8. tygodnia, na co się obierze dzień chłodny. Przed kastrowaniem powinny nieco przygłodnieć, a po kastrowaniu obficie się pić daie wody z otrębami, i wygodne czyni podesłanie.

419. Jeżeli sposobność zpieniężenia nie okaże pożytku, nie chowa się więcey, tylko ile domowa potrzeba wyciąga, i pożywienie dla nich dostateczne być może. Lubo bowiem pożywienie ich nie iest wymyślne, i wszystkie niezdatne ostatki w gospodarstwie, pomyie, łupiny &c: dla nich zdatne być mogą, chcą przecież porządnie i dobrze być żywione. Nie wielki tam pożytek, gdzie tylko z szpichlerza żyią: naywiększy przy browarach, dębowych i bukowych lasach.

420. Kiedy się w domu trzymaią, daie się im pożywienie 4. razy na dzień, siekana kapusta, rzepa, marchew, zgniłe owoce, braha, słodziny, i pomyie z kuchni mąką zakłocone: pieprznych tylko rzeczy, i odrobin mięsa wystrzegać się należy, iedne bowiem ziarko pieprzu iest im truciżną, a od mięsa węgrowacieią. Koryta, w ktorych się im daie pożywienie, tak powinny być zabite, aby tylko głowę pomieścić mogły, inaczey pożywienie sobie zaplugawią. Ze zaś Swinie z prosiętami osobne mieysce mieć powinny, i koryta nie zabite, łatwo się domyśleć można.

421. Jeżeli się wypędzaią w pole, iako nienasycone Zwietzęta, przed wypędzeniem i po

po-

powrocie w domu pofilić fię maią. Nie dobrze ieft wypędzać, dopoki rano rofa nie ofchnie. Mieyfca paftwifk dla nich fą ugory, rżyfka, a ofobliwie mokre mieyfca, gdzie wiele maią foczyftych korzeni, i doftatkiem wody. Naypożytecznieyfze fą w iefieni lafy dębowe i bukowe.

422. Na łąkach i mieyfcach, gdzieby ryiąc fzkodzić mogły, mieścić fię nie maią, ile że procz inney fzkody, fam gnoy świńfki koniom fzkodliwy ieft. W Szwecyi *Weftgothyi* za młodu nad ryiakiem tę fuchą żyłę przerzynaią, na ktorey fię ryiak podnofi, a takowe Swinie nigdy potym nie ryią: lecz tym fpofobem ubliża fię im naylepfzych przyfmakow w ziemi, i nie można pożytkować z tych mieyfc, ktore fię na inny pożytek obrocić nie mogą.

423. Naywiękfzym celem chowania Wieprzow, ieft ich w czafie ukarmienie. Naypożyteczniey karmią fię w iefieni, i flopina latem bitych wieprzow, pofpolicie fię nie udaie. Naygłownieyfzą tu ieft rzeczą, aby im pożywienie powoli powiękfzać, poprawiać, i czafem odmieniać. Naypierwey fię podleyfzym pożywieniem rozepchaią, dopiero ziarnem ukarmią. Rozepchanie mało potym ziarna potrzebuiące ieft, gdy fię im z ogrodow zioła i korzenie niepotrzebne w iefieni wyrzucaią.

424. Nim fię do karmienia obrocą, naypierwfza rzecz ieft dla oczyfzczenia krwi dać naftępuiące przyfpofobienie. Na 6. dni przed zafadzeniem do karmienia, da fię w czymkolwiek każdemu Wieprzowi poł kwintli tłuczonego i przefianego *Antimonium crudum.* Upewnia z doświadczenia *Journal de Sçavans*, że z pomiędzy 2. Wieprzow razem zafadzonych, tak

przy-

przyſpoſobiony, w 15. dniach daleko tłuścieyſzy był nad drugiego.

425. Jeżeli ſię żołędziami lub bukowemi orzeſzkami w laſach karmić maią: rozważywſzy obfitość tych owocow, i wielość wieprzow, las na pomiarkowane podzieli ſię części; a ogrodziwſzy iednę nakſztałt hortow, otrząſaiąc paść ſię będzie, poki co ieſt: po ſkończoney pierwſzey, poydzie ſię do drugiey części, poki potrzeba ukarmienia każe, i śniegi nie zabronią.

426. Jeżeli ſię w domu karmią, po rozepchaniu zaſadzą ſię do karmnika. Jednego gniazda i dobrze ſobie znaiome, po parze oſadzić ſię mogą, inaczey każdy oſobno; koryto zaś zawſze tak zabite być powinno, aby ſiebie wzaiemnie widzieć mogły, każdy iednak ſwoią głowę miał oſobno w korycie. Wiele pomaga do prędſzego ukarmienia, czyſte trzymanie karmnika, wygodne podścielanie, umywanie wieprzow letnią wodą, i pozwolenie im czaſem przewietrzyć ſię.

427. Pożywienie daie ſię im 4. razy na dzień, naylepiey nie iednakowe zawſze, lecz na przemiany. Daie ſię im, co kto mieć może, poſzrotowaną żołądź, żyto, groch, tatarkę &c. Od żołędzi ſłonina dziarniſtſza, iak od buczyny, i karmiąc żołędzią, pić im często dawać trzeba; iedney ſię przecież brahy wtedy wyſtrzegać. Od grochu poſpolitego nadzwyczaynie tyią. Toż ſię dzieie od grochu niemieckiego, lecz ſłonina po nim gorzka bywa. Kto ma marchew, a ieſzcze lepiey kartofle, pewnie ſobie nadgrodzi pracę w gotowaniu ich dla wieprzow.

§. 3.

§ 3.

O Pożytkach z Swiń i Wieprzow.

428. Naygłownieyſze ſą : Mięſo, Słonina, Sadło ; daley tu należą rożne wynalazki, iako Szynki, Kiełbaſy, Kiſzki &c: o ktorych ſię namieni dla przyſługi goſpodarzow, nie zapominaiąc o ſzczecinach i gnoiu.

429. Mięſo Wieprzowe nad wſzyſtkie inne nayprędzey ſię pſuie, i dla tego wcześnie nasolone, lub uwędzone być muſi. Daie wprawdzie obfite pożywienie, lecz ciężkie ieſt do ſtrawienia, i tym tylko ieſt zdatne, ktorzy ſą mocni, i przy ciężkiey pracy. Tym niezdrowſze ieſt, im ſię daley karmne wieprze przepędzaią, ile że ztąd ſoki w nich iuż po części dążą do zgnilizny. Karmne więc wieprze przewozić trzeba. Proſiąt iednak, ſsących zwłaſzcza, mięſo i przyiemne i nie tak ſzkodliwe ieſt.

430. O naſoleniu, zwłaſzcza na długie chowanie, obacz o *Peckelfleiſch* Nro 265. bliſko tego maſz i o wędzeniu, oraz o ozorach. Do ſłoniny przyſtępuiąc, ta ſię naypierwey ciepłą ſolą od mocnych ludzi dobrze natrze, i w długim naczyniu iedna na drugiey na płaſk położy : gdy tak w ſoſie tydzień poleży, wybierze ſię z naczynia, natrze znowu dobrze ſolą, i w inne naczynie opaczną ſtroną przełoży. To ſię powtarza poty, aż ſłonina przeyzroczyſtości nabierać zacznie, wtedy ſię wybierze, zbytnia ſol patykami należycie wybiie, porozpina i przewędzi : pamiętaiąc na to, że po wieprzach buczyną lub brahą karmionych, ſłonina ſię w długim dymie umnieyſza, i śliżeie.

431. Tłuſtość z wnętrzności zebrana, i w ſiatkę, czepek, w podobieńſtwie Hollenderſkiego ſera zwinięta, zowie ſię *Sadłem*: poſpolicie ſię tak chowa, i w potrzebie po części ſmaży; lepiey przecież ieſt, gdy ſię zaraz przeſmaży na Smalec, i nad to z ſmalcem ſię poſtąpi, iak z maſłem Nro 235.

432. *Szynki*, ſą owe uda wieprzowe przyprawione i uwędzone. Weſtfalſkie nayſławnieyſze, tak ſię robią. Swieża bez naſolenia ze dwa dni poleży, potym ſię dla kruchości po mięſney ſtronie należycie wybiie, a naſoliwſzy dobrze ſolą i nieco ſaletry, poleży tak w ſwoim ſoſie w naczyniu 4. tygodnie. Po ktorych wyimie ſię i położy w praſę, aby ſos ſoli wyciekł. Co gdy ſię ſtanie, powtorzy ſię naſolenie, lecz tylko po mięſney ſtronie, a gdy tak dwa dni w ſoſie poleży, uwędzi ſię dymem, naylepiey dębowym. Gotuiąc iuż zaś ſzynkę do zażycia, naywięcey na tym zależy, aby, gdy ſię przyzwoicie gotuie, nie odſtawiać z wodą od ognia aż ochłodnie, ale z śrzod wrzącey wody nagle dobyć, i ſamę ſzynkę oſtudzić. Ci, ktorzy znaią fundamenta Chimii, łatwo ſię domyślą, dla czego ſię tak czynić powinno.

433. I świeże Szynki bez wędzenia, długo ſię zachować mogą, tym ſpoſobem: Przez tydzień poleżą w ſoli: dobywſzy potym, ſłona ſię z nich lipkość nożem oſkrobie, i kilka razy w wrzącey wodzie ſię umaczaią: od czego ſię nieco pokurczą, i powieſzą na mieyſcu, gdzie wiatr wolnie przewiewać może.

434. Kiſzki pięknie ochędożone, napełniaią ſię rożnemi wynalazkami, dla zażycia ludzkiego. Węźſze obracaią ſię na *Kiełbasy*, ktore dwo-

dwoiakie ſą, poſpolite i włoſkie. *Do poſpolitych* bierze ſię wieprzowe mięſo iak naydrobniey poſiekane, i mieſza ſię z ſłoniną w drobne koſtki pokraianą, przydaie ſię wpoł przetłuczonego pieprzu, drobno utłuczonych ſkorek cytrynowych, i nieco wina: proſci ludzie wino i cytrynowe ſkorki opuſzczaią, a natomiaſt przydaią poſiekanego czoſnku: i tym ſię kiełbaſy dobrze napełniaią, końce ich zawięzuią, i powieſzą albo przy piecu dla oſuſzenia, albo w dymie dla uwędzenia. *Do Włoſkich* bierze ſię mięſo cielęce i proſięce przez połowę, i ſieka ſię bardzo drobno: przydaie ſię ſadła wieprzowego, nieco ſoli, pieprzu, goździkow, muſzkatowego kwiatu, cytrynowych ſkorek, i tym ſię napełniaią kiſzki baranie.

435. Kiſzki większe obracaią ſię na właściwe *Kiſzki*, te zaś wielorakie ſą. Pominąwſzy kaſzą tłuſtą napełnione, iako zwyczayne w proſtym goſpodarſtwie: Są *mozgowe*: mozg z głowy wybrany, i z żyłek oczyſzczony poſiekawſzy, przydaie ſię nieco ſoli, muſzkatowego kwiatu, imbieru, pieprzu i ſzafranu: drobnych rodzenkow, i wielkich z ziarn oczyſzczonych: gdy ſię tym kiſzki napełnią i zawiążą, odgotuią ſię nieco, a potym do zażycia przyſpoſobią. *Wątrobne*. Wątroba, Serce i Płuca odgotowane i z ſłoniną poſiekane, przydawſzy ſoli, imbieru i pieprzu, oraz goździkow, włożą ſię w kiſzki i odgotuią. *Krwawe*. Krew zebrana rozbiie ſię należycie, przydadzą ſię ſłonina, ſerce, śledziona i wątroba, odgotowane i w koſteczki pokraiane, oraz nieco imbieru, pieprzu, ſoli, goździkow, i maieranu, a przydawſzy do mierney rzadkości wody, tym ſię kiſzki, wybrawſzy grubſze, nie zupełnie po-

nalewaią: gdy ſię końce zawiążą, poruſzą ſię w tę i owę ſtronę, aby ſię wewnątrz wſzyſtko dobrze pomieſzało: do odgotowania tu i owdzie ſpikulcem ſię przekolą, inaczey popękałyby.

436. A pominąwſzy inne, bardziey wymyſły iak wynalazki goſpodarne, zoſtaią mi tylko *Salceſsony*. Głowa i nogi odgotuią ſię miękko: zbierze ſię potym z nich ſkora z mierną tłuſtością, i w koſtki pokraie, przyda ſię nieco ſoli, goździkow, fiałkowego korzenia i maieranu: to wſzyſtko pomieſzawſzy, włoży ſię w wieprzowy pęcherz, naleie ſię krwi, zawiąże, należycie przemieſza, i dobrze odgotuie. Odgotowawſzy kładzie ſię w mierną praſę, i potym ſurowo zażywa ſię, kraiąc w liſteczki.

437. Nakoniec, pożytki nie idące na pokarm ludzki, nayznacznieyſze ſą z ſzczecin i gnoiu. *Szczecinami* owemi grzbietowemi, dłużſzemi i tężſzemi poſpolicie u nas za granicę handluią Zydzi: potrzebuią ią do ſzczotek, pęzlow mularſkich, Szewcy do dratew &c. *Gnoy* ieſt zimny, przez ſię zdatny na mieyſca gorące, w innych gnoiach, oſobliwie gorących, przyzwoicie zmieſzany, pomiarkowane czyniąc ciepło, pożytecznieyſze ie czyni.

438. Przed niedawnym czaſem, iako upewniaią *Berliner ſammlungen*, pokazały doświadczenia pożytki wieprzowey ſkory. Skora ta, ktora ſię przy ſłoninie zoſtaiąc nie wiele ſię pokarmowi ludzkiemu przyſługuie, gdy była zdięta i wyprawiona, wyśmienite z niey były podeſzwy, żadney ſię wilgoci nie boiące, a obuwia z niey na zimę bardzo ciepłe. Wſzakże ſłonina na ſztuki lub paſy pokraiać ſię może, albo na ſmalec przeſmażyć.

§. 4.

§ 4.

O Leczeniu chorob Swińſkich.

439. Oſtrożni goſpodarze, dla zapobieżenia wielorakim chorobom, kładą im częſtokroć w pomyie całą ſiarkę i nieco ſoli: oſobliwie zaś na wioſnę moczą dzięgiel z korzeniem i zielem, gdy iedno wymoknie, drugie odnawiaią. Niektorzy w korytach, w ktorych pożywienie daią, wyrabiaią dziury, a włożywſzy żywego ſrebra, one zaſzpuntuią.

440. Między chorobami właściwemi świniom, ſą *Węgry*: ſą to tu i owdźie w mięſie białe okrągłe kroſteczki, mięſo zaś takowe ludziom niezdrowe ieſt, i dla tego go w cudzych Kraiach przedawać nie pozwalaią: maią przecież Rzeźnicy ſpoſoby utaienia. Znaki tey choroby ſą czarne kroſtki na ięzyku, głos bardzo chrzypliwy, a ſzczecin wyrwanych z pomiędzy uſzu i z zadnich ud, końce ſą krwawe. Na to daie ſię codzień przez mieſiąc uncya *Hepar antimonii*, z otrębami lub ięczmienną mąką, i chlewy zawſze czyſte być maią, oraz wygodnie wyścielane.

441. *Pod ſzyią gdy puchną*, i niebeſpieczne ſą, i inne zarażaią. Puchlina otworzy ſię oſtrożnie bez naruſzenia gardła, a w otwor włoży ſię ſadła z ſolą: przez 3. dni rana ſię zawiąże, codzień odnawiaiąc. Miewaią czaſem i *Zołzy*, wtedy zrzeć nie chcą, grzbiet kulą i drżą: i te ſię otworzą, a wyſkrobawſzy ropę, podobnież opatrzą.

442. *Gardzieli choroby* dwoiakie, bywaią bardzo złe. *Jedna*, gdy ſię pod ſzyią w mieyſcu gardzieli pokaże kupka wyroſłych ſzczecin, dla ktorych łykać nie mogą, ile że takowa dru-

ga kupka bywa w ſamey gardzieli. Uiąwſzy więc nicią wyrznie ſię zwierzcha kupka, wewnętrzna zaś potym, dawſzy knebel, wyſkrobie: rana zamaże ſię ſadłem i ſolą. *Druga* oſobliwie ſię trafia w żniwa i upały, i ieſt bardzo zaraźliwa, a potym pokazuie ſię w paſzczęce bliſko gardzieli wyroſtek biały. Dawſzy więc knebel, wyrznie ſię wyroſtek, a w ranę włoży ſię tłuczonego imbieru z ſadzami, i chowaiąc oſobno daie ſię w napoiu obficie głucha pokrzywa.

443. *Zamulenie płuc* iak ſzkodliwe, tak poſpolite ieſt między świniami. Wtedy ięzyczek puchnie, puchnie oraz i ięzyk i czernieie. W razie na to puści ſię krew z pod ięzyka, a potym wziąwſzy łyſzkę popiołu, poł łyſzki utłuczoney ſiarki, poł łyſzki utłuczonego prochu do ſtrzelania, da ſię wypić w ſzklance ciepłego Krowiego mleka.

444. *Na nadymanie ſię*, gdy co iadowitego pożrą, daie ſię im 6. uncyi świeżego maſła, z ładunkiem prochu, i 2. głowkami czoſnku przetartego. Jeżeli potrzeba, powtorzy ſię po dwunaſtu godzinach. *Na womity*, ktore ſię na wioſnę trafiaią, daie ſię całe żyto lub ięczmień.

445. Kiedy ſię powietrze między świnie wplącze, zdrowym co rano wcześnie da ſię ſkrobaney ſiarki na chlebie, a w pomyiach przez dzień korzenie Omanu, Łopianu, Lubczyku i Dzięglu.

446. Na inne choroby można mieć pochop z innych bydląt. *Rany* wſzyſtkie poſpolite tylko ſię opatruią ſolą i ſadłem: na *iadowite ukąſzenia* przydaie ſię roztarty czoſnek, i korzeń łopianowy. Jeżeli ſię nie ropią, namażą ſię tylko ciepłą ſmołą i ſolą. *Uderzenia*, od ktorych ſię krew pod ſkorą zapieka, obwiiaią

ſię

ſię codziennie, wziąwſzy ćwieć funta ſadła, trzy uncye drobno pokraianego mydła, ćwierć funta ſmoły, i to w troſze francuzkiey wodki ugotowawſzy.

Przydatek.

O niektorych Pismach około Swiń.

447. Mnie tylko wiadome ſą Niemieckie. 1mo. *Abilgard* wyrażony Nro 319. 2do. *Huckel Abhandlung von den Ziegen, und zahmen Schweinen* 8 *Frankfurt und Leipzig*. 1756. 3tio. *OEconomischer Nachrichten, Hamburg: Magazin. Hannover :Landw: &c.* Maią Mieyſca tu należące.

ROZDZIAŁ VI.

O Zwierzętach Domowych Oswoionych.

448. Są to te, ktore przez wychowanie własnością komu należą, iakieżkolwiek przecież dzikości przy nich ſię zoſtaią przywary. Liczę tu Renny Lappońſkie, Psy, Koty i Kroliki. Renny chowaią ſię z ułowionych dzikich: Pies tylko do swego Pana ſzczerze przywiązany: Kot i właſnemu Panu niewierny. Krolik ze wſzyſtkim dziki, tyle tylko że chowany.

§ 1.

O Rennach Lappońſkich.

449. *Renny*, (*Cervus tarandus*,) *Renthier*, do rodzaiu Jeleni należące, w Części I. Nro. 204. ſą Zwierzęta iak bardzo pożyteczne, tak nam nieznaiome. Co do wielkości, ſą mniey-

ſze od Jeleni: rogi maią długie, cienkie, okrągłe, gałęziſte z zagiętemi końcami, czaſem te końce nie oſtre, lecz płaſkie bywaią. Sierść na nich białopopielata: nogi cienkie, i w biegu tak truſkaią, iak gdyby ſię drobne kamyki rozſypowały. Racice u nog ſą podobne kozłowym. Rogi ma i ſamica, i corocznie one w zimie zrzucaią. Nayduią ſię i w Syberyi, lecz właściwą Oyczyzną ieſt Lapponia.

450. Dzikie Renny żyią przez lato trawą i liściami z drzew; przez zimę zaś odgrzebuią ſobie śnieg, i żywią ſię pewnym mchem, ktory *Linneuſz* (*Lichen rangiferinus*) nazwał. Mniemano, że ten mech owym Kraiom tylko ieſt właściwy, aliści docie kli, że wſzędzie ieſt: i u nas w Polſzce obficie ieſt, oſobliwie w laſach zgorzyſtych, między ſuchemi wrzoſami, ſiwy, pod śniegiem ſię zielenieie: w kſztałcie podobny do poroſtu na drzewach.

451. Te, ktore ſię z pomiędzy dzikich złapią, i przez pielęgnowanie wypieſzczą, paſą ſię przez ludzi po paſtwiſkach, iak inne bydlęta, i dla beſpieczeńſtwa od mnogości tam wilkow, na noc zapędzaią ſię do ſtaien. Na zimę opatruią ſię iak inne trawne Zwierzęta: a zatym nie wiem dla iakiey przyczyny mniemaią niektorzy, że ſię rzadko gdzie indziey wychowaią: zwłaſzcza, że z zimnego Kraiu do miernego, iak ieſt naprzykład Litwa, przenoſiny nie ſą bardzo gwałtowne. W owych Kraiach, podług możności każdego, chowaią po 10. 100. owſzem po 200.

452. Nie maſz bowiem nad nie pożyteczniey-ſzych Zwierząt na ziemi; i co w innych po części, to w Rennach nayduiemy ſkupione:

z nich iazda, z nich pokarm, z nich odzienie. A zatym, zaſtępuią Konie, Krowy i Owce.

453. Zaprzągaią ſię do ciężkich i lekkich poiazdow, i ubiegaią co dzień po 30. mil Niemieckich. Tak ſporna iazda byłaby bardzo pożyteczna, gdyby, ile w tamtych Kraiach, ztąd nie była niebeſpieczna, że Renny gotowe i naywiękſze parowy przeſkakiwać, a ztąd poiazdy łatwo wywracać.

454. Mięſo ich ieſt tłuſte, ſoczyſte, zdrowe i poſilne: ſłone i wędzone bardzo ſię długo zachowuie, i iakimkolwiek ſpoſobem, zawſze ſmaczne ieſt. Mleko tak ieſt tłuſte, iakby było ſamą śmietaną: dwie części wody przylawſzy, dopiero ſię ſtaie podobnym Krowiemu, i w ſzklannych flaſzach do 3. dni nie kwaśnieie. Maſło wprawdzie ieſt łoiowate, lecz ſery bardzo dobre.

455. Skora wyrabia ſię na rozmaite odzienia; z grubſzey iey części naylepſze ſą ſuntowe podeſzwy, i iednoſtayne paſy do karet, kolaſkow. Suche żyły wyrabiaią ſię na przędziwo, i przędą ſię na nicie. Z kości wyrabiaią ſię rożne rzeczy. A nakoniec, części Rennow w lekarſtwie też maią ſkutki, co ielenie, tylko ſłabſze.

§. 2.

O Pſach.

456. *Pies domowy*, (*Canis familiaris,*) *Hund, Chien:* ieſt to ow Zwierz między wſzyſtkiemi naybardziey kochaiący ſwego Pana. Procz kſztałtu, mocy i rożności, poſiada to wſzyſtko w nayżyſzym ſtopniu, co go ludziom ulubionym czynić może: przyrodzenia ſwego gorącość,

gnie-

gniewliwość i krwi pragnienie, ktore dzikie psy u innych Zwierząt czyni ſtraſznemi, odmnienia ſię u domowych w łagodność, ſkłonność przyzwyczaienia ſię do człowieka, i żądzę podobania ſię. Łatwieyſzy ieſt do nauczenia ſię, iak Człowiek, i poſłuſznieyſzy ſwemu Panu nad inne Zwierzęta. Daie ſię nietylko w krotkim czaſie nauczyć, ale ſię też ſtoſuie do zwyczaiow ſwego Pana, i okoliczności mieyſca: ztąd pies u możnych ludzi trzyma ſię wſpaniale, u podłych zaś ieſt proſtakiem.

457. Pożytki z niego wielkie, zabawy przyiemne ſą. Domu ſtrzeże bardzo wiernie od cudzych ludzi: domowe Zwierzęta z ſwoim niebeſpieczeńſtwem broni od drapieżnych: przeczuwa nieprzyiacioł ſwego Pana: nauczony rożne przynoſi pożytki w polowaniu &c. i innych przyſługach. Owe też przymilenia ſię, podchlebſtwa, rożnych ſztuk nauczenia ſię, iak go czynią przyiemnym? On ſam ſkomli utraciwſzy ſwego Pana: on ſam, ktory naydalſzą podroż raz przebywſzy, do domu ſwego Pana znowu trafia.

458. Wſzyſtkie Zwierzęta chowane do innych Kraiow przewiezione, do innego pożywienia przymuſzone, rożnie ſię poodmieniały, żadne zaś bardziey nad pſy, ktore zawſze przy ludziach zoſtaią. Ich rożność ieſt niezliczona, ile że ſię rożnie z ſobą mieſzaią: nic więc nie ieſt trudnieyſzego, iako początkowe wymienić gniazda, ktorych w powſzechności Syſtematycy 11. rachuią w Częśći I. Nro 169. wyrażone.

459. Opiſać kſztałt rożny wſzyſtkich, ledwieby podobna rzecz była, zdatność ſię więc tylko

ko w zażyciu opiſze. *Kundle* ſą Pſy naypoſpolitſze i nayprościeyſze, w goſpodarſtwie przecież naypożytecznieyſze: z nich bowiem naylepſze przy domu ſtroże, do owiec i bydła bardzo dobre, daią ſię oraz pożytecznie przyſpoſabiać na wielkiego Zwierza. *Brytany* wielkie z wielką głową, trzymaią ſię poſpolicie przez dzień na łańcuchach, na noc ſię ſpuſzczaią, i ſtrzegą przeciwko złym ludziom. *Pudły* poſpolicie mierne, bardzo kudłate, ſą do nauczenia wſzyſtkiego nayſpoſobnieyſze, tak że ſię im ledwie rozum przypiſać nie może. *Bonończyki i Mopſy* ſą małe, na łonach tylko Dam pieſzczone. *Ogary*, *Charty*, *Wyżły*, *Jamniki*, należą do polowania, i w Części III. w Rozdziale o Łowiectwie, więcey o nich przypadnie namienić.

460. Samiec ieſt *Pies*, ſamica *Suka*, młode *Szczenie.* Suka noſi dziewięć tygodni, aż ſię *oſzczeni.* Szczenięta rodzą ſię ślepo, dopiero dziewiątego dnia oczy ſię im otwieraią. Naywiernieyſze zawſze ſą te pſy, ktore ſię ieſzcze z ſsących ſzczeniąt wychowaią. Jeżeli ſię kaſtrować maią, uczyni ſię to zawsze pierwey, nim ſsać przeſtaną; a takowe i powinności ſwoich lepiey pilnuią, i ſtaią ſię tłuſtemi, ktorych tłuſtość do lekarſtw zażywa ſię. W reſzcie, pſy ſię nadzwyczaynie rozmnażaią, ſuka i po trzy razy w roku ſię ſzczeni, i po kilkoro razem wydaie ſzczeniąt.

461. Jako zaś czworaki może być wzgląd głowny chowania pſow, pieſzczony, goſpodarſki, łowiecki i paſtuſzy, tak o każdym pielęgnowaniu namienię. Miiam pieſzczone, ile że te poſpolicie z pokrzywdzeniem więcey ma-

ią wygody, iak ubodzy ludzie: Łowieckie zaś na koniec III. Części zostawuię.

462. Gospodarskie psy, maiące być na straży około domow, powinny być nie małe, czułe, osobliwie w nocy; zawsze lepiey iest, gdy się Pudel między niemi nayduie, ktory wszystkie inne zwykł pobudzać. Nie powinny się łasić do cudzych ludzi: na wszystkie przypadki maią być nieustraszone, i głos mieć gładki i głośny. Sierść naylepsza czarna, takowe bowiem w dzień bywaią strasznieysze, a w nocy nie tak prędko postrzeżone być mogą. Liczba ich iest podług rozumney potrzeby, aby wielość zbytku nie czyniła, i nie marnotrawiło się na nie to, czymby ubodzy ludzie żyć mogli.

463. A lubo przyrodzonym pokarmem psow iest mięso, nigdy im go iednak, od maleńka począwszy, dawać nie należy, ztąd i sami nie czyści bywaią, i od usług do iatek sie oddalaią; gdy bydło padnie, zarazę rozszerzaią &c: lecz przecież kiedy pies na podłym tylko przestaie pokarmie, bo mące ięczmienney lub owsianey wodą uparzoney, a za przysmaczek poczyta, gdy mu przyleią tłustych pomyi; nigdy więc głodnym być nie ma: tym sposobem pogardzi podchlebstwami cudzych ludzi, i domu swego iest nieodstępny. Dla wygody zaś, na upatrzonym przyzwoitym mieyscu postawi się im od słot okryta buda, podesłanie z siana i słomy często odmieniaiąc. Za tak podłą wygodę, a częstokroć kość tylko rzuconą, zadziwiać się potrzeba nad wiernością psow zawstydzaiących rozumnych ludzi, niewdzięcznych dobroczyńcom swoim.

464. O Owczarſkich pſach namieniło ſię Nro 360. do czego tu przydać należy, że iako większe pſy ſą dla beſpieczeńſtwa od drapieżnych Zwierząt, tak Pudły bardzo wygodne, ledwie nie znaią myśl Owczarza w zawracaniu, ſkupianiu &c. Owiec: dobrze więc ieſt, gdy ſię ktory między owczarſkiemi nayduie. A cokolwiek ſię tu i wyżey namieniło o pſach dla owczarzow, toż ſamo rozumieć potrzeba ſwoim względem dla paſących inne bydlęta.

465. W powſzechności, do każdego zażycia naylepſze ſą ſzczenięta w Marcu, Kwietniu i Maiu urodzone, poźnieyſze, a oſobliwie w Lipcu i Sierpniu naygorſze. Potwierdziły niektore doświadczenia, że ſzczenięta drugiego i trzeciego oſzczenienia ſię ſuki, i to ieſzcze te, ktore w liczbie oſtatnie od ſuki zrodzone były, naylepſze były w ſwoim rodzaiu: nic oraz pewnieyſzego, iako ktore ſzczenię naypoźniey przeyrzy, naybyſtrzeyſzy potym wzrok miewa.

466. Co do pomnieyſzych pożytkow z pſow: Skory ſię ich wyrabiaią na rękawiczki: ſierść zdać ſię może Kapeluſznikom: ſierść z Pudłow może ſię prząść iak wełna, i oſobliwie z pieſkow pieſzczonych na wyśmienite wyrabiać pończochy, rękawiczki &c.

467. Pſy oſobliwą ſwoią maią chorobę, że czaſem ſzaleią: na co niema innego ſpoſobu, iako zapobiegaiąc nieſzcześciu pokąſania ludzi, lub innych domowych Zwierząt, z ſkutkiem Podobnegoż ſzaleńſtwa: wcześnie, gdy się pokaże, w łeb wypalić. Aby zaś pſy od takiego nieſzczęścia zachować, potrzeba, poki młode ſą, wyrznąć im i wyciągnąć z pod ięzyka oſtrożnie bez naruſzenia innych żył, ową białą grubą żyłę, ktora okrągłemu płaſkiemu ro-

ba-

bakowi podobna iest. Rana zasypie się piaskiem i popiołem. Psy, ktorym się to uczyni, przez się nie szaleią, i ukąszone od szalonego nieszkodliwie innych kąsaią.

468. Gdy psy choruią, że zrzeć nie chcą: dasz im ciepłego koziego mleka. Na rany, gdzie się sami lizać mogą, nie trzeba niczego: ieżeli to zaś być nie może, naylepsze są liście kapusty czerwoney przykładane, sok oraz z niey wygnieciony wpuszcza się w ranę: ieżeli się w ranie robaki zalęgły, często się wymywaią moczem ludzkim. Na oczy płynące pomaga wymywanie ciepłą wodą. Na robaki wewnętrzne, ugotowawszy w wodzie Bożego drzewka z tartym ielenim rogiem, napoy się ten daie. Jeżeli psa kiedy przelaksować trzeba. Lulka biała gliniana, należycie iuż Tytuniem okopcona, drobno się potłucze, i tego proszku da się trochę w przesmażonym maśle. Na pchły i inne robactwo kąsaiące, umyią się wodą gotowaną z Rutą, Rozmarynem, Macierzanką, dziką Rzezuchą i solą.

469. Przeciwko innym chorobom, można się rządzić z chorob innych bydląt. Przypadki psow Myśliwskich namienią się na swoim mieyscu w III. Części: kończę tym, że pisma o Psach naylepsze są Angielskie, ile że tam koło nich chodzić, i rożnie wyuczać naylepiey umieią.

§ 3.

O Kotach.

470. *Kot* domowy w Części I. Nro 171. (*Felis, catus*) *Katze*, *Chat*, samiec: *Kotka* samica: młode *Kocię*: procz systematycznych, i

dzi-

dzikich Zbikow w III. Części opiſać ſię maiących, wielorakiey ieſt odmiany.

471. Poſpolicie znaiome ſą: Zamorſkie im daley z południowych Kraiow pochodzą, tym piękniey bywaią upſtrzone; a z pomiędzy tych Cypryiſkie ſą naypięknieyſze: Angoryiſkie naypożytecznieyſze, ile że maią przednią długą białą ſierść, tak wyśmienitą, iak Kozy Angoryiſkie.

472. Kot z kſztałtu ſwego znaiomy ieſt. Parzą ſię z wielkim wrzaſkiem w Marcu, i Kotka gdy ſię koci, wydaie razem kilkoro kociąt, ktore za młodu przez ſwoie igrzyſka bardzo pocieſzne ſą. Oddech ich, oſobliwie dzieciom, ſzkodliwy ieſt: ztąd ſą oſoby, ktore ich z przyrodzenia cierpieć nie mogą. Gnoy ſwoy w ziemię zagrzebuią. W nocy dobrze widzą. Radzi ſię przy ludziach trzymaią, i gdy ie kto głaſzcze, marmoczą: lecz nikomu nie ſą wierne, i częſtokroć liżąc ięzykiem, pazurami drapią. Gdy ſię w nocy po grzbiecie przeciwko ſierści głaſzczą, wydaią ſię z nich elektryczne iſkierki. Po wſiach częſtokroć dziczeią ze wſzyſtkim, znarowiwſzy ſię na Ptakach w polu i laſach. Ukąſzenie ich iadowite ieſt, i leczy ſię przykładaiąc płatki w winie maczane.

473. Koty nayłepſze do chowania ſą w Maju wypadłe; pożywienie ich ieſt mięſo, i wſzelakie gotowane ſtrawy: ztąd ſą nayprzykrzeyſze, że gdy ſą głodne, ważą ſię na czynienie ſzkod, gdy nie ſą głodne, częſtokroć o myſzy nie dbaią.

474. Kot ieſt w goſpodarſtwie i ſzkodliwy, i pożyteczny. Szkodliwy ieſt, bo łatwo wſzyſtko naruſzy, cokolwiek do ziedzenia być może zdatnego, ieżeli przed nim nie będzie dobrze

brze schowane: procz tego częſtokroć ptakami znarowiony, domyśla ſię młode łapać kurczęta. A nadewszyſtko ma zwyczay leżeć bliſko ognia: ieżeli więc zimą piece nie są zamykane, może ſię wągl w ſierci iego uplątać: sparzony zaś i przeſtraszony, poſpolicie pod dach ucieka: ztąd częſtokroć nie wiedzą, iak ſię ogień zaiął.

475. W Hiſzpanii, Francyi, Włoſzech, Kocie mięſo iadaią: nam zwyczaynie obrzydzone ieſt. Naywiększą nam czynią przyſługę w łapaniu myszy: są więc tam potrzebne, gdzie myszy wiele szkody czynią. Niektore z nich łapią i ſzczury, a takowe są zawsze bardziey poważane: ieżeli przecież Szczury ziadać zwykli, aby im nie szkodziło, maſło z ſłoniną czasem dawać trzeba. Więcey o pożytkach nie wiem, iako że ſierść dłuższa, bierze ſię do małych miękkich pęzelkow Malarſkich.

§ 4.

O Krolikach.

476. *Krolik* w Części I. Nro 189. *Lepus cuniculus*) *Kaninchen*, ieſt Zaiącowi w III. Części Nro. 48. ze wſzyſtkim podobny, cała rożnica tylko w tym ieſt, że Kroliki są rożney ſierści: oczy maią czerwone, i końce uſzu nagie.

477. Początkowo pochodzą z Affryki, zkąd do Anglii przewiezione rozmnożyły ſię, i ſtały ſię chowanemi: iakoż w Anglii i Francyi mnoſtwo ſię ich chowa, i część z nich znowu ſię dziką ſtała. Rozmnażaią ſię nadzwyczaynie, i samica prawie co każde 4. tygodnie wiele razem młodych rodzi. Robią sobie iamy pod ziemią, i w nich ſię kryią. Sierść ich ieſt biała, czarna, pſtra

&c.

&c. Zyią rożnemi ziołami, osobliwie mlecz są im nayprzyiemnieysze: a gdzie dopadną ogrodow, niemało w ziołach czynią szkody.

478. Chowaią się w Domach, albo w osobnym ogrodzeniu. U nas pospolicie gospodarze chowaią w Domach, ile że w nich posadzki nie maią. Takowe przecież chowanie szkodliwe iest, częścią że Dom wszędzie podkopuią: częścią że wykopanemi norami czynią przy domu wygodę Szczurom, Kunom &c. ktore iak Kroliki duszą, tak i inne większe gospodarzowi zwykły czynić szkody.

479. W cudzych Kraiach obieraią na to osobne mieysce. To zaś powinno być suche, słońcu otworzyste. w gruncie niezbyt twardym, podług możności przeciw dzikim Zwierzom ogrodzone, wielkie podług myśli wielości chowania Krolikow: bardzo dobrze iest, gdy iest krzewinami nieco zarosłe. Dla pożywienia ich sieie się na tym mieyscu iakowe zboże, zielne ogrodowiny, a naybardziey mlecz, i Jarmuż, ktory się im i zimą przysłuży. I na takim mieyscu żyią i rozmnażaią się.

480. Samcow całych wielość umnieyszy się przez kastrowanie, a takie będą większe i smacznieysze. Przez dwa pierwsze lata nic się nie łapie: i kiedykolwiek się obaczą nory czym pozatykane, nie odkryią się, ile że to czyni samica kryiąc młode dzieci przed samcem, ktory pożarłby ie, gdyby napadł.

481. Mięso Krolikow i smaczne, i zdrowe iest, osobliwie dzikich i w ogrodzeniu chowanych, lecz maią być ani zbytnie młode, ani zbytnie stare. Łapią się siatkami, połapkami, lub strzelaią. Futerka dobre są pod zimowe odzienia, osobliwie iesienne, czarne lub białe; a

nayſzacownieyſze ſą biało-ſrebrne. Sierść potrzebują Kapeluſznicy, a zadnie ſkoki Złotnicy do chędożenia ſrebra.

ROZDZIAŁ VII.

O Zwierzętach Domowych Dzikich.

482. Są to te, ktore lubo ſię przy domu trzymaią, zupełnie przecież ſą dzikie, albo żadnego ludzkiego nie przyimuiąc pielęgnowania, albo ſię tylko z dziczyzny podſzywaiąc pod Domy dla pożywienia: a zatym ſą przeyściem od Zwierząt domowych do dzikich.

§ 1.

O Myſzach i Szczurach.

483. Te dzikie przy domu Zwierzęta, nietylko ludzkiego pielęgnowania nie potrzebuią, ale raczey dla większych ſzkod, ktore czynią w Mięſie, Zbożach, Leguminach &c. i w ſamych odzieniach, ſzukamy ſpoſobow wytracenia.

484. *Mysz* (*Mus,*) a domowa, (*Mus musculus,*) *Maus* : ieſt iednym gatunkiem z licznego rodzaiu ſyſtematycznego, w Części I. Nro. 192. Jako zaś i ſamym goſpodarzom pod imieniem tym wielorakie myſzy znaiome ſą, nie czyniąc poſpolicie między niemi rożnicy: tak dalekie od domow zoſtawiwſzy III. Części, o tych tu tylko rozumiem, ktore ſię przy domu naprzykrzaią.

485. Myſzy domowe, z kſztałtu ſwego rzadko komu ſą nieznaiome. Chowaią ſię nietylko w domach, lecz i w Spiżarniach, Gumnach, Szpichle-

chlerzach, Piwnicach; co do wielkości, prawie naymnieyſze ſą u nas między Kraiowemi ſſącemi Zwierzętami: w ſierści między niemi ieſt nieiaka rożnica; te bowiem, ktore w domu, ſą iaśniey popielate od tych, ktore ſię w ſtodołach trzymaią: trafiaią ſię przecież, oſobliwie w Domu i wcale białe, i wcale czarne.

486. Są to Zwierzątka bardzo żywe i raźne, lecz przy tym bardzo boiaźliwe: i dla tego głod ie tylko z podziemnych iamek wyprowadza, ani ſię od ſwego pomięſzkania daleko oddalaią, aby ſię przy naymnieyſzym ſtrachu iak nayprędzey ſchronić mogły. Wieczorem przecież, i kiedy ſię mniemaią być beſpieczne, widzieć ie można w towarzyſtwie rożne zabawne pięſy czyniące.

487. Rozmnażaią ſię nadzwyczaynie, częſto do roku po 5. 6. młodych razem wydaiąc, a na gniazdka ich, oſobliwie w bliſkości, Kſięgi są nieſzczęśliwe, ktore ſobie na drobne papierki ſtrzygą. Smrodek od nich zwyczayny ieſt oſobliwy, zkąd mowiemy, że to mieyſce myſzamy prześmiardło.

488. Procz tych poſpolitych domowych Myſzy, trafiaią ſię ieſzcze drugie oſobne, u nas właściwego imienia nie maiące, ktore z podobieńſtwa *Oſtropyſkami* nazywamy, u ſyſtematykow oſobny rodzay ſkładaią: (*Sorex*) a u nas ſię nayduiący, ieſt (*Sorex araneus*) *Spitzmaus*. Te iako ſię częſtokroć kryią przy domach, tak w bliſkich ogrodowych drzewach podgryzaiąc Korzenie, wielkie czynią ſzkody. Części I. Nro. 185.

489. Pyſk maią bardzo zaoſtrzony; ogon od innych krotſzy; wielkość od innych ciała nieco mnieyſza: oczy i uſzy oraz mnieyſze, i

nogi krotsze : ſierść na nich po grzbiecie i bokach brunatno czerwona, na brzuchu i nogach biała: Głos ich bardzo pieſkliwy: w ziemię ſię nadzwyczaynie prędko wkopuią. Maią iakowyś iad przy ſobie, co częścią ztąd poznać można, że ſmrod ich ieſt przeraźliwy, częścią, że lubo ie koty duſzą, przecież nie iadaią.

490. O pożytkach z mysz ieszcze podziś dzień nie wiele ieſt co wiadomego: a kiedy ich uszkodzenia każdemu wiadome ſą, naywięcey szuka ſię ſpoſobow do wygubienia. Rożne ſię na to nayduią wypisane śrzodki, ktore przecież poſpolicie chybiaią: naylepszy ieſt Kotłowny, i rożne ledwie nie każdemu wiadome połapki. Z tym wszyſtkim widziałem gromadnie ginące od naſtępuiącego przysmaczku. Chleb pytlowy, zamiaſt wody, ſerwatką zamieſzany, wybrawszy z pieca poki ciepły ieſt, miękisz iego przegniecie ſię tłuſto z świeżym nieſolonym maſłem, i trochę miałko utłuczonego Arſzeniku: z tego ſię porobią gałki wielkości małego włoſkiego orzecha, tu i owdzie po iedney w ſkorupkach porozſtawiaią. Wiele ſię tego razem nie robi, ile że zaſtarzałych gałek myszy nie rade tykaią.

491. *Szczur domowy* (*Mus rattus*,) *Hausratze*, w Części I. Nro. 192. ieſt myſzy bardzo podobny, wielkością tylko naybardziey rożny. Trzymaią ſię w podobnych mieyſcach myſzom, a naywięcey w Młynach, i co ſię o domowych myſzach napiſało, to i o Szczurach domowych rozumieć trzeba: o innych bowiem będzie w III. Części. Uſzkodzenia ich ſą daleko znaczniey ſze iak od Myſzy, i częſtokroć młode Kurczęta, Gołębieta &c. duſić ważą ſię, i

zna-

znaczne części odzienia, płotna, wełny &c. do Jam swoich wloką.

492. Sierść ich ieſt poſpolicie czarniawa: ſą przecież i wcale czarne, brunatne, ſiwe lub białe. Wielkość ciała zabiera wielkość kilku myſzy, a ogon goły dłużſzy ieſt nad ſamego ſzczura, Zdaie ſię, że ſię nie tak zbytnie rozmnażać zwykły iak myſzy.

493. Wygubienie ich ieſzcze bywa trudnieyſze, iak Myſzy. Czaſem, ale rzadko zdarzaią ſię mocne koty, ktore ie łowią, ile że Szczur i psu broniąc ſię wiele daie do czynienia. Na połapki ſą bardzo oſtrożne: podobne iednak tym, iakie ſię Nro. 502. opiszą, częſtokroć ſię udaią. Trucizna też Nro. 490. opiſana, zwykła dobre czynić ſkutki. Nakoniec przypominam, że zażywać owe osoby, ktore iakimsi taiemnym ſpoſobem Szczury wypędzaią, i do innych domow przeprowadzaią: iako ſię to dzieie chyba za pomocą Diabła, tak zawsze cięzkim grzechem ieſt.

§ 2.

O Tchorzach, Kunach, i Łaſicach.

494. Już to tedy oſtatnie ſą Zwierzęta, ktore ſię u nas przy Domach znaydować mogą, i ktore ſię iuż właśnie do zupełnie dzikich przeważaią: ile że lubo bywaią przy domu, w mieyſcach iednak domu ludźmi oſiadłych nie bawią ſię.

495. *Tchorz*, (*Muſtela putorius*) *Iltis*. w Części I. Nro. 176. ma raciczki u nog rozdwoione, pyſk i uſzy białe, ſzyię żołtą, nogi krotkie, zęby oſtre, pyſk oſtry iak u Swini, ſierść czarniawą. Długość iego ciała bywa około 18. calow. Sierść

na

na nich podwoynie mieszana ieſt, niższa żołta, dłuższa z czarniawemi końcami.

496. Te, ktore przy domach ſię bawią, (leśne bowiem na daley zachowuię,) trzymaią ſię poſpolicie w bliſkich kupach Kamieni, drzew, w drzewach wyprochniałych, norach, kątach puſtych, &c. Parzą ſię w Lutym, y w tedy wielki wrzaſk czynią. Samica w 9. Niedziel rodzi kilkoro młodych, o ktorych gdzie ſą, łatwo ſię dowiedzieć można, dla nieznośnego od nich ſmrodu. Mniemano, że ten ſmrod od ich wiatru pochodzi; wiadomo iuż ieſt, że woda ich tak ieſt śmierdząca, oſobliwie gdy ią w złości wypuszczaią: od ktorey ſame ich futerka, oſobliwie na wioſnę łapiąc, ſmrod bardzo długo zachowuią.

497. Dla pożywania ſwego wielkie goſpodyniom czynią ſzkody, Jaia rożne bardzo mały uczyniwszy otwor, ſztucznie wypiiać umieią, albo one ze wſzyſtſkim do ſwoich norow wloką. Między Kury i gołębie gdy ſię wplączą, w iedney nocy rzadko co żywego zoſtawią: wſzyſtkim łby tylko ugryzaią, i krew wyſyſaią.

498. Łapią ſię w połapki takowe, iakie ſię nieco daley na Kuny opiſzą: a naybardziey uwodzą ſię chciwością, gdy ſię im Kurze iaie w połapkę położy. Rzadko ktory pies tchorzowi da radę, nietylko bowiem oſtremi ſię zębami mocno broni, ale i przykro śmierdzącą wodą pryſkaiąc w oczy, odraża. Poſpolicie opuſzczaią te mieyſca, gdzie ſię im młode tchorzęta pobiią. Pokazały też niektore doświadczenia, że gdy ſię Kurom głowy ſokiem z ruty wygniecionym na noc namazały, tchorze onych nietykały.

499.

499. *Kuna*, w Części I. Nro. 176. (*Muſtela Martes*,) *Marder*, *Marte*, dwoiaka ieſt, Leśna, i koło budowy ſię bawiąca. Ta druga, ktorey tu ieſt mieyſce, ieſt nieco większa od Tchorza, mnieyſza iednak od Kuny leśney. Nogi ma niſkie, uſzy krotkie, głowę zaoſtrzoną pſiey podobną: włos miękki, kaſztanowato brunatny; podgardziel biały.

500. Trzymaią ſię po puſtych mieyſcach w bliſkości domow, i dla pożywienia swego w Kurach &c. goſpodyniom wielkie czynią ſzkody, ugryzaią im bowiem łby i do gniazd ſwoich włoczą. Jeżeli ſię im nie zapobieży, tak ſię poſpolicie krzątaią, że i iedney Kury żywey nie zoſtawią, Parzą ſię w Lutym przy wielkim wrzaſku, a po 9. tygodniach rodzi ſamica ślepe dzieci. W reſzcie Gołębniki od nich nayczęściey bywaią nieſzczęśliwe.

501. Futro Kun przednie ieſt, i nie tanio ſzacowne, z domowych iednak nieco podleyſze iak z leśnych, ktore gdy ieſzcze przez umietnych ufarbowane będzie, wyśmienicie naśladuie ſobole. Gnoy ich ma to oſobliwſzego, że piżmowym zapachem oddaie.

502. Nigdy ſię nie ſtrzelaią, aby ſię futerka nie popſowały. Domowe łapią ſię w Żelaza, Połapki &c. połapki zaś maią być wſkroś przeyzroczyſte; ieżeli bowiem będą ciemne, nie łatwo ſię do nich namowić dadzą. Takowe ſą naylepſze: obacz Tab. V. Fig. 2. Do ſłupow 4. *aaaa.* przyprawią ſię dwa boki *b.b.* i dno *c.* w podobieńſtwie czworograniaſtey otwartey rynny: iak zaś boki tak dno powinny być z drzewa 3. cale grubego, 10. cali ſzerokiego, 2. łokcie długiego. Rynna ta u wierzchu poprzecznie zwiąże ſię należycie podobnym belkiem *d.*

d. do ktorego z obuſtron przyprawią ſię ruchome wierzchy *e.e.* złączone z zamykaiącemi bokami *ff.* lecz wierzch ten i boki znaczny ciężar mieć powinny, aby nie łatwo od Kuny podniesione być mogły; albo ieſzcze lepiey oſadzą ſię na walcach *g.g.* ruchomych dwa mocne ſłupki *h.h.* ktoreby, gdy ſię połapka zamknie, wierzchy *e.e.* perpendykularnie przyciſkały. Wewnątrz daie ſię ruchoma ławeczka na cal tylko wyſoko od dna, ktorey głowka zakarbowana przez dziurę *i.* wyſtawać ma. Dla podnieſienia wierzchow przyprawią ſię ſznurki *k.k.* i ztuliwſzy one przywięzuie ſię ięzyczek *l.* gdy więc zaſtawić potrzeba, pociągnie ſię ięzyczek ten, i wolnym końcem zaſadzi ſię za karb ławeczki w *i.* głową zaś utkwi ſię w karbie uczynionym na połapce *m.* A tym ſpoſobem ieſt cała rzecz gotowa.

503. W taką połapkę nie lęka ſię weyść Kuna: ma bowiem wſkroś przeyzroczyſtość, a gdy ruſzy wewnątrz ławeczki, cała połapka razem ſię zamyka. Aby ią zaś tam zanęcić, przywięzuie ſię do ławeczki zabite kurcze, albo ieſzcze lepiey śmierdzące kurze iaie.

504. Kuny zmaleńka w towarzyſtwie ze pſami mlekiem wychowane, łatwo ſię oſwaiaią: dobrze ieſt, gdy ſię im wcześnie pſie zęby wyłamią. Oſwoione zaś przyiemne ze pſami czynią zabawy, igraią, i nie ſą złośliwe, tylko gdy iedzą i ſpią, zaczepiać ich nie potrzeba.

505. *Łaſica.* (*Muſtela herminea*) *Wieſel*, *Belette*; w Części I. Nro. 176. procz leśney i wielorakich iey gatunkow, ieſt też koło domu ſię tułaiąca. Bywa około 7. calow długa, ma małe czarne oczy, i nożki bardzo niſkie, ztąd ſię wciśnie w iak naymnieyſzą dziurę: włos krotki,

rożny u rożnych, czerwonawy, płowy, biały lub pstrokaty.

506 Trzymaią się przy domach w pustych kątach y rozwalinach. Rodzą po 4. lub 5. młodych razem. Ukąszenie ich iest iadowite, i w Stayniach przy Koniach cierpieć ich nie potrzeba. Futerka ich lubo lekkie, zdatne przecież być mogą.

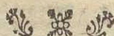
507. Zyią pospolicie myszami i szczurami: a lubo ich niektorzy z tey przyczyny radzi widzą w domu, są to iednak szkodliwe zwierzątka; iaia bowiem wypiiaią Kurze, Gęsie, Kacze, &c. Kurczęta i Gołębie duszą. Zadziwiać się nad tym przychodzi, że tak mała Łasica i naywiększego Zaiąca pokonać może. Gdy mu bowiem skoczy na kark, tak mocno się przypnie, że i nayrączey biegaiącego nie puści się, i poty trzyma, aż udusi.

608. Jest to Zwierzątko bardzo raźne, i nigdy go proźnuiącego nie obaczy. Gnoy niektorych daie zapach piżma. Z Wężami wielką maią nieprzyiaźń. Łapać się mogą takowemi, lubo mnieyszemi, połapkami, iakie się dopiero na Kuny opisały.

KONIEC CZĘSCI II.



REGESTR



REGESTR

Rzeczy w Części II. nayduiących się pod liczbą w brzegach wierszow wyrażoną.

Anglizowanie Koni. - - - 90.
Angoryiſkie Kozy. - - - 389.
Biengunki bydląt leczyć. - - 307.
Byczkow pokładanie. - - 189.
Bydła karmienie. - - od 251.
Bydła u nas nikczemne chowanie. 13. 14.
Byk do rozmnożenia. - - 178. 180.
Chędożenie Koni. - - - 104.
Chody rożne Końſkie. - - 115.
Choroby Koni mniey niebeſpieczne od 157.
Choroby Pſow. - - od 467.
Ciągowe Konie. - - - 119. 122.
Ciągu Koni oſtrożność - - 126,
Cieląt ukarmienie - - - 279.
--- wybor na chowanie od - 185.
Cielne Krowy. - - od - 182.
Cudzoziemſkie domowe Zwierzęta. - 8.
Cudzoziemſkich Zwierząt chowanie. 9. 10. 11.
Cugowe Konie. - - - 121.
Dobroć Zwierząt domowych. - - 5.
Doienie Krow. - - - - 223.
Domowych Zwierząt wybor. - - 7.
Doświadczenia około powietrza bydła. 283.
--- rozmnożenia owiec - od 331.
Dychawica Koni. - - - 150.
— Bydląt - - 306.
Futra z Owiec. - - - - 378.
Gardzieli u Swiń choroby. - - 442.
Gatunki Koni. - - od - 44.
Gatunki Owiec. - - od - 324.

Ga.

Gatunki Wołow. - - od - 169.
Gnoiow wymiatanie - - - 28.
Gnoy bydlęcy. - - - - 271.
--- Owczy. - - - - 383.
--- Swińſki. - - - - 437.
Gruczoły bydlęce. - - - 304.
Gwiżdż Końſki. - - - 148.
Hortowanie Owiec. - - - 383.
Jagniąt pożywienie. - - - 344.
Jazda Konna. - - - - 117.
Jelenia choroba bydląt. - - - 202.
Karmienie wołow letnie. - - 253.
--- zimowe od - - 254.
Kaſzel Owiec. - - - - 405.
Kiełbaſy, Kiſzki wieprzowe. - od 434.
Kiernoz. - - - - - 415.
Klacz kiedy rodzi ? - - - 40.
---` do ſpuſzczenia iaka ? - 71. 72.
Koń. - - - - - 38. 39.
Koni zdatność. - - - - 111.
Koty. - - od - 470.
Koz ſzczegulne choroby. - - 407.
Kozy. - - - - 387. 391.
--- gatunki - - - - 388.
Kroliki. - - od - 476.
Krow doynych letnie żywienie 219. 220.
Krowa do cieląt. - - - 179.
--- pożyteczna - - - 173.
Krwawy mocz bydląt. - - - 310.
Kulbaki rożne. - - - - 114.
Kuny - - - od - 499.
Kupno wołow i krow - - 174. 175.
Lata Koni - - - 41. 42. 43.
--- Owiec - - - - 323.
--- Swiń - - - - 413.
--- Wołow - - - - 168.

Lekarſtwa dla Zrzebiąt - 92. 93.
--- dla krow cielących ſię - - 312.
--- Końſkie zapobiegaiące. od 138.
--- Krowie po ocieleniu - - 213.
--- Na Powietrze bydląt od 288.
Lenieiącemu bydłu wygoda potrzebna 25.
Łaſice koło domu - - - 505.
Łoy bydlęcy - - - - 270.
--- Owczy - - - - 382.
Maſła robienie - - - 228. 229.
--- chowanie - od - 231.
Mięſo bydlęce - - - - 263.
--- Kozie - - - - 395.
--- Owcze - - - - 381.
--- wieprzowe - - - 429.
Mleka, Maſła, &c. przymioty - 248.
Mleko - - - od - 224.
--- ſkazy - - - - 247.
Młodo bydląt zażywać, ſzkodzi - 34.
Motylice owiec - - - 401.
Muły - - - - 134. 136,
Munſztuki Końſkie - - - 113.
Myſzy koło domu - od - 483.
Nabiał z Owiec - - - 380.
--- z Koz - - - - 394.
Naglenie i pieſzczenie bydląt ſzkodliwe 32. 33.
Nieuk kiedy ma robić? - - 197.
Nieuki uczyć - - 191. 195. 196.
Noſatość Koni - - - 143. 144.
Obora - - - - - 193.
Ochędoſtwo bydlętom pomocne - 27.
Ochwat bydlęcy - - - - 303.
--- Końſki - - od - 151.
Odſadzenie cieląt - - - 190.
- - Zrzebiąt - - - 86.
Ogier iaki być ma? - od - 67.

Oſieł

Ofieł - - - od - 130.
Oftrożność koło powietrza bydła od 284.
--- w kupowaniu koni - - 65 66.
Owce - - - - 320. 321.
--- kotne - - od - 340.
Owczarnia - - - - 350.
Owczarze - - od - 355.
Owiec doienie - - - 347.
--- podziały - - - 348.
--- przymioty - - - 328.
--- pokolenia - - 333. 334.
Ozory wędzone - - - 268.
Parchy bydląt - - - - 311.
--- Koni - - - - 148.
--- Owiec - - - 399.
Paftwifka dla Owiec od - 351.
Pafza dla bydła - od - 18.
--- dla Krow - - - 249.
--- dla Koz - - - 393.
--- dla Stada, - - - - 77.
--- dla młodego bydła - - 192.
Pifma o bydlętach - - 318. 319.
--- o Koniach - - 162. 163.
--- o Owcach i kozach - 408. 409.
--- o Swiniach - - - 447.
Peckelfleifch - - - 265. 266.
Pławienie Koni - - - - 105.
Płod nofzącym Zwierzętom dogadzać trzeba. 24.
Płuca gniiące u bydląt - - 300.
Podkowanie koni 107. 108. 109. 116. 125.
Poienie bydląt - - - 29.
Polfkie Konie - - - 54. 55.
Powietrze bydła. - od - 278.
--- Koni - - - - 156.
Pożyteczność Krow doynych - 212. 214.
Profięta - - - - 417.
Prze-

Przedaż bydła - - - 260. 261.
--- Koni - - - - 127.
Przywary Konia - - - 64.
Pſy - - od - 456.
--- Owczarſkie - - 360.
Rany owcze - - - - 406.
Renny Lappońſkie - od - 445.
Rogi bydląt - - - - 275.
Rolnicze Konie - - - 123.
Rośliny dla Krow doynych - 215.
— ſzkodzące bydłu - - 296.
Rzeź bydła - - - - 262.
Serniki - - - - - 246.
Sery poſpolite - - od - 237.
— cudzoziemſkie od - 240.
Sierść bydlęca - - - 274.
— Końſka - - - 56.
Skory bydlęce - - 273.
— Owcze - - 379.
Słonina - - 430.
Smietana - - 227.
Spuſzczanie bydląt - 23.
— Koni - - 73. 74.
Stada dzikie - - 75.
— chowane - - 81.
— polowe - - 76.
— powſzechne od 82.
Stadarnia - - 79.
Staynie dla Krow - 221. 222.
— Końſkie - od 95.
Strzyżenie Owiec od 373.
Staynie dla bydląt - - 26.
Swinie - od 411.
— domowe zkąd pochodzą ? 412.
— paſza dla nich od 420.
— ich wielość - - 419.

ich

— ich ſzczeciny - 437.
Szczury koło domu od 491.
Szmalec ſmażony - 235 236.
Thorze koło domu - od 495.
Tłuſtość wieprzowa - - 431.
Trąd Owiec - - - 400
Trudność leczenia powietrza bydlęcego 282.
Trzęſianki bydlętom czyli dobre ? - 22.
Ukarmienie Szkopow - 385.
Uwagi około Owiec - od 336.
Wałaſzenie Ogierkow - 88. 89.
Wędzonka - - 267.
Węgry u Swiń - - 440.
Wełna z Owiec - od 368.
Wewnętrzne przymioty konia - 57.
— zgnilizny Owiec - 402.
Wieprzkow kaſtrowanie - 418.
Wieprzow karmienie od 423.
— przymioty - 414.
Woły - - 166.
— do roboty - - 172.
— kiedy niemi robić od 198.
— czyli konie pożytecznieyſze ? 209.
Zamary. - - 135. 136.
Zapalenie płuc u bydląt - - 299.
Zawrot głowy Owiec - 403.
Zdrowia Zwierząt znaki - 6.
Zewnętrzna piękność konia od 58.
Zimowe pożywienie dla Krow doynych 216. 217.
Zimowa paſza bydląt - - 21.
— — ſtada - - 78.
Zimowy rząd koło owiec od 362.
Zołzy Końſkie - 146. 147.
Zrzebiąt pielęgnowanie - 86. 87. 91.

Zwie-

Zwierzęta wſzyſtkie dzikie były - 1.
Zwierząt oſwoienie - . 2.
Zywienie koni - - 106.
— — ciągowych. - - 124.
— wołow robiących . od 202.





CZĘSC III.

O ZWIERZĘTACH SSĄCYCH DZIKICH KRAIOWYCH.





DRuga Klaſſa Zwierząt dzikich, podług podziału goſpodarſkiego Części I. Nro 239. teraz naſtępuie: i ſą to te, ktore ſtroniąc iak naydaley od Domow i ludzi, w laſach ſię tylko i polach, lub Ogrodach naydować daią.

2. Klaſſa ta, ma wiele Zwierząt lubo Kraiowych, nie wſzyſtkim przecież znaiomych, a

zatym dla znaiomości nieco ściśley nad domowe opiſzą ſię : i ieſzcze kiedy ſą niektore lubo i znaiome, iednak bez właſnego imienia, ale ſię tylko dotąd u nas powſzechnym z podobnemi ſobie pokrywaiące, poważę ſię nazwać imieniem ſyſtematycznym, wziętym z Klaſſyfikacyi w Części I.

3. Nie mogę przyrzekać, aby ſię tu wſzyſtkie pomieściły, ile że Hiſtorya Naturalna Kraiu naſzego bardzo ieſzcze mało wiadoma ieſt: ſiły też mnie iednego w tak wielkiey rzeczy ſą bardzo niedoſtarczaiące. O tym zaś upewnić mogę, że ile mogłem, przyłożyłem ſtarania, abym przynaymniey z poſpolicie wiadomych żadnego nie opuścił: a podobno pokażą ſię tu niektore, dla bezwzględności dotąd, że u nas ſię nayduią : wcale niewiadome.

4. W tey rzeczy zdawało mi ſię, że procz opiſania Zwierząt i krotkiey przynaymniey o nich wiadomości Hiſtoryi przyrodzoney; należy mi wyrazić, w ktorey ſię oſobliwie ſtronie Kraiu znayduią? w iakich ſię mieyſcach trzymaią? na czym ſzkodzą, lub czym pożytkuią? i kiedy w oſtatnim względzie albo dla wytracenia, albo dla zażycia łowić ſię maią; wypiſać na to ſpoſoby.

5. Tym więc porządkiem Rozdziały tey Części po ſobie naſtępować będą. O Zwierzętach nadziemnych. O Zwierzętach poziemnych. A potym wſzyſtkim na końcu, o łowieniu ich w powſzechności, kiedy ſię ſzczegulnieyſze ſpoſoby przy każdym gatunku oſobno opiſzą.

ROZDZIAŁ

ROZDZIAŁ I.

O Zwierzętach Ssących dzikich nadziemnych.

6. Są to te, ktore nie zwykły trzymać ſię na ziemi, lecz nieiakim podobieńſtwem do przyrodzenia ptaſząt, albo nad ziemią lataią, albo, lubo nie lataią, zawſze ſię przecież wyſoko na drzewach bawią; albo śrzodek utrzymuiąc, lubo ſię i na ziemi trzymaią, częſtokroć iednak i na drzewa łażą. Ztąd 3. wypadaią Paragrafy.

§. 1.

O Zwierzętach Lataiących.

7. Takowemi ſą u nas tylko te dwoiakie, Niedoperz i Polatucha, z nieiaką latania między ſobą rożnicą, iako ſię daley pokaże.

8. *Niedoperz*, (*Vespertilio*) *Fledermaus. Chauve-Souris.* Wiele pod ſobą zawiera gatunkow: Cz: I. Nro 153. Niewiadomi rozumieią go być Ptakiem dla tego, że lata: Hiſtorycy zaś naturalni, dla właſności podobnych ſsącym Zwierzętom, ſłuſznie go do nich liczą. W Jndyach ſą i wielkie, a oſobliwie Chińczykowie niektore za przyſmaczek iadaią.

9. Nikt u nas nie wchodził w poznanie rożności Niedoperzow, mniemam pokazałyby ſię przynaymniey rożne ich odmiany, ieżeli nie gatunki. Niedoperze, ktore u nas ſą poſpolite, zowią ſię w Syſtematycznym porządku, (*Vespertilio auritus.*) Są niewielkie, i w ciele ſwoim poniekąd do Myſzy podobne: nie pierza lecz włoſy na ſobie maią: maią 4. nożki z pazurkami, ktoremi ſię do ścian, muru, drze-

drzewa &c. czepiaią. Przednie dwie nożki ſą ſpoione ſkorką ciało w koło otaczaiącą, za ktorey rozpoſtarciem ſtaie ſię ſpoſobność do nieiakiego latania: lataniem bowiem właściwym nazwać ſię nie może, ale tylko pewnym ſpoſobem ruchawości utrzymuiącey ſię na powietrzu, kiedy pierzaſtych ſkrzydeł do latania niedoſtaie. Zęby maią wſzyſtkie proſte i oſtre: uſzy podwoyne, i dłuższe ieczcze iak głowa: w okolicy przednich nożek 2. pierſi do karmienia, z ktorey przyczyny liczą ſię do rzędu Primates.

10. Wſzędzie ich ieſt doſyć. Trzymaią ſię oſobliwie po Sklepach, piwnicach, ſtarych drzewach, i w tych mieyſc dziurach na zimę oſiadaią. Latem przez dzień ſpoczywaią, ſkoro ſię zaś zmierzchać poczyna, lataią. Rodzą żywo po 4. młotych i pierſiami karmią. Pożywieniem ich ieſt mięſo, ścierw, robaki, ptaſzęta, &c. i dla tego one niektorzy między drapieżne liczyli Zwierzęta.

11. O Pożytku z nich niewiadomo: i ile naſze, za iadowite ſą poczytane: a ztąd lubo niektorzy krwi ich zażywaią do namazania dla wytracenia na iakim mieyſcu włoſow, z oſtrożnością to iednak czynić potrzeba, ile że ta krew ieſt oſtra i gryząca. Uſzkodzenia od nich ſą wiadomſze: gdzie ſię bowiem wplączą, w mięſie, oſobliwie tłuſtym, ſłoninie &c. Goſpodarzowi nie małą czynią ſzkodę.

12. Wieczorem ſtanąwſzy w bliſkości gdzie ſię znayduią, z gołą naprzykład ſzpadą lecz dobrze wypolerowaną, i ruſząiąc nią, aby ſię błyſzczała, ſami o nią ſię ſtrącaią, iedne znacznie trąciwſzy zabiiaią ſię, drugim zręczność człowieka dogodzić potrafi. Naylepſzym wygu-

gubienia ſpoſobem ieſt naſtępuiący: na mieyſcu gdzie ſię znayduią, i z ktorego ſię wyſtraſzyć maią, naprzykład w ſklepie, poſtawi ſię naczynie z węglami i zakurzy dymem z Siarki, Koperwaſu, Kopyta Końſkiego, i zioł Bożego drzewka, Paproci. Gdy ſię to kilka wieczorow powtorzy, zwykli ze wſzyſtkim uſtępować.

13. *Polatucha.* (*Sciuro volante*) *Fliegendes Eichhorn* : u Syſtematykow należy do Rodzaiu Niedoperzow. Jeſt to Zwierzątko u nas lubo rzadkie, ale Kraiowe: i dla bezwzględności naſzey więcey od cudzoziemcow znane, iak nam ſamym znaiome. Wiedziano o tym naſzym Zwierzątku iuż od dawnych lat, lecz należyte iego opiſanie naypierwſzy podał *Pan Klein in Philosophicis transaction: R.* 1733 a potym *P. Buffon.*

14. Sierść ieſt czerwonawa, ſiwa i czarniawa, tak wſzędzie miękka iak iedwab. Skorka ſkłada ſię z dwoch liſtkow, i napełnia owe od przyrodzenia prożne zoſtawione mieyſce między brzuchem i nogami. Koſteczki w ciele tak ſą drobne, iak nie mogą być w naymnieyſzym ptaſzęciu. Ogon ieſt właśnie ſtyrem do lotu, i nieco podobny wiewiorczemu, nie tak długi przecież, i nie tak bardzo koſmaty. Wielkie czarne oczy leżą znacznie wypukłe: uſzy ma małe, a oſtremi zębami potężnie kąſa. Wąſy ma iak Kot: na przednich nogach 4. na zadnich 5. palcy lub racic, z oſtremi zakrzywionemi pazurami: wreſzcie w podobieńſtwie ciała ſwego wyraża poniekąd myſz leśną *Laſkową* Nro 46. daley.

15. Nayduie ſię w połnocnych Kraiach Europy, a oſobliwie w Litwie i Moſkwie, zkąd

też

też ruſkie ma właſne imie *Polatucha*. W Polſkich Prowincyach nie wiem czyli kiedy widziano, w Ameryce ieſt ich doſyć, i zowią ſię tam *Aſſapanik*.

16. Trzymaią ſię iak Wiewiorki na drzewach, i biegaią od gałęzi do gałęzi: gdy zaś przez znaczne mieyſce na inne ſię przenoſi, czyni ſkok, ktory ma podobieńſtwo do lotu: w tedy wolna ſkorka na boku ciała zfałdowana odſtaie, i natęża ſię przez pewne uſtawienie 4. nog, a w tey poſtawie przez właściwą temu Zwierzęciu ſprężynowatość, ſkok i na 20. prętow daleki uczynić może. Właściwie więc Polatucha ani lata iako ptak, ani utrzymuie tylko ruchawość na powietrzu, iako Niedoperz; lecz ſkok lotny czyni.

17. W dzień te Zwierzątka iak Niedoperze ſpoczywaią, w wieczor dopiero ſię ruſzać zaczynaią. Oſwaiaią ſię bardzo łatwo, i chować daią; lecz ieżeli w klatce lub na łańcuſzku nie będą trzymane, nie opuſzczą naypierwſzey ſpoſobności, powrocenia do wolności. Chleb, owoce, zboże, ſą im pokarmem, nayprzyiemnieyſzym przecież pączki i młode latorośłki ſoſnowe, iodłowe i brzozowe. Za orzechami i Migdałami, nie ubiegaią ſię tak bardzo, iak Wiewiorki. Przez dzień zagrzebuią ſię w gniazdku z liści złożonym, aż ie noc albo głod ruſzy. Nie ſą żywe, i dla tego często ſtaią ſię łupem Kun, i innych Zwierząt ukradkiem na drzewa łażących: a ztąd ſię dzieie, że lubo Polatucha 3. lub 4. młode razem rodzi, ſkąpo ſię iednak nayduie.

§. 2.

§ 2.

O Zwierzętach zawsze po drzewach łażących.

18. Te rzadko kiedy, i chyba w wielkiey potrzebie na ziemi widzieć się dadzą. U nas tylko te dwa są gatunki, Wiewiorki, i Nocnik Pruſki.

19. *Wiewiorka,* (*Sciurus*) *Eichhorn. Ecurieu.* Cz. I. Nro 194. ieſt w cudzych Kraiach rożnego gatunku. U nas tylko dwoiaka ieſt, *Pospolita*, (*Sciurus vulgaris*,) *i Biała, Sciurus albus ſibiricus.*

20. Poſpolita ieſt wielkości łaſicy, długości tey przecież nie ma, i kſztałt iey przyiemny ieſt. Zęby ma bardzo oſtre: na przednich nogach 4. na zadnich 5. palcow, i nadto u przednich zamiaſt wielkiego palca, przytępiony wyroſtek. Ogon długi i koſmaty zawſze w gorę ſtoiący, i ktorym ſię ſiedząca Wiewiorka po grzbiecie okrywa: gdy co zrze, oſobliwie twardego, bierze w przednie łapki, a na zadnich ſiada. Sierść ieſt poſpolicie czerwonawa, ktora na zimę ſiwieie: lecz ſą oraz, lubo rzadko u nas, zawſze ſiwe lub czarniawe, a w Ameryce wcale czarne.

21. Białe właściwie nayduią ſię 'w Syberyi; poiedynczo przecież tu i owdzie ſą i u nas w Litwie, zkąd widziałem iedną w Siemiatyczach w Gabinecie naturalnym J. O. X. z Xiążąt Sapiehow Jabłonowſki Woiewodziny Bracławſkiey &c. a lubo Syſtematycy oſobny z nich czynią gatunek, nie maſz na nich przecież rożnego od poſpolitych, procz tego tylko, że białe ſą.

22.

22. W powſzechności Wiewiorki trzymaią ſię po laſach ſoſnowych,iodłowych,dębowych, bukowych: pożywieniem ich ſą orzechy, żołędzie, naſiona bukowe, ſoſnowe &c. Od drzewa do drzewa dość daleko przeſkakuią, i zdaie ſię, że im ogon do tego naywiękſzą ieſt pomocą. Pożywienia ſobie zaſob chować umieią, tak dalece, iż czaſem w wyprochniałym drzewie niemało znaleść można naprzednieyſzych ſchowanych orzechow. Na ziemi tylko w tedy bywaią, gdy ſobie albo pożywienia ſzukać muſzą, albo drzewo od drzewa zbytnie daleko ſtoi.

23. Samica rodzi, 3. 4. 5. młodych w gnieździe na drzewie z gałązkow złożonym, i liściami wyſłanym. Młode w Kwietniu urodzone ſą ślepe: ſſą matkę około 4. tygodni, a potym za nią biegaią.

24. Chować ſię łatwo daią, i częſtokroć tak ſię oſwaiaią, że i wolno chodząc po dworze, dla pożywienia powracaią, i maiąc parę na oſobnym gdzie w domu mieyſcu, rozmnażaią ſię, oſobliwie z maleńka pielęgnowane. Chowane żyią tym, co im daſz: to maią do ſiebie złego, że ſię kryiąc w odzieniach i futrach, one gryzą i psuią.

25. Z Wiewiorek zdadzą ſię futerka, ſierść i mięſo: z poſpolitych czerwonawych futerka w prawdzie ſą naypodleyſze, ſiwe przecież nie ſą koniecznie wzgardzone, a czarne i białe zawſze ſzacowne; aby zaś były dobre, w ieſieni ſię ſtrzelać lub łapać maią. Sierść Malarzom ſię zda na pęzelki. Mięſo do iedzenia ſmaczne i dobre, lubo go u nas rzadko kto zażywa.

26.

26. *Nocnik Pruſki.* (*Sciurus glis*) *Preuſiſche Tage-schläffer* : w Części I. Nro 194. Jeſt Zwierzątko w Pruſach i laſach naszych Pruſkim przyległych znayduiące ſię. Trzyma ſię iak Wiewiorka na drzewach : w dzień ſpi, w nocy ſzuka pożywienia : żyie orzechami, żołędziami. Na zimę kryie ſię w dziurach, w drzewach, i w tychże ſamica na wioſnę rodzi razem i chowa po 9. aż 12. dzieci. Sierść od grzbietu ſiwa, od brzucha biała. Futerka ſą zdatne, i mięſo do iedzenia.

§ 3.

O Zwierzętach częſto na drzewa łażących.

27. Te lubo poſpolicie na ziemi żyią, iednak częſtokroć dla pożywienia lub innych przyczyn z przyrodzoną zręcznością bawią ſię na drzewach. Z pomiędzy Kraiowych Zwierząt tu należą Ryſie, Sobole, Kuny i Łaſice leśne, Zbiki, Myſzy leśne &c.

28. *Ryś,* (*Felis Lynx.*) *Luches. Loup-cervier.* W Części I. Nro 171. Jeſt Zwierz drapieżny, większy od Kota, ktorego ma własność łażenia na drzewa. Futro na nim ieſt miękkie, bladożołte, czerwonawemi plamami upſtrzone : brzuch biały : wąſy koło pyſka białe : zęby oſtre : uſzy prawie trzygraniaſte, zewnątrz czarnemi włoſami zaroſłe : nogi z oſtremi zakrzywionemi pazurami, ogon krotki, rownie wſzędzie gruby, koniec czarny maiący.

29. Ryś ma między Zwierzętami wzrok naybyſtrzeyſzy, i w nocy iego oczy iak iſkry ſię błyszczą. Parzą ſię w Lutym, i po 9. tygodniach rodzi ſamica 3. młodych, ktore z początku białe i ślepe ſą, daley dopiero żołcie-

ią.

ią. Samice ſtarſze ſą potym żołcieyſze, i mnieyſze od Samcow.

30. Nayduią ſię Ryſie w laſach gęſtych Litewſkich, w Polſkich rzadkie ſą. W niedoſtatku żyią w prawdzie żabami &c. w czworonożnych przecież Zwierzętach i ptaſtwie tym większą czynią ſzkodę, im bardziey dawniey uduſzone opuſzczaią, a coraz świeżych ſzukaią. Ryś na połow, gdzie ſię przechodu iakich Zwierząt ſpodziewa, lezie na gęſto zaroſłe drzewo, zkąd ſkoczywſzy na grzbiet, gryzie i duſi chociażby naywiększego, i nayrączey biegaiącego Zwierza, aż go położy: pożarſzy więc lepſze części, podleyſze zoſtawia. Owce i Sarny ſą mu naymilſzym przyſmaczkiem.

31. Ubicie Ryſia ſtać ſię tylko może przez ſtrzelanie upatrzonego, albo nagnanie w Sieci. Futro z niego ieſt u nas iedno z koſztownieyſzych.

32. *Sobol*, (*Muſtella zibellina*,) *Zabel*, *Marte zibelline*: w Części I. Nro 176. ieſt Zwierzęciem właściwie Syberyiſkim, gdzie niewolnicy pewną ich liczbę z powinności ubiwſzy, Rządcom ſwoim oddaią, ci zaś do Peterſburga na ſkarb Carowy odſyłaią. Jakoż nayduią ſię tam nayprzednieyſze i naykoſztownieyſze: i całe futro z czarnych Sobolow ſrebrno ſię łśniących, czaſem na 10,000. Rublow ſzacowne bywa.

33. Są u nas tu i owdzie w głębokich Litewſkich laſach, lubo podleyſze. Racice u nog maią przedzielone: przod głowy, podgardziel, i mieyſca koło uſzu ſą ſiwo białe: w reſzcie ſierść ciemno czerwonawa, a na grzbiecie czarniawa, i ieſzcze podleyſzych brunatna. Włos futra długi ieſt i miękki iak iedwab. W re-

ſzcie

ſzcie we wſzyſtkim, nawet i w przyrodzeniu, niewiele ſię rożnią od Kuny: łażą częſtokroć na drzewa: żyią myſzami, ſzczurami, wiewiorkami, ptakami &c.

34. Naywiękſzy z nich pożytek czynią futra, ktore chociażby w ſwoim gatunku podłe były, zawſze przecież koſztowne ſą: lecz i naylepſze futro, gdy długo na słońcu poleży, wiele traci ſwego ſzacunku. Ażeby zaś futerka nienaruſzone zoſtały, Sobole ſię nie ſtrzelaią, chyba tępemi ſtrzałami w nos trafiaią; a naylepiey łapią ſię w Cewy, iako ſię na końcu tego dzieła opiſze: albo w połapki podobne owym w Cz: II. Nro 502.

35. *Kuna* domowa opiſała ſię w Części II. Nro. 499. Leśna niewiele ſię od niey rożni, tylko że większa nieco ieſt: cała rożnica z podgardzieli żołtawey, i bawienia ſię w laſach na drzewach. Trzymaią ſię poſpolicie po laſach ſoſnowych, iodłowych, i bukowych w wyprochniałych drzewach; kryią ſię tak uporczywie, że częſtokroć drzewo ścięte upadnie, a z ſwego ſię pomięſzkania nie ruſzą. Zyią myſzami, wiewiorkami i ptakami, ktore oſobliwie w nocy w gniazdach łowią. Miod bardzo lubią, i ztąd wiele Barci po laſach pſuią. W dzień ſpoczywaią, a w nocy od drzewa do drzewa ſzukaią pożywienia, i oſobliwie w bliſkości od drzewa do drzewa przeſkakuią, tak dalece, że czaſem na kilkaſet krokow na ziemi ich śladu nie obaczy. Jeżeli ſię im zdarzy znacznego ułowić Ptaka, ktoremu rady dać nie mogą, naprzykład Głuſzca, przypinaią mu ſię do grzbietu i poty gryzą, aż Ptak z Kuną lataiący na ziemie upadnie. Jaia w gniazdach

ptaſich tak ſztucznie wypiiaią, że ſię ledwie otworu dopatrzyć można.

36. Rozmnażaią ſię podobnież iak domowe: kiedy przecież częściey w roku młode Kunki widzieć ſię daią, więc albo ſię nie trzymaią ſtatecznego czaſu parzenia, albo więcey iak raz w roku rodzą.

37. Futerka Kun leśnych ſą przednieyſze i ſzacownieyſze nad domowe: te przecież, ktore wiele miodem żyć zwykły, podleyſze ſą dla owych plam, ktore ſię na futerku ſtaią, plamami miodowemi zwanych.

38. Procz ſtrzelania, wielorako łowić ſię mogą: w Cewy, Zelaza, &c. Połapki w Części II. Nro 502. dobre ſą. Zimą po świeżym śniegu, gdy ſię wyśledzi gdzie ſą ukryte, poſtawią ſię ſiatki podobne iak na Zaiące, tylko z mnieyſzemi okami, w tym ſię stukaniem i pſami wyſtraſzą do ſiatek, i ułowią.

39. *Łaſice* leśne niewiele tu zabiorą mieyſca, ze wſzyſtkim bowiem zgadzaią ſię z domowemi. Cała rożnica ieſt, że ſię chowaią dość wyſoko w wyprochniałych drzewach: żyią myſzami, iaiami i ptakami, ktore ułowić mogą. Futerka z białych, ktore ledwie nie wſzędzie u nas ſą, ſzacowne ſą, i zowią ſię u Syſtematykow (*Muſtela nivalis.*) Z owych zaś ktore ſą białe i końce ogonow czarne maią, ſą naykoſztownieyſze, na[illegible]uiąc niemi właściwe Gronoſtaie, gdy ſi[illegible] czarne ogonki między białe futro powſzyw[illegible]ą.

40. *Zbik* ieſt t[illegible]ko odmianą domowego Kota, i właściwie [illegible]otem ale leśnym. Zbiki ſą więkſze od domowych Kotow, ſiwe czarno bręgowane, albo czarno upſtrzone: ogon maią koſmaty w czarne pierścienie upiękrzony, z

czar-

czarnym końcem: przez ich grzbiet idzie podobnyż czarny pasek.

41. Jch pomieszkanie iest w iak naygęstszych lasach, gdzie się wiele ptastwa chowa, oraz przy ieziorach gdzie wiele iest trzciny, nietylko dla połowu Kaczek, lecz i Ryb na ktore są bardzo chciwe. W Ptastwie leśnym wielkie czynią szkody, i procz tych łapią myszy, łasice, nawet i zaiące. Czatuią na drzewach, słuch i wzrok bystry maią: kiedy co postrzegą przytulaią się do drzewa i poty czaią, aż upatrzywszy sposobność, iak strzała na łup wypadaią.

42. Są złe: potężnie się bronią, i naywiększemu Psu nie zaraz się poddadzą. Parzą się w Styczniu, i w tedy wielki wrzask czynią, osobliwie w nocy, zaiadaią się i kąsaią, że częstokroć nie ieden Kot życia postrada. Po 9. tygodniach samica rodzi kilkoro dzieci, i chowa one w dziurach wyprochniałego drzewa.

43. Futra z Kotow dzikich lubo nie są kosztowne, zdatne przecież: strzelaią się w iesieni, lub też łowią żelazami przed ich mieszkania zastawionemi. Gdy się ktory na drzewie zastrzeli, częstokroć tak pazury w drzewo wpuści, że go potym tyką zrzucić trzeba.

44. *Myszy* leśne Części I. Nro 192. rożne są, lubo dla niewzględności nierozeznawane, i wszystkie iednym imieniem Myszow nazwane. *Mysz leśna* właściwa, (*Mus sylvaticus*) nie iest odmienna od pospolitych myszy, tylko ogon ma krotszy, od wierzchu iest siwa, a od spodu biała: żyie rożnemi ziarnami.

45. *Mysz żołędna*, (*Mus quercinus*,) iest na ćwierć łokcia długa, z ogonem cztery calowym: z wierzchu iest ciemno, od brzucha ia-

sno

ſno popielata, ogon koſmaty czarny: w reſzcie zgadzaią ſię z temi, o ktorych ſię tu naſtępnie namieni. Nayduią ſię po laſach i drzewach dębowych, żyią żołędziami.

46. *Mysz laſkowa, (Mus avellanarius,) Haselmaus,* nayduie ſię oſobliwie po laſach, w ktorych doſtatkiem ieſt Leſzczyny. Na grzbiecie i kosmatym ogonie ieſt koloru tego iak Lis: pod gardzielą i brzuchem biaława. Zęby ma podobne do wiewiorczych, i ieſt wielkości zwyczaynych myſzy. Zyią oſobliwie laſkowemi orzechami, i dla za ſobu one ſobie znoſzą. Na zimę kryią ſię w dziurach drzew i obumieraią. w Anglii chowaią ſię w drocianych klatkach, i uważano, że przez zimę ani tchu, ni ciepła, ani prawie żadnego znaku życia w nich poſtrzedz nie można.

ROZDZIAŁ II.

O Zwierzętach Ssących dzikich Poziemnych.

47. Są to te, ktore właściwe przyrodzenie czworonożnych Zwierząt bawienia ſię tylko na Ziemi zachowuią: a lubo niektore z nich mogą łazić i na drzewa, czaſem ſię to przecież dzieie, i bawienia po drzewach nie maią oſobliwey zręczności. Gromada ta Zwierząt może być troiako podzielona, na Łagodne, Srogie, i Drapieżne.

§. 1.

O Zwierzętach Łagodnych.

48. Łagodne Zwierzęta nie dla tego nazywam, aby nie były złośliwe i ludziom ſię nie bro-

broniły: ile że przyrodzoney broni ſwoiey zębow, rogow, nog, &c. w potrzebie zażyć umieią: lecz dla tego, że poſpolicie nie ſą ludziom ſtraſznemi, owſzem zawſze uciekaią: i że ſię częſtokroć oſwoić daią. Z pomiędzy Kraiowych tu należą Zaiąc, Sarna, Daniel, Łoś, Jeleń.

49. *Zaiąc, (Lepus) Hase.* W Części I. Nro 189. ile naſz, ieſt rzadko komu nie znaiomy, i wyiąwſzy że ieſt większy, ma wielkie podobieńſtwo do Krolika, w Części II. Nro 476. Głowę ma krotką, pękatą: uſzy długie, ogon krotki, przednie nogi krotſze, zadnie ſkoki dłuższe: nozdrza wielkie, i od nich do uſt przedział znaczny: oczy wielkie, wypukłe, ktorych i ſpiący niezamyka, lecz ieſt oſobna *zasowka* (*Membrana nictitans.* Końce uſzow ſą czarne.

50. Samiec od Samicy i w polu rozeznany być może. Samiec bowiem mnieyſzy ieſt, lecz dłużſzy i prędſzy, na grzbiecie czarno cętkowany, a w zadzie biały: wąſy ma więkſze: leżąc uſzy ſpuſzcza na ſzyię, a biegąc tęgo w gorę proſtuie, głowę w reſzcie ma pękatſzą. Samica zaś ma głowę nieco węższą, uſzy nieco wiſzące, ſierść wſzędzie bardziey ſiwą.

51. Procz poſpolitych i wſzędzie ſię znayduiących Zaiącow, znayduią ſię ieſzcze w Litewſkich laſach gdzie niegdzie białe (*Lepus albus,*) i lubo bardzo rzadkie, *czarne* (*Lepus niger.*)

52. Parzą ſię poſpolicie pierwſzy raz w Lutym, i po 4. tygodniach kocąc ſię ſamica, rodzi tylko parę młodych, ktore Marcakami zowiemy. Kocą ſię powtornie w Maiu, po trzecie w Lipcu, a nakoniec w Wrześniu, rodząc razem po 3. lub 4. Czaſu parzenia ſię kilka ſamcow za iedną ſię ubiega ſamicą, lecz nie-

mniey

mniey i ſamice ſą lubieżne, kiedy ledwie tydzień dzieci podkarmiwſzy, opuſzczaią one i ſamca ſzukaią. Młode nie rodzą ſię ślepo.

53. Jeſt to Zwierz bardzo boiaźliwy i bardzo czuły. Cała iego obrona ieſt w nogach i ucieczce: iakoż tak wykrętnie uciekać umie, że bardzo łatwo pſa oszukać potrafi. Ma wielu nieprzyiacioł czuwaiących na ſiebie nietylko z czworonożnych Zwierząt, lecz i z Ptaſtwa. Procz Orłow bowiem i Kruki ſię na Zaiące odważaią.

54. W roku Zaiąc doraſta ſwoiey pory, i nie żyie nad lat 8. Zycie iego bardzo ſłabe ieſt, nietylko bowiem od trącenia za uszy, ale od mocnieyſzego w poł ściśnienia, zaraz zdycha. Pożywieniem ich ieſt trawa, młode zboża, a w nieogrodzonych mieyscach dowiedzą ſię gospodarze, że i Kapuſtę lubią, a zimą Jarmusz.

55. Zaiące nie na iednym mieyſcu ſię chowaią, lecz tam ſię pospolicie trzymaią, gdzie ſię porodziły. Te, ktore ſię rodzą w laſach wielkich, nie ważą ſię daleko iść w pole, i wolą w lasach żywić ſię żołędziami. Ktore ſię rodzą w młodych Zaroślach, co noc dla pożywienia wychodzą w pole, rano ſię wracaią. W zapolach wielkich zrodzone, zawſze ſię w polu trzymaią, legowiſko tylko ſwoie podług rożnych czasow odmieniaią. Na Wiosnę bowiem gdy śniegi zginą, tulą ſię koło kupow gnoiu, albo po roli podrzuconey: gdy zboża podrosną, chowaią ſię w nich: gdy ſię ozimina żnie, idą w iarzynę: po zebraney iarzynie bawią ſię w tżyſkach. Zimą zaś wszyſtkie Zaiące, gdy dla wielości śniegu trawy doſiądz nie mogą, ogryzaią korę z drzew, i między kępinami

w lasach olszowych, wierzbowych, częstokroć śmieley nad inne czasy dosiaduią.

56. Łapią się i dostaią wielorakim sposobem: strzelaią bez psow w młodych zbożach na wiosnę, lub zimą gdy w śniegu dosiaduią; albo przed psami na polowaniu: szczwaią się też i chartami. Łapią się w Sieci, Cewami &c. o czym w ostatnim będzie Rozdziale. Młody Zaiączek w domu mlekiem wychowany, a potym liściami Kapusty, Jarmużu, Mleczu &c. żywiony, łatwo się oswaia, lecz też przy sposobności, łatwo znowu powraca do wolności.

57. Mięso i smaczne i zdrowe iest; ieszcze dawni, iako namienia *Martialis Libr.* 13. naypierwsze mu przyznawali mieysce: lecz Zaiące powinny być młode i tłuste, zimą bite, i nieco skruszeć. Młodego potym poznać można, kiedy za rozściągnionemi uszami skora łatwo się rozściąga. Futra bitych przez zimę, zdatne są, lubo podłe. Sierść Zaięczą z Bobrową mieszaią Kapelusznicy. Zadnie skoki potrzebuią Złotnicy do chędożenia srebra. Pęcherz i chrząstki grzbietowe pokraiane gotuią się w wodzie na kley, ktory tak czysty i dobry będzie, iak wiadomy kley rybi.

58. *Sarna*, (*Cervus capreolus*,) *Rehe*, *Chevreuil*: w Części I. Nro 204. Samiec zowie się *Kozłem*. Jest to gatunek małych Jeleni, ale ksztalt pięknieyszy maiący, i iest daleko żywszy: skoki w prędkim biegu czyni nadzwyczayne, i obraca się nadzwyczaynie prędko. Rogi ma gałęziste, długie, okrągłe, prosto stoiące, i kończące się dwoma ostrzami. Sierść rdzawa i [illegible] czasem, osobliwie po bokach, biało splamiona. W reszcie do Jeleni nieiakie iest podobieństwo.

59. Parzą ſię w Październiku, i Kozioł iedney ſię tylko trzyma Samicy, ktora go nie prędzey odſtępuie, aż czas przyidzie rodzenia młodych, w tedy kryie ſię przed nim, i nieprędzey do niego powraca, aż ſię dzieci ſame żywić mogą. Samica rodzi w Maju Koziołka i Sarnę, ktore ſię poſpolicie razem trzymaią, aż ſię czasu ſwego na pary podzielą.

60. Po dwu leciech gdy ſię do parzenia zabieraią, rogi ſwoie zrzucaią, i nowe im natychmiaſt roſną. Gdy Sarna z dziećmi do Kozła powroci, trzymaią ſię wſzyſcy razem do roku, a gdy maią z potrzeby wyniść w pole, Kozioł zawsze ieſt na czele. Wzrok i wiatr maią bardzo byſtry, w ucieczce i rzeki przepływać nie lękaią ſię. Latem gdy ſię kładą, ziemię, a zimą śnieg ſobie odgrzebuią. Głos czasem wydaią ſzczekaiącego psa, lecz głuchy i powolny. W Auguście częſtokroć odzywaią ſię na podobieńſtwo człowieka, na liściu gwiżdżącego, i w tedy zbiegaią ſię z lubieżności, lecz tylko głuchym zapałem.

61. Nayduią ſię po wſzyſtkich znacznych laſach. Latem trzymaią ſię po młodych zaroślach, z ktorych nocą dla pożywienia na pola do zboż wychodzą. Zimowym pomieſzkaniem ſą głębokie laſy, gdzie ieſt wiele zdroiow, błot, ieżynow, ſitowia, zioł zielonych &c. Procz tego pożywieniem ich ſą młode zboża, trawy, zioła, kora i pąki z drżew. Z maleńka wychowane, nietylko ſię łatwo oſwaiaią, ale też tak ſię do ludzi przyuczaią, że i wolno chodząc do dzikości niełatwo ſię powracaią, owſzem przykrzą ſię ludziom dla odebrania z ich ręku odrobiny chleba.

62. Strzelaią się przed psami: szczwane wiele chartom daią doczynienia. Łowią się i sieciami. Jle być może ochraniać należy Samicę, do Samicy bowiem po zabiciu iey Kozła, przyłączy się Kozioł inny: Kozioł zaś utraciwszy Samicę z puszczy się pospolicie wynosi.

63. Mięso Sarnie dobre i zdrowe iest. Łoy zdatny. Z rogow rożne drobne wyrabiaią się roboty. Sierść dobra iest do wytykania Krzeseł, &c. Skorę z sierścią potrzebuią myśliwi na swoie torby, zażywaią iey też do kulbak.

64. *Daniel, (Cervus Dama,) Damhirsch*: w Części I. Nro 204. Jest mnieyszy od Jelenia, większy od Sarny, i rożney sierści. Samiec *Rogacz* ma płaskie szerokie rogi o 3. lub 4. końcach szuflowatych: Samica zaś iest bez rogow. Ogon maią dłuższy iak Jelenie. Są czerwone, czarne, białe, a gdy się te z sobą rożnie mięszaią, ztąd się udaią i pstrokate.

65. Parzą się dwiema tygodniami poźniey iak Jelenie, a na końcu Maja Samica rodzi dwoie młodych. Chodzą stadami, wyiąwszy od końca Maja, aż do końca Augusta, i Samica gdy iey dzieci iuż są w mierney sile, do innych gromady przyłącza. Zupełności swoiey dorastaią w 3. roku: w drugim roku wyrastaią im dwa poiedyncze rogi; od 3. roku też rogi rozrastaią się w gałęzie, i daley przyrodzeniem Jeleni corocznie zrzucaią i odmieniaią.

66. Właściwą ich Oyczyzną iest Anglia. Są też i w Prusach, a osobliwie w Jnflanciech, zkąd się i w pobliższych Polskich, a naybardziey Litewskich znayduią lasach. Latem naymilsze im są w zarośiach doliny między pagorkami. Zyią trawą, ziołami, &c. Nie są bar-

dzo dzikie, gdy bowiem leżąc co postrzeże, przytuliwszy głowę do ziemi dość blisko niebespieczeństwo do siebie przypuszcza, a gdy się ruszy, nie daleko uszedłszy znowu się przyczaia.

67. Łatwe są do uszczwania i strzelania, zwłaszcza że i bieg ich nie koniecznie iest prędki. Łowią się przecież bardziey żywo sieciami, i przesadziwszy do Zwierzyńcow, zimą sianem się żywią. Zmłodu wychowane bardzo się łatwo oswaiaią.

68. Mięso iest wyśmienite, osobliwie z młodych ieszcze ssących. Łoy i rogi zdatne. Skora szacowna nietylko dla tego, że iest miękka, lecz oraz mocna i trwała.

69. *Łoś*, (*Cervus Alces*,) *Elend. Eland.* w Cz: I. Nro 204. Jest wielkości miernego wołu; ma krotszą szyię dłuższą sierść, i większe rogi iak Jeleń. Samica zowie się *Krową*. Głowa iest podłużna i znacznie zaostrzona: uszy długie, ogon krotki, zadnie nogi nieco dłuższe od przednich: rogi szerokie, płaskie, zębkowane, z ktorych ostatni koniec nayszerszy iest: sierść siwa, tęga; racice rozdwoione, w reszcie nogi Jelenim podobne.

70. Parzą się w Auguście, a na drugi rok w tymże Miesiącu rodzi Samica, rzadko po dwoie młodych. Trzymaią się stadami, i gdziekolwiek się pierwszy przewodnik obroci, tymże śladem wszystkie idą, płyną przez wody, i iednego dnia na 50. mil ubiedz mogą. Są mocne i umieią się zręcznie rogami i zadniemi nogami obronić wilkom. Bayka iest, że Łoś zachorowawszy na wielką chorobę, leczy się krwią z za uszu sobie dobytą.

71.

71. Nayduią ſię tu i owdzie w Kraiu, osobliwie po znacznych laſach gęſtych bliſko błot i oparzeliſk. Oſobliwie ſą w puſzczach Litewſkich, nigdzie przecież w znaczney liczbie. Zyią nietylko trawą i mchmem; ale też liściami i korą z drzewa wierzbowego, topolowego, brzozowego: oraz iagodami, naybardziey z Jarzębiny. Z młodu wypielęgnowane, łatwo ſię oſwaiaią.

72. Jnaczey iak przed psami z trudnością ubić ſię dadzą, dla wielkiey oſtrożności i bardzo byſtrego wiatru: (węchu) Łowią ſię przecież w przygotowane doły i ſieci, oraz mocne Cewy, o czym na końcu tey Części.

73. Mięſo ieſt ſmaczne i przeraſtałe iak bydlęce, ktore z iednego Łoſia około 8. Cetnarow zaważyć może. Łoy zdatny ieſt. Z Rogow wyrabiaią Tokarze rożne roboty. Lekarze rożne lekarſtwa: zażywaią ſię też na trzonki do nożow, kordelasow, &c. koście piſzczelowe, obracaią ſię na *Guerydony*. Skora ieſt bardzo trwała i gęſta: ma to oſobliwiey do ſiebie, że po deſzczu ani twardnieie, ani kruſzeie, lecz zawſze miękką zoſtaie, a za tym płokana i chędożona być może: wyprawna zażywa ſię na Kaftany, dolne odzienia, Kollety, Rękawiczki &c. a dla woyſkowych na Flintpaſy, Ładownice, &c.

74. *Jeleń*, (*Elaphus*) *Hirsch. Cerf.* w Cz: I. Nro 204. Pominąwszy Cudzoziemſkie gatunki; ten, ktory mieyſcami w Kraiu naszym znaiomy ieſt, ma uszy względem głowy wielkie, głowę zaś względem ſwego ciała małą. Oczy ſą od ſiebie daleko oddalone, i leżą prawie na bokach czoła: nozdrza obszerne i okrągłe: ſzyia wynioſła: ſierść kaſztanowato bru-

brunatna nieco niby piaſkiem upſtrzona. Rogi ſą okrągłe, gałęziſte, z zagiętemi końcami, ktore w biegu Jelenia horyzontalnie mu leżą na grzbiecie. Samica zowie ſię *Łani*.

75. Lata Jelenia poznaią ſię z rogow. Podług pożywienia, przyrodzenia i ſiły, w pierwſzym lub drugim roku wyraſtaią na głowie 2. guzy wielkości włoſkiego orzecha, ktore ſię za czaſem do ćwierć łokcia przedłużaią. W drugim lub trzecim roku latem zrzuciwſzy piewsze, wyraſtaią im inne albo podobne, lecz dłużſze, albo z dwoma końcami nakſztałt wideł. W czwartym lub piątym roku po zrzuceniu przeſzłych naydą ſię inne albo widła dłużſze, albo każdy rog o 3. końcach. W piątym roku oba rogi 8. lub 10. końcow maią. W ſzoſtym i ſiodmym roku ieſt końcow 16. i iuż ich potym więcey nie przybywa. Ta rogow przecież odmiana bardzo ieſt rożna, gdy Jelenie w nędzy żyią, a bardziey ieſzcze gdy będą przypadkiem kaſtrowane. Znaczna ſtarość Jeleni ztąd ſię poznaie, gdy roże na głowie, z ktorych rogi wyraſtaią, ſą pełne pereł, ſzerokie, rogi chropawe, oczy wpadłe, ięzyk blady, zęby ſłabe, &c.

76. Jelenie przeſzłe rogi poſpolicie zrzucaią w Marcu, w tedy kryią ſię w głębokich laſach, aż zupełności doroſną w tygodniach około 12. Rogi te w początkach ſą białe, daley żołte, bronatne, a na reſzte czarniawe, końce zaś zawsze ſą białe od częſtego zażycia. Jeleń rośnie wzwyż przez 4. lata, przez drugie 4. lata doraſta swey pory w grubsz, ciało, i łoy: mierny pięcioletni ze wſzyſtkim zaważyć może około 300. Funtow.

77. Parzą ſię w Wrześniu biegaiąc przez 6. tygodni. Jeden Jeleń mieſza ſię częſtokroć z 15. Łaniami, i w tedy Jelenie bardzo, chude i wycieńczone bywaią: w czaſie tymże ſamce z ſobą potężnie woiuią, młodſzych odpędzaią, i częſtokroć ſię na śmierć zabiiaią, potym zaś nienawiści zapominaią i znowu ſię ſkupiaią. Łani rodzi w Lutym lub Marcu; młode ſſą, aż ſię Matka znowu uda do Samca, z początku ſą białe ſplamione, aż daley Jeleniom zwyczayney nabiorą ſierści: im dłużey ſſą, i przypadkiem Matki nie poſtradaią, tym potym znaczniey wyraſtaią: Matka trzyma one przy ſobie, aż do drugiego lub trzeciego roku.

78. Powiadaią, że Jeleń do 100. lat żyć może. Na wioſnę gdy lenieią, to ieſt ſierść odmieniaią, napada ich częſtokroć choroba z ktorey miewaią robaki, czasem pyſkiem i nozdrzami odchodzące. Niektorych czaſow zwykſy nozdrza wtykać w mrowiſka, i parſkać od tego. W niebeſpieczeńſtwie od wilkow poſtrzegłſzy człowieka, właśnie ratunku od niego żądaią. W biegu gdy nadzwyczayny głos uſłyſzą, ſtawaią i przypatruią ſię. Gdy uciekaią idą poſpolicie zwiatrem, a w wodzie płyną przeciw wody. W grzmoty, nawałnice, ſłoty, wychodzą z pod wyſokich drzew do młodych zaroślow.

79. Znayduią ſię nietylko w Litewſkich puſzczach, ale i w Polſkich znacznych lasach. Latem wychodzą w zboża, iako w groch, ięczmień, owies, len: żywią ſię też żołędziami, leśnemi owocami, kapuſtą &c. kryią ſię przecież, ani daleko ſię w pola zapuſzczaią, ani głęboko w laſy. Od S. Anny do S Jdziego ſą naytłuścieyſze. Zimą odgrzebuią ſobie

pod

pod śniegiem wrzoſy, oſkubuią dębowe i brzozowe pączki: obdzieraią młodą korę z Jeſionu, Soſny, Jodły: iemiołę lubią. Przed mrozami kryią ſię w gęſtwinie: trzymaią ſię przy żywych zdroiach, a nocą wychodzą na zaſiane role. W Zwierzyńcach przez zimę chowaią ſię ſianem, i Jeleń za młodu kaſtrowany niemiewa rogow, lecz za to bywa większy, tłuścieyſzy i ſmacznieyſzy.

80. Zdarzyło ſię czaſem w naſzych Polſkich laſach widzieć Jelenie ciemno brunatne, z długiemi czarnemi na ſzyi kudłami: te ſą gościem tylko u nas rzadko widzianym z Czeſkich laſow przybłąkanym, gdzie poſpolite ſą.

81. Jelenie ſtrzelaią ſię przed pſami: ſzczuią ſię i łowią ſieciami. Mięſo ich daie dobre pożywienie, oſobliwie gdy ieſt młode i tłuſte. Skora mało co uſtępuie łoſiowey. Rogi zażywaią ſię do trzonkow, Tokarzom przecież nie zdatne ſą. Łoy zdatny ieſt. Łzy, śpik, koſtki ſerdeczne i rogi potrzebuią ſię do Aptek: lecz rogi powinny być doyrzałe, to ieſt nie przez gwałt zbite, ale dobrowolnie od Jelenia zrzucone: co łatwo poznać można, ile że doyrzały rog ieſt cięższy, gęścieyſzy, twardſzy, i wewnątrz bielſzy.

§ 2.

O Zwierzętach Srogich.

82. Tu należą owe, ktore ludziom poſpolicie ſą ſtraſzne, i zawſze czynią niebeſpieczeńſtwo człowiekowi poſtradania życia. Iedne z tych, iako Koza dzika, Wielkorog, ztąd ſą niebeſpieczne, że łażąc za niemi po ſkałach, łatwo życie utracić można: drugie, iako Dzik, Zubr,

Żubr, Tur, na człowieka ſię porywaią, i zabiiaią. Z tym wſzyſtkim te Zwierzęta ieſzcze nie ſą drapieżne, nie żyią bowiem ani ludzkim, ani innych Zwierząt mięſem

83. *Koza dzika, (Antilope europæa,) Gemse. Chamois.* w Części I. Nro 202. Sierść na niey latem ieſt podobna do ſarniey, w zimie zaś dłuższa z długiemi czarnemi kudłami: ſzczoki ma białe, ſzeroki pręg, drugi takowy około rogow ieſt ſiwy: koło kolan znayduią ſię kudły. Samiec i Samica maią rogi proſte, niby z chropawych pierścieni złożone, z końcami ku grzbietowi zagiętemi. Oczy ſą byſtre, nogi ſmagłe &c.

84. Podobno nigdzie ich u nas więcy nie ma, iako tylko koło gor Karpackich, trzymaią ſię bowiem wyſokich gor, i po nayprzykrzeyſzych ſkałach z wielką zręcznością biegaią. Powiadaią, że gdy na ſkale iuż gdzie uciekać nie maią, ſpuſzczaią ſię z niey rogami ſię czepiaiąc. Na wioſnę zchodzą na niżyny, koło S. Anny znowu idą na gory.

85. Mięſo ich wprawdzie za ſmaczne poczytane ieſt, lecz ubicie bardzo trudne. Poki ſą w niżynach, ſtrzelać ſię z zasadzki mogą: lecz gdy poydą na ſkały, człowiek po ſkałach łażący ieſt zawſze w niebeſpieczeńſtwie oſunienia ſię i utraty życia.

86. *Tatarka*, (*Antilope scythica,*) w Części I. Nro 202. ieſt tylko gościem u nas na Podolu, i ztąd tylko u mnie tu zabiera mieyſce, że o niey wielorakie ſą bayki, iako naprzykład *Steller* namienia, iż tylko o iednym ſą rogu. U nas ſię zowie *Suhak*: znayduią ſię na Wołoſzczyźnie z głębſzych Tatarſkich Kraiow przybyłe, a ztamtąd czaſem do nas zawitaią,

taią. Rogi na tym Zwierzęciu ſą żołte lub białe, przezroczyſte, w pierścienie niby ſkładane: ſierść brunatno rdzawa, a pod brzuchem ſą białe.

87. *Wielkorog*, (*Capra Ibex*,) *Steinbock*. w Części I. Nro 208. ieſt u nas mieſzkańcem tylko Karpackich gor. Są większe od dzikich Koz, im przecież podobne: ſierść na nich czerwono-brunatna albo ſiwa, i długa: broda długa, nogi cienkie; rogi czarno brunatne, na bok ſpłaſzczone, grzbietu ſięgaiące, na połtora łokcia długie. Rog ieden gdy iuż będzie oczyſzczony, częſtokroć 10. Funtow waży.

88. Niemaſz rownego Zwierzęcia w ſzypkości, bieganiu po naywyżſzych ſkałach, ſpuſzczaniu ſię z nich, i przeſkakiwaniu z iedney na drugą. Do ubicia bardzo ieſt niebeſpieczny, człowieka bowiem na ſkałach prześladuiącego rogami na ziemię zrzuca. Mięſo iego ma być bardzo ſmaczne.

89 *Dzik*, (*Aper*) *Wilde-Schwein*. w Części I' Nro 180. ieſt bardziey w Kraiu naſzym poſpolity od poprzedzaiących. Jeſt Zwierz odważny i ſrogi, ktory gdy do lat przyidzie, i zupełności broni ſwoiey, to ieſt kłow, niełatwo iakiemukolwiek ſwemu uſtępuie nieprzyiacielowi, owſzem śmiełe mu w oczy ſtaie: rozdrażniony tak ieſt zuchwały, że ſię i na zbroynego porywa człowieka.

90. Samiec ieſt u Myśliwych *Odyniec* ieżeli ſtary, ieżeli śrzedni Poiedynek: Samica od dzieci *Maciorka*: młode proſięta *Warchlaki*. W kſztałcie ſą podobne świniom domowym, dłużſze przecież maią ſtopy, dłużſzą głowę, większe i bardziey oddzielone racice: ſierść poſpolicie czarną i tęgą: ogon krotſzy

i

i bardziey wyproſtowany: kły dłuższe i oſtrzeyſze: uſzy w gorę ſtoiące. Odyniec ma 4. kły, ktoremi tnie w gorę, zkąd w gwałtowney potrzebie można ſię poniekąd ratować, upadlſzy na płaſk na ziemię. W ſzoſtym roku kły te żołkną, a końce ich bieleią, i daley im ſtarſze, ryiak i łopatki ſiwieią.

91. Trzymaią ſię poſpolicie kupami: Odyńce tylko ſame chodzą, i trzyletnie świnie od gromady do Odyńca ſię oddzielaią. Słuch maią bardzo byſtry. Z młodu zaraz kłami woiować ſię uczą, wzaiemnie ſię z ſobą biiąc, a gdy ſię pokaleczą, ocieraią ſię o żywicowe drzewa, tym ſię goią, i ztąd ſkora na nich iak Pancerzem okryta bywa. Na wilki i nieprzyiaciela razem ſię obruſzaią, i nietylko ſię bronią, ale i nacieraią. Zyią po lat 20. 30. oſwoić ſię nigdy niedaią.

92. Swinia od 3. lat począwſzy, zchodzi ſię corocznie z Odyńcem około S. Marcina, i bawi około 30. dni w iak naygęſtſzych laſach, a w tedy Odyniec ieſt nayſrożſzy i nayodważnieyſzy. Z tym wſzyſtkim świnie nie trzymaią ſię zawſze ściśle iednego czaſu, ile że częſtokroć i innych czaſow młode proſięta widzieć ſię daią.

93. Po 4. Mieſiącach proſi ſię świnia, i wydaie liczbę młodych iak domowa, lecz dzieci ſwoie z daleko więkſzą broni mężnością. Poki młode ſą czerwone, i biało bręgowate ſą, daley potym czarnieią. Gdy matka głoſem niebeſpieczeńſtwo oświadczy, kryią ſię pod liście i zioła, leżą cicho, aż niebeſpieczeńſtwo minie. Trzymaią ſię matki, aż ſię za rok znowu oproſi, w tedy młodſzym uſtępuią: do

kilku iednak lat dzieci iedney matki zwykły się tzymać w gromadzie.

94. Znayduią się po znacznych lasach w Kraiu naszym, osobliwie dębowych, bukowych, i blisko błot. Szukaią pożywienia iednakowego z domowemi, lecz naybardziey w nocy. Gdy żyta doyrzeią, bywaią w nich, wpadaią też w Prosa i Gryki. Gdy leśne iabłka, gruszki, żołędzie doyrzeią, żyią niemi, i około S. Marcina są naytłuścieysze. Gdzie wpadną na pola i łąki, ryiąc wiele czynią szkody. Zimą po błotach i oparzeliskach rożne kopią korzenie, naybardziey iednak korzeni Paproci szukaią.

95. Legowisko sobie czynią w wielkich gęstwinach, ktore sobie miękko mchem wyściełać umieią. Lecz gdy się przyda, że w ich niebytności człowiek go poruszył, albo tylko był w bliskości, opuszczaią go, i inne sobie ścielą.

96. Strzelaią się: lecz ubicie Odyńca nayniebespiecznieysze iest, i częstokroć kto iego mięsa chce zakosztować, psy zkaleczone utraca, i sam nie iest pewnym życia: ile że iednym zacięciem kłami na mieyscu zabić może. Upatrzywszy naylepiey strzelać z drzewa: kula znaczna być ma, i trafienie naypewnieysze iest pod przednią łopatkę. Niemałey odwagi, zręczności i ostrożności potrzeba, gdy się przy psach dobrych kole Kordelasem. Psom dobrym dla ochrony daią się niby Pancerze, lecz i te nie zawsze ochronią. Łowią się ieszcze i sieciami: wabią się do ogrodow, iako się w ostatnim Rozdziale opisze.

97. Mięso iest smacznieysze, mniey ma lipkości, łatwieysze iest do strawienia, iak z do-

domowych : lecz ubiwſzy Odyńca iak nayprędzey członki rodzayne oderznąć potrzeba, inaczey ſię bowiem ſmrod po wſzyſtkim mięſie rozeydzie. Skora nietylko ieſt zdatna do wyścielania w ſieni przed drzwiami pokoiow, dla ocierania obuwia nog : ale ſię też nią rożne rzeczy obiiaią, i Jntroligatorowie na okładki wielkich kſiąg zażywaią. Zębow potrzebuią pozłacaiący i Jntroligatorowie do gładzenia.

98. *Zubr*, (*Taurus Urus,*) *Auerochse.* w Części I. Nro 210. ieſt Woł dziki. Kark i pierſi ma włoſiſtſze iak woł domowy. Szyia krotka, rogi czarne, krzywe i nie bardzo wielkie. Jeſt Zwierz ſrogi, i do oſwoienia trudny : chod ma powolny, i rozdraźniony od ſrogości prawie ſzaleie. Czoło ma nieprzebite, i tylko na karku ieſt iedno mieyſce, ktore włocznią przebite być może. Sierść ieſt czarna, blada przecież, a przez grzbiet idzie ciemno myſzaty pręg. Ieden Byk zaważy około 20. Cetnarow. Krowy ſą większe od bykow, lecz maią małe wymienia.

99. Ubicie Zubra z wielkim przychodzi niebeſpieczeńſtwem, gdy ſię bowiem kole przypuściwſzy bliſko, nieoſtrożnego rogami zabiia, ieżeli tułanie ſię za grubym drzewem nieochroni. Nayduią ſię, oſobliwie w Litewſkich puſzczach, paſą ſię trawą, i w przyrodzeniu rządzą ſię bliſko bykom i krowom domowym, Powiadaią, że na kolor czerwony, naywiękſzą ſrogość wywieraią.

100. Same przez ſię, gdy nie będą rozdraźnione, niełatwo ſię na ludzi porywaią. Mięſo ich wyśmienite ieſt : ſkora mocna; łoy zda-

tny.

tny. Wrefzcie owe w Hifzpanii i Andaluzyi woiujące byki, fą tegoż gatunku.

101. *Tur*, (*Taurus Bison,*) *Buckelochse*. w Części I. Nro 210. ieft podobnież z rodzaiu wołow dzikich. Hiftorycy naturalni iednoftaynie fię na to zgadzaią, że fię u nas w Podolfkich i Rufkich pufzczach znayduie. Ja ani fam o tym wiem, ani fię od kogo o nich dowiedzieć mogłem. Wiem tylko o nazwifku czegoś na Rufi mniemanego podobnego *Tura*, i ztąd w oyczyftym ięzyku to imię dałem.

102. Hiftorycy naturalni opifuią go: że ieft Zwierz bardzo frogi i rogami zabiia; wielkości Bawoła. Na fzyi, karku, aż do łopatkow ma miękkie i długie włofy, ktore mu z głowy na czole wifzą: pod fzczoką ieft długa broda, rogi krzywe, nie wielkie, ku głowie nakrzywione, ku ufzom nawrocone, czafem i przednie nogi maią być kudłate. Oczy fą wielkie, ognifte, dzikie, wypukłe, i dzikość Zwierza wyrażaią. W Ameryce fą takowe Tury, z garbem na grzbiecie.

§ 3.

O Zwierzętach Drapieżnych.

103. Są to owe, ktore mniey więcey fą ludziom befpieczne, zwyczaynie zaś inne zwierzęta zabiiaią, i ich żyią mięfem. Wyznaię, że, inne iuż z opifanych, lub opifać fię maiących tu należeć mogą, naprzykład Ryś Nro 28. Lis Nro. 144. Kiedy przecież pierwfzy zręcznością Kotow łazi po drzewach, drugi w iamach kryie fię pod ziemią, na innych fię mieyfcach pomieściły, tu bowiem należą tylko te, ktore

fię

ſię po ziemi trzymaią, a takiemi ſą u nas Tchorz, Roſomak, Wilk, Niedźwiedź.

104. *Tchorze leśne* niewiele tu zabiorą mieyſca, ze wſzyſtkim bowiem zgadzaią ſię z domowemi: cała rożnica ieſt, że ſię kryią pod korzeniami wielkich drzew, pod gromadami leżących gałęzi. Niektore ſą i w polach, oſobliwie zaraſtaiących. Zyią myſzami, ptakami, żabami, i ſą tak chciwe Ryb, że ſię wody, zwłaſzcza nie głębokiey, nie lękaią. Łowią ſię iak domowe, w Cz: II. Nro 495. i takież futerka maią.

105. *Rosomak*, (*Muſtela Gulo,*) *Vielfras*. w Części I. Nro 176. Z kſztałtu podobny ieſt Wilkowi, w wielkości zgadza ſię z iamnikiem pſem. Włos na nim miękki, długi, brunatno-czerwony, a na grzbiecie czarny.

106. Nayduią ſię w głębokich Litewſkich laſach. Parzą ſię w Styczniu, a czaſem i z Liſami mieſzaią. Samica rodzi po 2. lub 3. dzieci. Zyią ptaſtwem, Zaiącami, ścierwem, i ciałem ludzkim, nie przepuſzczaiąc gdy go napadną. Są nad zwyczay żarłoczne, dopadłſzy bowiem czego, zrą poty, aż ſię wywrocą, i pokarm przez womit oddadzą; zrą znowu na nowo, i to poty, poki tylko ſtanie. Naylepiey ſię więc przy znacznym ścierwie ubić i ułowić daią, i koſztownym ſwym futrem wypłacaią.

107. *Wilk*, (*Canis Lupus,*) *Wolff. Loup.* w Części I. Nro 168. Jeſt poſpolity, wſzędzie nieprzyiaciel bydląt chowanych, częſtokroć i ſamym ludziom ſtraſzny. W Anglii ich niema: u nas nie wiem ktoryby kąt od nich był wolny.

108. W kształcie ieſt poniekąd podobny pſu: włoſy na ſzyi wkoło ma naſtroſzone; ogon iak wiechę: pyſk długi, przytępiony: uſzy krotkie, proſto w gorę ſtoiące: oczy łśnią ſię w nocy. Poſpolicie maią włos ſiwy, a czaſem na grzbiecie czarny: lecz w Litewſkich laſach bywaią gościami z Moſkwy Wilki białe: a w Pruſkich laſach znayduią ſię i czarne. Zyią do 14. lat.

109. Parzą ſię około N. P. Gromniczney, a w tedy za iedną Wilczycą wiele biega Wilkow, i ludziom, ktorych w podroży zaſtąpią, ſtaią ſię niebeſpiecznemi rzucaiąc ſię na nich. Po 9. tygodniach Wilczyca ſobie na gniazdo ſzuka iak nayſkrytſzego mieyſca, i gdy może obiera na błotach gęſto zaroſłych ſuchy pagorek. Gniazdo sobie mchem miękko wyſcieła. Liczba Wilcząt bywa 5. 6. i więcey, ktore ſama Wilczyca tylko karmi i pielęgnuie: poki młode ſą, czerwone ſą iak Liſy. Gdy iuż nieco podroſną, przyprowadza im matka żywe zaiące, baranki &c. a puſzczaiąc i łapiąc, zwyczai dzieci do połowu. Poſpolicie ſię przy matce do roku trzymaią.

110. Namieniłem, że rzadko ktore mieyſce ieſt bez nich, oſobliwie ſię przecież znayduią, gdzie błota i oparzeliſka ſą gęſto zaroſłe: gdzieindziey lubo nie będą mieyſcowemi, ſą przecież takiemi biegusami, że iedney nocy na kilka mil okrążą. Kilka razem poſpolicie chodzi, w upodobanym mieyſcu koło połnocy rozchodzą ſię, ktory pierwſzy pożywienie poſtrzeże, głoſem znak daie, i ſchodzą ſię wſzyſcy do pomocy. Gdy ſam ieden co obaczy, przytula ſię do ziemi i poty ſię czai, aż upatrzywszy ſpoſobność, wygodnie zachwycić może. Na dzikiego

go Zwierza właśnie czynią polowanie, iedni ſię czaią, drudzy napędzaią. Pſy we Wſi ſztucznie uwodżą: iedni ſię bowiem ukryią za płotami, drudzy wieś przechodzą, a gdy ſię pſy za niemi ruſżą, wyprowadzaią ich aż za owych ukrytych, w tedy iedne z tyłu, drudzy z przodu na pſow ſię rzucaią, i one chwytaią.

111. Są to Zwierzęta, dla pożywienia ſwego nietylko w dzikich Zwierzętach, lecz i w domowych bardzo ſzkodliwe: Koń, Woł, Wieprz, Owca, Pies &c. iego ſię ſtaią ofiarą: zimą ſtaynie, obory i owczarnie niekoniecznie ſą beſpieczne, latem iego roſkoſz, gdy to w polu wſzyſtko zaſtać może. Konia chwyta z przodu, Wołu z tyłu, Pſa za gardło: Barana rzuca ſobie na grzbiet, i na upodobane nieſie mieyſce: Swinię prowadzi za ucho i ogonem popędza: gęſi pobrawſzy, noſi za ſzyię. Ukąſzenie iego zawſze iadowite ieſt, i dla wyciągnienia iadu, ludziom i bydlętom rany winem ſię przemywać maią.

112. Połow oſtrożnych Wieprzow nie zawſze ſię udaie, ktore mu częſtokroć ſkorę wyłataią. Pſy dobre, oſtremi ieſzcze obrożami na ſzyi dla bespieczeńſtwa opatrzone, bywaią mu także nieprzyiemne. Gdy ſię podkopią do owczarni, lubo mało ziedzą, ſą iednak gotowi pierwey całą owczarnią wyduſić: co pochodzi z wielkiey chciwości i żarłoctwa; zadziwiać ſię bowiem trzeba, że ieden Wilk Zwierza daleko za ſiebie więkſzego pozrzeć może: lecz za to znowu, gdy nie ma nic, umie ſztukę cierpienia głodu. Zimą gdy im głod dokuczy, wyią okropnie, i częſtokroć ſię trafia, że i lu-

dzi pożeraią. Niemaſz nic okropnieyſzego, iako gdy wilk oſzaleie.

113. Łowią ſię i doſtaią rożnemi ſpoſobami, i w cudzych Kraiach ieſt poſtanowiona nadgroda za pokazanie głowy zabitego Wilka. Strzelaią ſię przed dobremi pſami, albo z zaſadzki przy ścierwie: zaſtawiaią ſię na nie żelaza, cewy: łowią ſię ſieciami, w iamy, ogrodzenia &c. iako ſię w oſtatnim Rozdziale pokaże. Lecz ieżdżenie na nich zimą z proſięciem, nie zawſze beſpieczne ieſt.

114. Chowaią niektorzy Wilki z młodu, zawſze ſię przecież prawdzi owe przyſłowie, że z Wilka chowanego mała ieſt pociecha, ſzkodnikiem bowiem być nie przeſtanie. Gdy ſię ze pſami wychowa, z ſzczeniąt z takiego pomieſzania pſy bywaią do wielkiego polowania wyśmienite.

115. Futro Wilcze ieſt iedno z Kraiowych koſztowne, trwałe, i na zimę wygodne. Zęby zdatne ſą do polerowania Malarſkiey pozłoty. Sadło potrzebne do lekarſtw, oſobliwie zewnętrznych. Ogony zażywaią ſię do lekkiego okurzania i chędożenia rzeczy, ktore zbytnie ocierane być nie mogą.

116. *Niedźwiedź*, (*Ursus arctos*) *Bär. Ours.* w Części I. Nro 177. Jeſt Zwierz także ſzkodliwy, nie tak przecież poſpolity, iak Wilk. Jego kſztałt ieſt prawdziwie niekſztałtny. Pyſk ma nieco oſtry; nos wypukły: głowę wielką: ogon krotki: nogi grube: ſtopy na podobieńſtwo ludzkich. U nas troiakie ſię znayduią: iedne wielkie, czarne, lub czarno-czerwonawe: drugie mnieyſze *Bartnikami* zwane: trzecie małe, u ktorych ſię końce włoſow iak ſrebrne połyſkuią.

117,

117. Niedźwiedź z Niedźwiedzicą łączą ſię w Lutym. Samica do rodzenia ſzuka ſobie mieyſca ukrytego, zabudowawſzy ſobie gałęziami i mchem uſławſzy. Młodych bywa 2. czaſem 3. i ſą bardzo maleńkie: błędem ieſt, że ſię rodzą iak kawał mięſa, i matka dopiero lizaniem kſztałci: rodzą ſię ślepo, i w początkach ſą biało żołte: Matka dzieciom dla nauki żywy połow przyprowadza. Po roku młode ſtarych opuſzczaią.

118. Znayduią ſię u nas po znacznych puſzczach z tą rożnicą, że Litewſkie ſą bardziey czarne iak Polſkie. Wielkie ſą ſrożſze, na pożywienie ſobie nietylko łowią dzikie Zwierzęta, lecz i konie, woły, &c. duſzą: i do ludzi śmieley ſię porywaią. Mnieyſze *Bartniki* i na drzewa łażą do Barci dla miodu, i nie rozdrażnione niełatwo ſię na ludzi rzucaią. W powſzechności, lubo mięſo i ścierw ieſt ich poſpolitym pokarmem, żyią przecież i trawą, iagodami, owocami, mrowkami, &c.

119. Zyią po lat 20. i częſtokroć na ſtarość ślepną. Od głowy ſą nayſłabſze, i iednym uderzeniem w głowę zabić go można. Człowieka przedniemi łapami tłucze i biie. Pſom, Wilkom ſię broniąc, rzuca z przednich łap kamienie, albo dopadłſzy drąga broni ſię iak chłop pałką. Poſtrzelony a nieubity, proſto bieży na Człowieka. Powiadaią, że przez zimę tłuſtość ſobie przez łapy liże, i tym tylko żyie: rzecz ta ieſzcze przecież dotąd nie ieſt zupełnie docieczona.

120. Chowaią ſię czaſem Niedźwiedzie, zawſze przecież na uwiązaniu. U nas w Litwie uczą ich rożnych figlow, naymuią oſobliwie Cygani od Właścicielow, i przygrywaiąc wo-

dzą nietylko w Kraiu, lecz i za granicę; wymuſzaią od proſtaczkow za to pieniądze, ſtraſząc rożnemi guſłami.

121. Niedźwiedzie ſię biią ſtrzelaiąc: ieżeli ſię nie ubiie na mieyſcu, gdy ſię rzuci na Człowieka, zręczność dobiia Kordelaſem. Łowią ſię też żywo w klatki, o czym daley będzie.

122. Futra Niedźwiedzie ſą mocne, trwałe, ciepłe, lecz ciężkie: zażywaią ſię nietylko pod zimowe odzienia, ale i na okrycie koni, podściełanie w Karetach, &c. Mięſo Amerykanie iedzą, ma być ſmaku podobnego świninie, lecz nieſtrawne: naſze kuchnie tylko łapami nie gardzą. Sadło ieſt potrzebne do lekarſtw zewnętrznych.

ROZDZIAŁ III.

O Zwierzętach Ssących Dzikich Podziemnych.

123. Podług przedſięwziętego porządku, naſtępuią teraz te Zwierzęta, ktore ſię pod ziemią w wykopanych norach i iamach trzymać i chować zwykły. Z tych iedne zawſze ſą pod ziemią, drugie częſtokroć ſię pod ziemię tylko kryią, inne nakoniec w iamach zimuią.

§ I.

O Zwierzętach zawſze pod ziemią będących.

124. Do tey liczby z znaiomych należą tylko Krety, ktorych ieſt kilka gatunkow w innych Kraiach. U nas ſię znayduie w dość obfitey li-

liczbie *Kret pospolity*, (*Talpa europæa,*) *Maulwurff. Taupe.* w Cz: I. Nro 184.

125. Ten ma długości około ćwierci łokcia: głowa wynosi na połtora cala: ogon ma krotki: oczy bardzo maleńkie iak ziarna prosa, czarne, i te ieszcze pod włosami ukryte, zkąd dawnych powstało mniemanie, że Krety są ślepe. Nogi są niskie z szerokiemi dłoniami, z 5. ostremi pazurami, ktoremi ziemię kopią. Całe ciało iest okryte drobnemi, miękkiemi, czarnemi włoskami bardzo gęsto, ktore głaszcząc białawo odbiiaią, i w dotykaniu iak Aksamit czuć się daią.

126. O rządzie ich przyrodzenia nie wiele ciekawym wiadomo, ile że zawsze są pod ziemią: na wiosnę przecież w gniazdku pod ziemią znayduie się po kilka młodych. Kopią sobie przechody pod ziemią na rożne ramiona podzielone i dość dalekie, a w niektorych mieyscach wyrzucaiąc ziemię w gorę wysypuią owe pagorki, ktore *Kretowinami* nazywamy. Pożywieniem ich są glisty ziemne, i tych szukaiąc w ziemi grzebią. Kretowiny swoie wysypuią naybardziey rano. gdy słońce wschodzi, w południe i w wieczor, gdy słońce zachodzi, i zawsze kiedykolwiek ciepły deszcz upadnie. Na ziemi rzadko się pokażą, chyba w gwałtowney potrzebie przebieżenia z boiaźni czuwaiących drapieżnych ptakow. Na zimę obumieraią i zasypiaią.

127. Znayduią się wszędzie, a tym bardziey im lepsze są grunta. Ztąd szkodliwe są Zwierzątka naybardziey Ogrodom i Łąkom: w Ogrodach bowiem nietylko swemi kretowinami psuią wdzięki, ale też u ktorychkolwiek roślin kopiąc podrywaią korzenie, te niszczą, a dru-

gie na wierzchu ziemią zaſypuią. Na łąkach zaś zaſypuią trawę, i koſzenie trudne czynią.

128. Szukano ſpoſobow wygubienia, a gdy iedne były omylne, drugie uprzykrzone, czyniono częſtokroć, co ſię dla guſłow i zabobonow czynić nie należało. Rzucanie w nory ich Kamfory, i darniną zakrycie dobre ieſt, lecz od niey tylko ſię wynoſzą, a za to kopią w innym mieyſcu.

129. Naylepiey ieſt, gdy ſię wybić mogą: a lubo ſpoſoby na to ſą powolne i uprzykrzone, ſkutek iednak w czaſie wſzyſtko osłodzi. Na wioſnę kopiąc podług ciągu ich norow poſpolicie przy murze, przy korzeniach drzew, znaydą ſię młode w gniazdku, a zabiwſzy, rozmnożeniu ſię ich zapobiedz można, Na łąkach i tak dalekiego kopania nie potrzeba: naznaczywſzy ſobie tylko świeżo z wioſny naywyżey wyrzucone kretowiny, po dwu tygodniach one rozrzucać, a nalezione młode pozabiiać.

130. Jeżeli łąkę woda zaleie, że ſię tylko wierzchołki kretowin zoſtaną, w nich ſię nayda̧ rozrzuciwſzy: ieżeli ſię i kretowiny wodą okryią, poſzukaią ſię w pobliżſzych płotach, drzewach i ſuchych pagoreczkach.

131. W niektorych Kraiach ſą oſobni ludzie, ktorzy zręcznością ſwoią w ogrodach i na łąkach Krety łowią i zabiiaią. Okrąg żelazny *a.* maią na tyczce *b.* oſadzony. Tab: V. Fig: 3. na tym ieſt wiele żelaznych oſtrych kolcow na 3, piędzi długich *c.c.c.* z brodkami niedaleko oſtrza: Okrąg zaś ieſt wielkości mierney kretowiny. Z takowym narzędziem chodzą rano, w południe i w wieczor: uważaią świeżo poruſzone kretowiny, i nieco one nogami przydepczą, czego Kret cierpieć nie mogąc,

wkro-

wkrotce znowu kopać zacznie, a w tedy cicho ſtoiący człowiek, nagle owe kolce w ziemię wpuſzcza i kreta przebiia.

132. Rozmaite wynalazki połapkow ſą bardzo niedoſtateczne: ſpoſob naſtępuiący, ieżeli tylko prawdziwie ieſt ſkuteczny, iako powiadaią, byłby naymilſzym. Każą świeże chude bydlęce mięso poſiekać iak naydrobniey, i pomieſzawſzy z nieco Arſzeniku przydać trochę białka od iaiec, a z tego porobiwſzy gałki wpuſzczać w nory.

133. O Pożytkach z Kretow więcey niewiadomo, iako że ich lekkie futerka zdatne być mogą, i maią być oſobliwie zdrowe białey płci do noſzenia na pierſiach. O! gdybyć niemi wprowadzoną od bezbożnego zwyczaiu nagość pierſi ſwoich okrywały.

§ 2.

O Zwierzętach częſtokroć pod ziemię ſię kryiących.

134. Są to te, ktore poſpolicie bawią ſię na ziemi, pod ziemią przecież ſwoie maiąc lochy, w nich ſię w potrzebie kryią. Do tey liczby należą Myſzy i Szczury polne, Suſły, Liſy &c.

135. *Myſzy ziemne, (Mus gregarius,) Erdmaus.* w Części I. Nro 192. Ogony maią nieco krotſze od długości ſwego ciała, i koſmate. Włoſki na nich ſą od ſkory czarne, w pośrzodku rdzawe, od końcow czarniawe. Podgardziel, brzuch i nogi, są białe: głowa okrągło - podłużna, pyſk przytępiony: paſzczęka mała; a w koło pyſka czarna ſzczecinka. Uſzy ſą łyſe i okrągłe. Ogon białawy z czarno - ſiwym

wym końcem. Nayduią się wszędzie, i te to są, ktore żyiąc korzeniami, osobliwie w ogrodach wielkie czynią szkody. Częstokroć tylko pod wierzchem porzą właśnie ziemię. Gdy co iedzą, biorą w przednie łapki iak Wiewiorka.

136. *Myszy polne. (Mus terrestris,) Feldmaus.* w Części I. Nro. 192. Są nieco odmienne od pospolitych. Ogon iest mierney długości. Uszy krotsze od sierści, a sierść dłuższa iak na pospolitych myszach. Wielkość miernego szczura. Z grzbietu są brunatne, od brzucha bladsze, przecież nie białe. Głowa grubsza iak u innych, policzki nadęte, i nogi wyższe.

137. Kryią się po iamkach na rolach naszych, i niektorych lat gdy się zbytnie rozmnożą, staią się zbożom znaczną plagą. W Frankonii Roku 1742. rachowano szkodę w zbożu od takowych myszy około 2,000. korcow. Srzodkow do wygubienia dotąd ieszcze nie wynaleziono, i ieżeli ktore są, niedostateczne są: coż to bowiem za korzyść łapać po iedney, gdy się tysiącami znayduią? Uważano, że się naybardziey w tedy pomnażaią, gdy wiosna wcześnie ciepłem posłuży, i lato trwa stateczne; nic ie zaś bardziey nie wygubia, chociażby naylicznieysze były, iako gdy wiosna słotna i mroźna długo wytrzymuie.

138. Sposob tylko ieden następuiący w potrzebie nie ma być pogardzony. W niektorych mieyscach na roli zakopią się głębokie beczki o iednym dnie rowno z ziemią, nad niemi postawią się niskie daszki, boki dla wchodu wszędzie otwarte zostawiszy: na otwartey stronie na kilka części przedzieliwszy dno, tak się te części na wagę niby na osi osadzą, aby

mysz

myſz poſtąpiwſzy ku brzegowi przeważyła i w beczkę wpadała. Gdziekolwiek więc te części na oſiach ſpoczywaią, przybiią ſię gwoździem pieczone kawałki ſłoniny, a w beczki przez połowę naleie ſię wody. Tym ſpoſobem tyſiącami myſzy łowić ſię mogą. Powiadaią, że gdy potym te ułowione myſzy ſię ſpalą, i popioł po roli rozrzuci, przerażone myſzy z tych mieyſc uciekać maią. Nie źle też ieſt, gdy ſię w ieſieni tu i owdzie niſkie kołki z mocną gałęzią powbiiaią, tak albowiem drapieżne ptaſtwo wygodniey na myſzy czuwać i one widzieć może.

139. *Szczury* polne ze wſzyſtkim ſą podobne domowym, opiſanym w Części II. Nro 491. większe tylko bywaią, ciemnieyſze i nieco włoſiſtſze. Plaga ta, gdziekolwiek ſię licznie pokaże, nierownie większą czyni ſzkodę iak myſzy. Drapieżne ptaſtwo podobnież czuwa na nie. Dziwna rzecz ieſt, że łaſica ledwie nie mnieyſza od szczura, przypiąwſzy mu ſię iednak do karku, zabiia go. Zakopanie beczek dopiero namienione, nie może i na to być bez ſkutku.

140, *Suset*, (*Mus citellus*,) *Zieselratze*. w Części I. Nro 192. Jeſt właściwie gatunkiem oſobnym ſzczurow, i ile u nas, Zwierzątkiem Ukraińſkim czyli Podolſkim. Nie dobre uwiadomienie Hiſtorykow naturalnych z iednego tego Zwierzątka dwoiaki uczyniło; ieden nazywaią (*Mus citellus*) z niemieckiego *Polſką myszą*, co u nas zowią *Suſtem*: drugi (*mus citellus*,) *Zieselratze*, co w Części I. Nro 192. nazwałem *Jamniczkiem*: chyba że Węgierſkie maią za drugi gatunek, ktore przecież z naſzemi Polſkiemi ze wſzyſtkim iednakowe ſą.

141. Sufly ſą wielkości Łaſicy, długie i cienkie: ogon maią krotki, włos niſki popielaty: głowę i pyſk podobne domowym myſzom: zamiaſt uſzu tylko dziurki podobne kretom, ktoremi ſłuch maią bardzo oſtry.

142. Kopią ſobie nory pod ziemią i dalekie i głębokie, w ktore ſobie pożywienie znoſzą. Zyią orzechami laſkowemi, a bardziey ieſzcze lubią żołędzie i orzeſzki bukowe: z iabłek też ziarna wybieraią. A kiedykolwiek ſię im wymienione owoce nie zrodzą, w Pſzenicy i Orkiſzu wielkie czynią ſzkody.

143. Wykopuią ſię w ieſieni z ſwoich norow, albo ſię przed norami cewki na nie zaſtawuią. Z ſkorek ich lekkie bywaią futerka: mięſo zaś, pieczone oſobliwie, ma być nie złe do iedzenia.

144. *Lis, (Canis vulpes,) Fuchs. Renard.* w Części I. Nro 168. bez wątpienia ieſt odmiennym gatunkiem pſow dzikich. Są w innych Kraiach i białe i czarne. U nas zaś iedne maią czarne nogi, końce uſzu i ogona właśnie iak okopcone: w innych mieyſcach bardziey do ſiwizny zmierzaią. Drugie ſą nieco mnieyſze, czerwonawe, na nogach, uſzu i ogonie z białemi końcami, kwiatkiem zwanemi. Wſzyſtkie zaś maią ogon proſty, wiechowaty, uſzy oſtre proſto w gorę ſtoiące, i ſą między Zwierzętami prawie naychytrzeyſze.

145. Zbiegaią ſię i parzą na początku Lutego, i wtedy nakſztałt pſow wiele ſamcow za iedną biega ſamicą. Po 9. tygodniach ſamica rodzi 4. lub 5. ślepych młodych: te ſą z początku biało-żołtawe, i coraz daley ciemnieią: w pierwiaſtkach chowaią ſię w podziemnych iamach, daley potym one matka wy-

pro-

prowadza w urofłe zboża, bliżey ku wfiom dla łatwieyfzego bez kofztu kurami, gęfiami, wyżywienia. Koło Swiętego Jakuba rozchodzą fię na właſny chleb, a w iefieni futra ich iuż fą dofkonałe.

146. Znayduią fię wfzędzie, i niekoniecznie im potrzeba wielkich lafow. Jamy maią pod ziemią, tak na polach iak w zaroślach, zawsze przecież na zgorzyftych mieyfcach. Polowe iamy fą pofpolicie krotkie, ktore fobie z potrzeby młode Lify wykopuią nie nalazłfzy iam gotowych. Lify fobie bowiem iam kopać nie zwykły, ale gotowe zabieraią, wypędziwfzy ofobliwie Jaźwcow, albo Borsukow.

147. Zyią młodemi Zaiącami i innemi Zwierzętami, ptakami, ktore tylko ułowić mogą. Umieią fztucznie i ukradkiem ze wfiow wynofić kury, gęfi &c. W potrzebie żywią fię żabami, kretami, myfzami, ślimakami &c. W nocy daleko fię rozchodzą i rozbiegaią, a na dzień do iam fię kryią. Na nic nie fą bardziey chciwe, iak na świeżo pieczonego śledzia, i tym fię nayłatwiey gdzie zanęcić daią.

148. Wiatr albo węch maią bardzo oftry i daleki: fkoro cokolwiek niepomyślnego poftrzegaią, nos w gorę podnoszą i wcześnie umykaią. Latem osobny gatunek pchłow znacznie ie trapi; do ich pozbycia lis idzie w wodę, i bardzo powoli co raz głębiey fię nurza aż po fzyię: gdy fię pchły na głowę po fchodzą razem głowę macza w wodzie, z wody wyfkakuie, i refztę nogą otrząfa. Wieleby było iego fztuczne i chytre opifywać zmyślności, ktore Hiftorye Naturalne opisuią.

149. Strzelaią fię przed pfami: fzczuią fię chartami: łowią fię w żelaza, fieciami: wyko-

puią

puią się z iam: robią się na nie i doły. Lecz w tym wszystkim tym większey potrzeba ostrożności ludzi, im zawsze Lis iest bardziey nad wszystkie Zwierzęta ostrożnieyszy.

150. Chowaią się czasem i oswaiaią, chytrości swoiey iednak w szkodzeniu nigdy nie zapominaią. Chowane częstokroć się z psami mieszaią i parzą. Zdatność Lisich futer każdemu wiadoma iest.

§. 3.

O Zwierzętach pod ziemią, na zimę obumieraiących.

151. Te lubo latem kryią się pod ziemię, iednak wychodzą dla pożywienia; na zimę zaś aż do wiosny zasypiaią, niczym prawie nie żyiąc. U nas nieiakim śrzodkiem do takowych Zwierząt są Jaźwce albo Borsuki, ktore czasem lekkiey zimy wychodzą: wcale zaś zasypiaiące są Bobaki, Skrzeczki; i Swiszcze o ktorych powiadaią, że się na Karpackich gorach znaydować maią.

152. *Jaźwiec* albo *Borsuk*, (*Ursus meles*,) *Dachse. Taisson.* w Części I. Nro 177. Jest Zwierz z pierwszego weyrzenia podobny do Niedźwiedzia małego: w sobie zwięzły, długości około 3. stop maiący, i około 28. funtow ważący. Zad ma szeroki, szyię krotką, włos twardy i długi iak szczecina, na grzbiecie siwy albo biały, od spodu brunatny albo czarny. Głowa iest iak u Lisa, pysk zaostrzony, policzki grube, głowa ma czarne i białe pręgi. Oczy są małe, uszy krotkie i okrągłe; język, nos i zęby iak u psa: przednie nogi

krotkie,

krotkie, grube, w ſtopach ſzerokie, z bardzo długiemi pazurami. Ogon krotki, gruby, przytępiony, od ſpodu płaſki. W oczach ſą zaſuwki (*membrana nictitans*) całe oko zasuwaiące. Na zadzie pod ogonem wewnątrz włoſiſtą ma torebkę, w ktorą ſię pewna biała wilgoć zbierać zwykła.

153. Dwoiſtey ſą lubo nie bardzo znaczney, odmiany. Iedne ſą bardziey białe, i maią włoſy na noſie i pod gardzielą bielsze; głowę oraz i nos większy: ſkoro z iamy wynidą, odgrzebawſzy pyſkiem ziemię, gnoy ſwoy zakopuią: iamy ſwoie kopią na mieyſcach piaſczyſtych, miękkich, i ſłońcu otworzyſtych. Takowe daleko więcey wydaią ſadła.

154. Drugie maią pyſk krotſzy, kopią w mieyſcach twardych: iamy ich nie na wiele ramion ſą podzielone. Na ſzyi, karku i uſzach ſą czerwonawe, i więcey czarney maią ſierści, oraz nogi nieco wyżſze.

155. Parzą ſię w Lutym, a ſamica po 12. tygodniach wydaie 2. 3. 4. młodych, ktore wychowawszy zupełnie odpędza od ſiebie, i oſobne ſobie podziemne czynią pomięſzkania. W drugim roku ſą zupełne: żyć mogą lat 20. lecz nakoniec częſtokroć ślepną.

156. Znayduią ſię wſzędzie: oſobliwie lubią mieyſca zgorzyſte, drzewami zaroſłe, niekoniecznie gęſte laſy, lecz bardziey ku południowi otworzyſte. Zyią żabami, robakami, ptakami, korzeniami, i rożnemi owocami.

157. Jamy ich ſą głębokie, długie, i dzielą ſię na ramiona. W nocy z nich wychodzą dla pożywienia. Nigdy ſię zbytnie daleko nieoddalaią, i w naymnieyſzym niebeſpieczeńſtwie do nich uciekaią. Gdy widzą, że ſię pſy do ich

iam

iam dobieraią, w iamach ziemię za sobą zagrzebuią, i osobliwie drugie wyżey namienione, psom się srożey bronią. Na zimę nieiako zasypiaią: pysk bowiem swoy ledwie nie do oczu w ową namienioną pod ogonem torebkę utkwiwszy, tak leżą; gdy przecież dni lekkie zimą wypadną, wychodzą, a w Lutym zupełnie powstawać zwykły.

158. Łowią się wielorako. Przed iamą zastawiaią się żelaza lub cewy. Przypilnowawszy gdy z iamy wynidzie, iedni od iamy zastępuią [w nocy] drudzy dobremi Kundlami gonią, widłami i kiiami zabiiaią. Za pomocą psow iamnikow, wykopuią się z iam, do czego osobne ziemne bywaią świdry, i albo umyślnemi obcęgami za pysk chwytaią, albo do umyślnych osobnych sieci przed iamą zastawionych zapędzaią.

159. Naywiększym z nich pożytkiem iest sadło, ktore w lekarstwach iest bardzo skuteczne: ta tłustość znayduie się wszędzie pod skorą, zebrana wysusza się na powietrzu, i potym wysmaża: w iesieni są naytłuścieysze. Mięso ma smak dzikiey świniny. Skora zażywa się do obicia rożnych rzeczy, i na torby Myśliwskie, a włosy na pędzle.

160. *Bobak.* (*Mus Bobaque.*) w Części I. Nro. 192. Jest naszym właściwym Ukraińskim lub Podolskim Zwierzęciem. Nie wielki iest. Sierść ma czerwonawą, pod brzuchem białawą. Nogi krotkie i grube. Głowę Krolikowi nieco podobną. Ogon zaięczy.

161. Kopią sobie iamy w pagorkach, i w nich na zimę obumieraią. W sianie na łąkach znaczne czynią szkody, ktore na swoich grzbietach do iam dowożą. Sierść ich zdatna iest

Ka-

Kapelusznikom: Lecz powiadaią, że się iuż z naszych Kraiow do Moskwy przeniosły.

162. *Skrzeczek*, (*Mus cricetus*,) *Hamster*. w Części I. Nro 192. Iest Zwierzątko podziemne, na roli bardzo szkodliwe, z kształtu swego bardzo nieprzyiemne. Nogi ma niskie, szyię krotką, głowę grubą: paszczękę otwartą z wystawaiącemi zębami, i wąsami: uszy wielkie i gołe; ogon krotki i w poł nagi: oczy okrągłe i wypukłe: sierść z białych, żołtych, czerwonych i czarnych włosow mieszaną.

163. Nie wszędzie się znayduią, i mieyscami u nas są nieznaiome, mieyscami przez nieuważanie, za szczury poczytane. Uwiadomiony iestem, że się w Woiewodztwach Sendomirskim i Płockim dość licznie znaydować maią. Nie bez tego, aby się i po innych mieyscach tu i owdzie w mnieyszey liczbie nie znaydowały, ile że sam dawnieyszych lat pod *Drohiczynem* na Podlasiu one widziałem.

164. Gdy zbożem żyie, i podziemne sobie czyni pomięszkanie: nie każdy mu więc grunt iest zdatny, i ztąd w gruntach kamienistych, piaszczystych i zbytnie tęgich, na łąkach, błotach, gorach, w lasach nie znayduią się: lecz na rolach zbożem się zasiewaiących, w gruntach do kopania iamek łatwych, i wykopane utrzymuiących.

165. Jamy ich są podziwienia godne; częstokroć na chłopa w ziemi głębokie. Wchodow pospolicie bywa dwa: ieden z ukosa nadoł, ktorym plugastwo i ziemię wyprowadzaią, drugi prosto w gorę, ktorędy z zdobyczą chodzą. Te otwory prowadzą do rożnych podziemnych komor, między ktoremi nayprzednieysza iest gniazdowa, gdzie sami przebywaią:

dru-

drugie ſą szpichlerze, gdzie w każdey oſobno inne zboże porządnie ieſt zachowane, i bywa ich 3. 4. 5. im ſtarsze lub młodſze ſą Skrzeczki. Pomieszkania ſamic więcey maią wchodow, a gniazdo ſobie na ſtopę wzdłuż miękko ſłomą wyścielaią.

166. Zyią na wioſnę korzeniami, ziołami, a w ieſieni zbożem, ktore ſobie oſobliwſzym ſpoſobem obficie nanoszą. Umieią łapami ziarna z kłoſow wymłacać: na wymłocone ziarna dało im przyrodzenie w paſzczęce po bokach torebki, w ktore zbieraią, do iamy noſzą, i łapami przyciſkaiąc, wyrzucaią. Częſtokroć też iak wiewiorki na zadnich nogach ſiadaią.

167. Zaſypianie i Obumieranie ich na zimę, ieſt odmienne od wſzyſtſkich Zwierząt obumieraiących: inne bowiem kryią ſię przed zimnem, Skrzeczki zaś tylko ſzczegulnie przed wolnym powietrzem, gdy ſię przeciwko temu nie opatrzy, nie zasypia: i obumarłe chociaż w naywiękſze mrozy, na wolne powietrze wynieſione, ocucaią ſię. Oſobliwſzą to ieſt rzecz widzieć ocucaiące ſię Zwierzątko. Nayprzod mu otężałe członki wolnieią: daley oddychanie poſtrzegać ſię daie, otwiera pyſk i niby poziewa, otwiera i oczy. Tacza ſię potym, daley ſiada, po krotkim czaſie tak żyie, iakby nigdy nie było obumarłe.

168. W Kraiach, gdzie tych Zwierząt ieſt wiele, rożnemi one gubią ſpoſobami. Iedni w ich iamy leią wodę, i tym go do wybieżenia przymuſiwszy zabiiaią: lecz iak noſzenie wody ieſt uprzykrzone, tak zboże w ich komorkach marnuie ſię. Lepiey czynią w Turyngii, gdzie wykopywanie ich ubogim ludziom od-

oddaią: ieden wykopawſzy 20. Skrzeczkow, może z znalezionego zboża z całym domem żyć przez zimę. Futerka też lubo podłe, zdatne przecież ſą. Dokopuiąc ſię do niego oſtrożności trzeba, gotow bowiem na twarz ſkoczyć i zkaleczyć: ale też iakokolwiek przez grzbiet uderzony, wlot życie utraca.

169. *Swiszcz.* (*Marmota,*) *Murmelthier*: w Części I. Nro 192. Mieſzczę go między Kraiowemi Zwierzętami, ſzczegulnie z wiadomości mi uczynioney, że ſię na Karpackich znaydować maią gorach. Te, ktore Włoſi z Szwaycarſkich gor wychowawſzy, w drewnianych klatkach w Niemczech pokazuią, maią wielkość pośrzednią między Zaiącem i Krolikiem: ſą związłeyſze od kotow, i mocne. Głowa ma podobieńſtwo do Zaięczey: ſierść i pazury iak u Jaźwca, zęby iak u Bobra, łapy iak u Niedźwiedzia: ogon i uszy krotkie: nogi niſkie. Włos na nich brunatny.

170. Na wolności żyią owocami, korzonkami, ziołami, trawą: chowane iedzą chleb, mięso &c. i naychciwſze ſą mleka i maſła. Pożywienie biorą przedniemi łapami iak wiewiorki. Jamy ſwoie podziemne kopią na ſpadziſtości gor, daiąc ieden otwor w gorę; drugi spadziſto na doł, w nich ſię gromadnie trzymaią, i wſpolnie pracuią: od nich daleko nie odchodzą, i owszem w ſłotne czasy wcale z nich nie wychodzą, a od Października do Kwietnia żadnego nie przyimuiąc pokarmu, w nich zasypiaią.

171. Na Szwaycarſkich gorach wykopuią ie w Styczniu, latem pierwey mieyſca iam naznaczywſzy. Łowią inni latem, cewy przed

iamy poſtawiwſzy, lecz wtedy chude ſą, a mięſo tłuſtego Swiſzcza, powiadaią, nie uſtępuie ſmakiem naylepſzey Zwierzynie.

ROZDZIAŁ IV.

O Zwierzętach Ssących Dzikich Wodnych.

172. Pominąwſzy wodne w ściſłym rozumieniu, i Rybne w Części I. ktorych w Kraiu naſzym nie mamy, Kraiowe u nas dwoiako podzielić ſię mogą: na błotne, i wodnoziemne.

§. 1.

O Zwierzętach Błotnych.

173. Te albo ſię na wilgotnych zawſze trzymaią mieyſcach, iako Jeże, ktore ſą śrzodkiem między Zwierzętami poziemnemi i wodnemi: albo wcale żyią między kępami na błotach, i po wodzie pływaią, iak Myſzy i Szczury błotne.

174. *Jeż,* (*Erinaceus,*) *Igel, Heriſſon.* w Części I. Nro 183. Poſpolity w Europie, u nas ſię znayduiący bywa około 9. calow długi, głowa na połtrzecia cala, a ogon na cal 1. Oczy ma małe, wydatne; uſzy okrągłe, ſzerokie, w gorę ſtoiące. Zwierzchnia część ciała od czaſzki aż do ogona, i po bokach ieſt kolcami okryta, ktore oſtre, brunatne, biało-upſtrzone, i na cal długie ſą. Daley reſzta głowy, podgardziel, brzuch, nogi i ogon, ſą brunatnemi i białemi włoſami okryte.

175. Znayduie ſię poſpolicie w gęſtych, ciemnych, wilgotnych laſach, nie na błotach przecież;

cież; a na ſuchych otworzyſtych mieyſcach chyba przebiegaiąc tylko widzieć ſię daie. Samica w wyprochniałym u ziemi drzewie uſławſzy ſobie gniazdo, rodzi 4. młodych. Zyią myſzami, chrząſzczami, ptakami, owocami, po ktore łażą na drzewa, w ieſieni gdy wiele iabłek znayduią pod drzewem: taczaią ſię po nich, i tak utkwione na kolcach iabłka do ſwego znoſzą pomieſzkania. W dzień ſię kryią, a w nocy dla pożywienia wychodzą. Na zimę zasypiaią, iak Jaźwce albo Borsuki.

176. Są bardzo boiaźliwe: a w niebespieczeńſtwie w kulę ſię zwiiaią i tym ſię nieprzyiaciołom ſwoim bronią, że bez zakłocia ſię ruſzone być nie mogą, lecz zatoczone w wodę rozwiiaią ſię. Nie maią w uciekaniu ſzypkości, i dla tego łatwo ułowione, i przez ſkorzaną rękawicę wzięte być mogą. W ieſieni tak ſię częſtokroć umieią pod liściami ukrywać, że ie z trudnością poſtrzedz przychodzi.

177. Tłuſtość z nich wyſmażona zażywa ſię do lekarſtw. Skorkę z kolcami dawni zażywali zamiaſt ſzczotek, teraz zaś zdatne ſą na obroży dla pſow na ſzyię. W Niemczech chowaią ſię żywe w domach, i zaſtępuią mieyſce Kotow w łowieniu myſzy,

178. *Myszy błotne, (Mus paludosus,) Sumpffmaus.* w Części I. Nro 192. Są Myſzy na podobieńſtwo innych, z tą tylko rożnicą, że dla wygody pływania w potrzebie, palce zadnich nog ſkorką zroſłe maią. Jamki ſwoie maią w lądach nad wodą. Zyią rożnemi korzeniami, ziołami: kiedy im przecież ikra rybia naywiękſzym ieſt przyſmaczkiem, wielość ich ſtawy y ſadzawki łatwo może ſpuſtoſzyć.

179. *Szczury błotne, (Mus amphibius,) Wasserratze.* w Części I. Nro 192. Od pospolitych szczurow tym się tylko rożnią, że palce zadnich nog dla pływania zrosłe maią. Włos ich iest czarno-siwy, ogon długi i włosisty.

180. Kryią się w iamach po lądach nad brzegami wod; albo ieżeli wody są kępami zarosłe, po kępinach. Nietylko pływaią po wodzie, lecz się i w wodzie nurzaią. Są daleko szkodliwsze nad myszy, ile że nawet w mnieyszych rybach nie małe czynią spustoszenie.

181. Dla wygubienia, łowić się mogą zastawionemi wierszami z rozek plecionemi, co przecież uprzykrzona rzecz iest. Naylepiey iest, gdy się w Kwietniu, kiedy sobie gniazda ścielą, w iamy powtykaią pukawki papierowe z lontami z prochu zrobione; ktore gdy się zapalą, łoskot one z iam powypędza: w tym maiąc psy na doręDziu, psami się nastraszą: a od takiego przestrachu pospolicie się z tego mieysca wynosić zwykły.

§ 2.

O *Zwierzętach Wodno-ziemnych.*

182. Te lubo wszystek kształt maią Zwierząt czworonożnych, a nic ieszcze na ciele rybnego, tym się iuż przecież do ryb nieco zbliżaią, że żyią na ziemi, żyią i w wodzie, a zawsze się przy wodach trzymaią. U nas takiemi są Bobry, Szczury bobrowe, i Wydry.

183. *Bobr, (Castor Fiber,) Biber.* w Części I. Nro 190. Zwierz czasem dwa łokcie długości maiący, i ledwie nie tyleż pękatości swego ciała: Ogon iest horyzontalnie spłaszczony, na końcu niezaostrzony, lecz okrągły. Głowa

wa okrągława: oczy małe i czarne: uſzy krotkie, okrągłe, zewnątrz koſmate, wewnątrz nagie. Nogi przednie nieco krotkie z wolnemi palcami i oſtremi pazurami; zadnie nieco dłużſze, ſkorką iak u gęſi zroſłe do pływania. Po całym ciele ſą bardzo miękkie włoſy, ile u nas, ciemno lub iaſno-kaſztanowate: ogon zaś ma niby łuſki drobne pargaminowe.

184. Poſpolicie ſię trzymaią przy rzekach nie byſtrych, lecz powolnych, i po brzegach ich przecudowne ſobie buduią pomieſzkania. Znayduią ſię w wielu mieyſcaah tak w Polſzcze iako i w Litwie. Zyią korą topolową, roſzczkami wierzbowemi &c. żeby zaś mieli ryby ziadać, ieſzcze nie ieſt rzecz pewnie docieczona. Gdzie ſię im podoba, częſtokroć całe familie wſpolnie mięſzkaią, ieżeli nie w iednym zabudowaniu, to przynaymniey w bliſkości, ukryte do ſiebie maiąc przechody.

185. Parzą ſię w Lutym, a po 4. Mieſiącach ſamica rodzi ſześcioro młodych ślepych, i karmi ſwemi 4. cycami: po czterech tygodniach uczą ſię odzierać drzewa, i w ieſieni już ſą zupełne. Rzadko nad lat 15. żyią.

186. Pomieſzkania ich i ſpoſob budowania, ſą wielkiego podziwienia godne. Na to ſobie obieraią mieyſce ſpoſobne przy przykrym lądzie rzeki. Wychodzi kilka par do lasu dla ſpuſzczania drzewa, i ſwemi zębami w iednym kwadranſie ścinaią przy ziemi drzewo, na ćwierć łokcia grube, i ſtrzedz ſię przy tym umieią, aby drzewo na nich nie padło. Jeżeli ścięte drzewo gałęziami na innych uwiśnie, obcinaią mu gałęzie, a ieżeli tego uczynić nie mogą, opuſzczaią go, i inne ścinaią. Spuſzczone

drze-

drzewo przecinaią na kloce, i kloce wyśmienicie w pozdłuż ſzczepać umieią.

187. Szczapy ſprowadzaią do wody, albo ciągnąc zębami, albo im ſtare ſamice zamiaſt ſani ſłużyć muſzą. Ta ſię kładzie na grzbiet, ładuią iey ſzczapy na brzuchu, ile ſię pomieścić może, ciągną za nogi, i do rzeki prowadzą: ztąd częſtokroć ſtare ſamice na grzbietach włoſow nie maią. Poſpolicie dla łatwości ſprowadzenia tną drzewa bliſko i po wyżey rzeki, i puſzczaią z wodą, aż do upodobanego mieyſca.

188. Maiąc drzewo iuż na mieyſcu, naypierwey czynią tamę: kładą drzewo długie, i ku niemu z ukosa utykaią pale, okrywaią ziemią i błotem, na to znowu kładą drzewa, ziemię, i tak daley, aż grobla około 5. łokci gruba, wody nieprzepuści. Zakładaią potym drugą podobną tamę, i gdy ſkończą, mieyſce między niemi gęſtemi utykaią palami, na te kładą glinę, i ogonami ią uklepuią. Na to, ſtawiaią drugie piętro, i tak daley, oſtatnie zaſklepiaią: kładą drzewa, gałęziami i darniną okrywaią, że z lądu z trudnością poznane być mogą.

189. W takim pomieſzkaniu dolne piętro ieſt pod wodą: śrzednie rowno z wodą, naywyżſze nad wodą. Robotę tę kończą w Sierpniu, i wtedy poczynaią zamyślać o pożywieniu na zimę. Obdzieraią korę z drzew, łamią roſzczki, i do nayniżſzego mieyſca w pomieſzkaniu znoſzą, a w zimie dla iedzenia do naywyżſzego wynoſzą.

190. Do takiego pomieſzkania pod wodą tylko iednę drogę maią, nad wodą zaś ieſt ich wiele, ktore wſzyſtkie czyſto utrzymuią.

W

W pomieszkaniach ſą bardzo ochędożne, i z ſamą potrzebą z nich wychodzą.

191. Łowią ſię wielorakim ſpoſobem. Poſtrzegłſzy gdzie drzewa ścinaią, i przypilnowawſzy ſtrzelać ſię mogą: lecz ſą bardzo oſtrożne. Zaſtawiaią ſię na nie i żelaza. Zapędzaią ſię oſobnemi do tego pſami w umyślne bobrowe ſieci.

192. Futra z nich nie ſą tanie, owſzem im ciemnieyſze, tym drożſze: iakoż w dalſzych połnocnych Kraiach znayduią ſię wcale czarne, a *Kanada* w Ameryce ma wcale białe: w Anglii zaś ze wſzyſtkim one wygubiono. Sierść albo włos Bobrowy w rękodziełach daie nayprzednieyſze Kapelusze i Pończochy, pod imieniem Kaſtorowych. Zęby zdatne ſą Malarzom pozłacaiącym do polerowania. Mięſo nie złe ieſt, a ogony oſobliwością, ktore i w poſt wolne ſą do iedzenia.

193. W Lekarſtwie głośne ſą *Bobrowe ſtroie*, a zwłaſzcza Polſkie, Litewſkie i Pruſkie, w Cudzoziemſkich Lekarniach nayſzacownieyſze. Nie ſą to, iak mniemano, części członkow rodzaynych u ſamcow, ile że ſię i u ſamic znayduią: lecz bliſko tych mieyſc ſą 4. torebki w 2. wyżſzych zbiera ſię śmierdząca wilgoć, ktora uſuſzona, ieſt bobrowym ſtroiem.

194. *Bobro-szczur*, (*Caſtor moschatus,*) *Biberratze.* w Części I. Nro 190. Jeſt Zwierz w Polſzcze nieznaiomy, w Litwie ſię znayduiący, ale nieuważany, i ieźli ſię kiedy poſtrzeże, za poſpolitego wodnego ſzczura poczytany.

195. Ma kſztałt Kreta, dwa razy przecież więkſzy ieſt: pyſk oſtry, a wyżſza iego część dłużſza ieſt od dolney. Uſzu na wierzchu nie widać; a ogon tak długi, iak cały Zwierz, na

cal

cal ſzeroki, okrągło ſię kończący, niby łuſkami pokryty, na bokach ſpłaſzczony. Nogi zadnie ſą dłuźſze od przednich, ſkorką do pływania przeroſłe palce. Włos ieſt bardzo miękki, brunatny a pod brzuchem żołto - ſiwy.

196. Spoſob ich życia ieſt z Bobrami iednakowy: podobnież ſobie na brzegach rzek buduią pomięſzkania, i pod wodę idą. Naywięcey przecież żyią korzeniem Tatarſkiego ziela. Futerka ich zdatne być powinny.

197. *Wydra*, (*Muſtela lutra*,) *Flusotter*. w Cz: I. Nro 176. Ma głowę ogrągłą, wąſy iak Kot, uszy małe, ogon długi, nogi krotkie z palcami z ſkorką zroſłemi do pływania. Sierść kaſztanowato - brunatna. Wielkość ich rożna bywa, od wielkości dużego Kota, aż do 3. łokci.

198. Parzą ſię w Lutym, a ſamica w Maju wydaie 3. lub 4. młodych. Gdy ſię do parzenia zwołuią, czynią głośne gwizdanie. W drugim roku młode doraſtaią zupełności. Trzymaią ſię przy rzekach i Jeziorach, a czasem i przy znacznych ſtawach, gdzie wielkie czynią spuſtoszenie: żyią bowiem nietylko żabami i robakami, lecz i naywiękſze ryby, gąſięta, kaczęta pożeraią. Ryb pospolicie więcey naduszą, niźli pozrzeć mogą.

199. Pomięſzkania ſwoie maią w iamach lądow nad wodami; dla połowu ryb płyną pod wodą przeciwko wody; zawſze iednak pod wodą być nie mogą, i dla tego częſtokroć pyſk z wody wyſadzaią, a zimą na lody wychodzą. Gdy zębami ſwemi popadnie człowieka, ukąſzeniem znaczną aż do kości czyni ranę.

200. Strzelaią ſię czatuiąc na lodach, przy mieyſcach niezamarzłych, ile że wtedy w iedn

dnym

dnym mieyſcu z wody wychodzić i wchodzić zwykły. Zaſtawiaią ſię na nie i żelaza. Łowią ſię przy osobnych do tego pſach w umyślne wydrowe ſieci. Częſtokroć w Jazy i Wierſze duże na ryby zaſtawiane, za rybami właźſzy, nie mogąc z nich wyleść duſzą ſię.

201. Namienia *Hübner Lexicon natur:* że w niektorych Kraiach młode oſwaiaią, i do połowu ryb przyuczaią; lecz iakim ſpoſobem? nigdzie znaleść nie mogłem. U nas futra ſą w ſzacunku; a mięso i w dni poſtne iadane być może.

ROZDZIAŁ V.

O Łowiectwie Powszechnym i Szczegulnym.

202. Napiſałem, ile mogłem częścią ſam widzieć, częścią mieć z uwiadomienia wiadomych, o Zwierzętach Ssących Kraiowych, prawda że w ściśnioney krotkości: upewniam, że gdy ſię do tego przyłożą ciekawi, w czaſie iak więcey znaydą w Kraiu Zwierząt nieuważanych, tak i o znaiomych więcey wiedząc, więcey napiſzą. Mnie ufam znaiący ſię przyznać muſzą, że czyniąc początek, nie obeszło ſię bez twardey koſtki do gryzienia.

203. Namieniło ſię tylko przy każdym Zwierzęciu o ſpoſobie iego łowienia, z odeſłaniem do tego Rozdziału, z tym ſię więc teraz uiścić zamyślam, piſząc tak o Łowiectwie powſzechnym i koſztownieyſzym, iako i o ſzczegulnym goſpodarnieyſzym.

204. Ani przecież Łowiectwo, oſobliwie powſzechne, co do naymnieyſzych okoliczności roz-

rozbierać myślę, lecz tylko w powszechności namienić o Polowaniu, Myśliwych, czasie polowania, tropach lub wyśledzeniu Zwierząt, Psach, Sieciach &c. iako następuiące pokażą Paragrafy.

§ I.

O Łowiectwie.

205. Łowiectwo, ile względem samego tylko ułowienia Zwierząt, iest umieiętność przez zręczność i rożne wynalazki łowić i bić dzikie Zwierzęta, albo mocą, albo zdradą: łowiectwo bowiem powszechniey biorąc, więcey ieszcze pokrywa, iako się daley z obowiązkow Myśliwych pokaże.

206. Takowe Łowiectwo ma swoie zalety, ma i swoie przywary. Nakłady bowiem potrzebne, osobliwie przy wielkim myślistwie, na ludzi, psy, sieci &c. nie mogą być przyzwoite, chyba wysokim i bardzo maiętnym osobom, i to ieszcze chyba gdy drugi cel Łowiectwa, to iest Leśnictwa przywiązane będzie. Samo bowiem wielkie Łowiectwo nietylko nie czyni pożytku, lecz bardziey marnotrawstwo, i gdyby chciano wniść w rachunek, pokazałoby się, że sztuka Zwierzyny ledwie nie z podobną sztuką srebra na rowney leży wadze. Z tym wszystkim wysokim Osobom to wymowkę czyni marnotrawstwa, że przez polowanie umacniaią ciało swoie, i przyuczaią go do rożnych fatyg: nabieraią zręczności do broni, a zatym sposobią się na przypadki woienne. Taka była myśl dawnieyszych: teraz podobno nauki woienne wiele się od tego rożnią; a naywiększa zaleta wielkiego Łowiectwa, miła zabawa dla mo-

możnieyſzych, i ſpoſob ſłużby dla wielu ludzi utrzymania życia.

207. Pomnieyſze zaś Łowiectwa i pomiarkowane, nie przechodzące i nie utracaiące maiątek właściciela, ale ſię raczey do Pożytku ſtoſuiące, nietylko nie maią pozoru marnotrawſtwa, ale raczey potrzebne są: ztąd bowiem tak właściciel, iako i inni przez przedaż maią część wygodną pożywienia z Zwierzyny: część potrzebną odzienia z ſkor i futer; ztąd rękodzieła rożne rzeczy do wyrabiania, Lekarnie, rożne Lekarſtwa; a gospodarſtwo przez ſubicie drapieżnych, beſpieczeńſtwo chowanych Zwierząt. Większe zatym ieſzcze zalety łowienia gospodarſkiego bez wielkich nakładow, w doły, żelaza, cewy &c. tym iaśniey każdy widzieć może.

208. Polowanie właściwe wielorakie ieſt. Naypoſpolitſze, gdy ſię pſy gończe z iedney ſtrony kniei puszczą, ktore Zwierza z legowiſka ruszywszy, pędzą go na ludzi ſtrzelbą opatrzonych, z drugiey ſtrony na ſtanowiſkach czuwaiących. Albo ſię z iedney ſtrony zaſtawiaią ſiecie i ludzie z bronią, z drugiey ſtrony ludźmi i pſami Zwierz do ſieci napędza. Albo ſię też Zwierz ſzczwa chartami.

209. Prawo takiego polowania w innych Kraiach pospolicie tylko należy naywyżſzym Panom, i dzielą go na Łowiectwo wyższe, śrzednie, i niżſze, do każdego licząc rożne Klaſſy Zwierząt. U nas każdemu właścicielowi dobr wolne, z niektoremi przecież w prawie warunkami.

210. Pan Łowiectwa, aby gdy chce polował, a gdy ſię ogląda i na pożytek, aby go miał, chowa potrzebnych i umieiętnych ludzi.

Nie-

Nie wchwodzę ia tu w Łowiectwa Monarchow i udzielnych Xiążąt, gdzie się znaczne mieszczą osoby: Gospodarz bowiem gospodarnie myśliwy, trzyma tylko Łowczego Łowiectwem rządzącego, Myśliwych do bicia Zwierząt, i chłopca do pielęgnowania psow. A kiedy kto chowa myślistwo, lasy mieć musi; za coż Łowczy nie ma być oraz Podleśniczym? Myśliwy gaiowym? &c. tak bowiem pewnieyszy właściciela pożytek; większa znaiomość w lasach gaiowych, i w polowaniu myśliwych. Tak ten, co iest przymuszony trzymać Leśnikow, bez nowego zatrudnienia mieć może pożytecznych myśliwych: a ktory trzyma i myśliwych i leśnikow, przestaiąc na iednych, wydatku umnieyszy.

211. Nie iest więc dosyć, że służący strzelić, i zabić Zwierza umie: inaczey o nim prawdziwe będzie owe pewnego zdanie: Ze Myśliwy iest Zwierzem dzikim, na nierozumnym Zwierzu siedzącym, i za nierozumnym Zwierzęciem się upędzaiącym. Procz zręczności w strzelaniu, i umieiętności innych łowienia sposobow, powinien mieć wiadomość zupełną Leśnictwa, to iest znać przyrodzenie każdego drzewa, sposob iego rozmnażania, zdatność leśnych gruntow pod drzewa, znać drzew przymioty i przywary &c. przy tym być pilnym i wiernym około granic, wrębow i straży lasow.

212. Co do umieiętności samego myślistwa, powinien znać przyrodzenie Zwierząt, od tego naywiększa zawisła sposobność. A zatym powinien wiedzieć, czym ktore Zwierzęta żyią, kiedy i iakim sposobem pożywienia sobie szukaią: na iakowych mieyscach się znayduią: kiedy

kiedy ſię parzą, kiedy rodzą: kiedy są naylepsze do łowienia: kiedy do zamierzonego zażycia nayzdatnieysze ſą; naprzykład kiedy mięſo naytłuścieyſze i naysmacznieysze: futra naydoſkonalsze &c.

213. Przyznam ſię, że gdyby naſi Myśliwi w tym byli rozumnie ciekawi, i ſamiby w Myśliſtwie byli ſzczęśliwſzemi, i nad wſzelkie uczonych ſtarania, łatwoby Hiſtoryą Naturalną Kraiu obiaśnili. Kiedy bowiem iak nayzarośleyſze przechodzą mieyſca, iak wiele ſię ich oczom pokazuie oſobliwości w Zwierzętach, Drzewach, Ziołach &c. nad ktoremiby ſię chętnie mądrzy zaſtanawiali, gdyby tylko ich oczom podpadały.

214. Daley ieſzcze, Myśliwy powinien być raźny, zdrowy, mocny, nieuſtraszony, aby w niebespieczeńſtwie od ſrogich i drapieżnych Zwierząt umiał ſobie dać radę. Powinien znać zwyczaie Kraiowe w polowaniu: a kiedy po większey części Łowiectwo ma oſobne ſwoie ſłowa i nazwiſka, i tych nie ma być niewiadomy. Nakoniec około koni, i pſow powinien być umieiętny i miłuiący, iak one wyuczać, zażyć w potrzebie, poratować, uleczyć &c. Mniemam, że potrzebnieyſze około tego wiadomości, częścią ſię w tey III. Części wyraziły, częścią ieſzcze naſtępnie opiſzą.

215. Nadewſzyſtko Myśliwy powinien być ſumienny, i BOGA ſię boiący. Nie bez przyczyny to przypominam, kiedy poſpolicie guſła i zabobony za ſztukę poczytawſzy, trafiało ſię czaſem, że okropnym ſpoſobem od ſamego diabła ſzukano ſzczęścia. Wiedzieli o tym iuż

i dawnieyſi, kiedy *Agryppa* Myśliwych poczytał za bezbożnych, a *Fritsche* oſobny napiſał Traktat *de Peccatis Venatorum.*

§ 2.

O Czaſie Polowania, i Tropach Zwierząt.

216. Goſpodarſtwo koniecznie tego potrzebuie, aby Zwierząt pożytecznych ani było nazbyt wiele, ani mało. Kiedy bowiem Zwierza ieſt zawiele, dla potrzeby ich żywności ſzkoduią role: kiedy go ieſt zamało, Kray cierpi niedoſtatek, ktory przecież dobrym rządem i to wſzyſtko, ile możności, mieć powinien, co należy do wygody.

217. A zatym w polowaniu ani należy być zbytnie chciwym, ani zbytnie ſkąpym; trzeba oraz być oſtrożnym, aby nie polować wtedy na Zwierza rozmnażać ſię maiącego, kiedy z gniazdem ſwoim mogłby być wykorzeniony; a przeciwnym ſpoſobem zbytnie rozmnożone, zwłaſzcza drapieżne, nayprzyzwoiciey ſię biią, gdy ſię nayobſiciey ubić mogą.

218. Względem więc Zwierząt mierney ochrony potrzebuiących, nie należy polować w czaſie ich parzenia ſię, w czaſie gdy młode wychowuią. Gdy podroſną młode, ſtare zawſze bardziey ochraniać ſię maią, ile do rozmnożenia zdatnieysze, między wſzyſtkiemi zaś zawſze ſamicom więcey przepuſzczać należy; ſamice bowiem poſpolicie trzymaią ſię mieysca ſwego urodzenia, kiedy przeciwnym ſpoſobem ſamce daleko ſię rozchodzą. Co ſię osobliwiey ma rozumieć o Zwierzętach, z ktorych ieden ſamiec miewa kilka ſamic, albo za iedną ſamicą kilka ſamcow biega.

219. Względem tych Zwierząt, ktore wygubienia potrzebuią, iakowe ſą drapieżne, ieżeli inne pożytki ſzkod czynionych nie nagradzaią, naylepiey ſię gubią, gdy ſię nayobſiciey gubić mogą: a takowe ſą czasy ich parzenia ſię, gdy ſamice ſą ſzczenne, kotne &c. dopoki młode, nie ſą ſpoſobne do ucieczki: a tu więc przeciwnym ſpoſobem naypierwey ſię ſamice wygubić maią.

220. W powſzechności oglądać ſię na to należy, aby przez polowanie mieyſce nie ponoſiło ſzkody; tąk na wioſnę młode gałązki w zaroślach gęſtych leśnych, a latem zboża na rolach ſzkodować mogą.

221. Oglądaiąc ſię zaś na zażycie Zwierząt ubitych, iako to dwoiakie ieſt głownieyſze, z mięſa lub futra, tak co ſię tycze mięſa, na to wtedy ſię biią, gdy nayobſiciey maiąc pokarmu, naytłuścieyſze ſą; albo poki młode ſmacznieyſze. Tym więc końcem nie biią ſię ſtare czaſu parzenia, ani w czaſie karmienia młodych, ani w twardey zimie, ile że wtedy nędzne bywaią. Czaſy zaś, kiedy mogą być naylepſze, wymiarkuią ſię z opiſow pod każdym gatunkiem. Co ſię tycze futer, te mieſiącow ieſiennych i zimowych ſą doſkonałe: na wioſnę lenieią, a latem bywaią gołe.

222. Łowiectwa umieiętni znaią ſię na tropach Zwierząt, to ieſt z śladu poznawać umieią, iaki ieſt Zwierz w kniei? Samiec czyli Samica? Kotna, cielna &c. czyli nie? ſtary czyli młody? iak wielki? &c. Może ſię ta wiadomość przydać i gospodarzowi, dla zażycia ſzczegulnych łowienia ſpoſobow.

223. Trop albo ślad naylepiey ſię poznaie zimą po świeżym śniegu: latem ſię poniekąd

po

po legowiſku poznać może. Wſzakże ktorzy ſą w tym zawſze ciekawi, takowego zażyć mogą ſpoſobu. Las na knieie podzieliwſzy, każda knieia w około otoczy ſię zoraną i rowno zawleczoną granicą, nieco ſzeroką; a gdy tę częſtokroć obieżdżacz obiedzie, na każdy raz będzie wiedział iaki Zwierz ieſt w kniei? w ktorey? czyli wyſzedł? ktorędy? a gdy ſię za czaſem albo ta granica ſtratuie, świeżo broną zawlecze; albo co lepiey ieſt, każdy trop zaraz zagrabić grabiami.

224. Namienię nieco przynaymniey o tropach niektorych Zwierząt. Trop *Zaięczy* rzadko komu nieznaiomy, lecz ten zimą tak ieſt ciągiem w pozdłuż i w poprzecz zawichłany, że gdybyś ſię spodziewał, iż ſobie legowiſko obrał przed tobą, pewnie ſię znaydzie za tobą.

225. *Sarny* trop, ile też Zwierzęcia nie barSzo nieznaiomego, przynaymniey wielu wiadomy ieſt: więkſzy ieſt, zupełnieyſzy, i okrągleyſzy u Kozła, [ſamca] iak u Sarny, [ſamicy.] Latem wyśledzić ſię mogą po odgrzebaney ſobie na legowiſko ziemi, a zimą po odgrzebanym śniegu. *Danielow* trop i gnoy zgadza ſię z Jeleniim. *Łoſi*, ma podobieńſtwo do Jeleniego, wyiąwſzy znacznieyſzą wielkość,

226. *Jeleni* trop ieſt znaczny do poznania, ile że iego grube ſtopki iak gdyby kurze iaia na ziemi wygniecione daleko od ſiebie ſtoią: przednie kopytka ſą długie i okrągło ſklepione: zadnich kopytkow zaś znaki, wydaią ſię iak gdyby kto dwa wielkie palce w ziemi wygniotł. Łani ma mnieyſze ſtopki, iak gołębie iaia, i bardziey ściśnione; kopytka więkſze i oſtrzeyſze. Jeleń też ſzerzey kroczy iak Łani.

ni. Znakiem doſkonałego Jelenia ieſt, gdy krok iego wynoſi połtrzeciey ſtopy mierniczey, obie ſtopy na 4. całe będą ſzerokie, a końce kopytek przytępione. Dwa kroki Jelenie okazuią długość ſamego Jelenia. Legowiſko okazuie grubość ciała. Od legowiſka na krokow 30. puſzcza poſpolicie gnoy, ktory latem, gdy Jelenie tłuſte ſą, płaſki ieſt, tłuſto ſię połyſkujący, ſkupiony iakby winne grona: zimą zaś bardziey ściśniony, czarnieyſzy i okrągleyſzy. Gnoy Łani ieſt mnieyſzy, zaoſtrzony, roſproſzony, iak kozie bobki. Y z tego wſzyſtkiego do podobnych Zwierząt względność nieiaka wzięta być może.

227. *Dzikow* trop poznaie ſię, gdy mieyſce między kopytami obſzerne ieſt, gdy kopytka ku ſobie ſą zakrzywione, ſtopki ku przodowi podane. Swinia ma mnieyſze ſtopki i bardziey ściśnione, krociey oraz kroczy od Dzika. Młode zawſze iedne kopytko maią dłuższe. Prośna świnia i niedoſtępuie zadniemi przednich tropow, i zbacza na bok. Gdzie ryią, wielkość ſię ich po ryiaku poznaie. Gdzie ſię w błocie walaią, i gdzie ſię potym o drzewa ocieraią, poznać ſię może wyſokość.

228. *Wilczy* trop ma podobieńſtwo do proſtych kundlow pſow, ſtopę przecież maią więkſzą, i pod nią 3. czynią dołki: gdyby ich było i kilku razem, trop w trop trafiać umieią, że ſię zdaie iż tylko ieden. *Liſi*, ma podobieńſtwo do małego pſa, ieſt przecież dłuższy, oſtrzeyſzy, i iedną linią ciągniony. *Niedźwiedzi* zdaie ſię, iakby człowiek boſemi chodził nogami. *Ryſi* zgadza ſię z Kocim, ieſt przecież więkſzy.

229. *Bobrowy* trop przednich nog ma podobieństwo do psiego, zadnich zaś do gęsiego lub łabędziowego. *Wydra* tropi na podobieństwo Borsuka, z podobieństwem iednak do gęsich stopkow &c. Po więcey udać się trzeba do umieiętnych Myśliwych, albo ich pism; mnie dosyć iest i tyle namienić.

§. 3.

O Broni zażywaney do ubicia Zwierza.

230. Myśliwi, aby tym bardziey podeyść mogli Zwierza, i nieprędko mu wpaść w oczy, latem gdy wszystko zielenieie zielone, zimą siwe noszą odzienie. Miiam Prochownice, Trąby, i inne potrzebne narzędzia, o samey tylko broni chcę namienić. Albo bowiem zdaleka strzelaią, albo zuchwałego Zwierza na Człowieka się rzucaiącego przebiiaią.

231. Kordelasy i tym podobne, są naypospolitsze do kłocia, lecz w ich zażyciu około srogich i drapieżnych, trzeba ostrożności i dobrey przytomności, częścią aby Zwierz swoią przyrodzoną bronią nie poprzedził; częścią aby go trafić w to mieysce, w ktorym z przyrodzenia słabszy iest, i gdzie trafienie naypewniey nie chybia.

232. Strzelanie iest, ktore się zwyczaynie na Zwierza zażywa, około ktorego też nieco więcey się zatrzymam. Do strzelania są: Flinty albo Strzelby, i Muszkiety gwintowe, ktore niepowinny być świetłe, ani polerowane, aby Zwierz od blasku wcześniey nieumykał: niech będą brudne, przecież nie zardzewiałe, osobliwie wewnątrz rury i około zamku. Rdza bowiem

wiem około zamku niepewne czyni zapalenie prochu; a rdza w rurze grozi niebeſpieczeńſtwem roztrzaśnienia. Strzelby więc sucho chowane być maią, z rdzy i wilgoci częſto ocierane.

233. Do ſtrzelania zabiiaiącego potrzeba prochu, i na wielkiego Zwierza kuli; a na mnieyſzego rożney wielkości śrzotu. Temi nabiiać każdy wprawdzie umie: lecz nabiiać beſpiecznie i częſtokroć ſkutecznie, rzadko ktory; rzadko bowiem komu znaiomość Kalibru i fundamentow do tego matematycznych wiadoma ieſt: bez czego przecież albo ſtrzelenie niebeſpieczne być może, gdy ſię więcey przeſadzi prochem iak potrzeba: albo ſię ſtrzelenie ſtanie prożne, gdy ołow nie ma do rury względności, proch do ołowiu, dalekość ſtrzelenia do długości rury: albo ſię ſtrzelenie ſtaie gwałtowne, i Zwierza psuiące.

234. Nie zatrudniaiąc fundamentami Matematyki, do ktorych ciekawego odſyłam, ſtoſuię tylko do doświadczenia. Odlana kula tey wielkości, aby ſię tylko wolnie w rurę wſunęła, i odważona poda wagę ciężaru, czyli to kuli, czyli śrzotu wyſtrzelić ſię pożytecznie mogących. Prochu na wagę bierze ſię połowa, ile ołowiu: mniey im ieſt lepszy, więcey im ieſt podleyſzy: owſzem gdy ieſt bardzo dobry, ledwie tylko część czwartą. Dalekość zaś ſkutecznego ſtrzelania, gdy zawilſzego potrzebuie wymiaru, z doświadczenia ſię miarkować może: doſyć mi będzie namienić, że im ſtrzelba ieſt dłużſza, im więcey bierze prochu, im proch ieſt lepſzy, i horyzontalnie ſię ſtrzela, tym daley poſtrzał oſtrość ſwą zachowuie.

235. Nie od rzeczy podobno będzie wypisać sposoby robienia prochu, lania kul i śrzotu. Co do prochu, zwłaszcza flintowego, bierze się saletry należycie czystey funt 1. Węgli albo olszowych, lipowych, albo wierzbowych, kruszynowych, Uncyi 3. Siarki czystey Uncyi 2. lub naywięcey połtrzeci. Węgle z Siarką iak naymieley się potłuką i pomieszaią; osobno miałko potłukłszy saletrę, dopiero się z siarką i węglami należycie przemiesza. To wszystko wsypie się w drewnianą stępę, i tłucze przez 30. godzin: lecz co 4. godziny czystą wodą zakrapiać trzeba, inaczeyby się zapalił z wielkim niebespieczeństwem. Po utłuczeniu przeciera się przez sito tey gęstości, iak ziarnisty być ma Proch. W ziarnach rozesłany na płotnie wysusza się. Wysuszony przesiewa się z mąki, to iest prochu na mąkę ztartego.

236. Proch ziarnisty iest mocnieyszy od miałkiego, i tym ieszcze mocnieyszy, im drobnieysze są ziarna. Dla doświadczenia dobroci prochu, spali się go trochę na papierze; im czyścieyszy zostawi papier, tym lepszy iest. Chować się powinien na mieyscu od ognia bespiecznym i suchym. Jeżeli się proch dobry mocną wodką, albo lepiey *Spiritu vini*, kilka razy zakropi, za każdym razem przesuszaiąc, drugie tyle nabiera mocy.

237. Jm większy iest Zwierz, tym większa też powinna być kula, ktora go ma zabiiać. Kule leią się z ołowiu w formach żelaznych lub kamiennych. Na Zwierzęta, skorę do przebicia tęgą maiące, naypewniey zażywaią się kule żelazne. Podług dalszey rożności Zwierząt, zażywa się śrzot rożney wielkości, naywiększy iest loftkowy, naymnieyszy ptasi.

238.

238. Srzot tak ſię robi. Ołow gdy ſię roſpuści, wrzuci ſię w niego trochę *Auripigmenti* tłuczonego, aby ſię na nim ſpalił: kilka razy ſię to powtorzy, a tak ſię ołow należycie przeczyści, zwłaſzcza pianę z wierzchu zebrawſzy. Potym trzeba mieć Durſzlak miedziany z takowemi w dnie dziurkami, iakiey wielkości ma być śrzot: w ten nakładzie ſię wyczyſzczonego ołowiu na raz tylko na palec grubo: pod Durſzlakiem ma ſtać naczynie z wodą, na ktoreyby oliwa pływała: na wierzch zaś Durſzlaka nałożą ſię węgle, i rozżarzone utrzymaią. Tak topnieie powoli ołow, okrągłemi ziarnami pada w dolne naczynie z wodą.

239. Rzadko ſię trafia do nieruchomego ſtrzelać Zwierza, chyba albo nieoſtrożnego przypadkiem zaſtawſzy w legowiſku, albo z uczynioney zaſadzki. Kiedy ſię zaś naypoſpoliciey ſtrzela w biegu, broń niezawodna, proch dobry, oko ſtrzelaiącego byſtre być maią. Do przybiiania prochu Srzotu naylepsa ieſt pilśń z Kapelusza. Dla nabycia zręczności i znaiomości ſtrzelania do Zwierzą biegaiącego, można mieć naukę przez ſtrzelanie do potoczoney kuli. W ktorą ſtronę Zwierz bieży, w tę przed niego ſię wymierza: im Zwierz powolniey idzie, tym bliżey, im prędzey, tym daley: od oka miarkuiąc w ſzypkim biegu poł łokcia, w powolnym piędź niechybia: ieſzcze przecież i na to uważać trzeba, im bliżey lub daley ieſt Zwierz od ſtrzelaiącego.

240. Wiele tu zawiſło na należytym wytrzymywaniu ſtrzelby pociągaiąc zapał, i gdy zwyczaynie wyſtrzelona broń ſzarpanie czyni. Gdy ſię ſtrzela z konia, ten ani Zwierza, ani ſtrzelania lękać ſię nie powinien.

§. 4.

§ 4.

O Psach do Myślistwa Zdatnych.

241. Psy to są, ktore przysługą swoią naylatwieysze czynią ułowienie Zwierząt. Rożność ich sposobności, od rożnych pochodzi gatunkow lub odmian. Miiam ia tu Ptaszne II. Tomowi zostawione, namienię tylko o tych, ktore do polowania na czworonożne Zwierzęta należą.

242. *Ogary* są naypospolitsze do polowania. Są to owe, ktore zapuszczone w kniei, tropem i wiatrem idąc za Zwierzem, i głosem go ieszcze swoim przerażaiąc, napędzaią na ludzi po stanowiskach stoiących. Francuzkie i Angielskie są pospolicie białe lub plamiste, z dużemi wiszącemi uszami: maią swoią zaletę z głośnego i czystego głosu. Nasze Polskie, Niemieckie, i Pomorskie, są mierney wielkości, brunatno-czerwonawe, czasem czarne, z głową i nogami żółtawemi, i maią zaletę z większey pilności prześladowania Zwierza.

243. Dobry Ogar powinien mieć głowę mierno-grubą, nozdrza wielkie i otwarte; uszy długie, mocne, i wiszące: grzbiet mocny i wgięty: lędzwie grube, uda szerokie, nogi proste, suche z twardemi stopkami włosistemi: mordę obwisłą: zęby ostre i białe: oczy brunatne i iasne.

244. Przyuczaią się do sfory: w początku aby się nie kąsały, sforuie się pies z suką: gdy maią rok, młody się sforuie z starym, i naypierwey puszcza się upatrzonym tropem zaięczym, ktorego wiatr zawsze psom nayżywszy iest; a z takowych początkow samo potym

przy-

przyrodzenie nauczy opuścić zaiąca, i poyść za znacznieyſzym Zwierzem. Niczym ſię zaś młode pſy bardziey nie pſuią, iako puſzczaiąc ie w śniegi, deſzcze, lub wiątry, ile że wtedy prędko ſię im naprzykrza : albo w czaſie rozſtawionych ſieci, ile że wtedy maiąc Zwierza na oko, oduczaią ſię wietrzyć po ziemi.

245. Pożywienie ich nie ma być z mięſa. Miele ſię żyto, ięczmień i owies na mąkę, z tey pieczony chleb i roztarty, mieſza ſię z dwiema częściami śrzotowanego owſa, to ſię gorącą wodą parzy, i po godzinie daie. Nie źle ieſt, gdy ſię głowy i nogi Zwierząt w wodzie gotuią, a ta woda weźmie ſię do parzenia. Koryta dla pſow ieſionowe maią być nayzdrowſze.

246. *Charty* należą do uſzczwania Zwierza : Saſkie maią być naylepſze. Są długie, cienkie, wyſokie, z oſtremi mordami, i bardzo ſzybkie. Pożywienie ich nie ma być, tylko chleb i woda, aby ſię zawſze zoſtały przy ſzybkości; aby ſię też nie zależały, mieyſce, gdzie ſię trzymaią, powinno mieć plac ſzeroki, gdzieby ſię przebiegać mogły, Gdy rok będą ſtare, do ſzczwania przyuczać trzeba, z ſtarſzym dwa młode w ieſieni puſzczaiąc za zaiącem młodym, umyślnie w pole wynieſionym, ktoryby ſię ieſzcze nie nauczył wykrętami pſy uwodzić. Charty, ktore ſobie częſto wzaiemnie pomagały, na iedney ſmyczy być maią. Charty mieſzańce z Angielſkiemi lub Duńſkiemi pſami, bywaią naylepſze do uſzczwania Wilkow i Liſow.

247. Tak z Ogarow, iak Chartow bywaią ieſzcze niektore oſobliwſze. *Leithunde* zawsze ſię prowadzą na ſmyczy, idą cicho, i prowa-

dzą Myśliwego aż do Zwierza. *Spürhunde* wolno idą i cicho, iednego się tylko tropu trzymaią, chociażby się ich więcey poprzecznych znaydowało. *Schweishunde*, idą za postrzelonym Zwierzem do poty, do poki Myśliwym nie ogłoszą, gdzie się obraca. *Retter* albo *Schiermer*, są tak wspaniałe Charty, że nietylko innym uszczwanego Zwierza pozrzeć nie dadzą, lecz owszem częstokroć Panu przynoszą. Y pospolity Chart tego się wyuczyć może.

248. Poki młode są szczenięta, rzucaiąc im chleb uważać trzeba, ktory iest nayśrozszy, i drugim chleb wydziera: takowemu zawsze trzeba dopomodz do zwycięstwa, głaskaniem pieścić, a będzie osobie rozumiał, że iest Herszten między innemi. Takowy potym osobno się przyucza do uszczwania; gdyby sam chciał pozrzeć, ukarze się: gdy się dobrze popisze, popieści się. Gdy iuż będzie doskonały, dopiero puszcza się z innemi Chartami.

249. *Jamniki* są niskie, cienkie, długie, z zakrzywionemi nieco nogami, pospolicie brunatne albo czarne, i krotkiego włosa, te osobliwie łażą w Borsukowe iamy, i daią znać gdzie się Borsuk znayduie: mogą też być zażyte na kuny. Większy gatunek mieszańcow iamnikow z Kundlem, dobry iest na Lisa, i chwytanie Borsuka z iamy wyszłego.

250. Po poł roku młody wyprowadza się z starym, a gdy stary w iamie głosi, młodemu dodaie się serca. Wykopawszy i złapawszy Borsuka, dla większego wprawienia młodego psa, ubiie się długi kanał z tarcic i ziemią obsypie, wpuści się więc Borsuk, i psa w kanał zachęci; żeby przecież psu nie mogł szkodzić, i w

po-

początkach zaraz nie odraził, dłużſze ſię Borſukowi wyłamią zęby.

251. Procz wymienionych pſow, ſą ieſzcze inne, częścią odmiany, częścią mieſzańce, oſobliwie zdatne na ſrogie i drapieżne Zwierzęta. Tak mieſzańce z Charta i Duńſkiey Brytanicy, wyśmienite ſą na Liſy i Wilki: Niemcy ie nazywaią *Dänische Blentligne.* Angielſkie Brytany, a bardziey ieſzcze mięſzańce z nich, wyśmienite ſą na Wilki, Ryſie, Niedźwiedzie, Dziki i Zubry.

252. Y Kundle, oſobliwie dobrey odmiany, niemałą Myśliwym czynią przyſługę. Po mocnym i wielkim Kundlu, z znaczną ſuką ogarową wybrawſzy ſzczenięta, naylepiey czarne, przyſpoſobić ſię mogą na wywietrzenie Dzika. Częstokroć ſzczwać niemi trzeba chowane domowe świnie, lecz tylko czarne, do inney zaś maści nie zwyczaić go: nie pozwalać mu oraz, aby ſię na nie porywał, lecz tylko ſzczekał. Tak wyuczony napadłſzy w kniei na Dzika, daie o nim głoſem znak Myśliwemu.

253. Wielkie ieſzcze i proſte Kundle podobnym ſpoſobem zwyczaione, i do porywania zachęcone, dobre ſą do ſzczwania upatrzonych dzikich świń. Kilka ich w gromadzie zawſze więcey maią odwagi. A lubo inne z mnieyſzą trudnością pokonać mogą, Odyniec iednak częſtokroć pſy płata i rozcina: ztąd takowe pſy rzadko długo trwaią. Oſobliwſzym takowym pſom, dla iakowegoś beſpieczeńſtwa, daią ſię niby Pancerze.

254. Mogą ſię ieſzcze pſy wyuczyć na Bobry i Wydry, iż idąc pod wodę z iam i pomieſzkania one wyſtraſzaią, do zaſtawionych ſieci wpędzaią, albo duſzą. W Danii ſą na to

oſo-

oſobne psy, pospolicie brunatney i twardey ſierści, z tęgiemi wiſzącemi uſzami: iedne mnieyſze nakſztałt Jamnikow, na wyżſzych przecież nogach, ktore z iam wypędzaią: drugie zaś większe, ktore chwytaią.

255. Dla przyſpoſobienia młodych, przyuczaią ſię latem nayprzod w małey wodzie nurzać po rzucone kości &c. a naylepiey będzie, gdy ſię z maleńka do żywienia tylko rybami przyzwyczaią, i od laſow wſtrzymaią. Daley bardzo dobrze ieſt kiedy być może, gdy ſię Bobr lub Wydra żywe, oſobliwie młode, na łańcuchu w mierną puſzczą wodę, i pſy na nich zachęcą: tym ſpoſobem i z naſzych pſow ciekawſze przysposobićby ſię mogły.

256. Namieniwſzy o zdatności psow Myśliwych, namienię teraz tylko nieco w powszechności o Pſiarni dla nich, o powſzechnych przepisach w ich sposobieniu, żywieniu: i o leczeniu ich niektorych przypadkow.

257. Pſiarnia powinna być wielka, podług wielości psow, przedzielona ścianami podług ich rożności. Posadzka naylepſza kamienna: w pośrzodku ſpadziſty rynſztok dla wyprowadzenia plugaſtwa: okna maią być wyſoko. Brytany i wielkie pſy do ſzczwania maią być w osobnym przedziale, zawſze na łańcuchach tak poſtawione, aby ani będącym tam ludziom, ani wzaiemnie sobie szkodzić mogły: legowiſka zaś dla nich zbiiaią ſię z dębowych tarcic, na 3. ćwierci łokcia wyſoko od ziemi. Ogary i Charty powinny mieć ſwoy oſóbny przedział, i chodzą w nim wolno bez przywiązania. Dla legowiſka ich daią ſię na około ławy olszowe, dwa łokcie ſzerokie, poł łokcia wyſokie; posadzka ma być gładka z balow także olſzowych.

wych. Podworze przed podziałem Ogarow i Chartow, powinno być obszerne i wyſoko oparkanione, gdzieby ſię wolnie przewietrzać mogły: oſobliwie Charty, aby ſię nie zależały. Nigdy nie ieſt dobrze, aby ſię takowe psy, oſobliwie przy iatkach i kuchni, wałęſały. Jnne zaś, iako i Kundle potrzebne, pospolicie nie trzymaią ſię w Pſiarni.

358. O pożywieniu ich tu częścią ſię nieco iuż namieniło, częścią w II. Części Nro 462. znaleść można. Powszechnym to przepisem, oſobliwie dla Myśliwych psow ieſt, aby nie były zbytnie tłuſte, ani też zbytnie nędzniały. Mięsem żadnym karmione być nie maią; krew iednak w nawarze dawać tych Zwierząt, na ktore ſłużyć maią, dobrze ieſt, i to ich na te Zwierza czyni żarliwſzemi.

259. W sposobieniu psa do iakiey uſługi, więcey trzeba umieiętności, iak w uczeniu Człowieka; nierozumnym bowiem ieſt ſtworzeniem. Trzeba i wielkiey cierpliwości, rzadko używaiąc karania, raczey dobremi prowadzić ſpoſobami, i gdy dobrze ſprawi, podchlebić mu; to ieſt, co go prowadzi do poznania co ma czynić, gdy ſię częſto powtorzy. Nay więcey pomaga, gdy pies głodny w nadgrodę odbierze pożywienie.

260. O chorobach psow namieniło ſię w Cz: II. Nro 467. tu ſię tylko namieni o przypadkach niektorych psow myśliwych. Aby wiatr zawſze żywy miały, częſtokroć ſię im nozdrza natrą ſtarym zgniłym ſerem, aby one ſobie oblizywały. Jeżeli naprzykład od dzika ktory będzie zkaleczony, że aż wnętrzności wynidą, byleby kiſzki nie były przecięte, czymprędzey ciepłe wnętrzności nazad ſię w suną, na

ranę

ranę przyłoży ſię plaſtr ukroiony z nieſoloney ſłoniny, i ſkora na wierzchu ſię zaszyie, w wielu mieyscach zawiązuiąc, aby gdy nić przegniie, cała ſię rana razem nie otworzyła. Gdy ſię na grudach lub oſtrym śniegu podgrudzą, omyią im ſię ſtopy wodą, w ktoreyby ſię Tytuń gotował. Gdy na nogi oſłabieią, obmyią ſię im Winem.

§. 5.

O Połach i Sieciach.

261. Poły należą do kosztownego polowania. Są to płotna grube, wyſokie, i długie, ktoremi ſię knieia iak murem obſtawia. Jedne ſą wyſokie na 5. łokci, i każda ſztuka ieſt na 200. łokci długa. Drugie ſą niżſze, Duńſkie zwane, podobneyże długości, lecz wysokości iedne na 4. drugie na 3. łokcie.

262. Sieci są poſpolitsze, a te wielorakie. Jle myśliwſkie, podług rożney potrzeby, robią z rożney grubości ſznurkow konopnych, z mnieyszemi lub więkſzemi okami. Zażycie ich zawiſło na takim uſtanowieniu, aby Zwierza wpadłego okrywały i plątały, albo dla łatwieyszego ubicia, albo dla ułowienia żywcem.

263. W powſzechności dzieie ſię tym sposobem. Wytropiwszy Zwierza, i poznawszy gdzie ſię bawi, obſtawi ſię mieysce ſieciami tak, aby gdy Zwierz wpadnie, iego okrywały: ludzie zaś bliſko ukryci, albo cichą bronią zabiiaią, albo w przygotowane ſkrzynie żywo biorą.

264. Sieci na Jelenie, robią ſię ſztuki 200. łokci długie, 5. łokci wyſokie, na co potrzeba konopi kamieni 21. Sznurki na ſieć nie maią ſię zbytnie ſkręcać, aby ſię pod czas ſłoty nie kurczyły; powinny być na mały palec grube, w dziewięcioro ſkręcone, i w wodzie doświadczane czyli ſię nie ſkręcaią. Oko każde u ſieci ma mieć w kwadrat po 8. calow, a zatym ſieć w ſzerokości, od 20. do 24. ok. Liny obwodowe u wierzchu i ſpodu, maią być w dwadzieścioro ſkręcane, zwierzchnia na 5. dolna na 3. cale gruba.

265. Na Dziki, co do długości, ſą rowne z poprzedzaiącemi. *Aże* częſtokroć cała gromada świń wpada, zatym ſieć znaczną buchtę mieć powinna, daie ſię więc wyſokość przynaymniey na 30. ok mocno wiązanych, a każde oko na 6. cali w kwadrat. Gorne i dolne liny maią ſię w poſtawieniu dobrze wytrokować, i gdy być może, do drzew przywiązać.

266. *Wildgarn* ſą ſieci, ktore ſię zamiaſt wymienionych kosztownieyſzych, na Jelenie, Dziki, Sarny, zażywaią. Jedne ſą cięższe 100. krokow długie, ſznurki ich w dziewięcioro ſkręcane, oka w kwadrat po 6. calow maiące: i w wyſokości ma ſieć takich ok 18. Liny obwodowe ſą w dwadzieścioro ſkręcane; a na całą ſieć wychodzi nieco więcey konopi iak 3. Cetnary. Drugie są leksze, na 60. krokow długie: ſznurki w dziewięcioro ſkręcane, grubości tylko sznurkow bębnowych: oka także 6. calowe, i w wyſokości ma ich ſieć 16. Liny obwodowe ſą też w dwadzieścioro ſkręcane, cieńsze przecież, i takowa ſieć zaważy tylko około połtora Cetnara.

267 Na Wilki robią się sieci długie na 40. podwoynych krokow, wysokie na ok 20. a każde oko w kwadrat po 15. cali. Sznurki maią być w sześcioro skręcane, grubości gęsiego piora. Liny obwodowe skręcaią się w ośmnaścioro, grubości wielkiego palca.

268. Na Sarny, są 50. podwoynych krokow długie, od 16 do 20. ok wysokie, a każde oko ma w kwadrat po 3. cale, aby się ani Lis, ani Zaiąc nie mogł przecisnąć. Sznurki maią być we czworo skręcane, a liny obwodowe w dwanaścioro.

269. Na Zaiące, robią się sieci na 100. krokow długie, na 16. ok wysokie, każde oko po 3. cale w kwadrat. Sznurki kręcą się cienko we troie, a Liny powrozowe w dziewięcioro. Są ieszcze i Gospodarskie sieci na Zaiące, do ktorych ani psow, ani wiele ludzi potrzeba. Są cienkie, na 50. krokow tylko, i farbuią się zielono. Zastawuią się w przegalinach między zaroślami: są tylko na 9, ok wysokie: w niektorych mieyscach przywięzuią się dzwonki, aby gdy w nocy Zaiąc wpadnie, usłyszeć można było.

270. Na Borsuki, są siecie osobliwszego kształtu. Robią się nakształt zaostrzoney matni, z okami iak i sieci zaięczych. Wierzch tak się osadza na Linie, aby się w potrzebie mogł zsunąć i stulić. Upatrzywszy więc iamę Borsukową, i ktorędy nayczęściey zwykł wchodzić, wszystkie inne otwory pozatykaią się, a w ten ieden sieć się wpuści, brzeg otworzy, i Lina do bliskiego drzewa przywiąże. Strasząc potym psami Borsuka, gdy do iamy ucieknie, sam się w sieci zasznuruie.

271.

271. Sieci na Bobry i Wydry, maią podobieństwo niewodu. Oka ſą wielkie iak w ſieciach na Zaiące. Skrzydła bywaią długie podług potrzeby i ſzerokości rzeki, do ktorych daią ſię grzęzy i ſpławy iak u niewodu; na końcu matni daie ſię ogon na 4. łokcie długi, tak gęſty i wąſki, aby ſię w nim nic obrocić nie mogło, i ten obciąża ſię kamieniem. Matnia przed ogonem zbierze ſię tak na linę długą, aby ſię zasznurować mogła; druga zaś taka lina, przywięzuie ſię do końca ogona. Wymiarkowawszy gdzie ſię Bobry lub Wydry znayduią, mieysce obſtawi ſię ſiecią, ſkrzydła linami do drzewa na lądzie umocowawszy: podobnież i lina od końca ogona przywiąże ſię do czego na lądzie: linę zaś ſznuruiącą matnię trzymaią na brzegu ludzie w ręku. Kopiąc tedy do iam, i psami ſtraſząc, Zwierz wpada w matnię i ogon: co ſkoro poczuią trzymaiący za linę, ciągną ią dla zaſznurowania, a dopiero drugą liną ciągną ogon na ląd, dla dobycia, co ſię w nim ułowiło.

272. Na Kuny i Tchorze robią ſię niewielkie, gęſte i cienkie ſiateczki, ktoremi ſię obſtawiaią te mieyſca, gdzie ſię onych upatrzyło. Wyſtraſzaiąc zaś ludźmi lub pſami z norow, ſkoro co w ſieć wpadnie, prędko ubić trzeba, inaczey ſię z ſieci łatwo wymknie.

273. Wymieniwſzy rożne gatunki ſieci, wſpomnieć trzeba o ich przechowaniu. Mieyſce na to powinno być suche, od myszow i szczurow wolne. Częſto przesuszane i przewietrzane być maią: i ieżeli ſię kiedy ktore oko przerwie, wcześnie naprawione być powinne.

§. 6.

O Ogrodach i Dołach na łowienie Zwierzą.

274. Chociażby też polowania prawo, w iednych tylko było ręku; zawſze przecież ſłuſzność wyciąga, aby łowienie drapieżnych Zwierząt wszyſtkim wolne było. W Cudzych Kraiach inne Zwierzęta ſą mocno zabronione, a za zabicie Wilka każdemu daią nagrodę. Nie każdy może mieć ſieci, nie każdy chować psy; tu ſię więc bez tych podadzą ſpoſoby, w tym Paragrafie nieco trudnieyſze, a w naſtępuiących proſcieyſze.

275. Na Wilki kopią ſię wszędzie wiadome doły: z tym wszyſtkim kopane zwyczaynie przy drogach niebespieczne ſą dla ludzi i chowanego bydła. Mogłyby ſię wprawdzie na odludnych kopać mieyscach: lecz rzadko ſię iuż znaydzie tak głupi i nieoſtrożny Wilk, a tym bardziey Lis, ktoryby do niego poszedł,

276. Pewnieysze są doły naſtępuiącym ſpoſobem. Gdzie ſię naprzykład Gumna albo Stodoły rogiem ſtykaią: *A. B.* Tab: V. Fig: 4. zoſtaie ſię pospolicie kąt czworograniaſty. w *C.* uczyni ſię Chlew na owce, proſięta lub gęſi, z drzwiczkami do wypuszczania *e.* Sciana *o.o.o.o.* da ſię z mocnych dębowych ſztachet przezroczyſta: mieysce *D. D.* wykopie ſię na iamę i ocembruie balami do gory ſławianemi: doł ten otoczy ściana *G. F. H.* czyli to z drzewa, czyli z chroſtu pleciona, z drzwiczkami *f.* Cała ta rzecz *A. H. G.* iednoſtaynym pokryie ſię dachem.

277. Doznawa ſię częſtokroć, że ſię zimą Wilcy i podkopywać do chlewow ważą, tym

śmie-

śmieley więc poydą do tego. Doł *DD*. Cienkiemi rozgami i słomą się zaprußzy, iak inne doły: drzwiczki *f*. nie na samey ziemi, ale około połtora łokcia podniesione, tak się przez połowę zostawią otwarte, iakoby przez iakie zapomnienie. Uczyniwszy więc z lasow i pol Wilkom wiatr albo zanęcenie aż do drzwiczek *f*. iako się w następuiącym Paragrafie napiszę, gdy przyidzie do drzwiczek *f*. i otwartemi uyrzy przez sztachety owce &c. częścią zbytnia chciwość, częścią widok pospolitego chlewa oślepiaią go: drzwiczki też od ziemi podniesione niedopuszczaią mu doświadczać zdrady, i tak skoro wskoczy, w doł wpada. Dobrze iest, gdy w takowym chlewie są i gęsi, te bowiem częścią przez swoią świegotliwość daleko się słyszeć daią: częścią za wskoczeniem Wilka hałasuią: kiedy więc iest kilku Wilkow w gromadzie, ieden drugiemu zazdroszcząc zdobyczy, ieden za drugim wskakuie. Y Lis mądry tu się oszuka.

278. Na tegoż szkodnika Wilka robią się ieszcze i ogrody. Gdzie ich iest wiele, opatrzy się w lesie mieysce, i ogrodzi mocnemi palisadami, lub sztachetami, tak gęsto, aby się żaden nie mogł przecisnąć. Na 4. strony dadzą się fortki, z gory zasuwane. Przez lato zasuwy fortkowe ze wszystkim się wyimuią: często kroć ścierw iaki podwłoczy się tu i owdzie po lesie, aż do fortek ogrodzonego mieysca, potym na krzyż przez ogrodzone mieysce, i na śrzodku zostawi się. Tym sposobem przyzwyczaią się do mieysca. Mniemam, iż się każdy domyśli, że mieysce obszerne być powinno.

279. Ku zimie zastawiaią się zasuwy w fortkach tym sposobem na linach, aby ukryci w budzie ludzie maiąc w ogrodzeniu u ścierwa kilku Wilkow, wszystkie razem spuścić i zamknąć mogli. Nie trzeba ich potym ani psami szczwać, ani strzelać, inaczey pobliższe dalèko pouchodzą: lecz naylepiey w cichości postawić siecie i pałkami pobić.

280. Są ieszcze i inne Ogrody, ktorych ludziom pilnować nie potrzeba. Tab: V. Fig: 5. Upatrzywszy mieysce w lesie, opalisaduie się gęsto, przezroczysto przecież, aby się tylko ani Wilk, ani Lis nie mogł przecisnąć. Mieysce ma być okrągłe, w Diametrze przynaymniey 12. sążni. W iednym mieyscu daią się drzwiczki dla wpędzenia owiec, ktore maią być dobrze zamykane i obwarowane. Na łokieć odstąpiwszy od pierwszego daie się mocny płot wysoki, tak grodzony, aby zaostrzone końce chrostu znacznie w śrzodek wystawały, i naprzykład od fortki *a.* ku *b.* się podawały.

281. W trzech lub czterech mieyscach płotu dadzą się fortki tak drzwiami zamykane, aby skoro Wilk ruszy drzwi *a.* łatwo się mu otwierały, skoro poydzie ku *b.* same się znowu za nim zamykały. Nazad cofać się nie może dla ciasności i kolących końcow chrostu, idzie więc wkoło, a gdy znowu przyidzie naprzykład do *c.* fortka mu się *c.* łatwo otwierać powinna, ale tym otwieraniem bardziey się zamyka fortka *a.* chodzi więc wkoło, i wyniść nie może, a to częstokroć i kilku razem stanie się.

282. W pośrzodku takowego ogrodzenia stawia się niska szopka dla schronienia zapędzo-

dzonych owiec: kiedy zaś boki tey ſzopki otworzyſte być muszą, aby owce od Wilkow widziane były: w cięższą zimę doſtatkiem ſię im naściele ſłomy i pożywienia, albo ſię często owce odmienią. Codzień ſię zayrzy, czyli iakiego niema niewolnika.

283. Nieco podobne ſą ogrody na Dziki. Upatrzywszy w leſie gęſto zaroſłe mieyſce, w bliſkości ciepłych oparzeliſk, Dębow, Bukow, Paproci, gdzie ſię Dziki trzymać zwykły: ogrodzi ſię obſzerne czworograniaſte mieyſce dębowemi palami. Po rogach wysypią ſię wały rowne z ogrodzeniem, ktorych wewnętrzna ſpadziſtość okłada ſię gładkiemi balami: i przed niemi ieſzcze wewnątrz wykopuie ſię row mierny: co wſzyſtko przez lato tak ſię okrywa darniną, aby weyście i wyście łatwe i rowne było.

284. Dla zachęcenia przez lato dzikow, trzeba mieć przygotowane Żołędzie, Bukowe orzeſzki &c. i te rozrzucać po rogowych wałach aż do ogrodzenia: w ſamym zaś ogrodzeniu rozsypie ſię ſłod, groch i inne ziarna lub owoce: tym ſpoſoſobem przyzwyczaią ſię do mieyſca.

285. W ieſieni potym przyſpoſobiwſzy doſtatkiem żołędzi, i rozrzuciwſzy podobnież, darń z rowu i balow wewnętrznych zbierze ſię, a w ogrodzeniu puści ſię wolno z parę dzikich chowanych świń. Gdy więc przez lato przyzwyczaione, podług zwyczaiu ſwego na wał poydą, a w ogrodzeniu uyrzą inne, tym chciwiey wſzyſtkie biegą do ogrodzenia, i po gładkich balach nieoſtrożne wślizną ſię. Nazad nie mogą: częścią że row na bale wſtąpić nie

dopuſzcza: częścią że ſię na gładkich balach utrzymać nie mogą.

286. Kopią ſię ieſzcze doły i na Niedźwiedzie tym ſpoſobem. W wielkich puſzczach upatrzywſzy naypoſpolitſze ich przechody, gdzie ſię te zchodzą, wykopuie ſię doł czworograniaſty, na 8. łokci głęboki, i ocębruie grubemi, gładkiemi, do gory ſtawianemi balami. Wierzch ſię ocapi, tak przecież, aby ocapy nieco nad dołem wiſiały. To wſzyſtko okryie ſię drzewem i ziemią mocno, aby ukryty doł od innego mieyſca nie miał rożnicy. Po bokach zawali ſię chroſtami dziko, przeyście tylko przez doł zoſtawuiąc, aby niełatwo poznać można było, że to ręką ludzką ieſt uczynione.

287. Przez nieiaki czas przyzwyczaią ſię przechodzić to mieyſce. O czym gdy pewność będzie, zbierze ſię wſzyſtko z dołu, a na to mieyſce lekko ſię tylko naſtroſzy, iak naypodobniey przecież do pierwſzego okrycia. Dla zachęcenia ieſzcze Niedźwiedzia, poſtawi ſię na śrzodku garnek z miodem. A tak gdy podług zwyczaiu ſwego przechodzi, w doł wpada. Doły takowe i na inne Zwierzęta zażyć ſię mogą.

§. 7.

O Cewach, Zelazach, &c. i innych prościeyszych łowienia ſposobach.

288. Dla ſprowadzenia Zwierza i ułowienia go, naypierwey ſię czyni na pewne mieyſce iego zanęcenie. Myśliwi wielką z tego czynią taiemnicę: i gdy częſtokroć ſami nie umie-

ią,

ią, guſtow ſię chwytaią. Naywięcey na tym zawiſło, aby, gdy Zwierzęta byſtry wiatr maią, żaden wiatr przeciwny im ich nie dochodził: ſamym wiatrem ſtop ludzkich częſtokroć ſię odſtraſzaią, i poſpolicie nayſmaczniey ſzych zanęt unikaią, gdy człowiek zanęcaiący ma przy ſobie proch do ſtrzelania, lub tabakę.

289. Naylepiey więc ieſt, gdy ſię zanęty czynią na koniu: ieżeli piechotą iść trzeba, podeſzwy obuwia ponacieraią ſię dobrze gnoiem takiego Zwierzęcia, iakie ſię ma zanęcać. Jeżeli ſię co ma powłoczyć, nie zażyie ſię powroza ani lnianego ani konopnego, ale z łyk lub wici ſkupionego.

290. P. *Büchting* w Dziele ſwoim zaleca za rzecz naypewnieyſzą do ſprowadzenia na iakie mieyſce każdego Zwierza, naſtępuiącą mieſzaninę, za ktorą chciwie ubiegać ſię maią. Każe on wziąć gęſiego lub świniego ſzmalcu, i uſmażywſzy go z nieco kamfory, fiałkowego korzenia i poſpolitey cebuli, wrzucić drobno pokraianego chleba. Tym ſię przyſmaki Zwierząt wleczone być maiące, żelaza do zaſtawiania nacieraią: &c. i ſame odrobiny takowego chleba tu i owdzie po ścieſzce rozrzucaią.

291. Lis i Wilk idzie za wiatrem przypieczoney ſztuki końſkiego lub bydlęcego ścierwa: chciwszy przecież ieſt lis za przypieczonym śledziem. Niedźwiedzie na miod przaſny łakome ſą. Jelenie przeydą z inney puſzczy, gdy ſię w bliſkości na ktorym mieyſcu Bałwan ſoli położy. Wilcy ieſzcze zimą biegą na głos duſzonego proſięcia. Koguta w klatce na drzewie przywiązawſzy, pianie nocne ſprowadza

Liſa. Kuny, Tchorze idą za ſtarym śmierdzącym kurzym lub kaczym iaiem. &c.

292. Wiedząc więc iakim ſpoſobem ktorego Zwierza na upodobane mieyſce zanęcić można, pozwoli mu ſię kilka razy na tym mieyſcu beſpiecznie i doſtatecznie ukontentować. Poznawſzy, że ſię dobrze wnęcił, albo ſię poſtawią żelaza, albo ſię ſporządzą Cewy, albo ſię zaſtawi ſamoſtrzał, albo ſię uczyni zaſadzka do ſtrzelania: o połapkach mnieyſzych iuż nie namieniaiąc.

293. Stępice, albo żelaza na rożnego Zwierza, rożnego ſą wynalazku; w żelaznych ſklepach mogą ſię kupić gotowe na Wilki, Liſy, Bobry, Wydry, kuny, &c. Przy ich zaſtawianiu wiele zawiſło na czyſtym ich otarciu; więcey na namazaniu ową mieſzaniną Nro 290. naywięcey aby tak liściami lub innym dzikim ſpoſobem ukryte były, iżby od Zwierząt zdrada poznana być nie mogła.

294. Cewy ſą to ſidła na Zwierza. Tab: V. Fig: 6. Cewą zaś zowie ſię drewienko *b.* podłużne i okrągłe, wpozdłuż przewierciane, aby ſię na podobnym ſznurku łatwo poſuwać mogło. Cały narząd tak ſię zaſtawia: Na upatrzonym mieyſcu zwyczaynego przechodu Zwierząt, obierze ſię w bliſkości gałąź ſprężynowata *a.* do niey ſię przywiąże ſznurek, przewleczony podwoynie przez ruchomą Cewę *b.* aby zaſtawiaiąc uczynić ſię mogło oko *d.* W pewney wyſokości nad Cewą, przywiąże ſię nieruchomie ławka *c.* W pomiarkowaney bliſkości wbiie ſię w ziemię ſłupek *e.* tak mocno, aby go gałąź *a.* ſprężynowatością ſwoią wyciągnąć nie mogła. W karbach *f. g.* ławka *c.* tak ſię oſadzi, aby gałąź *a.* zoſtała

na-

nachylona: aby oko *d.* na ziemi ſtoiało: aby ſkoro Zwierz wlazłſzy w oko, ruſzy Cewą, ławka z karbow wyſkoczyła, i Zwierz od gałęzi do gory pociągniony, za ſzyię uwiſł na powietrzu. Mieysce dziko zaſłané być ma, bez innego przeyścia procz oka *d.* Oko te ma być wielkie, podług wielkości Zwierza, na ktorego ſię zaſtawia. Jm na większego ieſt Zwierza, tym wſzyſtko gruntownieysze być powinno. Cewa i ſznury nieznaczne Zwierzowi być maią, i ieſzcze zanętą Nro 290. namazane: lubo ſię poſpolicie tylko w brzozowych liściach gotuią.

295. Samoſtrzał zaſtawić ſię może na mieyſcach odludnych, gdzieby żadnego nie było niebeſpieczeńſtwa ſzkodzenia niewiadomym ludziom. Zaſtawiaią ſię tak: Zanęciwſzy Zwierza ſwoim ſpoſobem na iakie mieyſce, i doświadczywſzy, że ſię wnęcił, w pewney odległości na ſłupkach oſadzi ſię nabita flinta, tak wyrychtowana, aby wyſtrzelona kula w poł Zwierza trafiała; od cęgla flinty aż do zanęty przywiązany pociągnie ſię ziemią ukryty ſznurek, aby gdy Zwierz zanętę ruszy, fuzya wyſtrzeliła. Dobrze ieſt, gdy fuzya dwururna razem wyſtrzelić może, tak bowiem trafienie pewnieyſze ieſt: albo gdy ſię podobnież druga fuzya z boku oſadzi. Z tym wſzyſtkim fuzye przeciwko wiatru oſadzić ſię maią, i na dzień nie zoſtawiać, ażeby przypadkiem ludziom, iakom namienił, nie ſzkodziło.

296. Zaſadzka i czatowanie do ſtrzelania czyni ſię oſobliwie na wilki przy ścierwie końſkim lub bydlęcym. Człowiek na zaſadzce ukryty, powinien być zawsze przeciwko wiatru: ieżeli ieſt bliſko budowy, iako poſpolicie ſto-

ftodoły &c. dla befpieczeńftwa od ognia fuzya nabiie fię polechtanemi kawałkami ftarego kapelufza. Jeżeli fię w lefie umyślna czyni buda, ta ma być tak dziko udana, aby od Zwierza poftrzeżona, nie odftrafzała go: z gałęzi, chroftow, i mieyfcowych chwaftow uczyniona.

§ 8.

O Zwierzyńcach

297. Mieyfce, do ktorego ułowione Zwierzęta żywo fię pufzczaią i chowaią, dla doftania ich w każdym upodobanym czafie, ieft Zwierzyńcem.

298. Mieyfce na Zwierzyniec powinno być obszerne podług wielości chować fię maiących Zwierząt: powinno być obfite w trawę, i mieć albo żywe zdroie, albo tu i owdzie kopane kanały, dla napoiu Zwierząt: powinno być drzewami zarofłe, o czym fię nieco namieniło, w Tomie II. Części II. o Roślinach.

299. Obmurowanie kofztowne ieft: oparkanienie, lub opalifadowanie drzewem, nietrwałe ieft. Naylepiey więc będzie, gdy fię na około obfadzi iakiemi żywemi drzewami tak gęfto, aby fię w czafie drzewa z fobą zrofły, a takowe ogrodzenie ftanie fię i wieczyście trwałe, i nie czyni zadnego zatrudnienia, i zawfze przyiemność zachowuie.

300. Między zarofłemi i zagęfzczonemi w Zwierzyńcu knieiami, ieżeli ma być porządny, przyiemny i wygodny, daią fię podług upodobania ulice, ktore tym milfze, im wdzięczniey fzpalerowe będą. Nie ma fię zapominać utrzymywanie drzew iagody rodzących,

wy-

wyiąwſzy iedne ciernie, przez co ſię rożne dzikie ptaſtwo wabi i utrzymuie.

301. Możni dla okazałości i tym większey przyiemności, w znacznych oſobliwie Zwierzyńcach, każą rożnym kſztałtem czynić Fontany, Wodoſkoki &c. tu i owdzie dobrym porządkiem rozſtawiać poſągi, zwłaſzcza z dawnych dzieiow, co do myśliſtwa ſię ſtoſuiące. W czołowey ſtronie buduią gmach iaki, częścią dla właſney rozrywki, częścią dla ludzi potrzebnych około Zwierzyńca: gmach zaś ten wewnątrz rożnym malowaniem do myśliſtwa ſię ſtoſuiącym: zewnątrz rogami i innemi oſobliwościami Zwierząt ozdabiaią. Nadto ieſzcze w pośrzodku Zwierzyńca ſtawiaią inny gmach, z ktoregoby widok wolny był na wſzyſtkie ulice: drugie piętro daie ſię w około otworzyſte, gdzie pod czas rozrywkowego polowania Damy i wyſokie Oſoby bawić ſię, i wſzyſtko widzieć mogą. Z tym wſzyſtkim zabudowanie dla ludzi ſtraż i rząd około Zwierzyńca maiących ieſt zawſze potrzebne, inne zabudowania, i namioty w czasie zaſtąpić mogą.

302. Nie chowaią ſię w ciągłym Zwierzyńcu tylko Zwierzęta łagodne, Jelenie, Daniele, &c. Lubo niektorzy upewniaią, że przy Danielach w iednym ogrodzeniu Jelenie nie dobrze ſię utrrzymuią. Domyśleć ſię można, że drapieżne Zwierzęta razem ſię pomieścić nie mogą: więceyby bowiem w Zwierzyńcu polowały i pożytkowały, iak iego Właściciel.

303. Srogie więc i drapieżne Zwierzęta, czyli to ſię na zawsze utrzymywać maią, czyli tylko przechować do wyprowadzenia, w oſobnym mieyſcu i ogrodzeniu być maią, gdzie

ſię

ſię każdemu przyzwoite obmyśli pożywienie. Zbytnie zaś ſrogie, aby wielością ſwoią pod czas polowania wielkiego nie uczyniły niebeſpieczeńſtwa, tu i owdzie poiedynczo w żelaznych lub dębowych znacznych trzymaią ſię klatkach, z oſtrożnością pożywienie dodaiąc, i w czaſie poiedynczo ſię wypuſzczaią.

304. Dla Zwierząt łagodnych doſtateczna ſię paſza w Zwierzyńcu znaydować powinna: a kiedy poſpolicie żyią trawą i ziołami, ieżeli ich grunt nie ma obficie, zaſieią ſię tu i owdzie niektore mieyſca roślinami łąkowemi, zbożem, ogrodowinami, &c. Na zimę tu i owdzie ſtawiaią ſię zawſze ſtoiące ſzopy, ktore nawożą ſię ſianem, ſypie ſię w nie czaſem i owies. Jeżeli zdroiow żywych nie ma, częſto ſię zimą w Kanałach przeręble czynić maią.

305. Zwierzyńce na około częſto oglądane być powinny, aby przez otwor gdzie przypadkowy Zwierzęta nie uchodziły. Jeżeli ktore mieyſce młodzieżą drzew ma zaraſtać, znacznie ogrodzone oſobno być ma, inaczey bowiem Zwierzęta ogryzaiąc pąki i latorośłki, żadnemu drzewu młodemu podraſtać nie dadzą.

306. Zwierzęta ułowione ſieciami lub innym iakim ſpoſobem, żywcem do Zwierzyńcow przewożą ſię w klatkach, ktore rożney ſą wielkości, i rożnie opatrzone.

307. Na Jelenia zbiia ſię ſkrzynia z ſoſnowych tarcić, tak wyſoka, ſzeroka i długa, iak podług ſwoiey wielkości potrzebuie, aby ſię z rogami mogł pomieścić, ſtanąć i położyć. Obſzerna zbytnie być nie ma, aby ſię w niey nie tłukł. W mieyſcu głowy oſadzi

ſię

ſię żłobek na owies, i drabinki żelazne na ſiano, aby w drodze mogł być żywiony. Zewnątrz rogi ſkrzyni opatrzą ſię żelazem, a po bokach dadzą ſię ucha żelazne dla wygodnieyſzego na woz wſtawienia. Boki wewnętrzne wyściełaią ſię ſłomą, aby ſię Jeleń w drodze tłukąc nie kaleczył. Jeżeli ſię daleko ma przeprowadzać, dla umnieyſzenia wyſokości ſkrzyni, rogi ſię Jeleniowi niſko upiłuią: wſzakże gdy te corocznie odmienia, inne mu potym na to mieysce wyroſną. To, co ſię tu napisało, ſłuży ſwoim względem i Danielom.

308. Podobnymże ſpoſobem, lubo mnieyſze ſkrzynie robią ſię na Sarny, z tą tylko rożnicą, że tu i owdzie daią ſię małe otwory po bokach dla wolnego przechodu powietrza: i gdy Sarna ieſt bardzo nieſpokoyna, zawſze ſię w gorę rzucaiąc, aby ſobie nie ſzkodziła, wierzch daie ſię z ſamego tylko płotna.

309. Na Zaiące robi ſię ſkrzynka nakſztałt ſzuflady u wierzchu zaſuwana, tey wielkości, aby w niey wygodnie mogł ſiedzieć: otwory małe też być maią, dla wolnego przechodu powietrza. Jeżeli wiele ieſt Zaiącow, daie ſię takowa ſzuflada z przegrodami, przez cały woz.

310. Na Niedźwiedzia podług wielkości iego, nie daiąc mu zbytniego roſkurczenia, z grubych dębowych ſztachetow zbiia ſię klatka, tak wſzędzie żelazem dobrze opatrzona, aby ſię łapami ſwemi nigdzie nie mogł pokazać być pſuiącym Mayſtrem. Klatki tey boki i wierzch na mocnych zawiaſach ſkładać ſię maią, i przez wierzch przechodzący drąg żelazny wſzyſtko mocno ſtulać. Na iednym boku daią ſię drzwi żelaznym drągiem zaſuwane:

ne: wewnątrz koryta dla pożywienia. Ułowiony Niedźwiedź przez drzwiczki w klatkę się wtrąca: gdy się przywiezie na mieysce, przywiąże się do drąga na wierzchu linka, i z daleka drąg wyciągnie: klatka więc na zawiasach opadnie, a Niedźwiedź wolno zostanie.

311. Podobnym sposobem zbiia się klatka na Dzika, z tą tylko rożnicą, że nie iest składana, i ma dwoie drzwi naprzeciw siebie zasuwanych. Gdy się przywiezie na mieysce, człowiek stanąwszy na klatce, obie drzwi podnosi, Dzika czym z tyłu trąca, a ten się bez szkody wynosi. Y tymże samym sposobem robią się na Wilki.

312. Na Lisa tenże sam sposob, tylko się otwory wewnątrz żelaznemi blachami obiiaią, inaczey maiąc pochop łatwoby się w nocy mogł wygryść. W reszcie takie i podobne skrzynie i klatki maluią się pospolicie po wierzchu zielono, i zdobią wyrazami takich Zwierząt, iakie się w nich znayduią.

313. Jeżeli Zwierzyniec z lasem się styka, w ktorym się podobne Zwierzęta znayduią, można uczynić samołowkę, że z lasu same do Zwierzyńca przeydą. W niektorych mieyscach da się ogrodzenie nieco niższe: z zewnętrzney strony wysypie się wał spadzisty rowno z tym ogrodzeniem; z wnętrzney zaś strony uda się podobny wał z rzadkich łat zrobiony, i cienką darniną okryty. Skoro Zwierz z lasa, zwłaszcza zanęcony, na wierzch wału postąpi, odważa się czynić skok do Zwierzyńca, tym chciwiey, im bardziey tam widzi podobne sobie: lecz wpadłszy między łaty mniemanego wału nazad sobie rady dać nie może. Jako on więc

w

w Zwierzyńcu zostać się musi, tak ani Zwierzyńcowe wychodzić nie mogą, ile że każdym stąpieniem na mniemanym wale noga darninę przebiia. Z tym wszystkim często przeglądać trzeba, aby się tym sposobem Zwierz ktory drapieżny nie przebrał w gościnę.

§ 9.

O oswoieniu niektorych Zwierząt Dzikich.

314. Namieniło się w Części II. Nro. 1. że wszystkie teraźnieysze domowe Zwierzęta pochodzą początkowo od dzikich, i dla widzianey pożyteczności staraniem ludzkim oswoione są. Mogą być ieszcze Zwierzęta między dzikiemi, ktoreby z pożytkiem osowoione być mogły: nie wchodząc daley, izaliżby naprzykład oswoione i gospodarstwu podlegaiące Łosie nie czyniły pożytku z mięsa i skory? a kto wie, czy nie pokazałoby doświadczenie, iżby i do nabiału i ciągu były zdatne? niechby i inne nie były pożytki z Jeleni, Sarn, &c. to przynaymniey to mięso, ktore się teraz do kuchni tylko możnieyszych przez prace i nakłady myśliwskie dostaie, byłoby powszechnieyszym pożywieniem w ręku gospodarzow. W reszcie wieleby odkryły doświadczenia w ręku gospodaruiących, gdyby około dzikich Zwierząt gospodarskim sposobem żywo i na oko chodzić mogli.

315. Daymy to, że moie uwagi w tey mierze upadaią: przynaymniey to się ostoi, że z dzikich Zwierząt oswoionych wieloraką mieć można przysługę. Tatarowie i same Rysie na polowanie wyuczaią: w Kanadzie Wydry

dry wprawuią do Rybołoſtwa: nie mogłyżby Liſy ſwoim byſtrym i dalekim wiatrem, ſwoią zręczną chytrością być uſłużne? &c.

316. Lecz pracy, cierpliwości, umieiętnego chodzenia, i czaſu na to potrzeba. Jako zaś rożność w tym ſtaraniu wypada z tey dwoiakiey okoliczności, że Zwierzęta są albo łagodne, albo ſrogie i drapieżne: tak o poſtępowaniu koło nich to wymienię, co może być powſzechnego, i zkąd ſzczegulnieyſze przepiſy ſobie wnoſić można.

317. Łagodne Zwierzęta Nro. 48. nayłatwieyſze ſię być zdaią do oſwoienia; widziemy to na chowanych Sarnach, ktore przecież bez dalszego starania nie są zupełnie oſwoione.

318. Jeżeli oſwoienie ma być ſkuteczne, nie ma ſię przedſiębrać na ſtarych Zwierzętach, ktorym gdy ſię dzikość iuż zbytnie wkorzeniła, nie odſtąpią iey zupełnie, ani wrodzoney wolności na niewolą łatwo zamieniaią. Jm młodſze ſą, tym pewniey ſię udaie, naypewniey gdy tak wcześnie od matek będą wzięte, aby ieſzcze i matek ſwoich nie znały. A lubo z karmieniem ich niemało ieſt trudności, tym iednak ſpoſobem ową miłość, ktora miała być ku matkom, obrocą ku żywiącym ludziom.

319. Poki mlekiem żyią, ieden ma karmić Człowiek, aby ſię do niego bardziey przywiązały: nigdy przecież na odludnym mieyſcu chować ſię nie maią, owſzem rożni ludzie między niemi przebywać, i częſto ſię z niemi pieścić powinni, aby ſię do ludzi w powszechności zwyczaiły; bardzo oraz potrzebna ieſt, aby ludzie byli w odzieniach rożnych kolorow,

cza-

czaſami prochu nieco zapali ſię, &c. aby nic nie zoſtało, czegoby ſię daley lękać mogły.

320. Gdy iuż podroſną, że ſame ſobie żywność brać będą, toż ſię wſzyſtko zachowa, uważaiąc tylko na to, aby ſię im nie dawała taka paſza, iaką dziko mieć mogą, lecz z umyſłu wybierze ſię, ktora takowym Zwierzętom nayprzyiemnieyſza ieſt: tak ſamo przyrodzenie odprowadzi ich od przypomnienia ſobie wolności. Do pożywienia iednym zawſze głoſem wołać trzeba, aby ſię na ten przybiegać nauczyły. Naywięcey pieſzczot z niemi zażywać trzeba: każdy Zwierz ma iakieś mieyſce, w ktorym głaſkany, drapany, &c. oſobliwſzą czuie przyiemność. Mieyſc, w iakowych ſię takowe Zwierzęta dziko chowaią, oglądać im ſię nie pozwoli: na wolności przecież będą koło domu, pozwalaiąc mieyſca ogrodzone przyrodzeniu ich nieco podobne, gdzie im ſię pożywienie dawać nie będzie, ale tylko naprzykład w domu lub ſtaience wybudowaney, aby ſię im wolność nie zewſzyſtkim podobała.

321. Gdy ſię tak z maleńka ſamce i ſamiczki przechowaią, z znaiomości i iednakowego wypielęgnowania, oſobliwie gdy nie będą miały niedoſtatku, poparzą ſię w czaſie ſame. Młode od nich iak naywcześniey znowu zabrawſzy, na osobnym mieyſcu ze wſzyſtkim tak ſię wypielęgnuią, iak pierwſze dzikie.

322. A gdy ſię w czaſie te domowego rozmnożenia poparzą, i młode porodzą, nie odbiorą ſię matkom, lecz ſię im zoſtawią, dalsze ſtarania około nich zachowawszy, iak około pierwszych: przecież więcey ſię im może pozwolić wolności; więcey ſię im da poſpoli-

tey

tey paſzy : i przy pieſzczeniu, czaſem i do pogrożek przyuczać trzeba.

323. Tak wychowane, gdy ſię znowu w czaſie poparzą, młode zoſtawią ſię matek ſtaraniu, i ile łagodne Zwierzęta ſtaną ſię podległe ludziom, iak inne dawne chowane lub oſwoione. Wiele dopomaga, że ſię chowane Zwierzęta do dzikich nie przywięzuią. lubo ſię z niemi ſpotkać zdarzy, odmienność włoſow lub ſierści: prawda, że ſamo pielęgnowanie częſtokroć to odmienia, z tym wſzyſtkim i dopomodz temu można. W trzecim oſobliwie pokoleniu umaluią ſię upodobaną farbą, ktora gdyby pełzła, odnawiać ſię i ſtatecznie utrzymywać będzie, aż matki młode ſwoie porodzą: ztąd żywość wyobrażenia częſtokroć ieżeli nie wszyſtkie, to przynaymniey niektore dzieci tymże kolorem wyrażać zwykła.

324. Jeżeli między domowemi i oſwoionemi Zwierzętami ſą niektore dzikim oſwoić ſię maiącym podobne, albo przemyſłem iakim w to potrafić można, aby domowa matka dzikie młode Zwierzątko i z pierwszego pokolenia do karmienia przyięła; wieleby ſię uięło trudności w karmieniu: wiele oraz pomogłoby do oſwoienia. Sarna naprzykład przyſadzona do kozy, i iaki czas przyzwyczaiona, z mniemaną matką ſwoią chodząc, wieleby ſię od niey w oſwoieniu umocniła. Aby zaś domowa matka łatwiey cudze Zwierzątko przyięła: naylepiey ſię uda, gdy ſkoro urodzi, iey właſne ſię odbierze, aby go nie znała, a na to mieysce podda cudze.

325. Cokolwiek ſię napiſało, ma ſię rozumieć o łagodnych: z ſrogiemi i drapieżnemi większa ieſt trudność. Ledwie ſię w ſiodmym pokolenia

ko-

koleniu oſwoią; ani przecież wtedy zupełnie ſwego przyrodzenia odſtępuią: iako po dziś dzień na pſach widziemy, ktore lubo oſwoioione, lubo człowiekowi tak wierne ſą, iednak ſwego przyrodzenia wyraźne oſtatki zachowuią.

326. Dla oſwoienia ich iakożkolwiek, poſtąpi ſię z niemi w pierwſzym, drugim i trzecim pokoleniu tak, iako z łagodnemi w ſamym pierwſzym: w czwartym zaś, piątym i szoſtym, iak z łagodnemi w drugim. Wiele na tym zawiſło, aby młode, ktore ſię ślepo rodzą, poki ślepe ſą, i przed poznaniem matki, zabrane były: wiele ſię potym pomoże, gdy między młode domowe do domowych matek przyłączone będą: naprzykład Lisy, do ſuki między ſzczenięta, albo ieſzcze pewniey, iak ſię namieniło Nro 324.

327. Naywiększa trudność w poſkromieniu ich ſrogości, gdy podroſną, i odzwyczaieniu ich od drapieſtwa. Na pierwſze ſłużyć może wczeſne im przyrodzoney broni odebranie, naprzykład upiłowanie rogow, odłamanie pazurow, wyłamanie z maleńka ſzkodliwych zębow: z przyrodzenia bowiem Zwierzęta boiaźliwe ſą, po utraconey broni ſwoiey: wszakże w pokoleniu, gdy ſię iuż oſwoią, broń im tę zoſtawić można. Na drugie zaś, nie trzeba ich z maleńka żywić mięſiwem, lecz wcześnie zwyczaić do pokarmu, ktoryby ſię im obſicie mogł doſtarczać, naprzykład mąki parzoney; i tym ſię daley tak karmić maią, aby nigdy nie głodniały, i nie miały przyczyny domyślać ſię łupieſtwa. Gdy ſię oſwoią, i przez karę ſię oduczą.

828. Jeżeli między domowemi Zwierzętami ſą iakie, powinowactwo z dzikiemi maiące, łatwiey ſię przychodzi do gatunkow dzikich przez parzenie, naprzykład Wilkow, Liſow, z ſukami domowemi; uważaiąc przecież na to, aby ſtrona domowa miała tyle ſiły, iżby ſię w czaſie rozgniewania dzikiemu oprzeć mogła.

329. Nauczyły doświadczenia, że ſię młode Zwierzęta w bliżſzym lub dalſzym pokoleniu udaią zewnątrz w oycą ſamca: a za tym z maleńka wychowawſzy ſamca dzikiego z iaką domową ſamicą, gdy ſię w czaſie z ſobą poparzą, z dzieci ich, ktore iuż od matki oſwoione będą, znowu ſię ſamiczki z dzikim ſamcem wychowaią: i tak daley, aż ſię zupełnie kſztałtem w oyca udadzą, wtedy iuż z ſobą parzyć dopuſzczą ſię. A kiedy Zwierzęta młode poſpolicie z przymiotami i zręcznością ſię oycow ſwoich udaią, kto wątpić może, że ſię dzika zręczność Zwierząt, tym ſpoſobem w pſach myśliwych wiele dołoży do wygodnieyſzego rożnego polowania. Ani wątpić można, że wiele gniazd pſow myśliwych, ktore podziśdzień rożne widziemy, tym ſpoſobem powſtać muſiało.

330. Pospolicie, ktorzy dzikie Zwierzęta do czego wprawuią, zaraz pierwſze z maleńka wychowane na to obracaią: koło takich przecież trzeba wielkiey oſtrożności, ani można zaufać zupełney ich wierności: kiedy przeciwnym ſpoſobem w dalſzych pokoleniach oſwoione, i wiernieyſze ſą, i gniazda ſię ich rozmnożyć mogą.

§. 10.

§ 10.

Gospodarstwo około głownieyszych Pożytkow z Zwierząt Dzikich.

331. Około mnieyszych pożytkow w zbieraniu, przechowaniu, i daley potym zażyciu lub przedaży mnieyszych części Zwierząt, naprzykład zębow, kopyt, rogow &c. zdatnych, nie ma nic osobliwszego: znacznieysze tylko przed się biorę, a przez te rozumiem mięso na pożywienie, futra na odzienie, skory do robot rożnych, sierść do rękodzieł.

332. Namieniło się na swoich mieyscach, ktorych Zwierząt mięso zdatne iest na pokarm ludzki. W powszechności: znaiących się, iest zdanie, że zwierzyna lubo nie daie tyle posiłku, ile mięso domowych Zwierząt, strawnieysza przecież iest i zdrowsza, osobliwie z młodych. Z starych Zwierząt naylepsze mięso iest, gdy nieco przekruszeie, dla czego nie zażywa się zaraz po ubiciu, ale powiesi się na iaki czas w mieyscu chłodnym.

333. Długo przecież, osobliwie latem, świeżo bez szkody zachować się nie może: na dłuższe więc przechowanie albo się nasoli, albo uwędzi podobieństwem opisanym w Części II. Rozd: III. §. 6. albo się szczegulne następuiące zażyią sposoby.

334. Jelenie, Sarnie, i tym podobne mięso na długie chowanie natrze się dobrze solą, i iagodami iałowcowemi na poł przetłuczonemi: ułoży się szychtami w faskę dębową smołą po wierzchu oblaną: gdy się potym ma zażyć, wymoczy się. Kto chce, kładzie między szychty sol, tłuczone jałowcowe iagody i kolen-

drę. Jeſzcze bez wſzelkiey przyprawy takowe mięſo długo ſię zachowa, poki świeże ieſt ſztukami maczaiąc go kilka razy nagle w wrzącey wodzie, potym ſię powieſi na mieyſcu wietrznym, latem otulaiąc lekko od robactwa: tak z wierzchu przyſkorupieie.

335. Dzikow zaś mięſo, i inne podobne miękkie, namoczy ſię świeżo i wypłocze. Włożywſzy w kociołek, i przydawſzy po rowney części wina, octu i wody; oraz nieco Cebul pokraianych, Pieprzu, Kardamomu, Cynamonu, Muſzkatowego kwiatu, ſoli, rozmarynowych gałązkow, liści bobkowych, odgotuie ſię. Wyimie ſię z kociołka mięſo i położy na chuſtę dla oſiąknienia i ochłodzenia: ochłodzone włoży ſię w polewane garki, i podobnież ochłodzoną właſną polewką z korzeniami naleie, nakryie dobrze, aby powietrze nigdzie nie dochodziło, i na chłodnym mieyſcu ſię ſchowa. Jeżeliby ſame mięſo przez ſię nie było tak tłuſte, aby na wierzchu polewki doſtatkiem tłuſtości oſiadło, można rozpuścić świeżego świniego szmalcu, i wlać ochłodziwſzy. A tym sposobem bardzo długo zachowa ſię.

336. Jeszcze niektorzy innego na wszelką Zwierzynę zażywaią ſpoſobu, oſobliwie nie nazbyt długie chowanie. Płoczą iak nayczyściey, aby nigdzie krew nie była, i ieżeli ſię podoba, nieco przegotuią, i potym grubym pieprzem natarłſzy, kładą w garki i mocnym winnym octem nalewaią. Garnek ſię ſzczelnie nakryie, otuli w occie maczaną szmatą, i w chłodney ſtawi piwnicy. Częſto trzeba zaglądać, mięſo przewracać, ocet ieżeli osłabiał, odmieniać, i ſzmatę odwilżać. Mięſo powinno

iak

iak naymniey mieć kości: ocet ma być tylko winny, od piwnego bowiem mięso gorzknieie.

337. Więcey iest Zwierząt, ktore się rożney zdatności, i rożnego szacunku przysługuią futrami; nayszacownieysze u nas są Rysie i Sobole, naytrwalsze Wilki i Niedźwiedzie: te i inne zdatne wymieniły się na swoich mieyscach. Gospodarnie więc myśliwy łowi takowe Zwierzęta od poźney iesieni do początku wiosny: w tym bowiem czasie są naylepiey odziane, kiedy przeciwnym sposobem przez wiosnę lenieią, a latem bywaią wcale nagie.

338. W łowieniu, strzelaniu &c. ile możności trzeba być ostrożnym, aby się futro nie psowało. Do zdeymowania z Zwierząt skory trzeba ludzi umieiętnych, aby to czynili bez szkody: gdy się zdeymą, porozpinaią się, i na wietrze wysuszą. Większe potym dadzą się do Kuśnierzow do wyprawy, mnieysze zaś z małą pracą i w domu wyprawić się mogą.

339. Skoro się zdeymie futerko z Zwierzęcia, wewnętrzna strona poty się ostrożnie tępą brzytwą zbiera, aż się osobna skoreczka wszędzie czysto zbierze, i bez tego żadna wyprawa nastąpić nie może. Jeżeli zaś skoreczka iuż zaschła, odmoczy się pierwey, i wtedy zbierze.

340. W tym trzeba mieć zasob następuiącey mieszaniny. Piwny ocet należycie ostro się osoli, wrzuci się nieco ięczmienney mąki i otrąb pszennych, i to się naleie w naczynie dobrze zatkane aż do potrzeby, a zażywaiąc zawsze się pierwey zakłoci.

341. Wyżey iuż przyprawione skorki po nagiey stronie kilka razy się tą mieszaniną namażą, a potym przesuszą. Tak namazuiąc i prze-

su-

fuſzaiąc 4. naywięcey 5. razy, miękſze ſkoreczki zupełnie wyprawione będą. Po oſtatnim razie, gdy zbytnie zaſchną, położą ſię na noc w piwnicy na ziemi obciążywſzy deſką; aby odwilżały, a potym znowu oſkrobie ſię brzytwą ſkoreczka, ktorą ta mieſzanina obiadła, i na tym kończy ſię wyprawa. Jeżeliby zaś ſiwość na nagiey ſtronie komu ſię nie podobała, może potrząſnąć tłuczoną kredą, albo ieſzcze lepiey ięczmienną mąką.

342. Tak ſię wyprawiać mogą Sobole, Kuny, i im podobne, a tym bardziey drobnieyſze: mogą i znacznieyſze, lecz więcey razy namazywać i przesuszać trzeba; i tak wyprawione nie maią ſmrodu Kuśnierſkiego. Naydą ſię potym Rzemieślnicy, ktorzy futerkom i inne trwałe kolory dać mogą, tak dalece, że z proſtey Kuny podobieńſtwo przedniego uczynią Sobola.

343. Wyprawione futra czyli na właſną przechowuią ſię potrzebę, czyli ſię popakuią w bunty, tuziny, ſkrzynie, na przedaż: czułość mieć trzeba, aby nie ſzkodowały od Myſzow, Szczurow i Molow. Przeciwko molom kładą ſię między futra mocno pachnące rzeczy, Piżmo, Zibet: nie złe ieſt i Bagno ziele. Kiedy przecież te zapachy nie każdemu przyiemne, owſzem wielu ſzkodliwe ſą, naylepſza ieſt Kamfora, ktora i nikomu nie ſzkodzi, i na robactwo ſkuteczną ieſt trucizną. Przy tym częſto przewietrzać, przeſuſzać, nie ma być zaniedbano.

344. Skorki Zwierząt, ktore ſię futrami nie przyſługuią, wyprawuią ſię do rożnego innego zażycia. Wiadome ieſt zażycie ſkor Łoſich, i podobnym ſpoſobem Jelenich, te i tako-

we

we im podobne na wyprawę taką oddadzą ſię Rzemieślnikom Białoſkornikom, ktorzy na biało lub żołto wyprawuią. Owe zaś ſkory, ktore ſię na poſpolitą ſzewſką, Rymarſką, Siodlarſką &c. robotę obrocić mogą, naprzykład Zubrowe &c. wyprawią poſpolici Garbarze. Mnieyſze i cieńſze ſkoreczki, ieżeli do czego zdatne będą, każe Goſpodarz wyprawić i w domu: zażyie na to ſposobu Nro 339. z tą tylko rożnicą, że namoczywſzy pierwey w ługu wapiennym, ſierść brzytwą oſkrobie, a po ſkończoney wyprawie, podług potrzeby przyſzłego zażycia, albo umaluie oſtremi wiadaiącemi ſię farbami, albo tranem wyſmaruie.

345. Na czarną do ſkor farbę naleie w dębową faſkę 10. garcy wody, funt 1. granatowey bryzylii, funt 1. trocin żelaznych, 16. łotow tłuczonego galaſu, i tyleż koperwasu, tyleż oraz wewnętrzney kory olſzowey, 8. łotow Waynſztynu, i funt 1. świeżych trocin dębowych: tego, gdy kilka dni pomoknie, często mieſzaiąc, zażyie mażąc gąbką. Na czerwoną farbę namoczą ſię przez noc płatki ſukna ſzkarłatu, naprzykład poł funta, w gorącey wody poł garcu, z połtorem potaziu przegotowaney. Nazaiutrz farbę wyciſnąwſzy i przecedziwſzy, z iaką iey częścią utrze ſię na kamieniu łot Kochenilii, i zmieſzawſzy wſzyſtko razem przyda łot czerwonego Arſzeniku, przetrze powtornie, i wpuści kilka kropel Serwaſeru, w polewanym garku u ognia przyduſi, bez zagotowania. Daley gdy ochłodnie przecedziwſzy, ſchowa ſię do potrzeby namazania.

346. Na błękitną farbę utrze ſię na kamieniu *Berlinerblau* z ſerwatką kwaśnego mleka, i poſtoi tak potym kilka godzin: gdy ſię tym

ma

ma namazywać, wleie się nieco pierwey *Spiritus Vitrioli*, i wody, w ktoreyby Cukier był rozpuszczony. Na żołtą farbę 16. łotow drobno pokraianych berberysowych korzeni, gotuie się z łotem 1. *Kurkumy* w serwatce kwaśnego mleka, w naczyniu polewanym. Gdy się przecedzi, wpuści się kilka kropel Serwaseru, i schowa do namazania.

347. Na zieloną farbę pomieszaią się wymienione błękitna i żołta, aż do upodobania zieloności. Z tym wszystkim każdą farbą kilka razy mazać i przesuszać trzeba: za iednym bowiem razem nie będzie dość żywa.

348. Naostatek, co się tycze sierści Zwierząt do rożnych Rękodzieł zdatney: ieżeli skorki nie są osobno do czego potrzebne, zawożą się całkiem. Jeżeliby zaś skorki osobną iaką zdatność miały, i do iednychże Rękodzieł z sierścią nie były potrzebne; sierść się na sucho ostrzyże lub ogoli, wychędoży, przesuszy, i w Cechy popakuie, a skorki obrocą się do innego zażycia.

PRZYDATEK

O Pismach w tey Materyi, ktorą ta Trzecia Część zawiera.

349. Cokolwiek się tu w krotkości namieniło, o tym wszystkim obfitsze mieć można oświecenie z Dzieł obszernych i doskonałych Pisarzow, szczegulniey o iedney tylko rzeczy piszących. Dla przysługi żądaiących, wymienię niektore moiey wiadomości podlegaiące.

350. O Przyrodzeniu Zwierząt w powſzechności nie trzeba przednieyſzych Dzieł, iako wſpomniane iuż *Buffona* i *Hallera*, Syſtematycznym porządkiem opiſuiących. Nie złe ſą i te: *Briſſon, le regne animal divisé en neuf claſſes* 4to. *à Paris* 1756. *Kleins Klaſſifikation und Kurtze geschichte der Vierfüſſigen Thiere &c.* 8. *Lubeck.* 1760. Z dawnieyſzych zdatne być mogą *Rau Synopſis animalium quadrupedum Folio. Aldrowandi de quadrupedibus Folio &c.*

351. W ſzczegulności o niektorych Zwierzętach doczytać ſię można w naſtępuiących dziełach. O Polatuchach ſą części *w Berliner Sammlungen:* tamże naydzie i o Wiewiorkach. O Zaiącach ma *Paulini Lagographia.* O Łoſiu znayduie ſię *w Handbuch der Natur.* O Danielach, Suhakach i tym podobnych, *Pallas naturgeschichte merckwürdiger thiere.* O Kozach dzikich *Martini mannigfaltikeiten.* O Zubrach namieniaią *Berliner Sammlungen.* O Dzikach, *Richters Lehrbuch der naturhiſtorie.* O Niedźwiedziach, *Handbuch der natur.* O Wilkach *Saltzman Diſſertatio de Lupo.* O Kretach *De la Faille Versuch uber die naturgeschichte des Maulwurfs.* O Skrzeczkach *Sultzers Versuch einer naturgeschichte des Hamſters.* O Bobrach *Memoires de l' Academie royale des sciences à Paris.* O Wydrach *Memoires pour servir a l' hiſtoire naturelle des animaux. &c.*

352. A lubo w tych wszyſtkich i tym podobnych Dziełach znayduią ſię ſposoby łowienia, właściwie iednak o Polowaniu rożnym piſzą: *Flemming vollkommener teütscher Jäger. Döbels neüeröfnete Jägerpractica. Büch-*

ting

ting Kurtzentfaſter entwurf der Jägerey. Schröders neüe, luſtige und vollſtändig Jagdkunſt. O Pſach do myśliſtwa potrzebnych wiele znaleść można w *Rors Haushaltungs Bibliotheck.* Nakoniec o wygubianiu drapieżnych Zwierząt *Schreber* w *neüe Kameralsch*: pięknie i doſtatecznie pisze.

KONIEC CZĘSCI III.



REGESTR

REGESTR

Rzeczy w Części III. znayduiących się pod liczbą w brzegach wierszow wyrażoną.

Bobak	-	-	-	160.
Bobr	-	-	-	183.
Bobroſzczur	-	-	-	194.
Borſuk	-	-	-	152.
Cewy na łowienie Zwierząt			-	294.
Charty pſy	-	-	-	246.
Daniel	-	-	-	64.
Doły na Niedźwiedzie			-	286.
--- --- Wilki		-	-	276.
Dzik	-	-	-	89.
Futra z Zwierząt		-	od	337.
Jamniki pſy	-	-	-	249.
Jaźwiec	-	-	-	152.
Jeleń Czeſki	-	-	-	80.
--- poſpolity		-	-	74.
Jeż	-	-	-	174.
Klatki na przewożenie Zwierząt			od	306.
Kordelasy	-	-	-	231.
Koza dzika	-	-	-	83.
Kret	-	-	-	124.
Kule do ſtrzelania		-	-	237.
Kuna leśna	-	-	-	35.
Kundle do myśliſtwa		-	od	252.
Łaſica leśna	-	-	-	39.
Lis	-	-	-	144.
Łoś	-	-	-	69.
Łowiectwo	-	-	od	205.

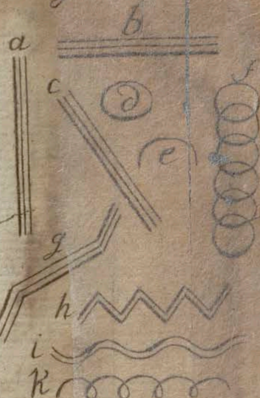
My-

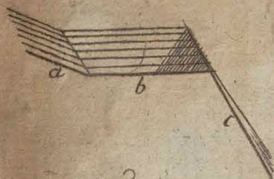
Myśliwy - - od 210.
Myfzy błotne - - 178.
--- lafkowe - - 46.
--- leśne - - 44.
--- polne - - 136.
--- ziemne - - 135.
--- żołędne - - 45.
Niedoperze - - 8.
Niedźwiedź - - 116.
Nocnik Prufki - - 26.
Ogary pfy - - od 242.
Ogrod na Dziki - - 283.
--- --- Wilki - 279. 280.
Ofwoienie Zwierząt dzikich od 325.
--- --- łagodnych od 317.
Pifma o polowaniu - - 352.
--- o Zwierzętach - 250.
Polatucha - - - 13.
Polowania czas - od 217.
--- wielorakość - - 208.
Proch do ftrzelania - - 235.
Pfiarnia - - - 257.
Pfow myśliwych przypadki - 260.
Roffomak - - - 105.
Ryś - - - - 28.
Samołowka w Zwierzyńcach - 213.
Samoftrzał na Zwierza - 295.
Sarna - - - 58.
Siecie rożne - - od 261.
Sierść Zwierząt - - 248.
Skory Zwierząt - od 344.
Skrzeczek - - - 162.
Sobol - - - 32.
Szrot do ftrzelania - - 238.
Strzelanie - - od 233.
Strzelba - - 232.

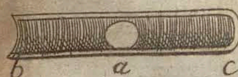
Suhak - - - 86.
Swiſzcz - - - 169.
Suſeł - - - 140.
Szczur błotny - - 179.
--- polny - - 139.
Tchorz leśny - - - 104.
Tropy Zwierząt - od 222.
Tur - - - 101.
Wielkorog - - - 87.
Wiewiorki białe - - 21.
--- poſpolite - - 19.
Wilk - - - 107.
Wydra - - - 197.
Zaiąc - - - 49.
Zanęty na Zwierza - od 288.
Zaſadzki na Zwierza - 296.
Zbik - - - 40.
Zelaza albo Stępice - - 293.
Zubr - - - 98.
Zwierzyna - - od 333.
Zwierzyniec - od 297.



Tabella. I.


Fig. 1.
a
b
c
d
e
f
g
h
i
K


Fig. 2.
a
b
c


Fig. 3.
b
a
c

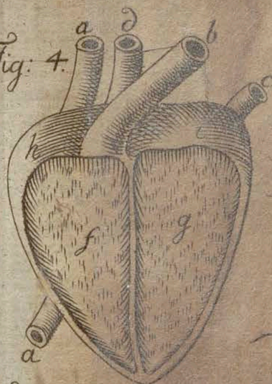

Fig. 4.
a
d
b
c
h
f
g
a


Fig. 5.
a
b


Fig. 6.
a
b



Tabella. II.



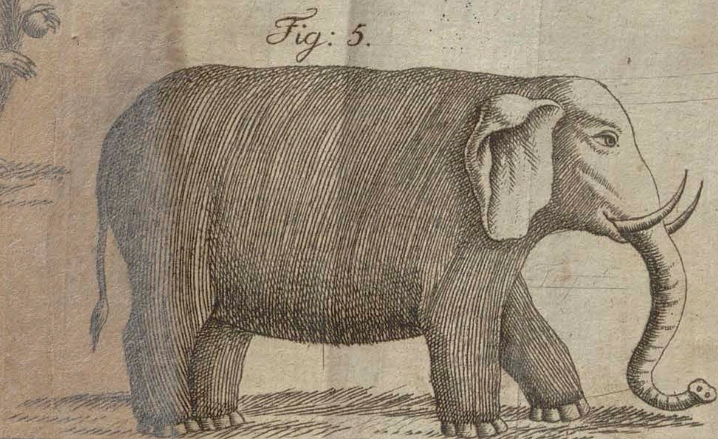


Tabella III.

Fig: 1.



Fig: 3.



Fig: 2.





Fig: 4.

Fig: 5.

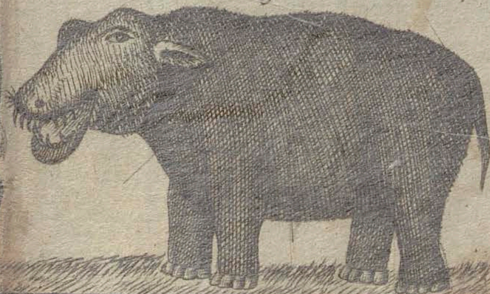


Tabella IV.

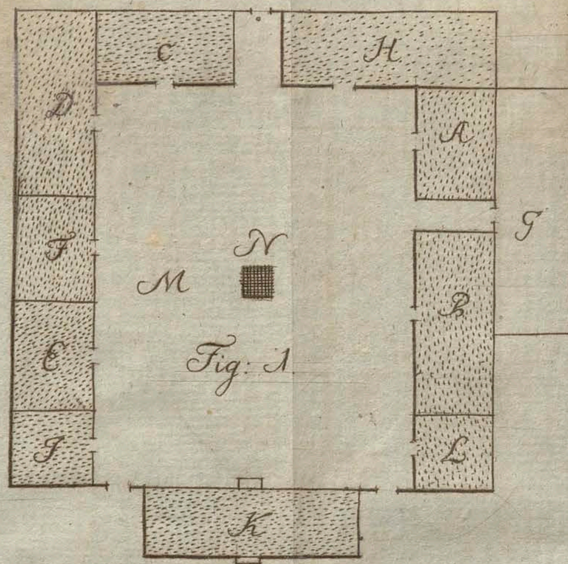


Fig: 2.



Fig: 3.

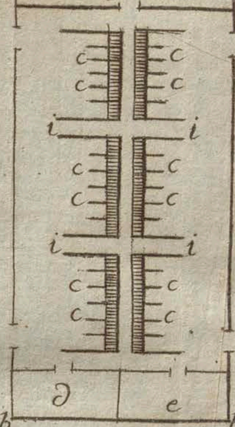


Fig: 4.

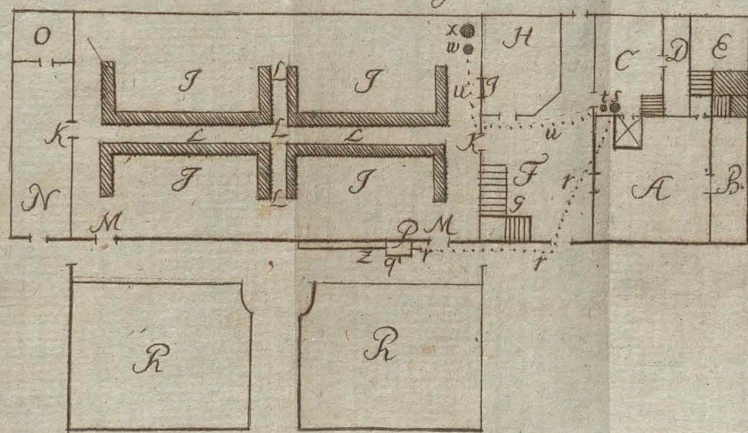


Fig: 5.




CRACOVIENSIS

